

Recenzent tomu

dr hab. Krzysztof Mrowcewicz

Redakcja

Wydawnictwo IBL

Korekta

Justyna Mańkowska

Projekt okładki

Magdalena Błażków

Łamanie

Helena Dziurnikowska
Wydawnictwo IBL PAN

Publikacja finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2013-2017. Projekt nr 11H 12 0114 81



NARODOWY PROGRAM
ROZWOJU HUMANISTYKI

© Copyright by Michał Bajer i Radosław Rusnak, 2016

© Copyright by Stowarzyszenie „Pro Cultura Litteraria” and Instytut
Badań Literackich PAN, 2016

Druk i oprawa

Oprawa sp. z o.o.
ul. Dowborczyków 17
90-019 Łódź

ISBN 978-83-64703-70-6

WPROWADZENIE DO LEKTURY



PIERWODRUK I JEGO ZNACZENIE

Z końcem siedemnastego stulecia (czy też u samego progu wieku następnego) na rodzimy rynek księgarski trafia druk i zagadkowy, i niewątpliwie istotny z punktu widzenia ogólnego obrazu literatury tego czasu. Słusznie uznany za szczególny przejaw barokowego klasycyzmu, gromadzi pod wspólnym, nieco przydługim, tytułem: „*Psyche*” z *Lucyjana*, *Apulejusza*, *Marina*, „*Cyd albo Roderyk*”, *komedycja hiszpańska*, „*Hippolit*”, *jedna z tragedyj Seneki*, „*Andromacha*”, *tragedyja z francuskiego przetłumaczona*, cztery niepublikowane wcześniej utwory, autorstwa dwóch przedstawicieli zasłużonej dla polskiej poezji rodziny Morsztynów: Jana Andrzeja (1621-1693), ówczesnie już nieżyjącego, i Stanisława (po 1623 – 1725). Nieznane jest miejsce ani dokładny rok publikacji. Nie ma też pewności co do rzeczywistego pomysłodawcy tej jedynej w swym rodzaju antologii. Z dużym prawdopodobieństwem wszakże inspirację tomu przypisać można młodszemu z nich, Stanisławowi, wojewodzie mazowieckiemu. Zarazem gest umieszczenia obok utworów cieszącego się o wiele większą sławą stryja¹ (*Psyche*, *Cyd albo Roderyk*) własnych prac przekładowych (*Hippolit*, *Andromacha*) ocenić można zarówno w kategoriach hołdu złożonego wielkiemu poprzednikowi, jak i próby nobilitacji swego dużo skromniejszego dorobku.

Przy swej niejednorodności omawiany druk sprawia wrażenie konstrukcji przemyślanej i nieprzypadkowej, podporządkowanej klarownie rysującemu się zamysłowi i jako całość również komunikującej określone treści. Spaja on mianowicie utwory w rzadki sposób

¹ Ojciec Jana Andrzeja, Andrzej, był bratem Krzysztofa, dziadka Stanisława.

oświeclające związki literatury rodzimego baroku z sięgającą czasów starożytnych tradycją ogólnoeuropejską. Chodzi nie tylko o ewidentny fakt, iż wszystkie są mniej lub bardziej wiernymi przekładami tekstów obcych (łacińskiego, włoskiego i dwóch francuskich). Na uwagę zasługują zwłaszcza nadzwyczaj silne, częściowo zresztą ujawniane w tytule tomu, powiązania, jakie łączą pierwowzory z szeroko pojętą kulturą śródziemnomorską. Sięgając po dzieła tych, a nie innych autorów, zajmujących – dodajmy – w siedemnastowiecznej Europie dość eksponowaną pozycję, tłumacze demonstrują zakorzenienie polskiego piśmiennictwa swoich czasów w tym wspólnym kulturowym dziedzictwie. Dzieje się tak nieco na przekór pokutującym również dzisiaj przekonaniom o całkowitym rzekomo odgródzeniu się sarmatyzmu od płynących z zewnątrz inspiracji, dokonywanym w imię butnego sobiepaństwa, ksenofobii, kontrreformacyjnego klerykalizmu i spaczonych, prowincjonalnych gustów.

I tak, *Psyche* poprzez czwartą pieśń Marinowego *Adona*, z której ją zaczerpnięto, odwołuje się do antycznych prozaików, Lukiana i Apulejusza, a opowieść o Cydzie korzeniami tkwi w średniowiecznej hiszpańskiej legendzie, choć dopiero w rękach Corneille'a zyskuje ogólnoeuropejski zasięg. *Hippolit* jest ukłonem w stronę Seneki, swoistego patrona nowożytnego dramatu namiętności, *Andromacha* z kolei – najbardziej może zaskakująca w tym zestawie – reprezentuje to, co najświeższe w europejskim dramacie końca stulecia. Zauważmy, że nowożytne dziedzictwo zostaje potraktowane przez obu tłumaczy analogicznie: pomijają oni mianowicie nazwiska twórców francuskich oryginałów. Potwierdza to przypuszczenie, że *Cyd* i *Andromacha* funkcjonowały w ich oczach na innych zasadach niż spuścizna grecko-łacińska. Grę symetrii i analogii dopełnia i to, że przy swojej nowoczesności zamykająca tom Rasynowska *Andromacha* stanowi – na podobieństwo inauguracyjnej książkę *Psyche* – swoistą syntezę tego, co najnowsze w literackiej tradycji antyku. Tragedia ta jest przecież opracowaniem pewnych wątków *Andromachy* Eurypidesa oraz *Trojanek* Seneki. Jak pokazują „Objaśnienia” do niniejszej edycji, młodszy z Morsztynów z upodobaniem i znanstwem podkreśla owo intertekstualne zakorzenienie.

Oceniając wagę doboru tych, a nie innych tekstów w tomie, trudno abstrahować od faktu, że już ówczesna krytyka literacka we Francji (*vide* Hilaire-Bernard de Longepierre i Charles Perrault) zwykła przeciwstawiać Corneille'a Racine'owi, a rozpatrując ich poetyckie dzieło

w sposób całościowy, wpisywać je w ramy szerszego współzawodnictwa pomiędzy narodami, tak by czytelny stał się bezsprzeczny prymat twórczości rodzimej. Zestawienie ze sobą w jednym tomie *Cyda* Jana Andrzeja i *Andromachy* Stanisława rezonować zatem mogło wśród odbiorców niejako zwielokrotnionym echem: tak jak Racine konkurował z Corneille'm, jeden Morsztyn konkuruje z drugim², a ich wysiłek traktowany wspólnie świadczyć miałby o aspirowaniu przez język polski do tych możliwości artystycznego wyrazu, jakimi odznaczała się współczesna im francuszczyzna, nie mówiąc już o zaskakująco żywym reagowaniu przez naszych twórców na aktualne osiągnięcia europejskiego dramatu³.

Mielibyśmy wobec tego do czynienia, w przypadku samej struktury tomu, z charakterystycznym oscylowaniem pomiędzy tradycją antyczną, przefiltrowaną dodatkowo przez włoski marinizm, a francuską tragedią wieku XVII. Wskutek tego książka jawić się może jako swego rodzaju uobecnienie całości kultury europejskiej, względem której próbują się określić – jako reprezentanci naszego kręgu kulturowego – obaj sięgający po pióro tłumacze. Syntezę sporej części tego dziedzictwa, na które pragną się orientować, odnajdują w święcącym ówczesnie triumfy klasycyzmie. Dlatego właśnie jako istotny przejaw recepcji nurtu na rodzimym gruncie uznać należy gromadzącą ich teksty antologię. Stosowne dla niej miejsce należałoby wyznaczyć gdzieś w połowie drogi pomiędzy wczesnonowożytną *renovatio antiquitatis* a klasycyzmem wieku Oświecenia. Sam zresztą dobór tekstów, jakie się w niej znalazły, dobrze ilustruje to rozpięcie pomiędzy starym a nowym. Natomiast dla sugerowanej tu idei przejścia równie znaczący jest także czas publikacji książki (przełom wieków XVII i XVIII).

Jednym z celów niniejszej edycji staje się zatem umożliwienie współczesnemu czytelnikowi dokonania pełniejszej oceny rezultatów pracy polskich pisarzy w konfrontacji z europejską tradycją.

² W zamyśle Stanisława Morsztyna, inicjatora omawianej tu edycji, mieściłaby się zatem nie tylko rewerencja wobec starszego poety i szlachetna chęć wydobycia z prywatnych zapisków istotnej części jego dziedzictwa, ale i swoiste współzawodnictwo. Intuicję tę potwierdza zresztą tekst przedmowy „Typograf do Czytelnika”, gdzie czytamy, że Stanisław „zda się, że *non infelicitur in hoc genere scribendi imitatus est* [nie bez powodzenia naśladował w tym gatunku pisarskim stryja]”; cyt. [za:] Pierre Corneille • Jan Andrzej Morsztyn, *Cyd albo Roderyk*, wydali A. Karpiński i A. Stepnowski, Warszawa 1999, s. 198 („Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, t. 16).

³ Por. M. Bajer, *Lustra królowej. Obraz tragedii w perytektach staropolskich przekładów Corneille’a i Racine’a*, „Teksty Drugie” (2015), 1(150), s. 232-252.

STANISŁAW MORSZTYN I JEGO RELACJE Z KULTURĄ ZACHODNIOEUROPEJSKĄ

Przywołując podstawowe fakty z biografii autora *Hippolita* i *Andromachy*, warto zwrócić uwagę na te jej elementy, które uczynić z niego mogły kompetentnego adaptatora obcych tekstów. Zgodnie z informacjami przekazywanymi przez historyków, Stanisław Morsztyn urodził się po roku 1623, a zmarł w 1725. Nawet jeśli pierwsza data nie jest pewna, wiadomo, że żył długo, piastując wysokie urzędy: po nominacjach na podstolego chełmińskiego (1668) i chorążego zatorskiego (1676) uzyskał godność kasztelana czerskiego (1687), później wojewody mazowieckiego (1698 lub 1699) i wreszcie sandomierskiego (1704). W 1676 r., a więc będąc człowiekiem dojrzałym, Morsztyn poślubił Konstancję z Obór Oborską, z którą miał trójkę dzieci: Jana Kazimierza, Antoniego Andrzeja i Teresę Izabellę⁴. O Stanisławie jako człowieku ceniącym przyjaźń i życie rodzinne świadczą jego własne utwory: dedykacje dwóch przekładów *Hippolita* oraz *Andromachy* (poświęconych odpowiednio: przyjacielowi, Stanisławowi Jabłonowskiemu, i żonie) oraz osobisty zbiór liryków, *Smutne żale po utraconych dzieciach*, który powstał po śmierci dwójki dzieci (również dedykowany Konstancji)⁵. Inny wymiar tej prywatności odmalowuje Jan Andrzej w dedykacji do *Psyche*. Chodzi o twórczość poetycką, która w przypadku Stanisława nie przyczynia się do umacniania społecznego statusu autora, gdyż pozostaje wyobcowana z życia publicznego poprzez odmowę jej oficjalnego ogłoszenia (*Psyche. Do Jegomości Pana Stanisława z Raciborska Morsztyna, kasztelana czerskiego*, w. 4-6):

Przyjm jednak wdzięcznie młodości mej czyny,
Dobyte szczęściem z prochu, z pajęczyny,
Która zazdrośnie twoje prace grzebie.⁶

⁴ Informacje biograficzne [za:] A. Link-Lenczowski, „Morsztyn Stanisław”, [hasło w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXI (1976), s. 822-826; oraz J. Dürr-Durski, *O Stanisławie Morsztynie*, „Pamiętnik Literacki” 42(1951), 3-4, s. 766-784.

⁵ W 1698 r., w niespełna trzytygodniowym odstępie czasu, 15 sierpnia zmarła cierpiąca na epilepsję osiemnastoletnia Teresa Izabella, a 2 września odszedł nagle pierworodny, wówczas 22-letni, Jan Kazimierz. Por. *Smutne żale po utraconych dzieciach*, opracowali D. Chemperek, R. Krzywy, Warszawa 2007, s. 9-13 („Biblioteka Dawnej Literatury Popularnej i Okolicznościowej”, t. 2).

⁶ Cyt. [za:] Jan Andrzej Morsztyn, *Utwory zebrane*, opracował L. Kukulski, Warszawa 1971, s. 451.

Na jego dokonania literackie składają się, poza wymienionymi tekstami, również poemat *Odkryta szczerłość kawalerska* i *Balet na koronację*, inaugurujący literacką aktywność poety, a także inne drobne utwory wierszowane.

Pisząc o związkach Morsztyna z zagranicą, a przez to z szeroko pojętą kulturą europejską, wyróżnić należy dwa okresy. Pierwszy związany jest z latami młodości i studiów, na temat których nie posiadamy, niestety, precyzyjnych informacji. Ponieważ twórczość młodszego z Seneków stanowiła podstawowy element literackiej edukacji tego okresu, można domniemywać, że z tekstem *Fedry* Seneki zetknął się Morsztyn już w czasach szkolnych.

W latach dojrzałych natomiast publiczna działalność Stanisława Morsztyna przejawiała się poprzez sprawowanie dwóch funkcji: dowódcy i polityka-dyplomaty⁷. Pozostając pod wpływem stryja, Stanisław wydaje się związany przez jakiś czas ze stronnictwem profrancuskim. Świadczy o tym pośrednio memoriał z 22 lutego 1689 r. wysłany przez Jana Andrzeja do francuskiego agenta dyplomatycznego de Teila:

M[onsieu]r Morstein, castelan de Masovie, mon cousin, bonne tête, vieux officier, bien accrédité parmi la noblesse et dans les troupes, et que je Vous donne, Monsieur, pour homme de bien et zélé serviteur du Roi. [...] Il est bien à la cour et il a été à Berlin avec le prince Jacques pour gouverneur. Par consequent fort irrité contre l'électeur. Il Vous donnera plus ample connaissance de tout le nécessaire et des autres dont je ne parle pas.⁸

Pan Morsztyn, kasztelan mazowiecki, mój kuzyn, tęga głowa, stary oficer, cieszy się przychylnością wśród szlachty i wojska, którego przedkadam Panu, jako dobrego człowieka i gorliwego sługę króla. [...] Jest dobrze

⁷ Tę dwubiegunowość lakonicznie ujmuje Zbigniew Morsztyn, wydzielając dwie sfery zasług krewnego (Zbigniew był jego bratem ciotecznym), służącego „dobrze w wojsku i przy dworze”; por. „Gdy Imć Pan Stanisław Morsztyn, oberszter Króla Jego Mości, z podstolego chełmińskiego chorążym zatorskim został”, w. 11, [cyt. za:] Z. Morsztyn, *Muza domowa*, opracował J. Dürr-Durki, Warszawa 1954, s. 151. Analogiczna, dwojaka pochwała pojawia się w wierszu Jana Andrzeja (*Psyche. Do Jegomości Pana Stanisława z Raciborska Morsztyna, kasztelana czerskiego*): „Żeś krwią chocimskie zafarbował waly; / Ze cię i Lublin, i sejmy poznały” (w. 27-28). O dworskiej działalności Stanisława informują z kolei zapiski Kazimierza Sarneckiego, opublikowane jako *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego*, gdzie Morsztyn pojawia się często w bliskim otoczeniu pary królewskiej; zob. K. Sarnecki, *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego. Dziennik i relacje z lat 1691-1696*, opracował J. Woliński, Wrocław 1958, s. 27, 28, 219, 235, 236, 292.

⁸ Cyt. [za:] *Listy Jana Andrzeja Morstina*, zebrała i opracowała S. Ochmann-Staniszevska, Wrocław 2002, s. 326 („Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 2458, „Historia” nr 159).

widziany na dworze i był w Berlinie jako guwerner księcia Jakuba. Co za tym idzie, mocno zagniewany na elektora. Dostarczy Panu szerszej wiedzy o wszystkim, co konieczne, i o innych rzeczach, o których nie mówię.

(przekład M. Bajer)

Poza nieobojętną tutaj wzmianką o niechęci do elektora, o dobrych relacjach Morsztyna z Francją świadczy sam kontekst cytowanych zdań. Pochodzą one mianowicie z załączonego do korespondencji Jana Andrzeja z Teilem memoriału niebędącego niczym innym, jak skierowaną do francuskiego agenta rekomendacją wpływowych i skutecznych stronników obozu profrancuskiego. Zatem sformułowanie: „vieux officier, bien accrédité parmi la noblesse et dans les troupes” zawiera ocenę potencjalnej przydatności Morsztyna jako poplecznika interesów francuskich w Rzeczypospolitej. Ten sam Jan Andrzej opisywał też, jak w okresie interregnum po abdykacji Jana Kazimierza, w marcu 1669 r., Stanisław wykorzystywał swoją pozycję komendanta załogi Krakowa do zaangażowania się w spory towarzyszące kandydaturze do korony wspieranego przez Austrię księcia Lotaryngii, Karola V Leopolda⁹.

Po ucieczce Jana Andrzeja do Francji Stanisław zostaje wysłany do Paryża z delegacją, której celem jest odzyskanie wywiezionych przez stryja klejnotów koronnych. Jak wiemy, misja zakończyła się sukcesem. W odróżnieniu od Jana Andrzeja, synowiec nie jest jednak konsekwentny w swoich progalijskich sympatiach, co odnotował w pamiętniku francuski dyplomata o nazwisku Mongrillon:

Kasztelan czerski, Morsztyn, ma dużo serca i umysłu, ale wykazał mało honoru w sprawie księcia Contiego. Porzucił jego partię za 2000 talarów, które dał mu ambasador cesarza pod warunkiem, że podpisze za elektorem saskim.¹⁰

Polityczne sympatie mogą wyjaśniać doskonałą znajomość francuskiego przez Morsztyna. Kontakt z dworem królewskim w pierwszym okresie panowania Jana III Sobieskiego, a więc w czasie dominacji profrancuskiej orientacji polityki zewnętrznej, tłumaczy zainteresowanie literaturą tego kręgu językowego, a w szczególności *Andromachą*,

⁹ Tamże, s. 72, 75.

¹⁰ Cyt. [za:] M. de Mongrillon, *Pamiętnik sekretarza ambasady francuskiej pod koniec panowania Jana III oraz w okresie bezkrólewia i wolnej elekcji po jego zgonie (1694-1698)*, z francuskiego przełożyła, opracowała i wstępem opatrzyła Ł. Częścik, Wrocław 1982, s. 68.

znaną dokładnie dworzanom Marii Kazimierzy¹¹. Wiedzę o kulturze francuskiej propagowały również przyswojone już dzieła, wśród których poczesne miejsce zajmuje *Cyd* w przekładzie Jana Andrzeja Morsztyna (1662). Zarazem jednak – do czego jeszcze wrócimy – podjęcia się przekładu tragedii nie można uzasadnić tylko względami politycznymi czy biograficznymi. Początek systematycznej pracy nad tekstem przypada bowiem na okres antyfrancuskiego nastawienia Sobieskiego i jego dworu, stąd też przyjąć można, iż przeznaczenie utworu było ściśle prywatne. Tę supozycję najdobitniej potwierdza ściśle osobisty adres dedykacyjny. W tym więc sensie okoliczności niekwestionowanego sukcesu w polsko-francuskich relacjach kulturowych, jakim jest przekład *Andromachy*, stają się – nieco paradoksalnie – swoistym symbolem degradacji politycznych związków między oboma krajami.

UWAGI O HIPPOLICIE

Podjęty przez Senekę tragika (*Phaedra/Hippolytus*) mitologiczny temat występnej miłości Fedry do swego pasierba Hippolita nie był już w jego czasach zupełnym *novum*. Jego poprzednikiem, który wątek ten opracował aż dwukrotnie, był Eurypides, autor niezachowanego, a przyjętego przez publiczność ateńską z niemalym oburzeniem *Hippolita zakrywającego oblicze* (Ἰππόλυτος καλυπτόμενος [*Hippólytos kalyptómenos*]) oraz przeredagowanego pod wpływem tamtego niepowodzenia *Hippolita uwieńczonego* (Ἰππόλυτος στεφανοφόρος [*Hippólytos stefanofóros*]). Rzymski dramaturg obficie zresztą czerpie z greckiego źródła. Swoista kariera tej zakończonej dramatycznym finałem opowieści znajduje swoją bujną kontynuację w dobie Renesansu, tym bardziej iż dość szybko dostrzeżono jej genetyczne powiązania z niezwykle popularną, zwłaszcza w obrębie nurtu reformacyjnego, biblijną historią Józefa, w analogiczny sposób wzbraniającego się przed natarczywymi zalotami żony Putyfara i podobnie, w konsekwencji swej nieugiętości, oskarżonego przed prawowitym mężem o gwałt. Obie fabuły, wywodzące się z dwóch odmiennych tradycji,

¹¹ Zob. K. Targosz, *Dwór królowej Marysienki Sobieskiej ogniskiem recepcji teatru francuskiego*, „Barok” 2(1995), 1(3), s. 60-62; K. Targosz, *Krakowskie premiery Moliera i Racine’a w 1676 r. oraz inne nieznane fakty z teatru Sobieskich*, „Pamiętnik Teatralny” 39(1990), 3/4(155-156), s. 295-297. Por. też W. Roszkowska, *Diariusz życia teatralnego na dworze Jana III. Próba rekonstrukcji*, „Pamiętnik Teatralny” 18(1969), 4, s. 573.

bywają z powodzeniem kontaminowane, czego koronnym przykładem na naszym gruncie jest *Castus Ioseph* (1587) Szymona Szymonowica, w którym dzieje zgubnej namiętności Jempsar zdradzają ewidentną zależność od tekstu Eurypidesa¹². Dla twórców nowożytnych obie w równym stopniu kreślą pozytywny wzorzec cnotliwego młodzieńca, który z wyższych, często motywowanych religijnie, pobudek przeciwstawia się skojarzonym z kobiecością żądom. Nie oznacza to, iż sama postać Fedry (tudzież jej starotestamentalnej *alter ego*) liczyć mogła nieodmiennie na gromy potępienia; przeciwnie, dla wielu twórców, w czym zresztą celuje Seneka, wątek roznamiętnionej heroiny stawał się okazją do bujnego odmalowania całego spektrum kobiecych uczuć, jak również towarzyszących im wewnętrznych napięć. Taki m.in. cel przyświeca Kochanowskiemu w elegii I 2 czy – w mniej oczywisty sposób – Wacławowi Potockiemu w jego *Sylorecie*: obaj przywołują wątek Fedry właśnie w opracowaniu Rzymianina¹³. Stanisław Morsztyn natomiast jako pierwszy za pośrednictwem tekstu antycznego poświęca temu tematowi osobny utwór dramatyczny, zapewne nieprzypadkowo wybierając go z korpusu dramatów Seneki, choć niebez zasadne byłoby pewnie przypuszczenie, iż większą jego uwagę przykuł sam Hippolit, którego imieniem opatruje przygotowane przez siebie spolszczenie.

Niemąło rozbieżności wywołuje pytanie o czas powstania *Hippolita*. Roman Pilat wskazuje na lata 1687-1693, przez co byłby on starszy od *Andromachy*, która powstać by miała pomiędzy rokiem 1696 a 1698¹⁴. Jan Dürr-Durski upiera się przy okresie sprawowania przez Morsztyna tzw. *praesidium Cracoviensis*, tzn. latach 1668-1676, bierze przy tym pod uwagę względny brak zatrudnień żołnierskich¹⁵. Zważywszy jednak na pacyfistyczny wymiar tłumaczonej tragedii, trudno wykluczyć, że to właśnie wojna działała na autora inspirująco. Wanda Roszkowska z kolei wiąże jej powstanie z uroczystością zaślubin Jana Stanisława Jabłonowskiego i Joanny de Béthune, co kazałoby przesunąć tę datę

¹² Zob. J. Abramowska, *Ead i Fortuna. O tragedii renesansowej w Polsce*, Wrocław 1974, s. 117 („Studia Staropolskie”, t. XL).

¹³ Nb. Kochanowski wykorzystał w *Odprawie posłów greckich* (w. 424: „O białoskrzydła morska pławaczko”) słynny wers z chóru Eurypidesowego *Hippolyta* (w. 752-753): „ὁ λευκόπτερε Κρησία / πορθμίς” ([*ó leukóptere Kresía porthmís*] „O białoskrzydła kreteńska łodzi”; przekład J. Łanowski).

¹⁴ R. Pilat, *Historia poezji polskiej XVII-XVIII wieku (od r. 1632-1740)*, opracował L. Bernacki, Warszawa 1911, s. 243.

¹⁵ J. Dürr-Durski, *O Stanisławie Morsztynie*, „Pamiętnik Literacki” 42(1951), 3-4, s. 771.

w pobliże roku 1693¹⁶. Co do *terminus post quem* natomiast posługuje się determinantą związaną z wydaniem, z którego Morsztyn miał podobno korzystać (*L. et M. Annaei Senecae „Tragoediae”, cum notis Th. Farnabii editio postrema*, Amstelodami: H. et Th. Boom, 1676): swoją translację nie mógłby się zatem zająć wcześniej niż w 1676 r. Wskazanie to – przejęte zresztą od Stanisława Seligi, który zauważa, iż w polskim *Hippolicie* wykorzystuje się występujące w tej m.in. edycji didaskalia¹⁷ – łatwo daje się zakwestionować. Zależność obu druków w zakresie tekstu pobocznego, ale i pojedynczych rozwiązań natury filologicznej (chodzi o respektowanie przez tłumacza podziału na poszczególne wypowiedzi osób dramatu oraz przyjętych w domniemanym oryginale odmian tekstu łacińskiego) świadczy bowiem nie o tym, że Morsztyn sięgnął po to konkretne, amsterdamskie, wydanie Seneki tragika, ile o tym, że korzystał z którejś z licznie powielanych w wieku XVII wersji opatrzonych komentarzami Thomasa Farnaby'ego, a tych – również publikowanych dużo wcześniej niż roku w 1676 – w polskich zbiorach bibliotecznych nie brakuje.

Trudno zatem stwierdzić, czy *Hippolit* jest utworem stosunkowo młodego Morsztyna, odnajdującego być może w sportretowanym w tekście myśliwym bliskie sobie cechy czy zainteresowania – który dopiero z czasem przysposabia do ślubnych planów swego przyjaciela i patrona – czy też translacją, jaka powstała od razu z myślą o konkretnej okoliczności i konkretnym wystawieniu¹⁸. Gdyby jednak zważyć niestandardowy raczej sposób zaprezentowania w dramacie tematu miłości małżeńskiej, jak również osobliwą próbę aktualizacji przedstawionej historii, z jaką mamy do czynienia w wierszu dedykacyjnym, opowiedzieć należałoby się raczej za wcześniejszą (pytanie, o ile wcześniejszą) datacją przekładu.

Wspomniana aktualizacja, sprawiająca wrażenie nieco przypadkowej, traktuje bowiem – opatrzoną tragicznym przecież finałem – historię

¹⁶ W. Roszkowska, *Wokół przekładu „Hippolita” Seneki przez Stanisława Morsztyna*, „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego za rok 1985” 40(1986), s. 12-13.

¹⁷ S. Seliga, *O „Hippolicie” Seneki w tłumaczeniu Stanisława Morsztyna*, „Eos” (1937), 3-4, s. 461, przyp. 23.

¹⁸ Fakt rzeczywistej inscenizacji Morsztynowego *Hippolita* podczas wspomnianych uroczystości weselnych trudno w świetle dostępnych obecnie źródeł w pełni potwierdzić, mimo iż w literaturze przedmiotu (J. Okoń, *Dramat i teatr szkolny. Sceny jezuickie XVII wieku*, Wrocław 1970, s. 300, przyp. 323) za wiarygodne świadectwo w tej kwestii uważa się dedykację Franciszka Pruszyńskiego zamieszczoną w tragedii *Tymokla* (Lublin 1751). Tymczasem tej akurat informacji ze słów XVIII-wiecznego dramaturpisty wyczytać nie sposób.

niewielu żartobliwie. Poza pochwałami literackich zdolności chorążego koronnego padają w wierszu wzmianki o ślubie Jabłonowskiego z Joanną de Béthune, siostrzenicą Marii Kazimierzy Sobieskiej, która z racji przynależnego jej herbu (widnieją na nim trzy jelenie) zostaje nazwana Dianą, wybrankowi serca natomiast odpowiada postać Hippolita, wiernie służącego swej boskiej pani. Mitologiczną fabułę traktuje poeta z efektowną nonszalancją, a typowy dla niej patos sprowadza do poziomu beztróskiej rubasznosci. Główny bohater, broniąc się przed miłością Fedry, okazał się „haniebnie niedworski”, toteż słusznie na śmierć go „poszarpał” morski byk. Odtąd – tak kończy swój wiersz Morsztyn – każdy z młodzieńców woli ustąpić zakochanej niewieście, niż postradać życie. Efekt zaskoczenia, poetycka swada i pochwała pragmatyzmu wskazują na niewymuszoną atmosferę, jaka panować musiała w otoczeniu Jana Jabłonowskiego. Dodatkowo wyraźna w tym tekście afirmacja miłości nasuwałaby na myśl konwencję epitalamium.

Tym, co najbardziej przykuwa uwagę tłumacza (a dodajmy, że nie różni się on tutaj wiele od współczesnego sobie Jana Alana Bardzińskiego, spolszczającego w swym *Smutnym starożytności teatrum* (Toruń 1696) całość dorobku scenicznego Seneki), okazuje się moralny wymiar łacińskiego utworu, w szczególności zaś problematyka winy i kary, skoncentrowana – co oczywiste – w osobie zakochanej Fedry. Dla obu postaci głównej bohaterki reprezentuje grzeszną i niewłaściwie ukierunkowaną namiętność, jej oponent natomiast – nieugiętą cnotę, za którą przychodzi mu zapłacić najwyższą cenę. Takie ujęcie tematu mieści się w mającym już swoje antecedence późnoantyczne postrzeganiu Seneki tragika jako przede wszystkim nauczyciela moralności¹⁹. Morsztyn, podobnie jak Bardziński, tę sferę utworu postanawia poszerzyć, co odbywa się chociażby przy użyciu jawnie chrześcijańskich kategorii, takich jak grzech. Za grzech bowiem uznana zostaje żywiona przez królową namiętność w kierowanych do niej pouczeniach Mamki. Swoiste wzmocnienie zyskują też, liczne w tekście, a przez typografa wyróżnione jeszcze odmienną czcionką, sentencje, np. te dotyczące zbytku (w. 259-260) czy zazdrości (w. 613-614).

¹⁹ T. Eustachiewicz, *Seneka w Polsce*, „Eos” 19(1913), fasc. 2, s. 177-231; tenże, *Dzieje sentencji Seneki w porenasansowej literaturze polskiej*, „Pamiętnik Literacki” 22/23(1925/26), s. 373-391; R. Rusnak, *Seneca noster*, cz. I: *Studium o dawnych przekładach tragedii Seneki Młodszego*, Warszawa 2009, s. 19-45, 287-311.

Z większą niż w pierwowzorze emfazą na jednoznaczną deklarację machochy reaguje też strwożony jej wyznaniem Hippolit. W jego roznamiętnionej tyradzie przeciw kobiecym występkom padają słowa o „srogiej złości” (w. 856), „niesłychanej zbrodni” (w. 857) czy „bezecności” (w. 882).

Szczegółowej afirmacji natomiast podlega bliski naturze tryb życia, jaki w obszernej przemowie propaguje Hippolit. Wiele z fraz tego monologu brzmieć musiało znajomo w uszach siedemnastowiecznego czytelnika, jako że przedstawiony w nim model bezpiecznego, bo wystrzegającego się wszelkich światowych pokus, życia współgra z niezliczonymi podobnymi enuncjacjami w tzw. literaturze ziemiańskiej. Nic więc dziwnego, że o bytowaniu gardzącego zbytkiem myśliwego czytamy (w. 627-629):

[...] żyje wolny, ma za wszystkie wczasy
przestronne pola, nieobeszłe lasy.
Tam się niewinną uciechą zabawia

Nic dziwnego też, że z nadzwyczajną pieczołowitością potraktowana została wstępna pieśń utworu, którą przenika rzadki entuzjizm dla beztrudnych łowów. Nasycając ją przynależnymi do rodzimej raczej rzeczywistości elementami, w tym staropolską terminologią myśliwską, Morsztyn sprawia, że – mimo bardzo konkretnej, helleńskiej, scenerii, w jakiej porusza się jego bohater – brzmi ona wyjątkowo swojsko, co stawia ją równocześnie w rzędzie ciekawszych tego typu obrazków rodzajowych w naszym piśmiennictwie.

Eksponowany w przekładzie moralny purytanizm greckiego królewicza idzie zatem w parze z dążeniem do stoickiej w swej istocie autarkii, pragnieniem egzystencji skromnej i jak najpełniej zgodnej z wpisanym w przyrodę porządkiem rzeczy. Kojarzony jest z deklaracjami konsekwentnie antycywilizacyjnymi i antyurbanistycznymi, w których trawionemu patologiami środowisku dworskiemu przeciwstawiona zostaje utopijna przestrzeń natury, wreszcie z odwiecznym mitem szlacheckich przodków i niegdyś utraconej przez ludzkość niewinności. Wszystko to w mniejszym lub większym stopniu znajduje zakorzenie w ogólnie pojętym światopoglądzie sarmackim. W tym myślowym pokrewieństwie poszukiwać też należy prawdopodobnych powodów, dla których z obszernego korpusu tekstów Seneki przyswaja Morsztyn właśnie ten.

Dodatkowo o przywiązaniu tłumacza do określonych wartości świadczy poddany przez niego najdalej bodaj idącemu przekształceniu fragment tragedii, a mianowicie rozpoczynająca się słowami: „O magna parens, Natura” pieśń Chóru (w. 1245-1278). Nad wyraz lakoniczną monodię oryginału rozbudowuje w nawiązujący m.in. do *Hymnu* Jana Kochanowskiego opis natury, w której nieustannie daje o sobie znać troskliwa, stojąca na straży nieodmiennego porządku Boża opatrzność (w. 1249-1260):

z Twej opatrzności, Panie wysokiego nieba,
tak ciepło, jako zimno nastanie, gdy trzeba!
To pola w kwiat i lasy odzieją się w liście,
to znowu zwiędną, czując przykry zimy przyście.
Dopiero nas cieszyły pełne kłosów niwy,
pora nadeszła, aż je mróz zakrył sędziwy.
*Zima wszystko pustoszy, ale znowu za to
nadgradzając, wszystkiego dodaje nam lato,*
bo tak piękny porządek zleciłeś czasowi,
że bez najmniejszej myłki każdą rzecz stanowi.
Wszystko jako pod cyrkiel, wszystkich Twoja piecza,
wszystkich opatrzność, wszystkich dobroć ubeściera.

Nieustraszy postawa Hippolita sprowadza na niego najpierw oskarżenie o gwałt, potem zbyt pochopnie rzucone przez Tezeusza przekleństwo, skutkiem czego z woli Neptuna wyłania się z wód zatoki amorficzny morski potwór, który płoszy kierowane przez młodzieńca konie, a jego samego przyprawia o okrutną śmierć wśród skalistych ostępów. Dla Morsztyna, z dużą biegłością kreślącego owe krwawe przypadki w obszernej relacji Posła, epizod ten staje się okazją do zaznaczenia bohaterskiego rysu w postawie protagonisty, nie tracącego hartu ducha i przytomności nawet w obliczu nieuchronnego upadku. „I w ten czas, chociaż wóz bez drogi błdził, / nie upadł, bowiem Hippolit go rzucił” (w. 1377-1378) – dopisuje tłumacz. Z jawnym współczuciem odnosi się też do swego bohatera, gdy ten rozrywany jest na strzępy podczas szaleńczego pędu przez górskie bezdroża. I choć nie unika przy tym typowej dla stylu Seneki dosadności, wskazując np. na dopełniający dzieło destrukcji moment zahaczenia ciała o ostry pień, z nieskrywaniem osłupieniem ujawnia drastyczną przemianę, jakiej doświadcza sławiona chwilę wcześniej przez Chór jego młodzieńcza uroda. Wpłatanie w tekst oryginału wykrzyknienia: „Taka ruina, takie poszarpanie” (w. 1403), „Jakie nieszczęście! Jak sroga odmiana!” (w. 1425)

potęgują grozę sytuacji, ale i wnoszą obliczony na ematywne zaangażowanie odbiorcy ton lamentacyjny.

Niejako w opozycji do postawy Hippolita w odmiennych barwach kreśli autor postać jego niedoszłej kochanki. Przede wszystkim gwałtowniejsze w tekście polskiej translacji wydają się towarzyszące trawiającemu ją uczuciu reakcje psychosomatyczne. Mówi się i o „malignie” (w. 463), i o „struchlałej cerze” (w. 452), i o „lamentującym języku” (w. 126), uwydatnia się niemoc Fedry oraz gwałtowność w odrzucaniu typowo kobiecych elementów stroju. Cały widoczny tu frenetyzm, kontrastujący z typowym dla Hippolita – przynajmniej do czasu – spokojem, może oczywiście uchodzić za znamię grzesznej, niepohamowanej natury bohaterki, ale z drugiej strony tłumacz nie szczędzi jej także pewnych rysów budzących rzeczywiste współczucie, jak wówczas gdy podkreśla wewnętrzne rozdarcie, z jakim zmaga się dotąd wierna małżeńskej przysiędze królowa (w. 226-232), tudzież fakt, iż przynajmniej w części o jej godnej pożalowania sytuacji przesądziła klątwa, jaką na wszystkie potomkinie Heliosa rzuciła swego czasu urażona Wenera (w. 894-896)²⁰. I Morsztyn zatem, mimo dość wyraźnie zaznaczanych preferencji do określonego typu odczytania spolszczanego dzieła, ulega jednak jakiejś fascynacji postacią nieszczęśliwej Fedry, której dramat popycha do przodu akcję tragedii, aż ku makabrycznemu finałowi, a dla pisarza okazuje się kapitalnym pretekstem do ukazania poetyckiej inwencji.

UWAGI O *ANDROMASZE*

Andromacha w Paryżu i w Polsce

Andromaque Jeana Racine’a miała swoją premierę w połowie listopada 1667 r. i – zgodnie z rozpowszechnioną opinią, pochodzącą już z końca XVII w.²¹ – stała się drugim, obok tragikomedii *Le Cid* (1637) Pierre’a Corneille’a, najblaskotliwszym triumfem siedemnastowiecznego teatru francuskiego. O jego skali świadczą też kontrowersje,

²⁰ R. Rusnak, *Historia Fedry i Hippolita w polskich tłumaczeniach tragedii Seneki*, [w:] *Barok polski wobec Europy. Sztuka przekładu. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej w Warszawie, 15-17 września 2003 roku*, praca zbiorowa pod redakcją naukową A. Nowickiej-Jeżowej i M. Prejsa, współpraca K. Wierzbicka, T. Wierchowski, Warszawa 2005, s. 136-159; tenże, *Seneca noster*, *passim*.

²¹ Zob. Ch. Perrault, *Les Hommes illustres, qui ont paru en France durant ce siècle*, vol. 2, Genève 1970 (reprint), s. 81-82.

których dzieło stało się przyczyną, podobnie zresztą jak *Cyda*. Wystawienie dramatu *Andromacha* wywołało spór znany pod nazwą *querelle d'Andromaque*, jednak mimo zarzutów skalę osiągnięcia Racine'a potwierdza europejska recepcja tekstu: siedem lat po prapremierze ukazuje się on w przekładzie angielskim Johna Crowne'a (1675), nieco później – holenderskim Lodewijka Meyera (1678), a wreszcie – polskim²².

Podobnie jak tragikomedie Corneille'a ona również przyniosła podwójny przełom. Pierwszy zaznacza się w biografii autora: oto przychodzący po pierwszych doświadczeniach dramaturgicznych (tragediach *La Thébaïde* z 1664 r. i *Alexandre le Grand* z 1665) sukces *Andromachy* pozwolił mu zbudować to, co historyk Alain Viala nazywał „społecznym «ja» pisarza”²³, zyskać niezależność finansową (wykupił rentę) oraz wsparcie dworu. Po drugie, *Andromacha* stanowi przełom w estetyce francuskiego dramatu. Jak ostrzega w swojej syntezie Georges Forestier – jak dotąd najnowszej tego typu publikacji o Racinie – poglądu o nowatorstwie sztuki nie powinny zniekształcić fałszywe stereotypy²⁴. Zdaniem tego badacza prawdziwa nowość *Andromachy* polega bowiem nie na prostym zastąpieniu tragedii heroicznej w stylu Corneille'a przez tragedię niekontrolowanych emocji (jak się czasem uważa), ale na wyjątkowo konsekwentnym – skomplikowanym, trudnym do osiągnięcia, a poprzez to wyjątkowym – połączeniu nurtu heroicznego i erotycznego w ramach spójnej i dobrze rozplanowanej struktury tekstu. Forestier tak charakteryzuje Rasyńskie postaci:

Potwory z winy krótkotrwałego zbłądzenia, bohaterowie, którzy upadają na chwilę, bo nie są zdolni do przeciwstawienia się najsilniejszej namiętności [...], ale mimo wszystko bohaterowie.²⁵

W przedmowie do swojej opublikowanej w 1676 r. tragedii *Coriolan* Gaspard Abeille powołuje się na *Andromachę* Racine'a, uzasadniając jedno z technicznych rozwiązań przyjętych we własnej sztuce:

²² Praca Morsztyna poprzedziła więc o wiele lat przekład włoski Luigiego Riccoboniego (1725) czy niemiecki Johanna Hartmanna Mislera (1751).

²³ A. Viala, *Naissance de l'écrivain: sociologie de la littérature à l'âge classique*, Paris 1992, s. 29-40.

²⁴ G. Forestier, *Jean Racine*, Paris 2006, s. 299.

²⁵ Tamże.

Moje zabiegi oraz zabiegi tego wielkiego autora opierają się na przesłankach zaczerpniętych z natury poruszeń naszej [tj. ludzkiej – M.B.] duszy.²⁶

(przekład M. Bajer)

Docierając do Polski, *Andromacha* otoczona była więc podwójną, osobistą i literacką, legendą.

Jak wiadomo, jeszcze przed powstaniem przekładu Morsztyna francuska sztuka została wystawiona w Jaworowie 24 czerwca 1675 r. i w Krakowie 12 kwietnia 1676 r. przez amatorski zespół złożony z dworzan królowej Marii Kazimierzy²⁷. Inscenizacje nastąpiły w okresie silnie profrancuskiej orientacji dworu Sobieskiego: niecałe dwa tygodnie przed jaworowską premierą w tym samym miejscu podpisano tajny traktat z Francją²⁸. Polityczny sojusz z Ludwikiem XIV stanowił dobre tło dla rozwoju literackich relacji potwierdzanych przez krakowski spektakl *Andromachy* towarzyszący obchodom koronacji Jana III. Główną rolę w obu przedstawieniach powierzono Francuzce, co pozwoliło Karolinie Targosz definitywnie odsunąć błędne przypuszczenie, jakoby już wtedy istniała polska wersja tekstu. Racine'a grano w oryginale²⁹.

Zasadne wydaje się jednak pytanie, dlaczego wystawiono właśnie ten dramat. *Andromacha* była wówczas sztuką już ośmioletnią, za jej wyborem nie przemawiał więc walor świeżości³⁰. Nie starając się w pełni wyjaśnić tej zagadki, za istotne można by chyba uznać względy związane z biografią Sobieskiej. Oto na czas dwóch kolejnych pobytów Marii Kazimierzy we Francji (od lata 1667 do lata 1668 i od lata 1670 do jesieni 1671) przypada w teatrze francuskim tylko jedna tak spektakularna premiera: *Andromachę* grano od 17 listopada 1667 r. do połowy

²⁶ A. Gaspard, „Préface”, [w:] tenże, *Coriolan, tragédie*, Paris 1676, s. 19.

²⁷ Zob. K. Targosz, *Dwór królowej Marysienki Sobieskiej*, s. 60-61.

²⁸ Zob. D.J.T. Hill, *A History of Diplomacy in the International Development of Europe*, London-Bombay 1905-1914, s. 136-137.

²⁹ Można zadać pytanie o wersję dramatu stanowiącą podstawę owych inscenizacji, która musiała być inna niż ta, jaka stała się pierwowzorem dla Stanisława Morsztyna, gdyż polski tłumacz pracował na oryginale zmienionym przez Racine'a w latach 80. Wykorzystaną w spektaklu biżuterię królowej (K. Targosz, *Dwór królowej Marysienki Sobieskiej*..., s. 60) mogła również nosić aktorka grająca rolę Andromachy, o ile założymy, że wykonywano pierwszą wersję utworu, zawierającą triumfalny powrót protagonistki na scenę zaraz po ceremonii zaślubin z Pyrrusem.

³⁰ Z uwagi na bliskie związki dworu królowej z Francją można by spodziewać się w jej miejsce któregoś z nowszych sukcesów tragedii francuskiej, np. *Ariane* Thomasa Corneille'a (premiera: 26 lutego 1672) czy dwóch innych sztuk Racine'a: *Mithridate* (styczeń 1673) albo *Iphigénie* (18 sierpnia 1674).

lutego roku 1668. Marszałkowa Sobieska przebywała wówczas w Paryżu, gdzie 2 listopada 1667 r. urodziła przyszłego królewicza Jakuba. Poród przebiegł wyjątkowo pomyślnie i prawdopodobnie nie pozostawił jej długo na marginesie dworskiego życia, w którym Maria Kazimiera uczestniczyła aktywnie i chętnie.

Wyposażona w pełnomocnictwa Sobieskiego (którego pozycja w kraju w październiku 1667 r.³¹ wzrosła do tego stopnia, że zainteresowali się nim dyplomaci Ludwika XIV), prowadziła pertraktacje polityczne, jakkolwiek część z nich (starania o przywileje dla brata) zakończyła się klęską. Mimo to udało się jej zaznaczyć swoją pozycję na dworze, czyniąc Ludwika XIV ojcem chrzestnym Jakuba, a matką chrzestną – Henrykę Marię Burbon (nazywaną Henryką Francuską), przebywającą od 1644 r. na wygnaniu we Francji wdowę po straconym królu Anglii, Karolu I Stuarcie. Ta ostatnia informacja wydaje się tutaj istotna, ponieważ wygnana królowa była matką księżnej Orleanu o tym samym imieniu – Henryki Anny Stuart, szwagierki Ludwika XIV – której Racine nie tylko dedykował *Andromachę*, ale która miała też brać udział w powstawaniu dramatu. Racine pisał w liście dedykacyjnym do księżnej, uchodzącej na dworze Ludwika XIV za intelektualistkę:

Wiedziano, że Wasza Królewska Wysokość raczyła poświęcić uwagę budowie mojej tragedii;iedziano, że użyczyła Pani części swoich światel, aby przydać jej nowych ozdób;iedziano też wreszcie, że zaszczyliła ją Pani kilkoma łzami, kiedy czytałem ją Pani po raz pierwszy.³²

(przekład M. Bajer)

Według jednej z historyczno-filologicznych hipotez sama Henryka Francuska i jej dramatyczna biografia były dla Racine'a jednym z wzorów tytułowej postaci tragedii³³.

³¹ Po pokonaniu wojsk dowodzonych przez Piotra Doroszenkę pod Podhajcami.

³² Cyt. [za:] *Épître dédicatoire. À Madame [List dedykacyjny do Pani]*, [w:] J. Racine, *Oeuvres*, édité par P. Mesnard, Paris 1865, s. 31.

³³ Por. J.-E. Morel, *La vivante „Andromaque”*, „Revue d'Histoire littéraire de la France”, 4(1924), s. 604-619; J. Pommier, *Tradition littéraire et modèles vivants dans l'„Andromaque” de Racine*, [w:] R.C. Knight, *Racine*, Nashville 1970, s. 204: „Czy nie jest to nitka współczesna, którą Racine, bez szkody dla całości, wplótł do antycznego wątku?”. Jak pisze Jean-Emile Morel (*La vivante „Andromaque”*, s. 612):

[... słowa] «Je te laisse mon fils pour gage de ma foi» [w. 1023; 'Zostawiam ci swojego syna jako świadectwo swojej wiary'] nie mają wzorca w *Iliadzie*, ale współbrzmia z ostatnim

Dlatego właśnie, jak pisaliśmy, osobista legenda twórcy *Andromachy* wydaje się mieć znaczenie dla polskiej recepcji sztuki. W odróżnieniu od losów wielu sztuk, które odniosły sukces w owej epoce, dworska kariera trzeciej tragedii Racine'a poprzedziła jej triumf komercyjny³⁴. Relacje z obiema Henrykami – królową Anglii i księżną Orleanu – dowodzą, że podczas paryskiego pobytu Maria Kazimiera obracała się w ścisłym kręgu arystokratów, którzy przyczynili się do niezwykłego powodzenia Rasynowskiej *Andromachy*. Wskazanie na związki Marysienki Sobieskiej z Henryką Francuską i jej córką jako na ważny czynnik decydujący o wyborze sztuki granej w Jaworowie i Krakowie pozwala też abstrahować od znanych, a trudnych do rozstrzygnięcia wątpliwości otaczających kwestię kulturalnych zainteresowań przyszłej królowej, jej intelektualnej ciekawości i smaku pozwalającego odróżnić arcydzieło od miernego utworu³⁵. Wyjątkowy status, jakim cieszyła się *Andromacha* wśród elity domowników Ludwika XIV, czynił z tej tragedii wydarzenie w tym samym stopniu literackie, co dworskie, zatem pierwsza Rasynowska premiera w Polsce, poza arcydziełem literatury, przenosiła więc chyba do Jaworowa refleks dworu Króla Słońce, z którego dumna i wrażliwa na zewnętrzne oznaki szacunku Maria Kazimiera wywiozła w roku 1668 dobre wspomnienia.

Andromacha Stanisława Morsztyna i *Andromaque* Jeana Racine'a

O ile dla polskiej prapremiery oryginalnego tekstu Racine'a istotne wydają się wypadki z życia królowej – a więc zdarzenia po części akcydentalne – o tyle mniej jest prawdopodobne, by wyłącznie przypadek skłonił Stanisława Morsztyna do żmudnej pracy nad tłumaczeniem. Trudno uznać przekład jedynie za konsekwencję premier jaworowskiej

listem króla Karola I: „Cieszę się, gdyż moje dzieci są z panią... Nie mogę zostawić pani droższego ani cenniejszego dowodu swojej miłości”.

(przekład M. Bajer)

Niewątpliwie ta interpretacja nosi cechy postpozytywistycznej krytyki literackiej (poszukującej dość naiwnie kluczy i „obrazu obyczajów” za cenę ignorowania specyfiki tekstów literackich), nie ulega jednak wątpliwości, że Henryka Francuska – matka adresatki dedykacji *Andromachy* i matka chrzestna Jakuba Sobieskiego – stanowi ogniwo łączące Marysienkę z najściślejszym kręgiem, w którym zaczął obracać się Racine.

³⁴ Świadczy o tym m.in. pomyślna ocena Marii de Rabutin-Chantal, zwanej markizą de Sévigné.

³⁵ Znane, krytyczne sądy o inteligencji królowej powielił i rozpowszechnił m.in. Tadeusz Boy-Żeleński (*Marysienka Sobieska*, Warszawa 1946).

i krakowskiej, jako że w kręgu dwóch kolejnych królowych Francuzek pojawiało się wiele francuskich tekstów literackich, a przecież Morsztyn przetłumaczył właśnie *Andromachę*. Dla próby odtworzenia przyczyn, jakie skłoniły polskiego autora do sięgnięcia po to właśnie dzieło, konieczne wydaje się wysunięcie choćby kilku hipotez na temat daty powstania przekładu, a ostatnia – jak wiadomo – nie jest pewna i przy obecnym stanie badań z całą pewnością nie da się jej uściślić.

Terminus post quem pozwala ustalić porównanie Morsztynowej *Andromachy* z oryginałem. Już w 1939 r. Wiktor Weintraub wskazał jako podstawę przekładu Rasynowską redakcję sztuki opublikowaną po raz pierwszy w roku 1687³⁶.

Wobec dużej liczby przedruków i pirackich wydań dzieł Racine'a w wieku XVII przed edytorami tomu stało zadanie wskazania nie tylko autorskiej redakcji polskiego tekstu, ale i możliwych przekazów dostępnych Morsztynowi. Porównanie wydań z okresu między rokiem 1687 a końcem wieku (kiedy pojawiła się pierwsza znana wzmianka o tomie, którego częścią jest polska *Andromacha*) dowodzi, że żadna z edycji pirackich (ani amsterdamskich, ani prowincjonalnych) nie przejmuje Rasynowskiej redakcji z 1687 r., co pozwala wskazać tom I *Oeuvres de Racine*, wydany w paryskich oficynach Barbota, Thierry'ego i Trabouilleta, jako jedyną możliwą podstawę tłumaczenia³⁷. Niewykluczone oczywiście, że Morsztyn przystąpił do prac wstępnych już wcześniej, po jaworowskiej i krakowskiej premierze. Opierałby się wtedy na którejś ze starych wersji oryginału. Ostatecznie, odmiennosc różnych redakcji nie jest tak wielka, żeby po otrzymaniu egzemplarza z 1687 r. nie można było nanieść poprawek, tym łatwiejszych do wprowadzenia, im mniej w tym okresie zaawansowane były prace nad przekładem. A jednak, ponieważ Morsztynowa wersja konsekwentnie odzwierciedla kształt dzieła z roku 1687, należy przyjąć ten czas za pewną, najwcześniejszą datę systematycznego pochylenia się tłumacza nad francuskim tekstem.

Terminus ante quem wydaje się pod pewnymi względami łatwiejszy do wytyczenia, jeśli posłużymy się dedykacją, uznając – chyba logicznie –

³⁶ W. Weintraub, *Les débuts de l'influence de Racine en Pologne*, „Revue de littérature comparée” (1939), 19, s. 598; tenże, *Racine w barokowej Polsce*, [w:] tenże, *Od Reja do Boya*, Warszawa 1977, s. 146-147.

³⁷ Choć nie jest to druk rzadki, zasygnalizujmy, że egzemplarz użyty do porównania przekładu z oryginałem przechowuje Bibliothèque nationale de France w Paryżu, pod sygnaturą: RES P- YF- 87 (1).

okres jej powstania za moment, kiedy przekład jest już gotowy, choć jeszcze niezłożony do druku³⁸. Tradycyjnie przywołuje się przy tej okazji nagłówki określające Konstancję Oborską „wojewodziną mazowiecką”. To pozwala nam datować ów wiersz dedykacyjny na lata 1696-1701³⁹, gdyż koniec stulecia przyjmuje się jako domniemany termin druku tomu, w którym ukazał się przekład *Andromachy*, natomiast w 1704 r. Morsztyn postąpił na stanowisko wojewody sandomierskiego. Jak się wszakże wydaje, poza nazwą urzędu, dedykacja zdaje się przynosić jeszcze jedną istotną informację biograficzną. Przyjmując odautor-ską analogię między Konstancją a Andromachą, w określony sposób da się mianowicie zinterpretować padające tam zdanie: „i bardzo kochasz wspólne dzieci nasze” (w. 39). W sytuacji nieszczęścia, jakie pod koniec lata 1698 r. dotknęło rodzinę Morsztynów, tracącą dwoje z trojga dzieci, charakterystyczne w przedmowie wydają się: czas teraźniejszy („kochasz”) i liczba mnoga („dzieci”). Nie ma tu żadnej wzmianki o bólu ani heroicznym stawianiu czoła nieszczęściom, choć tego typu uwagi wzmocniłyby przecież ową analogię postaci, a ich przywołanie szłoby w parze z osobistą stylizacją tekstu.

W świetle powyższych rozważań czas pracy Morsztyna nad przekładem *Andromachy* można nieco zawęzić i sytuować w okresie od roku 1687 po lato 1698, jak wskazuje dedykacja, która powstała prawdopodobnie między (niepewnym) terminem objęcia urzędu wojewody mazowieckiego a śmiercią dzieci w sierpniu i wrześniu 1698 r.

Elementy warsztatu tłumacza

Zagadnienie wierności przekładu *Andromachy* Morsztyna stało się tematem wielu rozpraw, artykułów, opinii i sądów. Prace nad niniejszą edycją pozwalają postawić ten problem na nowo, w miarę możliwości poza grząskim gruntem subiektywnych ocen. Jednym z narzędzi pozwalających na bardziej systematyczne ustalenie stopnia wierności przekładu

³⁸ O organicznym związku dedykacji z przekładaną przez Morsztyna tragedią świadczy analogiczne imaginarium użyte do odmalowania miłości małżeńskiej. Fragment tekstu Racine’a (w. 368: „Aux cendres d’un époux doit-elle enfin sa flamme?” – ‘Czy winna jest płomień popiołom męża?’) zdaje się inspirować dla słów: „i płomień z zimnych popiołów wydawa” (dedykacja, w. 10).

³⁹ Chociaż *PSB* podaje jako początek objęcia urzędu rok 1699, w czasie bezkrólestwa po Janie III Sobieskim, Morsztyn pełnił faktycznie funkcje wojewody mazowieckiego na mocy uchwały sejmiku ziemi czerskiej (Jan Dürr-Durski, *O Stanisławie Morsztynie*, s. 780). Świadczy o tym m.in. dedykacja do *Smutnych żalów* pochodzących z roku 1698 i również ofiarowanych Konstancji, która określona została tam już jako wojewodzina mazowiecka; por. *Smutne żale po utraconych dzieciach*, s. 31. Zob. także niżej, „Opis źródeł”, s. 167-169.

jest stosowana konsekwentnie w objaśnieniach metoda konkordancji wersów tłumaczonych z wersami oryginału. Jak pokazują komentarze, w przekładzie dominuje technika rozwijania wersów – oryginał liczy ich tylko 1648, podczas gdy przekład aż 1894 – co pozwala na wysunięcie dwóch wniosków. Po pierwsze, a ocenę tę formułuje się często, dowodzi to trudności napotykanych przez polskiego autora w konfrontacji z bogactwem treści oryginału, po drugie jednak, pokazuje mimo wszystko pragnienie naszego poety, by trzymać się blisko francuskiego tekstu. Aby to w pełni zrozumieć, należy spojrzeć na *Andromachę* Morsztyna nie przez pryzmat współczesnych koncepcji translatorских, lecz historycznej praktyki rodzimej recepcji francuskiej tragedii klasycznej.

I tak, w ogłaszanych w połowie XVIII w. wersjach *Athalie* (*Atalia*, 1691; niezachowana wersja polska Stanisława Konarskiego i Józefa Augustyna Orłowskiego: 1751) Racine’a oraz *Othon* (*Otton*, 1664; wersja polska Konarskiego: 1744) i *Héraclius* (*Herakliusz*, 1647; wersja polska Tomasza Aleksandrowicza: 1749) adaptatorzy redukują liczbę aktów z pięciu do trzech; Aleksandrowicz ponadto rezygnuje z wiersza na rzecz prozy, a Konarski pomija chórálne partie *Atalii*. Są to z pewnością przykłady skrajne, niemniej ukazują możliwe podejście polskich adaptatorów (bo w tym przypadku nie można mówić o przekładzie) do tekstu. Daleko idące zmiany pojawią się też w tłumaczeniach jeszcze późniejszych: w 1802 r. Ludwik Osiński pomija Akt V dramatu *Horace* (*Horacjusze*, 1640) Corneille’a, a 6 lat później w przekładzie tragedii *Cinna* (*Cynna*, 1643) tegoż autora redukuje listę *dramatis personae*, usuwając istotną postać Liwii (przed nim tak samo postąpił Franciszek Godlewski: *Cynna*, 1806). Oczywiście, dla zrozumienia tych transformacji konieczne jest wzięcie pod uwagę intencji tłumaczy: Konarski i Aleksandrowicz zdają się poświęcać wierność na rzecz przekazu dydaktycznego, a Osiński, pisząc dla sceny komercyjnej, bierze pod uwagę upodobania publiczności – w jednym i drugim przypadku teksty Corneille’a są tylko środkiem służącym do osiągnięcia innych celów. A jednak właśnie brak tego typu motywacji ukazuje *a contrario* nieinstrumentalne traktowanie francuskiego oryginału przez Stanisława Morsztyna, którego jedynym celem było najwyraźniej przygotowanie polskiej wersji tragedii Racine’a⁴⁰.

⁴⁰ Wskazuje na to prefacja „Typograf do Czytelnika”, gdzie mowa o pragnieniu współzawodnictwa z oryginalną literaturą ówczesnej Europy. Zob. wyżej, przyp. 2.

To pozwala komentatorom określać zatem jego pracę jako przekład, a nie adaptację.

Niżej staramy się zasygnalizować najbardziej ogólne i podstawowe cechy przekładu Morsztyna, jakkolwiek jest to tylko szkicowe ujęcie, bo temat wymaga dalszych, bardziej szczegółowych badań.

WERSYFIKACJA. Podobnie jak starszy od niego tłumacz *Cyda*, Stanisław Morsztyn oddaje francuski aleksandryn za pomocą 13-zgłoskowca ze średniówką po siódmej sylabie. Stanowi to o wierności przekładu, po pierwsze, z uwagi na konsekwentne użycie tej miary odpowiadające zastosowaniu aleksandrynu przez Racine'a w całej *Andromasze*⁴¹, po drugie, z powodu względnej długości tego wersu i jego naturalnego brzmienia w języku polskim. Ten drugi aspekt ma niebagatelne znaczenie, gdyż dominacja aleksandrynu w dramacie francuskim bierze się, według autorów XVII-wiecznych poetyk, z jego podobieństwa do prozy stosowanej w codziennej komunikacji⁴². Użycie przez Morsztyna 13-zgłoskowca jest bezwyjątkowe. W przekładzie dość systematycznie akcent metryczny nie pokrywa się z wyrazowym, co stanowiło właściwość polskiej poezji tego okresu, natomiast nie ma odniesienia do oryginału. Morsztyn stosuje przerzutnię na szerszą skalę niż Racine (np. w. 153-154, 718-722), choć i francuski tekst dramatu dostarcza wielu przykładów tego typu konstrukcji (w. 36, 828, 1018), łącznie z przerzucaniem do kolejnego wersu pojedynczych słów (w oryginale w. 1034, 124, 852, w przekładzie w. 104-105, 1183-1184), co w czasach powstawania francuskiej *Andromachy* uchodziło za błąd. Tekst Racine'a dostarcza ważkich przykładów zaburzenia podziału klasycznego aleksandrynu, dlatego stosowanie przez Morsztyna analogicznego zabiegu w wersie polskim nie może uchodzić

⁴¹ Po modzie na stancje, widocznej chociażby w *Cydzie* Corneille'a w przekładzie Jana Andrzeja Morsztyna. Zawierała je również pierwsza tragedia Racine'a, *Tebaida*. Por. J. Scherer, *La dramaturgie classique en France*, Paris 1986, s. 316-333.

⁴² Odnosząc się do dramatu łacińskiego, teoretyk francuski, ks. François Hédelin d'Aubignac, w swoim dziele *La pratique du théâtre* (*Praktyka teatru*; 1657) rozpoznaje w aleksandrynie odpowiednik jambu, który z kolei jest, jego zdaniem, wersem najlepiej oddającym rytm potocznej konwersacji:

[...] wielkie dwunastosylabowe wiersze, nazwane pospolitymi przez pierwszych autorów francuskiej poezji, winny być postrzegane w teatrze jako proza. Gdyż z tym rodzajem wierszy jest jak z jambami, które – wedle nauczania Arystotelesa – zostały wybrane przez starożytnych dla tragedii z tego powodu, że bardziej niż wszelkie inne zbliżały się do prozy i że mówiąc zwykle w grece albo łacinie, czyni się je, nie myśląc o tym.

Cyt. [za:] F.H. d'Aubignac, *Praktyka teatru*, [w:] *Trzy poetyki z czasów Richelieu. Francuski klasycyzm o dramacie*, przekład i opracowanie M. Bajer, Gdańsk 2010, s. 217.

za odstępstwo od oryginału, chociaż i w tym przypadku przekład potęguje tę cechę, a co więcej – nie zawsze wprowadza ją w sposób uzasadniony. U Racine’a dzielenie wersu na krótsze fragmenty pojawia się wówczas, gdy autor chce podkreślić patetyczność wypowiedzi bohaterów, u Morsztyna – często bez związku z sensem. Niekiedy jednak tłumacz wychwytuje tę cechę oryginału (w. 1819: „Dzisiejsza, o niestetyż, okrutna robota”; w. 1881: „A toż masz! Ale coż to? Hermijona i mnie”). W przekładzie odnajdujemy też sąsiedztwo czterech wersów opartych na tym samym rymie (w. 1581-1584).

RETORYKA. W zakresie użycia przez Morsztyna narzędzi retorycznych w pierwszej kolejności wymienić można zagadnienia z zakresu *inventio*. Tłumacz zachowuje bogactwo struktury argumentacyjnej tekstu Racine’a, opartej w dużej mierze na zastosowaniu *loci*: konsekwencji (w. 173-174, 183-184), wielkości (w. 229-230), porównania ze świata zwierząt (w. 243-244) oraz entymematów (w. 265-266). Możemy stwierdzić ogólnie, że Morsztyn nie pomija argumentów używanych przez Rasyńskich bohaterów w tyradach, a zamiany polegają na wydłużeniu albo skróceniu tekstu poświęconego ich wyłożeniu. To dowód wierności i zrozumienia retorycznej istoty tekstu. Morsztyn respektuje również wyraźny u Racine’a, zwłaszcza w Akcie I, sposób konstruowania tyrad wykorzystujący „podręcznikowe” pięć części mowy retorycznej, a więc *dispositio*. Widać to np. w Akcie I, Scenie II, gdzie w *exordium* (w. 163-170, 195-198) podkreślone zostają toposy mowy pochwalnej (pochwała przodków i rangi rozmówcy), a *peroratio* (w. 191-194, 245-248) zawiera wypowiedzi o silniejszym ładunku emocjonalnym. Opisu *elocutio* Morsztynowej *Andromachy* nie można z kolei ograniczyć wyłącznie do metafor i porównań. Polski autor odtwarza większość zabiegów polegających na repetycji, czy to w zakresie anafory, czy innych figur, takich jak słynna Rasyńska anadiploza: „Songe, songe, Céphise, à cette nuit cruelle” (w. 997 oryginału, w. 1131-1132 przekładu: „Wspomnij, Cefizo, wspomnij, jakąśmy noc miały, / gdy w niepamięć, niestetyż, nasz naród szedł cały”) czy paralelizmy składniowe (w. 220 oryginału, w. 248 przekładu). W zakresie tropów: synekdochy (w. 337) i syllepsy (zwłaszcza znana syllepsa z w. 1244 oryginału: „Je percerai le coeur que je n’ai pu toucher”, w. 1419-1420 przekładu: „tam swego przeciwnika z gniewu i z rozpacz / pchnę w serce, kiedym go tknąć nie mogła inaczej”)⁴³. Morsztyn

⁴³ Por. M. Bajer, *Problem spójności tekstu w staropolskim przekładzie tragedii. Stanisław Morsztyn i „Andromacha” z Racine’a*, „Pamiętnik Literacki” 106(2015), 1, s. 99-128; tenże,

systematycznie poszukuje polskich odpowiedników figur myśli, takich jak prozopopeje (w. 397-400 oryginału – w. 439-442 przekładu, w. 1021-1026 – w. 1161-1166, w. 1507-1512 – 1725-1730) i apostrofy (w. 401 – w. 443, w. 1185-1186 – w. 1355-1356), których zresztą nie nadużywa, co stanowi argument przeciwko imputowaniu mu nadmiernej barokizacji⁴⁴, ironie (w. 195, 222), *correctio* (w. 762-763), a także odpowiedników licznych figur konstrukcji (w. 538 – w. 598, ponadto w. 304, 544, 1819 przekładu). Wśród tych ostatnich pomija częste u Racine’a anakoluty i elipsy, osłabiające relacje między członami zdania, a pełniące w oryginale funkcję patetyczną (w. 301-302, 321-322).

SŁOWNICTWO. W swoich wyborach leksykalnych Morsztyn konsekwentnie wprowadza do tekstu Racine’a należące do staropolskiego kręgu kulturowego kategorie pojęciowe: słowo *temple* tłumaczone jest bez wyjątku jako „kościół” (w. 545, 1100, 1207, 1385, 1391, 1417, 1462, 1642, 1669, 1683, 1703, 1715, 1740, 1752, 1761, 1817, 1853), a politeistyczne apostrofy (*o dieux*) czy przywołania (*les dieux*) oddawane są jako „przebóg” i „Bóg” (w. 345, 1011, 1043 i inne). Do wyjątków należą w. 864 i 1565, gdzie mowa o okrucieństwie bóstw. Polskie realia oddają też m.in. sformułowania: „staję o kreski” (w. 101), „staję w radzie” (w. 77), „niekawalerskie dzieło” (w. 1352), gdzie przymiotnik tłumaczyć należy jako ‘niegodne rycerza’, czy choćby określenie kraju Scytów jako „tatarskiej krainy” (w. 561). Punktem odniesienia tych zmian jest świat przedstawiony w tragedii, którego specyficznie grecki wymiar (objawiający się choćby w respektowaniu współczesnego francuskiemu autorowi stanu wiedzy o antycznych praktykach religijnych) został przez Racine’a uszanowany. W świetle przywołanych przykładów należy stwierdzić niepełną wierność tłumaczenia, co jednak nie powinno prowadzić do generalizowania tego wniosku. Jakkolwiek Racine zachowuje kilka wyznaczników odmienności świata przedstawionego w swoim dramacie, konwencja francuskiego dramatu klasycznego otwarcie domagała się uzgodnienia fikcyjnej rzeczywistości z językowymi i cywilizacyjnymi normami współczesności. Uzus

L'art de l'évocation littéraire dans la traduction racinienne au XVIIe siècle. „Andromache” de Stanisław Morsztyn (w druku).

⁴⁴ Na tę cechę przekładu kładą nacisk: W. Weintraub, *Les débuts de l'influence de Racine en Pologne*, s. 603; tenże, *Racine w barokowej Polsce*, s. 152; J. Choluś, „*Andromache*” Stanisława Morsztyna i „*Andromaque*” Racine’a. *Problemy stylu i słownictwa*. „Barok” 6(1999), 2, s. 95. W zakresie polemiki z opiniami Weintrauba i Choluś por. M. Bajer, *Problem spójności tekstu w staropolskim przekładzie tragedii*.

Morsztyna niewątpliwie prowadzi więc do zerwania z oryginałem, lecz dzięki temu właśnie pod pewnymi względami zgodny jest z mechanizmami poetyki klasycyzmu.

DRAMATURGIA. Oddzielnie należy opisać relację przekładu Morsztyna z zasadami klasycznej poetyki dramatu, które decydowały o kształcie tekstu Racine'a. Polski tłumacz podkreśla spójność między replikami osób mówiących, co dowodzi troski o prawdopodobieństwo przedstawionych sytuacji i ich zgodność z regułami komunikacji (np. w. 37, 500-501, 540-541, 1841). Prowadzi to do konsolidacji sceny dramatycznej jako całości wyższego rzędu, przeciwdziałając jej rozpadowi na ciąg niepowiązanych tyrad, co stanowiłoby zagrożenie w przypadku gatunku o tak skodyfikowanych retorycznie formach wypowiedzi. Pod tym względem strategia tłumacza pokrywa się z wewnętrzną logiką Rasynowskiego dramatu. Troska o przybliżenie dramatycznej mowy do społecznych konwencji językowych widoczna jest też w stosowaniu przez Morsztyna form deiktycznych w dialogach postaci. To złożony problem, z uwagi na jego powiązanie z protokołem interakcji społecznych w dwóch odmiennych kręgach kulturowych, a jednak Morsztyn idzie za Racine'em, posługując się zaimkami w celu złożonego odmalowania zarówno niuansów psychologicznych oddających relację między postaciami, jak i ich ewolucji (w. 1565-1575). Poza tym Morsztyn wiernie odtwarza czasową organizację fabuły, podkreślając – jeszcze silniej niż w oryginale – jedność czasu uzyskaną poprzez ograniczenie trwania działań ukazanych w tragedii (w. 1377: „Dopiero kilka godzin jestem tu, w Epirze” – tak precyzyjna miara czasu nie pada w tekście oryginału). Z drugiej strony przekład przynosi zaskakującą zmianę w sposobie konstruowania przestrzeni. Racine, podobnie jak inni dramatopisarze epoki, posłużył się w tragedii konwencją tzw. *palais à volonté*, jak określa się umieszczenie akcji w wielofunkcyjnej i mnogiej przestrzeni, której „jedność” nadana zostaje dopiero określeniem uściślonym w didaskaliach (w *Andromasze* jest to „pałac Pyrrusa”, choć uważna lektura pokazuje, że w rzeczywistości poszczególne wypadki powinny się rozgrywać w różnych salach). Morsztyn rozbija ten trudny, i do pewnego stopnia kontrowersyjny⁴⁵, kompromis między wymogiem jedności a zasadą prawdopodobieństwa: oto odbiorcy polskiego

⁴⁵ Konwencja ta była krytykowana m.in. przez ks. d'Aubignac (*Deux dissertations concernant le poème dramatique en forme de Remarques sur deux tragédies de M. Corneille intitulées „Sophonisbe” et „Sertorius”. Envoyées à Madame la duchesse de R****, Paris 1663, s. 59-64).

tekstu dowiadują się wielokrotnie (w. 527, 532, 800, 926, 1318-1320), że miejscem akcji jest np. „pokój” Hermiony (żadne inne miejsce nie zostaje określone równie precyzyjnie). W ramach ściśle realistycznego odczytania (właściwego epoce, w której powstały oba teksty) stawia to pod znakiem zapytania prawdopodobieństwo scen z udziałem innych bohaterów (Akt I, Akt II, Sceny IV-V, Akt III, Sceny I i V, itp.). O świadomie dramatycznym użyciu poetyckiego języka przez Morsztyna świadczy z kolei jego oczyszczanie i zwięzłość, którą tłumacz narzuca w momentach szczególnego, tragicznego napięcia (np. Akt III, Scena V: w. 1000-1010; Akt IV, Scena III: w. 1339-1342).

Pośród nader skąpej twórczości, jaką pozostawił po sobie Stanisław Morsztyn, powstającej wyraźnie na marginesie bieżących zajęć wojewody sandomierskiego (czy to w toku kariery wojskowej, czy podczas podejmowanych przez niego misji dyplomatycznych), *Hippolit* i *Andromacha* stanowią zdecydowanie najważniejszą część jego poetyckiej spuścizny. Nobilitowało ją ponadto zestawienie w jednym wydawnictwie z dokonaniem sławniejszego krewniaka. Dodatkowym dowodem uznania jest również reedycja wspomnianego tomu w połowie XVIII stulecia⁴⁶. Obie translacje, bez wątpienia wyróżniające się pod względem artystycznym, świadczą o rzadkim w Rzeczypospolitej czasów Morsztyna zainteresowaniu sztuką dramatyczną. Pierwowzorów tłumaczowi dostarcza zarówno szacowna tradycja tragedii antycznej (tu akurat w jej rzymskim wydaniu), jak i – zyskująca uznanie w ówczesnej Europie – klasycystyczna tragedia francuska (czerpiąca wszakże wiele z dawnych wzorców, ale przekuwająca je w całkiem nową, respektującą wymogi współczesności jakość).

⁴⁶ Cała antologia ukazuje się w 1752 r. pod zmienionym tytułem: „*Psyche*” z *Lucyjana*, *Apulejusza*, *Marina*, „*Cyd albo Roderyk*” komedya hiszpańska z francuskiego przetłumaczona, „*Hippolit*” i „*Andromacha*” tragedya z francuskiego przetłumaczona przez J.W.J.P. Andrzeja Morsztyna na ten czas podskarbiego W.K., teraz zaś na wielu instancją przedrukowana kosztem Stanisława Słowińskiego. Cztery lata później niesprzedane egzemplarze puszczone zostają w obieg z nową kartą tytułową i nowym, znacznie uproszczonym, tytułem: *Komedye albo tragedye Hippolita i Roderyka z Andromachą wielce ciekawie opisane i wydane*. Mimo iż w obu przypadkach jako miejsce wydania podany zostaje Lipsk, przypuszcza się, iż faktycznie edycje te, a właściwie wariant A i wariant B tego samego wydania, wytłoczone zostały w Supraślu; zob. *Dramat staropolski od początków do powstania sceny narodowej. Bibliografia*, t. 1, opracował zespół pod redakcją W. Korotaja, Wrocław 1965, s. 295-297. Wątpliwości co do supraskiej lokalizacji zgłasza Maria Cubrzyńska-Leonarczyk (*Katalog druków supraskich*, Warszawa 1996, s. 76, poz. 158).

Gdyby przyjąć kuszącą hipotezę o młodzieńczym charakterze przekładu z Seneki, chronologicznie znacznie wyprzedzającego zwrot ku dziełu Racine'a, powiązać można by powstanie polskiego *Hippolita* z lekturami lat szkolnych, które w tym przypadku współbrzmiały z żywionymi przez polskiego szlachcica zainteresowaniami i wyznawanymi przezeń ideałami. *Andromacha* z kolei byłaby pokłosiem bliskich związków dojrzałego już dyplomaty z orientującym się mocno na Francję Ludwika XIV dworem Jana III Sobieskiego i Marii Kaziemierzy. Dowodziłaby zarazem intelektualnej otwartości Morsztyna na płynące z tamtego kierunku inspiracje. Śladem Jana Andrzeja, który nieco wcześniej adaptuje jeden z kluczowych dla ówczesnego teatru tekst Corneillowskiego *Cyda*, Stanisław przyswaja polszczyźnie ważną w dorobku Racine'a i – co ważniejsze – zyskującą wszędzie spory rozgłos *Andromachę*, zadowoloną już zresztą nad Wisłą poprzez dwa francuskojęzyczne wystawienia.

Tym samym nieunikający ambitnych wyzwań autor nie tylko dowodzi, iż godny jest noszonego przez siebie nazwiska, ale daje też istotną próbkę własnych umiejętności w radzeniu sobie z dwojakim, bo przynależącym do dwóch odmiennych tradycji, materiałem. Z jednej strony staje się późnym spośród – i tak w Polsce nielicznych – adaptatorów dorobku scenicznego Seneki Filozofa (którego nośność nb. pod koniec wieku XVII wyraźnie spada). Z drugiej strony jest też jednym z pierwszych, którzy tak żywo reagują na bujnie rozwijający się w zachodniej Europie gatunek, w jego nowym – reprezentowanym przez prawdziwie wybitnych twórców – wydaniu.

W toku pracy nad edycją korzystać przyszło nam z wiedzy, doświadczenia i intuicji wielu osób, których wkład w kształt ostateczny niniejszej pracy chcieliśmy odnotować, a zarazem wyrazić swoją głęboką wdzięczność. Szczególne podziękowania pragnęlibyśmy w tym miejscu złożyć prof. dr hab. Paulinie Buchwald-Pelcowej, prof. dr hab. Barbarze Milewskiej-Ważbińskiej, dr Izabeli Winiarskiej-Górskiej oraz dr. Łukaszowi Bergerowi. Mamy nadzieję, że książka ta będzie źródłem Państwa, także całkiem osobistej, satysfakcji.

HIPPOLIT

Tragedyja,
jedna z dziesięci,
które wierszem łacińskim napisał Seneka,
na polskie przetłumaczona

**DO J[EGO] M[OŚCI] P[ANA]
JANA JABŁONOWSKIEGO,
CHORĄŻEGO KORONNEGO**

- Zacny chorąży, usłyszawszy, że ty
werbujesz pod swą chorągiew poety,
przy podniesionym do popisu drągu
począłem i ja myśleć o zaciągu.
5 Ale że wszyscy niejednako piszem,
z rzadka kto będzie twoim towarzyszem;
sam przodek trzyma koronny chorąży
i nikt mu pewnie w wierszu nie nadąży.
Ja się już sądzą, że m leniwy w biegu,
10 więc choć w ostatnim postaw mię szeregu.
Kto by chciał wiedzieć, kiedy to przeczyta,
czemuć leśnego niosę Hippolita:
Hippolit służył i wiernie, i szczerze
Dyjannie, która ma w swej mocy zwierzę –
15 tyś do tej* przystał na smaczne więzienie,
co, jak i ona, w herbie ma jelenie,
więc się zgodzicie, wątpię jednak, żeby
przyszłoć uciekać jak jemu z potrzeby –
trudnoż to pięknej tył podawać Fedrze,
20 gdy twarz przez oczy do serca się wedrze.
Znać, że tamten był haniebnie niedworski,
dlatego go też poszarpał byk morski.
Odtąd, młodzieńcy, każdy się ochynąć
woli proszony, niżli marnie zginąć.

* Mademoiselle de Béthune, siostrzenica Królowej J[ej] M[ości], której herb z matki jej –
trzy jelenie.

HIPPOLIT

Tragedyja

PERSONY

HIPPOLITUS, syn Tezeuszów i Antyjopy
FEDRA, żona Tezeuszowa, macocha Hippolita
TEZEUSZ, król ateński, ojciec Hippolita
CHORUS, albo w kupę zebrani obywatele ateńscy
MAMKA, która wychowała Fedrę
POSEŁ, dający znać o śmierci Hippolita

Scena się odprawuje raz w zamku ateńskim, drugi raz w lesie abo przy ołtarzu Dyjanny, gdzie się był zwykł madlać Hippolit.

AKT I

*Hippolit różne miejsca i prace kompanom łowów
i myśliwcom swoim naznacza. Potym Dyjanny,
bogini lasów, prosi o szczęście.*

HIPPOLIT

Idźcie w las. Niech każdy bieży,
gdzie cekropska góra jeży
gęsty grzbiet, gdzie rodzi cienie
Parnes odziany w kamienie,
5 więc i tam, gdzie przy dolinie
byстрым prądem potok płynie,
i tam się niech kto ośmieli,
gdzie się wierzch skał śniegiem bieli.
Tam drudzy niechaj nie miną,
10 gdzie smuk zarosły olszyną,
gdzie się trawa kwieciem śmieje,
kiedy ją Zefir zagrzeje;
tamże Ilis w kraju niskiem
kręci się swoim łożyskiem,
15 a choć wód pędzi niewiele,
niepłodnym piaskiem brzeg ściele.
Wy w lewą od Maratona
idźcie, gdzie knieja przestrona
robi podobne przesmyki,
20 które chodzą zwierz dziki
i wieczornym cieniem śmiały
tuż za matką drobiazg mały,

gdzie Acharnan, gdzie słodczy
nieskapo Hymetes życzy,
25 więc i Afidny, choć drobne,
ale do gonów sposobne.
Tam już dawno nikt nie szczuje,
gdzie Sunijon wody snuje.
Jest las blisko, są i bory
30 – kto do wielkich zwierzów skory –
w których wieprz przez gęste rany
z oraczami już oznany.
Niech psów, co cicho szukają,
z sfór co prędzej wywierają,
35 na brytany zaś niech włożą,
co im szyje trze, obrożą,
spartańskich, choć chcą przez dzięki,
nie puszczać z ostrożnej ręki
i kreteńskie całą mocą
40 trzymać, chociaż się szamocą.
Przyjdzie czas uciesze gwuli,
że głośny ogar zaskuli
i z zawieszistej paszczeki
z echem da ogromne szczeki.
45 Póki zaś mgły ranne kropią,
niechaj cicho pada tropią –
ślad zwierzęcych stóp po rosie
łaciniej zgadną w czujnym nosie.
Ty nieś obciążoną szyją
50 sieci, w które zwierza biją,
ty parkany, a ów sidła
i tknione pierzem straszydła.
Ty weź łuk, a ty pociski,
kiedy zaś zwierz będzie bliski,
55 ostry oszczep przy osęcie
zastaw, wzięwszy w obie ręce.
Ty krzycz z zasadzki na zwierza,
gdy iść dalej nie dowierza.
Ty, jak wpadnie, bez odwłoki
60 wypaprosz i urznij skoki.
Przybądź, święta, ku pomocy,
bogini, co świecisz w nocy,

której spod miernej cięciwy
nie ujdzie żaden zwierz żywy
65 i co z Araksesa pije,
i co nad Dunajem żyje.
Lwa z Libijej, z Krety lanią,
gdy chcesz, twoje strzały ranią,
i w zwierzyńcach danijele
70 strzelasz, nie pracując wiele,
tygrysy morągowate,
ury zabijasz kosmate.
Padnie, kiedy chcesz, żubr srogi,
rozłożyste roniąc rogi.
75 Cokolwiek w polach żeruje,
co nagi Garamant szczuje,
co Arab słońcem spalony,
w wonnych lasach czyniąc gony,
i z pirenejskiej jaskinie,
80 i od hyrkańskiej pustynie,
i jeżeli które zbieżą,
gdzie sarmackie pola leżą,
same idą pod twe strzały,
do twojej się śpiesząc chwały.
85 Jeśli kto, idąc do knieje,
w tobie swoją kładł nadzieję,
każdy zwierz, co był poszczwany,
został w sieci umotany
ani wracając z przesmyków,
90 zastawionych uszedł wnyków.
Myśliwi swe prace liczą,
wozy ładując zdobyczą,
krew na trąbie u każdego
charta i u psa gończego.
95 Chłopi i prości ziemianie,
choć im się nic nie dostanie,
tryumfując powracają,
skoro sieci pozbierają
i jakby to dla nich było,
100 tak radzi, że się zdarzyło.
Dobrzeć coś, jużci bez mała,
bogini nas wysłuchała.

105 Psi krzykliwi dali znaki,
na zwierzęce wpadszy szlaki.
Za mną w las! Za mną, kto chyży,
tą drogą, którą najbliżej!

FEDRA, MAMKA

Fedra się przyznaje, że jest miłością zapalona i że się haniebnie w Hippolicie zakochała. Mamka ją strofiuje i różnemi racjami chce ją odwieść od tak niesłusznej pasyi. Na koniec, uwierzywszy, że się zabije z wielkiej desperacji – jako groziła – cieszy ją i swoją pomoc obiecuje.

FEDRA

O, Kreto, pani niezmiernego morza,
skąd ustawicznie tam, gdzie wstaje zorza,
110 idą okręty w asyryjskie brzegi
i w dalsze kraje czyniące zabiegi,
czemużeś temu dała mię domowi
i ślubowałam nieprzyjacielowi,
czemuż w kłopotcie i we łzach żyć muszę,
troskami karmiąc utrapioną duszę?
115 Odszedł i – jako zwykł – tak z każdej miary
Tezeusz ślubnej dotrzymuje wiary,
w otchłań ciemnego państwa zanurzony
śmiałego gacha żołnierz doświadczony.
Jak piękną tam tej drogi miał przyczynę,
120 żeby mężowi wydrzeć Prozerpinę
z Piryousem. O, jakie szaleństwo!
Nie dbając na wstyd i niebeśpieczeństwo
tak do cudzołóstw ociec Hippolita
i w samym piekle okazyje chwyta.
125 Aleć mię gorzej insza bieda psuje,
serce się męczy, język lamentuje,
rośnie ból we mnie i w spalonej duszy –
nie bardziej Etnę wewnętrzny ogień suszy.
Już mię i Pallas nie zabawi snadnie,
130 cokolwiek pocznę, wszystko z rąk wypadnie:
do przędze, szycia i tkackich nawojów
tracę smak dla swych wewnętrznych niepokojów.

Więc i kościołów nie dochodzą dary,
solennej nawet nie chce się ofiary
135 ani z paniami ateńskimi zgodnie
skrytych nabożeństw piastować pochodnie,
ani Minerwie w przysądzonym kraju
ołtarzów zdobić według obyczaju.
A tom myśliwa – wszystkie myśli w lesie:
140 tam mię ochota, tam mię chciwość niesie;
broni bok miękki oszczepu, gdzie szczerza
stał jest, ręka się subtelna napiera.
Dokądże kwapię? Cóż tam po mnie w gaju?
Ach, znam stąd, żem jest matki mej rodzaju:
145 w lesie (Fortuna tak nam nieżyczliwa!)
grzech pełnić zwykła miłość nieszczęśliwa.
Żal mi cię, matko, bardzo masz zmysł chory,
cudowne były te twoje amory:
zakochałaś się afektem obrzydłem
150 w wypasłym wole, który chodził z bydłem.
Straszny ten twój gach! Bodzie, kto go goni.
Jakże miłością ku tobie się skłoni?
Ach, kochał i był łączny do namowy
przez podobieństwo wymyślonej krowy.
155 Sto razy gorzej ze mną się dziś dzieje.
Któryż bóg może stwierdzić mi nadzieję?
Choćby Dedalus wszystkie tu zniósł sztuki,
mocniejszy mój ból niż jego nauki.
Za oświecone z Marsem przekradnienie
160 Wenus ród Słońca w nieszczęśliwość żenie:
wszystkie lub córki, lub wnuczki Febowe
idą przez miłość w obelżenia nowe.

MAMKA

Królowa Aten, Jowiszowe plemię,
rzuć tak złe myśli co prędzej o ziemię,
165 uwolnij serce od tej zawieruchy
ani chciej słuchać bezecnej otuchy!
*Fortel na miłość: gdy napadnie kogo,
zaraz z początku stawiać się jej srogo –
kto przychodzącej serca nie zawiera,
170 darmo się potym wygnać ją napiera.*

Żleć pono czynię, bo *wielkie osoby*
nie cierpią prawdy, gdy w takie choroby
wpadną, lecz winną chcę pokazać wiarę,
choćbym też miała zarobić na karę,
175 i co rozumiem, rzekę sercem całym –
starego bliski kres sprawuje śmiałym.
Pierwsza jest cnota: w żaden grzech nie wchodzić,
druga: zgrzeszywszy, pokutą nadgrodzić.
Dobrze, cielesnej kto nie puszcza żądze,
180 *pozakładawszy do serca wrzuciądzę,*
lecz i to dobrze, gdy kogo ubieży,
że się ratuje i nic w niej nie leży.
Co czynisz, przebóg, obelgi przydając
domowi, złością matkę przewyższając?
185 Onę z bydlęciem złączyły złe wrogi,
gdy na się miała zagniewane bogi,
i przejrzenie tam moc swą wykonało –
tu z szczerzej złości bunt podnosi ciało.
Jeślić się lekkie – tak zgrzeszyć – zda brzemię
190 dlatego, że twój mąż poszedł pod ziemię,
jeśli rozumiesz, że grzech godny kaźni
stąd jest bezpieczny i próżen bojaźni,
błędzisz, bo dajmy, że już żyć nie będzie
ani się z piekła Tezeusz dobędzie,
195 a ociec, który we stu miast dziedziczy
i siła królestw swych nad morzem liczy,
czy ścierpi twoję tak bezecną zbrodnią;
nuż, co nas swoją oświeca pochodnią,
dziad matki twojej; nuż ten, co świat niski
200 trwoży, z lyskawic rzucając pociski,
ojca twego dziad? Skryjeszże swe zdrady,
kiedy masz wszystko widzące pradziady?
Aleć niech szczęście da i to ulżenie,
żebyś ukryła bezecne złączenie,
205 niechbyć w sekrecie wszystek świat był wierny
(lubo *trudno grzech zataić niezmierny*),
o, jakoż ciężki bicz złego sumnienia
i myśl wiadoma naszego zgrzeszenia!
Siła bez kary żyją nieprzystojnie,
210 żadna bez strachu i żadna spokojnie.

Uskrom, dla Boga, tak szpetne zapaly,
które na świecie dotąd nie powstały:
i u Tatarów, i między Turkami,
wszędzie się brzydzą takimi zbrodniami.
215 Wyrzuć bezecność, a miej myśli czyste,
dość były w matce afekty ogniste.
Ty ojca z synem przeciw przyrodzeniu
płód chcesz pomieścić w plugawym złączeniu.
Ale idź dalej w złość jako po sznurze,
220 czyń gwałt wstydowni, czyń gwałt i naturze!
Czemuż mieć z twego znowu cudotwora
brat** w labiryncie nie ma sukcesora?
Wszak zawsze cuda dzieją się na świecie,
gdy w miłość wpadnie urodzona w Krecie.

FEDRA

225 Prawda, o matko, cokolwiekś rzekła!
Anim się jeszcze wstydu tak wyrzekła,
żeby nie miała widzieć, że źle czynię,
że się na pamięć potomną obwinę.
Ale cóż z tym rzec? Srogi mus dogrzewa,
230 darmo się sili, darmo lzy wylewa
wstydlivy umysł – afekty mię wiodą
i każą płynąć koniecznie za wodą.
Tak *sternik*, chociaż nauki nie szczędzi,
nie cofnie łodzi, kiedy ją wiatr pędzi.
235 *Co rozum każe, to gorąca żądza*
tlumi i wszelkiej pomocy odsądza.
Silny *bóg sercem i myślami włada*,
przed którym nie dziw, że rozum upada,
kiedy sam Jowisz, co rządzi piorunem,
240 nie mógł nic wskórać z takim importunem.
I Mars, choć straszny, choć przywykł żelazu,
nie umiał mu się złożyć ani razu.
Wulkan płomieniom przyuczony w Lemnie
tak małej iskrze bronił się daremnie.
245 Sam nawet Febus, chociaż też sajdaczny,
z mniejszego łuku odniósł postrzał znaczny.

** Minotaurus.

Jakże nie mają ciężkie być te rany,
które wojują i same niebiany?

MAMKA

Bogiem być miłość (choć rzecz oczywista,
250 że nie jest) *zmyśla cielesność nieczysta*.
Żeby wolniejsza w swoich złościach była,
boską zlej żądzę władzą wymyśliła,
dała jej skrzydła i synem Wenery
255 okrzciła, który ziemię, morze, sfery,
piekło nawiedza. I bożek tak mały
pod mocą swoją miałby mieć świat cały?
Plotki, wymysły, pełne zdrady sztuki –
Wenera z synem i strzały, i łuki.
Kogo rozkoszy, kogo szczęście tuczy,
260 *taki złych rzeczy pożądać się uczy,*
bo za fortuną swawola pochodzi,
że się chce tego, czego się nie godzi.
Nowych się rzeczy bogaty napiera –
zły go stół karmi, zły go dom zawiera;
265 *co jest – tym gardzi, czego nie masz – woli,*
końca bogatej nie znajdziesz swawoli.
A czemuż rzadko uczęszcza pod chaty
ten gość schowany między delikaty?
Czemuż *ubogie małżeństwa pocziwie*
270 ani w pospólstwie żądze popędliwe?
Uciechą chłopek cieszy się powszednią,
bez tych wymysłów idzie drogą szrednią,
ale dostatkiem królewskim nadęty
łącno się chwyci cielesnej ponęty.
275 Kto nazbyt może, choć czemu nie sprostą,
chce przewieść – *chciwość u królów nieprosta,*
choć jednak siła uchodzi królowej,
bój się królestwa i władze mężowej.

FEDRA

Królem jest moim miłość nieużyta,
280 która o powrót mężów się nie pyta
ani się boi, kto się tam dostanie,
żeby miał wrócić z piekielnej otchłanie.

MAMKA

285 Nie wierz i piekłu, choć drogi zamknięte,
choć pilnym stróżom bramy poruczone,
choć straszny Cerber nie zmruży powieki,
a jad z troistej pada mu paszczeki.
Sam umie (miałaś przykład w swej krainie)
wynieść Tezeusz stąd, gdzie każdy ginie.

FEDRA

Podobno będzie miał wzgląd, żem kochała?

MAMKA

290 Srogi był pierwszy – choć wstyd zachowała,
padła gniewliwą Antyjopa ręką,
lecz niechby nad twą użalił się męką,
niechby się prośbom pokazał skłoniony
(*siła u mężów wymóc mogą żony*).
295 A tego jako nakłonić samego,
jako namówić, gdy nieprzystępnego?
Wszelkie zaloty ma za rzecz przeciwną
– tak z Amazonki wziął naturę dziwną –
białą plcią gardzi, jak przed śmiercią stroni:
300 do miłości ten nigdy się nie skłoni.

FEDRA

Za tym przez śniegi, przez mrozy, przez śrzony,
gdzie gór najwyższych wierzch jest wyniesiony,
gdzie gęste lasy, nieprzystępne skały,
pobiegę wszędzie – tak mój afekt stały.

MAMKA

305 A on się zaraz tobie urochmani,
dla której pono wszystkie insze gani,
mierząc się?

FEDRA

Płacz go zmiękczy i żaloby.

MAMKA

Dziki.

FEDRA
Ma miłość na dzikich sposoby.

MAMKA
Uciecze.

FEDRA
Będę po morzu ścigała.

MAMKA
310 Pomnij na ojca!

FEDRA
I matkę też miała.

MAMKA
Nie kocha.

FEDRA
Wolna będę od zazdrości.

MAMKA
Wróci mąż.

FEDRA
I on tam siedł dla miłości.

MAMKA
A ociec?

FEDRA
Siostrze stawiał się łaskawie.

MAMKA
315 Przez ten siwy włos, konając już prawie,
przez wierne piersi, które cię karmiły,
proszę: swym ogniom nie dodawaj siły.
*Uleczył się już więcej niż w połowie,
kiedy kto chore chce ratować zdrowie.*

FEDRA
320 Jeszczem się na złe nie tak rozpasła,
usłucham, matko! A kiedy nie chciała

iść za rozumem miłość żadnym kształtem,
więc ją przełamię i przymuszę gwałtem.
Uchowa mię Bóg, żeby dobrej sławy
glans miał oszpecić postępki plugawy.
325 W śmierci lekarstwo znajdę na tę ranę,
tak i do męża prędzej się dostanę.

MAMKA

Niech twoją rozpacz rozum ustanowi
ani wyrzucaj leców afektowi.
Żyj, bo z tej miary godnaś jest żywota,
330 *żeć miłsza, widzę, niżli żywot cnota.*

FEDRA

Stanął już śmierci dekret niecofniony,
sposób mię tylko w różne bierze strony:
czy złamać, czy-li mam zadziergnąć szyję,
czy ostrym piersi żelazem przebiję?
335 Uzbrój się, ręko, niż mi wstyd uronić
przyjdzie – ty tylko możeż go obronić!

MAMKA

Tenże los czekał starych dni ostatka,
że mię swej śmierci mieć będziesz za świadka?
Ach, przestań szaleć! Kto raz żywot skróci,
340 już się na wieki z grobu nie powróci.

FEDRA

*Żadna racja śmierci nie rozwodzi,
którą i chcenie, i powinność słodzi.*

MAMKA

O, jedna zeszłych lat pociecho, pani,
ponieważ miłość tak ci serce rani,
345 że albo umrzeć, albo jej dogodzić
trzeba, już wolę na miłość się zgodzić!
Nie dbaj na sławę, nie dbaj na sromotę:
*częstoż języki ludzkie szczypią cnotę,
sława złych zdobi, cnotliwych zabija,*
350 *bo się zwyczajnie rada z prawdą mija.*

Spróbujmy szczęścia. Choć tak nieużyty
Hippolit, przecię miej nadzieję. I ty,
i ja pracować dotąd nie przestanę,
aż pożądaną odbaczę odmianę.

CHORUS

*Wszystko miłości ustępuje: bogowie, ludzie, na
ostatek zwierzęta, ptactwo, bestyje, ryby. Zgoła
wszystko jest pod jej rządem.*

355 Bogini morskim urodzona szumem,
matką cię zowie Kupido dwoisty,
co chce nad każdym górę mieć rozumem,
łuk mając w ręku i knot płomienisty!
360 O, jako z wielkim wojnę wiedzie tłumem –
ze wszystkich szydzi ten bożek nieczysty,
śmiejąc się, jednak gdziekolwiek wymierzy,
nieuchronioną strzałą w cel uderzy.

Bieży wskroś serca jad niewytrzymany,
rana nieznaczna wewnątrz tylko pali.
365 Na świat niepokój rzuca na przemiany,
wszystkich kalecząc, ani się użali.
I tam, gdzie słońce blask podnosi rany,
i tam, gdzie gasi, i gdzie jak na szali
w południe stoi, i w północy mroźnej –
370 wszędzie doznają jego ręki groźnej.

Młodzieńcom ogień w rzeźwej krwi rozdyma
i w starcach ciepło nieci zapomniane,
pannom w niezwykłym znoju serca trzyma.
Dla niego często niebo odbieżane,
375 gdy ziemia bożka którego poima:
tak w Tessaliej Febus, w poskładane
grając piszczałki, bóg tak wielkiej sławy,
bydła się gonić nie wstydził do trawy.

Jak wiele razy w kształt nienależyty
380 ubierał bóstwo sam niebem rządzący:
to białym piórem łabędzim okryty
słodszy miał głos niż łabędź konający;

to znowu w wolu swawolnego skryty
grzbiet Europie zniżył, igrający,
385 i przez bratnie z nią rzeźwo płynąc morze,
kopytem wody miasto wiosła porze.

Jasna bogini, ciemnej nocy pani,
kiedy się w młodym pasterzu kochała,
nie mogła ścierpieć ognia tego ani
390 wytrwać, aż bratu konie swe oddała.
Ten, gdy wóz osiadł, wieczór nastał rani,
a dziwując się, Jutrzenka czekała,
bo pod ciężarem większym wóz miesięczny
leniwo pędził woźnica niezręczny.

395 Sam syn Alkmeny, on Herkules mężny,
co świat pracami swemi uspokoił,
jako niewieściuch jaki niedołężny
nakładł pierścieni i włosy ustroił –
tą ręką, którą łuk ciągnął potężny,
400 ciągnąc z kądzieli, śliną nici poił;
widział Wschód miękkie na ramieniu szaty,
z którego przedtym wisiał lew kudłaty.

Niepowszedni to ogień, kogo parzy.
Wiercie, że silne musi znosić męki
405 i gdzie taki gość w piersiach gospodarzy,
nie trzeba cięższej na serce osęki.
Dzieci, młodzieńcy, mężowie i starzy
Kupidynowej nie uchodzą ręki;
ma swe sprawczynie, z którymi kto zadrze,
410 skrytym mu jadem napelnią zanadrze.

Jak wielki jest świat, który morze dzieli,
gdzie tylko jasne oświecają sfery,
wszędzie to dziecko rządzić się ośmieli,
a ma swej zrzędy różne manijery.
415 Boginie nawet, żyjące w kąpieli
morskiej, wždy jego boją się kolery,
choć się gwałt przez to przyrodzeniu dzieje,
kiedy i woda ognia nie zaleje.

Ptacy powietrzni też cierpią zapaly
420 i żaden, choć ma skrzydła, nie uciecze.
Ogromni bycy przy trzodzie przez cały
dzień wojnę wiodą, gdy ich miłość piecze.
W ten czas i jeleń, z natury nieśmiały,
goni i bodzie, a pot z niego ciecze.
425 Zagrzane w miejscu tygrysy nie stoją,
których się czarni Indyjanie boją.

W ten czas wieprz na śmierć ostrzy zęby całe,
w ten czas i piany toczy zajuszony;
lew afrykański swe grzywy wspaniałe
430 ochotniej trzęsie, miłością ruszony;
wieloryb kocha i słonie niemale –
wszędzie natury rząd jest niecofniony.
Nie masz na świecie nic tak wielkiej siły,
czego by ognie jej nie okróciły.

435 Darma się burzyć, darma chce i fukać –
choć się kto gniewa, gdy miłość pociągnie,
zaraz powolny; nie trzeba go nukać
i w pół gniewu się nowa przyjaźń łągnie.
Lecz na cóż większych dowodów i szukać,
440 jako bez braku żądza wszystkich ciągnie,
kiedy, co srogość nieskończoną mają,
macochy się jej tak szczerze poddają?

AKT II

Chorus się pyta Mamki, która opisuje niecierpliwość miłością opanowanej Fedry i różne w jej humorze odmiany. Potym sama Fedra pokazuje się, rzucając zwyczajne szaty, a po amazońsku abo myśliwsku się strojąc, żeby się Hippolitowi spodobała.

HIPPOLIT, CHORUS, MAMKA, FEDRA

CHORUS

Cóż powiesz, Mamko? Gdzież królowa? Czy-li wolnieje płomień, czy jeszcze się sili?

MAMKA

445 Nie masz nadzieje, żeby złe odmienić
i jad wewnętrzny z serca wykorzeń.
Piecze ją cichy znój, a choć pokrywa,
na wierzch się miłość szalona dobywa.
Ogień ślą oczy, w ogniu płeć goreje,
450 cera struchlała i źle się z nią dzieje.
Wszystko się nie zda w ustawnej odmianie:
to się porzuci, to znowu powstanie,
raz się we mdłości w różne strony wije,
a ledwo zdola mdły kark dźwigać szyję;
455 drugi raz się zaś wszystka uspokoi,
choć sen jak żywo w oczach nie postoi.
Narzeka, biedy swej nie mogąc znosić.
To się położyć, to każe podnosić,
to rozpleść włosy i rozpuścić wszędzie,
460 to do trzęsienia jak znowu usiedzie.

Nie może wytrwać, coraz rzeczy nowe
w jej głowie myśli znajdują niezdrowe.
Jeść ani wspomni, spalona maligną,
ledwo ją bez sił drżące nogi dźwigną.
465 Ustała rzeźwość i rumiane usta
od wewnętrznych ogniów zbladły jako chusta.
I owe oczy, które więc bez końca
światłość rzucały, teraz – jak do Słońca
nienależące – tak się odmieniły,
470 tak w smutną chmurę jasność swą zakryły.
Łzy zawsze płyną ani ich osuszy,
równie jak kiedy ciepło śniegu ruszy.
Aleć ode drzwi ustępują warty
i pokój widzę królewski otwarty,
475 widzę i Fedrę, gdzie namiot bogaty,
a ona z siebie zwykle zrzuca szaty.

FEDRA

Zdyjmcie mi, panny, złotem przetykane
purpury, sokiem tyryjskim maczane.
Niech miękki jedwab w mój ubiór nie wchodzi,
480 co w krajach wschodnich po drzewkach się rodzi.
Precz stroje, wstęgi, kwefy, jedwabnice,
pas tylko dajcie do krótkiej spódnice.
Szyja i uszy niech pereł nie znają,
które indyjskie morza posyłają.
485 W włosach niech żaden zapach nie postoi,
jakimi je kraj asyryjski poi –
tak rozpuszczone niech po barkach leżą
i ze mną wszędzie za wiatrami bieżą.
Z lewej niech będzie kołczon zawieszony,
490 w prawą mi dajcie oszczep ustalony.
Tak się nosiła matka niehumanego
Hippolita, gdy od Morza Czarnego
wiodąc do Aten bitnych panien zgraje,
ordynanse im wojenne rozdaje;
495 tak z rozpuszczonym włosem, tarcz na boku
niosąc, biegła, niedościgła oku.
Takąż też i ja ubrawszy się modą,
pobiegę w lasy, gdzie oczy powiodą.

MAMKA

Skargi tve uśmierz. Kto ciężkości czuje,
500 narzekaniem się niewiele ratuje.
Raczej tu, kędy leśnej postawiony
ołtarz Dyjannie, oddajmy pokłony.
O, pani lasów, której pobyt luby
i w dzikich górach uczynione śluby,
505 twoja nam łaska niech nadzieję czyni!
O, wielka w lasach i gajach bogini,
światło niebieskie i ozdobo nocy,
z której ciemny świat ma swoje pomocy,
Hekate, co się we trzech kształtach rodzisz,
510 gdy w pełni, w kwadrze i na nowiu wschodzisz,
użaluj się nas, a propozyt twardy
zmiękczy Hippolitów, niech nie gardzi hardy
kochaniem i sam niechaj ognie czuje,
i tej niech słucha, co ją miłość psuje!
515 Zjednaj nam przystęp – niechaj wpadnie w łyka
myśl nieużyta tego okrutnika;
srogi i dziki, i nieokrócony
niech się nauczy kochać, przymuszony.
Tu, tu niech twojej dowód będzie siły,
520 przez którą nieraz serca się zmiękczyły.
Tak cię niech świetne, bez żadnej powłoki,
z chmur uwolnioną, prowadzą obłoki;
tak cię niech, kiedy jasnej świecisz nocy,
ściągnąć nie mają czarownice mocy;
525 tak niechaj Wenus sławy twej nie gubi
i żaden pasterz z ciebie się nie chlubi.
Przybądź! Ach, wieczna niech jej będzie chwała:
już, znać, modlitwy nasze wysłuchała –
samego nam tu Hippolita zdarza,
530 który do <t>ejże śpieszy się ołtarza.
Skryj się ty. Ja wprzód zajdę nań z daleka,
nieużytego rochmaniąc człowieka.
Sam jest. Nuż, babo, sforcuj się na sztuki.
Drżysz, przystępując do takiej nauki.
535 Ach, ciężkoż zacząć grzech, lecz rozkazanie
w rzeczy niesłusznej za prawo mi stanie.
*Próżno ten sługą królewskim być żąda,
kto w postuszeństwie na wstyd się ogląda.*

HIPPOLIT, MAMKA

Mamka, chcąc zmiękczyć umysł Hippolitów i sposobiejszym go do pomysłnej deklaracji uczynić, zaleca mu uciechy i delicyje dworskie i miejskie, ale on daleko bardziej smakuje lasy i w nich zabawy myśliwskie ani się do afektu ku płci białej da nakłonić.

HIPPOLIT

Po cóż w te lasy trudzisz wiek twój stary,
540 cnotliwa Mamko starożytnej wiary?
Zmieszaną widzę twarz, zmarszczone czoło
i oczy jakoś patrzą niewesoło.
Wszak zdrów mój ociec? Zdrowi bracia młodzi?
I twojej pani dobrze się powodzi?

MAMKA

545 Nic się nie turbuj. Królestwo w swej chwale
i dom królewski w dobrym zdrowiu, ale
jak siła wszystkim z twojej by osoby
przybyło, gdybyś przydał im ozdoby,
bowiem się o cię frasuję niezmiernie,
550 że się sam niszczysz, żyjąc tak mizernie.
*Kogo Fortuna i źle trapią nieba,
takiemu słusznie wyrozumieć trzeba,
ale kto z sobą umyślnie dziwaczy
i woli cierpieć, mogąc żyć inaczej,
555 taki jest godzien przy tej swojej dumie
stracić to, czego zażywać nie umie.*
Pamiętaj raczej na płynące lata
i – póki zdołasz – umiej zażyć świata.
Młodym kompanom dopomagaj zgodnie,
560 po całej nocy niech świecą pochodnie;
dworskie zabawy, tańce, pijatyki –
czemuż nie zażyć przy tym i podwiki?
Ujdzieć to wszystko, pókiś jeszcze młody,
a lata bieżą gorzej niż w zawody.

565 Na cóż od ludzi stronisz jako mniszy
i w łożu z tobą nikt nie towarzyszy?
Rozwesel młodość – niech się wolną czuje
i dni tak dobrych daremnie nie psuje.
Bóg umiejętnie życie ludzkie dzieli:
570 *stary się smęci, młody niech weseli.*
Cóż to za żywot, co cię w zgubę żenie,
przymuszając twe rzeźwe przyrodzenie?
Zawsze te zboża mają młockę plenią,
które się zaraz po siewie zielenią,
575 *i drzewo prędzej do góry się dźwignie,*
gdy go nikt z młodu ku ziemi nie przygnie –
owoc dowcipu wyborniej dojrzeje,
kiedy swobodna wolność go zagrzeje.
Ponury, leśny, żyć nieumiejący,
580 wiek swój prowadzisz, miłością gardzący.
To praca tylko, objeżdżanie koni,
więc i *marsowej umieć zażyć broni*
męskie są dzieła? Na to tylko żyją?
Inszą Natura, wierz mi, intencją
585 miała niechybnie, kiedy wiedząc o tem,
jakim nasz żywot przemija obrotem,
co śmierć zabiera, kiedy nam go skraca,
to znowu w dzieciach świata nazad wraca.
Niechże by jeno Wenery nie było,
590 która nadgradza, co przez śmierć ubyło...
świat opuszczony i bez gospodarza,
morza by same stały bez żeglarza,
powietrze ptastwa pewnie by nie miało
i prędko w laśach zwierza by nie stało,
595 brzydką pustynią byłby okrąg cały
i chyba wiatry na nim by mięszkały.
O, jak *ma różne śmiertelność rodzaje,*
którymi termin życiom ludzkim daje:
morze, żelazo, wojny rozmaite,
600 powietrze, ogień i zdrady zakryte,
lecz *niechby żadnej nie było przygody,*
nie uszlibyśmy po staremu szkody.

*Jeśli młódź wszystka bezżenstwo ulubi,
skończony jeden wiek cały świat zgubi.
605 Więc i ty nie czyn nic, co światu wadzi –
żyj z ludźmi, jakoć przyrodzenie radzi.*

HIPPOLIT

I owszem ci to, według przyrodzenia,
które zwyczajów dawnych nie odmienia,
żyjąc, tylko się przed grzechami skryje,
610 *kto miasto dworu na pustyni żyje.*
*Próżny łakomstwa, z chciwości się śmieje,
w ludzkich faworach nie kładzie nadzieje.*
Przeklęta go tam Zazdrość nie dosięże,
która *na dobrych w sercu nosi węże.*
615 *Nie służy złotu ani do korony
pnie się posiłkiem niezbędnej mamony.*
*Próżeń nadzieje, lecz próżeń i strachu,
śliskiej Fortuny uchodzi zamachu.*
Nie zna tych grzechów, co świat popsowały,
620 co w wielkich miastach gniazdo swe usłały.
Nie drży na każdy chrzest ani też słowy
wymyślonymi zdobi swojej mowy.
Jedwabiem, prawda, nie ozdabia ściany
ani go kryje strop złotem odziany,
625 ani bogatych ofiar nie odnawia,
ani stu wołów przed ołtarze stawia,
lecz żyje wolny, ma za wszystkie wczasy
przestronne pola, nicobeszłe lasy.
Tam się niewinną uciechą zabawia,
630 zdradliwych sidła nikomu nie stawia,
chyba zwierzowi i jeśli ptaszęta
uwięść się dadzą, gdzie czeka ponęta.
A kiedy praca nabawi go znoju,
ma swe ochłody w przejrzystym zdroju;
635 to się nad bystrej rzeki brzegiem bawi,
to się do gaju ciemnego wyprawi,
to gdzie jeziora, to gdzie gęste trawy
odmienia miejsca, odmienia zabawy.

640 Tu prastwo krzyczy, tu wiatrem ruszony
list szmer wydaje, uszom ulubiony –
o, jak rzecz miła lubo to nad brzegiem,
lubo na trawie ukłaść się noclegiem.
Strumień, na drobne spadając kamyki,
sen czyni wdzięczny, nie trzeba muzyki.
645 Bankiet gotowy: tylko ściągnąć dłoni
do bliskiej gruszki albo do jabłoni;
jagód tak siła, które ziemia daje,
inszych owoców wszelakie rodzaje,
a w nich *natura różne smaki czyni,*
650 *choć się do tego kuchnia nie przyczyni.*
Ach, potraw dworskich nie chcę i ze złota
pić, gdzie frasunek większy niż ochota.
Niech bez bojaźni, niech bez żądze żyję,
a prosto z stoku ręką się napiję.
655 *Beśpieczniej leżeć i wyspać się może,*
który na twarde położył się łoże,
z łabędich puchów nie kryje się w bety
i o sekretne nie dba gabinety
ani się chowa w różnych przegród gmachu,
660 czy dla pieśczozy, czy-li też dla strachu.
Cale beśpieczny nigdzie się nie kryje
i zawsze niebo świadkiem mając, żyje.
Nic ja nie wątpię, że tym kształtem żyli,
co z nieśmiertelnych bogów się zrodzili,
665 dawni ojcowie, u których pieniądze
chciwej nie były okazyją żądze.
Nie mieli żadnej o grunty różnice,
sypany kopiec nie czynił granice.
Śmiałym po morzu nie pływali biegiem,
670 swoim się każdy kontentował brzegiem.
Nie było fosy i – która miast strzeże –
nad niższe mury wyniesionej wieże.
Żołnierz się żaden w żelazo nie stroił
ani ogromną bronią ręki zbroił,
675 nie dobywano baszt potężną kuszą,
z której więc bramy kamieniami kruszą.

I jeszcze ziemi do pańskiej usługi
ciężkiego jarzma nie wkładały pługi,
lecz rodne przez się bez orania niwy
680 naród karmiły skromny i niechciwy.
Las przyrodzone przynosił im wety,
z skał samorodne mieli gabinety.
Tak piękną zgodę, która w ludziach trwała,
nienasycona chciwość pomieszała,
685 więc gniew porywczy i – co myśli pęta –
w gorące żądze cielesność przekłęta.
Odtąd i królestw początki się liczą:
mniejszy większemu dostał się zdobyczą.
Moc prawem była, ale ręka goła
690 miasto oręża pierwszym wojnom zdoła:
kamieniami ciska, kijami się bije –
nie było dzidy, nie było kopije,
luków nie znano wtenczas ani miecza
i szyszaka, co głowę ubeśpiecza.
695 Gdzie się kto gniewał, gdzie go żal dosięże,
tam zaraz znalazł gotowe oręża.
Mars powymyślał nowe potym czyny
i na śmierć ludzką rozliczne maszyny:
stąd krew rozlana ziemi farbę mieni,
700 stąd woda morska w bitwach się czerwieni,
za tym nieszczęścia pełno i upadu,
żadna nie była zbrodnia bez przykładu.
Brat brata, ojca syn, a żona męża
straszenie mordując, złość złością zwycięża;
705 matki płód tracą w zjadłości wilczej,
a o macochach język mój zamilczy?
Wszelka niewiasta – wódz złego do zbrodnie,
myśl podżygając, zapala pochodnie.
Ich wszeteczeństwem z gruntu wywrócone
710 mocnych baszt mury, w popiół obrócone.
Budowne miasta, jak wielkie krainy
w ruinę poszły z ich tylko przyczyny.
Nie wspomnię drugich, bo Medea sama
dosyć jest znaczna płci niewieściej plama.

MAMKA

715 Czemuż niektórych grzech wszystkim przyznawać?

HIPPOLIT

Wszystkich nie lubię. Z żadnymi przestawać
nie chcę. Brzydę się, aż drży na mnie skóra –
nigdy niewiasta nic ze mną nie wskóra.
Czy słusność, czy gniew, czy natura raczej,
720 czy upór, już mię nic nie przeinaczy.
Ogniovi z wodą przyjaźń pierwiej zrobisz
i do żeglugi piaski przysposobisz,
pierwej jutrzienka wznidzie na zachodzie,
wilcy z owcami pierwiej będą w zgodzie,
725 niż zwyciężony obłudnymi słowy
umysł pozwoli kochać białejgłowy.

MAMKA

Częstoż, gdy miłość na to się udała,
upornym ustom wędzideł przybrała,
gniew zmiękczyć umie. Patrz na tamte kraje,
730 gdzie było weszło panieństwo w zwyczaję,
gdzie przeciw mężom ustawiczne wojny
i nienawiści, a przecię, choć zbrojny,
od miłości ich gniew nie oswobodził.
Tyś świadkiem, wszak wiesz, z kogoś się urodził.

HIPPOLIT

735 Matka nie żyje. To mi jej śmierć słodzi,
że się już wszystkie nienawidzieć godzi.

MAMKA

Jako opoka, która w morzu stoi,
a żadnych jego wałów się nie boi,
bo odtrącone nazad cofać muszą,
740 tak słowa moje najmniej go nie ruszą.
Aleć i Fedra niecierpliwa bieży.
Cóż, przebóg, będzie? Upadła i leży,
jakby bez dusze i nieżywa była,
że w Hippolicie samym żal wzruszyła.
745 Obacz się, pani, przemów i patrz rzeźwięj.
Wdyc widzisz, że cię twój Hippolit trzeźwi.

FEDRA, HIPPOLIT, MAMKA

Fedra wszelkimi sposobami chce pobudzić Hippolita do nieczystej miłości. Ten zrazu nie rozumie, potem zabić ją chce, na ostatku ucieka. Mamka radzi, żeby nań włożyć kalumniją.

FEDRA

Cóż się to, przebóg, ze mną teraz dzieje?
Któż mi chce życia przywrócić nadzieje?
Któż mię wydziera chciwej śmierci z garła,
750 jakom już była spokojnie umarła?
Lecz czemuż gardzić wróconym żywotem?
Odważ się, duszo! Może nad kłopotem
mym się uzalić? Tylko zażyć mowy
trzeba beśpieczniej nie drżącymi słowy,
755 bo *kto z bojaźnią i jak nie chcąc prosi,*
nie dziwować się, że nic nie odnosi.
Zaczęty mój grzech w większej części widzę,
daremnie się już i niewczesnie wstydzę.
Kocham. Niechże mi wstyd dalej nie broni.
760 Może być, że to małżeństwo zasłoni.
Często więc grzechy przezwisko cnót miały
i chwalono je, kiedy się udały.
Proszę, pozwól mi sekretne ucha.
Jeżeli jest kto, niechaj nas nie słucha.

HIPPOLIT

765 Nie masz nikogo. Kraina tu pusta.

FEDRA

Cóż, kiedy słowa nie chcą iść przez usta!
Gwałt je wyciska, lecz większy hamuje.
Przed wami się dziś Fedra protestuje,
wielcy bogowie, w ciężkiej mieszaninie,
770 że tego nie chcę, czego chcę jedynie.

HIPPOLIT

Cóż, czy twoja myśl o jaką rzecz stoi,
której się język wypowiedzieć boi?

FEDRA

*Pozwala małe utrapienie skargi,
ale nieznosny żal zamyka wargi.*

HIPPOLIT

775 Zwierz się tych żalów, matko, uszom mojem.

FEDRA

Pyszny to tytuł, o któr<y> nie stoję.
Inaksze szczerą miłość imię znaczy:
albo mię siostrą, albo sługą raczej
zów, Hippolicie. Twoje rozkazanie
780 za dekret u mnie niecofniony stanie.
Przez zimne śniegi gotowam iść wszędzie.
Ogień mi straszny, gdy każesz – nie będzie.
Na ostre miecze, na złożone groty
nagie nieść piersi dosyć jest ochoty.
785 Odbierz królestwo – tobie rozkazować,
mnie woli twojej należy pilnować;
nie białogłowska rzecz państwami rządzić,
słaba płeć łącno może w czym pobłądzić,
twój wiek i siła zdoła temu snadnie –
790 niechże ojcowskie sceptrum na cię spadnie.
Mnie się użałuj: nie wiem, co rzec z sobą.
Niech biedna wdowa zostaje pod tobą.

HIPPOLIT

Zachowa tego Bóg i żal twój skróci,
a mój się ociec w dobrym zdrowiu wróci.

FEDRA

795 Stróż ustawiczny piekielnych czeluści
nigdy nikogo nazad nie wypuści,
a ten, co pragnął Plutonowej żony,
miałby być stamtąd zdrowo wypuszczony
i wynieść znowu? Chyba, żeby mu to
800 uszło, że respekt ma na miłość Pluto.

825 W ten czas i bitwa z Minotaurem była,
i z labiryntu nic go uwolniła.
O, jakież tam był, gdy na wierzchu głowy
niósł znak zwycięstwa, wieniec laurowy:
przy męskiej sile wstyd jako u panny –
830 taka twarz właśnie u twojej Dyjanny
jaśniej albo u mojego Feba.
A kiedy samę prawdę mówić trzeba:
tyś teraz taki, jaki on był młody,
gdy zwabił siostrę do swojej urody.
835 Owszem, masz nadeń ojcowskiej osoby
wszystką tu piękność i matka ozdoby
siłę przydała, kiedy w greckiej twarzy
oraz się dzikość amazońska żarzy.
Gdybyś był w Krecie z ojcem stanął razem,
840 luboś jest jego młodości obrazem,
przecię byś go był przewyciężył snadnie –
dla ciebie by prąść przyszło Aryjadnie.
Siostro, gdziekolwiek jest na wielkim niebie,
w podobnej z tobą wzywam cię potrzebie,
845 w jednymże domu uwięzłyśmy obie:
mnie syn, a ociec podobał się tobie.
Zmiłuj się, proszę, i nie bądź mi srogi –
rzucam się pod twe, krew królewską, nogi.
Żadna mię dotąd nie zmazała wada,
850 dla ciebie jednak odmieniam się rada.
Z odwagą przyszłam uleczyć tę ranę:
dziś albo boleć, albo żyć przestanę.
Użałuj się mnie!

HIPPOLIT

Boże niezmierzony,
takżeś na srogą złość nieporuszony?!

855 Widzisz i słuchasz niesłychanej zbrodnie,
a wždy nie rzucasz z obłoku pochodnie.
Ach, któreż grzechy piorunu są godne,
ponieważ teraz niebo tak pogodne?
Niech się świat zmiesza na to, co się dzieje,
860 niech czarną chmurą zewsząd się odzieje,

niech drżą, niechaj się wszystkie trzęsą nieba
 i tobie, Słońce, skryć się na to trzeba –
 niech cię już ziemskie nie obaczą kraje,
 kiedyć taki wstyd krew twoja zadaje.
 865 O, pod którego świat zostaje władzą,
 czemuż nas z rąk twych pioruny nie zgładzą?
 Na mnie niech zagrzmie, we mnie niech wymierzy,
 przez środek serca niechaj mię uderzy
 trawiący ogień! Winnym niesłuchanie –
 870 niechże śmiertelne odniosę karanie:
 ach, dosyć grzechu, dość postępów płochy,
 że się podobam oczom złej macochy.
 Na cóżem <do> tąd przed wszystkimi stronił?
 Na cóżem tylko zwierzę po lasach gonił?
 875 Na com był dziki, kiedy – widzę – i ja
 skłonna do grzechu zdam się materyja?
 Takżeć się to rzecz nietrudna widziała,
 żeś mię namawiać do nierządu śmiała?
 O, przynosząca złością ród niewieści,
 880 w tymże się sercu ta bezecność zmieści?
 Przechodzisz matkę, idziesz w zbrodniach przodem,
 choć ta bydlęcym zastąpiła płodem –
 w tymżeś się i ty poczęła żywocie.
 Cóż za dziw, żeś tak nieprzyjazna cnocie?
 885 O, jak szczęśliwa tych pasierbów dola,
 których zgładziła złych macoch swawola.
 Nienawiść, zdrada, śmierć z całej ochoty
 poniósłbym, takiej uchodząc sromoty.
 Ojczy, zazdroścąc Medei macochy,
 890 przynamniej jej te nie napadły fochy.

FEDRA

Uznaję i ja nieszczęsnego domu
 zły wróg, gdy wynisć nie może z pogromu –
 tam się kwapiemy, skąd uciekać trzeba.
 Cóż czynić, kiedy tak chcą groźne nieba?
 895 Nie zdołam ani sobą mogę rządzić
 i tak już muszę za miłością błądzić.
 Pójdzie i w ogień, i w przepaść bezdenną,
 gdzie ostre skały, gdzie leci niezmienną

900 rzeka bystrością, a zawsze i wszędzie,
gdzie się obrócisz, Fedra z tobą będzie.
Znowuć upadam do nóg uniżenie.

HIPPOLIT

Precz stąd! Plugawe niech będzie dotknięcie!
Cóż to, dla Boga, obłapić mię godzi?
Ach, już tu o wstyd i o cnotę chodzi.
905 Do broni, ręko! Godna takiej kary
zdrajczyni cnoty, czystości i wiary.
Lewa ujęła niewstydną lewą ręką,
prawa niech ten dziw jak najprędzej nęka.
Święta Dyjanno, wiem, że z każdej miary
910 nikt przyjemniejszej nie dał ci ofiary!

FEDRA

O Hippolicie, z jak wielką ochotą
idę na on świat, tym bardziej, że z cnotą
nienaruszoną, a z tak wdzięcznej ręki
słodkie mi będą i największe męki!

HIPPOLIT

915 Idź i żyj, żebyś nic nie uprosiła!
Miecz nawet, co go nieczysta dotknęła
ręka, niech idzie od czystego boku.
Boże, w którymże omyję się stoku?
Bezdenne rzeki i ocean cały
920 na oczyszczenie moje byłby mały.
Gdzież się podzięć? Gdzież z wstydem przymierze
będę mógł zawrzeć? O lasy! O zwierze!

MAMKA

Darmo się już kryć. Wszystko wie dowodnie
i pewnie naszej nie zamilczy zbrodnie.
925 Trzeba rozumu, trzeba tu śmiałości.
Uczynmy jego nieczystej miłości
winnym. *Nikt lepiej w złościach się nie bronił,
jako kto większą złością je zasłonił.*
Beźpieczniejszy jest, kiedy się kto boi,
930 *gdy sam naciera i w miejscu nie stoi.*

Czy my, czy-li nam chciano gwałt uczynić,
 ani wymawiać, ani nas obwinić
 żaden nie może: tak wstyd będzie cały,
 bo na to szczęście świadkaśmy nie miały.
 935 Sam, sam, Ateny! Ratuj, kto cnotliwy!
 Gwałtu! Hippolit następuje chciwy.
 Śmiał się o czystość pani mojej kusić,
 a nie wskórawszy, bronią chce przymusić.
 Uciekł, lecz z nami szarpiąc się przez dzięki,
 940 znakiem niecnoty miecz upuścił z ręki.
 Zemdląłą panią wprzód trzeźwić należy.
 Włos dla dowodu niech wyrwany leży.
 Nieście ją w miasto. Pamiętaj się, pani:
 nie męcz się darmo! Cóż drżysz jako łani?
 945 Twój trefunek jest rzeczą oczywistą:
w grzech ta nie wpada, która ma myśl czystą.

CHORUS

*Chorus, stosując do bogów piękność Hippolita,
 życzy, żeby mu dobrze wyszła, ponieważ rzad-
 ko niebezpieczeństwa nie przyniosła. Że Tezeusz
 powróci, namienia.*

Ucieka prędzej niż wichry szalone,
 prędzej niż gwiazda, kiedy uwolnione
 z obłoku niebo, a zda się, że snadnie
 950 na ziemię spadnie.
 Niechaj do kupy starożytność znosi
 piękności, które w historyjach głosi,
 zgasną przy tobie i glanc, skąd się chlubi,
 każda z nich zgubi.
 955 Jako gdy w nocy twarz pokaże jasną
 księżyc pod pełnią, mniejsze ognie gasną,
 żaden się do jej nie równa urody
 bez znacznej szkody.
 Taka Jutrzenka, która podczas zorze
 960 wieczornej ginie i zapada w morze,
 lecz z rana wsiadszy na swój wóz różany,
 niesie świt rany;
 ten bóg, co z jego daru wszyscy piją,
 co po pijanu zwyciężył Indyją,

- 965 co winne za herb zwykł nosić jagody,
a zawsze młody,
lubo ma mitrę na trafionym czele,
lecz niech o sobie nie rozumie wiele,
bo się Hippolit, choć włosów nie stroi,
970 przegrać nie boi.
Wszak siostra Fedry, gdy mu się dostała,
przecię by była pierwszego wołała –
często z niebieską porównani cerą
ludzie dank bierą.
975 *Ale cóż, piękność nie na długo płaci,
nagle pożerny czas jej krasę traci* –
wczora z pochwałą wszyscy się kłaniali,
dziś nikt nie chwali.
Tak gdy Psia Gwiazda nastanie gorąca,
980 rozkosznym kwiatom ich farby postrąca
i co swą piękność rozpostarły rano –
wieczór z nich siano.
Tak prędko wędnie wesola lilija,
tak wdzięczne róże gorąco zabija,
985 tak się odmiana w każdy moment dzieje,
gdy pleć grubieje.
O, jako wielka szkoda tej odmiany,
jak prędko wędnie rumieniec różany –
co moment, chociaż zda się, że pomalū,
990 glans ginie ciała.
Przemija piękność. Któż, mając zmysł cały,
będzie mógł dufać rzeczy tak nietrwałój?
Więc pókiś młody, pókić służą lata,
zażywaj świata,
995 bowiem Czas cichy dół kopie pod tobą.
Przyszła godzina nie z tą już ozdobą
znajdzie cię, a ty darmo będziesz gonił,
coś raz uronił.
Na cóż uciekać, na co się kryć w puszczy,
1000 gdy i tam piękność do złego poduszczy?
Choćbyś się schował w ponadbrzeżne cienie,
gdy Febus wżenie
najwyżej konie, miłosnych nimf zgraje
znajdą cię pewnie, wszak wiesz ich zwyczaje,

- 1005 że których się chcą nasycić urody,
 biorą do wody.
Nie będziesz w gaju przesypiał się wcześniej,
bowiem dryjady i satyrzy leśni,
żeby śpiącego kędy przydybali,
1010 będą czyhali.
Więc Światło, które nocna zdobi łona,
jako niekiedy na Endymijona,
kiedy się, patrząc, ku tobie nakłoni,
przytrzyma koni.
1015 I teraz świeżo ta nocna bogini
czerwieniała się, w czym niech nikt nie wini
chmur, bo się niebo tak wypogodziło,
 że ich nie było.
Takie u ludzi było rozumienie
1020 i baliśmy się wszyscy, że zaćmienie,
a ono tyś był, nie żadne obłoki,
 przyczyną zwłoki.
Niechże by się twarz ta nie opalała,
niechże by zimna nigdy nie cierpiała,
1025 śniegi takiego glancu by nie miały
 i marmur biały.
O, jak wdzięczna jest z męską surowością
oraz zmieszana powaga z pięknością!
O, jak smakują te własności obie
1030 w jednej osobie!
Gdybyś się z Febem napierał wygranej,
jemu przystoi w kosie rozczosanej,
ciebie włos krótki, choć pukli nie robi,
 lepiej ozdobi.
1035 Ty i z bitnymi możesz ujść bogami:
już Herkulesa równasz ramionami,
i Mars nie szerszą, choć nań pojrzyć z strachem,
 pierś kryje blachem.
Jeśli na koniu jeździsz, w kręte koła
1040 biegając, pewnie żaden tak nie zdoła –
Kastor Cyllara ustąpiłbyć snadnie,
 tak siedzisz ładnie.

- Rzucasz li dardy albo szefeliny,
Kreteńczyk lekkiej nie rzuci tak trzciny
1045 i Partowie tak, choć się z łukiem rodzą,
strzał nie zawodzą.
Bo gdyć zwyczajne przypiąwszy sajdaki,
pod niebem strzelać podoba się ptaki,
każda przynosi, gdy uwięźnie w boku,
1050 zdobycz z obłoku.
Lecz taka piękność i sposobność ciała
rzadko się z mężczyzn któremu nadała,
bowiem za nimi cicho Zazdrość chodzi,
która im szkodzi.
1055 Tobie niech przecię, chociaż na złe strzeże,
da pokój, niech się swym ostrzem porzeże.
Niechaj się młodość, żeby zwieść jej strażę,
starą pokaże.
Ach, przebóg! Któraż złość się w nich nie zmieści?
1060 *Pełno niecnoty jest we płci niewieściej* –
już sobie przystęp nalazły do złego
na niewinnego.
Bezecna Fedra gotuje potwarzy,
rwie włosy, szuka w upłakanej twarzy
1065 wiary swym kłamstwom; co jeno ma rady,
wymyśla zdrady.
A to kto idzie w poważnej postawie,
twarzy wyniosłej i królewskiej prawie?
Tylko że błądy, a miasto korony
1070 włos ma zjeżony.
Kiedy by nie ta tak wielka odmiana,
bardzo podobny do naszego pana.
On jest! Cieszymy się! Tezeusz wrócony
z podziemnej strony.

AKT III

Wróciwszy Tezeusz z piekła, potyka się z Mamką i pyta, co za zgietk i płacz zastał w domu. Ona odpowiada, że więcej nie wie, tylko że Fedra postanowiła u siebie i umrzeć chce koniecznie.

TEZEUSZ, MAMKA

TEZEUSZ

- 1075 Na koniec, noc już zostawiwszy wieczną,
skończyłem drogę srodze niebespieczną,
w której przez lat trzy – ani całe żywy,
ani umarły – błądziłem wątpliwy,
te tylko znaki życia zostawały,
1080 żem czuł te biedy, co mi dokuczały.
I teraz jeszcze oduzione oczy,
chociam go pragnął, jasne słońce mroczy.
Na szczęście moje w tak dalekie strony
przybył Alcydes nieprzewyciężony.
1085 Ten, gdy z związanym Cerberem powraca,
i mnie wróciła żywot jego praca,
ale zwyczajnej nic nie czuję siły,
drżą pod nogami osłabione żyły.
O, jak to ciężko z głębokiej otchłanie
1090 wyleźć na górę – jakie spracowanie
oraz przed śmiercią goniącą uchodzić
i z Alcydem się stąpającym zgodzić!
Ale cóż za płacz, hałas i krzyk srogi
słyszę, domowe przestępując progi?!
- 1095 Czym jeszcze w piekle? Czy się też tak godzi
przywitać gością, co z piekła przychodzi?

MAMKA

Fedra – dla czego płaczemy tak smutnie –
chce, przebóg żywy, zabić się okrutnie.

TEZEUSZ

Umrzeć chce, kiedy mąż powrócił zdrowy?

MAMKA

1100 Już jej tego nikt nie wybije z głowy.

TEZEUSZ

Trudno zrozumieć tych twoich słów, ale
że coś wielkiego, widzę doskonale,
więc powiedz szczerze, skąd ta zawierucha.

MAMKA

1105 Nic nie powiada, nikogo nie słucha,
sekretu szuka i frasunek cichy;
milcząc, chce skończyć przez śmiertelne sztychy.
Ach, kwap się prędko, bież do jej pokoju!

TEZEUSZ

Niech zamkniętych drzwi dobędą z podwoju.

TEZEUSZ, FEDRA

*Tezeusz, zastawszy Fedrę mieczem do piersi
mierzącą, hamuje jej rękę i pyta, co za przyczyna
rozpaczy. Która zrazu zmyśla, że woli umrzeć,
niż gwałt, który się jej stał, objawić Tezeuszowi.
Potym, kiedy on, chcąc się koniecznie prawdy
dowiedzieć, Mamce mękami grozi, pokazuje mu
odbieżany miecz Hippolitów.*

TEZEUSZ

1110 O, towarzyszeko mojego żywota,
tak że mię witasz, takąż to ochota?
Kiedy mąż zdrowy powraca do ciebie,
miasto wesela myślisz o pogrzebie?
Hamuj się, puść miecz, którym ginę i ja,
bo mię ten widok okrutny zabija!
1115 Powiedz przynamniej na moje ulżenie,
co za nieszczęście w tę cię rozpacz żenie.

FEDRA

Przez sceptrum twoje i odważne dzieła,
przez wspólne dzieci, którem ci powieła,
przez twe wrócenie i przez śmierć już moję
1120 proszę, niech umrę. Tak swój żal ukoję.

TEZEUSZ

Cóż za przyczyna śmiertelnego smutku?

FEDRA

Śmierć moja będzie, gdy powiem, bez skutku.

TEZEUSZ

Nikt tu nie słucha, żaden nas nie widzi.

FEDRA

Wstydliva żona i męża się wstydzi.

TEZEUSZ

1125 Aleć ślubuje mąż, że nie wyjawi.

FEDRA

Kto chce milczanej, niech sam nic nie prawii.

TEZEUSZ

Nie zabijesz się, boć nie puszczyć broni.

FEDRA

Chcącemu umrzeć żaden nie zabroni.

TEZEUSZ

Czymżeś tak ciężkim na śmierć zarobiła?

FEDRA

1130 Żem nie umarła i żem kiedy żyła.

TEZEUSZ

Patrz na lzy, które miłość moję znaczą.

FEDRA

Z smakiem umiera, kogo swoi płaczą.

TEZEUSZ

Upornie, widzę, milczy, ale aby
odkryć, co to jest, trzeba się jąć baby.
1135 Porwijcie Mamkę, zawołajcie kata,
bo tak pytając, czasu tylko strata.

FEDRA

Stójcie! Już powiem, co mi żywot skraca.

TEZEUSZ

Cóż to jest? I twarz ode mnie odwraca,
i płaczem gęstych łez zalane oczy,
1140 które mi chustę podłożoną moczy.

FEDRA

O, stwórcu nieba, i ty, co promienie
rzucając, wszędzie czynisz oświecenie,
z którego mojej dom się począł matki,
was teraz wzywam, was biorę za świadki!
1145 Nicem na prośby, nic na strach nie dbała,
chociaż dobyte żelazo widziała.
Myśl wolna grzechu, ale choć nie chciało,
gwałt przecię cierpi nieszczęśliwe ciało.
Tę zmażę wstydu, tę plamę tak brzydką
1150 omyję śmiercią i krwią moją wszystką.

TEZEUSZ

Któż na mój honor odważyć się umiał?

FEDRA

Ten, co byś nigdy nań był nie rozumiał.

TEZEUSZ

Któż przecię, przebóg?! Wiedzieć chcę koniecznie!

FEDRA

Miecz, co nań patrzysz, powieć dostatecznie:
1155 gwałtum wołała, tumult się wszczął srogi,
więc, wydarszy się, zdrajca nie bez trwogi,
gdy ludzie biegli, w ucieczkę się puścił,
a jak go trzymał, tak ten miecz upuścił.

TEZEUSZ

Przebóg, cóż widzę? Cóż to są za cuda?
 1160 Czy sen, czy mara, czy jaka obluda?
 Widzę królewski herb na rękojęści –
 jakże, dla Boga, w głowie się to zmieści?!
 Znam jednak ten miecz... ach, jaka sromota!
 Kędyż jest? Gdzież się podział ten niecnota?

FEDRA

1165 Słudzy widzieli, gdy niedościgniony
 w lasy uciekał, będąc potrwożony.

TEZEUSZ

sam

*Tezeusz, poznawszy miecz syna swego i uwie-
 rzywszy słowom Fedry, okrutnym gniewem za-
 palony, ostatnie wotum albo prośbę na śmierć
 Hippolita czyni.*

TEZEUSZ

A gdzież pobożność? O, co rządysz światem
 i z świętym, co go morze słucha, bratem,
 skądże ta skaza naszego rodzaju?
 1170 Tenże się w greckim urodzić mógł kraju?
 Czy od Kaukazu tatarska kraina
 tak niebożnego spłodziła mi syna?
 Złej Amazonki bezecnego rodu
 dziedzic zachował zwyczaj ich narodu:
 1175 *tak te złośnice z ludzi tylko szydzą,
 kiedy na pozór małżeństwem się brzydzą.*
 Krnąbrny, nie lepszej potomku macierze,
 takąż niecnota w tobie górę bierze?
 Bestyje nawet nie grzeszą tak brzydko,
 1180 choć bezrozumnym ujść by mogło wszystko,
 chowają jednak miarę w swym złączeniu,
 żadna nie czyni przeciw przyrodzeniu.
 Gdzież owa mina? Gdzież się twarz podziała,
 co w sobie statek wymyślony miała?
 1185 Gdzież obyczaje, które się tak zdały,
 że starożytną cnotę wyrażały?

*Częstoż ten żywot oszuka nas zdradnie,
gdy, co widzimy, uwierzimy snadnie.
Wstyd sprośność kryje przy łagodnej twarzy,
1190 często złość w sercu, często się gniew żarzy.
Niebożnik cnoty przywdziewa maskarę,
niewieściuch – męstwo, fałszerz zmyśla wiarę.
Tak że w bezludnych pustyniach schowany,
ów tak wstydlivy, czysty, nietykany
1195 na mnieś się chował? Od mojej sromoty
zdało się zacząć bezecne zaloty?
Bogom oddaję teraz winne dzięki,
że z mojej padła Antyjopa ręki,
że rozniewany, życiam jej pozbawił,
1200 żem ci, odchodząc, matki nie zostawił.
Lecz kryj się, gdzie chcesz, pódź i na kraj świata,
gdzie albo zimy, albo nie masz lata,
gdzie, co pod ziemi okrągiem się rodzą,
nogami do nas obrócenie chodzą.
1205 Chociażbyś nawet i za świat się schronił,
i tam cię będę z pewną pomstą gonił.
Wiesz, skądem przyszedł, wiesz, gdy się odważę,
że wszędzie dotrę, wszystkiego dokażę.
Pójdę wciąż i – gdzie nie doniosą strzały –
1210 będą swój efekt modły moje miały.
Ten, który morskim bogom prawa daje,
w ten czas, gdyżem jest jego syn, przyznaje,
obiecawszy mię mieć w ojcowskiej pieczy,
oraz pozwolił prosić o trzy rzeczy
1215 i przez Stygowe poprzysiągł Jezioro,
czego bóg każdy dotrzyma, że skoro
pomyślę, zaraz na moje żądanie,
ze trzech się każda bez odwłoki stanie.
Wzywam cię tedy, bezdennych mórz panie,
1220 niech się twej dosyć obietnicy stanie!
Ta jest ma prośba, żeby w Hippolicie
twój niecofniony dekret skończył życie.
Niedawno na mnie rozniewane Jędze
niech się nasycą, uciawszy mu przędze.
1225 Proszę cię, ojczy, lubo prośbą smutną,
racz mi pokazać tę łaskę okrutną,*

1230 dodaj niezbędnej synowi pomocy!
Wszak wiesz, żem trzecią prośbę miał w swej mocy
anibym ruszył tak wielkiej nadzieje,
1235 ale sam widzisz, co się ze mną dzieje.
W podziemnych lochach i w nagłębszym piekle,
choć tamten pan patrzył na mnie wściekle,
okrutnym strachem nacierał i groźbą,
przecię z ostatnią trzymałem się prośbą.
1240 Teraz mi, ojcze, spełnij daną wiarę.
Takeś leniwy choć na słuszną karę?
Morze nie szumi? Żaden znak nie dany,
że będę w swojej prośbie wysłuchany?
Niech czarne chmury dżdżami się zakurzą!
Niech wiatry wodę z fundamentu wzburzą!
Niechaj się zaćmi! Niech bogowie wodni
dopomogą mi karać takiej zbrodni!
Rozruchaj wody! Niech ocean cały
pieniste niesie aż na brzegi wały.

CHORUS

*Zdumienie swoje wyraża Chorus, co to jest, że
kiedy wszystkie rzeczy niebieskie i podniebne tak
dobrym porządkiem idą, przecię w rzeczach
ziemskich i ludzkich sprawach nie tak się dzie-
je, jakoby należało, kiedy się dobrym źle, a złym
dobrze powodzi. Dlatego cnotę i wstyd powiada
jakby za niepotrzebne według świata.*

CHORUS

1245 O Naturo, o wielka matko wszystkich rzeczy,
i Ty, Boże, co nieba rząd masz na swej pieczy,
który w nieustającym tak obracasz biegu
sfery, że żadna swego nie chybi szeregu,
z Twej opatrności, Panie wysokiego nieba,
1250 tak ciepło, jako zimno nastanie, gdy trzeba!
To pola w kwiat i lasy odzieją się w liście,
to znowu zwiędną, czując przykrej zimy przyście.
Dopiero nas cieszyły pełne kłosów niwy,
pora nadeszła, aż je mróz zakrył sędziwy.

- 1255 *Zima wszystko pustoszy, ale znowu za to
nadgradzając, wszystkiego dodaje nam lato,
bo tak piękny porządek zleciłeś czasowi,
że bez najmniejszej myłki każdą rzecz stanowi.*
Wszystko jako pod cyrkiel, wszystkich Twoja piecza,
1260 wszystkich opatrność, wszystkich dobroć ubezpiecza.
Lecz czemuż, Panie, w pilnej opiece świat mając,
patrzysz na rzeczy ludzkie, nic o nie nie dbając?
Złym nie szkodzisz, a dobrym nie dajesz obrony,
*często ślepej Fortunie rząd jest zostawiony,
która rządzi, jako chce, nie jako się godzi,
1265 kiedy złych kontentuje, a dobrych zawodzi.*
*Na Czystość Wszeteczeństwo bezwstydne naciera,
do królewskich pałaców Zdrada się napiera.*
*Niestateczny w pospólstwie Fawor i omylny,
1270 złym przecie częściej niżli dobrym jest przychylny.*
*Struchlała Cnota cierpi i krzywdę, i szkodę,
gdy za dobre uczynki złą bierze nadgrodę.*
*Miejsca nie ma niewinny i po świecie błądzi,
a szpetny cudzołożnik królestwami rządzi.*
1275 O próżny wstydzie, na cóż smakować cię sobie,
gdy się tak zawodziemy na twojej ozdobie?
Ale cóż to za posel bieży zapłakany?
Pewnie z jakim nieszczęściem do króla posłany.

AKT IV

POSEŁ, TEZEUSZ

*Powiada Tezeuszowi Poseł, z tą żalosną nowiną
wyprawiony, jakim sposobem Hippolit zginął, to
jest rozszarpany od koni, które się złąkły dziwu
morskiego, na żądanie Tezeuszowe od Neptuna
z morza wynurzonego.*

POSEŁ

1280 O, zła fortuna służebniczej doli,
tak że być posłem muszę po niewoli,
posłem nieszczęścia i okrutnej straty.
Jakiejże ta wieść godna jest zapłaty?

TEZEUSZ

Nic się nie lękaj, a powiedz beśpiecznie.
Wszystkie już stosy wytrzymam statecznie.

POSEŁ

1285 Strętwiąły język wymówić się boi.

TEZEUSZ

Cóż się to stało? Cóż nieszczęście broi?

POSEŁ

Niestytyż, twój już Hippolit dał garło!

TEZEUSZ

1290 To, co porobił, syna mi wydarło,
o gwałtownika teraz słyszę śmierci –
takem też wierzył, że się nie wywierci.
Przecież mi powiedz wszystko, jako ginął.

POSEŁ

Gdy bieżąc z gaju, mur ateński minął,
zaraz zaprzagać kazał i bez zwłoki,
porwawszy lece, wsiadł na wóz wysoki.
1295 Więc rączy koniom nie żalując bojca,
a w uściech mając ustawicznie ojca,
jako w zawody nad brzegiem uchodził,
złorzecząc ziemi, w której się urodził,
gdy nagle morskie rósć poczęły wały,
1300 że prawie nieba dotykać się zdały.
Patrzymy, co jest, skąd morze szaleje:
powietrze ciche, żaden wiatr nie wieje,
sama się woda piętrzy w sposób nowy –
nie tak gwałtowny szturm jest Austrowy,
1305 nie pędzi takich Akwilo powodzi
ani Boreas z tym szumem przychodzi.
Powstają wały nowe, jakieś brzemie
rozpiera morze, kwapiąc się na ziemię,
bowiem te z gruntu poruszone męty
1310 w brzeg tylko biją, mijając okręty.
Od samego dna woda piaski burzy,
że znowu nowa wyspa się wynurzy –
tak rozumiemy, takie wszystkich zdanie,
że w morzu Cyklas niewidana stanie.
1315 Gdy nas to tedy w wielkim dziwie trzyma,
wtym wszystka woda do góry się wzdyma
i coraz bardziej kręty wir podnosi,
na koniec srogim dziwem się ogłosi,
bo kiedy brzegom ta nawałność szkodzi,
1320 nagle się straszny cudotwór z niej rodzi,
z którym precz woda na lądy wypadła.
Strach serca ujął, a twarz nam pobladła.

TEZEUSZ

Cóż miał za postać cud nowo stworzony?

POSEŁ

Byk modry, srogim karkiem wyniesiony,
1325 zielona grzywa kryje w szyi karby,
uszy i rogi rozmaitej farby.

- Nie wyrazi go żadnym kształtem, chyba
pomieśzanego z wołem wieloryba.
Płomień paszczeka, płomień oczy rodzą,
1330 dychania nozdrza szerokie rozwodzą.
Rozwłokłe piersi wodne mchy okryły,
a obadwa się boki czerwieniły.
Z czarnego grzbietu na koniec wywity
włókł się daleko łuską ogon kryty.
1335 Sroga machina mało się umyka
dziwu, co całkiem okręty polyka.
Zadrżała ziemia, umarły na poły
pasterz pogubił rozprószone woły.
Bydła i zwierzę uciekają z knieje,
1340 prawie co żywo od strachu szaleje,
myśliwym nawet krew się w żyłach ścięła,
tak zimna bojaźń wszystkich ogarnęła.
Ale w twym synu, co wszystkim dojmuje,
strach z wylęknieniem miejsca nie najduje:
1345 przynagła biczem i klaskaniem dłoni,
choć bojących się ledwo strzyma koni.
Jest przykra droga przez nierówne skały,
których się morskie dotykają wały,
mając urwiska i przepaść szkaradą,
1350 tym niebezpieczne, co do Argos jadą –
tam swój bieg straszny mieszaniec stanowi
i – sam się drażniąc – budzi ku gniewowi,
potym wypada tak chyży, tak śmiały,
że ledwie nogi ziemię się tykały.
1355 Więc na tej drodze, którądy wóz bieży,
rogów nadstawia, straszną grzywę jeży,
ale Hippolit ma go za rzecz małą,
nie mieni twarzy i z odwagą śmiałą:
„Niestraszne mi są – rzeczy – twoje rogi!
1360 Dziedziczne w takich razach mam przestrogi:
niewyrodny syn od ojca nawyka –
będę ukrócić i ja umiał byka”.
Krzyknie na konie, ale te od strachu,
ani słów, ani słuchając zamachu,

- 1365 w bok się rzuciły i okrutną zdjęte
 bojaźnią, bieżą przez wąwozy kręte.
 On jednak cugle rozumnie obraca:
 raz wścięgnie, drugi biczem ich namaca
 i choć po skałach rozpędzają koła,
1370 rządzi je jednak i jeszcze im zdoła.
 Tak, kiedy morze wściekle wały wzburzą,
 choć już okrętu tylko nie zanurzą,
 przecię go sternik trzyma doświadczony,
 wie, z której na szturm obrócić się strony,
1375 wie, że raz nagle, drugi raz pomału
 kierując, może uchronić się wału –
 i w ten czas, chociaż wóz bez drogi błdził,
 nie upadł, bowiem Hippolit go rządził.
 Cóż, kiedy z oczu koniom byk nie ginie:
1380 raz w równi bieży, drugi raz ich minie,
 to się rozciągnie, to do kupy zbiera,
 a coraz większą bojaźnią naciera.
 Nie wytrzymały przełękłe woźniki,
 ani na munsztuk, ani na okrzyki
1385 dbając – jako pręt do góry stanęły,
 że go na koniec z wozem wywróciły,
 a jak był lece w mocne związał węzły,
 tak mu ręce w nich obiedwie uwięzły,
 więc im je bardziej, na twarz lecąc, wściąga,
1390 tym silniej związki śmiertelne zaciąga.
 Postrzegły szkapy, że rządzce nie miały,
 i gdzie strach kazał, samopas biegały.
 Toż był p<r>zed laty zrobił cug słoneczny,
 kiedy Faeton aż nazbyt beśpieczny
1395 na cudzym wozie, gdy mu nie mógł sprostać,
 musiał na koniec wywróconym zostać.
 W tejże Hippolit będąc teraz doli,
 wszędzie ślad znaczył swoją krwią po roli.
 Im go wóz w większym ciągnie rozpędzeniu,
1400 tym ba<r>ziej głową tłucze po kamieniu.
 Włosy po cierniach, piękność, którą bogi
 równał, między się rozdzieliły głogi.
 Taka ruina, takie poszarpanie,
 że miejsca nowej już nie było ranie.

- 1405 Umierające i już jak nie one
członki targają koła niewściągnięte.
Bowiem kiedy tak samopas wóz chodził,
ostry hak w suchym krzaku się nagodził,
na którym utchnął i uwięzłe ciało
1410 przez moment wściekłych koni zatrzymało,
ale tak się już wyuzdały bely,
że większym jeszcze gwałtem poszarpnęły
i chcąc rozerwać małe poczekanie,
nagrodziły go w rozerwanym panie.
1415 Rozbiegliśmy się, utraپieni słudzy:
ci łamią ręce, rwą włosy, a drudzy
– kędy kamienie i krzaki krwią rosą –
zbierają pana i po sztuce znoszą;
wierni psi nawet, jakby rozum mieli,
1420 szukać po skałach kawalków bieżeli.
Lecz żadna przecię praca nie zdołała,
żeby dołożyć doskonale ciała,
z którym, jako jest, jako je zebrali,
już się tu drudzy za mną wybierali.
1425 Jakie nieszczęście! Jak sroga odmiana!
Nie tylko żeśmy postradali pana
i w nim dziedzica ateńskiej korony,
ale chcąc, żeby mógł być pogrzebiony,
na co z żalości przyszło nam umierać,
1430 do kupy ciało musieliśmy zbierać.

TEZEUSZ

- O, jak są wielkie przyrodzenia siły,
lży mi się chociaż trzymane dobyły!
Żadnym, żem ociec, skryć nie mogę kształtem –
tak w nas natura dokazuje gwałtem.
1435 Pragnąłem zgubić – zginał... jużem pewny.
Po staremu płacz udał mi się rzewny.

POSEŁ

*Któż kiedy tego, czego sobie życzy,
płacze i między nieszczęśliwość liczy?*

TEZEUSZ

1440 *Najwyższa miara biedy jest człowieczeń,
kto godnych płaczu pragnąć musi rzeczy.*

POSEŁ

Lecz jeśliś pragnął, czemuż twarz łza kryje?

TEZEUSZ

Żem zabił, płaczę, nie, że już nie żyje.

CHORUS

*Wysokiej Fortuny niestałość i niebezpieczeństwa,
a że mniejsze rzeczy daleko są trwalsze, Chorus
śpiewa z okazji Hipolitowej śmierci i Tezeusz-
owe nieszczęście, i że Fedra znowu coś nowego ma
w głowie, namienia.*

CHORUS

*Różne trefunki nas mieszają,
lecz mniejsze rzeczy słabszy mają
1445 obrót Fortuny – kto mniej czuje,
łżejszą go ręką Bóg strofuje;
średniej Fortuny trwalsze dary.
W chałupce prędzej będziesz stary,
bo to, co ma wierzch wyniesiony,
1450 łacniej poruszy wiatr szalony;
w wysokie góry piorun godzi,
nad doliną tak nie przewodzi.
Ida i Kaukaz nieba bliski
najczęściej cierpią te pociski,
1455 bo Bóg, bezpiecznym chcąc być w niebie,
nie chce nic cierpieć blisko siebie.
Dom ogrodzony niskim płotem
nigdy nie upadł z wielkim grzmotem,
lecz rozruch słychać, choć najdalej,
1460 gdy się wyniosły zamek wali.
Statku czas nie ma, wierzyć szkoda,
chociaż dziś słońce, choć pogoda,*

*bowiem do jutra kto dożyje,
świat się mu zburzy, słońce skryje.*

1465

Tezeusz, co stąd był wesoły,
że już podziemne przebył doły,
że świat obaczył zapomniony,
aż on w nieszczęściu ponurzony,
bo takie w domu powitanie

1470

za najcięższe mu piekło stanie.

Pallado, pierwszej u nas ceny,
w której obronie są Ateny,
choć twój Tezeusz żyje znowu,
choć z niego nie ma Śmierć obłowu,

1475

gdy na miejscu swym syna grzebie,

nic nie uczynił stryj dla ciebie!

Ma Pluto kwotę swego myta,

za Tezeusza – Hippolita.

Znowu krzyk, znowu miecz ma w dłoni

1480

Fedra. Do czegoż złą myśl skłoni?

AKT V

TEZEUSZ, FEDRA

*Fedra, obaczywszy ciało poszarpanego Hippolita,
miłością i żalem przerażona, prawie od rozumu
odeszła i z srogim krzykiem, mając miecz goły,
wpadła, a potem, do wszystkiego się przyznawszy,
sama się w oczach mężowych zabiła.*

TEZEUSZ

A tobie zaś skąd to szaleństwo nowe?
Po co miecz? Po co wołanie niezdrowe?
Skąd nad nielubym ciałem narzekanie?

FEDRA

1485 Mnie, mnie, okrutny szumów morskich panie,
napadnij na mnie! Gdzie wód wszystkich zbiory,
niech się wynurzą razem cudotwory.
O Tezeuszu, zawsze swoim srogi,
nigdy bez znacznej nie wracasz się trwogi.
Ociec, na szyję w morze wpadszy, zginął
1490 w ten czas, gdyś z Krety czarnym żaglem płynął,
znowu syn, żadnej niepodległy winie,
dla twego jadu tak czarnego ginie.
Dom swój wywracasz grzechem splugawiony,
lub kochasz, lubo nienawidzisz żony.
1495 Na takąż patrzę twarz twą, Hippolicie?
Jamże sprawiła tak straszne zabicie?

Cóż cię za tyran poszarpał tak srogi
albo kreteński byk zuchwale rogi,
co go Dedalus w labiryncie chował,
1500 w twoich, niestetyż, członkach ufarbował?
Gdzież niezrównana piękność się podziala?
Gdzie jasność oczu, co mię oświecała?
Leżysz bez dusze. Ach, słuchaj mię, proszę:
nic już szpetnego teraz nie przynoszę –
1505 tą ręką pomstę nad sobą wykonam,
tak oraz grzeszyć przestanę i skonam.
Ochotnie z tobą pójdę między cienie,
gdzie naznaczone umarłym więzienie.
Niech mej miłości świadek będzie wierny
1510 i Styks ognisty, i blade Awerny.
Urzniętych włosów bierz pierwszą ofiarę,
wykonam prędko doskonalszą karę.
Ponieważesmy żyć nie mogli z sobą,
śmiercią przynamniej chcę się łączyć z tobą.
1515 Jeśli się wstydzę, winnam śmierć mężowi,
a jeśli kocham, winnam kochankowi.
Czy i ta we mnie złość się znaleźć może,
żebym mężowe chcąc splugawić łoże,
bez względu na to, czegom się ważyła,
1520 w świętym małżeństwie po tej zbrodni żyła?
O Śmierci, pewne lekarstwo miłości,
pewne ukrycie mej niewstydlivości,
gdy żyć przestaję, nieszczęśliwa żona,
ty do swojego chciej mię przyjąć łona.
1525 Słuchaj mię teraz, Ateńczyku smutny,
słuchaj i ojcz, któryś od okrutnej
gorszy macochy! Skłamałam przed wami:
własnymi będąc zmazana grzechami,
cudzem zmyśliła. Skarałeś, surowy
1530 ojcz, zmyślony grzech Hippolitowy.
Wstydu młodzieniec pelen i czystości
moim niewstydem, dla mej zginął złości.
Więc tak, jakoś zwykł, postąp sobie z żoną
i pierś żelazem przebij odsłonioną.
1535 Oddaj ofiarę tak niewinnej duszy
albo, jeśli cię i to nie poruszy,

1540 więc od macochy, która się zabija,
ucz się żałować, a gdzie idę i ja,
do Acherontu, na to, co się dzieje,
skryj się bez żadnej wrócenia nadzieje.

TEZEUSZ, CHORUS

Tezeusz, który się był zapomniał, patrząc na Fedrę zabijającą się, przyszedłszy trochę do siebie, przeklina się okrutnie. Potym, od Chóru napomniony, ostatnią ceremoniją ciała syna swego czyni, a żonę, niegodną spalenia oszczędzwszy, ziemią w dole przywalić rozkazuje.

TEZEUSZ

Awernu blade okropnego cienie,
Letes, co czynisz smaczne zapomnienie,
i najgłębszego lochy Acherontu,
w wieczne mię męki zanurzcie do gruntu;
1545 teraz się zbierzcie wszystkie morskie dziwy,
co tylko was ma Nereus sędziwy,
wepchnijcie w przepaść, kędy się wir wierci –
niechaj ten tryumf mam z synowskiej śmierci!
O ojczy, coś mię z dziecięcia obnażył,
1550 gdyś niesłusznemu gniewowi pobłążył,
jakaż bym śmiercią godzien sam umierać,
com tak złą umiał synowi obierać
i który, karząc wymyślone złości,
w zbrodnią prawdziwej wpadłem bezbożności?
1555 Grzech mój nappełnił świat jako szeroki:
ziemię i morze, i piekielne mroki.
Jużci nic nie masz, co by się złym zwało:
razem się wszystko we mnie wykonało.
Na tożem wrócił w te kraje podniebne,
1560 żebym widział dwa obrzędy pogrzebne
i ręką wdowczą i osieroconą
stos dREW zapalił i z synem, i z żoną?
O, przez którego wróconym jest dniowi,
wróć swój, Alcydo, prezent Plutonowi,

- 1565 zanurz mię w piekle! Ale na cóż wołam
pomocy? Wzdyc sam tej pracy podolałam.
Znalazłem śmierci sposób niesłychany,
niech i na swoje zmyślny będę rany:
albo mię sośnie schylone ku ziemi
1570 niechaj rozedrą wierzchołkami swemi,
albo – z najwyższych zrzuty na szyję
skał – niech się, lecąc, na sztuki rozbiję.
Lecz czemuż sobie ziemskiej życzyć kary?
Znajdąc mi lepszą piekielne poczwary,
1575 wszakem sam tego świadek oczywisty,
jak ognie leje Flegeton siarczysty.
Wiem, co mię czeka, wiem za moje zbrodnie,
kędry po śmierci odpocznę wygodnie.
Dusze cierpiące, ustąpcie przez dzięki,
1580 wezmę ja na się wszystkie wasze męki:
ja w górę kamień potoczę z kłopotem,
choć znowu rączy spadać będzie lotem;
i siedzieć będę w Tantalowym bagnie,
który w pośrodku głębokich wód pragnie;
1585 swój żer zwyczajny zjadły sęp porzuci,
a do złego się serca mego rzuci;
sfatygowany Iksyjon odpocznie,
gdy koło ze mną obracać się pocznie.
Niech się rozstąpi, niechaj się rozsiędzie
1590 ziemia – tak droga snadniejsza mi będzie.
Nie bój się, Pluto, inszą mam przyczynę:
za synem idę, nie po Prozerpinę –
czystym już teraz, możesz być bezpieczny;
niechże mię w sobie zamknie twój dom wieczny.
1595 Nie słuchacie mię, bogowie łaskawi,
o, jak u was złość prędzej wszystko sprawi.

CHORUS

- Narzekaniu czas nigdy nie przeminie,*
a w tym by teraz potrzeba terminie
oddać powinność i pochować ciało,
1600 kiedy nieszczęście złość swą wykonało.

TEZEUSZ

Tu, tu przynieście ostatki kochane,
tu, przed me oczy, ciało poszarpane.
Awoż Hippolit? Jam cię, nieszczęśliwy,
pozbawił życia i byłem tak chciwy
1605 śmierci twej, synu, żem do siebie zgodnie
ojca zawołał, chcąc dokazać zbrodni.
Mam z łaski ojca upominek smutny –
ocieć w szaleństwie mym był tak okrutny.
O, jak *żałosne sieroctwo człowieka,*
1610 *kiedy w podeszłym dzieci straci wieku!*
Nachyl się, ojczu, oto syn twój leży,
przytulić ciało do piersi należy,
a pracuj pilnie, żeby tego ciała
każda cząsteczka swój plac zachowała.
1615 Tu ramię z prawą ręką miejsce biorą,
która miała być starości podporą;
tu ma być lewa, która póki żyła,
jak umiejętnie wodzami rządziła;
ten sam kawałek lewy nam bok daje.
1620 O, jak siła łzom moim nie dostaje!
Siłu sztuk nie znam, lecz choć od żalości
drżą ręce, w swej niech trwają powinności.
Niech płacz ustaje żalem wysuszony,
póki nie złożę, ocieć utrapiony,
1625 rachując (lubo i to się nie szczęści)
rozszarpanego syna mego części.
Ta sztuka sina bez formy wszelakiej,
żadne jej miejsca nie wydają znaki.
Nie znać, skąd jest część, lecz że z tegoż ciała,
1630 sama ją postać okropna wydała.
Tu ją połóżmy, choć kawalce różne,
niech przecię miejsca zastępują próżne.
A taż to jest twarz, co tak śliczna była,
że złej macochy oczy powabiła?
1635 O, nieszczęśliwe na me głupie chcenie
nader okrutnych bogów zezwolenie!
Tak-że ojcowskie witają cię wota,
gdyć kwitnącego ucięły żywota?

Ostatniej łaski ociec mi nie skąpił.
1640 Bodajem, synu, twój grób był zastąpił!
Otwórzcie bramy, na stos zapalony
niech w sztukach, jak jest, będzie położony.
Drudzy, co jeszcze zostało pod niebem,
zbierajcie, żeby uczcić go pogrzebem.
1645 Tę wrzucie gdzie w dół, zamrużywszy oczy –
niech niewstydlivy tułów ziemia tłoczy.

ANDROMACHA

Tragedyja z francuskiego przetłumaczona

DO J[EJ] M[OŚCI] P[ANI] KONSTANCYI Z OBÓR, WOJEWODZINY MAZOWIECKIEJ

Kochana żono, której uczynione
w rękę świętego biskupa przysięgi
żadnym nie mogą czasem być zgwałcone,
tak mocne miłość przydała im wstęgi,
5 tak są związane, tak nierozdzielone,
że się największej nie boją potęgi.
Sama tylko śmierć, co ma ostre noże,
przeciąć ich związki i rozstrzygnąć może!

Lecz i po śmierci (świadkiem te powieści)
10 często prawdziwa przyjaźń nie ustawa,
często się afekt do grobu nie zmieści
i płomień z zimnych popiołów wydawa:
a chociaż mu to przydaje boleści,
z pr<z>yjacielem się serce nie rozstawa.
15 Zostają dusze zjednoczone obie
ani się z ciałem zakopują w grobie.

Mamy miłości statecznej przykłady,
siła ich dawne wspominają dzieje.
Lubo najmniejszej nie byłoby zdrady,
20 przestać kochania, przestawszy nadzieje,
u starych jednak grzech to był szkarady.
Niejedną się dziś na pogrzebie śmieje

i choć w żalobie, chociaż w grubym worze,
myśli o fochach i o sukcesorze.

25 Lecz nie należą takie obyczaje
ani do statku, ani do twej cnoty:
od obcych ogniów to serce nie taje,
masz za grzech wszystkie niesłuszne zaloty.
To tedy samo śmiałości dodaje,
30 że kiedy takie wabią ją przymioty,
śmieje do ciebie idzie Andromacha,
która nic także nie dbała o gacha.

Przykład małżeńskiej i po śmierci wiary,
przykład, że miłość ku dzieciom niezmierna,
35 że nigdy złości nie były bez kary
i że tu z grzechu uciecha mizerna.
Te upominki, teć przynosi dary,
boś i mężowi doskonale wierna,
i bardzo kochasz wspólne dzieci nasze,
40 i podobnaś jest cnotą Andromasze.

Zaczynam tobie ją przypisać ochotnie,
żebym tym dowiódł, że cię kocham szczerze,
żeby co w sercu i w uściech istotnie,
wieczną pamiątką trwało na papierze,
45 żeby obligi nasze dożywotnie
miały z przyszłymi czasami przymierze.
Ty przyjmij, proszę, moję pracę z chęcią
a życzliwą mi nadgradzaj pamięcią.

AKTOROWIE

ANDROMACHA, wdowa, która przedtym była za Hektorem,
 Pyrrusowa niewolnica
 PYRRUS, syn Achillesów, król Epiru
 ORESTES, syn Agamemnonów
 HERMIJONA, córka Menelausa i Heleny, poślubiona
 Pyrrusowi
 PYLADES, przyjaciel Orestesa
 KLEONA, konfidentka Hermijony
 CEFIZA, konfidentka Andromachy
 FENIKS, gubernator Achillesów, konfident potym Pyrrusów
 GRECY, co z Orestesem przyjachali

Scena w Butrocie, mieście Epiru, w pałacu Pyrrusowym.
 Tej tragedyi fundament z Wirgilijusza, gdzie mówi Eneasze:

Eneidos 3

[...]

litoraue Epiri legimus portuque subimus
 Chaonio et celsam Buthroti accedimus urbem.

[...]

sollemnis cum forte dapes et tristia dona

[...]

libabat cineri Andromache manisque vocabat
 Hectoreum ad tumulum, viridi quem caespite inanem
 et geminas, causam lacrimis, sacrauerat aras.

[...]

Deiecit vultum et demissa voce locuta est:
 „O felix una ante alias Priameia virgo,
 hostilem ad tumulum Troiae sub moenibus altis
 iussa mori, quae sortitus non pertulit ullos
 nec victoris heri tetigit captiva cubile!
 Nos patria incensa diversa per aequora vectae
 stirpis Achilleae fastus iuvenemque superbum
 servitio enixae tulimus; qui deinde secutus
 Ledaeam Hermionen Lacedaemoniosque hymenaeos

[...]

ast illum ereptae magno flammatus amore
 coniugis et scelerum Furiis agitatus Orestes
 excipit incautum patriasque obtruncat ad aras.

ANDROMACHA

Tragedyja

AKT I

SCENA I

Orestes, Pylades

ORESTES

Tak jest! Gdym przyjaciela, w którym ufam siła,
tu zastał, fortuna się moja odmięła:
już wierzę, że w port płynę pomyślnymi wiosły,
kiedy nas znowu nieba w jedno miejsce zniosły.
5 Któżby był rzekł, że ten kraj, co nań serce boli,
Pyladesa mojego obaczyć pozwoli,
że w sześć miesięcy z twojej żalosiem zguby
dwór Pyrrusów nadgrodzi uczynione śluby?

PYLADES

Dobrze się widzę stało, że jakom ci zginął
10 – na ten czas właśnie, kiedy-ś mimo Epir płynął –
tak wyrzucony na brzeg, póty tu bawił,
póki by mi Bóg, gdzie cię szukać, nie objawił.
Tymczasem cierpieć przyszło nieznośną tęsknicę,
mając zawsze przy tobie serca połowicę,

15 a żem z tobą nie dzielił i niebeśpieczeństwa,
cięższego nie mogło być nad moje męczeństwa!
Nade wszystko twój smutek gryzł mię z każdej strony,
w którymś od dawnego czasu ponurzony:
bałem się, żeby niebo – bo jej z całej mocy
20 szukasz – w śmierci nie dało okrutnej pomocy.
Lecz cię widzę i – jeśli wymówić się godzi –
lepiej się z tobą szczęście w Epirze obchodzi:
strój pański i orszak sług, któryć piętą wierci,
nie bardzo wierzyć każą, żebyś szukał śmierci.

ORESTES

25 Taż jest, dla której ginę, i drogi przyczyna
teraźniejszej – ogniem mym gardząca dziewczyna.
Więc nie wiem, jakim szczęście pójdzie nam obrotem:
czy z śmiercią, czy-li się tu przywitam z żywotem.

PYLADES

I może tylo miłość psująca cię skrycie,
30 żeby od niej lubo śmierć, lub odbierać życie?
Przez jakie czary, proszę, i z których ziół siły
wracasz? Anić wytrwane troski poradziły?
Czy mniemasz, Hermijona, która w Sparcie była
nieużyta, w Epirze że się odmieniła?
35 Już ci był wstyd zakazał kochać niewdzięcznicę,
już się zdało, żeś miał tej zapomnieć dziewicę –
czyś mię to zdradzał, panie?

ORESTES

Siebiem zdradzał bardziej:
trudno przymusić, kiedy serce się zatwardzi.
Wszak wiesz, że odtąd, jakom w miłość wpadł mizerny,
40 szczerem zawsze szedł z tobą, przyjacielu wierny.
Kochałem, lecz gdy nazbyt Menelaus szczerze
z Pyrrusem począł wkraczać w małżeńskie przymierze,
zasługi ojca płacąc córką poślubioną,
ja (widząc już nadzieję o ziemię rzuconą
45 i że się Hermijona nic tym nie brzydziła,
gdy Pyrrusowi, nie mnie, poślubiona była)
wpadłem w desperację, a dni moich końca
szukając, raz na zachód, drugi na wschód słońca

50 żeglowałem. Którego pomogłeś mi błędu,
bez wszelkiego sam na się i swe wczasy względu,
wszędzie utrapionego przyjaciela goniąc
i od własnych rąk moich zdrowia mego broniąc.
W tejem był toni, kiedy myśl okrutna sercu
Hermijonę z Pyrrusem na ślubnym kobiercu
55 wystawiała, a – co mnie zabijało bardziej –
wiedziałem, że nie tylko tym mężem nie gardzi,
ale ilom nielaski ja znał i niechęci,
tyło miłości Pyrrus. Gdy mi to w pamięci
ustawnie było, sam wiesz, jakim gniewem zdjęty,
60 postanowiłem z serca wyrzucić ponęty,
a chcąc się pomścić mojej miłości zniewagi,
rozumiałem, że u mnie nie jest już tej wagi.
Już mi żal nie tak bardzo w smutnym sercu ciążył,
chwaliłem się i samem wierzył, że zwyciężył;
65 gniew sprawował, że mniejsza piękność się widziała,
i wstydziłem się, że mnie była pokonała.
Tak tedy oszukany – a żeć prawdę powiem:
uwiedziony wymyślnym i fałszywym zdrowiem –
ku Grecyjm obrócił, po przejeździe długiej
70 kwapiąc się w nowych trwogach do wspólnej usługi.
Wieść była, że rozruchu przyczyna niemała
jak znowu greckich panów do kupy zebrała.
Radem i z drugimi tam stawilem się zbrojnie,
chcąc do końca amorów zapomnieć na wojnie,
75 ale w głębszych kłopotach dni moje zagłęży –
tamem umocnił, gdzie miał rozwićzować węzły.
Uważ w tym moję dolą: ledwom stanął w radzie,
aż jaki taki skargę na Pyrrusa kładzie.
Wszyscy dużo sarkają, hałas z każdej strony,
80 że zapomniawszy, z jakiej krwie jest urodzony,
Hektorowego syna – którego na wieki
bodajby nie powstała pamięć między Greki! –
Astyanaksa, cierpi u swojego dworu
i – jakby jeszcze było nie dosyć faworu –
85 z matką się chce ożenić, w której intencji
węża chowa w zanadrzu na zgubę Grecyi,
choć wie, że temu dziecku, gdyby dorósł miało,
Troję wzbudzić z popiołów niebo obiecało.

Więc przydają: Ulisses, chociaż tak był biegły,
90 a przecię jego figle zdrady nie postrzegły,
bo insze dziecię – i już pewna to nowina –
miasto Hektorowego z wieże zrzucił syna
i że go Andromacha całe oszukała,
gdy nad śmiercią cudzego dziecięcia płakała,
95 a teraz gwałtem Pyrrus chce ją wziąć za żonę,
nie dbając o przyslaną sobie Hermijonę.
Ta wieść Menelausa przeraziła serce,
ogień me w utajonej wzbudzając iskierce.
Postrzegłem, że się owa nienawiść kończyła,
100 ba, postrzegłem, że miłość zawsze we mnie była!
Więc się staram o kreski i za tą pogodą
posłem stawam powszechną do Pyrrusa zgodą,
pytać, jeśli bez klótni i z swej dobrej woli
nieprzyjaciół ojczyzny dziedzica pozwoli
105 zagubić. Lecz gdybym mógł na swą jako stronę
miasto Astyjanaksa wziąć mu Hermijonę,
o, jakbym był szczęśliwy! Myślić zaś daremnie,
żeby kiedy ten zapal miał się zgasić we mnie,
bo afektowi serce oddawszy i duszę,
110 ślepo iść za żądzami, kędy ciągną, muszę.
Kocham srodze! Dlatego przybyłem tu pewnie,
żeby jeszcze raz upaść do nóg mej królewnie,
zmiękczyć ją i stąd uwieźć – niech się co chce dzieje –
albo umrzeć, gdy żadnej nie da mi nadzieje.
115 Ty się tu znasz z Pyrrusem: jakiego humoru,
co w sercu i u jego co się dzieje dworu?
Kochaż on Hermijonę czy też mój żal skróci,
a skarb, który mi wydarł, samże nazad wróci?

PYLADES

Nie rzekłbym, co rozumiem, gdybym obietnicę
120 czynił, żebyć chciał wrócić twoję miłośnicę.
Nie żeby się w niej kochał, bowiem Hektorowa
i serce mu, i wszystkie myśli wzięła wdowa.
Tę srodze kocha, ale ona jako skała
dotąd wszystkie impety z statkiem wytrzymała
125 i płacąc nienawiścią żądze jego zbytnie,
nieraz mu, miasto łaski, do żywego przytnie.

Przecież on na każdy dzień, zda się, że goręcej
nalega, co raz ognia pokazując więcej,
i swoją niewolnicę, sam będąc w niewoli,
130 raz prośbą, drugi strachem nakłania po woli.
Co raz wydrze i śmiercią grozi jej synowi,
i znowu go wracając, matce lży stanowi.
Lecz gdy przecię nadzieje żadnej mu nie czyni,
gniewa się i niewczesną miłość swoją wini
135 albo też, chcąc serdecznej plastr wymyślić ranie,
znowu do Hermijony wróci i przystanie:
u nóg leży pokornie, żalosny na cerze,
zda się, że już nie zgrzeszy, że ją kocha szczerze.
Trudno, niech w tych odmianach śmieje nikt nie ręczy:
140 Pyrrus nie tylko inszych, lecz i siebie męczy,
i może ten niestatek, może myśl tak płocha
wziąć, której nienawidzi, zgubić, którą kocha.

ORESTES

Lecz powiedz: Hermijona, co miała być żoną,
jako może znieść afront i piękność wzgardzoną?

PYLADES

145 Hermijona, że nie dba, pokazuje twarzą,
ale się z wesołością niesmaki w niej parzą,
bo, choć wierzy, że Pyrrus, miłości zakonu
pilnując, prosić będzie u nóg jej perdonu,
przeciem postrzegł – i sama potym się przyznała –
150 że nieraz taką wzgardę łzami już oblała.
Chce stąd jachać i nie chce, mężna i wątpliwa;
ciebie nawet wspomina i na pomoc wzywa.

ORESTES

Ach, kiedybym mógł wierzyć, biegłbym, Pyladesie,
do nóg jej.

PYLADES

155 Wprzód, poselski co charakter niesie,
donieś królowi – wszak ta twej drogi przyczyna,
że chce Hektorowego Grecyja mieć syna.

Pewienem, że go dyskurs twój bardziej zapali
i swojej się kochanki dziecięcia użali.
Czym chcą rozdzielić, ściślej zjednoczą ich pono;
160 ty proś rzeško, jeśli chcesz, żebyć odmówiono.
Król idzie.

ORESTES

Więc przynamniej ty powiedz mej paniej,
że tu sługa przyjechał i że tylko dla niej.

SCENA II

Pyrrus, Orestes, Feniks

ORESTES

Wprzód, niż powiem, dlaczegom posłany tu posłem,
cieszę się, że szczęśliwym dopłynąwszy wiosłem,
165 i Achillesowego syna oczy moje,
i zwycięzcę sławnego obaczyły Troje.
Boś ojcu, choć wielkiemu, nie ustąpił męstwa:
on zniósł Hektora, a tyś dokończył zwycięstwa
i pokazałeś, idąc dzieł rycerskich torem,
170 że nie mógł być, tylko syn, jego sukcesorem.
Lecz czego by był ociec nie uczynił pewnie
i na co się ojczyzna twoja skarży rzewnie:
trojańskiej krwi ostatki zachowujesz, panie,
skąd jak znowu ich miasto upadłe powstanie
175 i na tak uprzykrzonej wojny przedłużenie
niewczesnym miłosierdziem wyniknie nasienie.
Czyś zapomniał Hektora, iżę ręką męską
nieraz się dał znać Grekom niezwyczajną klęską?
Na samo imię dotąd drżą panny i wdowy –
180 nie wspomnią go bez płaczu nasze białogłowy.
Dom znaleźć – wielka w całej Grecyi zwierzyna –
gdzie by męża lub brata, lub nie zabił syna!
A kto wie, gdyby synek dorósł lat spokojnie,
jeśli by nie szedł trybem ojcowskim na wojnie
185 i – co ociec okręty – on zaś brzegi całe
mógłby palić, zabiegi do nas czyniąc śmiałe?
Godzi-li się powiedzieć? I ty się bój, panie,
żeć się może źle nadać jego przechowanie.

190 *Nie jest to rzecz beśpieczna, gdy przy twoim dworze
chowasz jaszczurkę, która bokiem się wyporze,*
więc i siebie, i Greków nie trzymaj pod strachem –
spólne niebeśpieczeństwo skończ jednym zamachem:
wydaj na śmierć wprzód, niżli Grecyi dokuczysz
i niż na tobie samym wojny się nauczy!

PYRRUS

195 Nazbyt się to Grecyja we mnie zakochała.
Jam kładł, że poważniejsze intencje miała
i na pierwszą wiadomość od Grecyi posła
większych imprez obrazy myśl do serca niosła.
Któżby rzekł, że takiego traktatu przyczyna
200 Agamemnonowego godna była syna,
że narody, co w sławie i tryumfach żyją,
na śmierć dziecka miały wnieść w konfederacyją?!
Lecz czemuż tak niewinnej chęć po mnie ofiary?
Z jakiej, proszę, do niego należycie miary?
205 Czyż sam między Grekami nie zrównam się z nikim,
że nie mogę uczynić, co chcę, z niewolnikiem?
I tak jest – i przyznają, którzy z nami byli –
że pod spaloną Troją, gdyśmy się dzielili,
krwawą ręką los biorąc, tak Fortuna chciała:
210 Andromacha się z synem na mój dział dostała,
z Ulisessem – Hekuba, a Kasandra była
z twoim ojcem do Argos morzem popłynęła.
Czym ja nimi, czy-li też – niech przyznają sami –
pozwolił sobie rządzić ich niewolnicami,
215 czyliłm wiedząc, że by to było z pośmiewiskiem,
ważył się dysponować ich wygranej zyskiem?
Ale się boją, żeby z synem Hektorowym
Troja oraz nie rosła na nich bojem nowym,
żeby i mnie, skoro się sam od niej wywierci,
220 z zgubą królestwa mego nie nabawił śmierci.
Wierz mi, że ta ostrożność srodze jest zbyteczna.
Ja nie badam, co o mnie myśl zawarła wieczna,
jednak kiedy uważam miasto wprzód waleczne,
w żołnierzy uzbrowione, murami beśpieczne,
225 Azyi panujące, a teraz popioły,
kraj pusty, rzeki ze krwią zmieszane na poły,

wszędzie dzikość okropna, a wszystka załoga –
dziecię małe w niewoli, nie wiem, skąd ta trwoga.
Bo gdy stojącej Troje nie zdołały siły,
230 któż ma wierzyć, upadłej że by się pomścili?
W ostatku, jeżeli miał syn Hektorów zginać
ani go naznaczona śmierć nie mogła minąć,
podczas szturmu i podczas nocnego pogromu
zgubicieście go mogli i zabić bez sromu.
235 Wszystko tam wolno było: i dziecię, i stary,
choć się bronić nie zdołał, prawnie szedł na mary;
moc zwycięstwa i sroższe niż my nocne cienie
miłosierdzie nam brały i wszelkie baczenie.
Przyznam się: i jam w ten czas zwyciężonym srogi
240 krwią niepodłą umoczył pałacowe progi.
Lecz ten impet dalej nad potrzebę nie służy
i nad gniew okrucieństwo żyć nie zwykło dłużej.
Musiałcibym umyślnie, przykładem zwierzęcia,
bez gniewu niewinnego krew toczyć dziecięcia.
245 Nie zniosę tego! Niechaj gdzie indziej Grecyja
zburzonej Troje reszty bezbronne zabija –
jam już swe gniewy skończył. Przyznam ci się szczerze:
co nie zginęło w Troi, nie zginie w Epirze.

ORESTES

Wszak wiesz, jak matka Greków oszukała zradnie
250 fałszywym, prawdziwego kiedy im ukradnie:
syna Hektorowego zastąpił zmyślony
i niewinnie na jego miejscu był zrucony.
Więc, żebyś żadnej nie miał wątpliwości, panie:
więcej krew Hektorowa winna niż Trojanie –
255 tą się chyba ojcowskie wypłacą niechęci
i klęski, które zawsze w świeżej są pamięci.
Takie Grecy urazy mają od Hektora,
że mogą i w Epirze szukać sukcesora.
Lepiej zawczasu...

PYRRUS

Nie, nie! Pozwolenie mają:
260 niech znowu drugiej Troje w Epirze szukają,

niech równo kładą na to, żeby się pomścili,
zwycięzonych krew z tymi, co im zwyciężyli.
Wszak to już nie pierwszy raz: i ojciec mój siela
ucierpiał, choć zasługa jego znaczna była.
265 A że się to przydało wtenczas Hektorowi,
kto wie, jeśli się znowu nie przyda synowi.

ORESTES

I chcesz się przeciw własnej ojczy<ź>nie buntować?

PYRRUS

Jam zwyciężył, a oni będą rozkazować?

ORESTES

Przynamniej Hermijona te gniewy uśmierzy:
270 jej gładkość zięcia z teściem zgodzi i sprzymierzy.

PYRRUS

Ja Hermijonę kochać zawsze mogę szczerze,
lecz w niewolnicze dla niej nie pójde przymierze;
ani sercu, ani też królestwu zaszkodzę,
gdy królewską powagę z miłością pogodzę.
275 Tymczasem możesz, panie, widzieć się z królewną:
wiem przyjaźń, wiem i bliskość między wami krewną.
Więcej się nie wymawiam ani się też winię –
Grekom ten respons daję, że nic nie uczynię.

SCENA III

Pyrrus, Feniks

FENIKS

Wygodziłeś mu, gdy go ślesz do jego panny.

PYRRUS

280 Lekce to ona waży, choć miłością ranny.

FENIKS

A gdy miłość, co przedtym była nieprzyjemną,
znowu się zapaliwszy, pobudzi wzajemną?

PYRRUS

285 Niech się zdrowi kochają i teje godziny
niech płyną, jeżeli chcą, do swojej krainy:
port mają otworzony, gotowi majdkowie.
O, jakby mi ulżyła i sercu, i głowie!

FENIKS

Cóż to ja słyszę, królu?

PYRRUS

Czas mi nie pozwoli,
bo Andromacha idzie. Powiem ci po woli.

SCENA IV

Pyrrus, Andromacha

PYRRUS

290 Mogęż sobie pochlebić, gdy nadzieja cieszy,
że się tu dla Pyrrusa Andromacha śpieszy?

ANDROMACHA

295 Chciałam iść, kędy mój syn zostaje w więzieniu.
Po Troi, po Hektorze w moim utrapieniu
tę tylko mam pociechę, kiedy z łaski twojej
raz na dzień daję obrok smutnej duszy mojej.
Jeszcze nie miała czasu, jeszcze dziś nie była,
jeszcze się obłapieniem jego nie cieszyła.

PYRRUS

O, jako lzy słuszniejsze gotują się, pani,
jeżeli Pyrrus greckiej bojaźni nie zgani!

ANDROMACHA

300 Cóż to za bojaźń, królu, co ich w sercu boli?
Albo Trojanin jaki wymknął się z niewoli?

PYRRUS

Jeszcze im w głowie Hektor i jeszcze ich drażni
strach syna.

ANDROMACHA

Godna, wierę, przyczyna bojaźni:
nieszczęsne dziecko, które dotąd nie wie tego,
że Pyrrus panem i że Hektor ojcem jego!

PYRRUS

305 Cóż na tym? Z tym poselstwem, przecie, żeby zginął,
dziś tu Agamemnonów syn do mnie przypłynął.

ANDROMACHA

I tak wydasz dziecinę, choć nic nie przewinił,
aleć go to interes mój winnym uczynił?
Nie dla Grecyi, chociaż zguby jego chciwej,
310 ach, dla mnie ginąć musi, dla mnie nieszczęśliwej!
Po ojcu i po mężu ulżywał mi męki,
więc i to zgubić trzeba, a wszystko z twej ręki!

PYRRUS

Jużem ja, pani, na ich nic nie dbając groźby,
responsem moim twe łzy uprzedził i prośby.
315 Choćby drugi raz, morskich pobudziwszy mętów,
tu się poń wybrać chcieli tysiącem okrętów,
choćby, ilo Heleny zwada wytoczyła,
i twój syn krwie miał greckiej wytoczyć tak siłą,
na koniec, choćbym gromiąc twe nieprzyjacioły,
320 równe Troi miał widzieć w Epirze popioły,
bez rozmysłu wszystek poszedł na tę stronę,
żeby synowi twemu całą dać obronę.
Lecz gdy dla twojej łaski Pyrrus wojnę zacznie,
przestanieśże na niego patrzeć tak niesmacznie?
325 Nie dośćże na mnie zwadę z Grekami mieć krwawą,
trzebaż się jeszcze z panią biedzić niełaskawą?
Ofiarując swą rękę, to mię tym zasmucisz,
że z nią ofiarowane serce me odrzucisz,
i dla ciebie przeciwne gdy obaczę szyki,
330 mamże i ciebie liczyć między przeciwniki?

ANDROMACHA

Ach, królu, cóż to mówisz? Tak piękne odwagi
nie byłyby u świata pewnie takiej wagi

i u Grecyi samej, gdyby wiedzieć miała,
 że im niesłuszna miłość okazyją dała.
 335 Ty chcesz, żebym się w twojej kochała osobie,
 a jam w smutnej niewoli, obrzydła i sobie.
 Co za przysmak dla ciebie – zapłakane oko,
 i któreś sam w ciężkich łzach utopił głęboko?
 Nie ta, nie ta rycerskich dzieł ma być przyczyna!
 340 Ratować utrapionych, matce oddać syna
 i te, co go niewinnie chcą zgubić narody,
 gromić mocno, a za to nie dbać o nadgrody;
 choć bez prośby od śmierci wyrwać niewinnego
 godny by był czyn syna Achillesowego.

PYRRUS

345 Przebóg, czemuż uwzięcia tego nie ubyło?
 Przecięć by się na wieki gniewać nie godziło!
 Przyznaję, że w Frygiji ręką rozgniewaną
 nieraześ widzieć mogła krew swoją wylaną,
 że płomienie, co Troję w popiół obróciły,
 350 przez mię po większej części zapalone były,
 lecz na mym sercu twoje pomścili się oczy
 i ogniem, którym gorę, i krwią, którą broczy.
 O, jak często żałuję! Za męki mi stoją
 biedy wasze i patrząc na cię, cierpię z Troją,
 355 zwyciężony, związany, żalu mając więcej
 i daleko niż Troja paląc się goręcej –
 lży w oczu, ogień w sercu, a w uściach wzdychanie.
 Ach, nie cierpieli tyło ode mnie Trojanie!
 W ostatku już też dosyć w odpowiedzi chodzić
 360 i spólny nieprzyjaciół miałby nas pogodzić:
 tylko kilka słów powiedz i uczyn nadzieję,
 a ja się z wszystkich Greków i ich groźby śmieję.
 Synać oddam, ba, więcej – ojcem mu się stanę,
 sam go wojny z Grekami uczyć nie przestanę,
 365 sam wodzem będę, sam go wszędzie poprowadzę
 i w podniesionej Troi niedługo posadzę.
Nie masz nic, czegoby twe nie przewiodło chcenie
 i nie sprawiło we mnie łaskawe pojrzenie.

ANDROMACHA

O, nie należyż do nas już ta obietnica!
370 Cieszyłam nią, gdy jeszcze ociec żył dziedzica,
i wierzyłam, że sceptrum czeka jego dłoni,
że świętych murów wielki bohater obroni.
Padł Hektor – pogrzebione wszystkie z nim nadzieje,
jako kiedy gwałtowny wiatr piasek rozwieje.
375 Mniejszej nasze nieszczęście potrzebuje rzeczy,
bo utrapionym myśleć o państwach nie g'rzeczy.
Daj nam wolną ucieczkę, niech gdzie w kącie żyję
i tam to liche dziecko przed Grekami skryję.
Niebezpiecznej ta miłość nabawi nas sporki,
380 lepiej do Heleninej niech się wróci corki.

PYRRUS

A zgadzaż się to z moją terażniejszą dolą:
rozporządzać tym, coś ty już wzięła w niewolą?
Wiemci ja dobrze, że tu po to przyjechała,
żeby z sercem w Epirze oraz królowała.
385 Tak Fortuna mieć chciała w swoim rozrządzeniu:
ta rozkazować, tyś tu miała być w więzieniu.
Ale się to zmieniło: na miłości wadze
ty wszystko możesz, ona jest całe bez władze.
Każdy osądzi, widząc i jedną, i drugą,
390 żeś ty panią, a ona ledwie że nie sługą.
O, jak jednym westchnieniem, jakich ci ślę siłą,
wielka by się tam w sercu wesołość wzniciła!

ANDROMACHA

Nie masz dziwu żadnego. A czemuż by, panie,
twoje by jej nie miało miłe być wzdychanie?
395 Czy-li ona dla ciebie w jakiej poniewierce?
Czy Troja, czy-li Hektor buntuje jej serce?
Czy jej nieszczęścia wszelką napęłniły miarę?
Czy pierwszemu mężowi winna trzymać wiarę?
Jeszcze jakiemu – trudno wspomnieć bez żalości!
400 Jego sama śmierć twemu do nieśmiertelności
ojcu pomogła, jego zabój niełaskawy
obudwu was nabawił nieśmiertelnej sławy.

Nie znalazłby dziś świat ani ojca, ani syna,
gdyby was nie oznała łez moich przyczyna.

PYRRUS

405 Więc cię zaniechać przyjdzie, ale że z pamięci
nie wyndziesz, spodziewaj się gniewu i niechęci.
Nazbyt się kocham, nazbyt długą sporkę wiodę,
żebym skromnie niechęci miał znosić nadgrode.
Radzę pomyśleć nad tym, bo się średnią brzydzi
410 drogą serce – lub kocha, lubo nienawidzi.
Żadnego w gniewie względu mieć się już nie godzi:
postpozycją matki śmierć syna nadgrodzi –
dziś greckiemu posłowi oddam go do ręki.
Na cóż się darmo klócić dla takiej niewdzięki?

ANDROMACHA

415 I już umrze, ponieważ słabą pomoc bierze
tak z swojej niewinności, jako z łez macierze.
Cofnąć dekretu trudno – już się to nie wróci,
ale też z nim pospołu śmierć me żale skróci.
Dla niegom dni i biedy moje przedłużyła –
420 póki to dziecię, póty i ja będę żyła,
potym pójdę do męża i tak wszystko troje
z twojej łaski...

PYRRUS

Pódź pani, obacz dziecię swoje!
Może być, że patrząc nań, twoje *oczy smutne*
odmienia gniew, odmienia wyroki okrutne.
425 W ich władzy zachować go. Ja odejdę mało,
potym spytam, jak nas mieć szczęście będzie chciało.

AKT II

SCENA I

Hermijona, Kleona

HERMIJONA

Czynię wolą i co mi twoje zdanie radzi:
wnetżę go tu Pylades do mnie przyprowadzi,
lecz gdyby samo serce mną dziś rządzić miało,
430 pewnie, że by nań oczom patrzeć zakazało.

KLEONA

A cóż, proszę, za niesmak to widzenie sprawi?
Wszak to tenże Orestes przed ciebie się stawia,
coś go nieraz pragnęła, słowa dobre dając,
statek i nieodmienną miłość wychwalając.

HERMIJONA

435 Tać też to jego miłość dziś mi nie na rękę!
Wiesz, jaką za nią zawsze odbierał niewdziękę,
a teraz – jaki mój wstyd, jaka konfuzja –
gdy obaczy, co cierpiał, że też cierpię i ja!
Rzecz pewnie: „Oważ to pyszna Hermijona,
440 co mną gardziła, teraz sama pogardzona?
Niewdzięczna była usług, wysoko się kładła,
dobrze na nią, że sama nisko dziś upadła”.
O Boże!

KLEONA

Ba, przestań tej niepotrzebnej zrzędy!
Insze on na cię, niżli rozumiesz, ma względy:
445 po to chce przyść, jeżeli miłość mu się nada –
serce wzgardzone wraca i u nóg twych składa.
Ale powiedz mi, ociec co pisze do ciebie.

HERMIJONA

Jeśli odwłóczy, jeśli w niepamięci grzebie,
jeśli łamać umowy Pyrrus się nie wstyda
450 i jeśli trojańskiego dziecięcia nie wyda,
żadne mię tu utrzymać nie powinny wstręty,
owszem, zaraz z Grekami mam wsiść na okrętę.

KLEONA

Kiedy tak, to Orestes ma do ciebie prawo.
Trzeba go widzieć, trzeba wysłuchać łaskawo.
455 Jużci to Pyrrus zaczął – czas, by się ocucić.
Owszem, nam należało pierwiej go porzucić,
wszak się nim brzydzisz, taką dawałaś mi sprawę.

HERMIJONA

Że brzydzę? Pewnie tak jest – idzie o mą sławę.
Kiedy afekt i moję miłość śmiał utracić,
460 nie mniejszą nienawiścią trzeba mu zapłacić.

KLEONA

Więc uciec i dalszej tu nie czekać lekkości.

HERMIJONA

Poczekaj jeszcze: niechaj gniewu się przyrości,
niech mi mój nieprzyjaciół goręcej dokuczy
i niech się serce gniewać na niego nauczy.
465 Nie frasuj się – pomoże ten zdrajca do tego!

KLEONA

Jako? Chcesz jeszcze nowych kontemptów od niego?
Już kocha niewolnicę, już o cię dba mało,
to nie jest godzien gniewu za to, co się stało?
470 Cóż się więcej stać może? Chce być z całej siły
i byłby już, kiedy by mógł ci być niemiły.

HERMIJONA

Ach, ciężkaś na mnie! Widzisz, skąd mię serce boli.
Sama bym się nierada poznała w tej doli
i ty, chociaż postrzegasz, nie wierz przecię temu
i że go nienawidzę, tak twierdź, po staremu.
475 Umacniaj mię w wygranej: niechby serce twarde
hartowała niewdzięczność i postępki harde.
Tak, wierz, że nieafektem nieafekt odmierzę,
a jeżeli można rzecz, niech i ja tak wierzę!
Gdzie go nieradzi widzą, któż stamtąd nie śpieszy?
480 Wsiadajmy i dziś – niech się z tą fryjerką cieszy,
niechaj wszystkim obrzydłą miłością się raczy!
Ale, Kleono, a nuż zdrajca się obaczy,
nuż w sercu danej wiary chowając ostatek,
u nóg moich swój będzie wyznawał niestatek
485 i jak znowu go miłość pod mój rząd nakłoni,
że będzie...? Ach, nie: zdrajca ucieka i stroni!
Przecież tu zostać trzeba – przestań mi rozradzać –
na to przynamniej, żeby jak mogąc, przeszkadzać!
Niechaj złamie umowę i przez to na wieki
490 powadzi i z wszystkimi pokłóci się Greki.
Jużem ich na trojańskie zwaśniła ostatki:
syna chcą, niechaj jeszcze naprą się i matki!
Oddam jej to, że dla niej Pyrrus mię nie lubi –
albo ona go straci, albo on ją zgubi.

KLEONA

495 Co do niej, onać szkodzi nie z ochoty pewnie,
mało dba o amory, kto łzy leje rzewnie.
Ja nie wiem, jak się Pyrrus w Andromasze kocha,
która miasto zalotów ustawicznie ślocha,
albo jeśli jej jego komplementy smaczne,
500 czemuż zmyśla, niesmaki pokazując znaczne.

HERMIJONA

O, nie zmyślałam ci ja, nieszczęsna w tej mierze,
że tak prędko w mym sercu afekt górę bierze,
że oczy żadnej w sobie srogości nie miały,
że nazbyt szczere usta zaraz się przyznały.

505 Ale któż kiedy w takim razie nie pobłądzi?
Nietrudno się omylić, kędy miłość sędzi!
Zda się, że prawda, samę uważywszy minę –
najłaciej kochającą oszukać dziewczynę.
Do tego wszystko za nim natenczas mówiło:
510 sławniejszego nad ojca na świecie nie było.
A przecię jego dzieła, mszcząc się mego domu,
ledwo, że i ojcowskim nie zadały sromu.
Jego ręka ostatnie zwycięstwo przyniosła,
skąd wszędzie zdobycz greckie rozwoziły wiosła.
515 I oraz jego czyny: wszędzie, jako się bił,
prawiono! Sam mu honor do mnie dziewosłębił!
I tyś, pamiętam, z jego strony wtenczas była,
samaś go smakowała, samaś go chwaliła.
Jego sława, me serce, a przy tym twe zdania
520 najpierwszą mają winę mego oszukania.
Zdradził mię, ale że mnie tej zdrady przyczyny
i tyś pomogła – i ty nie jesteś bez winy.
Lecz już dosyć: niech będzie Pyrrus, jak chce, sławny,
kiedy szalbierz, a tamten i wierny, i dawny,
525 więc niechaj przyjdzie, a to przed nim już nie stronię
ani mu się o moję łaskę starać bronię.

KLEONA

A jużci jest w pokoju, już się klania nisko.

HERMIJONA

Ach, nie spodziewałam się, żeby był tak blisko.

SCENA II

Hermijona, Orestes, Kleona

HERMIJONA

530 Czy jestze to twej dawnej łaski dowód pewny,
żeś tu żalosnej szukać przyjechał królewny,
czy też samej przypisać trzeba powinności,
gdy w swym pokoju witam pożądaných gości?

ORESTES

Niewidome miłości mojej przeznaczenie
ustawicznie mię, pani, do twoich nóg żenie.
535 Obiecując ja, że się nie wrócę jak żywo,
ale spełnić nie zdołam i przysięgam krzywo.
Wiem i teraz o nowym nad sobą zwycięstwie,
wiem, że idąc do ciebie, jest w krzywoprzysięstwie,
wiem... i wstyd mię. Lecz że być nie mogło inaczej,
540 widzi Bóg, świadek mojej ostatniej rozpacz,
świadek i tego, jakom szukając swej zguby,
prędką śmiercią chciał ziścić uczynione śluby.
Szukałem jej po świecie i gdzie naród srogi
błaga niemiłosierne ludzkim życiem bogi,
545 ale mi zamknął kościół gmin popów okrutny,
szczędząc krwie mojej, w której samem był rozrutny,
więc kiedym i tam nie mógł skończyć utrapienia
ani się też z twojego uwolnić więzienia,
przyszło się tu powrócić. W tych oczach mię czeka
550 pewna śmierć, co gdzie indziej przede mną ucieka:
nie trzeba mi nic więcej, *tylko pojrzeć szpetnie –*
zaraz utrapionego ta surowość zetnie;
jakby mię też śmiertelnym dekretem zabiły,
kiedy mi to powiedzą, co zawsze mówiły.
555 Jednoż jest nie kochać się albo mnie umorzyć,
jednoż stracić nadzieję albo grób otworzyć –
te są rezolucyje moje przez rok cały
odtąd, jako mię oczy twe na śmierć skazały.
Więc już teraz za miłość i stateczną wiarę
560 bierz ostatnią żywota mojego ofiarę –
tak czego nie zrobiła tatarska kraina,
dziś mię sroższa niż oni zabije dziewczyna.

HERMIJONA

A na cóż desperackie wspominać zaloty?
Do inszej cię Grecyja zażyła roboty.
565 Zaniechaj tych dyskursów, a o tym myśl, panie,
że w twej osobie wszystkich królów jest zebranie.
Nie tej oni po tobie odwagi czekają
i nie w twej śmierci pomstę swoją zakładają –
wprzód ich zlecenie trzeba kończyć doskonale.

ORESTES

570 Już je sam Pyrrus skończył, odmówiwszy cale.
Nie wiem, z jakiej racyi szwankuje w swej wierze
i dziecko Hektorowe w protekcją bierze.

HERMIJONA

Ach, zdrajca!

ORESTES

A gdym taką odebrał odprawę,
przyszedłem tu swoją też promowować sprawę
575 i dowiedzieć się, w jakim zostaję terminie:
czy będzie żył Orestes, czy go śmierć nie minie?
Lecz i tu pono respons odbiorę bez zwłoki,
kiedy twoja nielaska podpisze wyroki.

HERMIJONA

I także zawsze będziesz trwał w tej niesłuszności,
580 smutnym dyskursem na me skarżąc się srogości,
które, nie wiem, skąd sądzisz? Bo żem tu płynęła,
wiesz dobrze, że ojcowska wola taka była.
Ale któż wie, czy potym stanąwszy w Epirze,
z twymim się kłopotami nie dzieliła szczerze?
585 To rozumiesz, że tylko twoje płaczą oczy,
że i mnie bieda, twojej podobna, nie tłoczy?
A któż cię w tym upewnił, że w tej ponieważ
ciebie widzieć stroskane nie pragnęło serce?

ORESTES

Widzieć pragnęło? Cóż się dzieje mej królewnie?
590 Czy jeno do mnie dyskurs ten należy pewnie?
Czy poznałaś, że to Orestes przed tobą,
któregoś zwykła ciężką zasmucać żalobą?

HERMIJONA

Poznałam i wiem, że ten Orestes rósł ze mną,
że od początku miłość chowa nieodmienną,
595 że go poważam dla cnót, że bym z dusze chciała
i radabym ku niemu równy afekt miała.

ORESTES

Ach, rozumiem, co mówisz, i znam swoją dolą:
Pyrrus ma twoje serce, a ja dobrą wolą.

HERMIJONA

Nie chciałbyś być Pyrrusem, tak nim serce wzgardzi.
600 Nienawidziałabym cię!

ORESTES

Kochałabyś bardziej.
Inszymże wtenczas na mnie patrzyłabyś okiem.
Teraz, choć chcesz, nie możesz za skrytym wyrokiem
kochać mię, a wtenczas by miłość górę brała –
kochałabyś, choćbyś mię nienawidzieć chciała.
605 O Boże, jakóż siła racyj z mojej strony!
Ta najpierwsza, w miłości że trwam niewzruszony,
przecię jednak Pyrrusa twoje serce woli,
pono przeciw twej, pewnie przeciw jego woli,
bo on gdzie indziej kocha, a tobą się brzydzi.

HERMIJONA

610 A któż ci to powiedział, że mnie nienawidzi?
Czy gestem, czy to swoim dyskursem wywodzi,
także mniemasz, obrzydłość że twarz moja rodzi
i zapalić statecznych ogniów nie ma siły?
Podobno insze oczy lepiej by sądziły.

ORESTES

615 Nie dosyć mię tak ciężkim pokarać więzieniem,
jeszcze trzeba urągać nad mym utrapieniem?
Mym się to oczom, że twarz twoja brzydka, zdało?
Ja to twierdzę, że w sobie ma potęgi mało?
Ja cię nie kocham? O, jak wyglądasz tej chwile,
620 żeby cię współmiłośnik mój nie kochał tyle!

HERMIJONA

Ani o gniew, ani dbam o inklinację,
owszem cię proszę: pobudź na niego Grecyją –

niechaj śmiercią zapłaci rebeliją swoją,
 niech jego Epir w drugą obróci się Troję,
 625 niech ma wszystkie nieszczęścia, które kiedy liczę!
 Czy możesz jeszcze rzec, że mu dobrze życzę?

ORESTES

Więc wsiadaj ze mną, pani, gwoli tejże sprawie.
 Czy podczas pewnej wojny chcesz tu być w zastawie?
 Większy kredyt złączona krzywda ma u ludzi
 630 i moc twych oczu w każdym łączniej gniew pobudzi.

HERMIJONA

To pewnie Pyrrus weźmie z Andromachą śluby?

ORESTES

Niechże weźmie!

HERMIJONA

O, jakiej pychy, jakiej chluby
 jedna Trojanka dojdzie? Greczką się rodziła:
 o honor idzie, żebym ten ślub przeszkodziła.

ORESTES

Więc Pyrrusa nie lubisz, a nie chcesz stąd jachać
 635 ani możesz tych jego zalotów zaniechać?
 Lepiej się szczerze przyznaj! *Darmo płomień dusić,
 niepodobna skryć miłość i serca przymusić.*
Wszystko nas zdradza: giesta, twarz, język i oczy –
 640 *gdzie ogień gore, nie dziw, że iskra wyskoczy.*

HERMIJONA

Widzę, że ten zły humor, coć w głowie panuje,
 ze wszystkiego jad bierze, wszystkie słowa truje,
 kiedy, cokolwiek powiem, tłumacząc inaczej,
 wierzysz, że skarga łaskę, że gniew miłość znaczy.
 645 Więc ci rzetelniej powiem, stąd dalszą bierz miarę:
 wiesz, że tu daną spełnić przyjechała wiarę –
 też mię powinność trzyma; trudno jachać, aże
 albo mój ociec, albo Pyrrus mi rozkaże.

650 Pódźże mu to wytłumacz ojczystym językiem,
że ociec mój skrewnienia nie chce z przeciwnikiem.
Jeżeli kontrakt trzyma i chce być za zięcia,
niechajże trojańskiego odstąpi dziecięcia;
albo wydać tę resztę, co jeszcze z pogromu
trojańskiego została, albo mnie do domu
655 odesłać trzeba. Jeśli on na to przypadnie,
ja wsiadam i na drogę namówisz mię snadnie.

SCENA III

ORESTES

[*sam*]

O, pewnie ze mną wsiądziesz! Bez wszego wątpienia
z chęcią Pyrrus da na to swoje pozwolenia.
Wiem, że żadna nie będzie o zostaniu wzmianka,
660 bo mu wszystkę myśl jego zaległa Trojanka –
jej samej chce ślubować, inszej nie chce żony,
szukając, jako by się mógł zbyć Hermijony.
Tylko wyrzec, wszystko mi pomyślnie się stanie;
jaka szczęśliwość, jakie ukontentowanie!
665 Dosyć to, że mi Epir wyda panią moję,
choćby Hektora, choćby całą tu miał Troję.
Niech Andromacha, jak chce, jego będzie żoną,
byle się dziś pożegnał Pyrrus z Hermijoną.
Lecz na to szczęście i sam do mnie się tu śpieszy.
670 Jużem kontent, już jego odpowiedź mię cieszy.

SCENA IV

Pyrrus, Orestes, Feniks

PYRRUS

Ciebiem też szukał, panie, bo choć wagę miały,
zrazu twoje racyje lżejsze się widziały
i afekt mię kęs uniósł, lecz zaś z drugiej strony,
kiedym uważył, z czymeś do mnie wyprawiony,

675 uznałem, że Grecyja wielką słuszość miała
 wtenczas, gdy po to dziecko trojańskie posłała.
 Bylbym ojcu, ojczyźnie i sobie przeciwny,
 musiałby się wszystkim zdać mój postępek dziwny,
 680 ruinując, upadłą chciał podnosić Troję.
 Nie mam za złe, że śmierci, że dziecinnej męki
 napierasz się – i dziś go daję do twojej ręki.

ORESTES

I tak, z rady ostrożnej, lecz oraz okrutnej
 wojnie się składasz synem i krwią matki smutnej?

PYRRUS

685 Własnejem krwie ojczyźnie nigdy nie żałował,
 dopieroż cudzej pewnie nie będę szanował,
 a nadto, chcąc dać Grekom rzetelne dowody,
 że sobie szczerej życzę ze wszystkimi zgody,
 Hermijona rękojmą mych intencji, panie –
 690 jutro ze mną do ślubu u ołtarza stanie.
 Zda się, że cię tu szczęście na to sprowadziło,
 żeby wesele nasze doskonalsze było:
 siła przydasz powagi, siła i ozdoby,
 wyrażając tu greckich monarchów osoby,
 695 a oraz i ojca jej, więc w małżeńską sforę,
 winszuję sobie, że ją z twojej ręki odbiorę.
 Dysponujże już rzeczy, żeby i z jej strony
 dalej od jutra ten akt nie był odłożony.

ORESTES

O Boże!

SCENA V

Pyrrus, Feniks

PYRRUS

700 A cóż, Feniks? Miłośćże przewodzi?
 Czy jeszczeż czynię, czego czynić się nie godzi?

FENIKS

Winszując tego, panie, że jak po chorobie
wracasz Grekom Pyrrusa, wracasz go i sobie.
Już to nie ów, co się był sam zagrzebł w zaloty,
ale syn Achillesów, równej ojcu cnoty,
705 który – gdy honor kocha, niesławy się boi –
w zwyciężonej drugi raz tryumfuje Troi.

PYRRUS

Powiedz raczej, że dzisiaj poczynam zwycięstwo,
dziś pierwszy honor moje słusznie bierze męstwo,
710 bo serce, które z ciężkiej wychodzi niewoli,
tak wygrać, niż znieść tysiąc nieprzyjaciół, woli.
Uważaj, Feniks, kto się w pasyję zaprzagnie,
co trudów, co kłopotów miłość z sobą ciągnie!
Przyjaciół puścić trzeba w wieczne zapomnienie,
715 siebie nawet; a chciałem za jedno pojrzenie,
chciałem się zgubić, chciałem wszystkie Greckie siły
obalić na się – tak mię jej oczy mamiliy.

FENIKS

Pewnie tak. Bogu chwała, że jej humor hardy
przywrócił.

PYRRUS

Sameś widział, jako pełną wzdargy
zastąłem. Jam rozumiał, że strach zgubić syna
720 odmieni ją, że insza będzie w twarzy mina,
skoro się go nasyci. Aż ja na przemiany
znajduję to łzy w oczach, to gniew wyuzdany.
Buntuje ją mój afekt. Aż przez mię szła zmora,
kiedy za każdym słowem wspomniała Hektora.
725 Ja jej synowi chcę być za Stróża Anioła,
a ona: „Hektor to jest, jego to twarz zgoła,
jego usta i oczy, taż śmiałość przy wdzięku –
tyści to, ty, Hektorze, teraz w moich rękach!”
Szaleje: przez mię syna zachować by chciała,
730 żeby sobie Hektora co raz przypomniała.

FENIKS

Tak jest, wziąłbyś w nadgrodzie niemilość i z wzdargą.
Porzućmy ją.

PYRRUS

Wiem ja, co wsadza ją na hardą:
w piękność to dufa, wierzy, że choć się z nią klóć,
znowu przestanę, znowu do nóg się jej wrócę,
735 lecz się odrwi. Mam na nią racyją gotową.
Wiem, że syn Achillesów, wiem, czyją jest wdową;
z ojca ma Pyrrus, że od Andromachy stroni.

FENIKS

Stądże pocznijmy, panie – nie mówmy nic o niej!
Póđ do swej Hermijony, a tam, spokojniejszy,
740 miłość niesłuszną i gniew wyrzuć terazniejszy.
Pójść trzeba, boś tam złego posłał pośrednika:
kto widział w dziewostęby słać współmiłośnika –
chyba zepsować.

PYRRUS

Gdy już przyjdziem do kobierca,
czy nie tknieź się to przecię Andromasze serca?

FENIKS

Ustawnie Andromacha! Cóż ci po tym, panie,
wiedzieć, czy to złe dla niej, czy się dobrze stanie?
745 Ciągną cię czary – patrzcie, żebyś się nie kajał.

PYRRUS

Najmarkotniej mi, że ją nie dosyć połajał.
Nie w doskonałym jeszcze widziała mię gniewie,
750 jeszcze tego, jakom jej nieprzyjazny, nie wie.
Wróćmy się tam! Niech mój gniew mści się doskonale –
obaczysz jej piękności poniżone cale.
Póđmy!

FENIKS

Póđ panie, rzuć się znowu pod jej nogi,
na swoją wżgardę dalszą sam zanieś przestrogi!

PYRRUS

Podobno ty rozumiesz, że serce niezdrowe
wrócić nazad i jeszcze przeprosić gotowe.
755

FENIKS

Kochasz – dosyć to.

PYRRUS

Jeszcze tego nie dostaje,
żeby kochać tę, co gniew za miłość oddaje,
niewdzięcznicę, bez krewnych, bez przyjaciół, ale
760 pyszną przecię, choć inszej protekcji całe
krom mojej mieć nie może (mogę jej wziąć syna –
podobnom i powinien), której ta kraina
obca, ba – w niewoli tu jest przyprowadzoną,
a jam jej chciał dać oraz siebie i z koroną!
765 Tymczasem to złe serce inszym mię językiem
nigdy nie nazwie, tylko swym prześladownikiem.
Nie, nie! Jużem ci przysiągł. Jako się jej widzi,
niechaj się gniewa, niech się słusznie nami brzydzi.
Wydam go, choć wiem, że się od żalu rozsiedzie.
770 O, jak płakać, jak różnie przezywać mię będzie!
Co za widok! Ciężkie ją żale dziś zabijają.
Ach, umrze, Feniks, a ja będę okazyją,
jakbym ją też sam zabił, jakbym w grób pochował!

FENIKS

Na cóżeś się tak prędko Grekom deklarował?
775 Czekać było, do siebie wiedząc te słabości.

PYRRUS

Dobrze mówisz, lecz wybacź ostatkom miłości.
Nie tak prędko, jak mniemasz, gniew mój się odmienia,
ostatni gasnącego blask to jest płomienia.
Już to próżno. W twej radzie jestem niewzruszony:
780 wydam go. Trzebaż jeszcze pojsć do Hermijony?

FENIKS

Trzeba, pewnie. I jej się ofiarując, panie,
przyznać.

PYRRUS

Jakom obiecał, niech się już tak stanie.

AKT III

SCENA I

Pylades, Orestes

PYLADES

Przecieć *rozumu trzeba, gestem ani z mowy*
nie pokazywać, że żal w sercu tak surowy.
785 Jużes nie ten, już i sam poznać cię nie mogę:
w oczach desperacją, a w twarzy masz trwogę.
Trzeba...

ORESTES

Żadne racyje już nie ważą u mnie –
żał mi tego, żem dotąd rządził się rozumnie.
Nazbyt życia i biedy przedłużyły nieba –
790 dziś porwać Hermijonę albo umrzeć trzeba.
Jużem się rezolwował, już odkładać szkoda.
Koniecznie to być musi.

PYLADES

Więc ją porwać, zgoda,
pozwalam, lecz jeśli chcesz, *żeby się to stało,*
trzeba dysymulować i poczekać mało.
795 Wszyscy jak w tęczę patrzą, a ty robisz dziwy.
Czy chcesz wydać twój sekret jeszcze skołożrywy?
Ci ludzie i te warty, sama nawet ściana
Pyrrusa słucha: wszyscy mają go za pana,

800 Hermijona nad wszystkich. Po cóż też w tym znoju
do jej tu było teraz przychodzić pokoju?

ORESTES

Cóż ja wiem? Nie czułem się. Tak jako szalony
biegłem tu, w samo serce okrutnie dotknięty,
i kiebym ich był zastał, nim mię przestrzeżono,
oboju w tym zapale nie wytrwałbym pono.

PYLADES

805 Cóż by był za pożytek, proszę, z tej rozpacz?

ORESTES

Ach, jakoż w takim razie może być inaczej?
Uważ, jeśli niesłusznie od żalu szaleję
wtenczas, kiedym największą począł mieć nadzieję,
aż Pyrrus, do ostatniej przywodząc mię męki:
810 „Jutro z twej Hermijonę chcę – prawi – wziąć ręki”.
Ach, pierwej by ta ręka krew tyrana swego...

PYLADES

Skarżysz się na odmianę tak cudowną jego,
a i on sam pono w niej nic nie ma słodczy,
czyniąc, co musi, nie to, czego sobie życzy.

ORESTES

815 Nie, nie, znam ja go dobrze, wiem, o co mu chodzi,
ale sobie gorzkością moją wszystko słodzi.
Nie kochał, najmniej nie dbał a zgoła nie lubił
ani by jej był nigdy sobie nie poślubił;
dziś już kontent, smak czując w takowej ofercie,
820 na złość mi ją wydziera, na złość mi ją bierze.
O Boże, już ta była rzeczy moich postać,
że się z nim Hermijona wiecznie miała rozstać;
serce jej, to w miłości, to w gniewie pływało,
ale bardziej do gniewu nakłaniać się zdawało.
825 Skłonniejszą i ku sobie widział: już mówiła,
już kłopotów, już troski mojej wdzięczna była.
Kieby był Pyrrus pomógł, jakom wierzył cale,
szczęśliwy by Orestes dziś był doskonale.

PYLADES

I takeś wierzył?

ORESTES

830 Pewnie wierzyłem gniewowi,
który ją słusznie ostrzył ku niewdzięcznikowi.

PYLADES

Nigdy się w nim, upewniam, bardziej nie kochała.
To by ona stąd, choćby Pyrrus chciał, jachała?
Ach, mylisz się! Łacno by pretekściku dostać,
żeby się jeszcze bawić i w Ēpirze zostać.
835 Wierę, by słuszniej w tobie miała być odmiana:
odstań od niewdzięcznego twej miłości pana,
niech cię tak nieprzychylne oczy stąd wypędzą.
Cóż, ustawicznie chcesz żyć z pełną złości jędzą,
która łajac, złorzeczyć i – byle się wzmianka
840 podała – swego będzie wspominać kochanka?
I będzie jeszcze chciała...

ORESTES

Dlategoć najbardziej
chcę ją porwać, że się w nim kocha, a mną gardzi.
To ja to tak u nich mam zostać w pośmiewisku
i nie odnieść stąd, tylko ciężką rozpacz, w zysku?
845 Jej się będzie wodziło, a ja dla niewdzięki
na nowe znowu bez niej puszczać się mam męki?
Niechaj jeno spróbuje, jak to jest niemiło,
już mi się też samemu w biedzie uprzykrzyło.
Dotąd mię żalowano, niech się mnie też boją.
850 Zarobiły te oczy okrutnością swoją,
żeby na się płakały, i usta, choć w smutny
czas, wymawiać mi będą, żem i ja okrutny.

PYLADES

To piękny twe poselstwo skutek będzie miało!

ORESTES

855 A na cóż by mi się to, proszę cię, przydało:
sprawić pokój Grecyi, uchować ją boju,

860 sam w nieszczęściu i w wiecznym będąc niepokoju?
Na cóż mi sława, choć jej gdzie indziej dostanę,
gdy u Epiru w takim kontempcie zostanę?
Przyznam ci się: niewinność już mi moja ciąży
i podobno ją skłonność do grzechu zwycięży.
Wszak też widzimy, że się jakaś moc znajduje,
która grzechom odpuszcza, cnotę prześladuje.
Z którejkolwiek się sobie chcę przypatrzeć strony,
widzę, żem jest od bogów całę opuszczony:
865 chociaż niewinny, żadnej w nich nie mam nadzieje.
Lepiej karę zasłużyć – niech się, co chce, dzieje.
Grzeszyć! Niechaj przynamniej dwa razy nie tracę,
niechaj sobie uciechą przyszłe męki płacę.
Ale ty, przyjacielu, co czynisz, wybrany,
870 gniew bogów ciągnąc na się dla mnie zgotowany?
Dosyć przyjaźni, dosyć już afektu twego:
chroń się przed nieszczęśliwym a porzuć winnego.
Kochany Pyladesie, dosyć moja męka,
choć mi jej nie pomagasz, trapi mię i nęka.
875 Niech sam niebeśpieczeństwo i kłopot mam wszytek,
z którego też tylko sam mogę mieć pożytek.
Zawieź to dziecię Grekom, które Pyrrus wyda.

PYLADES

Porwiejmy Hermijonę. *Nigdy się nie wstyda*
mężne serce trudności: czegoż nie przemoże
880 *miłość, kiedy jej przyjaźń prawdziwa pomoże?*
Pódzmy póki dzień, wszystkie pogotujmy sprzęty;
wiatr pomyślny, wszystkie są gotowe okręty.
Ja wiem tego pałacu wszystkie skryte dziury –
widzisz, że morze płynie aż pod same mury.
885 Ja to sprawię, że zdobycz w nocy niespodzianie
przez niewiadomą ścieżkę w twym okręcie stanie.

ORESTES

Wstydzę się, że po tobie potrzebuję siła,
ale mię twoja przyjaźń na hardą wsadziła;
do tego nieszczęśliwość moja i kłopoty
890 godne są odpuszczenia, Pyladesie złoty.
Ach, czemuż w lepszym stanie zawdzięczyć nie mogę?

PYLADES

Uśmierz tylko do czasu tę wewnętrzną trwogę:
dysymuluj, bądź w wzroku ostrożny i w mowie,
żebyś przed czasem nie dał poznać, co masz w głowie;
895 *zapomnij, że się kochasz i żeś niekochany –*
niech Hermijona żadnej nie widzi odmiany.
Już idzie. Starajże się, żebyś żal przyduszał.

ORESTES

W nadzieję obietnice będę się przymuszał.

SCENA II

Hermijona, Orestes, Kleona

ORESTES

I tak Pyrrus do ciebie i z ślubem powraca.
900 Uważ, jeśli daremna moja była praca.

HERMIJONA

Tak powiadają ludzie i jeszcze słyszała,
że mię szukasz, żebym swój konsens na to dała.

ORESTES

Nic nie wątpię w sukcesie, całem jest bezpieczny.

HERMIJONA

Któżby wierzył, że Pyrrus miał być tak stateczny,
905 że jego miłość razem moje troski skróci,
że do mnie, gdym już miała odjechać, powróci?
Wiem, że – powiesz – czyni to nie z inklinacji,
lecz z swego interesu, bojąc się Grecyi,
że szczerzy ogień mój wzrok w twoim sercu żarzy.

ORESTES

910 Nie, nie, już teraz wierzę, że kocha w twojej twarzy,
która kiedyś by czego dokazać nie miała,
zwłaszcza kiedyś jej szczerze sercem pomagała.

HERMIJONA

A cóżem miała czynić? *Stateczną być w wierze
honor każe tej, co ją mąż od ojca bierze.*
915 Zawsze rodziców słuchać powinny królowny,
bez nich *afekt w panińskim sercu – wódz niepewny.*
Tymczasem już dla ciebie uczyniciem chciała
więcej, niżli powinność moja pozwalała.

ORESTES

Ach, okrutnico, ale musiałbym w tym błędzić!
920 *Każdy swym sercem może tak, jako chce, rządzić –*
i tobie było wolno. Miałemci nadzieje,
lecz choć mijają, krzywda w tym mi się nie dzieje:
szczęście winno dla siebie, żem nie mógł nic sprawić.
Na cóż cię teraz próżnym narzekaniem bawić?
925 To czynisz, coś powinna. Powinność zaś moja:
skończyć ten dyskurs i iść z twojego pokoja.

SCENA III

Hermijona, Kleona

HERMIJONA

Czy wierzyłaś, Kleono, że miał być tak cichy?

KLEONA

Zawsze milcząca boleść cięższe daje sztychy.
Żal mi go stąd najbardziej, że się dziś sam pobił,
930 sam sobie to nieszczęście, co go trapi, zrobił.
Ledwo z Pyrrusem zaczął, aż z tej jego mowy
Trojankę rzuca tobie ślubować gotowy.

HERMIJONA

I wierzysz, że to z strachu? A czegoż się boi?
Czy nie Greków, co nigdy nie byliby w Troi
935 i – jako przez lat dziewięć bił ich Hektor silnie –
tak by nic nie wskórali dotąd nieomylnie?
Jeden Achilles wtenczas, kiedy wszystkich gonił,
zabił go, jeden wziętych okrętów obronił.

940 Drugi jego syn, w koniu z inszymi zamknięty,
przywiodł wszystkich, że miasto, że i zamek wzięty.
Nie, Kleono, z przymusu Pyrrus się nie mieni,
kocha się w Hermijonie, kiedy się z nią żeni.
Chce on mocno, czego chce, strach mu nie panuje –
945 Orestes sobie tego niech nie przypisuje,
nad którego żalami, niżeli czas trawić,
nie lepiej się teraz czym weselszym bawić?
Pyrrus się wraca, Pyrrus dotrzymuje słowa!
Czy może być szczęśliwsza nad mię białogłowa?
A wieszże ty, kto on jest, wiesz, że jego dzieła...
950 lecz trudno, nigdy byś ich pewnie nie zliczyła!
Umiejętność i nigdy niezrównane męstwo
wodzi, jako na smyczy, za sobą zwycięstwo!
Osoba pełna wdzięku, aż nań patrzeć smacznie –
każdą rzecz z sławą skończy, którąkolwiek zacznie,
955 a do tego stateczny! Ach, wierz mi, Kleono!
Czy możeż?...

KLEONA

960 Nie pokazuj, by zaś nie rzeczono,
że się nadzwyczaj cieszysz z wróconego gacha.
A jeszcze tu do ciebie idzie Andromacha,
twoja spółmiłośnica. Będzie prosić pewnie
za synem, u twych nóg łzy wylewając rzewnie.

HERMIJONA

Przykreż mi te wizyty płacz mające w twarzy,
wesele się dziś moje z ich żalem nie parzy.
Póđźmy stąd.

SCENA IV

Andromacha, Hermijona, Kleona, Cefiza

ANDROMACHA

A czemużby uciekać przede mną?
Miałabym być w twych oczach wdzięczną i przyjemną?

- 965 Możeż mieć miłszy widok grecka Hermijona,
jak gdy u jej stóp leży Hektorowa żona?
Nie przyszłam tu, choć rzewne lzy żal mój wydaje,
żałować serca, co dziś słusznieć się poddaje.
Ach, widziałam, gdy tego okrutna przebiła
970 ręka, któremum wieczną wiarę poślubiła.
Dla Hektora miłość się w piersiach mych zażęgła,
z Hektorem się zgasiła i w grobie poległa.
Lecz mam syna, a sama dowiesz się na potem,
z jak ciężkim, matki, dzieci kochamy kłopotem,
975 lub się tego nie dowiesz, uchowaj cię, Boże,
jak kończyście na serce macierzyńskie noże,
kiedy, choć już mąż leży, ociec i kraina,
tego, co jeszcze został, zabić jej chcą syna.
W biedach, które cierpiała przez dziesięć lat Troja,
980 wszyscy, wiedząc, że matka przyczyną im twoja,
grozili jej, jam przecię z Hektorem przemogła.
Ty tu możesz, com w ten czas ja u męża mogła.
Cóż za strach od dzieciny, choć gdzie w kąt uciecze,
choć w ruinę nieszczęsnych dni swoich przewlecze?
985 Możecie wierzyć, że wam taki nie dokuczy,
co się nic, chyba płakać, od matki nauczy.

HERMIJONA

- Żal mi cię, prawda, ale powinność jest corki,
gdy ociec mówi, milczeć bez wszelakiej sporki.
On przysłał do Pyrrusa, on jego gniew grzeje,
990 lecz jeśliś nie straciła do końca nadzieje
(a dla kogóż uczynić Pyrrus może więcej:
w tobie zawsze niż we mnie kochał się goręcej),
niech rzecze, ja pozwolę. Dajęć konsens cichy.

SCENA V

Andromacha, Cefiza

ANDROMACHA

Jaką wżgardę do zwykłej przyczyniła pychy!

CEFIZA

995 Przyznam się: dobrzeć radzi, ja bym jej słuchała
i sama bym z Pyrrusem wręcz dziś traktowała.
Masz w oczach pewny sekret: pojrzy nań łagodnie,
a że wszystko u niego sprawisz, wiem dowodnie.
A to cię i sam szuka.

SCENA VI

Pyrrus, Andromacha, Feniks, Cefiza

PYRRUS

1000 Nie masz tu królowny?
I tyś widzę, Feniksie, powiadacz niepewny.

FENIKS

Tu miała być.

ANDROMACHA

Jak silne, Cefizo, me oczy!

PYRRUS

Co? Co mówi?

ANDROMACHA

Ostatnie nieszczęście mię tłoczy!

FENIKS

Pódźmy za Hermijoną, nie bawmy się, panie.

CEFIZA

Trzeba mówić i czynić o syna staranie.

ANDROMACHA

1005 Już go Grekom obiecał.

CEFIZA

Jeszcze nieoddany.

ANDROMACHA

Daremne łzy – nie może już być ratowany.

PYRRUS

I pojrzyć na mnie nie chce. Jaka pycha sroga!

ANDROMACHA

Cefzo, cóż mam czynić, niewiasta uboga?
Widzisz, jako się gniewa?

PYRRUS

1010 Pódźmy. Na dziec*ci*ęce
placze nie dbając, w greckie oddajmy go ręce.

ANDROMACHA

Przebóg, poczekaj królu! A cóż chcesz uczynić?
Mnie wydaj, bo dziecię nic nie mogło przewinąć!
Niedawnoś mi przysięgał, a teraz – o Boże –
1015 już nie miłość, ale cię niech litość przemoże!
Czy niecofnięty dekret twój gniew mi już znaczy?

PYRRUS

Powie Feniks, że to być nie może inaczej.

ANDROMACHA

Niedawnoś się nie lękał dla mnie greckiej siły.

PYRRUS

1020 Ślepym był, teraz mi się oczy otworzyły.
Prawda, żem go dla ciebie chciał zachować zdrowo,
ale przynamniej było trzeba wyrzec słowo.
Teraz nie w czas.

ANDROMACHA

Toś nie miał zrozumieć mię, panie?
Dosyć były wymowne i lzy, i wzdychanie.
Reszcie wielkiej fortuny te ostatki małe
daruj, proszę, że usta nie były tak śmiałe.
1025 Wiesz, że kiedy by nie ty, na wieki bym była,
choćby umrzeć, do cudzych nóg się nie zniżyła.

PYRRUS

Wiem też i to, że mnie ty srodze nienawidzisz:
co ode mnie pochodzi, tym się zaraz brzydzisz.

1030 Ten syn nawet, ten twój syn tak barzo kochany,
już by nie tak był miły przez mię zachowany.
Serceć jakieś zwaśnienie przeciwko mnie bekce,
nie lubisz i niechętnaś, i ważysz mię lekce,
więc się ciesz złością, która mój afekt zwycięża.
Pódźmy, Feniks.

ANDROMACHA

O, i jać pójdę, lecz do męża.

CEFIZA

1035 Ej, jeszcze...

ANDROMACHA

A cóż więcej mogę mu powiedzieć?
Sprawca żalów mych, jakże wszystkich nie ma wiedzieć?
Ach, królu, uważ mój stan i co mię potkało:
ojcam straciła, całe królestwo zgorzało,
krewnych nie masz, zginęły dostatki i składy,
1040 mąż w oczach mych po piasku krwawe czynił ślady,
włoczony koło murów. Żem się nie zabiła,
dla jednegom to tylko syna uczyniła.
Czegóż syn nie dokaże, nie łaję, nie mruczę
oraz się z nim niewoli skromnie znosić uczę.
1045 Więcej czynię, i częstom stąd pociechę brała,
żem ci się raczej losem niż inszym dostała,
że i ten, wielu królów wnuk, szczęśliwszą dołą
i słodsza niż gdzie indziej miał tu mieć niewolą.
Takem się spodziewała, że twoje więzienie
1050 jeszcze mu miasto zguby przyniesie zbawienie.
Szanował niżzonego Achilles Pryjama,
że u syna z dzieciną respekt znajdzie dama –
takem wierzyła. Opuść, Hektorze, z prostoty:
w twoim nieprzyjacielu znajdowałam cnoty!
1055 Zdał mi się dotąd, ale wstydzę się już tego,
syn twojego zabójce umysłu wielkiego
i pelen dyskrecyi – obyżem uznała
w tym ją dziś, żebym przy twym grobie dokonała
oraz z kochanym synem! A tak, jako żyło
1060 złączone myślą, niechby i po śmierci było

w nierozdzielony popiół pomieszane ciało,
ponieważ już nadzieje życia nie zostało.

PYRRUS

[*do Feniksa*]

Pódź, Feniksie – czekaj mię!

SCENA VII

Pyrrus, Andromacha, Cefiza

PYRRUS

[*do Andromachy*]

Nie rozpaczaj, pani,
jeszcze nie odebrali Grecy krwawej dani,
1065 jeszcze się, co go płac<z>esz, ten syn wrócić może!
Z żalem widzę, że twój płacz gniewy me przemoże.
Rozumiałem, że z większą miał cię widzieć wzgardą,
żeś ognie me zgasila odpowiedzią hardą,
lecz je jako na nowe twe łzy we mnie żarzą.
1070 Przymamniejże łaskawszą patrz już na mnie twarzą!
Nie mogę dalej zmyślać ani sobą rządzić:
kochając, jakoż cię mam niełaskawie sądzić?
Nie przymuszaj mię, niech się, com ci przyrzekł, iści.
Przez twegoż syna proszę: skończmy nienawiści.
1075 Czy trzebaż tej trudności i żeby z kłopotem
me wzdychania za jego prosiły żywotem,
kiedy, chcąc go ratować, u twoich nóg, pani,
zebrzę, żebyśmy oba byli wysłuchani?
Już też to ostatni raz. I sama nad sobą,
1080 i nad nim, i nad moją zmiłuj się osobą!
Wiem ja to dobrze, jako solennej przysięgi,
jakich ślubów dla ciebie rozwiązuję wstęgi,
jako się wszyscy Grecy na mnie będą burzyć,
w jaki wstyd Hermijona musi się zanurzyć,
1085 jako się skonfunduje, gdy miasto korony
wprowadzę na jej czoło afront niecofniony.
Skamienieje, kiedy tę usłyszysz odmianę,
że miasto niej z tobą dziś u ołtarza stanę.

Lecz już to próżno. Wszystkom uczynić gotowy,
1090 ale więcej już żadnej nie będzie rozmowy –
dziś trzeba zginąć z synem albo być królową.
W twojej mocy jest teraz obrać radę zdrową,
potym czasu nie będzie. Już sobie nic po mnie
nie obiecuj. Rok cały znosiłem cię skromnie,
1095 dłużej rzecz niepodobna. Pewienemci śmierci,
bo po tobie nie będę żył godziny ćwierci,
ale się bardziej *serce poczekania boi*,
któremu ta niepewność za sto śmierci stoi.
Myśl nad tym. Ja odchodzę, bo nam czas ucieka.
1100 Już do kościoła twój syn zaniesiony czeka,
kędy i mnie obaczysz albo w submisyi,
albo w ostatnim gniewie i desperacyi –
albo królową będziesz, albo zgubisz syna,
jakbyś go też zabiła, gdy z ciebie przyczyna.

SCENA VIII

Andromacha, Cefiza

CEFIZA

1105 Wszakem ja powiadała, że na złość Grecyi
jeszcze możesz swe szczęście mieć w dyspozycyi.

ANDROMACHA

Ach, nieszczęsnam! Jak srogo idą ze mną nieba,
gdy samej na śmierć skazać moje dziecię trzeba!

CEFIZA

1110 Jużes też, już mężowi dosyć była wierną,
czas, by syna ratować i być miłosierną –
zbyteczna cnota wielki grzech by w sobie miała.
Sam by cię Hektor prosił, żebyś się poddała.

ANDROMACHA

Pyrrusa mam uczynić jego sukcesorem?



Rycina François Chauveau (1613-1676), towarzysząca wydaniu *Andromachy* w pierwszej edycji dzieł zebranych Jeana Racine'a (1676); nienumerowana wkładka między stronami 146 a 147.

CEFIZA

- 1115 Astyjanaks cię prosi pospołu z Hektorem.
 Inaczej już go Grekom ofiarować trzeba.
 Czy wierzysz, iże twój mąż, patrząc na to z nieba,
 gdzie dusze bohatyrskie mają swe mieszkanie,
 mógłby się za cię wstydzić w takowej odmianie?
 Iżeby postponował króla, który grzebie
 1120 czyny swe i zwycięstwa w niepamięć dla ciebie;
 który się z tymi wadzi, co z nim zwyciężyli,
 tak ich traktując, jakby ziomkami nie byli;
 któremu, kiedy miłość serdeczną ma bojcem,
 Grecyja nie ojczyzn<ą>, Achilles nie ojcem?

ANDROMACHA

- 1125 To, że on nie pamięta, i ja na złość niebu
 mam zapomnieć wszystkiego: jako bez pogrzebu
 Hektor długo zostawał, jako był włóczony,
 jako potym musiał być złotem okupiony,
 jako Pryjamus skończył i czyje to dzieła,
 1130 że krew z utrapionego starca się toczela?
 Wspomnij, Cefizo, wspomnij, jakąśmy noc miały,
 gdy w niepamięć, niestytyż, nasz naród szedł cały –
 niechaj ci w oczach Pyrrus okrwawiony stanie.
 O, jakieś wtenczas miała w nim upodobanie,
 1135 kiedy, wściekły wzrok niosąc, przechodził podwoje
 pod światłem ognia, którym gorzały pokoje,
 kiedy, wszędzie okropne niosąc z sobą strachy,
 krwią domu mego gasił zapalone gmachy?
 Nie wiem, jak we mnie życie, jak dusza została.
 1140 W tej postaci najpierwym Pyrrusa poznała,
 tak był wdzięczny gach, co go chcesz mieć moim mężem,
 tak przyjemnym o łaskę starał się orężem.
 O przebóg, nigdy taką nie zmażę się zbrodnią,
 nigdy mię mieć nie będzie złości swych przewodnią.
 1145 Nie zapomnę, nie, jaką nakarmił nas karą,
 chyba ostatnią padnę z rąk jego ofiarą!

CEFIZA

Więc pódźmy: twego syna obaczmy skończenie –
 ciebieć tylko czekają... drżysz na to wspomnienie?

ANDROMACHA

- Ach, przebóg, cóżeś rzekła, cóż się ze mną dzieje?
1150 I tak-że już bez żadnej zgubić mam nadzieje
syna, com nim cieszyła swoje utrapienie,
syna, ojcowską postać i wyobrażenie,
i którego pamiątką zostawił mi wieczną?
Ach, pomnię, przed godziną swoją ostateczną,
1155 gdy się na Achillesa, a raczej do grobu
gotował, bo z nim wygrać nie było sposobu,
przecię szedł niestrwożony: w śmiertelnym zamachu
wielkie serce nie знаło najmniejszego strachu.
Wtenczas go przynieść kazał i wzięwszy na dłoni,
1160 ku mnie płaczącej wzrok swój bohatyrski skłoni.
„Żono, ja – prawi – idę, gdzie każe potrzeba,
tego nie wiem, co o mnie uradziły nieba.
Zostawując to dziecię, które mamy z sobą –
jeśli zginę, afektu twego będzie próbą.
1165 Za to, żeś zawsze szczerą miłość moję znała,
pokaż na synu, jakoś w ojcu się kochała”.
A ja ścierpię, że się krew tak droga rozleje
i z nią ostatnie domu wielkiego nadzieje?
O, zły królu, w tym wieku nie masz żadnej winy,
1170 dla mojej, ach, dla mojej umiera przyczyny!
Czyć się uprzykrzył kiedy, wyliczając męki
i utrapienia, które z twojej cierpiał ręki,
czyś go w wzgardzie ku sobie, czyś go widział w gniewie?
A on i tego, co się z nim dziś dzieje, nie wie!
1175 Lecz przecię giniesz, synu, a ja jako zmaza
wyniesionego na cię nie cofnę żelaza?
Mogąc cię wydrzeć śmierci, pogodę upuszczyć?
Ach, nie zniosę i nigdy tego nie dopuszczę!
Pódźmy... lecz nie, jeszcze się na to nie zdobędę –
1180 ty mu, Cefizo, powiedz.

CEFIZA

Cóż powiadać będę?

ANDROMACHA

Upewnisz go.

CEFIZA

W tym, że mu już dasz serce swoje?

ANDROMACHA

Ach, jakóż mu go mam dać, kiedy nie jest moje?
O ojcze! O Trojanie! O drogi popiele
Hektorów! O mój synu, jak dla ciebie wiele
matka cierpi! Lecz pódźmy.

1185

CEFIZA

Jakąż dasz obradę?

ANDROMACHA

Nad grób Hektora mego pódźmy po poradę.

AKT IV

SCENA I

Andromacha, Cefiza

CEFIZA

O, całe temu wierzę, że w tak pilnym chesie
sam Hektor tę odmianę w twoje serce niesie!
Chce, żeby Troja w jego dziecięciu powstała,
1190 żebyś żywot jej królów dziedzicowi dała;
sam ci tę myśl podaje, sam ci męża stręczy
i pewnie za Pyrrusa, że dotrzyma, ręczy,
wrócić go byleś chciała – w jednym twoim słowie
i bezpieczeństwo jego zawisło, i zdrowie.
1195 Pyrrus ojca i krewnych chce zapomnieć całe:
koło twojego syna chodząc nieospale,
nic nie dba na ojczyznę, naród, w którym włada,
i sceptrum, i koronę u twoich nóg składa.
Więc kiedy obietnice wszystkie swoje ziści,
1200 czy będzieś godzien takiej twojej nienawiści?
Już ci szczerze pomaga, już z jego opieki
twój Astyjanaks może nic nie dbać na Greki,
bo mu dał swoich ludzi, choć sam jest bez straży.
Tak się kocha, tak sobie twą przysługę waży,
1205 że wiedząc, jako grecki naród jest zażarty,
wołał się sam z potrzebnej огоłocić warty,
a jemu dać obronę. Tymczasem w kościele
gotują i już ludzi zeszło się tam wiele.
Dałaś słowo – niech z ciebie nie będzie przyczyna
1210 zwłoki.

ANDROMACHA

Pójdę, lecz jeszcze niech obaczę syna.

CEFIZA

Na cóż się przyda widzieć? Właśnie jako we śnie.
Nasycisz się go potym, beśpiecznie i wcześniej –
nie będąc go udzielać. Na cóż się dziś śpieszyć,
kiedy się jutro możesz cały dzień z nim cieszyć,
1215 z gustem go wychowując, już nie jako panu,
ale jak ojcu, według królewskiego stanu,
żeby Troję naprawił? O, jak w sercu skaczę!

ANDROMACHA

Późdzmy, niechaj go jeszcze przed śmiercią obaczę!

CEFIZA

O, przebóg, cóż to mówisz?

ANDROMACHA

Nie mam się kryć woli
1220 przed tobą, bom cię w każdej doświadczyła doli.
Znam serce, znam i cnotę, alem rozumiała,
żeś też i ty mnie lepiej, niż doświadczam, знаła.
Wierzyłażeś, zem dobrą sławę oszkaradzić,
zem męża tym postępkim pozwalala zdradzić?
1225 Męża, co we mnie żyje, którego pamięci
Andromacha wszytek czas życia swego święci,
a teraz by, nie chcąc już dłużej być w tym znoju,
ważyła się zmarłemu przydać niepokoju?
Nie takiej wiary Hektor spodziewał się po niej,
1230 ale syn jego w ciężkiej i śmiertelnej toni!
Sama widzę, że nie masz inszego sposobu,
ślubem go tylko mogę uwolnić od grobu,
więc trzeba dać koniecznie rękę Pyrrusowi
i uczynić go ojcem Astyjanaksowi,
1235 ale też tylko rękę – dość, że protektora
tak dobrego zostawię synowi Hektora.
Znam ja dobrze Pyrrusa: prędkie i gorące,
ale zaś w sercu szczerłość i cnotę mający:

1240 więcej jeszcze uczyni, niżli obiecuje,
i grecka mi nienawiść za niego ślubuje.
Źle ich poselstwo przyjął. Nie wskórali prośbą,
to będą chcieli strachem wymusić i groźbą,
a im mu się uprzykrzą barziej o wydanie,
tym się szczerzej dziecięciu temu ojcem stanie.
1245 Więc, gdy tak afekt każe utrapionej matki,
poślubię Pyrrusowi te życia ostatki;
przysięgę mu i on mnie w przytomności Bożej,
a gdy ojcowską na się już powinność włoży,
zrobiwszy tę dla syna mojego robotę,
1250 czas będzie wspomnieć sobie na honor i cnotę.
Tę rękę, która zgwałci Hektorowę wiarę,
żeby zaraz odebrać należytą karę,
przeciw sobie obrócę i w samo impetem
pchnę się serce ukrytym pod szatą sztyletem.
1255 A tak oddam, com winna, kiedy lęgnę w grobie:
rodzicowi, mężowi, dziecięciu i sobie.
Niewinną statku mego odkrywam ci zdradę:
tęm zawarła i tę mi mój Hektor dał radę.
Przez śmierć mym prześladowcom dobędę się z garła,
1260 a ty pamiętaj, żebyś oczy mi zawarła.

CEFIZA

Prędzej bym się wraz z tobą umierać zdobyła!

ANDROMACHA

Nie, Cefizo, koniecznie trzeba, żebyś żyła:
tobie swój skarb oddaję, żyłaś dla mnie dłużej,
niech i memu dziecięciu twój afekt dosłuży.
1265 Pomnij, że z tyła królów, co ich Troja miała,
tylko ta nieszczęśliwa reszta już została.
Nie odstępuj Pyrrusa, miej nań oko pilne,
iżby obietnice nie były omyłne.
Staraj się wszystką siłą co raz mu odnowić,
1270 co raz o mnie i ślubie wziętym ze mną mówić:
żem przed śmiercią dowiodła, jaka we mnie była
dufność, kiedy jedyne dziecięciem mu zleciła;
że choć mię śmierć łakoma tak prędko pożarła,
jegom już była, jegom już żoną umarła.

- 1275 Więc i Astyjanaksa miej w pilnym dozorze:
niechaj się uczy w cnocie kochać i w honorze,
niech pamięta, jakich jest ludzi sukcesorem,
niech ich życiem wyraża, niech idzie ich torem,
niech uważa, jak wiele dla sławy czynili,
1280 więcej ich cnoty ważąc, niżli to, czym byli.
W każdy dzień mu wspominaj Hektorowe dzieła,
a czasem, że i matka ojca godna była.
Ale niechaj nie myśli mścić się naszej zguby,
niech zaniecha, pod panem będąc, próżnej chluby,
1285 niech będzie skromny, niech się nie przykrzy nikomu –
syn jest Hektorów, ale ostatni w tym domu.
Iżeby tę ostatnią utrzymać nadzieję,
ja dziś kończę gniew, miłość, i krew swoją leję.

CEFIZA

Och, przebóg!

ANDROMACHA

- 1290 Nie chodź za mną, jeśli leż osuszyć
nie zdołasz i jeśliby żal cię miał poruszyć.
Idą po mnie. Skryj ten płacz. Afektu mojego
masz próbę, kiedym ci się zwierzyła wszystkiego.
Hermijona to – widzę. Żeby się zaś z nami
nie potkała, skryjmy się przed jej impetami.

SCENA II

Hermijona, Kleona

KLEONA

- 1295 Przebóg, jak możesz milczeć? Jako *same wargi*
nie wyrzucą od serca pochodzącej skargi?
W nieporównanym wstydzie, w kontempcie niezmiernym
i nie namienisz, że chcesz mścić się nad niewiernym?
Pamiętam, żeć więc wielką czyniło tęsknicę,
1300 gdy tylko Pyrrus pojrzał na swą niewolnicę,
a teraz z nią ślub bierze tobie przeznaczony
i niżli ty godniejszą sądzi ją korony.

1305 Z małym tak wielką krzywdę ponosisz niesmakiem,
kiedy nie pokazujesz gniewu żadnym znakiem.
Straszy mię to milczenie – w tak widocznym wstydzie
ulgą by skarga była.

HERMIJONA
A Orestes idzie?

KLEONA
Upewniam, że i bieży do twojej w zawody
usługi, choć mu żadnej dać nie chcesz nadgrody.
Mogłaś wierzyć, że cię w tym razie nie odstąpi,
1310 że na twe rozkazanie ochoty nie skąpi.
Tak go twój wzrok nauczył, że choć i bez płace,
odważyć się na wszelkie gotowy jest prace.
Ato przyszedł.

SCENA III

Orestes, Hermijona, Kleona

ORESTES
Wierzyłeś szczęściu tak wielkiemu,
gdy pierwszy raz Orestes, rozkazaniu twemu
1315 czyniąc dosyć, twoje dziś przestępuje progi?
Czy wyszedłże od ciebie ordynans tak drogi,
czy jużże to łaskawszych oczu twoich znamię?

HERMIJONA
Chcę wiedzieć, czy się kochasz i czyś łaskaw na mię?

ORESTES
Czy kocham? To przysięgi i ich pogwałcenie,
1320 ucieczka i znowu się nazad powrócenie,
moja desperacja, w oczach łzy ustawne
nie dość jeszcze dla ciebie świadectwa są jawne?
Nie wierzysz, że żywot mój twoim chceniem mierzę?

HERMIJONA
Pomścij się mojej krzywdy, a wszystkiemu wierzę.

ORESTES

1325 Gotówem! Niechaj się w tym twoja wola stanie,
 niech drugi raz Grecyja dla ciebie powstanie.
 Nie może być pewniejsza honoru obrona:
 ty bierz na się Helenę, ja Agamemnona –
 niechaj trojańskie biedy dotkną tej ziemice,
 1330 niech nas tak świat wspomina jak nasze rodzice.
 Wsiadajmy! Jam już gotów.

HERMIJONA

 Nie, zostańmy, proszę.
 Niechaj wziętych afrontów długo nie ponoszę!
 Srodze bym przeciwnikom swoim wygodziła,
 kiebym stąd odjachawszy, dopiero się mściła.
 1335 *Szalony to, co pomstę na niepewną wkłada*
 wojnę, która, sam nie wie, jako mu się nada!
 Chcesz-li się mścić? Mścijże się, nic nie odkładając.
 Niechaj widzę płaczący Epir, odjeżdżając.
 Zaostrz gniew! Wiernej zażyj miłości nań brusa!
 1340 Zabij teje godziny!

ORESTES

 A kogo?

HERMIJONA

 Pyrrusa.

ORESTES

Pyrrusa zabić?

HERMIJONA

 A cóż? To imię cię trwoży?
 Mięszasz się, gdy co na cię Hermijona włoży?
 Ach, bież prędko, żebym cię znowu nie cofnęła,
 żebym rezolucyi przeciwnej nie wzięła!
 1345 Chcesz mieć respekty, kędy ja ich nie mam sama?
 Wierny sługa w lot pełni, co mu każe dama:
 nie twoja rzecz wymawiać, kogo ja osądzę.

ORESTES

Ach, żebym go wymawiał, tak grubo nie błędę!
Fawory twoje, których doznał wiele razy,
1350 wieczne na moje serce włożyły urazy.
Mścijmy się, lecz poćciwie i otwartą zwadą:
niekawalerskie dzieło pożyć kogo zdradą.
To mię Grecyja posłem dlatego obrała,
żeby na swoją pomstę zbójcę ze mnie miała?
1355 Przebóg, pozwól ojczyźnie, niechaj czyni jawnie,
niechaj na buntownika następuje prawnie!
Król jest – trzeba go, prawda, sądzić, ale nie tu,
dopieroż nie brać z niego pomsty bez dekretu.

HERMIJONA

Nie dosyć tobie, że już przez mię osądzony,
1360 że dekret śmierci bierzesz nań od Hermijony;
nie dosyć, że mój honor chce z niego ofiary,
żeć za to obiecanej chcę dotrzymać wiary,
że mi obmierzl? Lecz darmom wszystko powiedziała!
Jeśli cię to nie ruszy, zem się w nim kochała,
1365 trudno przec. Wszystkie moje sprawy to mówiły,
że się zdrajca podobał, że oczom był miły.
Czy to z inklinacyi, czy z ojcowskiej woli,
nie wspominam. I teraz, choć mię serce boli,
choć dokuczył, choć mi dał tak wielką przyczynę,
1370 mogłabym, póki żyje, odpuścić mu winę.
Niepewny to jeszcze gniew, dając w tym przestrozę:
jak dziś nie umrze, jutro kochać się w nim mogę.

ORESTES

Więc go zgubić, więc twoje spełnić rozkazanie,
niżli się z nim pojednasz! Lecz jak się to stanie?
1375 Jako mogę tak prędko twej woli dogodzić?
Jako znaleźć sposoby, żeby go uchodzić?
Dopiero kilka godzin jestem tu, w Epirze,
króla pilnują warty, pilnują żołnierze.
Nie jest to rzecz tak łatwa wśród jego krainy,
1380 a ty, żeby go zabić, nie chcesz dać godziny.

Zabiję ja go pewnie, dając w tym dowody
miłości mej, ale się niech rozpatrzę wprzody.
Daj mi tę trochę czasu, a nie bądź tak skora –
wszystko się stanie, tylko wytrwaj do wieczora.

HERMIJONA

- 1385 Tymczasem z Andromachą ślub weźmie w kościele,
na wzgardę w oczach moich odprawi wesele,
a ja raczej sto razy umrzeć bym wolała,
niżbym kiedy lekkości takiej doczekała.
Ale czegoż chcesz czekać, czemuś tak uparty?
1390 Astyjanaksa wszystkie teraz strzegą warty,
a Pyrrus ślub będzie brał bez gwardyj w kościele:
samać się okazują do przysługi ściele,
która nie zawsze będzie, kiedy teraz minie.
To chcesz być ostrożniejszy niż ja w tym terminie?
1395 Masz tylo Greków, ze mną jest ich też niemało,
więc nań uzbroić wszystkich i nastąpić śmiało.
Pobudź swoich przyjaciół, moi są gotowi,
łącznie się gniew w sercach ich wzbudzi i odnowi:
z Trojanek w kontrakt wchodząc, nie tylko zawodzi
1400 Hermijonę, lecz całej Grecji tym szkodzi.
Z moją krzywdą dziś Grecy i swoją mieszają:
ledwo nań patrzeć mogą, ledwo mu wytrwają.
Wodza im trzeba, trzeba przywódcę, a snadnie
główny mój nieprzyjaciół przed ołtarzem padnie.
1405 Więc ich przywieź albo też nastąp z nimi razem –
mnie i ojczyzny swojej mścicie się żelazem.
A gdy powrócisz zdrajcy tego krwią zbroczony,
możesz całkiem być pewien serca Hermijony.

ORESTES

Uważ jednak...

HERMIJONA

- Ach, już tych ostrożności siła!
1410 Żal mi tego serdecznie, żem cię i prosiła.
Chciałam wziąć próbę, chciałam twojej ręki użyć,
lecz widzę, że narzekać wolisz, niż zasłużyć.

Idź precz, tchórze, z miłością i z takim jej świadkiem –
zdołam się sama pomścić dziś nad tym niestatkim.
1415 Wstyd mię mojej dobroci, żem tak głupia była:
dwa afronty w jeden dzień – ha, już też to sieła!
Pójdę ja do kościoła – dosyć serca czuję,
gdzie ty nie śmiesz, choć ci się za to obiecuję;
tam swego przeciwnika z gniewu i z rozpacz
1420 pchnę w serce, kiedym go tknąć nie mogła inaczej.
Lecz się oraz ten sztylet krwią moją napoi
i na złość Pyrrusowi śmierć nas nie rozdwoi,
bo to wiedz: chociaż moją pogardził osobą,
że mi milej z nim umrzeć, niżeli żyć z tobą!

ORESTES

1425 Ach, tak śmiertelnej zrzędy Orestes zabroni,
chyba od jego dzisiaj Pyrrus umrze broni –
śmiercią zapłaci twojej zniewagę urody,
choć dla mnie mała, widzę, nadzieja nadgrody.

HERMIJONA

1430 Pódź, uczyni, a mnie zostaw rzeczy swych opiekę:
dziś z tobą zaraz wsiadam, dziś z tobą uciekę.

SCENA IV

Hermijona, Kleona

KLEONA

Zgubisz się. Trzeba, żebyś przynamniej myślała.

HERMIJONA

Czy zgubię, czy nie – myślę, żebym się pomściła.
Nawet, choć obietnicę dał mi doskonałą,
jeszcze ja mam nadzieję w cudzej ręce małą.
1435 Nie ma on do Pyrrusa tak ciężkiej urazy,
śmiertelniesze by pewnie z rąk mych były razy.
O, jakąż bym pociechę oczom swoim dała,
kiebym rękę zmiennika krwią ufarbowala
i kiebym konające widziała źrenice,
1440 żeby już nie patrzyły na twarz tej zwodnice;

ach, kiedyżby Orestes umierającemu
 rzekł, że ofiarą pada gniewowi mojemu!
 Pódź za nim, niech mu powie w ostatniej godzinie,
 że dziś nie dla ojczyzny, ale dla mnie ginie.
 1445 Bieź, kochana Kleono! Pomstę bym zgubiła,
 jeśli nie będzie wiedział, żem go ja zabiła.

KLEONA

Idę zaraz! Ale cóż widzę za odmianę?
 Sam król przyszedł do ciebie po śmiertelną ranę.

HERMIJONA

Tym prędzej bieź, Kleono, rzec Orestesowi:
 1450 niech nic nie czyni, aż się wprzód ze mną rozmowi!

SCENA V

Pyrrus, Hermijona, Feniks

PYRRUS

Nie spodziewałaś się mnie: widzę oczywiście,
 że cię, pani, moje tu pomięszalo przyjsie,
 alem nie mógł inaczej, dlatego się stawił,
 żebym się sam oskarżył i żebym się sprawił.
 1455 Nie mniemaj bowiem, żebym – z których król wyjęty
 powinien być – przynosił zmysły i wykrety,
 żebym, nieszczerze twoim będąc miłośnikiem,
 niesłuszny grzech chciał przykryć słuszności płaszczykiem.
 Idę szczerze i swoim sumnieniem się sędzę:
 1460 trudna wymówka, kędy sam widzę, że błędę.
 Z tobą wszedł w kontrak<t>, tobie obiecałem zgoła,
 a z Trojanką dziś na ślub idę do kościoła.
 Podobno by się inszy bronił tą racyją,
 że bez nas, gdy pod Troją ojcowie się biją,
 1465 serc naszych nie spytawszy, bośmy byli mali,
 przyszłe nasze małżeństwo sobie obiecali,
 lecz darmo – mnie by pretekst nie służył wspomiany,
 kiedy już i ode mnie potym konsens dany

przez posłów moich, kiedy-ś z nimi przyjechała
i niechybną w Epirze królową być miała.
1470 Wiesz to, żem cię tak przyjął, żem się chciał przymusić,
żebym mógł obcą miłość w sercu mym przydusić.
I to do dzisiejszego dnia było mniemanie,
że za inklinacją powinnoś mi stanie,
1475 lecz doznaję, że *miłość z powinności szydzi* –
Andromacha-ć wydziera, chociaż się nim brzydzi,
serce i jam sekretnym przymuszony gwałtem.
Nie możemy się z sobą rozstać żadnym kształtem:
z ociąganiem – jak nie chcąc, tak jako za karę –
1480 idziem przecię oboje, przysiąc sobie wiarę.
Więc teraz swego zdrajcę możesz śmieie łajać,
któremu żal, że nim jest, lecz się nie chce kajać.
Nie tylko nie mam za złe, ale to łajanie
ulgą mi się nie mniejszą niżli tobie stanie.
1485 Zów mię krzywoprzysięzcą, niewiernym, zmiennikiem,
zów niecnotą i swoim zów prześladownikiem:
łaskę mi w tym uczynisz, bo milczenie twoje
daleko większe w sercu wzbudzi niepokoję.
Im skromniej znosić będziesz krzywdę swą okrutną,
1490 *tym większą konfuziją napelnisz myśl smutną.*

HERMIJONA

Przynamniej w tym dyskursie bez zmysłów i farby
znać, królu, na sumnieniu twoim znaczne karby,
które zdrada werznęła – przyznajesz, że słusznie –
a przecię ją do końca wypełnić chcesz dusznie.
1495 Jakoż nie rzecz, żeby król sławny, zawołany,
miał tak słowa dotrzymać jak prosty poddany.
Smak w nim czując, trudno masz szalbierstwa oddalić,
jeszcześ tu po to przyszedł, żeby się z nim chwalić.
Przysięga nie przysięga; ślub nie ślub; z Grekami
1500 wchodzić w związek i znowu wchodzić z Trojanami;
brać mię, rzucać mię; córce Menelausowej
ślubowawszy, ślubować wdowie Hektorowej;
to królownę, to na tron niewolnicę wsadzać;
raz chcieć ojczyźnie służyć, drugi raz ją zdradzać –

- 1505 wszytko to są *przymioty umysłu wielkiego*,
 który być niewolnikiem nie chce słowa swego.
 Chcesz, żebym cię to zdrajcą, to zmiennikiem zwała?
 Większy by smak z mych żalów konkurentka miała.
 Rad byś odmienne czoło, blade widział skronie,
1510 żeby z tych desperacji śmiać się na jej łonie,
 żeby z lez tryumf miała, z lamentów – wesele.
 Nie dam jej przecię gustu w jeden dzień tak wiele.
 Tobie zaś na cóż imion przydawać daremnie?
 Wszystkim wiadome, choć ich nie słyszają ode mnie.
1515 Wie świat, coś dokazował w zwyciężonej Troi:
 jako się krwią staruszka twoja broń napoi,
 jako śmieie niewinną potym pannę ścina;
 wiedzą Grekowie, żaden z nich nie zapomina,
 chociaż patrzeć nie mogli na tak wielkie czyny,
1520 że umiesz dziadów ścinać i młode dziewczyny.

PYRRUS

- Pamiętam, jak okrutną dzikość we mnie rodzi,
 do czego twojej matki krzywda mię przywodzi.
 Miałabyś mi dziękować za krew tam wylaną,
 lecz w niepamięci przeszłe rzeczy niech zostaną.
1525 Teraz Bogu dziękuję, widząc z twojej mowy,
 jakom sobie napsował niepotrzebnie głowy:
 bałem się, że obaczę utrapioną cerę,
 a ty i najmniej nie dbasz, chociaż inszą bierę.
 Gryzłem się, nie płacąc ci miłością wzajemną,
1530 aż, widzę, i o twojej wiarę miał daremną.
 Wstyd mię, żem ci w tym krzywdę czynił wiele razy
 i żem się niepotrzebnie twojej bał urazy,
 bo trzeba, kto chce w stopniach miłości nie błądzić,
 wprzód się kochanym niżli niewiernym osądzić.
1535 Ja zaś, gdym niekochany, skąd ta pycha we mnie,
 żem się o swój niestatek turbował daremnie?
 Rozumiałem, że swoją odmianą cię zdrażdam,
 a jać podobno barziej niż sobie wygadzam.
 Chciałem spełnić powinność, niemniej i ty pono,
1540 lecz widzę: *nie dla siebie serca nam stworzono*,
 nie wiem, dlaczego byś się we mnie kochać miała.

HERMIJONA

Cóżem robiła, zdrajco, jeśli nie kochała?
Jakoż się z twoją mową mój postępek zgodzi?
Postponowałam serca wszystkim greckiej młodzi –
1545 nie było tam żadnego: króle i księżęta
za wielki honor mieli nosić moje pęta,
a ja, nic na ich wierne nie dbając poddaństwa,
samam tu przyjechałam do twojego państwa.
Mięszkam z tobą, dobroci dopełniając miary,
1550 choć już wiem, że mi zstrzymać nie chcesz danej wiary,
choć wszystkich moich Greków rozgniewanych widzę,
że zaraz nie odjeżdżam i że się nie wstydzę.
Rozkazałam im znosić krzywdę moję skromnie,
tak wierząc, żeć to sprawi większy afekt do mnie,
1555 że cichy mając skrupuł, powrócisz mi jawnie
serce, które <do> ciebie należało prawnie.
Kochałam cię, niestotka, jakoż *niezrównanie*
większe ku statecznemu byłoby *kochanie!*
Teraz nawet, tyranie, choć twarzą spokojną,
1560 śmierci mi dekret glosisz, chociaż nieprzystojną
wzgardą karmisz. Jeszcze mam siła wątpliwości
i nie wiem, żebym była wolna od miłości.
Lecz, królu, jeśli już być nie może inaczej,
jeżeli serce twoje inszej niebo znaczy,
1565 jeśli bogowie skrytym zawarli wyrokiem,
że się miłość nie zgodzi twoja z moim okiem,
nie bronię: kończ, coś zaczął, ale przecię, panie,
niech przynamniej nie patrzę na to, co się stanie,
niechaj nie będę świadkiem tak wielkiej sromoty,
1570 niechaj mam czas do swojej wprowadzić się floty.
Jutro weźmiesz ślub – proszę dziś o moment mały,
to mi go nie pozwolisz, toś tak zakamiał?
Milczysz, zdrajco? Afrontem wierną miłość płacisz,
żał ci i tych momentów, co je ze mną tracisz.
1575 Uwzięte serce, kwapiąc do swojej Trojanki,
żadnej o poczekaniu nie chce słuchać zmian:
w nią patrzą oczy, jej myśl w zachwyceniu służy.
Idź, bezecny zmienniku, nie trzymam cię dłużej!

1580 Idź – jej przysięż, idź – pogwałć mnie przysięgę daną,
ale wiedz, że bogowie na mą pomstę wstaną,
bogowie, których imię lekce poważone,
gdy obietnice łamiesz nimi zaświadczone!
Póđź przed ołtarz, póđź! Na tron wsadzaj inszą żonę,
ale się bój, że i tam znajdziesz Hermijonę.

SCENA VI

Pyrrus, Feniks

FENIKS

1585 Słyszysz, królu, co mówi? Ani nie uważać,
ani się godzi lekce tej mowy poważać.
Straszny gniew kochających: respektu, uwagi
nie masz, gdy białogłowa mści się swej zniewagi.
Do tego ma ona tu i potęgi siła,
1590 kiedy się do jej sprawy Grecyja przyszeła:
Orestes kocha – łączna do zwady przyczyna.

PYRRUS

Andromacha mię czeka. Ty pilnuj jej syna.

AKT V

SCENAI

HERMIJONA

[sama]

Przebóg, kędyżem ja to? Cóż to za odmiany?
Szaleję, w samo serce wzięwszy raz zadany.
1595 Biegam po tym pałacu i nie cale wierzę
oczom. Jednąż gniew miarą, co i miłość, mierzę.
Ach, tyran! Jakie serce – podobne do stalu,
żem w nim i zmyślonego nie postrzegła żalu!
Nie zmienił się, beśpiecznym patrzył na mnie okiem,
1600 choć widział, żem od grobu jednym tylko krokiem.
Ledwo żem wznak nie padła na okrutną mowę:
piersi ciężkie, wzdychania, płacz rozsadał głowę,
a on się nie zamyślił i na moment mały,
jakby do niego moje łzy nie należały.
1605 To go żalować, jakom nieszczęsna w tej mierze,
że często afekt górę nad rozumem bierze?
Mysząc o jego śmierci, drzę wszystka z przestachu,
cofnąć wyniesionego chce mi się zamachu:
rada bym go własnymi złożyła pierściami,
1610 cięższą niżli śmierć wiodąc wojnę z pasyjami,
lecz przecię niechaj ginie – dekret niecofnięty
wyszedł nań – gniew go wydał z rozumem złączony.
Uspokój się, miłości, już mi nie psuj głowy:
nie dla mnie by to było, choćby wyszedł zdrowy
1615 z niebeśpieczeństwa. Niechaj na sobie spróbuje,
jeśli się samym płaczem wzgarda kontentuje.
On to rozumie, że gniew bez skutku się sroży,
że go od wszystkich razów miłość moja złoży,
że zbyt uczna w dobroci, pókim się kochała,
1620 też słabość w tymże sercu i dziś będą miała.
Ale nie, i o tym on nie myśli, niecnota:
tak radość, tak wszystkiego napelnia ochota,
że tryumfując ze mnie, nie jest w tym kłopotcie,
o śmierci czy tu radzą o jego żywocie.

1625 Mnie tę pieczę zostawił. Któż może obwinić,
że Orestes uczyni to, co ma uczynić?
Niech umrze, gdy tak mało dba o swoją duszę,
i kiedy i ja pragnąć śmierci jego muszę.
Ja pragnąć śmierci? Jam mu dać ją rozkazała?
1630 Ten-li to zysk będzie miał, żem się w nim kochała,
on – król tak wielki, on – król dziełami wslawiony,
który zawsze był panem serca Hermijony,
który jeszcze nim moje nieszczęśliwe śluby
z nim zawarto, kochany już był, już był luby?
1635 Czy na tożem przez morza i przez różne państwa
jachała, śmiertelnego żebym tu tyraństwa
dokazała? Żebym go w oczach mych zabiła?
Sroga myśli, bodajżem sama wprzód nie żyła!

SCENA II

Hermijona, Kleona

HERMIJONA

Cóż to mówisz, Kleono, a Pyrrus co czyni?

KLEONA

1640 Zaraz stąd prosto poszedł do swojej bogini.
Otoczony całego senatu wyborem,
do kościoła z wielkim ją prowadzi honorem.
Nie może, patrząc na nią, żądze swej nasycić,
nie przestaje się pysznić, nie przestaje szczyścić.
1645 Andromacha zaś, chociaż krzyk zebranych ludzi,
choć ją do weselości i sam Pyrrus budzi,
zda się, przecię, że w sercu chowa żale swoje,
niosąc przed ołtarz pamięć nieszczęśliwej Troje.
Z posłuszeństwa tam idzie, a chociaż się smęci,
1650 ani po niej miłości, ani znać niechęci.

HERMIJONA

Równego niewdzięcznika nie znalazłby pono.
Ale uważałaś jego twarz, Kleono?
Czy bez przerwy w tych swoich delicyjach brodził,
czy poglądał na pałac, z którego wychodził?

1655 Ciebie czy postrzegł? Patrząc, jeśli się nie zmienił,
i poznawszy cię, jeśli się nie zaczerwienił?
Czy do końca ta jego hardość górę bierze,
czy-li się też sam wydał w pomieszanej cerze?

KLEONA

Olsnął cale, miłości otruty chorobą,
1660 honoru, siebie oraz zapomniał i z tobą.
O nic nie dba, w miłości cale utopiony,
gwardyj przy sobie nie ma i żadnej obrony,
bo ponieważ o syna Andromacha w strachu,
kazał go swym gwardyjom strzec w osobnym gmachu,
1665 iżeby woli swojej kochanki wygodzić,
zakazał Feniksowi na piędź go odchodzić.
Tu wszytka myśl – czym innym nie zaprzęta głowy.

HERMIJONA

Umrze zdrajca. Orestes czy już gotowy?

KLEONA

Orestes i z Grekami do kościoła wchodził.

HERMIJONA

1670 A będziez pewnie we krwi tego zdrajcę brodził?

KLEONA

Nie wiem.

HERMIJONA

Nie wiesz? A to co? To się nie powadzi?
To mię jeszcze, Kleono, i Orestes zdradzi?

KLEONA

Orestes ciebie kocha niezmiernym kochaniem
i dosyć zachęcony twoim rozkazaniem,
1675 ale mu się skrupułów tysiąc w głowie roi:
raz ciebie, drugi cnoty obrazić się boi.
Respekt w nim król, respekt syn Achillesów rodzi
i że sam Pyrrus sławą już ojca dochodzi.
Obawia się Grecyi, wstyd go wszystkich ludzi,
1680 *własne sumnienie ciężkość największą w nim budzi:*

rad by się pomścił, rad by o cię zaczął zwadę,
ale po kawalersku, ale nie przez zdradę.
Na ostatek wszedł w kościół, nie wiedząc, co czynić:
czy u świata, czy się ma u ciebie obwinić.

HERMIJONA

1685 Nic, Kleono, nikomu on tam nie przeszkodzi –
patrzeć tylko wszedł, bo ja wiem, o co mu chodzi:
śmierci się błazen boi. Kto w serce ubogi,
głowę ma na skrupuły, na ucieczkę nogi.
1690 O, dalekoż szczęśliwsza matka moja była,
choć nikogo, żeby się pomścił, nie prosiła,
a przecię o jej krzywdę, póki bitwa trwała,
jako wiele Grecyja zacnej krwi wylała!
Kilkadziesiąt tam królów, choć drudzy nie znali,
dla sławy jej piękności na placu zostali,
1695 a ja temu, co wrzкомо tak się kocha we mnie,
że żyć – jako powiada – nie może beze mnie,
chcę zlecić pomstę, a on przecię nie zabije,
choćaż krzywoprzysiężce jednego chcę szyje,
choćaż mu obiecuję rzetelnie, że za tę
1700 usługę mnie by samę odebrał w zapłatę.
Ach, nazbyt to i sama Hermijona zdoła!
Pobiegnę, kędy pomsta mojej ręki woła.
Niech się kościół napelni płaczem i żalobą,
niech przynamniej po ślubie nie cieszą się z sobą.
1705 Nie będę uważała, nie będę myślała
czy Pyrrus, czy Orestes – byłem się pomściła!

SCENA III

Orestes, Hermijona, Kleona

ORESTES

Według twej woli, pani, Pyrrus u ołtarza
zabity: zdradę płaci i we krwi się narza.

HERMIJONA

Już nie żyje?

ORESTES

Życzliwiec Grekowie służyli

- 1710 i w jego krwi niewiernej twój kontempt omyli.
Obiecałem ci tę śmierć i chociaż sumnienie
stąd, że takim sposobem, wielkie ugryzienie
przynosiło, lecz czegoż – niech się, co chce, dzieje –
nie przezwyćiężą dane w kochaniu nadzieje.
- 1715 Więc wszedłem w kościół oraz z drugimi na zмовie
i aż przed sam się ołtarz wcisnęli Grekowie.
Pyrrus mię poznał, ale bynamniej na cerze
niezmieniony, zdało się, że z tego smak bierze,
że wadząc się z Grecyją, a widząc jej posła
1720 obecnego przy sobie, uciecha w nim rosła.
Rad był, z okoliczności znać to było wielu,
że mię miał z siłą Greków na swoim weselu.
Na koniec z wielkim gustem, sam zdjawszy koronę,
swymi rękami przyszłą ustroił w nią żonę
1725 i rzekł: „Siebieć z koroną dziś na tym kobiercu
daję – króluj w Epirze, króluj w moim sercu!
Przysięgam ci i oraz przysięgam synowi,
że go wydrę każdemu nieprzyjacielowi,
że pókim żyw, niechaj się niczego nie boi,
1730 i że dziedzicznym królem osadzę go w Troi”.
Na te słowa krzyk powstał, lecz którzy tam byli
Grekowie oraz wszyscy broni swej dobyli,
chcąc mu równą zapłatą złość jego odmierzyć,
żem ja już miejsca nie mógł znaleźć, gdzie uderzyć.
- 1735 Uprzedzali się wzajem, zaczym pod ich ręką
widziałem, że z ostatnią pasował się męką,
na koniec przed ołtarzem padł śmiertelnie skłóty.
Ja też, patrząc na onę tragedyją póty,
potymem tu obrócił, przez tłum idąc śmieie,
1740 bo rzadki dotąd wie, co stało się w kościele.
Masz, pani, czegoś chciała. Nie trzeba nic więcej,
tylko wsięść na okręty i jachać co pręcej.
Tamże, nad morzem, swoich Greków odważonych
krwią, którą ci obiecał, znajdziesz ukrwawionych.

HERMIJONA

1745 Ach, przebóg!

ORESTES

Przyznam i sam: niecierpliwi byli.
 Masz widzieć za złe, że się nie dosyć pomścili.
 Tyś chciała, żebym ja był pierwszy weń zawadził
 i rzekł: „Giniesz dlatego, żeś królownę zdradził”.
 Nie mogłem z nim przed śmiercią mówić żadną miarą,
 1750 dla ciebie jednak zginął, tobie padł ofiarą.
 Jam najpierwszy śmierć jego Grekom zasmakował,
 jam ich w kościół wprowadził, jam ich informował –
 kazałaś, a sługa twój, choć miał skrupuły słuszny,
 zapomniawszy wszystkiego, ślepość był posłuszny.
 1755 Wszytek świat będzie wierzył, więc śmieje wierz i ty,
 że dziś o twoją krzywdę Pyrrus jest zabity.
 Tobie samej trupem padł!

HERMIJONA

Cyt, zdrajco wierutny,
 sobie samemu ten mord przypisuj okrutny.
 Tam się idź chwał, dla kogo starałeś się o to,
 1760 niech już dłużej na ciebie nie patrzę, niecnoto.
 Łąco go było milczkiem zwojować w kościele,
 gdzie indziej byś mu w oczy nie patrzył był śmiecie.
 Któraż się ręka męża tak wielkiego tknęła,
 jakże się wam krew w żyłach od strachu nie ścięła?
 1765 Skąd ta śmiałość, żeście go tak zdradziecko pożyc,
 żeście się odważyli nad bezbronnym srożyć?
 Czy cię kto cicho podwiódł, czy też jawną radą?
 Jakoś się tak bezecną śmiał pomazać zdradą?
 Kto pozwolił? Złość twoja co za prawo miała?

ORESTES

1770 Przebóg, samaś tej śmierci tak gorąco chciała!
 Nie dałaś odpoczynku, czyniłaś nadzieję,
 teraz się o nią gniewasz. Cóż ci się to dzieje?

HERMIJONA

Nie wierzyć było, zdrajco, nie ustom pobażać,
 ale serca mojego skrytości uważać!

- 1775 Szalałam, urażona; nie wiem, com mówiła –
mogłeś widzieć, żem wtenczas nie przy sobie była.
Zwada z Zgodą, Zawzięcie z Odpustem spółkuje,
gdy przeciw kochanemu Miłość dekretuje.
Trzeba mię było nie raz spytać, jeśliś chciała,
1780 jeśliś tego życzyła, com rozkazywała,
jeżeli chcąc mu w serce miecz śmiertelny włożyć,
niegotowałam go była swoim własnym złożyć.
Bez zbójeckiej pomocy mogła z inszej miary
miłość wynaleźć pomstę niezstrzymanej wiary.
1785 Tenci to jest przeklęty twych zalotów skutek,
co wszędzie ciężki kłopot, wszędzie rodzą smutek.
Niezdarzone poselstwo upadek przyniosło,
z niego ostatnie moje nieszczęście urosło.
Przeklęty pośle – bodaj na morzu zaginął! –
1790 bodajesz do Epiru nigdy nie przyплыął,
jeszcze by się był Pyrrus na to nie odważył,
jeszcze by był Trojance pewnie nie pobrażył!
Nie kochał Hermijony – przynamniej się wstydził.
Tyś tamtę zasmakował, a mnieś mu obrzydził.
1795 Lecz i tak mi był miły, i tak bym go była
ochotnie krwią i całym zdrowiem okupiła.
Idź precz! Ja w żadne z tobą nie wchodzę przymierze
i nie myślę stąd jachać – zostanę w Epirze.
Jużem rodziców, jużem krewnych zapomniała,
1800 żebym z tobą nic nigdy wspólnego nie miała.
Na wielkim sobie wszystko zbrzydziła Grecyją –
nie chcę ojczyzny, w której tacy zdrajcy żyją.

SCENA IV

ORESTES

[sam]

- Cóż to słyszę, dla Boga? Cóż się dzieje ze mną?
Oważ to Hermijona, która mi wzajemną
1805 obiecowala przyjaźń, jeżeli dokażę,
jeśli się na zabicie jej zdrajce odważę,

a teraz jam sam zdrajca, jam rozbójnik u niej?
O, jako się odwaga moja nie fortuni!
Jego by chciała wskrzesić, nie chce, żebym ja żył.
1810 Czy Pyrrusze to zginął, który ją znieważył,
czy-lim i ja, Orestes? O sroga rozpaczy!
Cóż, przebóg, za nieszczęście ten jej impet znaczy?
Cnota oraz z rozumem musiały szwankować:
zabiłem króla, com go winien był szanować,
1815 ludzką wyzuł naturę, słuchając miłości,
pogwałciłem poselskiej prawa gościnności,
sprofanowałem kościół, krwią zmazał ołtarze –
ach, słusznie świętokrajcę pomsta boska karze!
Dzisiejsza, o niestetyż, okrutna robota
1820 uczerniła mojego niewinność żywota!
Jej szaleństwo-m wziął na się: tak mi powiedziała,
że ten znak prawdziwego afektu mieć chciała,
a kiedym jej usłużył, obietnic nie trzyma,
hałas czyni, wylanej krwi się upomina.
1825 Rozstąp się, ziemio, przyjmij do swojego łona
i mnie, i te, com dla niej zasłużył, imiona!

SCENA V

Orestes, Pylades, Żołnierze Orestesowi

PYLADES

Uchodźmy jak najprędzej, uchodźmy stąd, panie,
za moment już trudniejsze będzie wyjście.
Jeszcze czas do ucieczki jakikolwiek mamy,
1830 póki tłum ludzi Greków nie wyprze od bramy.
Za nieprzyjaciół wszystek Epir nas tu sądzi,
Andromacha króluje, Andromacha rządzi
po mężu: bo już teraz nie prze się małżeństwa,
wszystkich prosi o pomstę na znak posłuszeństwa.
1835 A pono i dlatego tak barzo jest skora,
żeby się oraz pomścić na Grekach Hektora.
Nie czekajmy, co prędzej bieźmy do okrętów,
póki jeszcze mieć większych nie będziemy wstrętów.
Mając czas i Grekowie, bo lud potrwożony
1840 jeszcze się dotąd bawi koło Hermijony.

ORESTES

Nie, przyjacielu, i ja tamże biec muszę,
bo jej ostatnie słowa biorą ze mnie duszę.
Uchodź ty i z drugimi, ja z wami nie wsiędę –
kiedym sam zgrzeszył, sam też pokutować będę.

PYLADES

1845 Ach, Hermijony trzeba zapomnieć na wieki –
bodajesz był zawczasu wyszedł z jej opieki!
Czy znowu chcesz szaleństwa być naśladownikiem,
nie dosyć, póki żyła, żeś był hołdownikiem?
Słusznie byś się teraz miał brzydzić jej osobą:
1850 wołała z drugim umrzeć, niżeli żyć z tobą.

ORESTES

Cóż to mówisz? Ach, przebóg!

PYLADES

Nie wiesz, co się stało?

Idąc tu, Hermijonę kilka nas potkało:
biegła ku kościołowi, a targać warkoczy
nie przestawała, strasznie wywracając oczy.
1855 Już też nieśli żołnierze, na znak swojej wiary,
Pyrrusowego trupa, włożywszy na mary,
z którymi się potkała. A z tego widziadła
żał i desperacja do serca jej wpadła,
więc dobywszy sztyletu, pchnęła w serce i tym
1860 impetem jako długa padła na zabitym.

ORESTES

Już też moje nieszczęście przechodzi nadzieje!
Dziękuję bogom za to, co się ze mną dzieje –
urodziłem się na to, żebym w życiu całym
był przykładem w nieszczęściach wszystkich doskonałym.
1865 Na ostatni wstępuję stopień. Z łaski Bożej
beźpiecznym już – niechaj się niebo, jak chce, sroży!
Kontent umieram, w żalach swój wiek przepędziwszy,
bo już nad mię nie może nik<t> być nieszczęśliwszy.
Gdzież ta szczęśliwa para, żebym i ja moje
1870 krew z ich pomieszał, a tak wszystko uspokoję:

*śmierć pogodzi te serca, które póki żyły,
niepojętą niechęcią zawsze się różniły.*
Ale cóż to? Zewsząd wzrok ogarnęły cienie
i jakieś niezwyczajne napada mię drżenie.
1875 Dobrze tak! Paś, Fortuno, jadowite oczy:
we krwi Orestes stoi i we krwi się moczy.

PYLADES

A co to jest?

ORESTES

Pyrrusa samego tu widzę,
spółmiłośnika, którym śmiertelnie się brzydę.
1880 Takżeś to nie mógł skonać od innych rąk dana,
aza cię też na koniec obalę tą raną!
A toż masz! Ale cóż to? Hermijona i mnie
precz odpycha i sama obłapia go przy mnie.
Och, przebóg, jak okrutnym wzrokiem mię zabija!
Co Furyj, co się węzów koło niej uwija!
1885 Po cóż, piekielne larwy, na co te oręże,
na co bicze i na co jadowite węże?
Męczcie, z ukąszonego sypcie żmije łona!
Lecz pódźcie precz! Sama tu zdoła Hermijona –
ta niewdzięcznica niż wy rozszarpie mię prędzěj.
1890 Sam wydrę serce, sam je dam pożreć tej jędzy.

PYLADES

Odchodzi od rozumu. Zaczym, towarzysze,
póki się nie obaczy i nie ukołysze,
gwałtem go uprowadźmy, bo mu nie zdołamy,
jeśli, aże do siebie przyjdzie, poczekamy.

KOMENTARZE



KOMENTARZ EDYTORSKI



I. WYKAZ ZNAKÓW I SKRÓTÓW PRZYJĘTYCH W EDYCJI

1. Znaki edytorskie i skróty w transkrypcji i komentarzach

- < > – nawiasy kątowe w tekście utworu oznaczają koniektury i emendacje wprowadzone przez wydawcę
- bl. – lekcja uznana przez wydawcę za błędną
- (d.) – didaskalia
- oryg. – oryginał
- popr. wyd. – poprawka wydawcy
- transkr. wyd. – transkrypcja wydawcy

2. Skróty oznaczające poszczególne utwory dramatyczne Stanisława Morsztyna

A – *Andromacha*

H – *Hippolit*

3. Skróty cytowanych źródeł nowożytnych, opracowań i przekładów dawnych

BARDZIŃSKI, *Tragedyje. Troas* – Jan Alan Bardziński, *Tragedyje. Smutne starożytności teatrum, to jest tragedyje Seneki rzymskiego na polski język dla pospolitego przetłumaczone użytku*, Toruń 1696, s. 180-238.

BAYLE, *Dictionnaire* – Pierre Bayle, *Dictionnaire historique et critique* [1697], Genève 1969 [reprint].

CHROŚCIŃSKI, *Rozmowy listowne* – Wojciech Stanisław Chrościński, *Rozmowy listowne, albo raczej Wzajemna heroin greckich z kawalerami korespondencyja*, [Warszawa] 1695.

D'AUBIGNAC – François Hédelin d'Aubignac, *La pratique du théâtre* [1657]; przekład: tenże, *Praktyka teatru*, [w:] *Trzy poetyki z czasów Richelieu*. – *Trzy poetyki z czasów Richelieu. Francuski klasycyzm o dramacie*, wstęp,

przekład i opracowanie M. Bajer, Gdańsk 2010 („Theatroteka (Gdańsk)”, t. 16).

FURETIÈRE, *Dictionnaire* – Antoine Furetière, *Dictionnaire universel contenant généralement tous les mots français tant vieux que modernes*, La Haye, Rotterdam 1690.

GÓRNICKI, *Troas* – Łukasz Górnicki, *Troas* [1598]; wydanie: tenże, *Troas* [tragedyja z Seneki], [opracowanie tekstu i słowniczka A. Chojowska], Kraków 2003 („Klasyka Mniej Znana”).

GROCHOWSKI – Stanisław Grochowski, *Poezje ks. Stanisława Grochowskiego*, t. I, wydanie K.J. Turowskiego, Kraków 1859.

KOCHANOWSKI A., *Eneida* – Andrzej Kochanowski, [Vergilii] *Eneida, to jest O Eneaszu trojańskim ksiąg dwanaście*, Warszawa 1754.

KOCHANOWSKI J., *Elegiae* – Ioannis Kochanovii *Elegiarum libri IIII, eiusdem Foricoenia, sive Epigrammatum libellus*, Cracoviae 1584, [w:] Jana Kochanowskiego *Dzieła wszystkie. Wydanie Pomnikowe*, t. 3, tekst ustalił, wstępy i przypiski dodał J. Przyborowski, przekład polski T. Krasnosielskiego, Warszawa 1884, s. 1-181.

KOCHANOWSKI J., *Fraszki* – Jan Kochanowski, *Fraszki*, [w:] tenże, *Dzieła polskie*, opracował J. Krzyżanowski, tekst na nowo skolacjonowała B. Otwinowska, Warszawa 1969, t. I, s. 141-240.

KOCHANOWSKI J., *Monomachija* – Jan Kochanowski, *Monomachija Parysowa z Menelausem*, [w:] tenże, *Odprawa posłów greckich*, opracował T. Ulewicz, Wrocław 1974, s. 66-79.

KOCHANOWSKI J., *Odprawa* – Jan Kochanowski, *Odprawa posłów greckich*, [w:] tamże, s. 1-60.

KOCHANOWSKI J., *Pieśni* – Jan Kochanowski, *Pieśni*, [w:] tenże, *Dzieła wszystkie*, t. IV, opracowały M.R. Mayenowa, K. Wilczewska, przy udziale B. Otwinowskiej, oraz M. Cytowska, Wrocław 1991, s. 104-214 („Biblioteka Pisarzy Polskich”, Seria B, nr 26; Wydanie sejmowe).

KOCHANOWSKI J., *Psalterz* – Jan Kochanowski, *Psalterz Dawidów*, [w:] tamże, t. I, cz. 1, opracował J. Woronczak, Wrocław 1982 („Biblioteka Pisarzy Polskich”, Seria B, nr 23; Wydanie sejmowe).

KOCHANOWSKI J., *Treny* – Jan Kochanowski, *Treny*, [w:] tamże, t. II, opracowały M.R. Mayenowa i L. Woronczakowa oraz J. Axer i M. Cytowska, Wrocław 1983 („Biblioteka Pisarzy Polskich”, Seria B, nr 23; Wydanie sejmowe).

KOCHANOWSKI P., *Gofred* – Piotr Kochanowski, *Gofred abo Jeruzalem wyzwolona Torquata Tassa*, na podstawie pierwodruku wydał, wstępem i objaśnieniami zaopatrzył R. Pollak, Wrocław 1951 („Biblioteka Narodowa”, Seria II, nr 4).

LA BRUYÈRE – Jean de La Bruyère, *Les caractères ou les mœurs de ce siècle* [1697], [w:] *Moralistes du XVII^e siècle*, édition établie sous la direction de J. Lafond, Paris 1992, s. 708-709.

MORSZTYN J.A., *Cyd* – Pierre Corneille * Jan Andrzej Morsztyn, *Cyd albo Roderyk*, wydali A. Karpiński, A. Stepnowski, Warszawa 1999 („Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, t. 16).

MORSZTYN J.A., *Pokuta w kwartanie* – Jan Andrzej Morsztyn, *Pokuta w kwartanie*, [w:] tenże, *Utwory zebrane*, opracował L. Kukulski, Warszawa 1971, s. 221-227.

MORSZTYN J.A., *Psyche* – Jan Andrzej Morsztyn, *Psyche* [z Lucjana, Apulejusza, Marina], [w:] tamże, s. 453-537.

MORSZTYN S., *Smutne żale* – Stanisław Morsztyn, *Smutne żale po utraconych dzieciach*, opracowali D. Chemperek, R. Krzywy, Warszawa 2007 („Biblioteka Dawnej Literatury Popularnej i Okolicznościowej”, t. 2) [pierwsza cyfra oznacza numer utworu, cyfra po przecinku – numer wersu].

NKPP – *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, redakcja t. 1-3: J. Krzyżanowski; redakcja t. 4: S. Świrko, Warszawa 1969-1978 (po skrócie podano hasło oraz numer zwrotu przysłowiowego).

Osiński, *Wykład* – L. Osiński, *Wykład literatury porównawczej*, [w:] tenże, *Dziela*, t. 2, Warszawa 1861.

Poezja Związku Święconego... – Poezja Związku Święconego i rokoszu Lubomirskiego, opracował J. Nowak-Dłużewski, Wrocław 1953.

Przyboś – K. Przyboś, *Propaganda w służbie rokoszu Lubomirskiego. Czy Andrzej Maksymilian Fredro był autorem „Echa żałobnego” z 1666 roku?*, „Ruch Literacki” 32(1991), 5(188), s. 553-565.

RACINE, *Andromaque* – Jean Baptiste Racine, *Andromaque*, [w:] tenże, *Œuvres*, t. 1, Paris 1687, s. 142-222.

SYGAŃSKI – *Metryki Kościoła Maryackiego i Katedry na Wawelu*, opracował ks. Jan Sygański, T.J., Lwów: Nakładem Towarzystwa Heraldycznego, 1912.

SZYMONOWIC, *Sielanki* – Szymon Szymonowic, *Sielanki*, [w:] tenże, *Sielanki i pozostałe wiersze polskie*, opracował J. Pelc, Wrocław²2000, s. 3-182 („Biblioteka Narodowa”, Seria I, nr 182).

Weintraub – W. Weintraub, *Racine w barokowej Polsce*, [w:] tenże, *Od Reja do Boya*, Warszawa 1977, s. 139-153.

4. Skróty dotyczące literatury starożytnej i średniowiecznej

ARIST.*Poet.* – *Aristoteles* (Arystoteles), *Poetica* (Poetyka); przekład: Arystoteles, *Poetyka*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył H. Podbielski, [w:] tenże, *Dziela wszystkie*, t. 6, Warszawa 2001, s. 564–626

CIC.*Rep.* – Marcus Tullius Cicero (Cyceron), *De republica* (O państwie); przekład: Cyceron, *O państwie*, [w:] tenże, *Pisma filozoficzne*, t. II: *O państwie, O prawach, O powinnościach, O cnotach*, przełożył W. Kornatowski, komentarzem opatrzył K. Leśniak, Warszawa 1960, s. 7-189 („Biblioteka Klasyków Filozofii”)

EUR. – *Euripides* (Eurypides)

Andr. – *Andromacha*, przekład: Eurypides, *Andromacha*, [w:] tenże, *Tragedie*, przełożył, wstępem i przypisami opatrzył J. Łanowski, przekład przejrziała J. Ławińska-Tyszkowska, t. II, Warszawa ²2006, s. 9-66 („Biblioteka Antyczna”)

Hecub. – *Hecuba* (Hekabe)

Hipp. – *Hippolytus coronatus* (Hippolytos uwieńczony); przekład: Eurypides, *Hippolytos uwieńczony*, [w:] tamże, t. I, Warszawa ²2005, s. 253-317

Ion – *Ion*; przekład: Eurypides, *Ijon*, [w:] tamże, t. II, s. 349-430

Med. – *Medea*; przekład: Eurypides, *Medea*, [w:] tamże, t. I, s. 131-195

Tro. – *Troades* (Trojanki); przekład: Eurypides, *Trojanki*, [w:] tamże, t. II, s. 141-202

HDT – *Herodotus* (Herodot), *Historiae* (Dzieje)HOM. – *Homerus* (Homer)

Il. – *Ilias* (Iliada); przekład: Homer, *Iliada*, przełożyła K. Jeżewska, wstępem i przypisami opatrzył J. Łanowski, Warszawa ²⁽³⁾2005 („Biblioteka Antyczna”)

Od. – *Odyssea* (Odyseja); przekład: Homer, *Odyseja*, przełożył i opracował J. Parandowski, Warszawa ²⁽⁴⁾2000 („Biblioteka Antyczna”).

HOR. – *Quintus Horatius Flaccus* (Horacy)

Ars – *De arte poetica epistula ad Pisones* (O sztuce poetyckiej list do Pizonów; *Epistulae* 2,3)

Carm. – *Carmina* (Pieśni); przekład: Horacy, *Dzieła wszystkie*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył A. Lam, Warszawa ²1996 („Libri Mundi”)

LIV. – *Titus Livius* (Liwiusz), *Ab Urbe condita* (Dzieje Rzymu od założenia miasta); przekład: Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia miasta*, [t. 4:] *Księgi XXVIII–XXXIV*, przełożył i opracował M. Brożek, komentarz M. Brożek, J. Wolski, Wrocław 1976 („Biblioteka Przekładów z Literatury Antycznej”, t. 23)LUCR. – *Titus Lucretius Carus* (Lukrecjusz), *De rerum natura* (O naturze rzeczy); przekład: Titus Lucretius Carus, *O naturze rzeczy*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył G. Żurek, Warszawa 1994 („Bibliotheca Mundi”)OV. – *Publius Ovidius Naso* (Owidusz)

Her. – *Heroides / Epistulae heroidum* (Heroidy); przekład: CHROŚCIŃSKI, *Rozmowy listowne*

Met. – *Metamorphoseon libri* (Metamorfozy / Przemiany); przekład: Owidiusz, *Metamorfozy*, przełożyli A. Kamińska (ks. I – ks. IX, w. 175), S. Stabryła (ks. IX, w. 176 – ks. XV), opracował S. Stabryła, Wrocław ²1996 („Biblioteka Narodowa”, Seria II, nr 76)

- SEN. – *Lucius Annaeus Seneca Minor* (Seneka Młodszy)
Dialogorum libri duodecim (Dialogów ksiąg dwanaście)
Ira – *Ad Novatum De ira* (O gniewie); przekład: Lucjusz Anneusz Seneka, *O gniewie*, [w:] tenże, *Dialogi*, przełożył, wstępem poprzedził, komentarzem, układem treści, indeksem opatrzył L. Joachimowicz, Warszawa 1989, s. 229-397
Tragoediae – wydanie: L[ucii] Annaei Senecae *Tragoediae*, I.F. Gronovius recensuit, accesserunt eiusdem et variorum notae, Lugduni Batavorum 1661
Ag. – *Agamemnon* (Agamemnon)
Med. – *Medea*
Phaed. – *Phaedra* (Fedra); wydanie: *Hippolytus*, [w:] tamże, s. 208-289
Thyest. – *Thyestes* (Tyestes); wydanie: [w:] tamże, s. 94-166
Tro. – *Troades* (Trojanki); przekład: GÓRNICKI, *Troas*; BAR-DZIŃSKI, *Tragedyje. Troas*
SOPH. – *Sophocles* (Sofokles)
Trach. – *Trachiniae* (Trachinki); przekład: Sofokles, *Trachinki*, [w:] tenże, *Tragedie*, przełożył, wstępami i przypisami opatrzył R.R. Chodkowski, t. 1, Lublin 2009, s. 155-255 („Towarzystwo Naukowe KUL Jana Pawła II. Źródła i Monografie”, 344)
STAT.*Silv.* – *Publius Papinius Statius* (Stacjusz), *Silvae* (Sylwy); przekład: Stacjusz (Publius Papinius Statius), *Sylwy*, z języka łacińskiego przełożył i komentarzem opatrzył M. Brożek, Wrocław 1996 („Biblioteka Przekładów z Literatury Antycznej”, t. 32)
TIB. – *Albius Tibullus* (Tybullus), *Elegiae* (Elegie)
VERG. – *Publius Vergilius Maro* (Publiusz Wergilius Maro)
Aen. – *Aeneis* (Eneida); przekład: KOCHANOWSKI A., *Eneida*.
Ecl. – *Eclogae* (*Bucolica*; Eklogi / Bukoliki)
Georg. – *Georgica* (Georgiki)

Cytaty biblijne [za:] *Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r.*, transkrypcja typu „B” oryginalnego tekstu z XVI w. i wstępy ks. J. Frankowski, Warszawa ⁵2000 („Prymasowska Seria Biblijna”). Oznaczenia ksiąg biblijnych, skróty i lokalizacje [za:] *Biblia Tysiąclecia*, Poznań ³1983; tytuły ksiąg [za:] *Biblia w przekładzie Jakuba Wujka*:

Ps – *Księgi Psalmów*

II. OPIS ŹRÓDEŁ

Edycję obu dramatów Stanisława Morsztyna oparto na pierwodruku zbiorowego wydania: „*Psyche*” z *Lucyjana*, *Apulejusza*, *Marina*, „*Cyd albo Roderyk*”, *komedycja hiszpańska*, „*Hippolit*”, *jedna z tragedij Seneki*, „*Anrdomacha*”

[sic!], *tragedyja z francuskiego przetłumaczona*, [b.m., r. i dr.]. Dokładny opis druku, jego zawartość, jak również rozważania dotyczące miejsca i roku wydania znalazły się w edycji: Pierre Corneille * Jan Andrzej Morsztyn, *Cyd albo Roderyk*, wydali A. Karpiński i A. Stepnowski, Warszawa 1999, s. 106-107 („Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, t. 16).

Tłumaczenie dramatu Seneki: [ozdobna k.tyt., antykwa:] HIPPOLIT / TRAGEDIA, Iedná z dzieiáci, ktore Wier / [zem Łáciń[kim nápi]ál SE- / NECA, ná Pol[kie / PRZETLVMACZONA.], znalazło się na k. Bb₁r-Ll₁r (s. 197-269) druku; [antykwa:] ANDROMACHA / TRAGEDIA, [kursywa:] z Fráncu[łkiego / PRZETLVMACZONA, zajmuje k. Ll₂r-Xx₂v (s. 271-360).

Oprócz *Hippolita* i *Andromachy* znalazły się tu dwa tłumaczenia pióra Jana Andrzeja Morsztyna: *Psyche* (przekład czwartej pieśni *Adona* Giambattisty Marina) oraz *Cyd albo Roderyk* (tłumaczenie tragedii Pierre’a Corneille’a).

Wydawcy *Cyda* na podstawie przedmowy zawartej w starym druku („Typograf do Czytelnika”) oraz dedykacji do *Andromachy* („Do J[ej] M[ości] P[ani] Konstancy z Obór, wojewodziny mazowieckiej”) podają w wątpliwość ustalenia zespołu pod kierunkiem Władysława Korotaja, jakoby druk miał wyjść z krakowskiej oficyny Aleksandra Schedla pomiędzy rokiem 1696 a 1698/1699. Z uwagi na lata sprawowania przez Stanisława Morsztyna godności wojewody mazowieckiego Karpiński i Stepnowski datację tę przesuwają na lata 1699-1704, czy też – po uwzględnieniu momentu śmierci Schedla – na 1699-1701. Proponują takie rozumienie użytego w przedmowie przysłowka „potym”, które nie wykluczałoby nawet znacznie późniejszej daty ukazania się tomu, nawet po śmierci Stanisława Morsztyna, czyli po roku 1725¹.

Zasadności takiego domniemania przeczy wszakże informacja, jaka znalazła się w katalogu księgarskim Jana Fryderyka Hauensteina (*Catalogus librorum, quibus in nundinis... adauxit Joh[annes] Fridericus Hauenstein...*, Thorunii 1701, s. 64), w którym „*Psyche*” z *Lucyjana*... figuruje wśród pozycji będących w obiegu księgarskim, co wskazuje na jej publikację w roku 1701 lub też niewiele wcześniej².

Drugie wydanie całego tomu nastąpiło w 1752 r. w drukarni oo. Bazylianów w Supraślu, choć nowa karta tytułowa, o zmienionej w stosunku do poprzedniej treści, wskazuje na Lipsk: „*Psyche*” z *Lucyjana*, *Apulejusza*, *Marina*, „*Cyd albo Roderyk*”, *komedycja hiszpańska z francuskiego przetłumaczona*, „*Hippolit*” i „*Andromacha*” *tragedyja z francuskiego przetłumaczona przez J[asnie] W[ielmożnego] J[asnie] P[ana] Andrzeja Morsztyna na ten czas podskarbiego W[ielkiego] K[oronnego]*, teraz zaś na wielu instancyj

¹ Zob. Pierre Corneille * Jan Andrzej Morsztyn, *Cyd albo Roderyk*, dz. cyt., s. 107.

² Por. P. Buchwald-Pelcowa, *Historia literatury i historia książki. Studia nad książką i literaturą od średniowiecza po wiek XVIII*, Kraków 2005, s. 360-361.

przedrukowana kosztem Stanisława Słowińskiego Bibl[iopoli[?]]J[ego] K[rólewskiej] M[ości] w Lipsku roku 1752. *Hippolit* znajduje się tu na k. Bb₁r-Ll₁r (s. 197-269), *Andromacha* na k. Ll₂r-Xx₂v (s. 271-360).

Cztery lata później niesprzedane egzemplarze ponownie puszczone w obieg, lecz ze zmienioną kartą tytułową: *Komedyje albo tragedye Hippolita i Roderyka z Andromachą wielce ciekawie opisane i wydane w Lipsku Roku P[arńskiego] 1756*. I w tym wypadku miejscem druku była bazylińska drukarnia w Supraślu. Oba przekazy uznaje się za dwie wersje tej samej edycji i oznacza tradycyjnie literami A (1752) i B (1756)³.

III. ZASADY WYDANIA

Za podstawę niniejszej edycji przyjęto pierwodruk z przełomu XVII i XVIII w. (zob. „Wprowadzenie do lektury”, s. 5). Komfortową dla współczesnych edytorów okolicznością jest fakt, że ukazał się on jeszcze za życia autora, który z dużym prawdopodobieństwem uczestniczył w przygotowaniu wydania, podobnie jak w opracowaniu obu tekstów swojego krewniaka, wówczas już nieżyjącego. Nie uwzględniono natomiast wydania z lat 1752 (1756), ponieważ nie wprowadzono w nim do tekstu dramatów Stanisława Morsztyna żadnych zmian.

Pominięto w niniejszej edycji przedmowę do całego tomu „*Psyche*” z *Lucyjana*..., jako że przedrukowana została w „Aneksie” do wydania *Cyda* przygotowanego przez Karpińskiego i Stepnowskiego (s. 197-198). Oba tłumaczenia Stanisława Morsztyna podano w takiej kolejności, w jakiej pojawiają się w podstawie wydania, a która – wedle obecnej wiedzy – zgodna jest również z faktycznym czasem zredagowania obu tekstów.

Numeracja wersów pochodzi od edytorów. Zachowano kursywę, którą staropolski wydawca uwydatnia frazy o charakterze sentencjonalnym. Nie zachowano druku pochylego w odniesieniu do imienia Medea (H 713), mogącego sugerować odwołanie zarówno do bohaterki mitologicznej, jak i któregoś z poświęconych jej utworów o tym tytule, w tym *Medei* samego Seneki. W pozostałych przypadkach dukt pisma uzależnia się od konwencji przyjętych w serii „Biblioteka Pisarzy Staropolskich”. Zachowano pojawiające się w tekście *Hippolita* przypisy, wprowadzane w pierwodruku przy użyciu asterisków.

W „Aparacie krytycznym” nie uwzględniono, poza jednym wyjątkiem, poprawek ujętych w dołączonej do druku erracie, przyjmując je w tekście utworów milcząco.

Podstawą objaśnień do tekstu *Hippolita* stała się edycja amsterdamska tragedii Seneki z 1676 r.: *L. & M. Annaei Senecae „Tragoediae”, cum notis Th[omae] Farnabii, editio postrema*, Amstelodami: apud H. et Th. Boom,

³ Zob. Pierre Corneille * Jan Andrzej Morsztyn, *Cyd albo Roderyk*, dz. cyt., s. 107.

1676. To jedna z tych wersji łacińskiego oryginału, z której korzystać mógł tłumacz, przy czym wybór tego akurat wydania motywowany jest nie tyle jakimiś szczególnymi przesłankami natury filologicznej (takich bowiem brak), co raczej upowszechnieniem powyższego wskazania w literaturze przedmiotu (zob. „Wprowadzenie do lektury”, s. 13). Jako podstawa do objaśnień tekstu *Andromachy* wybrany został najbardziej prawdopodobny pierwowzór opracowanego przez Morsztyna przekładu: *Oeuvres de Racine*, Paris: chez Barbot, Thierry, Trabouillet, 1687 (zob. „Wprowadzenie do lektury”, s. 22).

W „Aneksie” podano tłumaczenie „Przedmowy” Jeana Racine’a do jego *Andromachy* opublikowanej w 1687 r., ze względu na znaczenie, jakie miała ona dla dziejów dramatu francuskiego wieku XVII, i ożywioną dyskusję, jaką wzbudziła (zob. „Wprowadzenie do lektury”, s. 17-18).

IV. ZASADY TRANSKRYPCJI

Współczesnemu uzusowi podporządkowano zapis dużych i małych liter, rezygnując z majuskuły w przypadku nazw zwierząt, połączenia *wóz miesięczny* (w znaczeniu *księżyc*), wyrazu *świat* czy przymiotników pochodzących od nazw miejscowych, które w podstawie często zapisywane są dużą literą. Wyraz *Bóg* w znaczeniu: bóstwo pogańskie, zapisano małą literą, z kolei w kilku miejscach – tam, gdzie wyraźnie wyczuwalne jest monoteistyczne rozumienie tego leksemu – zastosowano majuskułę. Podobnie wielką literą zapisano zaminki osobowe i dzierżawcze, jak również rzeczownik *Pan*, odnoszące się do Boga w tym właśnie rozumieniu. W przypadku rzeczowników pospolitych dużą literą posłużono się w przypadku pojęć o charakterze alegorycznym (*Cnota*, *Czystość*, *Fawor*, *Miłość*, *Odpust*, *Śmierć*, *Wszeteczeństwo*, *Zawzięcie*, *Zazdrość*, *Zdrada*, *Zgoda*, *Zwada*) oraz leksemów odnoszących się w rzeczywistości do określonych nazw własnych (*Słońce* jako Helios, *Psia Gwiazda* jako Syriusz, *Furyje* jako Erynie). Wyraz *Fortuna* zapisano dużą literą, gdy oznacza on rzymskie bóstwo, małą – gdy odnosi się do rzeczownika pospolitego. *Wschód* w znaczeniu wschodniej strony świata, Orientu, zapisano przy pomocy majuskuły. Zgodnie z normą przyjętą w serii „Biblioteka Pisarzy Staropolskich” zrezygnowano z majuskuły na początku poszczególnych wersów.

W transkrypcji nie respektowano rozróżnienia pomiędzy samogłoskami jasnymi i pochyłonymi, wyjątek czyniąc dla pozycji rymowych, w których zachowano także nieregularne formy analogiczne, np. *w... czesie* [= w czasie] / *niesie*.

Nie zaznaczano *e* pochyłonego z wyłączeniem pozycji rymowych, w przypadku których końcówki o podwyższonej artykulacji transkrybowane są według pisowni historycznej. Pozostawienie niezaznaczonego pochylenia powodowałoby trudności w rozumieniu tekstu, np. *niewieści* → *niewieścięj* (rym do *nie zmięści*), *raczy* → *raczēj* (rym do *przeinaczy*), *wilczy* → *wilczēj* (rym do *zamilczy*). Zachowano formę z przegłosem *rozczośanej* oraz dawne formy

zaimków *ilo*, *tyło*. Pozostawiono dawne formy wyrazów: *bohater* [= bohater], *bohater* [= bohaterski], *podżygając* [= podżegając] i pojawiające się równoległe *niestyty* / *niestety*. Zgodnie ze współczesną normą zapisano formy, w których dokonała się kontaminacja *-ej* / *-i/-y* w formach przymiotnikowo-zaimkowych (np. popr. wyd.: *łaskiej Boży* → *łaski Bożej*; *której nie stojem* → *któr<y> nie stoję*).

Zgodnie ze współczesną grafiką transkrybowano głoski *i* / *y* (np. *y* → *i*, *wników* → *wnyków*, *winiść* → *wyniść*), *i* / *j* (*iaskinie* → *jaskinie*, *knienia* → *knieja*, *zabiie* → *zabije*) oraz *y* / *j* (*czuynym* → *czujnym*, *Pireneyskiey* → *pirenejskiej*, *uydzie* → *ujdzie*). Zachowano dawną formę rzeczownika *lece* [= lejce]. Zachowano oboczność pomiędzy mianownikiem l. poj. wyrazu *ocięć* a mianownikiem l. mn. *ojcowie*, formami zależnymi (*ojca*, *ojcu*, *ojczie*) oraz wyrazami pochodnymi (*ojcowski*, *ojczysty*, *ojczyzna*). Respektowano oboczność form czasownika *pójść* (*pódź*, *pódźmy*, *pódźcie*, ale *pójdę*, *pójdzie*), w przypadku którego *j* pojawia się w odmianie w czasie przyszłym, brak jej natomiast w formach trybu rozkazującego. Pozostawiono dawne formy z zanikową jotą: *bynamniej* [= bynajmniej], *dzisia* [= dzisiaj], *przynamniej* [= przynajmniej], mimo iż w tekście pojawiają się również w nowszej postaci: *dzisiaj*, *najmniej*, *najmniejszy*, oraz formy z rozsunieniem artykulacyjnym: *przejzroczysty* [= przezroczysty]. Nazwy pochodzenia obcego, takie jak *Libija*, *Tessalija*, w dopełniaczu transkrybowano z zachowaniem wzdłużeń: *Libij* → *Libiej*, *Tessalij* → *Tessalijej*.

Uwspółcześniono pisownię samogłosek *o*, *ó* i *u* (*Agamemnonow* → *Agamemnonów*, *Bog* → *Bóg*, *bol* → *ból*, *czegoż* → *czegoś*, *puł* → *pół*, *pułnocy* → *północy*, *rospruszyć* → *rozprószyć*, *rość* → *rósć*, *stop* → *stóp*, *zwierzow* → *zwierząt*), grafikę oryginału zachowując jedynie w przypadku pozycji rymowych (*Acherontu* / *grontu* [= gruntu], *corki* [= córki] / *sporki*, *sobą* / *próbą* [= próbą]). W przypadku pary rymowej *skłoty* / *poty* obie formy sprowadzono do *ó* dla zachowania tzw. rymu dla oka, ignorując współczesną pisownię imiesłowu *skłuty*. Zachowano formy wynikające z obniżenia *u* do *o* przed spółgłoskami półotwartymi: *łona* [= luna] czy to z podwyższenia artykulacyjnego *o* do *u*: *gwuli* [= gwoli]. Zachowano dawną formę bez przegłosu *siestrze*, *siestrzenica*.

Uporządkowano według zasad współczesnej ortografii pisownię samogłosek nosowych, sprowadzając *o* w imiesłowach *obciążoną* i *rządzocy* do form unosowionych (→ *obciążoną*, *rządzący*) i modernizując formy bez zaznaczonej nosowości: *dziecie* → *dzieci*, *jedne* → *jedną*, *ogarnęta* → *ogarnęła*, *poszarpnęty* → *poszarpnęły*, *potrzebe* → *potrzebę*, *ukąfonego* → *ukąszonego*. Zgodnie z obowiązującą obecnie grafiką, to znaczy usuwając nosowość, zapisano również zaimki *nąm* → *nam*, *sąm* → *sam* oraz takie formy jak *mąm* → *mam*, *mięni* → *mieni*, *noię* → *noście*, *pocięchę* → *pocięchę*, *ślubęm* → *ślubem*, *ulżenie* → *ulżenie*, *zaboję* → *zabójce* (dopełniacz l.poj.), *żem* → *żem*.

Nie modernizowano dawnych form czasowników *rozwiązować*, *usięde* i *zaprzągać*. Zachowano staropolską odnosowioną formę *paszczeka* oraz

unosowane formy czasowników: *ciężyc, legnąć, męszac, męszkać*, wraz z wyrazami im pokrewnymi. Zachowano oboczność form *przecię / przecie* oraz *niezbędny* (= konieczny) / *niezbędny* (= odrażający). Liczbę form biernika wyrazu *nadzieja*, w podstawie zapisywanych nieodmiennie jako *nadzieie*, ustalano w oparciu o pozostałe elementy składniowe wypowiedzenia, transkrybując w rezultacie wygłosowe *e* bądź jako *ę* (l.poj.), bądź jako *e* (l.mn.). W przypadkach, gdy syntagma nie jest w tej kwestii jednoznaczna, przychyłano się do formy mnogiej.

Uporządkowano według zasad współczesnej ortografii pisownię łączną i rozdzielną przyimków oraz wyrażen przyimkowych (*nade wszystko → nade wszystko, nad to → nadto, od tąd → odtąd, postaremu → po staremu, w przód → wprzód, z pod → spod, z razu → zrazu, z tąd → stąd, za wczasu → zawczasu*). Zachowano, w zależności od znaczenia, łączną lub rozdzielną pisownię *co raz / coraz, nie raz / nieraz, po woli / powoli, tak że / także, tym czasem / tymczasem, w ten czas / wtenczas*.

Przyjęto współczesne zasady ortografii dla łącznej i rozdzielnej pisowni przeczeń. Przyjąwszy za naczelną zasadę rozdzielną pisownię *nie* z czasownikami, wbrew upowszechnionemu zwyczajowi edytorskiemu nie rozróżniano *nie masz* (w znaczeniu łacińskiego *non habes*) od *niemasz* (w znaczeniu *non est*), wszędzie zapisując *nie masz*.

Zastosowano łączną pisownię ruchomych końcówek czasu przeszłego i partykuł, dywizem posługując się jedynie w przypadkach, gdy zapis łączny prowadzić mógłby do niejednoznaczności. Formę *uczyniłem*, zgodnie ze współczesną grafia, transkrybowano jako *uczyniciem*.

Uwspółcześniono przejawy pisowni fonetycznej. Zmodernizowano pisownię głosek dźwięcznych i bezdźwięcznych: *w → f* (*swera → sfera, swora → sfora*), *sz / ż* (*gdziesz → gdzież, tasz → taż, chociaż → chociaż, odwasz → odważ, męszczysz → męczyzn, trudnosz → trudnoż, zachowujeż → zachowujesz*), *t / d* (*prętko → prędko, odchtanie → otchtanie*), *s → z* (*rospiera → rozpiera, rospieść → rozpieść, rospuścić → rozpuścić, zwiąski → związki*), *ś → ż* (*wyleść → wyleźć*), *dz → c* (*strzedz → strzec, wymodz → wymóc*), *dż → ć* (*bydż → być*), *z → s* (*zfatygowany → sfatygowany, ztwierdzić → stwierdzić, zkąd → skąd, z tąd → stąd*), *z → ś* (*zciągnąć → ściągnąć, zcierpi → ścierpi*), *ż → ś* (*coż → coś, jeżeli → jeśli, proźba → prośba*), a także pisownię opartą na regionalnej wymowie udźwięczniającej w czasownikach (*rozbiegliżmy → rozbiegliśmy, musieliżmy → musieliśmy*). Zachowano utrwalone w dawnej polszczyźnie formy: *ubeśpiecza, beśpieczny, niebeśpieczeństwo*, które w większości przypadków zapisywane są w podstawie wydania przy użyciu długiego *f*; sporadycznie wszakże występujący zapis z *ś* takich leksemów, jak *ubeśpiecza, beśpieczniej, niebeśpieczną*, pozwala w ten właśnie sposób transkrybować również wszystkie pokrewne im formy. Ponieważ z podobną ortograficzną rozbieżnością nie spotykamy się w przypadku przymiotnika *żałoŹny*, konsekwentnie zapisywanego w podstawie przez *f*, zdecydowano

o transkrybowaniu go zgodnie z normą współczesną jako *żałosny*. Zachowano oboczność form *średnią* / *pośrednika*. Zgodnie z dziesięcią normą oddano formy czasu przeszłego *znios* → *znióst*.

Przyjęto dzisiejszy zapis głosek *ch* / *h* (*chałas* → *hałas*, *chamuje* → *hamuje*, *chaniebnie* → *haniebnie*, *haracter* → *charakter*). Zachowano dawny, honorujący grecką wymowę leksemu, zapis wyrazu *kolera* [= cholera]. Nie modernizowano dawnej formy czasownika *okrzciła* [= ochrzciła].

Zmodernizowano przejawy wymowy *r* frykatywnego (*gorszkością* → *gorzkością*, *wierszchołkami* → *wierzchołkami*).

Zachowano dawną pisownię przymiotników *średni* i *pośredni* oraz czasownika *werznięła*. Nie modernizowano staropolskich form *rozrutny* [= rozrzutny], *zagręży* [= zagrężył] i *zrucony* [= zrucony].

W zgodzie ze współczesną grafia transkrybowano *s* → *ś* (*ślad* → *ślad*, *slepo* → *ślepo*, *śmierć* → *śmierć*). Usunięto podwójny zapis miękkości w wyrazie *šina* [= sina].

Długie *f*, zgodnie ze współczesną ortografią, transkrybowano jako *s* (*iefszce* → *jeszcze*, *przeŹszkadzać* → *przeszkadzać*, *Źpokojnie* → *spokojnie*) bądź *ś* (*ślubney* → *ślubnej*, *Źniegi* → *śniegi*, *Źrzony* → *śrzony*), zupełnie sporadycznie natomiast jako *sz* (*śłufniejsze* → *śluszniesze*), *z* (*roŹkazanie* → *rozkazanie*) oraz połączenie *zs* (*roŹstap* → *rozstap*). Zachowano mającą charakter potoczny formę *ślocha*. Nie pozostawiono natomiast hiperpoprawnej formy *Źcieszkę* (→ *ścieżkę*).

Uwspółcześniono pisownię głosek z szeregu *z || ż || ź* (*jeŹli* → *jeśli*, *kaŹni* → *każni*, *miŹernie* → *mizernie*, *roŹumiesz* → *rozumiesz*, *teraŹniejszey* → *teraźniejszej*, *woŹniki* → *woźniki*, *zona* → *żona*, *ze* → *że*, *zeby* → *żeby*, *zubr* → *żubr*).

Usunięto geminaty w leksemach pochodzenia obcego (np. *afektem* → *afektem*, *dyssymulować* → *dysymulować*, *effekt* → *efekt*, *interessu* → *interesu*, *mammony* [forma hiperpoprawna] → *mamony*, *passyje* → *pasyje*, *sukcessie* → *sukcesie*, *tyranna* → *tyrana*), oraz w wyrazach rodzimych (*kossie* [= kosie], *lessie* [= lesie], *samopass* [= samopas]), wyjątek czyniąc dla nazw własnych (*Dyjanna*, *Hippolit*, *Tessalija*). W przypadku głównego bohatera dramatu Seneki-Morsztyna zachowano oboczność brzmieniową pomiędzy tytułem dramatu i formą jego imienia, jaka pojawia się w całym tekście, a zlatynizowaną formą *Hippolitus*, jaka figuruje w poprzedzającym utwór spisie osób, przy czym nie zdecydowano się w jej przypadku na zamianą *i* na występujące w formie łacińskiej *y*. Przywrócono geminatę w formie *UliseseŹem*. Nie uzupełniono geminaty w formie przymiotnika *przeŹstrona* [= przestronna], gdy znalazł się on w pozycji rymowej.

Zgodnie ze współczesną grafia zapisano wyrazy pochodzenia obcego (np. *quadrze* → *kwadrze*, *labirint* → *labirynt*, *nymfy* → *nimfy*, *ordinans* → *ordynans*, *pretexciku* → *pretekściku*, *successorem* → *sukcesorem*, *thron* → *tron*, *vety* → *wety*, *vizyty* → *wizyty*). Przywrócono polską pisownię rodzimych

rzeczowników *książęta* oraz *księżyc*, w stosunku do których w pierwodruku zastosowano graficę z *x*. Zachowano oboczność form *glanc* / *glans*. Zastosowano rozszerzenie *-i-* / *-y-* do *-yy-* w rzeczownikach pochodzenia obcego (np. *delicyach* → *delicyjach*, *inklinacya* → *inklinacyja*, *tragedia* → *tragedyja*).

W stosunku do łacińskich nazw własnych zastosowano graficę spolszczoną (np. *Seneca* → *Seneka*, *Phoenix* → *Feniks*, *Araxes* → *Arakses*, *Phaebowe* → *Febowe*, *Phaedra* → *Fedra*, *Thefeus* → *Tezeusz*, *Venus* → *Wenus*, *Vulkan* → *Wulkan*). W przypadku pochodzących z greki imion *Pilades* i *Pirrus* przyjęto bardziej utrwalone w polszczyźnie wersje *Pylades* i *Pyrrus*, pozostawiając zarazem częściowo zlatynizowaną, a częściowo spolszczoną wersję imienia *Pejrithoosa* (→ *Pirytaus*). Imię *Cephisa*, niepojawiające się w innych tekstach literackich, zapisano zgodnie z wymową francuską jako *Cefiza*. Pozostawiono nietypową pisownię *Wirgiliusz*. Także w przypadku imion i nazw własnych zastosowano rozszerzenie *-i-* / *-y-* do *-ij-* / *-yj-* (*Antyopa* → *Antyjopa*, *Astianax* → *Astyjanaks*, *Azyi* → *Azyji*, *Grecya* → *Grecyja*, *Hermiona* → *Hermijona*, *Ixion* → *Iksyjon*, *Sunion* → *Sunijon*), do czego zresztą skłania poprawne odczytanie metrum.

Zgodnie z francuską ortografią i poświadczoną w źródłach pisownią nazwiska de Béthune poprawiono: *Madmoselle Betune* na *Mademoiselle de Béthune*.

Zachowano równolegle pojawiające się formy *abo* i *albo* oraz *wsztytko* i *wszystko*. Pozostawiono w dawnej postaci wyrazy: *garło* [= gardło], *łabęci* [= łabędzi], *łyskawic* [= błyskawic], *nadgroda* [= nagroda], *przywodzca* [= przywódca], *ptastwa* [= ptactwa], *rządzca* [= rządca], *strętuiwały* [= zdrętwiały], *sumnienie* [= sumienie]. Respektowano dawne formy imiesłów przysłówkowych uprzednich (np. *wpadszy* [= wpadłszy]).

Nie modernizowano odmiany czasowników. Zachowano odmianę wewnętrzną złożień: *białogłowa/białągłowa*, *białejgłowie*.

Pozostawiono takie formy czasownikowe, jak *bety*, *beta*, *jachać*, *madlać*, *odjachać*, *powieła*, *porwiejemy*, *przyjachać*, *toczela*, *uprosiela*, *widziemy*, *wywrócieli*, *zawodziemy*, formę dokonaną *pobłażył*, inne – *zdyjmcie* (= zdéjmcie = zdejmijcie), *myślić*, *przewiodło*, *przyrości*, *przyszela*, oraz dawne formy czasowników wielokrotnych – *obcować*, *pokazować*, *promowować*, *rozwiązować*.

V. APARAT KRYTYCZNY

HIPPOLIT

- Tytuł: *HIPPOLIT* – popr. wyd.; *HIPPPOLIT* – druk (bl.)
 w. 460 *tr<e>fienia* – popr. wyd.; *trafienia* – druk (bl.)
 w. 530 *<t>ejże* – popr. wyd.; *lejże* – druk (bl.)
 w. 594 *la<s>ach* – popr. wyd.; *latach* – druk (bl.)

w. 776 *któr<y> nie stoję* – popr. i transkr. wyd.; *której nie stojem* – druk (bł.; prawdopodobnie wynikający z zapisu dającego rym dokładny dla oka ‘o której nie stojem’)

w. 791 *rzec* – popr. wyd.; *rzecz* – druk (bł.)

w. 873 *<do>tąd* – popr. wyd.; *odtąd* – druk (bł.)

w. 1203 *ziemi* – popr. wyd.; *ziemię* – druk (bł.)

w. 1393 *p<r>zed* – popr. wyd.; *przed* – druk (bł.)

w. 1400 *ba<r>dziej* – popr. wyd.; *badziej* – druk (bł.)

w. 1631-1632 *choć kawalce różne, / niech przecię miejsca zastępują próżne* – errata druku; *nie, żeby stąd była, / lecz żeby próżne miejsca zastąpiła* – druk

ANDROMACHA

[Dedykacja]

w. 14 *pr<z>yjacielem* – popr. wyd.; *pryjacielem* – druk (bł.)

[tekst dramatu]

w. 33 *mniemasz* – popr. wyd.; *mniemnasz* – druk (bł.)

w. 267 *ojczy<ż>nie* – popr. wyd.; *ojczyźnie* – druk (bł.)

w. 582 *bela* – transkr. wyd.; *była* – druk (niedokładność rymu)

w. 1009 *dziec<i>ęce* – popr. wyd.; *dziecięce* – druk (bł.)

w. 1065 *plac<z>esz* – popr. wyd.; *placasz* – druk (bł.)

w. 1124 *ojczyzn<q>* – popr. wyd.; *ojczyzna* – druk (bł.)

w. 1351 *Mścijmy się* – transkr. wyd. (oryg.: *Vengeons-nous*); *Mścimy się* – druk

w. 1452 *przyjście* – transkr. wyd.; *prziście* – druk (rym dla oka)

w. 1461 *kontrak<t>* – popr. wyd.; *kontrak* – druk (bł.)

w. 1556 *<do>* – popr. wyd.; *od* – druk (bł.)

w. 1712 *ugryzienie* – transkr. wyd.; *ugryżenie* – druk (bł.)

w. 1868 *nik<t>* – popr. wyd.; *nik* – druk (bł.)

OBJAŚNIENIA



HIPPOLIT

Tytuł: – tytuł, jaki nadał swemu przekładowi Morsztyn, zaczerpnięty został zapewne z edycji łacińskiego oryginału, z której korzysta, gdzie – zgodnie z tradycją sięgającą tzw. rękopisu A, jednego z dwóch kluczowych średnio-wiecznych przekazów dzieł Seneki tragika (XI w.) – utwór opatrzony został tytułem *Hippolytus*. Wedle alternatywnej wobec rękopisu A tradycji, u początków której stoi odkryty na początku wieku XIV przez Lovato Lovatiego tzw. rękopis etruski (*manuscriptus Etruscus*; koniec XI w.), nazwy temu właśnie dramatowi użycza jego główna kobieca bohaterka, dlatego też we wszystkich wywodzących się z tego źródła edycjach nosi on tytuł *Phaedra*.

jedna z dziesiąci – w rękopisie A znalazło się dziesięć kolejnych, przypisywanych Rzymianinowi utworów: *Hercules furens* (*Herkules szalejący / oszalały*), *Thyestes* (*Tyestes*), *Thebais* (*Tebaida*), *Hippolytus* (*Hippolit*), *Oedipus* (*Edyp*), *Troades* (*Trojanki*), *Medea*, *Agamemnon*, *Octavia* (*Oktawia*) i *Hercules Oetaeus* (*Herkules Etejski / na Ecie*). Tak zdefiniowany korpus stał się następnie podstawą licznych wydań w dobie nowożytnej, mimo iż już w okresie humanizmu pojawiły się opinie (m.in. Coluccia Salutatięgo) wyłączające z tego zestawu *Oktawię*, której jednym z bohaterów uczyniono samego Senekę, a poza tym przedstawiono w niej wydarzenia, których filozof z całą pewnością znać nie mógł; *Oktawii* brakuje zresztą w rękopisie etruskim. Współczesne literaturoznawstwo nie jest ponadto zgodne co do atrybucji jeszcze co najmniej dwóch innych utworów, a mianowicie *Herkulesa Etejskiego* i *Tebaidy* (zatytułowanej według rękopisu etruskiego: *Phoenissae* – *Fenicjanki*).

Seneka – Lucjusz Anneusz Seneka (*Lucius Annaeus Seneca*), zwany Seneką Filozofem lub Seneką Młodszym (4 lub 1 r. p.n.e. – 19 kwietnia 65 r. n.e.), rzymski myśliciel, mąż stanu i retor. Przyszedł na świat w hiszpańskiej Kordobie (rzymska *Corduba*), w należącej do stanu ekwickiego rodzinie Anneuszów. Odebrawszy gruntowne wykształcenie, obejmuje kolejne urzędy w stołecznej

administracji, by w czasach Kaliguli znaleźć się w ścisłym otoczeniu dworu cesarskiego. Po fałszywym oskarżeniu ze strony Messaliny o cudzołóstwo z siostrą zamordowanego władcy, Julią Liwillą, trafia na osiem lat (41-49) na Korsykę, skąd powraca z polecenia Agryppiny Młodszej, aby objąć pieczę nad szykowanym przez nią na przyszłego cesarza synem Neronem, a po skrytobójczej śmierci Klaudiusza (54 r.) wraz z Afraniuszem Burrusem przejąć faktyczną władzę w państwie w okresie małoletności swego podopiecznego i ucznia. W 56 lub 57 r. pełni urząd konsula. Z życia publicznego wycofuje się po śmierci Agryppiny, gdy decydujący wpływ na poczynania władcy zdobywa prefekt pretorianów, Ofoniusz Tygellinus (62 r.). Umiera śmiercią samobójczą, zmuszony do niej w wyniku posądzeń o udział w spisku Pizonów, którego ofiarą paść miał sam Neron. Do literackiej spuścizny Rzymianina należą pisma etyczne, zebrane w 12 księgach pod wspólnym tytułem *Dialogi*: trzy konsolacje (*Ad Marciam de consolatione* – *O pocieszeniu do Marcji*, *Ad Polybium de consolatione* – *O pocieszeniu do Polibiusza*, *Ad matrem Helviam de consolatione* – *O pocieszeniu do matki Helwii*) oraz 7 wyrastających z myśli stoickiej traktatów filozoficznych (*Ad Novatum de ira* – *O gniewie*, *Ad Serenum de constantia sapientis* – *O niezłomności mędrca*, *Ad Paulinum de brevitae vitae* – *O krótkości życia*, *Ad Lucilium de providentia* – *O opatrności*, *Ad Gallionem de vita beata* – *O życiu szczęśliwym*, *Ad Serenum de otio* – *O bezczynności*, *Ad Serenum de tranquillitate animi* – *O spokoju ducha*), pisma *De beneficiis* (*O dobrodziejstwach*) oraz *De clementia* (*O łagodności*), zbiór 124 *Epistulae morales ad Lucilium* (*Listów moralnych do Lucyliusza*), satyryczna *Apocolocyntosis* (*Udynienie boskiego Klaudiusza*), traktat przyrodniczy *Naturales quaestiones* (*Problemy przyrody / O zjawiskach natury*), garść epigramatów oraz jedyne dochowane w pełni do czasów nowożytnych rzymskie tragedie o tematyce mitologicznej.

[Dedykacja]

Tytuł: *Do J[ego] M[ości] P[ana] Jana Jabłonowskiego, chorążego koronnego* – Jan Stanisław Jabłonowski (1669-1731), chorąży koronny (od 1687 r.: *terminus post quem* zredagowania dedykacji), wojewoda wołyński i ruski, pisarz i tłumacz, był synem hetmana wielkiego koronnego Stanisława Jabłonowskiego i Marii Anny z Kazanowskich. Gruntownie wykształcony, zarówno w Polsce, jak i za granicą, uczestniczył w wielu istotnych misjach dyplomatycznych z ramienia króla Augusta II Mocnego, by w czasie wojny północnej przejść na stronę swojego siostrzeńca, Stanisława Leszczyńskiego. Próby uzyskania pomocy turecko-tatarskiej dla sprawy tego ostatniego sprowadziły na Jabłonowskiego wyrok więzienia w twierdzy Koenigstein (Saksonia). Do literackich dokonań Jabłonowskiego należą: tłumaczenie niezwykle popularnych *Les aventures de Télémaque* François Fénelona (*Historyja Telema-ka, syna Ulissesa*; Sandomierz 1726), tekst o tematyce politycznej *Skrupuł bez skrupułu w Polsce* (Lwów 1730), adaptacje bajek La Fontaine'a (*Ezop*

nowy polski; Lipsk 1731), utwory religijne, mowy i pisany pod koniec życia pamiętnik.

w. 3 *przy podniesionym do popisu dragu* – sens: przy wbitym w ziemię drągu, wyznaczonym jako miejsce rekrutowania żołnierzy konkretnej chorągwi.

w. 7 *przodek trzyma* – sens: przoduje, dzierży palmę pierwszeństwa.

w. 9 *Ja się już sądzę, żem* – sens: ja już uważam, że jestem.

w. 14 *Dyjannie* – Diana, utożsamiana z Artemidą, rzymska bogini łowów, córka Zeusa/Jowisza i Latony, siostra Apollona, świetnie władająca luką i zazdrośnie strzegąca swego dziewictwa.

która ma w swej mocy zwierzę – Artemidzie/Dianie przypisywano szczególną władzę nad dzikimi zwierzętami.

w. 15 *do tej przystał na smaczne więzienie* – sens: zgodziłeś się, by zamknęła cię w przyjemnym więzieniu.

w. 16 *w herbie ma jelenie* – ród Béthune posługiwał się na terytorium Rzeczypospolitej herbem Nałęcz, wyobrażającym srebrną chustę na czerwonym polu, związaną w okrąg, z dwoma końcami u dołu; herb wieńczył helm w koronie udekorowany jelenim porożem barwy czerwonej, pomiędzy którym pojawiała się – zależnie od odmiany – postać kobieca, postać męska bądź strusie pióra.

w. 20 *przez oczy do serca się wędrze* – według tradycyjnego, zakorzenionego w poezji miłosnej przeświadczenia najpewniejsza droga do serca wiedzie przez wzrok.

w. 22 *byk morski* – mowa o morskim potworze (w w. 1324 nazwanym „bykiem”), jaki z woli Neptuna wyłonił się z wód Morza Egejskiego; wystraszone jego widokiem wierzchowce Hippolita poniosły kierowany przez niego wóz poprzez górskie ostępy, czym doprowadziły do jego tragicznej śmierci. Tłumacz owo przykre wydarzenie traktuje nie do końca poważnie, winą za dramatyczny obrót zdarzeń obarczając niedworność młodzieńca i jego nieustępliwość wobec kobiet, cechy obce łączącemu się węzłem małżeńskim Jabłonowskiemu.

w. 23-24 *każdy się ochynąć / woli proszony* – sens: każdy woli za namową dać się zanurzyć/pochłonąć (miłości); tak jak powinien był uczynić Hippolit, zamiast uciekać przed wyobrażającym namiętność morskim potworem.

Persony

W oryginale: *Interlocutores* (‘Osoby mówiące’).

W prawdopodobnym wzorze Morsztyna brak szczegółowych objaśnień dotyczących poszczególnych osób dramatu, ich kolejność też różni się od podanej przez polskiego autora; oryg.: *HIPPOLYTUS / PHAEDRA / NUNCIUS / CHORUS / THESEUS / NUTRIX* (‘Hippolit / Fedra / Posel / Chór / Tezeusz / Mamka’).

didaskalia: *Scena się odprawuje ... zwykt madlać Hippolit* – dodatek tłumacza. W pierwotnym wierszu w miejsce didaskalium, choć umieszczonego

przed oznaczeniem Aktu I i odnoszącego się wyłącznie do akcji tego właśnie aktu, nie zaś całej tragedii, znajdujemy Argumentum streszczające wypadki całego utworu:

Hippolyti, Thesei ex Antiope Amazone filii, Dianam virginem ac venaticem colentis, absente apud inferos Theseo, noverca Phaedra castitatem oppugnat, nec expugnat. Repulsa impudica mulier Theseo reduci privignum oblata per vim stupri insimulat. Ille credulus filio, qui iam domum impudicam fugerat, e votis, quod restabat, tertio fretus absenti mortem imprecator. Ratum facit votum Neptunus emissio tauro marino, qui equos Hippolyti consternat, unde per vepres et saxa distractus auriga dilaniatur. Quod ubi rescivit male sibi conscia mulier, scelus suum falsumque crimen apud maritum confessa gladio se transfigit. Theseus innexii filii casum lugens iramque suam detestatus collectos passim artus componit.

Pod nieobecność przebywającego w podziemiu Tezeusza na czystość Hippolita, syna Tezeusza z Amazonki Antiope, wyznawcy Diany, dziewicy i łowczyni, nastaje macocha Fedra, ale jej [czystości] nie przewycięża. Odrzucona bezwstydną małżonką przed powracającym Tezeuszem obwinia pasierba o gwałt. Ten, dając temu wiarę, nieobecnemu synowi, gdyż ten uciekł już z niegodziwego domu, życzy śmierci, korzystając z trzeciego życzenia, jakie mu pozostało. Życzenie potwierdza Neptun, który wypuszcza morskiego byka, by ten spłoszył konie Hippolita, i w efekcie woźnica, pokaleczony o krzaki i skały, zostaje rozszarpany. Gdy prześladowana wyrzutami sumienia kobieta dowiaduje się o tym, wyjawia swą zbrodnię i zmyślony występki, przebijając się mieczem. Tezeusz, oplakując los niewinnego syna i przeklinając własny gniew, składa zebrane zewsząd członki.

[Tekst dramatu]

w. 2-3 *gdzie cekropska góra jeży / gęsty grzbiet* – uzupełnienie obrazu o wyobrażenie porastających górę lasów; oryg. (w. 2): „Summaque montis iuga Cecropii” (‘i najwyższe szczyty góry Kekropsa’); może tu chodzić zarówno o wymieniony nieco później Parnes, jak i o jedno ze wzgórz w najbliższym otoczeniu Aten (np. Kolonos Agorajos, wzgórze Nimf, Pnyks, Musejon, Lykabettos, Ardettos), do których odnosi się przymiotnik „cekropski”, zaczerpnięty od imienia jednego z pierwszych legendarnych władców Attyki, Kekropsa (łac. *Cecrops*), pół człowieka, pół węża. Miał on zapewnić rządzonej przez siebie krainie pokój i dostatek, wynaleźć pismo i nauczyć ludzi budowania miast oraz grzebania zmarłych. Cały początkowy fragment „pieśni myśliwskiej” (w. 1-32) kreśli kierunki, w których rozsyłani są towarzysze Hippolita w pogoni za zwierzyną; wszystkie one mieszczą się w granicach Attyki, a więc w okolicy Aten, miejsca akcji dramatu.

w. 3 *gdzie rodzi cienie* – oryg. (w. 1): „umbrosas ... silvas” (‘cieniste lasy’). W pierwowzorze wzmianka o cieniach odnosi się do wymienionej wcześniej góry Kekropsa.

w. 4 *Parnes odziany w kamienie* – usunięcie kolejnego wezwania do towarzyszy, zmiana obrazu; oryg. (w. 3-5): „Celeri planta lustrate vagi / Quae saxosa loca Parnethei / Subiecta iacent” (‘błądzący, prędką stopą przemierzacie kamieniste obszary leżące poniżej Parnesu’); Parnes, łańcuch górski w północnej Attyce, na granicy z Beocją.

w. 5-6 *gdzie przy dolinie / byстрым прądem potok płynie* – usunięcie nazwy geograficznej; oryg. (w. 5-7): „quae Thriasiis vallibus amnis / rapida currens verberat unda” (‘które [miejsca] chłoszczą prędką falą strumień biegnący przez triasyjskie [Thria – dem w Attyce] doliny’).

w. 7 *tam się niech kto ośmieli* – w domyśle: wyruszyć na poszukiwanie zwierzyń.

w. 8 *gdzie się wierzch skał śniegiem bieli* – usunięcie nazwy geograficznej; oryg. (w. 7-8): „colles / Semper canos / Nive Rhipaea” (‘wzgórza zawsze białe od ryfejskiego [tj. północnego / polarnego] śniegu’).

w. 11-12 *gdzie się trawa kwieciami śmieje, / kiedy ją Zefir zagrzeje* – uproszczenie obrazu; oryg. (w. 11-12): „Qua rorifera mulcens aura / Zephyrus vernas evocat herbas” (‘gdzie Zefir, pieszcząc powiewem niosącym rosę, wywołuje wiosenną roślinność’).

Zefir – łagodny wiatr zachodni.

w. 13 *Ilis* – Ilissos, rzeka wypływająca z północno-wschodniego stoku góry Hymettos (por. niżej, obj. do H 23-24) w Attyce i uchodząca do Morza Egejskiego, niemal wyschnięta latem, wypełnia się wodą w czasie wiosennych roztopów.

w. 14-15 *kraju niskiem* – mowa zapewne o obszarach w dolnym biegu rzeki; oryg. (w. 14-15): „super aquales / Labitur agros” (‘spływa na nawodnione pola’).

w. 14 *kręci się swoim łozyskiem* – usunięcie nazwy małoazjatyckiej rzeki; oryg. (w. 14): „U<t>i Meander” (‘tak jak Meander [tj. płynąc zakolami]’).

w. 17 *od Maratona* – Maraton, jeden z demów Attyki, położony na jej północno-wschodnim wybrzeżu; według mitologii miejsce zwycięskiego boju Tezeusza z bykiem (por. niżej, obj. do H 1361-1362).

w. 21 *wieczornym cieniem* – o zmroku.

w. 23 *Acharnan* – usunięcie obrazu; oryg. (w. 20-22): „qua tepidis / Subditus austris, frigora mollit / Durus Acharnan” (‘gdzie surowy Acharnan łagodzi mrozy, poddany ciepłym wiatrom z południa’); Acharny, dem położony w północno-zachodniej Attyce, na południe od gór Parnes.

w. 23-24 *gdzie słodyczy / nieskąpo Hymetes życzy* – Hymettos, szczyt górski w okolicach Aten, znany z bujnie rosnących ziół, które już w czasach starożytnych zapewniały produkcję słynnego miodu pszczelego.

w. 25 *Afidny* – jeden z demów, położony u stóp Parnesu, w północno-wschodniej Attyce.

w. 26 *ale do gonów sposobne* – dodatek tłumacza, sens: ale świetnie nadające się do polowania, dosłownie: do gonitw (za dziką zwierzyną).

w. 28 *Sunijon* – miejscowość, dem i skalisty przylądek wyznaczający południowo-wschodni, a więc przeciwny wobec Afidn kraniec Attyki.

gdzie ... wody snuje – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 25-26): „[...] curvati / Litora ponti Suneon urget” (‘Sunion napiera na brzegi zakrzywionego morza’).

w. 29-30 *Jest las blisko, są i bory / – kto do wielkich zwierząt skory* – uproszczenie obrazu, usunięcie nazwy miejscowej; oryg. (w. 27-28): „Si quem tangit gloria silvae, / vocat hunc Ph<lyus>” (‘jeżeli kogo pociąga chwała lasu, tego wzywa Flye [tj. dem w Attyce]’).

w. 31 *wieprz* – tu: samiec dzika, tj. odynieć.

przez gęste rany – w wyniku wielu odniesionych ran.

w. 33 *co cicho szukają* – w domyśle: zwierzyny.

w. 34 *z sfór co prędzej wywierają* – sens: uwalniają jak najprędzej z rzemieni (służących za smycze).

w. 35 *brytany* – oryg. (w. 32): „Molossos”. Tłumacz zastępuje lepiej sobie znaną rasą, nowożytną, wyhodowaną w Brytanii, wymieniane już przez Arystotelesa molossy (nazwa pochodzi od plemienia Molossów zamieszkującego środkowy Epir), służące starożytnym jako psy stróżujące, myśliwskie i bojowe.

w. 37 *spartańskich* – podobnie jak w przypadku wymienionych nieco później psów kreteńskich (w. 39), chodzi o dwie, trudne dziś do bliższej identyfikacji, rasy psów myśliwskich wyhodowanych odpowiednio w Sparcie i na Krecie.

choć chcą – w domyśle: wyrwać się.

w. 39 *kreteńskie* – zob. wyżej, obj. do w. 37; w pierwówzorze wzmianki o psach spartańskich (oryg. 35) i kreteńskich (oryg. 33) pojawiają się w odwrotnej kolejności.

w. 42 *ogar* – dodatek tłumacza.

w. 44 *z echem da ogromne szczeki* – sens: będzie tak donośnie szczekać, aż rozlegnie się echo.

w. 48 *łącniej zgadną* – dodatek tłumacza.

w. 49 *nieś obciążoną szyją* – najpewniej sieć zwiniętą na szyi i na ramionach.

w. 50 *sieci, w które zwierza biją* – rodzaj pułapki na ptactwo i dziką zwierzynę, wykonanej z nici lub sznurów; grubość powrozów, jak również średnica ok w sieci uzależnione były od jej przeznaczenia.

w. 51 *parkany* – sieci zastawiane na lisy lub wilki. Ani Grecy, ani Rzymianie (a owe praktyki myśliwskie znane były też szlachcie wieku XVII) nie dysponowali na tyle precyzyjną bronią, by obyc się podczas polowań, które stanowiły dla starożytnych częstą i lubianą rozrywkę, bez zastawiania zasadzek na tropionego zwierza, czy to w postaci wykopanych i odpowiednio zamaskowanych dołów, czy to w formie rozciągniętych sieci.

w. 52 *tknione pierzem straszydła* – straszydła piórowe (inaczej fładry) składały się z długiego, rozciągniętego pomiędzy drzewami postronka, do

którego co 10 do 12 cali poprzywiązywane były gęsie pióra; kołysane wiatrem odstraszać miały zwierzynę i w ten sposób zatrzymać ją w obrębie wyznaczonego łowieckiego rewiru.

w. 54 *kiedy zaś zwierzę będzie bliski* – dodatek tłumacza.

w. 55-56 *ostrzy oszczep przy osęce / zastaw* – oryg. (w. 49-50): „Tu grave dextra laevaque simul / Robur lato dirige ferro” (‘ty, jednocześnie prawą i lewą ręką, uchwycić ciężki oszczep o szerokim ostrzu’); sens: zaopatrzyć osękę, tj. długą drąg zakończony hakiem, w oszczep (w domyśle: by z narzędzia gospodarskiego zmieniła się w broń służącą do polowania).

w. 58 *gdy iść dalej nie dowierza* – dodatek tłumacza.

w. 60 *urznij skoki* – sens: odetnij nogi (schwytanemu zającowi, ‘skoki’ to myśliwska nazwa zajęczych tylnych nóg); dodatek tłumacza.

w. 62 *bogini, co świecisz w nocy* – Hippolit zwraca się tu do Artemidy/Diany, utożsamianej niekiedy z Księżycem.

co świecisz w nocy – pomyłka tłumacza, który wzmiankę o niezamieszkanym przez ludzi lasach bierze za aluzję do nocnej pory; oryg. (w. 55-56): „Cuius regno pars terrarum / Secreta vacat” (‘której ukryta część jest niezamieszкана w królestwie ziemskim’).

w. 65 *z Araksesa* – Arakses (dziś: Araks), rzeka Zakaukazia, przepływająca przez Turcję, Armenię, Iran i Azerbejdżan, niewykluczone jednak, że Seneka/Morsztyn ma tu na myśli Wolgę, z którą Arakses utożsamiał Herodot (HDT 1,202).

w. 67 *Lwa z Libijej* – oryg. (w. 59-60): „Getulos ... leones” (‘getulskie lwy’). W starożytności słowem „Libia” określano znaczną część północnej Afryki; Getulowie (dziś: Tuaregowie) to plemiona afrykańskie mieszkające na południe od Mauretanii i Numidii.

w. 69 *w zwierzyńcach danijele* – daniele (*Dama dama*) sprowadzone zostały do Rzeczypospolitej w XVII w. z obszarów Azji Mniejszej i traktowane były pierwotnie jako zwierzęta hodowlane, trzymano je w przypałacowych zwierzyńcach.

w. 72-74 *ury zabijasz kosmate. / Padnie, kiedy chcesz, żubr srogi, / rozłożyste roniąc rogi* – oryg. (w. 64-65): „Tibi villosi terga bisontes [dant] / Latusque feri cornibus uri” (‘przed tobą uciekają kudłate żubry i dzikie tury o szerokich rogach’).

w. 76-77 *Garamant ... / ... Arab* – w oryginale wzmianka o Arabie poprzedza tę dotyczącą Garamanta.

w. 76 *nagi Garamant* – tj. skąpo odziany (lub ubogi) Garamant; oryg. (w. 67): „inops ... Garamas (‘ubogi Garamant’). Garamantowie to nomadyczny lud libijski (dziś: tereny oazy Fazzan).

w. 78 *w wonnych lasach* – oryg. (w. 68): „divite silva” (‘lasy bogate [w domyśle: w wonności]’). Tłumacz, dokonując uzupełnienia, posiłkuje się komentarzem od wydawcy; jednocześnie pozbywając się odniesienia do bogactw, zaburza antynomię, jaką w pierwowzorze „divite” tworzy z wcześniejszym określeniem Garamanta („inops”).

w. 79 z *pirenejskiej jaskinie* – oryg. (w. 69): „ferocis iuga Pyrenes” (‘szczyty groźnych Pirenejów’); Pireneje obfitują w malownicze jaskinie. Tłumacz, zamiast o zwierzynie zamieszkującej górskie szczyty, mówi o tej, która chroni się w grotach.

w. 80 *od hyrkańskiej pustyni* – tj. od strony pustkowi Hyrkanii; oryg. (w. 70): „Hircani celant saltus” (‘kryją hyrkańskie wąwozy’). Hyrkania była jedną z satrapii monarchii perskiej, położoną pomiędzy Medią a Margianą, u południowych wybrzeży Morza Kaspijskiego (obecnie Iran); nazwa krainy pochodzi od staroperskiego *Verkâna*, co oznacza ‘kraj wilków’. Tłumacz pomija topograficzny szczegół tej górzystej krainy.

w. 82 *gdzie sarmackie pola leżą* – usunięcie antroponimu; oryg. (w. 71): „Vacuisque vagus Sarmata campis” (‘Sarmata błądzący po pustych polach’); tzn. na północ od Dunaju, nad który – wskutek migracji i uprzedniego wyparcia Scytów – dotarli w dobie wczesnego cesarstwa starożytni Sarmaci.

w. 83-84 *same idą pod twe strzały, / do twojej się śpiesząc chwały* – oryg. (w. 72): „Arcus metuit, Diana, tuos” (‘boi się twych łuków, Diano’); pominięto w przekładzie imię bogini łowów.

w. 89-90 *ani wracając z przesmyków, / zastawionych uszedł wnyków* – oryg. (w. 75-76): „nulli laqueum / Rupere pedes” (‘żadne łapy nie rozerwały sideł’).

w. 91-92 *Mysliwi swe prace liczą, / wozy ładując zdobyczą* – oryg. (w. 76-77): „fertur plaustro / Praeda gementi” (‘na skrzypiącym wozie wiezioną jest zdobycz’).

w. 93-94 *u każdego / charta i u psa gończego* – oryg. (w. 77): „canes” (‘psy’); tłumacz dopisuje nazwę konkretnej psiej rasy.

w. 96 *choć im się nic nie dostanie* – dodatek tłumacza.

w. 98-100 *skoro sieci pozbierają / i jakby to dla nich było, / tak radzi, że się zdarzyło* – dodatek tłumacza, sens: jak tylko pozbierają sieci, zadowoleni z pomyślnie zakończonego polowania, jak gdyby im przypaść miały łupy.

w. 105 *Za mną w las! Za mną, kto chyży* – oryg. (w. 82): „Vocor in silvas” (‘jestem wzywany w lasy’).

didaskalium przed w. 107 *Fedra się przyznaje ... swoją pomoc obiecuje* – rozszerzenie tłumacza; oryg.: „Phaedra amore Hippolyti ardere se fatetur apud nutricem, frustra eam et tam nefando amore dehortantem” (‘Fedra wyznaje Mamce, że pała miłością do Hippolita, która na próżno odwodzi ją od występnego uczucia’).

w. 107 *O, Kreto, pani niezmiernego morza* – przykład niemal dosłowny; oryg. (w. 85): „O magna vasti Creta dominatrix freti”. Senecjańska Fedra nawiązuje do okresu świetności Krety jako głównego cywilizacyjnego centrum ówczesnego świata, niekiedy wiążanego z czasami panowania mitycznego Minosa, ojca Fedry. Zgodnie ze starożytnymi wyobrażeniami o przeszłości czasy pokolenia Tezeusza to okres panowania na morzu floty Minosa, który – według antycznych historyków ateńskich, odzwierciedlających w swoich

pismach ateńskie ambicje morskie V w. p.n.e. – miał ją posiadać jako pierwszy z władców. Thalassokracja (tj. ‘panowanie na morzu’; por. *thálassa* – ‘morze’ i *krateín* – ‘władać, panować’) minojska z czasem stała się toposem myślenia historycznego o najstarszych dziejach Hellady.

w. 108 *tam, gdzie wstaje zorza* – na wschód.

w. 109 *idą okręty* – usunięcie obrazu mitologicznego; oryg. (w. 87): „Nereus pervium rostris secat” (‘Nereusz rozcina przejście dla okrętów’).

w asyryjskie brzegi – Grecy (co znajduje potwierdzenie u Herodota, Tukidydesa i Ksenofonta), a za nimi Seneka/Morsztyn, nie zawsze odróżniali Assyrię od Syrii, o którą tutaj chodzi. Mianem Syrii określali Hellenowie terytorium rozciągające się na wielkim obszarze starożytnego Bliskiego Wschodu, między Morzem Śródziemnym na zachodzie, rzeką Tygrys na wschodzie, Półwyspem Arabskim na południu i górami Amanos, na pograniczu z Azją Mniejszą.

w. 110 *i w dalsze kraje czyniące zabiegi* – chodzić może o dalej od wybrzeża położone krainy, takie jak Arabia czy Mezopotamia, które penetrowali kreteńscy kupcy.

w. 111 *temu dała mię domowi* – Fedra została żoną Tezeusza już po śmierci swego ojca Minosa, gdy rodzinną wyspą władał jej brat Deukalion.

w. 115-116 *jako zwykł – tak z każdej miary / Tezeusz ślubnej dotrzymuje wiary* – ironiczna aluzja do losu porzuconej na wyspie Naksos Ariadny, siostry Fedry.

w. 117-118 *w otchłań ciemnego państwa zanurzony / śmiałego gacha żołnierz doświadczony* – akcja dramatu rozpoczyna się pod nieobecność Tezeusza, który wspólnie ze swym wiernym druhem Pejritoosem podjął brawurową wyprawę do Podziemi, by pojmać królową Krainy Zmarłych Persefonę, którą Tezeuszowy druh chciał poślubić. Obaj bowiem przyrzekli sobie, że ich małżonkami zostaną wyłącznie potomkinie bogów. Hades/Pluton, który przejrzał ich zamiary, początkowo życzliwie przyjął obu przybyszów, by następnie przytwierdzić ich do krzesel, tak iż nie mogli z nich powstać. Na ratunek nieszczęśnikom przybył Herakles/Herkules, ale jedynie Tezeuszowi dane było powrócić na ziemię całym i zdrowym. Pejritoos za swą zuchwałość pozostał już na wieki przygwożdżony do Krzesła Zapomnienia.

w otchłań ciemnego państwa zanurzony – zawężenie obrazu, mającego zakorzenienie w Wergiliańskiej *Eneidzie*; oryg. (w. 92-93): „per altas invii retro lacus / Vadit tenebras” (‘kroczy przez głębokie ciemności jeziora, z którego nie ma powrotu’).

ciemnego państwa – peryfrazą Podziemi/Hadesu.

w. 119 *Jak piękną tam tej drogi miał przyczynę* – dodatek tłumacza, sformułowanie ironiczne.

w. 120-121 *żeby mężowi wydrzeć Prozerpinę / z Piryousem* – objaśnienie tłumacza; oryg. (w. 94): „Solio ut revulsam regis inferni abstrahat” (‘aby zabrać oderwaną od tronu króla piekieł’).

w. 121 *O, jakie szaleństwo!* – dodatek tłumacza.

w. 124 *w samym piekle* – oryg. (w. 97): „Acheronte in imo” (‘w głębi Acherontu’).

w. 126 *serce się męczy, język lamentuje* – oryg. (w. 99-100): „Non me quies nocturna, non altus sopor / Solvere curis” (‘nie uwolniły mnie od trosk ani nocny odpoczynek, ani głęboki sen’). Morsztyn cierpienia Fedry wyraża w sposób bardziej eksplicytny.

w. 128 *Etnę* – Etna, górujący nad Katanią u wschodniego wybrzeża Sycylii, wciąż czynny wulkan.

w. 129-132 *Już mię i Pallas nie zabawi snadnie, // ... // ... dla swych wewnętrznych niepokojów* – rozszerzenie obrazu; oryg. (w. 102-103): „Palladis telae vacant, / Et inter ipsas pensa labuntur manus” (‘stoją nieużywane krosna Pallady, sama z rąk wyslizguje się wełna do przędzenia’).

w. 131 *do przędze* – do przędzenia wełny. Atena uchodziła za patronkę tkactwa, o czym świadczy jeden z jej przydomków: Ergane (Pracownica).

w. 132 *dla swych wewnętrznych niepokojów* – sens: z powodu zamętu, jaki odczuwa w swoim wnętrzu.

w. 133 *kościółów nie dochodzą dary* – sens: do świątyń nie trafiają dary. Sformułowanie to mieścić może w sobie aluzję to najsłynniejszych uroczystości ku czci Ateny, a równocześnie święta o charakterze narodowym, Wielkich Panatenajów, których kulminacyjnym punktem była procesja mieszkańców polis z utkanym specjalnie na tę okazję peplosem dla umieszczonego na Akropolu gigantycznego posągu bogini.

w. 136 *skrytych nabożeństw piastować pochodnie* – chodzić może o Wielkie Misteria Eleuzyńskie, podczas których obchodzono pamiątkę porwania Kory/Persefony przez Hadesa/Plutona oraz jej coroczny powrót na pół roku na ziemię. Uroczystość obejmowała pielgrzymkę do sanktuarium Demeter/Cerery w Eleusis oraz udział w po dziś dzień owianych tajemnicą misteriach.

w. 137 *Minerwie* – rzymskie bóstwo utożsamiane z Ateną; dodatek tłumacza.

w przysądzonym kraju – tj. w kraju przyznanym na drodze sądowego rozstrzygnięcia, czyli w Attyce. Prawo do szczególnej opieki nad miastem Atena wywalczyła sobie, rywalizując o ten zaszczyt z Posejdonem/Neptunem. O wyniku sporu przesądzić miały dary ofiarowane przez oba bóstwa mieszkańcom: Posejdon uderzeniem trójzęba sprawił, iż na szczycie Akropolu wytrysnęło jezioro ze słoną wodą czy też źródło, Atena zaś podarowała ludziom drzewko oliwne i to jej szczodrość nagrodzona została stosowną decyzją podjętą – zależnie od wersji mitu – przez zgromadzenie bogów olimpijskich bądź przez króla Attyki.

w. 139 *A tom myśliwa* – dodatek tłumacza, oparty na grze słów: myśliwa / myśli; sens: oto jestem myśliwą.

wszystkie myśli w lesie – sens: wszystkie myśli kierują się w stronę lasu [gdzie tak lubi polować Hippolit].

w. 141 *broni bok miękki oszczepu* – sens: bok, chociaż delikatny, osłania [uwieszony przy nim] oszczep.

w. 144 *żem jest matki mej rodzaju* – Fedra odnosi się tutaj do historii swej matki, Pazyfae, która zapalała występny uczuciem do dorodnego byka, jaki wyłonił się z morza u wybrzeży Krety na znak prawowitości władzy sprawowanej na wyspie przez jej męża Minosa. By w tajemnicy przed innymi dopełnić związku ze swym osobliwym kochankiem, królowa ukryła się w skonstruowanej w tym celu przez Dedala drewnianej i ludząco podobnej do rzeczywistej krowie. W wyniku odbytego w ten sposób stosunku narodził się Minotaur, człowiek z głową byka, przez Minosa umieszczony w labiryncie, a ostatecznie zgłodzony przez Tezeusza.

w. 145 (*Fortuna tak nam nieżyczliwa*) – dodatek tłumacza. Fortuna, rzymska bogini losu, utożsamiana z grecką Tyche, w ikonografii przedstawiana zazwyczaj z kołem, którego ruch obrazować miał zmienność ludzkiego powodzenia.

w. 147 *bardzo masz zmysł chory* – sens: tracisz zdrowy rozsądek / szwankuje twoja zdolność pojmowania. Mamka dopatruje się w osobliwych zachowaniach podopiecznej znamion postępującego obłądka.

w. 148 *cudowne były te twoje amory* – dodatek tłumacza, sformułowanie ironiczne.

w. 151-154 *Bodzie, kto go goni. / Jakże miłością ku tobie się skłoni? / Ach, kochał i był łacny do namowy / przez podobieństwo wymyślonej krowy* – przeredagowanie obrazu, bardziej szczegółowe objaśnienie mitu; oryg. (w. 116-118): „torvus impatiens iugi, / Adulter ille, ductor indomiti gregis. / Sed amabat aliquid” (‘dziki, nienawykły do jarzma, cudzołożnik, przewodnik nieudomowionego stada. Ale jakoś kochał’).

Bodzie, kto go goni – sens: bodzie tego, kto go ściga.

w. 155 *Sto razy gorzej ze mną się dziś dzieje* – dodatek tłumacza.

w. 157-158 *Choćby Dedalus wszystkie tu zniósł sztuki / mocniejszy mój ból niż jego nauki* – oryg. (w. 118-122): „quis meas miserae deus, / At quis iuvare Daedalus flammas queat? / Non, si ille remeet, arte Mopsopia potens, / Qui nostra caeca monstra conclusit domo, / Promittit ullam casibus nostris opem” (‘Jaki bóg i jaki Dedal zdołałby nieszczęsnej pomóc na moje płomienie? Nie, nawet gdyby powrócił ten, który mocny sztuką Mopsopii [tj. attycką] zamknął w ślepym domu naszego potwora, żadnym sposobem nie zapewni mi pomocy’).

w. 159-160 *Za oświecone z Marsem przekradnienie / Wenus ród Słońca w nieszczęśliwość żenie* – sens: za ujawnienie jej schadzki z Marsem Wenus na całe potomstwo Słońca sprowadza nieszczęście. Wina boga słońca Heliosa polegała na ujawnieniu romansu, jaki połączył Afrodytę/Wenerę z Aresem/Marsem, prawowitemu mężowi Cypryjki, Hefajstosowi/Wulkanowi. Ten przygotował na potajemnych kochanków pułapkę w postaci sieci, która w momencie największego miłosnego uniesienia opłotła

bogów, wystawiając ich na pośmiewisko przed całym Olimpem. Por. HOM. *Od.* 8,266-366.

ród Słońca – Pazyfae była córką Heliosa ze związku z okeanidą Perseis.

w. 161 *lub wnuczki Febowe* – mowa o Medei, którą szaleńcza miłość do Jazona popchnęła do wielu zbrodni, w tym dzieciobójstwa. Febus (gr. *Foibos* – ‘Jaśniejący’), tutaj synonim Słońca.

w. 163 *Królowa Aten* – królowo Aten; oryg. (w. 128): „*Thescia coniux*” (‘Tezeuszowa małżonko’).

Jowiszowe plemię – Fedra była wnuczką Jowisza ze strony ojca Minosa, syna boga niebios i Europy.

w. 164 *rzuć ... o ziemię* – odrzuć od siebie / pozbądź się.

w. 166 *ani chciej* – i nie chciej.

w. 167-168 *Fortel na miłość ... / ... stawić się jej srogo* – sens: sposobem na miłość jest stawienie jej silnego oporu.

Fortel na miłość – dodatek tłumacza.

w. 169 *przychodzącej* – w domyśle: miłości.

w. 173 *winną chcę pokazać wiarę* – dodatek tłumacza; sens: chcę okazać należną [ci] wierność/lojalność.

w. 175-176 *rzekę sercem całym* – / *starego bliski kres sprawuje śmiałym* – sens: powiem szczerze; perspektywa bliskiej śmierci czyni starca śmiałym.

w. 178 *druga: zgrzeszywszy, pokutą nadgrodzić* – chrystianizacja pojęć starożytnych; oryg. (w. 141): „*Pudor est secundus nosse peccandi modum*” (‘na drugim miejscu jest wstyd [wynikający ze] świadomości miary grzechu’).

w. 179-182 *Dobrze, cielesnej kto nie puszcza żądze, / pozakładawszy do serca wrzeczadze, / lecz i to dobrze, gdy kogo ubieży, / że się ratuje i nic w niej nie leży* – dodatek tłumacza.

i nic w niej nie leży – sens: i zupełnie jej nie ulega / całkowicie się od niej odzegnaje.

w. 186 *gdy na się miała zagniewane bogi* – sens: gdy przeciwko sobie miała zagniewanych bogów; dodatek tłumacza: sprzeczna z naturą pożądlliwość Pazyfae miała być konsekwencją z jednej strony nieposłuszeństwa Minosa, który początkowo zobowiązał się ofiarować byka bogu Posejdonowi, a gdy ujrzał, z jak okazałym zwierzęciem ma do czynienia, odstąpił od swej obietnicy, z drugiej gniewu Afrodyty, która miała mieć za złe Pazyfae zarzucenie przez nią należnego bogini kultu, lub też – i ta interpretacja znajduje potwierdzenie we wcześniejszych (H 161) partiach dramatu – ukarać ją w ten sposób za przewinę jej ojca Heliosa, który odsłonił przed niebianami zdradę, jakiej dopuściła się z Aresem (H 159-160).

w. 187 *i przejrzenie tam moc swą wykonało* – sens: przeznaczenie ujawniło swoją moc, zrealizowało się.

w. 188 *tu z szczerzej złości bunt podnosi ciało* – oryg. (w. 143): „*moribus scelera imputes*” (‘zbrodni przypisz zwyczajom/charakterom, tj. własnej występności, a nie losowi’).

w. 191-192 *grzech godny kaźni / stąd jest bezpieczny i próżen bojaźni* – sens: zasługujący na ukaranie grzech jest z tego powodu bezkarny i nie należy się [z jego powodu] niczego obawiać.

w. 193-194 *bo dajmy, że już nie będzie / ani się z piekła Tezeusz dobędzie* – usunięcie nazw mitologicznych; oryg. (w. 146-147): „teneri crede Lethaeo abditum / Thesea profundo ferre perpetuum Stygem” (‘pomyśl, że Tezeusz pozostaje w oddaleniu w letejskiej czeluści i że unosi go wieczny Styks’).

w. 195 *ocieć, który we stu miast dziedziczy* – oryg. (w. 149): „Populisque reddit iura centenis pater” (‘ojciec nadaje prawa setkom ludów’), tj. Minos, który posiada sto miast. Morsztyn nawiązuje tu do topicznego określenia Krety (*Hekatómpolis*) jako wyspy o stu miastach, pojawiającego się już u Homera.

w. 197 *czy ścierpi twoję tak bezecną zbrodnią* – sens: czy pobłażać będzie twemu tak niecnemu występкови.

w. 198 *nuż, co nas swoją oświeca pochodnią* – w oryg. (w. 151) fragment ten poprzedzony zostaje następującą uwagą: „Sagax parentum est cura” (‘przenikliwa jest rodzicielska troska’).

pochodnią – tj. światłem słońca.

w. 199 *dziad matki twojej* – omyłka tłumacza (por. obj. następne), ponieważ chodzi tu o ojca matki (dziada Fedry), czyli Heliosa, co potwierdza oryg. (w. 154): „Matris parens” (dosłownie: ‘rodzic matki’).

świat niski – stałe określenie Ziemi, w opozycji do rzeczywistości niebiańskiej.

w. 201 *ojca twego dziad* – mowa o Zeusie/Jowiszu, ojcu ojca Fedry, dziadku jej, a nie Minosa; dodatek tłumacza; oryg. (w. 155-157): „qui mundum quatit, / Vibrans corusca fulmen Aetneum manu / Sator deorum? credis hoc posse effici / Inter videntes omnia ut lateas avos” (‘który wprawia ziemię w drżenie, potrząsając piorunem z Etny w rozedrganą dłoń? Wierzysz, że można to zrobić w skrytości przed wszystko widzącymi dziadami?’). Tłumacz mógł przenieść do wersów wcześniejszych to, co u Seneki pojawia się w wersie 157: „avos” (‘dziadów/przodków’), ale w odniesieniu do Fedry, a nie jej rodziców.

w. 203 *Aleć niech szczęście da i to ulżenie* – sens: ale niech los i w tym przyniesie ci ulgę.

w. 205 *niechbyć w sekrecie wszystek świat był wierny* – sens: niechby cały świat dotrzymał tajemnicy.

w. 206 (*lubo trudno grzech zataić niezmierny*) – dodatek tłumacza.

w. 207-208 *o, jakże ciężki bicz złego sumnienia / i myśl wiadoma naszego zgrzeszenia* – sens: o, jakże ciężki winne sumienie i świadomość własnej przewiny. Tłumacz wprowadza sformułowania typowo chrześcijańskie; oryg. (w. 161-162): „consciae mentis pavor / Animusque culpa plenus et semet timens” (‘strach świadomego umysłu, duch pełen winy i obawiający się samego siebie’).

w. 211 *dla Boga* – dodatek tłumacza.

w. 213 *i u Tatarów, i między Turkami* – tłumacz wprowadza zrozumiałe dla mieszkańca XVII-wiecznej Rzeczypospolitej ekwiwalenty utożsamianych z barbarzyństwem i dzikością ludów starożytnych; oryg. (w. 166-167): „non vagus campis Geta / Nec inhospitalis Taurus aut sparsus Scythes” (‘ani wędrujący po polach Geta, ani niegościnnie Taurus bądź żyjący w rozproszeniu Scytowie’). Występujący w oryginale Getowie to bytujący w dorzeczu dolnego Dunaju lud pochodzenia trackiego, prowadzący nomadyczny tryb życia, w czasach Seneki poddany intensywnej romanizacji; Taurus to pasmo górskie w Azji Mniejszej, oddzielające Wyżynę Anatolijską od Morza Śródziemnego; Scytowie z kolei byli nomadycznym ludem zamieszkującym rozległe tereny pomiędzy Donem a Dunajem.

w. 216 *dość były w matce afekty ogniste* – sens: matka wystarczająco płonęła od namiętności.

w. 217-218 *Ty ojca z synem przeciw przyrodzeniu / płód chcesz pomieszać w plugawym złączeniu* – sens: wbrew naturze chcesz w ohydny sposób pomieszać ze sobą potomstwo splodzone przez ojca i syna, tzn. spółkować najpierw z ojcem, a następnie z synem, stać się matką dzieci Tezeusza i Hippolita.

w. 219 *jako po sznurze* – prostą drogą / bez trudu.

w. 221-222 *Czemuż mieć z twego znowu cudotwora / brat w labiryncie nie ma sukcesora?* – szyk i sens: czemu to [twój] brat w labiryncie nie ma mieć następcy [zrodzonego] z twego dziwnego [kochanka].

brat w labiryncie – zrodzony ze związku Pazyfae i byka Minotaur.

w. 223 *Wszak zawsze cuda dzieją się na świecie* – uproszczenie wyliczenia; oryg. (w. 174-175): „Prodigia toties orbis insueta audiet, / Natura toties legibus cedit suis” (‘tyle razy świat usłyszysz o niespotykanych cudach, tyle razy Natura odstąpi od swoich praw’).

w. 225 *o matko!* – oryg. (w. 177): „nutrix” (‘mamko’).

w. 226-232 *Anim się jeszcze ... // ... // ... koniecznie za wodą* – tłumacz znacząco poszerza obraz pierwowzoru; oryg. (w. 177-179): „sed furor cogit sequi / Peiora. vadit animus in praeepe sciens, / Remeatque, frustra sana consilia appetens” (‘lecz szal łąże podążać za tym, co gorsze. Umysł świadomie kroczy w stronę przepaści i na próżno wraca w poszukiwaniu trzeźwych rad’).

w. 228 *że się na pamięć potomną obwinię* – dodatek tłumacza, sens: że w pamięci potomnych uznana zostanę za winną.

w. 229 *Ale coś z tym rzec?* – sens: ale co w takiej sytuacji począć?

w. 232 *płynąć ... za wodą* – sens: podążać z nurtem. Por. NKPP („Płynąć/Pływać” 14). Morsztyn antycypuje tu porównanie marynistyczne, które w pierwowzorze rozpoczyna się wers dalej.

w. 233 *nauki nie szczędzi* – dodatek tłumacza, sens: nie żałuje wiedzy / nie brakuje mu umiejętności.

w. 234 *łodzi, kiedy ją wiatr pędzi* – usunięcie wzmianek o fali i o przeciążeniu statku; oryg. (w. 180-181): „cum gravatam navita adversa ratem / Propellit unda” (‘gdy sternik kieruje przeciążony statek na przekór fali’).

w. 237 *Silny bóg* – tj. Eros/Amor; w pierwowzorze (w. 185) nazywa się go dodatkowo „hic volucer” (‘ten skrzydlaty [bożek]’).

w. 239-240 *sam Jowisz ... / nie mógł nic wskórać z takim importunem* – aluzja do licznych miłostek Zeusa/Jowisza, dla których miał w zwyczaju opuszczać szczyty Olimpu i pod najróżniejszymi postaciami łączyć się, ku zgryzocie swej małżonki Hery/Junony, z ziemiankami lub ziemianami. Do jego najbardziej znanych kochanek/kochanków należeli: Alkmene (Zeus przemienił się w jej małżonka Amfitriona), Leda (w labędzia; por. niżej, H 381), Europa (w byka; por. niżej, H 383-384), Danae (w złoty deszcz) czy Ganimedes (w orła).

w. 241-242 *I Mars ... choć przywykł żelazu, / nie umiał mu się złożyć ani razu* – rozszerzenie obrazu; oryg. (w. 187): „Gradivus istas belliger sensit faces” (‘wojowniczy Gradivus [tj. Mars] poczuł te pochodnie’); sens: i Mars, choć obyty z bronią, nie był w stanie ani razu zasłonić się [przed jego uderzeniem]. Najbardziej znany jest romans Aresa/Marsa z Afrodytą/Wenerą (por. wyżej, obj. do H 159-160), ale bóg wojny związany był też z Rheą Sylwią, która zrodziła mu bliźnięta: Romulusa i Remusa, oraz z Pyrene, która dała mu trzech synów: Kyknosa (być może syna Pelopii), Diomedesa i Lykaona.

w. 243-244 *Wulkan ... / tak małej iskrze bronił się daremnie* – Hefajstos/Wulkan – w oryginale (w. 188) nazwany „opifex trisulci fulminis” (‘twórca trójzębnego pioruna’) – pojął za żonę Afrodytę/Wenerę, ale przypisuje mu się też małżeństwo z Charis (‘Wdziękiem’) oraz z Aglają (‘Promienną’), jedną z Charyt.

plomieniom przyuczony w Lemnie – sens: wyuczony zawodu kowala w Lemnie; oryg. (w. 189-190): „Et qui furentes semper Aetneis iugis / Versat caminos” (‘który zawsze podsycą rozszalałe piece na grzbietach Etny’). Na wyspę Lemnos, w północnej części Morza Egejskiego, zrzucony został Hefajstos/Wulkan przez Zeusa/Jowisza, gdy podczas kłótni króla bogów z Herą/Junoną wziął on stronę swojej matki. Upadkiem tym tłumaczy się również jego kalectwo.

w. 245-246 *Sam nawet Febus ... / z mniejszego łuku odniósł postrzał znaczny* – Apollo znany był ze swego zauroczenia nimfą Dafne, która uciekając przed jego zalotami, przemieniła się w wawrzyn, ale bóg adorował też m.in. Kyrenę, Uranię, Marpessę i Kassandrę.

choć i też sajdaczny – atrybutem i Apollona/Feba, i Erosa/Amora/Kupidyna był łuk.

w. 249-250 *Bogiem być miłość ... / ... zmyśla cielesność nieczysta* – sens: nieczysta cielesność fałszywie uważa miłość za boga / fałszywie twierdzi, że miłość jest bogiem; pobrzmiewa tu obecny w filozofii Seneki sceptycyzm wobec sakralnego charakteru opowieści mitologicznych.

choć rzecz oczywista, / że nie jest – dodatek tłumacza.

w. 251-252 *Żeby wolniejsza w swoich złościach była, / boską złą żądzę władzę wymyśliła* – sens: aby z większą swobodą dopuszczać się niegodziwości, uroiła, że władza sprawowana przez plugawą żądzę ma boski charakter.

w. 253 *synem Wenery* – zamiana nazw mitologicznych; oryg. (197-198): „Natum ... / Erycinna mittit” (‘Erycina [tj. Wenera] wysyła syna’).

w. 257 *Plotki, wymysły, pełne zdrady sztuki* – oryg. (w. 201): „Vana ista” (‘owe zmyślenia/pustoty’).

w. 258 *Wenera z synem i strzały, i łuki* – oryg. (w. 202): „Venerisque numen finxit [demens animus] atque arcus dei” (‘i wymyślił [szalony umysł] boskość Wenery oraz luk boga’).

w. 259 *Kogo rozkoszy, kogo szczęście tuczy* – właściwie: kogo rozkosze, kogo szczęście tuczy; sens: kto żyje w rozkoszy, komu sprzyja szczęście.

w. 264-265 *zły go stół karmi, zły go dom zawiera; / co jest – tym gardzi, czego nie masz – woli* – oryg. (w. 206-207): „non placent suetae dapes, / Non tecta sani moris aut vilis cibus” (‘nie smakują mu zwyczajne ucztę, nie podobają się domy o zdrowych obyczajach, nie cieszy go lichy posiłek’); sens: za zły uważa stół, przy którym jada, za zły dom, w którym mieszka, tj. gardzi tym, co ma, woli to, czego nie ma.

w. 266 *końca bogatej nie znajdziesz swawoli* – dodatek tłumacza, sens: nie ma końca wynikającemu z bogactwa wyuzdaniu.

w. 268 *ten gość* – mowa o Erosie/Kupidynie; oryg. (w. 209): „Haec ... pestis” (‘ta zaraza’).

schowany między delikaty – sens: goszczący wśród osób, które lubują się w rozkoszach.

w. 269-270 *Czemuż ubogie małżeństwa pocziwe / ani w pospólstwie żądze popędliwe?* – sens: dla czego ubogie/skromnie żyjące małżeństwa są zające, a prostym ludziom obce gwałtowne namiętności.

w. 272 *idzie drogą szrednią* – nawiązanie do zapożyczonego z języka łacińskiego sformułowania o „złotym środku” („aurea mediocritas”), jednego z ważnych postulatów wyrosłej z horacjanizmu renesansowej i barokowej etyki; por. MORSZTYN S., *Smutne żale* VIII 49-50: „Śrzedku się trzymać trzeba, gdziekolwiek się sunie: / ani przeciw, ani podlegać Fortunie”.

w. 275-276 *Kto nazbyt może, choć czemu nie sprosta, / chce przewieść* – sens: kto dysponuje zbyt dużą władzą, pragnie osiągnąć to, co znajduje się poza jego zasięgiem.

w. 276 *chciwość u królów nieprosta* – dodatek tłumacza.

w. 277 *choć jednak siła uchodzi królowej* – oryg. (w. 215): „Quid deceat alto praeditam solio, vide” (‘zważ na to, co przystoi królowej [dosłownie: zasiadającej na wysokim tronie]’).

w. 278 *królestwa i władze mężowej* – oryg. (w. 216): „sceptra remeantis viri” (‘władzy powracającego męża’). Mamka wyraża przekonanie o rychłym powrocie Tezeusza, któremu zaprzeczy Fedra; zob. niżej, w. 281-282.

w. 281-282 *ani się boi, kto się tam dostanie, / żeby miał wrócić z piekielnej otchłani* – sens: ani nie obawia się [miłość] powrotu z piekielnej otchłani tego, kto tam trafił.

z piekielnej otchłanie – ograniczenie obrazu; oryg. (w. 220): „silentem nocte perpetua domum” (‘milczące domostwo [Plutona] pośród nieustającej nocy’).

w. 285-286 *choć straszny Cerber nie zmruży powieki, / a jad z troistej pada mu paszczeki* – rozszerzenie obrazu i usunięcie peryfraz; oryg. (w. 222): „Canis que diras Stygius observet forest” (‘stygijski pies strzeże strasznych wrót’).

Cerber – trójgłowy pies strzegący wrót do Hadesu, uwiązany do bram piekielnych, miał w szczególności dbać o to, by dusze, które raz trafiły w zaświaty, nigdy ponownie nie wróciły na ziemię.

nie zmruży powieki – nie zaśnie.

w. 287 *miałaś przykład w swej krainie* – dodatek tłumacza; Mamka przypomina Fedrze o szczęśliwym wydostaniu się przez Tezeusza z labiryntu na jej rodzinnej Krecie.

w. 290 *Srogi był pierwszy* – sens: srogi był za pierwszym razem / w przypadku swojej pierwszej małżonki.

w. 291 *padła gniewuliwą Antyjopa ręką* – sens: Antyjopa zginęła z ręki gniewnego [Tezeusza]. Amazonka Antiope, matka Hippolita, miała zginąć z ręki Tezeusza, który zakochał się w Fedrze; por. obj. do w. 492-493.

w. 294 *siła u mężów wymóc mogą żony* – dodatek tłumacza.

w. 295 *tego* – tj. Hippolita.

w. 296 *gdy nieprzystępnego* – który jest nieprzystępny.

w. 298 *tak z Amazonki wziął naturę dziwną* – oryg. (w. 231): „genus Amazonium” (‘ród Amazonek’), tj. tak jak Amazonki nienawidziły mężczyzn, tak Hippolit nienawidzi kobiet. Amazonki, do których należała matka Hippolita, Antiope, były wojowniczkami żyjącymi na krańcach znanego Grekom świata. Darzyły nienawiścią wszystkich mężczyzn, z którymi wchodziły w intymne relacje tylko dla spłodzenia potomstwa, a gdy przyszło im urodzić chłopca, niemowlę kaleczyły lub nawet zabijały.

w. 304 *tak mój afekt stały* – sens: tak jestem niezachwiana w swoich uczuciach; dodatek tłumacza.

w. 305-307 *A on się zaraz tobie urochmani, / dla której pono wszystkie insze gani, / mierząc się?* – sens: a on od razu ulegnie tobie, z nienawiści do której ponoć wszystkie inne kobiety krytykuje, gardząc nimi.

A on się zaraz tobie urochmani – skrócenie amplifikacji; oryg. (w. 235-237): „Resistet ille, seque mulcendum dabit / Castosque ritus Venere non casta exuet? / Tibi ponet odium” (‘Zatrzyma się i sam odda się [twoim] pieszczołom? Porzuci chwalebne obyczaje na rzecz niechlubnej Wenery? Wyrzecz się nienawiści do ciebie’).

w. 307 *Placz go zmiękczy i żaloby* – oryg. (w. 238): „precibus haud vinci potest?” (‘prośbami nie może zostać pokonany?’).

w. 310 *Pomnij na ojca!* – powołanie się przez Mamkę na autorytet Minosa (por. wyżej, obj. do H 107) ma z jednej strony związek z bezpośrednio

wcześniejszą wzmianką o ucieczce przez morze, z drugiej zaś z faktem, iż w uznaniu dla swoich sprawiedliwych rządów na Krecie Minos ustanowiony został w Hadesie, wraz z bratem Radamantyssem i Ajakosem/Eakiem, sędzią nad duszami umarłych.

I matkęm też miała – tj. Pazyfae, z którą powinowactwo odczuwa rozkochana w pasierbie bohaterka.

w. 311 *Nie kocha* – oryg. (w. 242): „Genus omne profugit” (‘unika całego rodzaju [żeńskiego]’); niedokładne tłumaczenie zaciera właściwy wydźwięk riposty Fedry.

w. 312 *I on tam szedł dla miłości* – por. wyżej, obj. do H 117-118; oryg. (w. 243): „Nempe Pirithoi comes” (‘[masz na myśli] oczywiście towarzysza Pejrithoosa’); tłumacz objaśnia ironię oryginału.

w. 313 *Siostrze stawił się łaskawie* – usunięcia mitologicznego imienia; oryg. (w. 245): „Mitis Ariadnae pater” (‘łagodny ojciec Ariadny’); Seneka czyni aluzję do Minosa, który nie szukał pomsty za uprowadzenie jego córki Ariadny przez Tezeusza.

w. 317-318 *Uleczył się już więcej niż w połowie, / kiedy kto chore chce ratować zdrowie* – oryg. (w. 248): „Pars sanitatis velle sanari fuit” (‘[już sama] chęć wyzdrowienia jest stopniem/etapem [na drodze do] zdrowia’).

w. 319 *Jeszcze się na złe nie tak rozpasała* – sens: jeszcze się do tego stopnia / tak bardzo nie rozbestwiłam na zło / zapamiętałam w złu.

w. 323 *Uchowa mię Bóg* – dodatek tłumacza.

w. 327-328 *Niech twój rozpacz rozum ustanowi / ani wyrzucaj leców afektowi* – sens: niech nad twój rozpacz zapanuje rozum ani nie oddawaj się bez reszty namiętności (dosłownie: nie popuszczaj wodzy namiętności). Pominięcie zwrotu bezpośredniego, bardziej poetyckie ujęcie zjawisk psychologicznych; oryg. (w. 254-255): „Moderare, alumna, mentis effrenae impetus; / Animos coerce” (‘zapanuj, córko, nad impulsami nieokiełznanego umysłu, pohamuj porywy serca’).

w. 329-330 *Żyj, bo z tej miary godnaś jest żywota, / żeć miłsza, widzę, niżli żywot cnota* – oryg. (w. 255-256): „dignam ob hoc vita reor, / Quod esse temet autumas dignam nece” (‘Sądzę, że dlatego jesteś godna, by żyć, bo sama siebie uważasz za godną gwałtownej śmierci’).

w. 332 *sposób mię tylko w różne bierze strony* – sens: waham się tylko co do sposobu [zadania sobie śmierci].

w. 333 *złamać ... szyję* – tj. złamać kark [wskutek upadku z dużej wysokości]; oryg. (w. 259): „An missa praeceps arce Palladia cadam?” (‘Czy spadnę, rzuciwszy się głową w dół ze wzgórza Pallady [tj. Akropolu]’).

w. 335-336 *niż mi wstyd uronić / przyjdzie* – sens: zanim przyjdzie mi wyzbyć się wstydu.

w. 337 *Tenże los czekał starych dni ostatka* – sens: takiego losu dane mi było doczekać u końca moich dni.

w. 339-340 *Kto raz żywot skróci, / już się na wieki z grobu nie powróci* – oryg. (w. 263): „[Haud facile quisquam ad vitam revocari potest]” (‘niełatwo można kogoś przywrócić do życia’). W tłumaczeniu wyraźnie pobrzmiewa chrześcijańskie potępienie śmierci samobójczej, która skazywać ma tego, kto się na nią decyduje, na wieczne zatracenie. Na gruncie myśli stoickiej dopuszczano możliwość skrócenia własnego życia, gdy z winy okoliczności zewnętrznych nie dało się w sposób godny kultywować cnoty. Na takie zresztą rozwiązanie decydowało się wielu jej przedstawicieli, nie wyłączając samego Seneki.

w. 341 *Żadna racja śmierci nie rozwodzi* – sens: żadna racja / żaden argument nie jest w stanie odwieść od zadania sobie śmierci.

w. 343 *jedna zesztych lat pociecho* – jedyna pociecho mego życia (dosłownie: lat, które minęły).

w. 346 *już wolę na miłość się zgodzić* – dodatek tłumacza. Morsztyn każe Mamce wyraźnie zaznaczyć tę zmianę w jej nastawieniu wobec uczuć Fedry, której świadkami będziemy w akcie kolejnym, kiedy to porzuca formułowane dotąd przez siebie moralne pouczenia i staje się głównym motorem uknutej przeciwko cnotliwemu królewiczowi intrygi.

w. 347 *nie dbaj na sromotę* – dodatek tłumacza.

w. 348-350 *częstoż języki ludzkie szczypią cnotę, / sława złych zdobi, cnotliwych zabija, / bo się zwyczajnie rada z prawdą mija* – rozszerzenie tłumacza; oryg. (w. 268-269): „fama vix vero favet, / Peius merenti melior, et peior bono” (‘sława z trudem sprzyja prawdzie, [jest] lepsza dla zasługującego na gorszą, a gorsza dla dobrego’).

w. 352 *przecię miej nadzieję* – dodatek tłumacza.

w. 352-353 *I ty, / i ja pracować dotąd nie przestanę* – oryg. (w. 271): „Meus iste labor est” (‘do mnie należy to zadanie’).

didaskalium przed w. 355 *Wszystko miłości ustępuje: bogowie, ludzie, na ostatek zwierzęta, ptastwo, bestyje, ryby. Zgoła wszystko jest pod jej rządem* – oryg. (didaskalium przed w. 273): „Omnia amoris cedere, homines omnis loci, aetatis, conditionis, ipsos deos superos ac inferos, quin et bruta animalia terrestria, aquatilia, aerea” (‘Wszystko podlega miłości, ludzie wszelkiego pochodzenia, wieku i stanu, sami bogowie [krain] podniebnych i podziemnych, a nawet prymitywne zwierzęta ziemskie, wodne, powietrzne’); por. VERG. *Ecl.* 10,69: „Omnia vincit amor, et nos cedamus amori”.

w. 355 *Bogini morskim urodzona szumem* – odpowiednik greckiego określenia Afrodyty: *Anadyomene* (‘zrodzona z morskich fal’) jako bogini wynurzonej z morskiej piany, którą wcześniej skropiło nasienie boga nieba Uranosa. Zefiry unieść miały boginię miłości najpierw na Cyterę, a później na Cypr.

w. 356 *Kupido dwoisty* – oryg. (w. 274): „geminus Cupido” (‘bliźniaczy Kupidyn’).

w. 357 *co chce nad każdym górę mieć rozumem* – dodatek tłumacza.

w. 358 *łuk mając w rękę i knot płomienisty* – mowa o atrybutach Erosa/Amora/Kupidyna, tj. łuku ze strzałami w kołczanie (por. H 245) oraz zapalonej pochodni; z ich pomocą skrzydlaty bóg miał aplikować żar miłości bogom i ludziom.

w. 359-362 *O, jako z wielkim ... / ... / ... strzałą w cel uderzy* – fragment dopisany przez tłumacza.

w. 365 *Na świat niepokój rzuca na przemiany* – sens: rozprzestrzenia po świecie zamęt. Mowa o Erosie, nie o „jadzie” z wersu 363.

w. 368-370 *i tam, gdzie gasi, i gdzie jak na szali / w południe stoi, i w północy mroźnej – / wszędzie doznają jego ręki groźnej* – zawężenie obrazu, usunięcie wyobrażeń astronomicznych; oryg. (w. 284-289):

Quaeque nascentem videt ora solem,
Quaeque ad occasus iacet ora seros,
Si qua ferventi subiecta cancro est,
Si qua maioris glacialis Urso
Semper errantes patitur colonos,
Novit hos aestus [...]

(i ziemia, która widzi wschodzące słońce, i ta, co leży na dalekim zachodzie, czy ta, która leży pod rozjarzonym Rakiem, czy ta zlodowaciała pod Wielką Niedźwiedzią, co zawsze pozwala błąkać się plemionom, zna ten żar).

w. 375 *gdy ziemia bożka którego poima* – sens: gdy ziemia zniewoli jakiegoś (zakochanego) bożka.

w. 376-378 *tak w Tessaliję Febus, w poskładane / grając piszczałki, bóg tak wielkiej sławy, / bydlę się gonić nie wstydył do trawy* – mowa o bogu Apollonie, który po tym, jak zabił cyklopów, zesłany został przez Zeusa/Jowisza na ziemię, do Tessalii, by tam paść trzodę królowi Admetowi. Apollo jako pasterz umiał sobie czas wygrywaniem miłosnych pieśni na lirze oraz flecie.

w poskładane / ... piszczałki – instrumentem, jakim w tekście Morsztyna posługuje się zakochany Apollo, jest najpewniej złożona z wielu nierównej długości piszczałek fletnia Pana, choć samą peryfrazę, jakiej tłumacz tu używa, uznać należy za kontaminację dwóch pojawiających się u Seneki określeń: „positoque plectro” (w. 296: ‘i odłożywszy plektron’) oraz „impari ... calamo” (w. 297: ‘nierówną trzciną’), odnoszących się do dwóch odmiennych instrumentów (odpowiednio: liry, w której struny uderza się plektronem, oraz wykonanej z trzciny piszczałki), a zarazem dwóch odmiennych modeli uprawiania poezji: poezji wysokiej i poezji o charakterze bukolicznym.

w. 380 *niebem rzędzący* – Zeus/Jowisz.

w. 381 *białym piórem łabędzim okryty* – pod postacią łabędzia Zeus uwiódł Lede; por. wyżej, obj. do H 239-240.

w. 383-384 *w wołu swawolnego skryty / grzbiet Europie zniżył, igrający* – Europa, córka króla Sydonu Agenora, przebywała z dziewczętami nad

brzegiem morza, kiedy zakochany w niej Zeus przybrał postać olśniewająco białego byka, który wyłonił się z morza. Zauroczona jego widokiem Europa weszła do wody i dosiadła zwierzę, ten zaś poniósł ją na grzbiecie aż na Kretę, gdzie pod drzewem platanu spłodzili trzech synów: Minosa, Sarpedona i Radamantysa, ich synem miał też być założyciel Teb Kadmos. Por. wyżej, obj. do H 239-240.

Europie – wyraz czytany czterosylabowo; oryg. (w. 303): „virginum ... ludo” (‘ku uciesze dziewcząt’).

w. 385 *bratnie ... morze* – oryg. (w. 304): „fraternos ... fluctus”, tj. będące domeną jego brata Posejdona.

w. 386 *kopytem wody miasto wiosła porze* – znaczne ograniczenie obrazu; oryg. (w. 305-307): „Ungula lentos imitante remos / Pectore adverso domuit profundum; / Pro sua vector timidus rapina” (‘kopytem naśladowując powolne wiosła, wypiętą piersią poskromił głębinę żeglarz, złękniiony o swoją zdobycz’).

w. 387-388 *Jasna bogini, ciemnej nocy pani, / kiedy się w młodym pasterzu kochała* – przywołanie historii utożsamianej z Księżycem bogini Selene/Luny i jej miłości do obdarzonego nieprzemijającą urodą pasterza Endymiona, którego co noc odwiedzała w jaskini, gdzie spoczywał zmorzony wiecznym snem zesłanym nań przez Zeusa. Ze związku Selene i Endymiona zrodzić się miało pięćdziesiąt córek.

w. 390 *aż bratu konie swe oddała* – sens: aż nastał dzień; bratem Księżyca jest Słońce (Helios lub Febus/Sol), które według wyobrażeń mitologicznych codziennie wyjeżdża na nieboskłon konnym zaprzęgiem.

w. 391 *wieczór nastał rani, / a dziwując się, Jutrzenka czekała* – użycie nazwy mitologicznej; oryg. (w. 312-313): „Nec suum tempus tenuere noctes / Et dies tardo remeavit ortu” (‘swojego czasu nie zachowały noce, a dzień powrócił o późnym wschodzie’).

wieczór nastał rani – sens: wieczór stał się porankiem (z powodu spóźnionego Słońca).

w. 393 *pod ciężarem większym* – bo powożonym przez cięższe od Księżyca Słońce.

w. 394 *leniwo pędził woźnica niezręczny* – oryg. (w. 311-312): „Ille nocturnas agitare bigas / Discit et gyro brevior flecti” (‘tamten uczy się powozić nocnym rydwanem i poruszać po krótszym okręgu’). Febus, nienawykły do kierowania wozem Selene, wykonał obrót po większej osi, niż wymagała tego letnia pora roku, gdy noc trwa dużo krócej niż dzień.

w. 395 *on Herkules mężny* – dodatek tłumacza.

w. 396 *co świat pracami swemi uspokoił* – dodatek tłumacza; Herkules, wykonawszy dwanaście zleconych mu przez Eurysteusza prac, uwolnił mieszkańców ziemi od wielu zagrażających im niebezpiecznych stworzeń, m.in. lwa nemejskiego, hydry lernejskiej, dzika z Erymantu czy ptaków stymfalijskich, dlatego też uchodził powszechnie za dobroczyńcę ludzkości.

w. 397-398 *jako niewieściuch jaki niedotężny / nakładł pierścieni i włosy ustroił* – wspomnienie trzyletniej służby, jaką zmuszony był odbyć na dworze królowej Lidii, Omfale, jako zadośćuczynienie za zabójstwo Ifitosa, poległego czy to w trakcie zdobywania Ojchalii, czy też strąconego w przepaść podczas próby odzyskania od herosa skradzionej przez niego trzody. Poddany woli Omfale heros musiał porzucić swój zwyczajowy strój, a miast tego przywdziać kobiece szaty i wraz z dworkami królowej prząść wełnę.

jako niewieściuch jaki niedotężny – dodatek tłumacza.

w. 399 *którą łuk ciągnął potężny* – oryg. (w. 322): „clavam modo qua gerebat” (‘którą dopiero co dźwigał maczugę’).

w. 400 *ciągnąc z kądzieli, śliną nici poił* – sens: przędąc z kądzieli (pęku lnu lub wełny) nici, zwilżał je własną śliną.

śliną nici poił – dodatek tłumacza.

w. 401-402 *widział Wschód miękkie na ramieniu szaty, / z którego przedtym wisiał lew kudłaty* – oryg. (w. 324-328):

Vidit Perses ditisque ferax

Lydia regni, deiecta feri

Terga leonis, humerisque, quibus

Sederat alti regia coeli,

Tenuem Tyrio stamine pallam.

(‘Widział Pers i obfitująca w bogate królestwa Lydia zrzuconą skórę groźnego lwa, a na ramionach, na których spoczywało królestwo wysokiego nieba, delikatną szatę z tyryjskiej nici’).

lew kudłaty – skóra zdarta z lwa nemejskiego posłużyła herosowi jako okrycie, głowa zwierzęcia stała się jego hełmem, a oba te elementy weszły do zestawu atrybutów Heraklesa/Herkulesa w ikonografii.

w. 403 *Niepowszedni to ogień, kogo parzy* – oryg. (w. 329): „Sacer est ignis (credite laesis)” (‘święty to ogień (uwierzcie zranionym)’).

kogo parzy – sens: dla tego, kogo parzy.

w. 404-406 *Wierście, że silne ... / ... / ... na serce ośeki* – znaczne rozbudowanie opisu; oryg. (w. 330): „Nimiumque potens” (‘i nazbyt potężny [ogień]’).

w. 407-410 *Dzieci, młodzieńcy ... / ... / ... jadem napelnią zanadrze* – dodatek tłumacza.

w. 409 *ma swe sprawczynie* – mowa o strzałach Erosa.

w. 410 *skrytym mu jadem napelnią zanadrze* – sens: wypełnią mu serce ukrytą trucizną.

w. 411 *Jak wielki jest świat, który morze dzieli* – oryg. (w. 330-331): „qua terra salo / Cingitur alto” (‘jaka tylko ziemia opasana jest głębokim morzem’). W oryginale mowa o wielkiej rzece, czyli opływającym wszystkie lądy Oceanie, obraz Morsztyna zgodny jest już z wyobrażeniami nowożytnymi, zatem mając na myśli Ocean Atlantycki, pisze o morzu, które oddziela od siebie Stary i Nowy Świat.

w. 412 *gdzie tylko jasne oświecają sfery* – sens: gdzie tylko świeci słońce; czyli wszędzie.

w. 414 *ma swej zrzędy różne manijery* – sens: różne są jego kaprysy; dosłownie: jego wybryk ma rozmaite odmiany.

w. 415-416 *Boginie ... żyjące w kąpielu / morskiej* – Nereidy (w tekście oryginału, w. 335, nazwane: „grex Nereidum” – ‘gromada Nereid’), córki Nereusa, wnuczki boga Okeanosa, często utożsamiane z morskimi falami; zamieszkiwać miały podwodny ojcowski pałac i całe dnie spędzać na przędzeniu, tkaniu, śpiewaniu pieśni i wspólnych kąpielach z morskimi stworzeniami.

w. 416 *wždy jego boją się kolery* – do Nereid, którym nieobca była miłość, należą m.in. poślubiona Peleusowi Thetyda oraz poślubiona władcy mórz Amfitryta, ale przede wszystkim Galatea, która pokochała pasterza Akisa, zabitego następnie w okrutny sposób przez zazdrosnego o jej wdzięki Polifema (zrozpaczona nimfa zmieniła ciało swego wybranka w rzekę).

w. 417-418 *choć się gwałt przez to przyrodzeniu dzieje, / kiedy i woda ognia nie zaleje* – sens: chociaż pogwałcone zostają prawa natury, gdy nawet woda nie jest w stanie ugasić ognia; mowa tu o ogniu namiętności, któremu nie szkodzi wodne środowisko, w jakim zamieszkują Nereidy.

choć się gwałt przez to przyrodzeniu dzieje – dodatek tłumacza, który uwydatnić pragnie paradoks.

w. 419 *cierpią zapaly* – sens: odczuwają namiętności.

w. 420 *i żaden, choć ma skrzydła, nie uciecze* – dodatek tłumacza, który podkreślić ma wiążący się z miłością paradoks.

w. 421 *Ogromni bycy* – oryg. (w. 339): „iuuenci” (‘byczki’).

przy trzodzie – wśród trzody / w otoczeniu stada.

w. 423 *W ten czas i jelen* – podczas przypadającego na wrzesień rykowiśka, gdy dorosłe samce jeleni staczają zaciekle walki o samice i przywództwo w stadzie.

jelen z natury nieśmiały – jelenie należą do zwierząt szczególnie płochliwych.

w. 424 *goni i bodzie, a pot z niego ciecze* – poszerzenie obrazu; oryg. (w. 341-343): „Poscunt ... proelia ... / Et mugitu dant concepti / Signa furoris” (‘[jelenie] wszczynają potyczki i rykiem dają znak ogarniającego [je] szalu’).

w. 425 *w miejscu ... nie stoją* – sens: nie postoją w miejscu.

w. 426 *czarni Indyanie* – oryg. (w. 344): „India ... decolor” (‘pozbawione barwy [tj. czarne] Indie’; ewentualnie: ‘ogorzali mieszkańcy Indii’).

w. 427 *W ten czas wieprz* – ruja dzików, zwana huczką, trwa od listopada do lutego, w tym czasie samce staczają ze sobą, nierzadko krwawe, walki.

na śmierć ostrzy zęby całe – sens: szykuje wszystkie zęby do zadania śmierci [rywalowi].

w. 430 *miłością ruszony* – zawężenie obrazu; oryg. (w. 348-349): „cum movit amor, tum silva gemit / Murmure saevo” (‘gdy miłość poruszy, wówczas puszcza jęczy dzikim pomrukiem’).

w. 431 *wieloryb kocha i słonie niemate* – oryg. (w. 349-350): „amat insani / Bellua Ponti, Lucaeque boves” (‘kocha bestia szalonego morza [tj. wieloryb] i byki lugańskie [tj. słonie]’).

w. 432 *wszędzie natury rząd jest niecofniony* – sens: wszędzie niepodważalne są wyroki natury.

w. 434 *jej* – mowa o miłości.

w. 436 *gdy miłość pociągnie* – sens: gdy opanuje go uczucie.

w. 438 *w pół gniewu się nowa przyjaźń łagnie* – sens: nawet pomiędzy tymi, którzy palają ku sobie gniewem, rodzi się nowe uczucie.

w. 440 *bez braku ... wszystkich ciągnie* – sens: wszystkich bez wyjątku opanowuje.

w. 441-442 *co srogość nieskończoną mają, / macochy* – oryg. (w. 355): „saevas ... novercas” (‘srogie macochy’).

w. 442 *macochy się jej tak szczerze poddają* – aluzja do Fedry i jej namiętności wobec pasierba.

w. 446 *jad wewnętrzny z serca wykorzeń* – zamiana wyobrażeń związanych z namiętnością; oryg. (w. 359): „Finisque flammis nullus insanis erit” (‘nie będzie żadnego końca szalonym płomieniem’).

w. 449 *Ogień ślą oczy* – sens: oczy palają ogniem.

w. 451 *Wszystko się nie zda w ustawnej odmianie* – sens: nic jej nie odpowiada, gdy nieustannie zmienia zdanie / gdy nieustannie miotają nią sprzeczne uczucia.

w. 456 *sen jak żywo w oczach nie postoi* – sens: oczy na pewno nie zaznają snu.

w. 461-462 *coraz rzeczy nowe / w jej głowie myśli znajdują niezdrowe* – sens: coraz to nowe zagadnienia w niezdrowy sposób zaprzatają jej myśli.

w. 463 *Jeś ani wspomni* – sens: nawet nie wspomni o jedzeniu; oryg. (w. 371-372): „nulla iam Cereris subit / Cura” (‘w ogóle nie przychodzi na myśl troska o jedzenie’).

w. 466 *zblądły jako chusta* – dodatek tłumacza; por. NKPP („Błądy/Blednąć” 4).

w. 467-468 *które więc bez końca / światłość rzucaty* – usunięcie nazwy mitologicznego boga; oryg. (w. 377): „qui tenebant signa Phoebeae facis” (‘które nosiły ślady pochodni Feba’).

światłość rzucaty – sens: jaśniały światłem.

w. 468-469 *jak do Słońca / nienależące* – oryg. (w. 380): „nihil gentile nec patrium micant” (‘niczym przyrodzonym i niczym ojcowskim nie błyszczą’); aluzja do pokrewieństwa Fedry z Heliose (była jego wnuczką).

w. 470 *w smutną chmurę jasność swą zakryły* – sens: ich blask zaćmiła chmura smutku.

w. 472 *równie jak kiedy ciepło śniegu ruszy* – zawężenie obrazu, usunięcie nazwy geograficznej; oryg. (w. 380-381): „qualiter Tauri iugis / Tepido

madescunt imbre perfusae nives” (‘jakby na grzbietach Tauru topniały śniegi ciepłym zmoczone deszczem’).

równie jak kiedy – podobnie jak wówczas, gdy.

w. 473 *ode drzwi ustępują warty* – dodatek tłumacza.

w. 478 *sokiem tyryjskim maczane* – tj. barwione purpurą; pozyskiwano ją w starożytności z określonych gatunków mięczaków morskich, a najsłynniejszym ośrodkiem produkcji tego barwnika był położony u wybrzeży Azji Mniejszej Tyr.

w. 479 *w mój ubiór nie wchodzi* – nie będzie elementem mego ubioru.

w. 480 *w krajach wschodnich* – usunięcie nazwy geograficznej; oryg. (w. 387): „ultimi Seres” (‘odlegli Chińczycy’). Jedwab pozyskuje się z opłotów jedwabników, a krajem jego pochodzenia są Chiny, z którymi Rzymianom udało się nawiązać stosunki handlowe.

po drzewkach się rodzi – dodatek tłumacza; jedwabniki przepoczwarczają się przychepione do liści morwy.

w. 481 *Precz stroje, wstęgi, kwefy, jedwabnice* – dodatek tłumacza. Morsztyn wprowadza tu elementy charakterystyczne dla kobiecego stroju we współczesnej mu Rzeczypospolitej.

w. 482 *pas tylko dajcie do krótkiej spódnice* – oryg. (w. 388): „brevis expeditos zona constringat sinus” (‘niech wąski pas ściśnie luźno opadające fałdy [tuniki]’).

w. 484 *które indyjskie morza posyłają* – oryg. (w. 390): „Indici donum maris” (‘dar mórz indyjskich’). Perły wylawiane były obficie z wód Oceanu Indyjskiego, stamtąd też znaczna ich część trafiała w ręce rzymskich kupców.

w. 486 *jakimi je kraj asyryjski poi* – oryg. (w. 391): „Odore ... Assyrio” (‘[niech włosom brakuje] asyryjskiego zapachu’). Asyria, podobnie jak inne kraje Orientu, zaopatrywała mieszkańców imperium rzymskiego w wonności.

w. 488 *za wiatrami* – z wiatrem, rozwiewane przez wiatr.

w. 490 *w prawą mi dajcie oszczep ustalony* – sens: włóżcie mi w prawą rękę oszczep wzmocniony stalą; oryg. (w. 395): „Hastile vibret dextra Thessalicum manus” (‘niech prawa ręka wymachuje tessalską włócznią’).

w. 492-493 *gdy od Morza Czarnego / wiodąc do Aten bitnych panien zgraje* – mowa o Antiopie (por. obj. do w. 291), która według pewnych przekazów poprowadzić miała znajdujące się pod jej dowództwem Amazonki na Attykę w odwecie za wzgardę, jakiej doznała ze strony Tezeusza, gdy ten porzucił ją dla Fedry. Antiopa miała zginąć podczas ataku na weselników; oryg. (w. 397-399):

Qualis relictis frigidi ponti plagis
Egit catervas Atticum pulsans solum
Aut Tanaitis, aut Maeotis [...]

(jak Tanaitka lub Meotka, porzuciwszy okolice zimnego morza, prowadziła gromady, przemierzając attycką ziemię).

w. 494 *ordynanse im wojenne rozda* – dodatek tłumacza.

w. 498 *gdzie oczy powiodą* – jak najdalej; por. NKPP („Oko” 32).

w. 500 *narzekaniem się niewiele ratuje* – niewiele pomaga [mu] narzekanie.

w. 501-502 *Raczej tu, kędy leśnej postawiony / ołtarz Dyjannie, oddajmy pokłony* – wprowadzenie nazwy mitologicznej i wzmianki o ołtarzu; oryg. (w. 404): „Agreste placā virginis numer deae” (‘przebłagaj leśne bóstwo dziewiczej bogini’).

w. 509-510 *Hekate, co się we trzech kształtach rodzisz, / gdy w pełni, w kwadrze i na nowiu wschodzisz* – bóstwo chtoniczne, czczone na rozstajach, gdzie „straszy”, groźna bogini trójdroży, czarów i mogił, często – jak tutaj – utożsamiana z Księżycem.

gdy w pełni, w kwadrze i na nowiu wschodzisz – dodatek tłumacza.

w. 514 *tej niech słucha, co ją miłość psuje* – sens: niech posłuszny będzie tej (tj. Fedrze), którą dręczy miłość.

w. 515 *niechaj wpadnie w tyka* – tu: niech ulegnie podstępowi.

w. 518 *niech się nauczy kochać* – oryg. (w. 416): „in iura Veneris redeat” (‘niechaj powróci pod prawa Wenery’). Morsztyn przenosi w to miejsce „Amare discat” (w. 413: ‘naucz się kochać’) z wcześniejszego fragmentu pierwowzoru.

w. 519-520 *Tu, tu niech twojej dowód będzie siły, / przez którą nieraz serca się zmiękczyły* – sens: tutaj daj wyraz swojej mocy, za sprawą której nieraz łagodniały serca.

przez którą nieraz serca się zmiękczyły – dodatek tłumacza.

w. 524 *ściągnąć nie mają czarownice mocy* – usunięcie metafory i nazwy geograficznej; oryg. (w. 419-420): „frena ... / Detrahēre numquam Thessali cantus queant” (‘[niech] nigdy nie będą w stanie ściągnąć lejców tessalskie śpiewy’); czarownicom, zwłaszcza tym pochodzącym z Tessalii, przypisywano w starożytności moc ściągania księżyca na ziemię.

w. 525 *tak niechaj Wenus sławy twej nie gubi* – dodatek tłumacza.

w. 526 *i żaden pasterz z ciebie się nie chlubi* – nawiązanie do miłości, jaką do Endymiona zapalała bogini Księżycy, Selene, tu wyraźnie utożsamiona z Hekate; por. wyżej, obj. do H 387-388.

w. 531-532 *Skryj się ty. Ja wprzód zajdę nań z daleka, / nieużytego rochmaniąc człowieka* – dodatek tłumacza.

w. 533 *Sam jest* – oryg. (w. 424-425): „Nullō latus comitante. Quid dubitas? Dedit / Tempus locumque casus” (‘Żadnego towarzysza przy [jego] boku. Czemu się wahasz? Przypadek daje czas i miejsce’).

sforcuj się na sztuki – sens: wysił się na podstęp.

w. 535-536 *rozkazanie / w rzeczy niesłusznej za prawo mi stanie* – sens: nakaz wydany w niesłusznej sprawie będzie dla mnie miał moc prawa.

w. 537 *Próżno ten sługą królewskim być żąda* – sens: trudno być sługą królewskim temu / ten nie ma czego szukać pośród sług króla.

didaskalium przed w. 539 *i sposobniejszym go do pomysłnej deklaracji uczynić* – dodatek tłumacza.

zaleca mu uciechy i delicyje dworskie i miejskie – oryg. (didaskalium przed w. 358): „ad nuptias et delicias urbanas callide tentat” (‘usiłuje żarliwie skłonić ku małżeństwu i miejskim rozkoszom’).

on daleko bardziej smakuje lasy i w nich zabawy myśliwskie ani się do afektu ku płci białej da nakłonić – oryg.: „ille vitae caelibis et rusticae (quam urbana collata praefert) institutum immotus tenet” (‘ów trwa niezmiennie przy nawykach [typowych dla] życia kawalerskiego i wiejskiego, które woli od miejskiego’).

w. 540 *starożytnej wiary* – sens: hołdująca starodawnym obyczajom.

w. 543 *bracia młodzi* – Hippolit ma na myśli swych braci przyrodnych, zrodzonych z małżeństwa Fedry i Tezeusza: Akamasa i Demofonta. W pierwowzorze wspomina się o nich przed Fedrą.

w. 553 *kto z sobą umyślnie dziwaczy* – sens: kto z własnej woli dziwnie się zachowuje.

w. 559 *Młodym kompanom dopomagaj zgodnie* – dodatek tłumacza.

w. 561 *dworskie zabawy, tańce, pijatyki* – wprowadzenie wyliczenia, usunięcie nazwy mitologicznej; oryg. (w. 444): „curas Bacchus exoneret graves” (‘Bakchus odciąży od poważnych trosk’).

w. 562 *czemuż nie zażyć przy tym i podwiki* – usunięcie nazwy mitologicznej; oryg. (w. 446): „grata nunc iuveni Venus” (‘miła teraz młodzieńcowi Wenus’).

w. 564 *gorzej niż w zawody* – nadzwyczaj prędko (NKPP, „Zawody” 1).

w. 565 *Na cóż od ludzi stronisz jako mnisz* – wprowadzenie elementu ściśle chrześcijańskiego; oryg. (w. 447): „Exultet animus” (‘niech się rozweseli duch’).

w. 567 *niech się wolną czuje* – usunięcie metafory; oryg. (449): „Effunde habenas” (‘popuść cugle’).

w. 571-572 *Cóż tam za żywot, co cię w zgubę żenie, / przymuszając twe rzeźwe przyrodzenie?* – sens: co to za życie, które przeciwstawiając się twojej witalnej naturze, prowadzi cię do zguby.

w. 573-574 *Zawsze te zboża mają młockę plenią, / które się zaraz po siewie zielenią* – sens: więcej wymłóci się ze zbóż, które wkrótce po zasiewie wypuszczają zielone pędy.

w. 576 *ku ziemi nie przygnie* – modyfikacja obrazu; oryg. (w. 457): „non ... caedit aut resecat” (‘nie zetnie ani nie przytnie’).

w. 577-578 *owoc dowcipu wyborniej dojrzeje, / kiedy swobodna wolność go zagrzeje* – sens: [człowiek] będzie mądrzejszy, gdy rozum pobudzi swoboda

myślenia; por. KOCHANOWSKI J., *Fraszki* II 95 (*O Rzymie*): „Tak zawždy trwalszy owoc dowcipu niż siły”.

w. 580 *wiek swój prowadzisz* – sens: przeżywasz swój (młody) wiek.

miłością gardzący – oryg. (w. 461): „Venere deserta” (‘porzuciwszy Wenerę’).

w. 584 *Natura* – oryg. (w. 465): „ille maximus mundi parens” (‘ów najwyższy ojciec świata’).

w. 585-586 *kiedy wiedząc o tem, / jakim nasz żywot przemija obrotem* – oryg. (w. 466): „Cum tam rapaces cerneret fati minas” (‘skoro tylko pojął tak drapieżne groźby przeznaczenia’).

w. 591 *świat opuszczony i bez gospodarza* – oryg. (w. 471): „orbis iacebit squalido turpis situ” (‘świat będzie leżał brzydki w okropnym zaniedbaniu’).

w. 592 *bez żeglarza* – oryg. (w. 471): „sine ullis classibus” (‘w ogóle bez okrętów’).

w. 595 *brzydką pustynią byłby okrąg cały* – dodatek tłumacza, który wykorzystuje tu łacińskie określenie ‘świata’: *orbis terrarum* (dosłownie: ‘okrąg ziem’).

w. 597-598 *O, jak ma różne śmiertelność rodzaje, / którymi termin życiu ludzkim daje* – sens: o, na jak rozmaite sposoby śmierć kładzie kres ludzkiemu życiu.

w. 599-600 *morze, żelazo, wojny rozmaite, / powietrze, ogień i zdrady zakryte* – rozwinięcie; oryg. (w. 475): „pontus et ferrum et doli” (‘morze i żelazo, i zdrady’).

w. 601 *lecz niechby żadnej nie było przygody* – sens: lecz nawet gdyby nie dotyczyły nas żadne tragiczne przypadki.

w. 602 *nie uszlibyśmy po staremu szkody* – sens: jak zwykle nie uniknęlibyśmy zguby. Usunięcie obrazu mitologicznego; oryg. (w. 476-477): „sic atram Styga / Iam petimus ultro” (‘i tak zdążamy do czarnego Styksu’).

w. 604 *skończony jeden wiek* – tj. w ciągu jednego stulecia.

w. 605 *Więc i ty nie czyn nic, co światu wadzi* – oryg. (w. 480): „Proinde vitae sequere naturam ducem” (‘a zatem podążaj za naturą, przewodniczką życia’).

w. 606 *żyj z ludźmi, jakoć przyrodzenie radzi* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 482): „urbem frequenta, civium coetus cole” (‘odwiedzaj miasto, pielęgnuj krąg ludzi [tj. obracaj się w męskim towarzystwie]’).

jakoć przyrodzenie radzi – w polskim przekładzie pogłos stoickiej zasady „secundum naturam vivere” (‘żyć zgodnie z naturą’).

w. 607 *I owszem ci to* – sens: w istocie / rzeczywiście.

w. 610 *na pustyni żyje* – oryg. (w. 484): „silvas amat” (‘kocha puszcze’). Usuwa równocześnie polski tłumacz analogiczną uwagę z następnego zdania (w. 486): „Qui se dicavit montium insontem iugis” (‘kto się, niewinny, poświęcił górskim szczytom’).

w. 613-614 *Przekłeta go tam Zazdrość nie dosięże, / która na dobrych w sercu nosi węże* – poszerzenie obrazu; oryg. (w. 488): „Non pestilens invidia” (‘ani szkodliwa zazdrość’). Odniesienie do alegorycznych przedstawień Zawiści, która wyobrażana była przez starą, brzydką, wychudzoną kobietę, wokół której obnażonej piersi wije się wąż, a niekiedy węże ma też wplecione we włosy.

w. 618 *śliskiej Fortuny uchodzi zamachu* – tj. unika uderzenia ze strony niepewnego losu / losu, który łatwo sprawia, że możemy się pośliznąć / upaść. W miejsce rozważań dotyczących Fortuny w łacińskim pierwowzorze znajdujemy alegoryczny obraz czyhającej na człowieka Zawiści: „haud illum niger, / Edaxque livor dente degeneri petit” (w. 491-492: ‘wcale go czarna i żarłoczna Zawiść nie dosięga zwyrodniałym zębem’), który mógł wpłynąć na wprowadzone wyżej (zob. w. 613-614) wyobrażenie Zazdrości.

w. 620 *w wielkich miastach gniazdo swe ustaty* – oryg. (w. 492): „populos inter atque urbes sita” (‘umieścione pośród ludzi i miast’).

w. 621-622 *ani też słowy / wymyślonymi zdobi swojej mowy* – rozszerzenie obrazu; oryg. (w. 494): „Haud verba fingit” (‘ani słów nie zmyśla’). Krytyka dialektyki, czyli tej dziedziny retoryki, której celem było przekonanie odbiorcy do określonych racji przy użyciu efektownych, acz nie zawsze służących prawdzie, chwytów oratorskich.

w. 623 *Jedwabiem, prawda, nie ozdabia ściany* – modyfikacja obrazu; oryg. (w. 494-495): „mille non quaerit tegi / Dives columnis” (‘nie szuka, bogacz, schronienia pośród tysiąca kolumn’).

w. 624 *ani go kryje strop złotem odziany* – nawiązująca do Horacego wzmianka o złotym stropie, według niektórych komentatorów, mieścić może w sobie aluzję do okazałości wybudowanego przez Nerona Złotego Domu (*Domus Aurea*), w efekcie zawołowaną krytykę jego sprzeniewierzających się stoickiemu wychowaniu rządów.

w. 626 *ani stu wołów przed ołtarze stawia* – zawężenie obrazu; oryg. (w. 497-498): „fruge nec sparsi sacra / Centena nivei colla summittunt boves” (‘ani setka śnieżnobiałych wołów, obsypanych świętą mąką, nie schyla karków’). Mowa o hekatombie, ofierze składanej dla przebłagania bogów z licznych, niekoniecznie stu, zwierząt.

w. 630-632 *zdradliwych sidła nikomu nie stawia, / chyba zwierzowi i jeśli ptaszęta / uwieść się dadzą, gdzie czeka ponęta* – rozszerzenie obrazu; oryg. (w. 500-501): „callidas tantum feris / Struxisse fraudes novit” (‘wie tylko, jak konstruować zmyślnie/chytre zasadzki na dzikie zwierzęta’).

w. 633-662 – w oparciu o rzekome powinowactwa tego idyllicznego opisu pożytków płynących z życia na łonie natury z niektórymi ustępami *Echa żałostnego z głosu i wieści przechodzących przez Polskę obozów o uszy pustelnicze obitego* (1666) Kazimierz Przyboś (s. 561) przypisuje autorstwo wspomnianego utworu Stanisławowi Morsztynowi. Choć badacz nie precyzuje, które

fragmenty siedemnastowiecznego tekstu atrybucję tę mogłyby uzasadniać, wskazać należałoby co najmniej dwa; por. *Echo żałośnie...*, w. 6-10, 63-66:

Miasto muzyki słucham małych ptaszek pienia,
za smaczne mi potrawy stoją frukty leśne,
nad pańskie gabinety bardziej się być wczesne
zdzadzą łożyska w cieniu od słońca i rosy
milej zażyć dające [...]
[...]
Lepsze na mnie w pustyni miewały baczenie
drzewa pokarm dające i rozkoszne cienie.
A tu szczyra obluda, przyjaźń prędko mija,
nieszczęście się jak złodziej tu ówdzie uwija.

Cyt. [za:] *Poezja Związku Święconego...*, s. 137-138, 139.

w. 634 *ma swe ochłody* – sens: chłodzi się / orzeźwia.

w przeźroczystym zdroju – usunięcie nazwy geograficznej; oryg. (w. 502): „niveo ... Ilisso” (‘w wypływającym ze śniegów Ilissosie’).

w. 635 *bystrej rzeki* – usunięcie nazwy geograficznej; oryg. (w. 503): „celeris Alphei” (‘prędkiego Alfejosa’); rzeka w Elidzie i Arkadii na Peloponezie.

w. 637 *to gdzie jeziora, to gdzie gęste trawy* – usunięcie nazwy geograficznej, przekształcenie obrazu; oryg. (w. 505): „Ubi Lerna puro gelida pellucet vado” (‘tam, gdzie lodowata Lerna prześwieca dobrze widoczną mielizną’).

w. 640 *list* – oryg. (w. 507-508): „Ramique ... / Veteresque fagi” (‘i gałęzie, i stare buki’).

uszom ulubiony – dodatek tłumacza; miły dla uszu.

w. 642 *ukłaść się noclegiem* – sens: ułożyć się do snu.

w. 643-644 *Strumień, na drobne spadając kamyki, / sen czyni wdzięczny, nie trzeba muzyki* – przekształcenie obrazu szemrzącej rzeki; oryg. (w. 510-512): „sive fons largus citas / Diffundit undas sive per flores novos / Fugiente dulcis murmurat rivo sonus” (‘albo obfite źródło rozlewa prędkie fale, albo słodki dźwięk pomiędzy nowym kwieciami szemrze uciekającą strużką’).

w. 645-650 – *Bankiet gotowy ... / ... / ... kuchnia nie przyczyni* – znaczące poszerzenie obrazu; oryg. (w. 513-515):

Excussa silvis poma compescunt famem
Et fraga parvis vulsa dumetis cibos
Faciles ministrant.

(‘Strząśnięte z lasów [tj. z drzew] owoce zaspokajają głód, a poziomki z małych oberwane krzaczków prosty ofiarują posiłek’).

w. 653 *Niech bez bojaźni, niech bez żądze żyje* – dodatek tłumacza.

w. 657 *z łabędich puchów nie kryje się w bety* – sens i szyk: nie przykrywa się pościelą z łabędziego puchu; dodatek tłumacza.

w. 664-665 *co z nieśmiertelnych bogów się zrodzili, / dawni ojcowie* – oryg. (w. 524-525): „prima quos mixtos deis / Profudit aetas” (‘ci, których zmieszanych z bogami, wydał pierwszy wiek [tj. złoty wiek ludzkości]’); typowa tak dla poezji rzymskiej, jak i piśmiennictwa staropolskiego apologia szlachetnych przodków, przeciwstawianych zdeprawowanej współczesności.

w. 666 *chciwej nie były okazyją żądze* – sens: nie było powodem chciwości.

w. 667-668 *Nie mieli żadnej o grunty różnice, / sypany kopiec nie czynił granice* – oryg. (w. 526-527): „nullus in campo sacer / Divisit agros arbiter populus lapis” (‘żaden święty kamień nie był sędzią, który rozdziela pola ludzior’); por. TIB. 1,3,43-44: „non fixus in agris, / qui regeret certis finibus arva, lapis” (‘żaden nie był umieszczony na polu kamień, który by role pewnymi rozrządzał granicami’).

w. 669-670 *Śmiałym po morzu nie pływali biegiem, / swoim się każdy kontentował brzegiem* – pierwszym w dziejach zwodowanym statkiem miała być Argo, którą Argonauci pod dowództwem Jazona wyruszyli do Kolchidy po złote runo. Seneka (*Med.* 360-363) interpretuje budowę Argo jako naruszenie przyrodzonego porządku świata i czyn w istocie bluźnierczy, który sprowadził na Helladę karę w postaci czarownicy Medei.

w. 675 *potężną kuszą* – objaśnienie terminu z zakresu wojskowości; oryg. (w. 533): „Balista” (‘balista’).

w. 677-678 *I jeszcze ziemi do pańskiej usługi / ciężkiego jarzma nie wkładały pługi* – sens: i jeszcze pługi nie obarczały ziemi ciężkim jarzmem na użytek pana/właściciela ziemskiego.

w. 679 *rodne przez się* – rodzące same z siebie.

w. 681 *przyrodzone przynosił im wety* – sens: odwzajemniał się im swymi naturalnymi darami.

w. 682 *z skał samorodne ... gabinety* – sens: w skałach naturalne komnaty.

w. 687 *Odtąd i królestw początki się liczą* – oryg. (w. 540-541): „venit imperii sitis / Cruenta” (‘nadeszło okrutne pragnienie władzy’).

w. 690 *pierwszym wojnom zdoła* – sens: wystarczała do prowadzenia pierwszych wojen.

w. 692-693 *nie było dzidy, nie było kopije, / łuków nie znano* – zawężenie opisu, dodanie informacji o mieczu i kopii; oryg. (w. 544-546): „non erat gracili levis / Armata ferro cornus aut longo latus / Mucrone cingens ensis” (‘nie było lekkiej dzidy uzbrojonej w smukłe żelazo albo przypasanego do boku miecza o długiej klindze’).

w. 695 *Gdzie się kto gniewał, gdzie go żal dosięże* – sens: jeśli tylko ktoś pałał gniewem, jeśli żywił urazę.

w. 698 *na śmierć ludzką* – do zabijania ludzi.

w. 700 *w bitwach* – dodatek tłumacza.

w. 704 *złość złością zwycięża* – dodatek tłumacza.

w. 705 *w zajądłości wilczej* – dodatek tłumacza; myśl o wilkach nasuwać tłumaczowi mogło pominięte przez niego ostatecznie sformułowanie

z kolejnego wersu, a odnoszące się do macoch: „mitius nil est feris” (w. 556: ‘nic [tj. żadna z macoch] nie jest łagodniejsze od dzikich zwierząt’).

w. 707 *Wszelka niewiasta – wódz złego do zbrodnie* – sens: każda kobieta zło przywodzi do zbrodni; oryg. (w. 557): „Sed dux malorum foemina” (‘Lecz kobieta wodzem/pobudką do wszelakiego zła’).

w. 713 *Medea sama* – usunięcie nazwy mitologicznej; oryg. (w. 561-562): „sola coniux Aegei, / Medea” (‘sama żona Egeusza, Medea’). Córka króla Kolchidy, Ajetesa, zakochana w dowódcy Argonautów Jazonie dzięki czarom pomogła mu zdobyć złote runo. Według jednej z wersji mitu Medea poślubiła Ajgeusa, którego obiecała uleczyć z bezpłodności. Kiedy młody Tezeusz przybył do Aten, by zostać rozpoznanym przez ojca, Medea nakłaniała męża do zamordowania go. Por. niżej, obj. do H 889.

w. 716-717 *Wszystkich nie lubię. Z żadnymi przestawać / nie chcę. Brzydzą się, aż drży na mnie skóra* – oryg. (w. 564): „Detestor omnes, horreo, fugio, execror” (‘Nienawidzę wszystkich, brzydzą się [nimi], uciekam [od nich], przeklinam [je]’).

Wszystkich nie lubię – sens: żadnej nie lubię.

drży na mnie skóra – skóra na mnie cierpnie (z odrazy); por. zwrot przysłowiowy: „Skóra na nim cierpnie (drży)” (NKPP „Skóra” 31).

w. 720 *już mię nic nie przeinaczy* – oryg. (w. 566): „Odisse placuit” (‘Upodobałem [sobie] nienawiść’).

w. 721 *Ogniowi z wodą przyjaźń pierwszej zrobisz* – sens: prędzej doprowadzisz do przyjaźni ognia z wodą. Por. NKPP („Ogień” 49).

w. 722-723 *i do żeglugi piaski przysposobisz, / pierwszej jutrenka wznidzie na zachodzie* – oryg. (w. 567-569):

Et amica ratibus ante promittet vada
Incerta Syrtis; ante ab extremo sinu
Hesperia Tethys lucidum attolet diem

(‘i prędzej niepewna Syrta obieca przyjazne mielizny dla statków, a hesperyska Tetyda przyniesie jasny dzień z odległego wybrzeża/zatok’).

w. 724 *wilcy z owcami pierwszej będą w zgodzie* – oryg. (w. 570): „Ora damis blanda praebebunt lupi” (‘wilki nadstawia łagodne pyski dzikim kozom/gazelom’); por. NKPP („Wilk” 84). Dzięki zamianie użytych w oryginale nazw zwierząt obraz nabiera bardziej swojskiego charakteru.

w. 725 *zwyciężony obtudnymi słowy* – oryg. (w. 571): „victus” (‘zwyciężony’).

w. 727 *na to się udała* – sens: tak się rozpasła, do tego stopnia się rozpasła.

w. 728 *upornym ustom wędzideł przybrała* – sens: upartym ustom nałożyła wędzidła, tj. zmusiła do posłuszeństwa nieprzejednanych.

w. 730 *gdzie było weszło panieństwo w zwyczaj* – Mamka ma tu na myśli ród Amazoнок; por. wyżej, obj. do H 298.

w. 731-733 *gdzie przeciw mężom ... / ... / ... gniew nie oswobodził* – rozszerzenie opisu zwyczajów Amazonek; oryg. (w. 574): „Illae feroces sentiunt Veneris iugum” (‘te gwałtownie odczuwają jarzmo Wenery’).

w. 734 *wszak wiesz, z kogoś się urodził* – dodatek tłumacza.

w. 739 *nazad cofać muszą* – sens: muszą powrócić w dawne miejsca.

w. 740 *najmniej go nie ruszą* – sens: zupełnie go nie poruszają / nie wzruszą.

w. 742 *Cóż, przebóg, będzie?* – oryg. (w. 582): „Quo se dabit fortuna? Quo verget furor?” (‘W którą stronę skieruje się Fortuna? Dokąd zwróci się szal?’).

w. 744 *że w Hippolicie samym żal wzruszyła* – dodatek tłumacza.

w. 746 *że cię twój Hippolit trzeźwi* – sens: że twój Hippolit przywraca ci przytomność; oryg. (w. 586): „Tuus en ... temet Hippolytus tenet” (‘oto twój Hippolit cię trzyma’).

didaskalium przed w. 747 *Fedra wszelkimi sposobami ... żeby nań włożyć kalumniję* – oryg. (didaskalium przed w. 587): „Iuvenis pudicitiam omni arte oppugnant nec expugnant: ad fraudem itaque confugiunt et calumnias” (‘czystość młodzieńca wszelkimi sposobami atakują, lecz nie pokonują: do podstępu zatem uciekają się i do oszczerstw’).

żeby nań włożyć kalumniję – sens: aby go spotwarzyć / fałszywie oskarżyć.

w. 747-749 *Cóż się to ... / ... / chciwej śmierci z garła* – oryg. (w. 587-588): „Quis me dolori reddit, atque aestus graves / Reponit animo?” (‘kto mnie przywraca cierpieniu i ciężkie żary umieszcza w duchu?’).

w. 752 *Odważ się, duszo!* – ograniczenie wyliczenia; oryg. (w. 590): „Aude anime; tempta; perage mandatum tuum” (‘odważ się, duszo, spróbuj, zrealizuj swój zamiar’).

w. 752-753 *Może nad kłopotem / mym się użalić* – dodatek tłumacza; sens: może poskarżyć się na swój kłopot / wyjawić swoje strapienie.

w. 755 *jak nie chcąc* – jakby od niechcenia.

w. 757 *w większej części* – tj. wyraźniej / jaśniej.

w. 759 *Kocham* – oryg. (w. 594): „Amavimus nefanda” (‘pokochałyśmy [tj. pokochałam] rzeczy niegodziwe’).

w. 763 *pozwól mi sekretnego ucha* – sens: wysłuchaj moich zwierzeń. W pierwotnym wezwaniu to poprzedza usunięta przez Morsztyna fraza: „Age, incipe anime” (w. 597: ‘już zacznij, duchu’).

w. 764 *Jeżeli jest kto* – sens: jeżeli jest (tu) ktoś inny.

w. 768-769 *Przed wami się dziś Fedra protestuje, / ... w ciężkiej mieszaninie* – sens: przed wami skarży się dziś Fedra na pomieszczenie, w jakim się znalazła.

w. 770 *że tego nie chcę, czego chcę jedynie* – sens: nie chcę jedynej rzeczy, której pragnę.

w. 773-774 *Pozwala małe utrapienie skargi, / ale nieznosny żal zamyka wargi* – sens: niewielkie strapienie pozwala się skarżyć, ale niemożliwy do wytrzymania ból sprawia, że się milczy; por. MORSZTYN S., *Smutne żale* X 135-136: „Średni ból jest wymowny, utrapienie zbytnie / zmiesza słowa albo je w samych ustach przytnie”.

w. 776 *Pyszny to tytuł, o któr<y> nie stoję* – sens: jest to dumne miano, na którym mi nie zależy

w. 781 *Przez zimne śniegi* – oryg. (w. 610-611): „per altas ... nives / ... gelatis ... Pindi iugis” (‘przez śniegi wysokie ... na mroźne szczyty Pindu [pasma górskiego oddzielającego Tessalię od Epiru]’).

w. 783 *na złożone groty* – dodatek tłumacza.

w. 784 *dosyć jest ochoty* – sens: mam dość zapалу.

w. 788 *słaba płeć łatwo może w czym pobłądzić* – dodatek tłumacza.

w. 791 *nie wiem, co rzec z sobą* – dodatek tłumacza; sens: nie wiem, co z sobą począć.

w. 792 *biedna wdowa* – tak samą siebie określa Fedra rozłączona z małżonkiem, który zszedł do Podziemi.

zostaje pod tobą – sens: będzie ci podporządkowana.

w. 793 *Zachowa tego Bóg i żal twój skróci* – usunięcie elementu związanego ze starożytną przesądnością; oryg. (w. 620): „summus hoc omen Deus / Avertat” (‘niech najwyższy bóg odwróci ten omen [tj. wzmiankę o śmierci Tezeusza]’).

w. 797 *Plutonowej żony* – tj. Prozerpiny.

w. 800 *respekt ma na miłość Pluto* – nawiązanie do opowieści o trackim pieśniarzu Orfeuszu, który swą czarowną muzyką zdołał skłonić władcę Podziemi do oddania mu ukochanej Eurydyki.

w. 803 *niechaj się we mnie bracia ubeśpieczą* – sens: niech bracia pozwolą mi zadbać o swoje bezpieczeństwo. Por. także wyżej, obj. do H 543.

w. 805 *Żebyś nie chciała kłaść się między wdowy* – sens: abyś nie czuła się jak wdowa.

w. 806 *żem na miejscu ojca być gotowy* – sens: gotów jestem zastąpić ojca.

w. 809 *Rzekłże już dosyć?* – Fedra zastanawia się tu, czy deklarację pasierba co do gotowości zastąpienia jej męża traktować tak, jak podpowiada jej namiętność.

w. 810 *Będę ostatka prośbą dorabiała* – sens: na koniec zwrócę się ku prośbom / ucieknę się do prośb.

w. 815 *Pod sens tajemny kryjesz swoje słowa* – sens: skrywasz sens swoich słów / mówisz tajemniczo.

w. 816 *I piersi, i głowa* – oryg. (w. 637): „pectus” (‘piers’). Rozszerzenie to tłumaczyć można wieloznacznością łacińskiego „pectus”, które w równym stopniu uchodziło za siedlisko uczuć, co i myśli.

w. 819 *Pałam bez żadnej ulżenia otuchy* – ograniczenie obrazu; oryg. (w. 638-640):

intimas saevus vorat
 Penitus medullas atque per venas meat
 Visceribus ignis mersus et venis latens.

(‘Okrutny ogień dogłębnie trawi głęboko umieszczony szpik i biegnie przez żyły, zanurzony we wnętrzościach i skryty w żyłach’).

w. 820 *równie tak, kiedy* – podobnie jak wtedy, gdy.

w. 824 *ledwo pierwszym mchem okrywał jagody* – sens: ledwie pierwszy zarost pokrywał jego policzki.

w. 825 z *Minotaurem* – objaśnienie peryfrazy; oryg. (w. 646): „Monstrique ... Gnossii” (‘potwora gnossyjskiego’, tj. z Knossos).

w. 826 z *labiryntu* – oryg. (w. 646): „caecam ... domum” (‘ślepy dom’).

w. 828 *znak zwycięstwa, wieniec laurowy* – oryg. (w. 648): „vittae” (‘przepaski na głowę / wstążki’). Tłumacz zastępuje mniej znane polskim czytelnikom realia (zwyczaj układania fryzury za pomocą podtrzymujących włosy przepasek) powszechnie kojarzonym, jako symbol zwycięstwa, wieniec splecionym z liści wawrzynu.

laurowy – wyraz czytany czterosylabowo.

w. 830 u *twojej Dyjanny* – objaśnienie; oryg. (w. 651): „Tuaeve Phoebes” (‘albo u twojej Feby [tj. Diany, siostry Apollona/Febusa]’).

w. 834 *gdy zwabił siostrę do swojej urody* – sens: gdy uwiódł siostrę swoją urodą. Swoje zauroczenie młodym Hippolitem Fedra przyrównuje do uczucia, jakim zapala jej siostra Ariadna na widok przybyłego na Kretę Tezeusza.

w. 835-836 *Owszem, masz nadeń ojcowskiej osoby / wszystką tu piękność* – ograniczenie opisu; oryg. (w. 653-655): „sic tulit celsum caput / In te magis refulget incomptus decor; / Et genitor in te totus” (‘tak nosił wyniosłą głowę. W tobie bardziej odbija się niewymuszony wdzięk, i ojciec cały [jest] w tobie’).

masz nadeń ojcowskiej osoby / wszystką tu piękność – sens: urodą przewyższasz ojca.

w. 838 *dzikość amazońska* – zamiana nazw geograficznych; oryg. (w. 657): „Scythicus rigor” (‘scytyjska dzikość’).

w. 843 *gdziekolwiek jest na wielkim niebie* – według mitologicznych przekazów podarowany Ariadnie przez Dionizosa w ślubnym darze diadem umieszczony został na niebie jako konstelacja – Korona Ariadny/Północy (łac. *Corona Borealis*). Zarówno Seneka, jak i Morsztyn posługują się tu personifikacją i utożsamiają samą osobę Ariadny z jej Koroną.

w. 845 *w jednymże domu uwięźliśmy obie* – sens: przyczyną naszego uwięzienia stali się reprezentanci tego samego domu, tj. rodu.

w. 847 *Zmiłuj się, proszę, i nie bądź mi srogi* – dodatek tłumacza.

w. 853 *Użałuj się mnie* – oryg. (w. 668): „Miserere amantis” (‘miej litość dla kochającej / zakochanej’).

Boże niezmierzony! – oryg. (w. 668): „magne regnator deum” (‘wielki władco/królu bogów’), mowa o Jowiszu.

w. 856 *a wždy nie rzucasz z obłoku pochodnie* – stwierdzenie odnosi się do tradycyjnego wyobrażenia Zeusa, który swój gniew demonstrował za pomocą gromów i błyskawic. Wezwania tego typu często towarzyszą w literaturze antycznej skrajnemu oburzeniu bohaterów. W przypadku tragediopisarstwa Seneki w podobne tony uderza Thyestes (SEN. *Thyest.* 1006-1020).

w. 859-861 *Niech się świat zmiesza ... / ... / ... wszystkie trzęsą nieba* – przekształcenie obrazu astronomicznego; oryg. (w. 671-672): „omnis impulsus ruat / Aether et atris nubibus condant diem; / Ac versa retro sidera obliquos agant / Retorta cursus” (‘niech przestwórz nieba poruszony runie i czarnymi chmurami okryje dzień, a skierowane wstecz obrócone gwiazdy niech się poruszają po zakrzywionych trajektoriach’).

w. 862 *Słońce* – oryg. (w. 674-675): „siderum caput, / Radiate Titan” (‘najważniejsza z gwiazd, / promienisty Tytanie’).

w. 864 *krewno twoja* – Fedra jako wnuczka Heliosa.

w. 871 *ach, dosyć grzechu, dość postępów płochy* – dodatek tłumacza.

w. 873-875 *Na cóżem <do>tąd ... / ... / Na com był dziki* – wprowadzenie wyliczenia; oryg. (w. 683): „hoc meus meruit rigor?” (‘na to zasłużyła sobie moja srogość?’).

w. 876 *skłonna do grzechu zdam się materyja* – sens: okazuję się dogodnym obiektem grzechu.

w. 880 *w tymże się sercu ta bezecność zmieści?* – dodatek tłumacza.

w. 881 *idziesz w zbrodniach przodem* – sens: przewyższasz swoimi zbrodniami.

w. 882 *choć ta bydlęcym zastąpiła płodem* – zawężenie obrazu; oryg. (w. 686-690):

illa se tantum stupro
Contaminavit, et tamen tacitum diu
Crimen biformi partus exhibuit nota,
Scelusque matris arguit vultu truci
Ambiguus infans [...]

(‘Tamta splamila się tylko haniebnym czynem, a jednak długo przemilczany występki ujawnił płód przez dwukształtną postać i dwupostaciowe dziecko o przerażającej twarzy dowiodło matczynej zbrodni’).

w. 884 *Cóż za dziw, żeś tak nieprzyjazna cnotcie?* – dodatek tłumacza.

w. 885-886 *O, jak szczęśliwa tych pasierbów dola, / których zgładziła złych macoch swawola* – Hippolit tymi słowami nieświadomie zapowiada własną śmierć z winy Fedry.

w. 889 *Ojczy, zazdroścę Medei macochy* – oryg. (w. 693-694): „genitor, invideo tibi: / Colchide noverca...” (‘rodzicu, zazdroścę ci: od kolchidzkiej macochy’). Por. wyżej, obj. do H 713.

w. 890 *przynajmniej jej te nie napadły fochy* – sens: przynajmniej jej nie przyszły do głowy takie wymysły; oryg. (w. 694): „maius malum est” ([Fedra] jest większym złem’).

w. 891-892 *Uznaję i ja nieszczęsnego domu / zły wróg, gdy wyniść nie może z pogromu* – sens: i ja rozpoznaję działanie tego złowrogiego fatum nieszczęsnego rodu, które nie pozwala uniknąć żadnego upadku.

gdy wyniść nie może z pogromu – dodatek tłumacza.

w. 894 *Cóż czynić, kiedy tak chcą groźne nieba?* – dodatek tłumacza.

w. 896 *i tak już muszę za miłością błądzić* – dodatek tłumacza.

w. 897 *i w przepaść bezdenną* – zamiana wyobrażeń; oryg. (w. 697): „per mare insanum” (‘przez szalone morze’).

w. 902 *Precz stąd! Plugawe niech będzie dotknięcie!* – oryg. (w. 701-702): „Procul impudicos corpore a casto amove / Tactus” (‘zabierz daleko od czystego ciała bezwstydną dotyk’).

w. 903 *Cóż to, dla Boga* – oryg. (w. 702): „quid hoc est?” (‘co to jest?’).

w. 904 *Ach, już tu o wstyd i o cnotę chodzi* – sens: ach, w tej chwili rozstrzyga się kwestia mojego wstydu i mojej cnoty; dodatek tłumacza.

w. 906 *zdrajczyńni cnoty, czystości i wiary* – dodatek tłumacza.

w. 908 *prawa niech ten dziw jak najprędzej nęka* – dodatek tłumacza.

w. 909 *Święta Dyjanno* – oryg. (w. 706): „arcitenens Dea” (‘dzierżąca łuk bogini’).

w. 912 *na on świat* – tj. na tamten świat, czyli do Podziemi.

w. 914 *słodkie mi będą i największe męki* – dodatek tłumacza.

w. 915 *żebyś nic nie uprosiła* – sens: aby nie udało ci się uprosić ode mnie [śmierci].

w. 917 *niech idzie od czystego boku* – sens: niech nie dotyka nieskalanego boku.

w. 918 *Boże, w którymże omyję się stoku?* – wprowadzenie wezwania do Boga, usunięcie nazw geograficznych; oryg. (w. 712-713): „Quis eluet me Tanais aut quae barbaris / Maeotis undis Pontico incumbens mari?” (‘Jakiż Tanais [tj. Don] mnie obmyje albo jaka Meotis [tj. Morze Azowskie] wpadająca barbarzyńskimi falami do Morza Pontyjskiego [tj. Morza Czarnego]?’).

w. 919 *Bezdenne rzeki i ocean cały* – oryg. (w. 714): „ipse toto magnus Oceano pater” (‘sam wielki ojciec na całym Oceanie’).

w. 921-922 *Gdzież się podzieje? Gdzież z wstydem przymierze / będę mógł zawrzeć?* – dodatek tłumacza.

w. 922 *O zwierze!* – l.mn.; oryg. (w. 715): „o ferae” (‘o zwierzęta’).

w. 923-925 *Darmo się już kryć ... / ... / ... trzeba tu śmiałości* – oryg. (w. 716): „Deprehensa culpa est, anime. Quid segnis stupes?” (‘Wina została odkryta, duszo. Czemu błada wpadasz w odrętwienie?’).

w. 933 *tak wstyd będzie cały* – dodatek tłumacza; sens: w ten sposób wstyd zostanie zachowany / pozostanie nienaruszony.

w. 934 *na to szczęście* – na szczęście w tym [wszystkim]/szczęśliwie dla tej [sprawy / sytuacji].

w. 936 *Gwałtu!* – dodatek tłumacza.

w. 940 *znakiem niecnoty* – jako dowód występkę, tj. *corpus delicti*.

w. 944 *nie męcz się darmo! Cóż drżysz jako łani?* – dodatek tłumacza.

w. 946 *w grzech ta nie wpada, która ma myśl czystą* – sens: nie grzeszy ta, której myśli są czyste; oryg. (w. 732): „Mens impudicam facere, non casus, solet” (‘myśl/zamysł zwykł czynić [kobietę] bezwstydną, nie przypadek’). Mama powodzenie improwizowanej przez siebie mistyfikacji upatruje w tym, że w momencie rzekomego gwałtu Fedra była nieprzytomna, więc nie może kłamać.

didaskalium przed w. 947 *żeby mu dobrze wyszła, ponieważ rzadko niebezpieczeństwa nie przyniosła* – sens: żeby mu wyszła na dobre, bo często narażała na niebezpieczeństwo / była [dla niego] zagrożeniem.

w. 947 *prędzej niż wichry szalone* – oryg. (w. 733): „insanae similis procel-lae” (‘podobny do szalonej burzy’).

w. 948 *gwiazda* – chodzi o spadający z dużą prędkością meteor.

w. 948-949 *kiedy uwolnione / z obłoku niebo* – oryg. (w. 734): „Ocio nubes glomerante Coro” (‘szybszy od Korusa [tj. wiatru północno-zachodniego] gromadzącego obłoki’).

w. 951 *Niechaj do kupy ... znosi* – sens: choćby zgromadziła w jedno.

w. 953 *skąd się chlubi* – sens: którym się chlubi [starożytność].

w. 955-956 *Jako gdy w nocy twarz pokaże jasną / księżyc pod pełnią, mniejsze ognie gasną* – oryg. (w. 741. 745): „Clarior quanto micat orbe pleno // ... // Nec tenent stellae faciem minores” (‘o ile bardziej świeci księżyc w pełni ... i mniejsze gwiazdy nie zachowują [swej] urody’); por. HOR. *Carm.* 1,12,46-48: „micat inter omnis / Iulium sidus velut inter ignis / luna minores” (‘błyszczą ponad inne / gwiazda Juliuszów, jak między światłami / mniejszymi księżyc’; przekład A. Lam).

pod pełnią – w pełni.

w. 957 *jej* – mowa o księżycu, tyle że w tekście pierwowzoru określonego żeńskim mianem Feby (w. 744), tj. jednym z przydomków Artemidy/Diany, zob. wyżej, obj. do w. 830.

w. 959 *Jutrzenka* – w pierwowzorze nazywana jest ona dwojako, w zależności od tego, czy mowa akurat o gwieździe wieczornej: „Hesperus” (w. 749), czy porannej: „Lucifer” (w. 749).

w. 961 *wsiadłszy na swój wóz różany* – dodatek tłumacza; Jutrzenka poprzedzała na niebie kwadrygę Heliosa, poruszając się wozem w kolorze różowym, oddającym barwę porannego nieba.

w. 963-966 *ten bóg, co z jego daru ... / ... / a zawsze młody* – przekształcenie tłumacza; oryg. (w. 750-752): „Et tu, thyrsgera Liber ab India, / Intonsa iuvenis perpetuum coma, / Tigres pampinea cuspidē territans” (‘I ty, niosący tyrs Liberze [tj. Bakchusie] z Indii, wiecznie młody, o niestrzyżonych włosach, który straszysz tygrysy ostrzem owiniętym liśćmi winorośli’). Mowa

o Dionizosie/Bakchusie, synu Zeusa i Semele, bogu winnej latorośli, którą jako pierwszy odkrył, nauczył ludzi jej uprawy oraz sztuki tłoczenia wina. Opowieść o podboju Indii przez Bakchusa w odwecie za to, iż jej władca Deriades odmówił uznania kultu wina, przekazał w swoich *Opowieściach dionizyjskich* Nonnos z Panopolis (ks. 21-30).

w. 965 *winne ... jagody* – winogrona.

w. 967 *mitrę* – mitra, pierwotnie opaska służąca do upinania włosów.

w. 968 *niech o sobie nie rozumie wiele* – sens: niech nie ma o sobie zbyt wysokiego mniemania.

w. 970 *przegrać nie boi* – właściwie: przegrać się nie boi.

w. 971 *siostra Fedry* – Ariadna.

w. 972 *przecię by była pierwszego wolala* – mowa o Hippolicie; usunięcie nazwy mitologicznej; oryg. (w. 757): „quem Bromio praetulerit” (‘którego [Hippolita] wolałaby od Bromia [tj. Bakchusa]’)

w. 973-974 *często z niebieską porównani cerą / ludzie dank bierą* – dodatek tłumacza; sens: często pod względem urody w porównaniu z mieszkańcami nieba zwycięzcami okazują się zwykli śmiertelnicy.

w. 975 *Ale cóż* – dodatek tłumacza.

piękność nie na długo płaci – sens: piękność niedługo przynosi zysk / krótko cieszyć się można urodą.

w. 976-978 *nagle pożerny czas jej krasę traci – / wczora z pochwałą wszyscy się kłaniali, / dziś nikt nie chwali* – oryg. (w. 759-760): „Exigui donum breve temporis, / Ut velox celeri pede laberis” (‘nietrwały podarunku krótkiego czasu, jak prędko szybką stopą upływasz’).

pożerny czas – Morsztyn odwołuje się do poezji Owidiusza; por. OVID.*Met.* 15,234: „tempus edax rerum” (‘czas pożerający rzeczy’).

w. 979 *Psia Gwiazda nastanie gorąca* – dodatek tłumacza; Kanikuła (łac. *Canicula*), inaczej Syriusz, najjaśniejsza gwiazda w konstelacji Wielkiego Psa (łac. *Canis Maior*), zwiastująca porę letnich upałów. Z tekstu tłumaczenia znika odwołanie do przesilenia letniego: oryg. (w. 763-764): „Saevit solstitio cum medius dies. / Et noctem brevibus praecipitat rotis” (‘kiedy środek dnia sroży się w przesileniu [letnim], i noc pogania po krótkich okręgach’).

w. 982 *wieczór z nich siano* – sens: wieczorem usychają.

w. 985-986 *tak się odmiana w każdy moment dzieje, / gdy płeć grubieje* – sens: tak ma miejsce nieustanna przemiana, gdy wdziek swój traci skóra.

w. 987 *O, jako wielka szkoda tej odmiany* – dodatek tłumacza.

w. 990 *glans ginie ciału* – sens: ciało traci swój wdziek/blask.

w. 991 *Któż, mając zmysł cały* – usunięcie typowo stoickiego terminu; oryg. (w. 770): „quis sapiens” (‘jaki mędrzec’); sens: któż, zachowując rozsądek.

w. 995-998 *bowiem Czas cichy dół kopie pod tobą. / Przyszła godzina nie z tą już ozdobą / znajdzie cię, a ty darmo będziesz gonił, / coś raz uronił* – oryg. (w. 772-773): „Tempus sed tacitum subruit, horaque / Semper praeterita deterior subit” (‘Lecz czas podkopuje w ciszy, zawsze po minionej godzinie następuje gorsza’).

dół kopie pod tobą – sens: przygotowuje na ciebie zasadzkę; wyrażenie przysłowiowe (NKPP „Dół” 9).

nie z tą już ozdobą / znajdzie cię – sens: zastanie cię już nie tak pięknego.

w. 1001 *w ponadbrzeżne cienie* – cienie nad brzegami (rzek bądź strumieni).

w. 1002-1003 *gdy Febus wżenie / najwyżej konie* – sens: gdy Febus zagna swe konie w najwyższy z możliwych punkt na widnokreśgu, tzn. gdy Słońce znajdzie się w zenicie, w samo południe.

w. 1003 *miłosnych nimf zgraje* – oryg. (w. 777): „turba licens, Naiades improbae” (‘gromada zuchwała, nieprzyzwoite najady’).

w. 1004 *wszak wiesz ich zwyczaję* – dodatek tłumacza.

w. 1005-1006 *których się chcą nasycić urody, / biorą do wody* – nawiązanie do historii ukochanego Heraklesa, młodego Hylasa, który u jego boku wziął udział w wyprawie Argonautów po złote runo. Podczas postoju w Myzji Hylas udał się do źródła, by zaczerpnąć wody dla towarzyszy na wieczorną ucztę, a wówczas urzeczona jego urodą boginka wciągnęła młodzieńca za szyję do topieli.

w. 1007 *Nie będziesz w gaju przesypiał się wcześniej* – dodatek tłumacza.

w. 1008 *dryjady* – objaśnienie peryfrazy; oryg. (w. 780): „Lascivae nemonum Deae” (‘pożądliwe boginie lasów’); nimfy drzew.

satyry leśni – zamiana nazw mitologicznych; oryg. (w. 781): „Montivagique Panes” (‘i błądzący po górach Panowie’); satyrowie, zwani też faunami, bóstwa reprezentujące nieokiełznane siły natury, żyjące w leśnych ostępach, łączące w sobie anatomiczne cechy człowieka (górne partie ciała) i konia bądź kozła (nogi, kopyta, długi ogon, wydatny członek), w późniejszym okresie przedstawiane jako istoty ludzkie wyposażone w długi ogon. Por. Szymonowic, *Sielanki* 14: *Pomarlica*, w. 62: „satyrowie leśni”.

w. 1009 *żeby śpiącego kędy przydybali* – na ataki nimf i satyrów w szczególności sposób narażenia byli ucinający sobie na łonie natury drzemkę podróźni oraz pasterze.

w. 1012 *jako niekiedy na Endymijona* – dodatek tłumacza; por. wyżej, obj. do H 387-388.

w. 1014 *przytrzyma koni* – zatrzyma na chwilę konie; oryg. (w. 784): „Currus non poterit flectere candidos” (‘nie będzie w stanie kierować swymi jasnymi powozami’). Selene jako bogi Księżycy poruszała się po nocnym niebie srebrnym powozem.

w. 1019 *Takie u ludzi było rozumienie* – sens: tak się ludziom wydawało / ludzie byli o tym przekonani; oryg. (w. 787-789):

At nos solliciti lumine turbido,
Tractam Thessalicens carminibus rati,
Tinnitus dedimus [...]

(‘zaniepokojeni wzburzeniem światła, przekonani, że [Księżyc] jest pod wpływem tessalskich czarów, uderzyliśmy na alarm’).

- w. 1025 *śniegi takiego glancu by nie miały* – dodatek tłumacza.
- w. 1026 *marmur biały* – oryg. (w. 794): „*Pario marmore*” (‘od paryjskiego marmuru’).
- w. 1031 *Gdybyś się z Febem napierał wygranej* – sens: gdybyś o wygraną rywalizował z Febem.
- w. 1033 *choć pukli nie robi* – sens: choć się nie kręci / nie układa w loki.
- w. 1036 *Herkulesa równasz ramionami* – sens: dorównujesz Herkulesowi pod względem ramion.
- w. 1037 *Mars* – utożsamiany z greckim Aresem rzymski bóg wojny.
choć nań pojrzyć z strachem – sens: choć strach na niego spojrzeć; dodatek tłumacza.
- w. 1039-1040 *Jeśli na koniu jeździsz, w kręte koła / biegając* – oryg. (w. 806): „*Si dorso libeat cornipedis vehi*” (‘jeśli spodobałoby ci się jeździć na końskim grzbiecie’).
w kręte koła / biegając – dodatek tłumacza, który ma tu zapewne na myśli wyścigi zaprzęgów w cyrku wokół mety, tzn. słupka wbitego na obu przeciwnych krańcach toru.
- w. 1041 *Kastor* – bliźniaczy (ziemski) brat Polydeukesa/Polluksa, obu zwano Dioskurami; Kastor słynął z nadzwyczajnych umiejętności w ujeżdżaniu koni.
Cyllara – pominięcie nazwy geograficznej; oryg. (w. 808): „*Spartanum ... Cyllarum*” (‘spartańskiego Cyllara’); Cyllarus to wierzchowiec ofiarowany Kastorowi przez Herę, która z kolei otrzymała go od Posejdona; według innej wersji był to koń Polluksa (VERG.*Georg.* 3,90).
- w. 1043 *Rzucasz li dardy albo szefeliny* – ograniczenie i modyfikacja obrazu; oryg. (w. 809-810): „*Amentum digitis tende prioribus, / Et totis iaculum dirige viribus*” (‘naciągnij rzemień koniuszkami palców i wszystkimi siłami pokieruj pociskiem’); sens: czy rzucasz oszczepem czy też szpadą.
- w. 1044 *Kreteńczyk lekko nie rzuci tak trzciny* – sens: Kreteńczyk nie wypuści tak umiejętnie/celnie [z łuku] lekko niczym trzcina strzały. Mieszkańcy Krety uchodzili w starożytności za doskonałych łuczników.
- w. 1045 *Partowie ... choć się z łukiem rodzą* – Partowie, lud pochodzenia irańskiego, zamieszkujący Partię, jedną z satrapii monarchii Achemenidów, położoną na południowy wschód od Morza Kaspijskiego, którzy na gruzach państwa Seleukidów stworzyli za czasów Mitrydatesa I (171-138 r. p.n.e.) własne imperium, od 64 r. p.n.e. bezpośrednio graniczące z rzymską prowincją Syrią.
choć się z łukiem rodzą – dodatek tłumacza.
- w. 1049-1050 *każda przynosi ... / zdobycz z obłoku* – w domyśle: wypuszczona w niebo strzała.
- w. 1053-1054 *bowiem za nimi cicho Zazdrość chodzi, / która im szkodzi* – dodatek tłumacza.

w. 1055-1056 *Tobie niech przecię, chociaż na złe strzeże, / da pokój, niech się swym ostrzem porzeże* – oryg. (w. 818-819): „te melior deus / Tutum praetereat” (‘niech ciebie lepszy bóg uchowa od niebezpieczeństwa [dosłownie: pominie bezpiecznego]’); polski tłumacz odnosi te uwagi do wspomnianej wcześniej Zazdrości – w łacińskim pierwowzorze prośbę kierując się do „lepszego boga”.

na złe strzeże – sens: czyha, by zaszkodzić.

niech się swym ostrzem porzeże – w swoich alegorycznych wyobrażeniach Zazdrość przedstawiana była z wiązką cierni w dłoni (tu, być może, skojarzonych z ostrzem), które reprezentować miały wiążące się z nią cierpienia.

w. 1057-1058 *Niechaj się młodość ... / starą pokaże* – sens: niech młodość przybierze kształt starości.

w. 1059 *Któraż złość się w nich nie zmieści?* – sens: jaka niegodziwość będzie im [tj. wszystkim kobietom] obca.

w. 1060 *Pełno niecnoty jest we płci niewieściej* – dodatek tłumacza, inspirowany dwoma wcześniejszymi fragmentami; por. wyżej, H 707-714.

w. 1061-1062 *już sobie przystęp nalazły do złego / na niewinnego* – sens: znalazły [złość i niecnota z dwóch poprzednich wersów] już sobie sposób, by wyrządzić zło niewinnemu.

w. 1064-1065 *szuka w upłakanej twarzy / wiary swym kłamstwom* – sens: poprzez zapłakaną twarz próbuje uwiarygodnić swoje kłamstwa.

w. 1065 *co jeno ma rady* – sens: ile tylko może.

w. 1067 *w poważnej postawie* – sens: zachowując poważną postawę / wyglądając poważnie.

w. 1072 *bardzo podobny do naszego pana* – oryg. (w. 828): „Ut ora iuveni paria et Pirithoo gerit!” (‘jakże podobne ma oblicze do młodego Pejrithoosa’). W pierwowzorze Chór nie jest pewien, który z dwu śmialków (Pejritheos czy Tezeusz) szczęśliwie opuścił Podziemia, w translacji rezygnuje się z tego dramaturgicznego zabiegu.

w. 1073 *Cieszymy się* – dodatek tłumacza.

didaskalium przed w. 1075 *więcej nie wie, tylko że* – sens: nie wie nic więcej ponad to, że...

postanowiła u siebie – sens: powzięła osobiste postanowienie.

w. 1075 *noc już zostawiwszy wieczną* – sens: pozostawiwszy/opuściwszy już krainę ciemności.

w. 1076 *skończyłem drogę srodze niebezpieczną* – usunięcie obrazu mitologicznego; oryg. (w. 832-833): „profugi ... / Vastoque manes carcere umbrantem polum” (‘uciekłem spod sklepienia skrywającego w cieniu duchy zmarłych w rozległym więzieniu’).

w. 1077 *przez lat trzy* – usunięcie obrazów mitologicznych; oryg. (w. 835-836): „Iam quarta Eleusis dona Triptolemi secat / Paremque toties Libra composuit diem” (‘Już czwarte dary Triptolema ścina Eleuzis i tyle samo razy Waga zrównała dzień (z nocą)’).

w. 1077-1078 *ani cale żywy, / ani umarły – błądziłem wątpliwy* – oryg. (w. 837-838): „Ambiguus ut me sortis ignotae labor / Detinuit inter mortis et vitae mala” (‘odkąd zatrzymało mnie między bólczkami śmierci i życia zmaganie z niepewnym losem’).

w. 1079 *te tylko znaki życia zostawały* – sens: jedyne oznaki życia, jakie mi pozostały.

w. 1081-1082 *I teraz jeszcze oduczone oczy, / chociaż go pragnął, jasne słońce mroczy* – uwaga o nieprzyzwyczajonych do światła słonecznego oczach u Seneki pojawia się tuż po informacji o opuszczeniu rozległego więzienia (zob. obj. do w. 1076).

oduczone – tj. odzwyczajone [od światła słonecznego].

chociaż go pragnął – mowa o słońcu.

w. 1084 *przybył Alcides nieprzewyciężony* – mowa o Heraklesie/Herkulesie, którego zwano Alcydą (gr. *Alkides*) od imienia dziadka Alkajosa/Alceusza, ojca jego matki Alkmeny.

w. 1086 *jego praca* – wyprowadzenie Cerbera na powierzchnię ziemi było – według niektórych wersji mitu – jedenastą z dwunastu prac, jakie Heraklesowi/Herkulesowi wyznaczył Eurysteusz.

w. 1089 *z głębokiej otchłanie* – oryg. (w. 845): „Phlegethonte ab imo” (‘z głębi Flegetontu’).

w. 1091 *przed śmiercią goniącą uchodzić* – oryg. (w. 845): „mortem fugere” (‘uciekać od śmierci’). Morsztyn przydaje wspomnianej przez siebie śmierci cech czysto chrześcijańskiej alegorii, tj. aktywnie podążającej za człowiekiem niewiasty.

w. 1092 *z Alcylem się stępującym zgodzić* – sens: dorównać kroku Herkulesowi.

w. 1093-1094 *Ale coś to za płacz, hałas i krzyk srogi / słyszę* – oryg. (w. 847-848): „Quis fremitus aures flebilis pepulit meas? / Expromat aliquis luctus et lacrymae et dolor” (‘Jakiż płaczliwy krzyk uderzył w moje uszy? Niech ktoś wyjaśni rozpacz, łzy i ból’).

w. 1095-1096 *Czym jeszcze w piekle? Czy się też tak godzi / przywitać gościa, co z piekła przychodzi?* – oryg. (w. 850): „Hospitia digna prorsus inferno hospite” (‘przywitanie całkiem godne powracającego z piekła’).

w. 1097 *dla czego* – i dlatego / i z tego powodu.

w. 1100 *Już jej tego nikt nie wybiję z głowy* – oryg. (w. 857): „Haec ipsa letum causa maturum attulit” (‘Właśnie ten powód przyniósł niezwłoczną śmierć’).

w. 1105 *sekretu szuka i frasunek cichy* – sens: szuka odosobnienia i nie zdradza przyczyn swojego strapienia.

w. 1106 *chce skończyć przez śmiertelne sztychy* – sens: zadając sobie śmiertelne ciosy, chce zakończyć [życie].

w. 1108 *Niech ... dobędą z podwoju* – sens: niech wyrwą z zawiasów.

didaskalium przed w. 1109 *Tezeusz, zastawszy Fedrę mieczem do piersi mierzącą, hamuje jej rękę i pyta, co za przyczyna rozpacz* – dodatek tłumacza.

w. 1111-1112 *Kiedy mąż zdrowy powraca do ciebie, / miasto wesela myślisz o pogrzebie?* – dodatek tłumacza.

w. 1113-1114 *którym ginę i ja, / bo mię ten widok okrutny zabija* – dodatek tłumacza.

w. 1118 *spólne dzieci* – zob. obj. do w. 543.

w. 1119 *przez śmierć już moje* – usunięcie aluzji do typowej dla doby starożytnej kremacji; oryg. (w. 867): „perque iam cineres meos” (‘i już przez moje popioły’).

w. 1120 *Tak swój żal ukoję* – dodatek tłumacza.

w. 1122 *będzie ... bez skutku* – sens: nie przyniesie żadnego pożytku.

w. 1123 *żaden nas nie widzi* – dodatek tłumacza.

w. 1127 *Nie zabijesz się, boć nie puszczę broni* – oryg. (w. 874): „Leti facultas nulla continget tibi” (‘nie trafi ci się żadna sposobność śmierci’).

w. 1130 *Żem nie umarła i żem kiedy żyła* – oryg. (w. 876): „Quid vivo” (‘że żyję’).

w. 1133-1134 *ale aby / odkryć, co to jest, trzeba się jąć baby* – oryg. (w. 879-880): „verbere ac vinclis anus / Altrix prodet quicquid haec fari abnuat” (‘to, czego ta nie chciała wyznać, wyjawia stara karmicielka dzięki chłości i pętom’).

w. 1135-1136 *Porwijcie Mamkę, zawołajcie kata, / bo tak pytając, czasu tylko strata* – oryg. (w. 881-882): „Vincite ferro; verberum vis extrahat / Secreta mentis” (‘zakujcie w żelazo, siła chłosty wydobędzie sekrety umysłu’).

w. 1141 *stwórczo nieba* – apostrofa do Zeusa/Jowisza.

w. 1141-1142 *ty, co promienie / rzucając, wszędzie czynisz oświecenie* – sens: ty, który oświecasz wszystko, wysyłając/śląc promienie; mowa o bogu Słońca, Heliosie.

w. 1149 *Tę zmażę wstydu, tę plamę tak brzydką* – amplifikacja; oryg. (w. 890): „Labem hanc pudoris” (‘tę zmażę wstydu’).

w. 1153 *Któż przecię, przebóg?! Wiedzieć chcę koniecznie* – oryg. (w. 892): „Quis sit, audire expeto” (‘domagam się usłyszeć/ujawnienia, kto to jest’).

w. 1155-1158 *gwałtum wołała, tumult się wszczął srogi, / więc, wydarszy się, zdrajca nie bez trwogi, / gdy ludzie biegli, w ucieczkę się puścił, / a jak go trzymał, tak ten miecz upuścił* – oryg. (w. 893-894): „Hic dicet ensis, quem tumultu territus / Liquit stuprator civium accursum timens” (‘powie ten miecz, który przerażony zamieszaniem, obawiając się nadejścia obywateli, pozostawił gwałciciel’).

w. 1160 *Czy sen, czy mara, czy jaka obtuda?* – dodatek tłumacza.

w. 1161-1163 *Widzę królewski herb na rękojęści – / jakże, dla Boga, w głowie się to zmieści?! / Znam jednak ten miecz... ach, jaka sromota!* – skrócenie opisu rękojęści, wprowadzenie elementu związanego z rodzimą heraldyką oraz emocjonalnych wykrzykników; oryg. (w. 896-897): „Regale parvis asperum signis ebur, / Capulo refulget gentis Actaeae decus” (‘królewska twarda kość słoniowa rozbłyśka na rękojęści małymi znakami, ozdobą attyckiego ludu’).

didaskalium przed w. 1167 *i uwierzywszy słowom Fedry* – dodatek tłumacza.

w. 1167 *A gdzież pobożność?* – oryg. (w. 900): „Pro sancta pietas” (‘o, święta pobożności’); tłumacz wyraźnie ujednolica (i w gruncie rzeczy chrystianizuje) nader pojemne pojęcie rzymskiej „pietas”, w tym konkretnym kontekście odnoszące się raczej przede wszystkim do określonych powinności syna względem ojca. Tę przywołuje tu Tezeusz zarówno z uwagi na sprzeniewierzający się jej czyn Hippolita, jak i swoje własne przywiązanie do Posejдона/Neptuna, od którego domagać się będzie za chwilę zadośćuczynienia otrzymanej zniewadze.

co rządziś światem – mowa o Zeusie/Jowiszu.

w. 1168 *z świętym, co go morze słucha, bratem* – mowa o Posejdonie/Neptunie.

w. 1171 *od Kaukazu tatarska kraina* – oryg. (w. 903-904): „an Taurus Scythes, / Colchusve Phasis” (‘scytyjski Taur czy Faz w Kolchidzie’).

w. 1176 *małżeństwem* – usunięcie imienia mitologicznego; oryg. (w. 907): „Veneris foedera” (‘przymierza Wenery’).

w. 1179 *nie grzeszą tak brzydko* – usunięcie imienia mitologicznego; oryg. (w. 910): „Veneris evitant nefas” (‘unikają występku Wenery [tj. kazirodztwa]’).

w. 1180-1182 *choć bezrozumnym ... / ... / ... przeciw przyrodzeniu* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 911): „Generisque leges inscius servat pudor” (‘nieświadomy wstyd zachowuje prawa gatunku’).

w. 1181 *chowają jednak miarę w swym złaczeniu* – sens: zachowują jednak przyzwoitość, łącząc się ze sobą w pary.

w. 1192 *niewieściuch – męstwo* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 919): „Simulantque molles dura” (‘i to, co miękkie, udaje twarde’).

w. 1195 *na mnie się chował* – sens: na mnie się zacząłeś.

w. 1201-1205 *póđź i na kraj świata ... / ... / ... i za świat się schronił* – interpretacja tłumacza, usunięcie nazw mitologicznych; oryg. (w. 927-934):

[...] te licet terra ultimo
Summota mundo dirimat Oceani plagis;
Orbemque pedibus obversum colas:
Licet in recessu penitus extremo abditus.
Horrifera celsi regna transieris poli;
Hiemesque supra positus et canas nives,
Gelidi frementes liqueris Boreae minas
Post te furentes.

(‘a niechby cię przestworami Oceanu oddzielała odległa ziemia na krańcu świata, choćbyś i część kuli ziemskiej zamieszkał, gdzie chodzą do góry nogami, choćbyś i na krańcu świata [był] całkiem schowany, przemierzył straszne królestwa wysokiego nieba, stawiając się ponad zimy i białe śniegi, zostawił za sobą pomrukiujące i szalejące groźby mroźnego Boreasza’).

w. 1203-1204 *gdzie, co pod ziemię okrągiem się rodzą, / nogami do nas obrócenie chodzą* – nawiązanie do wyobrażeń o mieszkańcach przeciwnej strony globu, którzy jakoby mieli chodzić do góry nogami, stąd zwano ich (np. Strabon, Plutarch) *antypodami* (gr. *antípodes* – ‘mający nogi naprzeciw’, od *antí* – ‘naprzeciw’ i *poús* – ‘noga’).

pod ziemię okrągiem – sens: po przeciwległej stronie okręgu ziemi. Por. także wyżej, przyp. do H 595.

w. 1207 *Wiesz, skądem przyszedł* – Tezeusz przypomina o swojej świeżo zakończonej wyprawie do Podziemi.

w. 1208-1209 *wszędzie dotrę, wszystkiego dokażę. / Pójdę wciąż* – oryg. (w. 935-937):

Profugum per omnes pertinax latebras premam:
Longinqua clausa abstrusa diversa invia
Emetiatur, nullus obstat locus.

(‘Wyrwały, będą po wszystkich kryjówkach ścigać uciekiniera; przemierzmy odległe, zamknięte, skryte, nieprzyjazne, niedostępne okolice, żadne miejsce nie przeszkodzi’).

w. 1212 *gdyżem jest jego syn* – jedna z wersji mitu o narodzinach Tezeusza podaje, iż jego ojcem nie był Ajgeus, lecz Posejdon, który pozbawił Ajtrę dziewictwa tej samej nocy, kiedy współżyła z Ajgeusem, zatem obaj mogą być równoprawnie uważani za ojców Tezeusza.

w. 1215 *przez Stygowe poprzysiągł Jezioro* – Styks, jedna z rzek Podziemi, oddzielająca świat żywych od świata umarłych. W podzięce za decydującą rolę, jaką odegrała Styks w zapewnieniu zwycięstwa bogom olimpijskim podczas walki z gigantami, Zeus/Jowisz sprawił, iż właśnie na nią powoływać się mieli bogowie przy składaniu najbardziej uroczystych przysiąg, a kto nie dotrzymałby tak usankcjonowanej obietnicy, ukarany będzie utratą oddechu oraz brakiem dostępu do ambrozji i nektaru.

w. 1221-1222 *żeby w Hippolicie / twój niecofniony dekret skończył życie* – sens: aby twój nieodwołalny wyrok doprowadził do śmierci / uśmiercił Hippolita.

w. 1223-1224 *Niedawno na mnie rozgniewane Jędze / niech się nasycą, uciąwszy mu przędze* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 944): „Adeatque Manes iuvenis irato patre” (‘niech młodzieniec idzie do cieni po tym, jak rozgniewały się na ojca’). Morsztyn nie dość, że przywołuje nieobecny w pierwotnym obrazu Parek, to jeszcze wyraźniej niż tam sugeruje, iż ofiara z życia Hippolita stać się ma zadośćuczynieniem za szczęśliwe opuszczenie Podziemi przez jego ojca.

Jędze – Parki, które zajmowały się przędzeniem oraz ostatecznym przecinaniem nici ludzkiego życia.

w. 1229 *anibym ruszył tak wielkiej nadzieje* – sens: nawet nie skorzystałbym z tej nadzwyczajnej możliwości.

w. 1231 *W podziemnych lochach i w nagłębszym piekle* – usunięcie nazw mitologicznych; oryg. (w. 948): „Inter profunda Tartara et Ditem horridum” (‘pomiędzy głębokim Tartarem i przerażającym Disem’).

w. 1232 *tamten pan* – mowa o Hadesie/Plutonie.

w. 1233 *okrutnym strachem nacierał i groźbą* – sens: groził i straszył.

w. 1236 *choć na słuszną karę* – sens: nawet gdy chodzi o wymierzenie słusznej kary.

w. 1241 *bogowie wodni* – Tezeusz przywołuje bóstwa morskie, do których oprócz Posejdona/Neptuna, głównego sprawcy śmierci Hippolita, należą jego syn Nereus, Okeanos, a także liczne grono nereid, okeanid i trytonów.

didaskalium przed w. 1245 *co to jest* – sens: jak to się dzieje.

Dlatego cnotę i wstyd powiada jakby za niepotrzebne według świata – dodatek tłumacza.

cnotę i wstyd powiada jakby za niepotrzebne – sens: przedstawia cnotę i wstyd, jakby były niepotrzebne.

w. 1245-1246 *rzeczy, / ... pieczy* – por. H 1213-1214.

w. 1246 *i Ty, Boże, co nieba rząd masz na swej pieczy* – usunięcie nazwy mitologicznej; oryg. (w. 956-957): „deum / tuque igniferi rector Olympi” (‘i ty, władco rozżarzonego ogniem Olimpu’); cała, mocno przekształcona przez Morsztyna, pieśń Chóru wykazuje pewne podobieństwa do słynnego *Hymnu* Jana z Czarnolasu, zob. „Wprowadzenie do lektury”, s. 16.

w. 1250-1256 – oryg. (w. 963-968):

Ut nunc canae frigora brumae
Nudent silvas; nunc arbustis
Redeant umbrae; nunc aestivi
Colla leonis Cererem magno
Fervore coquant; viresque suas
Temperet annus.

(‘Tak, że już to mróz białej zimy obnaża lasy, już to powracają cienie krzakom, już to kark letniego lwa pali Cererę [plony] wielkim żarem, a rok wstrzymuje swoje siły’).

w. 1258 *każdą rzecz stanowi* – sens: każdej rzeczy wyznacza właściwe jej miejsce.

w. 1259-1260 *Wszystko jako pod cyrkiel, wszystkich Twoja piecza, / wszystkich opatrzność, wszystkich dobroć ubeściera* – dodatek tłumacza.

jako pod cyrkiel – przekonanie o harmonijnej, poddanej matematycznej precyzji, budowie świata ma swoje zakorzenienie w filozofii platońskiej.

w. 1275-1276 *O próżny wstydzisz, na cóż smakować cię sobie, / gdy się tak zawodziemy na twojej ozdobie?* – rozszerzenie pierwowzoru; oryg. (w. 985): „O vane pudor, falsumque decus” (‘o, próżny wstydzisz i fałszywa ozdoba’).

w. 1278 *Pewnie z jakim nieszczęściem do króla posłany* – dodatek tłumacza.

didaskalium przed w. 1279 *z tą żalotną nowiną wyprawiony* – dodatek tłumacza.

w. 1279 *zła fortune służebniczej doli* – nieszczęsna dolo sługi.

w. 1282 *Jakiejże ta wieść godna jest zapłaty?* – dodatek tłumacza.

w. 1286 *Cóż nieszczęście broi?* – sens: czego przyczyną jest nieszczęście.

w. 1290 *takem też wierzył, że się nie wywierci* – dodatek tłumacza.

w. 1292 *Gdy bieżąc z gaju, mur ateński minął* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 997): „Ut profugus urbem liquit infesto gradu” (‘Gdy uciekinier szybkim krokiem opuścił miasto’). Nie wiadomo, czy Morsztyn ma na myśli słynne Długie Mury łączące Ateny z Pireusem, czy po prostu mury miasta, które w oryginale opuszcza Hippolit.

w. 1296 *a w uściech mając ustawicznie ojca* – sens: i nieustannie wypowiadając/wykrzykując imię ojca.

w. 1304-1306 *nie tak gwałtowny szum jest Austry, / nie pędzi takich Akwilo powodzi / ani Boreas z tym szumem przychodzi* – oryg. (w. 1008-1011):

Non tantus auster Sicula disturbat freta
Nec tam furenti pontus exurgit sinu
Regnante Coro, saxa cum fluctu tremunt
Et cana summum spuma Leucatem ferit.

(‘Nie tak Auster niepokoi sycylijskie cieśniny ani nie tak morze z rozszałej zaroki wznosi się siłą Korusa, gdy skały drżą od fal, a biała piana rani szczyt Leukate’).

Austry – Auster, utożsamiany z greckim Notosem, ciepły wiatr południowy; wyraz czytany czterosylabowo.

Akwilo – Akwilon, rzymski odpowiednik greckiego Boreasza.

Boreas – chłodny wiatr wiejący z północy.

w. 1312 *znowu nowa* – tłumacz posługuje się tu figurą etymologiczną.

w. 1314 *że w morzu Cyklas niewidana stanie* – sens: że z morza wyłoni się dotychczas nieoglądana jedna z wysp archipelagu Cyklad. Cyklady są liczącym ponad 200 wysp archipelagiem u wschodnich wybrzeży Grecji (widocznym zatem od strony Aten). Wyrażony tu domysł wziąć się mógł z przechowanej wśród starożytnych Greków pamięci o jednej z najsilniejszych w dziejach erupcji wulkanu na wyspie Strongii (dziś: Santoryn), która w czasach prehistorycznych (XVII w. p.n.e.) doprowadziła do wyłonienia się z wód Morza Egejskiego dwóch nowych wysp, znanych jako Kamenes.

w. 1318 *srogim dziwem się ogłosi* – sens: okaże się przerażającym dziwołagiem.

w. 1322 *Strach serca ujął, a twarz nam pobladła* – oryg. (w. 1031): „os quassat tremor” (‘trwoga wykrzywia twarz’).

w. 1324 *srogim karkiem wyniesiony* – wznoszący kark.

w. 1327-1328 *Nie wyrazi go żadnym kształtem, chyba / pomieszanego z wołem wieloryba* – oryg. (w. 1036-1037): „Et quem feri dominator habuisset gregis, / Et quem sub undis natus” (‘jaki [kolor] mógłby mieć przywódca dzikiej trzody i jaki urodzony pod wodą’).

Nie wyrazi go żadnym kształtem – sens: nie da się go porównać z żadnym innym stworzeniem.

w. 1329 *Płomień paszczeka, płomień oczy rodzą* – zawężenie opisu; oryg. (w. 1037-1039):

hinc flammam vomit;
Oculi hinc relucunt: coerulea insignis nota;
Opima cervix arduos tollit toros.

(‘z tej strony zionie płomieniem, z tamtej błyszczą ślepia, wyróżniający się błękitny ślad; krzepka szyja unosi napięte mięśnie’).

w. 1334 *włókt się* – sens: rozciągał/ciągnął się.

w. 1335-1336 *Sroga machina mało się umyka / dziwu, co całkiem okręty polyka* – sens: groźnemu stworowi niewiele brakuje do dziwoląga [wieloryba], który w całości polyka okręty.

w. 1345 *przynagła biczem i klaskaniem dłoni* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1052-1053): „Hippolytus arctis continet frenis equos, / Pavidosque notae vocis hortatu ciet” (‘Hippolit powstrzymuje konie ściągniętymi lejcam i wzywa je, przerażone, brzmieniem znajomego głosu’).

w. 1350 *tym niebeśpieczne, co do Argos jadą* – droga z Aten do położonego na półwyspie Peloponeskim Argos wiedzie przez góryste obszary.

w. 1351 *tam swój bieg straszny mięszaniec stanowi* – sens: w tamtą stronę kieruje się potwór.

w. 1355-1356 *Więc na tej drodze, którą wóz bieży, / rogów nadstawia, straszną grzywę jeży* – oryg. (w. 1060): „currus ante trepidant<e>s stetit” (‘stała przed drżącym zaprzęgiem’).

w. 1357 *ma go za rzecz małą* – sens: ma go sobie za nic / lekceważy go.

w. 1360 *Dziedziczne w takich razach mam przestrogi* – dodatek tłumacza; sens: w takich przypadkach korzystam z odziedziczonych [po ojcu] wskazówek.

w. 1361-1362 *niewyrodny syn od ojca nawyka – / będę ukrócić i ja umiał byka* – sens: godny ojca syn odbiera od niego nauki – i ja będę umiał pokonać byka. Hippolit nawiązuje tu do dwóch epizodów z życia swego ojca: do zabicia przez niego pół człowieka, pół byka, jakim był Minotaur, oraz pokonania byka maratońskiego (utożsamianego niekiedy z bykiem kreteńskim okielzanym przez Heraklesa), naślanego przez szukającą jego zguby Medęę.

w. 1363 *Krzyknij na konie* – dodatek tłumacza.

w. 1367 *cugle ... obraca* – sens: manewruje za pomocą cugli.

w. 1372 *choć już okrętu tylko nie zanurzą* – sens: choć ledwie nie zatopią okrętu.

w. 1377-1378 *i w ten czas, chociaż wóz bez drogi błądził, / nie upadł, bo-
wiem Hippolit go rządził* – dodatek tłumacza; brak tego podsumowania w tek-
ście oryginału z racji tego, iż obrazy zręcznego sternika oraz panującego nad
wozem Hippolita pojawiają się w nim w odwrotnej aniżeli tutaj kolejności.

bez drogi – po bezdrożu.

w. 1380 *raz w równi bieży* – sens: raz biegnie równo [z nimi].

w. 1382 *a coraz większą bojaźnią naciera* – sens: sprawia, że coraz większy
lęk opanowuje (wszystko wokół).

w. 1384-1385 *ani na munsztuk, ani na okrzyki / dbając* – dodatek tłumacza.

w. 1385 *jako pręt do góry stanęły* – sens: stanęły dęba / na tylnych nogach.

w. 1393 *Toż był p<r>zed laty zrobił cug słoneczny* – zmagającego się z prze-
rażonymi końmi Hippolita przyrównuje się tu do syna Heliosa, Factona, który
wyprosił u ojca możliwość przejęcia na jeden dzień lejców słonecznej kwadrygi.
Brawurę i nieumiejętność powożenia, kiedy to wóz słoneczny raz niebezpiecznie
zbliżał się ku ziemi, a raz za bardzo od niej oddalał, przypłacił śmielek strące-
niem w dół piorunem Zeusa, jako że ziemi groziło całkowite wypalenie.

w. 1397 *W tejże Hippolit będąc teraz doli* – sens: Hippolit, znajdując się
w takiej sytuacji / doświadczając takiego nieszczęścia.

w. 1399-1400 *Im go wóz w większym ciągnie rozpędzeniu, / tym ba<r>-
dziej głową tłucze po kamieniu* – oryg. (w. 1090-1091): „illisum caput / Sco-
pulis resultat” (‘rozbita głowa obija się o skały’).

w. 1401-1402 *piękność, którą bogi / równał, między się rozdzielili głogi* –
oryg. (w. 1092): „ora durus pulchra populatur lapis” (‘piękne oblicze twardy
okalecza kamień’).

między się – między siebie.

w. 1403-1404 *Taka ruina, takie poszarpanie, / że miejsca nowej już nie
było ranie* – rozszerzenie tłumacza; oryg. (w. 1093): „Peritque multo vulnere
infelix decor” (‘i nieszczęsna uroda od ran tak wielu niszczeje’).

w. 1405 *już jak nie one* – niepodobne do siebie / nieprzypominające siebie.

w. 1406 *członki targają koła niewściągnięte* – sens: członki masakrowane
/ rozrywane są niepohamowanym pędem wozu.

w. 1407 *samopas ... chodził* – sens: toczył się bez niczyjej kontroli.

w. 1409 *na którym utchnął* – ograniczenie opisu; oryg. (w. 1096): „Me-
dium per inguen stipite e<r>ecto tenet” (‘[pień] zatrzymuje [Hippolita], ster-
cząc mu przez środek pachwiny’).

w. 1411-1412 *ale tak się już wyuzdały bęty, / że większym jeszcze gwałtem
poszarpaneły* – dodatek tłumacza.

tak się już wyuzdały bęty – tak się rozszalały (jakby pozbyły się uzdy).

w. 1413-1414 *chcąc przerwać małe poczekanie, / nadgrodziły go w roze-
rwanym panie* – sens: chcąc przerwać krótką zwłokę, stracony czas nadrobiły,
rozrywając swego pana. Polski tłumacz opuszcza następującą uwagę z pier-
wowzoru (w. 1099-1101): „inde semianimem secant / Virgulta: acutis asperi
vepres rubis, / Omnisque truncus corporis partem tulit” (‘stąd półżywego

rozrywają krzewy, ostre krzaki cierniste pośród kłujących jeżyn i każda gałązka poniosła część ciała’).

w. 1416 *ci łamią ręce, rwą włosy* – dodatek tłumacza.

w. 1417 *kędy kamienie i krzaki krwią rosą* – sens: gdzie kamienie i krzaki skropione są krwią.

w. 1418 *zbierają pana i po sztuce znoszą* – dodatek tłumacza.

w. 1419 *wierni psi nawet, jakby rozum mieli* – oryg. (w. 1105): „canes” (‘psy’).

w. 1421 *żadna ... praca nie zdołała* – sens: żaden wysiłek nie wystarczył.

w. 1423 *jako jest, jako je zebrali* – sens: w stanie, w jakim się znajduje i w jakim je pozbiali.

w. 1425-1430 – oryg. (w. 1107-1111):

[...] – hocine est formae decus?

Qui modo paterni clarus imperii comes

Et certus heres siderum fulsit modo;

Passim ad supremos ille colligitur rogos

Et funeri confertur.

(‘Taka jest chluba urody? Ten, który dopiero co jako towarzysz ojcowskiej władzy i pewny następcą lśnił jasny niczym gwiazdy, zbierany jest zewsząd na stos żałobny i przygotowany do pogrzebu’).

w. 1429 *na co* – z powodu czego.

w. 1432 *ty mi się chociaż trzymane dobyły* – dodatek tłumacza.

w. 1433 *Żadnym, żem ociec, skryć nie mogę kształtem* – dodatek tłumacza.

w. 1435-1436 *Pragnąłem zgubić – zginął... jużem pewny. / Po staremu płacz udał mi się rzewny* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1114): „Occidere volui noxium; amissum fleo” (‘chciałem zabić winowajcę, oplakuję utraconego’).

w. 1438 *między nieszczęśliwość liczy* – sens: uważa za nieszczęście.

didaskalium przed w. 1443 *Chorus śpiewa z okazji Hippolitowej śmierci i Tezeuszowe nieszczęście, i że Fedra znowu coś nowego ma w głowie, namienia* – rozszerzenie tłumacza; oryg. (didaskalium przed w. 1120): „Hippolyti mortem deflet” (‘oplakuje śmierć Hippolita’).

w. 1444-1445 *ślabszy mają / obrót Fortuny* – sens: słabiej odczuwają odwrócenie się od nich pomyślnego losu.

w. 1445 *kto mniej czuje* – sens: kto mniej odczuwa „obroty Fortuny”, tzn. nie posiada zbyt wiele, zachowuje umiar.

w. 1448 *prędzej będziesz stary* – sens: z większym prawdopodobieństwem doczekasz starości.

w. 1449-1450 *to, co ma wierzch wyniesiony, / łacniej poruszy wiatr szalony* – rozszerzenie oryginału; oryg. (w. 1125-1128):

Admota aetheriis culmina sedibus

Euros excipiunt, excipiunt Notos,

Insani Boreae minas

Imbriferumque Corum.

(‘Siegające powietrznych siedzib wierzchołki wystawione są na działanie Eurów, Notusów, na groźby szalonego Boreasza i deszczonośnego Korusa’).

w. 1453 *Ida* – oryg. (w. 1131-1132): „Phrygiumque nemus / matris Cybeles” (‘i las frygijski matki Kybele’). Miano Idy nosiły co najmniej dwa wzniesienia: jedno znajdujące się na Krecie i jedno w Troadzie, znane chociażby z homeryckiej *Iliady*; skojarzenia „frygijskiego lasu matki Kybele” z troadzką Idą dostarczyć Morsztynowi mogło choćby objaśnienie, jakim to miejsce dramatu w edycji, z której korzystał tłumacz, opatruje Thomas Farnaby.

w. 1455 *Bóg* – oryg. (w. 1133): „Iuppiter” (‘Jowisz’).

w. 1457 *Dom ogródzony niskim płotem* – oryg. (w. 1135-1136): „humilis tecti / Plebeia domus” (‘zwykły dom o niskim dachu’).

w. 1461-1464 *Statku czas nie ma ... / ... / ... zburzy, słońce skryje* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1138-1139): „Volat ambiguus / Mobilis alis hora, nec ulli / Praestat velox Fortuna fidem” (‘lata na niepewnych skrzydłach ruchliwa godzina, nikomu wiary nie dochowuje śpieszna Fortuna’).

Statku czas nie ma – sens: czas nie stoi w miejscu.

w. 1468 *on* – Tezeusz; w tekście łacińskim imię herosa się nie pojawia.

w. 1471 *pierwszej u nas ceny* – szczególnie przez nas ceniona / otoczona przez nas wyjątkowym kultem.

w. 1473 *twój Tezeusz* – szczególna więź pomiędzy Ateną a Tezeuszem znajduje swoje uzasadnienie w tym, iż władza on poświęconym bogini polis, Atenom.

w. 1475 *gdy na miejscu swym syna grzebie* – dodatek tłumacza.

w. 1476 *stryj* – Chór ma tu na myśli Hadesa, brata Zeusa, a zatem stryja Ateny.

w. 1477 *Ma Pluto kwotę swego myta, / za Tezeusza – Hippolita* – sens: Pluton odzyskał tyle, ile oddał: za Tezeusza bierze Hippolita. Objasnienie tłumacza; oryg. (w. 1150): „Constat inferno numerus tyranno” (‘dla podziemnego władcy liczba [zmarłych] jest ta sama’).

didaskalium przed w. 1481 – *Fedra, obaczywszy ... się w oczach mężowych zabiła* – znaczne przekształcenie tekstu; oryg. (didaskalium przed w. 1153): „Phaedra Hippolyti innocentiam, suas calumnias revelat: ipsaque sua se manu occidit, pater non sine luctu filio iusta persolvit, noverca negat” (‘Fedra wyjawia niewinność Hippolita i własne oszczerstwa, sama też własną ręką się zabija; ojciec nie bez żalu spełnia obowiązki wobec syna, macocha odmawia’).

w. 1484-1485 *Mnie, mnie ... / napadnij na mnie* – przekład wierny, nawet pod względem miejsca anafory i czasownika w wersji; oryg. (w. 1156-1157): „Me me ... / invade” (‘na mnie, na mnie napadnij’).

w. 1484 *okrutny szumów morskich panie* – oryg. (w. 1156): „profundi saeve dominator freti” (‘srogi rządco głębokiego morza’). Fedra zwraca się do Posejdona.

Tłumacz pomija oryg. (w. 1158-1160): „quidquid intimo Tethys sinu / Extrema gestat, quidquid Oceanus vagis / Complexus undis ultimo fluctu

tegit” (‘cokolwiek Tetys w najskrytszej głębi łona nosi, cokolwiek Ocean otoczony ruchomymi falami ukrywa w najdalszej wodzie’).

w. 1489-1492 *Ociec, na szyję w morze wpadшы, zginął // ... // znowu syn ... / ... ginie* – znacznie poszerzona interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1162-1163): „gnatus et genitor nece / reditus tuos luere” (‘syn i rodzic okupili śmiercią twoje powroty’).

w. 1490 *w ten czas, gdyś z Krety czarnym żaglem płynął* – dodatek tłumacza; powracając z wyprawy na Kretę, Tezeusz miał wciągnąć białe żagle, gdyby jej wynik okazał się pomyślny, czarne żagle natomiast oznaczałyby śmierć bohatera. Zabójca Minotaura zapomniał o złożonej ojcu obietnicy i zawinął do portu pod czarnymi żaglami. Obserwujący z daleka powrót syna Ajgeus rzucił się z rozpacz do morza, a jego imię od tego czasu nosi Morze Egejskie.

w. 1491-1492 *żadnej niepodległy winie, / dla twego jadu tak czarnego* – dodatek tłumacza; Morsztyn przenosi na wspomniany przez siebie jad barwę pojawiających się nieco wcześniej żagli, prawdopodobnie po to, by jeszcze dobitniej wskazać związek obu śmierci, za które odpowiedzialność ponosi nieroztropny Tezeusz.

w. 1497 *Cóż cię za tyran poszarpał tak srogi* – usunięcie nazw mitologicznych; oryg. (w. 1164-1165): „Membra quis saevus Scinis / Aut quis Procrustes sparsit” (‘Jakiż straszny Scinis albo jaki Prokrustes rozrucił członki’). W tekście pierwowzoru czyni się aluzję do dwóch uśmierconych przez Tezeusza bandytów, jacy grasowali po bezdrożach Attyki: rozdzierającego swe ofiary za pomocą pni sosen Sinisa (por. obj. do w. 1569-1570) oraz Prokrustesa, który kładł schwytanych podróżnych na specjalnym łożu, zbyt niskim rozciągał kończyny, tak by osiągnęli pożądaną długość, zbyt wysokim wystające części nóg przycinał.

w. 1503 *Ach, słuchaj mię, proszę* – oryg. (w. 1172): „Ades parumper verbaque exaudi mea” (‘Przybądź na chwilę i wysłuchaj moich słów’).

w. 1504 *nic już szpetnego teraz nie przynoszę* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1173): „Nil turpe loquimur” (‘nie mówię nic wstrętnego’).

w. 1505 *tą ręką pomstę nad sobą wykonam* – uproszczenie obrazu; oryg. (w. 1173-1174): „hac manu poenas tibi / Solvam et nefando pectori ferrum inseram” (‘tą ręką wymierzę sobie karę i pierś występłą przekłużę żelazem’).

w. 1506 *tak oto grzeszyć przestanę i skonam* – oryg. (w. 1175): „Animaque Phaedram pariter ac scelere exuam” (‘pozbawię Fedrę duszy i jednocześnie [uwolnię ją] od zbrodni’).

w. 1510 *Styks ognisty* – kontaminacja; oryg. (w. 1177): „per Styga, per amnes igneos” (‘przez Styks, przez ogniste strumienie’); w oryginale aluzja do jednej z piekielnych rzek, czyli Flegetonu (por. niżej, obj. do w. 1576).

blade Awerny – dodatek tłumacza; Awern (wł. *Lago d’Averno*), wulkaniczne jezioro na zachód od Neapolu, gdzie znajdować się miało wejście

do Podziemi; tu: określenie samych Podziemi, których kolor skojarzony został z topiczną barwą śmierci.

w. 1511 *Urżniętych włosów bierz pierwszą ofiarę* – oryg. (w. 1178-1179): „Placemus umbras: capitis exuvias cape / Laceraeque frontis accipe abscissam comam” (‘Przebłagamy cienie [zmarłych]: weź łup z głowy i przyjmij pukiel odcięty z mego zranionego czoła’). Do obyczajów pogrzebowych starożytnych Greków należało pogrzebanie bądź skremowanie zwłok bliskiej osoby wraz z odciętym i włożonym w dłoń zmarłego puklem włosów samego żalobnika; por. HOM.*Il.* 23,127-140.

w. 1515-1516 *Jeśli się wstydzę, winnam śmierć mężowi, / a jeśli kocham, winnam kochankowi* – oryg. (w. 1181-1182): „morere, si casta es, viro; / Si incesta, amori” (‘umrzyj, jeśli jesteś czysta / niewinna, dla męża; jeśli nieczysta – dla miłości’).

w. 1517 *Czy i ta we mnie złość się znaleźć może* – sens: czy będę zdolna do takiej niegodziwości.

w. 1519 *bez względu na to, czegom się ważyła, / w świętym małżeństwie po tej zbrodni żyła* – dodatek tłumacza.

w. 1523 *nieszczęśliwa żona* – dodatek tłumacza.

w. 1525 *Słuchaj mię teraz, Ateńczyku smutny* – oryg. (w. 1188): „Audite, Athenae” (‘słuchajcie, Ateny’).

w. 1529 *cudzem zmyśliła* – sens: wymyśliłam [grzechy] innych / innym przypisałam winę.

w. 1536 *jeśli cię i to nie poruszy* – dodatek tłumacza.

w. 1537 *która się zabija* – dodatek tłumacza.

w. 1539 *do Acherontu* – Acheront to jedna z rzek Podziemi; tu: synonim (synekdocha) samej Krainy Zmarłych.

w. 1539-1540 *na to, co się dzieje, / skryj się bez żadnej wrócenia nadzieje* – dodatek tłumacza.

didaskalium przed w. 1541 *a żonę, niegodną spalenia osądziwszy, ziemią w dole przywalić rozkazuje* – spalenie zwłok na stosie uznane zostaje tu za bardziej godne, mimo iż oba zwyczajowe pogrzebowe (kremacja i pochówek) były wśród starożytnych Greków w równym stopniu rozpowszechnione.

w. 1541 *Awernu blade okropnego cienie* – oryg. (w. 1198): „Pallidi fauces Averni vosque, Taenarei specus” (‘przepaści bladego Awernu i wy, tenaryjskie jaskinie’). Por. wyżej, H 1510.

w. 1542 *Letes, co czynisz smaczne zapomnienie* – oryg. (w. 1199): „Unda miseris grata Lethes, vosque, torpentes lacus” (‘falo Lethe, łaskawa dla nieszczęśliwych, i wy, martwe jeziora’). Lethe (‘Zapomnienie’), bijące w Podziemiach źródło, którego wodę kosztowały przybywające do Hadesu dusze, by w ten sposób zapomnieć o swoim ziemskim życiu.

w. 1543 *najgłębszego lochy Acherontu* – dodatek tłumacza; por. obj. do w. 1539.

w. 1544 *w wieczne mię męki zanurzcie do gruntu* – zawężenie obrazu; oryg. (w. 1200): „Impium capite, atque mersum premitte perpetuis malis” (‘pochwycie bezbożnego i pogrążonego przytłoczcie wiecznymi nieszczęściami’).

w. 1546 *co tylko was ma Nereus sędziwy* – oryg. (w. 1202): „Ultimo quodcunque; Proteus aequorum abscondit sinu” (‘i cokolwiek Proteusz skrywa w najdalszej zatoce wód’). Nereus był ojcem Nereid, mitologicznym wyobrażeniem żywiołu wodnego, jednym z morskich starców, przedstawianym zazwyczaj z brodą i trójzębem w dłoni. Stanisław Morsztyn dokonuje prostej zamiany jednej mitologicznej postaci na drugą, o podobnych do tamtej cechach i właściwościach (związek z żywiołem morskim, zdolność do transformacji w dowolne byty). Wspomniany w tekście Seneki Proteusz był bowiem zamieszkującym okolice delty Nilu pasterzem wodnych stworzeń, obdarzonym mocą profetyczną oraz umiejętnością przybierania najrozmaitszych form: od ludzi po zwierzęta i byty nieożywione.

w. 1549 *ojcze, coś mię z dziecięcia obnażył* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1203-1204): „qui nova natum nece / Segregem sparsi per agros” (‘ja, który przez nową zbrodnię szczątki syna rozrzuciłem po polach’); sens: ojcze, który pozbawiłeś mnie dziecka.

w. 1556 *ziemię i morze, i piekielne mroki* – oryg. (w. 1206): „Sidera et manes, et undas” (‘gwiazdy i podziemie, i fale’).

w. 1558 *razem się wszystko we mnie wykonało* – sens: doświadczyłem na sobie jednocześnie wszystkich [nieszczęść].

w. 1559 *w te kraje podniebne* – na powierzchni ziemi.

w. 1561 *osieroconą* – tj. pozbawioną syna.

w. 1563-1564 *O, przez którego wróconym jest dniowi, / wróć swój, Alcycdo, prezent Plutonowi* – mowa o uwolnieniu Tezeusza z Hadesu przez Heraklesa/Herkulesa, który zszedł w zaświaty, by wydobyć stamtąd piekielnego psa, Cerbera.

w. 1565-1568 *Ale na cóż wołam / pomocy? Wzdych sam tej pracy podołam. / Znalazłem śmierci sposób niesłychany, / niech i na swoje zmyślny będę rany* – oryg. (w. 1216-1219):

impius frustra invoco
Mortem relictam: crudus, et leti artifex,
Exitia machinatus insolita, effera,
Nunc tibimet ipse iusta supplicia irroga.

(‘Na próżno, bezbożny, przyzywam śmierć, która mi pozostała, nieczuły sprawco śmierci, twórco niezwykłych okrutnych [sposobów] zagłady, teraz sam sobie wyznacz słuszną karę’).

w. 1569-1570 *albo mię sośnie schylone ku ziemi / niechaj rozedrą wierzchołkami swemi* – aluzja do opowieści o Sinisie, grasującym w okolicach Aten rozbójniku, który chwytanym przez siebie podróżnych przywiązywał

do wierzchołków dwóch rosnących obok siebie sosen, a następnie puszczał nagięte drzewa, tak iż ciała nieszczęśników rozrywały się na dwoje; tym samym sposobem poniósł on śmierć z ręki młodziutkiego Tezeusza, gdy ten, dowiedziawszy się od matki o swym pochodzeniu, wyruszył z Trojzeny do Aten na spotkanie ze swoim ziemskim ojcem Ajeusem.

w. 1571-1572 *albo – z najwyższych zrzucony na szyję / skał – niech się, lecąc, na sztuki rozbije* – mowa o uśmierconym przez Tezeusza Skironie, zamieszkującym skaliste wybrzeże Megary rzezimiesku, który najpierw zmuszał przemierzających jego okolice podróżnych do mycia mu stóp, a następnie strącał w przepaść; zwłokami jego ofiar posilał się żyjący u podnóża skały ogromny morski żółw.

w. 1573-1574 *Lecz czemuż sobie ziemskiej życzyć kary? / Znajdąc mi lepszą piekielne poczwary* – dodatek tłumacza.

w. 1575-1576 *wszakem sam tego świadek oczywisty, / jak ognie leje Flegeton siarczysty* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1223-1224): „Graviora vidi, quae pati clusos iubet / Phlegeton, nocentes igneo cingens vado” (‘cięższe rzeczy widziałem, które Flegeton każe cierpieć uwięzionym, otaczając winowajców ognistym strumieniem’).

Flegeton siarczysty – inaczej Pyriflegeton (‘ognisty Flegeton’), płynąca przez Podziemia rzeka ognia.

w. 1580 *wzmę ja na się wszystkie wasze męki* – poniżej następuje opis najbardziej znanych kar, na jakie skazani zostali potępieni przez bogów ziemianie, zesłani na wieczne męki do Podziemi.

w. 1581-1582 *ja w górę kamień potoczę z kłopotem, / choć znowu rączym spadać będzie lotem* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1227-1228): „his repositum degravet fessas manus / Saxum senis perennis Aeolii labor” (‘na tych [barkach] złożony głaz niech uwolni zmęczone ręce – starego syna Eola [tj. Syzyfa] wieczny trud’). Na karę ciągłego wtaczania pod ogromną górę głazu, który za każdym razem wypadał z rąk tuż przed osiągnięciem wierzchołka, skazany został Syzyf, władca Koryntu. Naraził się on Zeusowi tym, iż wyjawiał ojcu zgwałconej córki, że to właśnie władca Olimpu dopuścił się tego czynu.

w. 1583-1584 *i siedzieć będę w Tantalowym bagnie, / który w pośrodku głębokich wód pragnie* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1229): „Me ludat amnis ora vicina alluens” (‘niech igra ze mną strumyk opływający z bliska moje usta’); Tezeusz mówi tu o Tantalu, który w Tartarze cierpiał niewyobrażalny głód i pragnienie, mimo iż na wyciągnięcie ręki znajdowały się pożywne owoce, a on sam stał zanurzony do pasa w wodzie, za każdym jednak razem, gdy usiłował czy to pochwycić owoc, czy to zaczerpnąć wody, te oddalały się od niego, by po chwili powrócić na dawne miejsce. Tantal ukarany został za pychę, gdyż pozostając w przyjacielskich relacjach z bogami, nie wahał się zdradzać ich sekretów śmiertelnikom, a z niebiańskich biesiad, na które był zapraszany, wynosił ukradkiem nektar i ambrozię, by częstować nimi ziemian. Bezmiaru win dopełniła zbrodnia, jakiej dopuścił się na własnym synu, tylko

po to, by wypróbować wszechwiedzę goszczonych przez siebie bogów. Podał im mianowicie potrawkę przyrządzoną z zamordowanego Pelopsa, licząc, iż nie odkryją pochodzenia spożywanego mięsa. Podstęp Tantalą został zde-maskowany, sam Pelops wskrzeszony, a wyrodny ojciec strącony na wieczną mękę do Tartaru.

który – tj. Tantal.

w. 1585-1586 *swój żer zwyczajny zjadłby sęp porzuci, / a do złego się serca mego rzuci* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1230-1231): „Vultur relicto transvolet Tityo ferus / Meumque poenae semper accrescat iecur” (‘niech przyleci [do mnie] dziki sęp, zostawiwszy Tytiosa, i niech zawsze odrasta moja wątroba [przepełniona] winą’); Tezeusz wyobraża sobie, że w piekielnych czeluściach zajmie miejsce Tytiosa, mitycznego giganta, któremu za próbę gwałtu na Latonie regularnie wyzerają wciąż odrastającą wątrobę dwa węże, bądź – według innych przekazów – dwa orły. Wzmianka o sępie pochodzi od Seneki.

w. 1587-1588 *sfatygowany Iksjon odpocznie, / gdy koło ze mną obracać się pocznie* – Iksjon był królem Lapitów, który starając się o rękę królewskiej córki, poczynił obietnice obfitych darów jej ojcu. Zamiast jednak tuż po ślubie z nich się wywiązać, strącił teścia do rowu wypełnionego rozżarzonymi węglami, dopuszczając się zarazem morderstwa i krzywoprzysięstwa. Iksjon popadł w szaleństwo, a nikt nie chciał podjąć się rytuału oczyszczenia. Jedy-nym, który okazał mu litość, był Zeus, ale Iksjon nie dość, że nie odplacił mu wdzięcznością, to jeszcze chciał siłą posiąść Herę. Rozgniewany bóg wysłał mu obłok, do złudzenia przypominający pożądaną przezeń boginię, z którym niewdzięcznik splodził Centaurów. Za swoje występki Iksjon przykuty został do płonącego i nieustannie obracającego się koła, a ponieważ dzięki łasce Zeusa dane mu było skosztować ambrozji, męka jego nie będzie mieć końca. W oryginale Iksjon nazwany zostaje ‘ojcem mojego Pejrithoosa’ (w. 1232: „mei ... Pirithoi pater”) – Morsztyn peryfrazę zastępuje odpowiadającym jej imieniem bohatera.

w. 1592 *za synem idę, niepo Prozerpinę* – oryg. (w. 1237): „gnatum sequor” (‘podążam w ślad za synem’).

w. 1593 *czystym już teraz* – sens: [przychodzę] teraz jako niewinny; w przeciwieństwie do poprzednio odbytej wizyty w zaświatach, kiedy to za-miarem Tezeusza i Pejrithoosa było wykradzenie Prozerpiny (por. w. 117-118).

w. 1596 *o, jak u was złość prędzej wszystko sprawi* – sens: o, o ile prędzej gniew skłoni was do czegokolwiek.

w. 1597 *Narzekaniu czas nigdy nie przeminie* – nigdy nie minie (stosow-na) pora na narzekania.

w. 1600 *kiedy nieszczęście złość swą wykonało* – dodatek tłumacza; sens: kiedy nieszczęście doprowadziło do urzeczywistnienia się zła.

w. 1614 *swój plac zachowała* – sens: znalazła się na właściwym dla siebie miejscu.

w. 1615-1616 *Tu ramię z prawą ręką miejsce biorą, / która miała być starości podporą* – oryg. (w. 1255): „fortis heic dextrae locus” (‘tu miejsce silnej prawicy’).

w. 1619 *ten sam kawałek lewy nam bok daje* – sens: ten jeden kawałek składa się na lewy bok.

w. 1620 *O, jak siła łzom moim nie dostaje!* – sens: jak wiele [Hippolitowego ciała] brakuje do oplakania.

w. 1622 *w swej niech trwają powinności* – sens: niech nie ustają w tym, co powinny robić / co należy do ich powinności.

w. 1625 *lubo i to się nie szczęści* – sens: chociaż i to nie przebiega szczęśliwie / nie udaje się.

w. 1627 *bez formy wszelakięj* – całkowicie bezkształtna / zupełnie pozbawiona kształtu.

w. 1628 *żadne jej miejsca nie wydają znaki* – szyk: żadne znaki nie wydają jej miejsca; sens: żadne jej cechy nie wskazują na miejsce [w którym powinna się znaleźć].

w. 1630 *sama ją postać okropna wydała* – sens: świadczy jej przerażający wygląd.

w. 1634 *że złej macochy oczy powabiła* – objaśnienie tłumacza; oryg. (w. 1267): „Inimica flectens lumina” (‘[twarz] która uwiodła nieprzyjacielskie oczy’).

w. 1638 *gdyć kwitnącego ucięły żywota* – dodatek tłumacza.

w. 1640 *Bodajem, synu, twój grób był zastąpił!* – dodatek tłumacza.

w. 1641 *Otwórzcie bramy* – oryg. (w. 1272-1273): „Patefacite acerba caede funestam domum, / Mopsopia claris tota lamentis sonet” (‘otwórzcie zasmucony okrutną rzezią dom; cała Mopsopia niech brzmi głośnymi lamentami’); por. obj. do w. 157-158.

w. 1645 *Tę* – mowa o Fedrze.

zamrużywszy oczy – dodatek tłumacza, nawiązujący do praktykowanego już w starożytności zwyczaju zamykania powiek osobom zmarłym.

w. 1646 *niech niewstydlivy tułów ziemia tłoczy* – sens: niech ziemia ciąży bezwstydnemu tułowiowi; ironiczna parafraza starożytnego życzenia, które w łacińskiej wersji brzmi: „sit tibi terra levis” (‘niech ci ziemia lekką będzie’).

ANDROMACHA

Tłumaczenia *Andromaque* Jeana Racine'a, przygotowane przez wydawcę, a zamieszczane niżej po francuskojęzycznych cytatach, starają się pozostawać jak najbliżej oryginału. Wszędzie, gdzie to możliwe, zachowują nawet szyk zdań francuskich. Ma to na celu pełniejsze ukazanie polskiemu Czytelnikowi transformacji wpisanych w proces przekładu obcej tragedii przez staropolskiego poetę.

[Dedykacja]

Tytuł: *Do J[ej] M[ości] P[ani] Konstancy z Obór, wojewodziny mazowieckiej* – Konstancja Oborska została żoną Stanisława Morsztyna w roku 1676. Morsztynowie byli rodzicami Jana Józefa (ur. 1677), Antoniego Andrzeja (ur. 1679) i Teresy Izabelli (ur. 1680). Dwójka najstarszych umarła w młodości, czemu Stanisław poświęcił tom poezji żałobnej *Smutne żale po utraconych dzieciach* (1698), również dedykowany żonie; por. „Wprowadzenie do lektury”, s. 23, przyp. 4.

w. 1 *Kochana żono* – utwór wpisuje się w krąg poezji o przeznaczeniu domowym. Por. MORSZTYN S., *Smutne żale*, [dedykacja], w. 17-20:

Lecz ty, kochana żono, okrutnym kłopotem
Dotkniona i pod tymże zostająca młotem,
Czytaj, bo dla obojga *Żale* nasze piszę,
Z którą w oboim szczęściu dawno towarzyszę!

w. 2 *w ręku świętego biskupa* – sens: w obecności sprawiedliwego, wybranego przez Boga biskupa. Dwa pierwsze wersy nawiązują do przebiegu ceremonii zaślubin Stanisława Morsztyna i Konstancji Oborskiej. Uroczystość odbyła się 26 IV 1676 r. w Krakowie. Miejscem ślubu mogła być Katedra Wawelska – o związkach Stanisława Morsztyna z parafią katedralną świadczy piastowanie w latach 70. funkcji komendanta krakowskiego zamku oraz aktywny udział w chrzcie ariańskiego neofity Jana Strektyna (26 VIII 1674). Spośród biskupów w latach 70. aktywnie uczestniczących w ślubach krakowskich patrycjusza ks. Jan Sygański (s. 12-22) szczególnie często wymienia krewnego Konstancji, sufragana krakowskiego Mikołaja Oborskiego (1611-1689), cieszącego się wielkim szacunkiem współczesnych (podobnie jak jego stryj, wcześniejszy biskup pomocniczy krakowski, Tomasz Oborski; 1571-1645). Nawiązanie do krewnego żony w *exordium* okolicznościowego wiersza posiadałoby silną funkcję retoryczną, wpisując się w strategię *captatio benevolentiae*. Mniej prawdopodobne jest, by sformułowanie odnosiło się do obecności grobowca św. Stanisława, gdzie – według Sygańskiego (s. 80) – w omawianym okresie często odbywały się ślubne uroczystości.

w. 3 *żadnym nie mogą czasem być zgwałcone* – por. A 1225-1226. Te i inne paralelizmy między dedykacją a następującym po niej przekładem świadczą o organicznym związku obu utworów.

w. 7 *Sama tylko śmierć, co ma ostre noże* – śmierć wyposażona została tutaj w atrybut antycznej Mojry albo Parki, bóstwa ludzkiego losu, przecinającego nić człowieczego żywota.

w. 9 *świadkiem te powieści* – Morsztyn sygnalizuje tu moralne znaczenie fabuły Rasynowskiej tragedii; por. MORSZTYN J.A., *Psyche* 6,5-6: „Coć i ta powieść (w której niedziecięce / Najdziesz snadź bajki), że tak jest uści”.

w. 10 *prawdziwa przyjaźń* – tu: pożycie małżeńskie; por. A 1805. W tekście tragedii to rozumienie słowa ‘przyjaźń’ sąsiaduje z rozumieniem współczesnym (w. 880, 888).

w. 12 *i płomień z zimnych popiołów wydawa* – podobny obraz, choć inny kontekst, np.: LUCR. 4,924: „cinere ut multa latet obrutus ignis” („jak ogień, który kryje się w głębi popiołu”; przekład G. Żurek); VERG.*Aen.* 8,410: „cinerem et sopitos suscitavit ignis” (KOCHANOWSKI A., *Eneida*, s. 225: „Zażewie wygarnuje, a ognia z popiołu / zakrytego dobywa ku pracy pospołu”); HOR.*Carm.* 2,1,7-8: „incedis per ignis / suppositos cineri doloso” („na ogień wstępujesz / z wierzchu popiołem przysypany”; przekład A. Lam). Sformułowanie wydaje się inspirowane w. 368 oryg.: „Aux cendres d’un époux doit-elle enfin sa flamme?” (‘czy winna jest płomień popiołom męża?’). O popiołach małżonków por. A 1060-1061 oraz obj. do A 398.

w. 15-16 *Zostają dusze zjednoczone obie / ani się z ciałem zakopują w grobie* – por. A 1059-1060.

w. 17 *miłości statecznej przykłady* – Morsztyn wprowadza słowo „przykład” będące kluczem jego figuratywnej interpretacji fabuły *Andromachy*; por. niżej, w. 29-30. „Przykład” (łac. *exemplum*) stanowi jedną z podstawowych kategorii retorycznych uzasadniających zastosowanie literatury w funkcji dydaktycznej. We francuskiej poetyce klasycystycznej myślenie o tragedii w kontekście „przykładu” wydaje się anachroniczne, ale z drugiej strony ta właśnie koncepcja w stuleciach XVII i XVIII okazuje się niezwykle żywotna w teatrze szkolnym; por. niżej, obj. do A 31-32.

w. 18 *siła ich dawne wspominają dzieje* – wśród starożytnych przykładów wierności małżeńskiej wymienić można mitologiczną Alkestis i historyczną Artemizję.

w. 19-20 *Lubo najmniejszej nie byłoby zdrady, / przestać kochania, straciwszy nadzieje* – literackim punktem odniesienia takiej ewolucji uczuć jest historia Dydony, wdowy po Sycheuszu (VERG.*Aen.* 6,473-474), zakochanej później w Eneaszu.

w. 21 *u starych* – tu: w starożytności.

w. 23 *w grubym worze* – tu: w grubo tkanym ubraniu, stosownym dla wdowy.

w. 24 *o fochach* – tj. o zalotach.

o sukcesorze – tj. o następnym mężu.

w. 27 *od obcych ogniów to serce nie taje* – metafora w stylu petrarkizującym; por. np. A 26, 98, 128, 352, 356.

w. 31 *śmieje do ciebie idzie Andromacha* – fikcja retoryczna, tutaj, w przedmowie, będąca personifikacją całej tragedii.

w. 32 *o gacha* – tj. o zalotnika, pretendenta do ręki, gdyż Andromacha nie jest już formalnie kobietą zamężną.

w. 33-34 *Przykład małżeńskiej i po śmierci wiary, / przykład, że miłość ku dzieciom niezmierna* – wymienione przez Morsztyna cechy zgadzają się z tradycyjną charakterystyką Andromachy, którą najobszerniej opisują *Iliada* Homera, *Eneida* Wergiliusza i *Trojancki Senek*. Dysonansem w tym zestawie jest *Andromacha* Eurypidesa, której bohaterka ukazana została jako konkubina Neoptolemosa i matka jego syna Molossosa. Morsztyn, podobnie jak Racine, pomija milczeniem tę wersję historii. Jego spojrzenie na postać tytułową świadczy też o pominięciu albo – co bardziej prawdopodobne – nieznamośności sporów, jakie otaczały tę „osobę dramatu” w siedemnastowiecznej krytyce francuskiej; por. niżej, obj. do A 1021-1022. Oto Andromacha jako *exemplum* stanowiła przykład kobiety uległej mężowi, której posłuszeństwo nakazywało przyjaźń wobec nałożnic Hektora oraz karmienie własną piersią jego nieślubnych dzieci. Ta sama cecha nakazywała jej także troskę o konie Hektora; por. BAYLE, *Dictionnaire*, s.v. „Andromaque”:

Niektórzy posłużyli się tym przykładem (*cet exemple*), aby utrzymywać, że kobiety winny być zatrudniane do najcięższych prac domowych.

w. 35-36 *że nigdy złości nie były bez kary / i że tu z grzechu uciecha mizer-na* – por. MORSZTYN J.A., *Psyche* 6, 7-8: „I że po trudach cnota wieczności / Wyrznie na koniec na wierzech jak oliwa”. Można domniemywać, że za przykładowe ukaranie „złości” uznaje Morsztyn samobójczą śmierć Hermiony, a o niewielkim pożytku z popełnionego występku pouczają jego zdaniem losy Orestesa.

w. 37 *Te upominki, te przynosi dary* – tj. przynosi nauki moralne.

w. 39 *spólne dzieci nasze* – por. wyżej, obj. do tytułu.

w. 40 *i podobna jest cnotą Andromasze* – Morsztyn dostarcza równoczesnej charakterystyki Andromachy i swojej żony, nawiązując tym samym do tradycji portretów paralelnych, znanych m.in. z Plutarcha, a niezwykle popularnych w Europie od czasów Renesansu.

w. 43 *żeby co w sercu i uściech istotnie* – nawiązanie do podwójności uczuć wyrażanych słowami i skrywanych w duchu; por. A 504, 639-640, 1773-1774. Temat posiada bogatą tradycję w poezji miłosnej (por. niżej, obj. do A 505, 510-512) i religijnej; por. KOCHANOWSKI J., *Psalterz* 17, 14: „To usta mówię, co w sercu czuję”; 45, 1-2: „Serce mi każe śpiewać panu swemu, / A sercu

język posłuszny”; 28,11-12: „Którzy językiem chcą opowiadają, / Sercem zdradzają”; 62,11-12: „Usty przyjaźń ofiarować, / A w sercu jad szczyry chować”; MORSZTYN J.A., *Pokuta w kwartanie* 81-84:

Jam fałszywego nie jest wolen słowa,
Często się z myślą nie zgadzała mowa,
Serce daleko było od tej rzeczy,
Którą się język widział mieć na pieczy

Aktorowie

ANDROMACHA – oryg.: „ANDROMAQUE” (imię mówiące: ‘Walcząca z mężczyznami’); córka Eetiona, króla państwa Kilików. Jej ojciec i siedmiu braci zginęło z ręki Achillesa podczas oblężenia Teby, stolicy rodzinnego kraju (por. niżej, obj. do A 977, 1038-1039, 1256). Po upadku Troi i śmierci swego jedynego, małego syna Astyanaksa (o czym mowa w *Eneidzie*, *Andromasze* Eurypidesa i *Trojankach* Seneki; por. niżej, obj. do A 81-83), Andromacha została branką, a także nałożnicą Achillesowego syna Neoptolemosa, zwanego także Pyrrusem. Według innych przekazów Andromacha po śmierci Hektora poślubiła Helenosa, syna Priama, i wraz z nim władała częścią Epiru. Miała dzieci zarówno z Pyrrusem, jak i z Helenosem. Racine jednak, dążąc do uwznioślenia swojej bohaterki, pomija te elementy jej historii. Por. BAYLE, *Dictionnaire*, s.v. „Andromaque”.

wdowa, która przedtym była za Hektorem – oryg.: „Veuve d’Hector” (‘wdowa po Hektorze’); sens: była przedtem małżonką Hektora. Hektor, syn Priama i Hekabe, najdzielniejszy obrońca Troi (por. A 177-186), został zabity przez Achillesa (A 168, 400-404, 1155-1156). Tradycja przekazuje obraz jego związku z Andromachą jako pełnego miłości (A 1159-1166).

Pyrrusowa niewolnica – oryg.: „Captive de Pyrrhus” (‘branka Pyrrusa’); po upadku Troi Andromacha przypadła Pyrrusowi w drodze losowania (A 208-210, 1045-1046).

PYRRUS – oryg.: „PYRRHUS” (‘Rudowłós’; imię Pyrre – ‘Ruda’ nosił płomiennorudy Achilles, kiedy ukrywał się na Skyros), nazywany też Neoptolemosem (‘Młodym Wojownikiem’); syn Achillesa i Dejdamei. Bierze udział w wojnie trojańskiej po śmierci Achillesa, do czego skłaniają go Odys i Fojniks, postępujący za radą wyroczni, która uzależniała upadek Troi od jego udziału w oblężeniu. Wsławił się zabiciem m.in. Priama i jego córki Polikseny, której poderżnął gardło na grobie Achillesa (A 1515-1520). Po wojnie zabrał ze sobą Andromachę jako brankę, czyniąc z niej nałożnicę i płodząc z nią dzieci; jego małżeństwo z Hermioną było bezdzietne. Według jednej z wersji mitu zazdrośna Hermiona skłoniła zakochanego w niej Orestesa do zabicia Andromachy i jej syna, a wobec niepowodzenia tego planu uciekła z niedoszłym mordercą; według innej Orestes zabił Pyrrusa w delfickiej świątyni. Racine wspomina o zaręczynach *per procura* Pyrrusa

i Hermiony (oryg. 1464-1466), przyjmuje też wersję o zamordowaniu Pyrrusa przez Orestesa, zmienia jednak miejsce zdarzenia z Delf na Butrot (oryg. 1731-1744).

syn Achillesów – oryg.: „Fils d'Achille”. Achilles, syn Peleusa i Tetydy, podczas wojny trojańskiej uwięziony w konflikt z Agamemnonem (A 263-264) wycofał się z walki, przysparzając Achajom licznych klęsk (A 934-938); po śmierci swego przyjaciela Patroklosa powrócił do walki i okazał się najwybitniejszym wojownikiem w obozie atakujących (w. 165-168). Przez 9 lat ukrywał się w dziewczęcym przebraniu wśród córek Lykomedesa, króla wyspy Skyros, ponieważ rodzice (a szczególnie matka), znając przeznaczenie i wiedząc, że z wojny już nie powróci, nie chcieli, by ruszył pod Troję.

król Epiru – oryg.: „Roi d'Epire”. Według jednej z wersji mitu po wojnie trojańskiej Pyrrus udał się do Ftyi w Tessalii, czyli do królestwa ojca, według innej – do Epiru, krainy nad Morzem Jońskim (dziś: region geograficzny usytuowany na styku Macedonii, Zachodniej Grecji i Albanii).

ORESTES – oryg.: „ORESTE”; syn Agamemnona i Klytajmestry, siostry Heleny trojańskiej, z Hermioną wiąże go więc bliskie więzy krwi (A 276). Po zabójstwie Agamemnona, który zginął z rąk małżonki i jej kochanka Ajgistosa, został uratowany, a następnie pomścił ojca i zgładził oboje morderców, zostając tym samym matkobójcą. Za tę ostatnią zbrodnię prześladowały go Erynie/Furie. Po oczyszczeniu ze zmyły przez ateński Arcopag na polecenie Apollona Orestes udał się na Taurydę (dziś: Krym), gdzie spotkał i uwolnił siostrę Ifigenię. W myśl wewnętrznej chronologii greckich mitów Orestes wszedł w relacje z Hermioną i zamordował Pyrrusa już po zabójstwie matki i jego odpokutowaniu. Wszystko wskazuje na to, że Racine zdecydował się na zmianę owej chronologii, umieszczając opis związków Orestesa z Hermioną na wcześniejszym etapie historii bohatera, tj. przed – zabójstwem Klytajmestry. Wiąże się to z ogólną strategią francuskiego tragika, który dążył do oczyszczenia greckich fabuł z nadmiaru okrucieństwa. Polski tłumacz idzie tu jego śladem, wprowadzając nieobecny w oryginale dwuwers podkreślający niewinność Orestesa (A 1819-1820), równocześnie wspomina o innych zdarzeniach, takich jak pobyt w kraju Taurów (543-546, 561). Do tradycyjnej charakterystyki Orestesa nawiązuje też epizod oblędu bohatera, kiedy to wierzy on, że prześladowają go Furie (1885nn.). Racine i Morsztyn tradycyjnie też ukazują Orestesa jako podróżnika (oryg. 43-57, 487-494 – A 47-49, 543-547).

syn Agamemnonów – oryg.: „Fils d'Agamemnon”; w zależności od wersji wnuk albo syn Atreusa, króla Myken. Po jego śmierci i objęciu władzy przez Tyestesa, bliźniaczego brata Atreusa, wygnany Agamemnon wraz z bratem Menelaosem trafia do Sparty, gdzie poślubia Klytajmestrę. Odzyskuje królewską władzę w Mykenach, a po wybuchu wojny trojańskiej staje na czele achajskiej armii. Był zaangażowany w spór z Achillesem (A 263-264). Po

powrocie z wojny został zamordowany przez swojego kuzyna Ajgistosa (syna Tyestes), kochanka żony. Wszystko wskazuje na to, że akcja *Andromachy* toczy się jeszcze przed śmiercią Agamemnona; został on wspomniany w tekście jako wybitny wódz Greków (A 200).

HERMIJONA – oryg.: „*HERMIONE*”. Według Homera poślubiła Pyrrusa, z którym została zaręczona jeszcze przed jego wyjazdem pod Troję; według innej wersji Menelaos obiecał ją najpierw Orestesowi, a podczas oblężenia miasta oddał za żonę Pyrrusowi, co spowodowało gniew Orestesa i w konsekwencji (według jednych źródeł) uprowadzenie Hermiony bądź (według kolejnych) zabójstwo Pyrrusa. Racine, a za nim Morsztyn, opiera się na tej ostatniej wersji mitu, wspominając o znajomości Hermiony z Orestesem jeszcze z czasu jego pobytu w Sparcie (oryg. 33-34 – A 33-34) i o zaskakującej decyzji Menelaosa oddania Hermiony za żonę Pyrrusowi (oryg. 41-42 – A 41-46). Kазząc jej zginąć w Epirze (oryg. 1605-1612 – A 1859-1860), francuski poeta zmienia też późniejsze losy Hermiony, której mitologia przypisała życie u boku Orestesa i wychowywanie ich syna Tisamenosa.

córka Menelausa i Heleny – oryg.: „*Fille d’Helene*”. Wprowadzając imię ojca, Morsztyn podkreśla królewski status bohaterki. Menelaos był bratem Agamemnona. Wygnany razem z nim z Myken, trafił do Sparty, gdzie poślubił córkę króla Tyndareosa, Helenę. W *Andromasze* mówi się o jego niepokoju w związku z odwlekającym się ślubem Hermiony i Pyrrusa (oryg. 77, 406-408 – A 97, 448-452) oraz o korespondencji z córką (oryg. 405 – A 447). Helena była córką Tyndareosa, króla Lacedemonu. Została poślubiona Menelaosowi, a następnie porwana przez Parysa, co stało się zarzewiem wojny trojańskiej (A 1689-1694). W Troi uchodziła za przyczynę nieszczęść państwa (A 979-981). Po upadku miasta powróciła z Menelaosem do Sparty, a zostawszy wdową, schroniła się na Rodos, gdzie zginęła. Według różnych przekazów miała z różnych ojców dzieci obojga płci, ale najsłynniejsza z nich jest z pewnością Hermiona.

poślubiona Pyrrusowi – oryg.: „*accordée avec Pyrrhus*” (‘zaręczona z Pyrrusem’). Relacja, jaka łączyła Hermionę z Pyrrusem, różni się w zależności od wersji: albo była jego prawowitą małżonką (mimo tego, że Menelaos obiecał ją najpierw Orestesowi), albo też jej mężem był Orestes, a Pyrrus porwał ją i zniewolił.

PYLADES, przyjaciel Orestesa – oryg.: „*PYLADE, ami d’Oreste*”; syn Strofiosa i Anaksibii, siostry Agamemnona. Zaprzyjaźnił się z Orestesem, gdy ten znalazł schronienie na dworze jego ojca. Orestes i Pylades stanowią wzorową parę przyjaciół, o czym wiele razy mówi się w *Andromasze* Racine’a (oryg. 1, 40, 869, 880). Po wielu przygodach u boku Orestesa został mężem Elektry i ojcem jej dzieci.

KLEONA, konfidentka Hermijony – oryg.: „*CLEONE, confidente d’Hermione*”; postać nieznana z mitologii, a zatem wprowadzona przez Racine’a.

CEFIZA, konfidentka Andromachy – oryg.: „CEPHISE, confidente d'Andromaque”; postać nieznana z mitologii, a zatem wprowadzona przez Racine’a.

FENIKS, gubernator Achillesów, konfident potym Pyrrusów – oryg.: „PHOENIX, gouverneur d'Achille et ensuite de Pyrrhus” (‘Fojniks, wychowawca Achillesa, a następnie Pyrrhusa’). Zmieniając określenie oryginału, Morsztyn podkreśla podporządkowanie tej postaci królowi i odbiera mu część autorytetu, jakim obdarzył go Racine.

Mityczny Fojniks był synem Amyntora i Kleobule albo Hippodamei. Wygnany z domu za związek z nałożnicą ojca, trafił do Peleusa, który powierzył mu wychowanie Achillesa. Brał udział w wojnie trojańskiej i łupieniu miasta, kiedy to strzegł skarbów zgromadzonych w świątyni Hery. Jego mentorski wpływ na Pyrrusa widoczny jest i u Racine’a, i w polskim przekładzie (Akt II, Scena 5).

GRECY, co z Orestesem przyjachali – oryg.: „Suite d'Oreste” (‘świta Orestesa’). Zgodnie z zaleceniem klasycznych poetyk Racine wyposaża bohatera sprawującego ważną publiczną funkcję w orszak sług (oryg. 23-24 – A 23-24).

w Butrocie, mieście Epiru – oryg.: „La scène est à Buthrote”; Butrot (gr. *Buthrotón/Buthrótios*, łac. *Buthrotum*; dziś: niewielka osada i stanowisko archeologiczne Butrint/Butrinti w Albanii). W starożytności istniała tu osada iliryjska (według mitu założona przez uciekinierów z Troi), przekształcona w VII w. p.n.e. w grecką kolonię i miasto portowe, także ważny ośrodek kultu Asklepiosa; potem kolejno pod rządami Rzymu, Bizancjum, Normanów, Wenecji i Imperium Osmańskiego. Racine zaczerpnął tę nazwę z *Eneidy*, gdzie Wergiliusz założycielem Buthrotum czyni Priamowego syna Helenosa (VERG. *Aen.* 3,293), który po upadku Troi wyruszył na zachód lub towarzyszył jako jeńiec Neoptolemosowi, a gdy ten zginął zamordowany w Delfach, przekazał swoją żonę i królestwo w spadku Helenosowi. Buthrotum odwiedził także Eneas (tamże 3,294nn.).

w pałacu Pyrrusowym – zgodnie z poetyką Rasynowskiej tragedii akcja sztuki rozgrywa się w wielu pomieszczeniach jednego budynku. Morsztyn nieznacznie zmienia konstrukcję przestrzeni, określając miejsce na scenie jako pokój Hermiony (A 527, 532, 800, 926, 1318-1320); por. „Wprowadzenie do lektury”, s. 28-29.

litoraque Epiri... obtruncat ad aras – VERG. *Aen.* 3,292-293, 301, 303-305, 320-328, 330-332 (KOCHANOWSKI A., *Eneida*, s. 70-72):

I epirockie brzegi mijamy nawami.
Stamtąd ku Chaónskiemu portu przyplniemy,
i do miasta górnego Butrotu złożemy,
[...]
Uroczyste potrawy i smutne onego
czasu dary u Symoentu zmyślonego,

w zarośli, Andromache przed miastem sprawiała,
a ku Hektorowemu grobu dusz wzywała,
który darniem zielonym próżny swej żalobie,
a dwa ołtarze na płacz poświęciła sobie.
[...]

Schyli głowę i cicho powie na te słowa:
„O szczęśliwsza nad insze dziewczka Pryjamowa,
która za rozkazaniem grób pod sławną Troją
nieprzyjacielski mężnie oblała krwią swoją,
ani z losu żadnemu zwyczajcy nie dana,
ani, sługa, nie tknęła łoża swego pana.
Ja po zburzonym mieście morza szerokiego
wiele, płynąc, zwiedziawszy, Achillesowego
syna, Pirra pysznego, będąc jego sługą
i nadętość w niewoli wycierpiałam długą,
który za wnuczką Ledy udawszy się, żonę
zaś z domu spartańskiego pojął, Hermijonę.
[...]

[...] tego [tj. Pirrusa],
wielką zjęty miłością, a z gniewu srogięgo
Orestes najechwawszy, zabił rozpalony
przed ołtarzem ojczystym dla odjętej żony.

Jest to fragment (Racine wyrywa z całości poszczególne wersy, a Morsztyn wiernie za nim owo motto powtarza) opisujący pierwsze po upadku Troi spotkanie Andromachy z Eneaszem w Butrocie, kiedy bohater przypłynął podczas swej morskiej tułaczki do Epiru, już po śmierci Pirrusa z ręki Orestesa. W tym czasie Andromacha jest małżonką Helenosa, brata Eneaszowej żony Kreuzy.

[Tekst dramatu]

Akt I

Scena I

w. 1-2 *Tak jest! Gdym przyjaciela, w którym ufam siłą, / tu zastał* – oryg. (w. 1): „Oui, puisque je retrouve un ami si fidèle” (‘tak, ponieważ odnajduję jakże wiernego przyjaciela’). Tak jak u Racine’a pierwsze wersy tragedii podsumowują wcześniejszą konwersację.

w. 2 *fortuna się moja odmieniła* – oryg. (tamże): „Ma fortune va prendre une face nouvelle” (‘mój los zmieni oblicze’). Fortuna pojawia się tu jako metafora losu, a nie personifikacja, podobnie jak niżej (A 385, 1875); podobną dwoistość spotykamy także w oryginale. Komentatorzy twórczości Racine’a zwracają uwagę na płynne przejścia między dosłownym, metaforycznym i mitologicznym rozumieniem takich słów jak: *amour* (‘miłość/Amor/Wenus’), *fortune* (‘los/Fortuna’), *destin* (‘los, przeznaczenie/Mojra’).

To zagadnienie wpisuje się w szerszą debatę, jaka toczyła się w Europie od czasów Renesansu, na temat nawiązań do pogańskich bóstw obecnych w poezji antycznej (tzw. spór o cudowność pogańską i chrześcijańską), wprowadzających oczywistą sprzeczność owych odwołań mitologicznych z teologią chrześcijańską. Rozpowszechnionym rozwiązaniem stawalo się świadome nierozstrzyganie statusu takich postaci. Racine podąża tą drogą: w edycjach, nad którymi miał pieczę, słowo *fortune* w wersie 2 pisane jest małą literą, co sugeruje rzeczownik pospolity, zaraz w następnym wersie jednak tej samej „fortunie” przypisany jest gniew (oryg. 3: „courroux”), co z kolei sugeruje trop personifikacji. Wszystko wskazuje na to, że niejednoznaczność jest zamierzona i stanowi swoistą cechę języka poetyckiego francuskiego tragika. Zaznacza się ona szczególnie w *Andromasze*, gdzie – w odróżnieniu od późniejszych *Iphigénie* (1673) czy *Phèdre* (1677) – w ogóle nie padają imiona greckich bogów.

w. 3 *już wierzę, że w port płynę pomyślnymi wiośły* – oryg. (tamże): „Et déjà son courroux semble s'être adouci” (‘i zdaje się, że jej [tj. F(f)ortuny] gniew już złagodniał’). Morsztyn wprowadza nieobecny w oryginale alegoryczny obraz, odpowiadający Rasynowskiej metaforze F(f)ortuny łagodzącej gniew. Ilustruje to – pojawiająca się również w innych miejscach tłumaczenia (np. A 387) – nieznaczną tendencję polskiego tłumacza do alegorycznej interpretacji oryginału. Por. także niżej, A 164.

w. 4 *kiedy nas znowu nieba w jedno miejsce zniosły* – oryg. (tamże): „Depuis qu'elle a pris soin de nous rejoindre ici” (‘od kiedy zechciała nas tutaj połączyć’). Przywołanie „nieba” jako czynnika kierującego ludzkim życiem antycypuje tekst oryginału, gdzie rzeczownik „ciel” w tym znaczeniu, zawsze w l.poj., pojawia się wielokrotnie (oryg. 9, 19, 1345, 1369, 1614, 1628). Niebo, siedziba judeochrześcijańskiego Boga, ale i pogańskich bóstw, również było przedmiotem dyskusji, jakie toczono od czasów Renesansu.

w. 5 *Któżby był rzekł, że ten kraj, co nań serce boli* – oryg. (tamże): „Qui m'eût dit, qu'un rivage à mes vœux si funeste” (‘kto by powiedział, że brzeg tak nieżyczliwy moim pragnieniom’).

co nań serce boli – przysparzający cierpień sercu.

w. 7 *że w sześć miesięcy z twojej żalosnemu zguby* – oryg. (tamże): „Qu'après plus de six mois que je t'avais perdu” (‘że sześć miesięcy po tym, jak cię utraciłem’). Morsztyn wprowadza nieobecny w oryginale epitet „żalosny”, dający pełniejszy wgląd w emocje Orestesa.

z twojej żalosnemu zguby – szyk: żalosnemu z twojej zguby; sens: pogrążonemu w smutku z powodu utraty ciebie.

w. 8 *dwór Pyrrusów nadgrodzi uczynione śluby* – oryg. (tamże): „À la cour de Pyrrhus tu me serais rendu” (‘na dworze Pyrrusa zostaniesz mi wrócony’). Wprowadzona przez Morsztyna wzmianka o ślubach jest prawdopodobnie inspirowana w. 5 oryginału (zob. wyżej): Morsztyn tłumaczy rzeczownik *vœux* jako ‘ślub, przysięgę’, ale jakkolwiek i to znaczenie odnotowują

siedemnastowieczne słowniki, podobny przekład jest w tym miejscu niezgodny z sensem oryginału; por. FURETIÈRE, *Dictionnaire*, s.v. „Voeu”. Jest to jeden z nielicznych przypadków, gdy analiza porównawcza przekładu i oryginału pozwala mówić o błędzie polskiego tłumacza, który zwykle wykazuje się głębokim zrozumieniem oryginalnego tekstu.

w. 9 *Dobrze się widzę stało* – fragment do średniówki odpowiada pierwszemu hemistychowi oryg. (tamże): „J’en rends grâces au Ciel” (‘zanoszę za to dzięki Niebu’). Morsztyn pomija drugi hemistych (w. 9) i cały następny wers (w. 10) oryginału: „qui, m’arrêtant sans cesse, / Semblait m’avoir fermé le chemin de la Grèce” (‘które powstrzymując mnie bez przerwy, zdawało się zamykać mi drogę do Grecji’).

w. 11-12 *tak wyrzucony na brzeg, póty się tu bawił, / póki by mi Bóg, gdzie cię szukać, nie objawił* – dodatek tłumacza. Morsztyn wprowadza tu, nieobecne w oryginale, nawiązanie do Boga. We francuskim oryginale wszystkie nawiązania do transcendencji przybierają formę „dieux” (‘bogowie’); por. oryg., np. w. 401, 487, 454, 625, 671, 724. Nawiązanie do Boga zastępuje aluzję do losu; por. oryg. (w. 11): „le jour fatal” (‘fatalny dzień / dzieńznaczony przez los’). W przekładzie Morsztyna siatka metafizycznych czynników sterujących życiem postaci ulega konkretyzacji, a świat przedstawiony został schrystianizowany.

w. 17 *Nade wszystko twój smutek gryzł mię z każdej strony* – oryg. (tamże): „Surtout je redoutais cette mélancolie” (‘nade wszystko obawiałem się tej melancholii’). Morsztyn oddaje termin *mélancolie* jako *smutek*.

gryzł mnie z każdej strony – tu: przysparzał mi trosk. Sformułowanie to jest obrazowym i kolokwialnym zastąpieniem przez tłumacza oryginalnego „je redoutais” (‘obawiałem się’).

w. 19-20 *bałem się, żeby niebo – bo jej z całej mocy / szukasz – w śmierci nie dało okrutnej pomocy* – sens: bałem się, żeby niebo nie pomogło ci, zsyłając śmierć, której gorliwie szukasz. W oryg. (tamże): „Je craignais que le Ciel, par un cruel secours, / Ne vous offrît la mort que vous cherchiez toujours” (‘lękałem się, by niebo, za sprawą okrutnej pomocy, / nie zesłało panu śmierci, której pan zawsze szuka’).

z całej mocy – dodatek tłumacza.

okrutnej pomocy – przekład dosłowny („par un cruel secours” – ‘za sprawą okrutnego ratunku’).

w. 21 *Lecz cię widzę i – jeśli wymówić się godzi* – oryg. (tamże): „Mais je vous vois, seigneur; et, si j’ose le dire” (‘ale widzę pana i, jeśli wolno powiedzieć’). Zwrot „et, si j’ose le dire”, wiernie oddany przez tłumacza, stanowi jeden z przykładów zgodności stylu komunikacyjnego tragedii z konwencjami dworskiej konwersacji w czasach Ludwika XIV. Mimo wyczuwalnego niekiedy obniżenia tonu w wypowiedziach Pyladesa, o czym świadczy wprowadzenie zwrotów kolokwialnych oraz częstsze stosowanie zaimka osobowego „ty”, w ogólnych zarysach w Scenie I Morsztyn udatnie oddaje tę cechę stylu oryginału.

w. 23 *strój pański i orszak sług, których piętą wierci* – oryg. (tamże): „Le pompeux appareil qui suit ici vos pas” (‘przepych idący w krok za tobą’). Tłumacz wprowadza wzmiankę o stroju, a zastosowane przez niego sformułowanie *piętą wierci* jest równocześnie kolokwialne i obrazowe, co odróżnia je stylistycznie od bardziej abstrakcyjnego oryginału.

strój pański – tj. ubiór godny pana.

których piętą wierci – sens: który chodzi śpiesznie / krząta się.

w. 25-26 *Taż jest, dla której ginę, i drogi przyczyna / terażniejszej – ogniem mym gardząca dziewczyna* – oryg. (w. 26): „L’amour me fait ici chercher une inhumaine” (‘miłość każe mi szukać tej nieludzkiej’). Morsztyn, mimo że rozwija wers oryginału, pozostawia w domyśle nawiązanie do miłości jako motywu podróży Orestesa. Petrarkistowska metafora miłości jako ognia jest w tym miejscu nieobecna u Racine’a, który używa po prostu słowa „miłość”, skądinąd niewykluczającego lektury figuratywnej, bowiem sformułowanie o miłości posyłającej kochanka do Epiru nosi cechy alegorii. Metafora miłosnego ognia często jednak pojawia się dalej w tekście francuskiego dramatu, co pokazuje zależność języka Racine’a od tradycji poetyckiej pierwszej połowy stulecia.

Tłumacz pomija wers 25 oryginału: „Hélas, qui peut savoir le destin qui m’amène?” (‘ach, któż może znać przeznaczenie, które mnie tu przywodzi’).

w. 27 *Więc nie wiem, jakim szczęście pójdzie nam obrotem* – sens: więc nie wiem, jak się potoczy nasz los; oryg. (tamże): „Mais qui sait ce qu’il doit ordonner de mon sort” (‘ale kto wie, w jaki sposób zarządzi moim losem’) – oryginał alegorycznie traktuje rzeczownik „miłość”.

w. 29-30 *I możęz tylko miłość psująca cię skrycie, / żeby od niej lubo śmierć, lub odbierać życie?* – oryg. (tamże): „Quoi! Votre âme à l’amour en esclave asservie / Se repose sur lui du soin de votre vie?” (‘Jakże to! Pańska dusza, niewolniczo poddana miłości, / pozostawia jej troskę o pana własne życie?’). Oryginał wprowadza (w. 29) feudalną metaforę erotycznej zależności jako relacji pan–sługa, znaną z szesnastowiecznej poezji inspirowanej twórczością Petrarki. Morsztyn zmienia znacznie wers 30, powtarzając alternatywę zamykającą poprzednią kwestię Orestesa, a powtórzenie to podkreśla poczucie zawieszenia właściwe tej części struktury dramatycznej, tj. ekspozycji.

w. 31 *Przez jakie czary, proszę, i z których ziół siły* – oryg. (tamże; początek wersetu [dalsza część w obj. do w. 32]): „Par quels charmes” (‘za sprawą jakich czarów’). Użyte przez Racine’a słowo *charmes* jest dwuznaczne i oznacza przede wszystkim ‘magiczne uroki’ oraz ‘wdzięki’. Tłumacz trafnie wydobywa to znaczenie, uzupełniając je o – nieobecne w oryginale – nawiązanie do praktyk magicznych z zastosowaniem ziół, dzięki czemu przywołuje znane dobrze czytelnikowi praktyki Medei. Tym samym w tekście polskim stwierdzić można nieobecne w oryginale echo Owidiusza; por. OVID.*Her.* 6 [Hypsipyle do Jazona] 82-84: „Ale czarami i szeptami zgola / zniewoliła cię przez tesalskie zioła” (CHROŚCIŃSKI, *Rozmowy listowne*, s. 76). Połączenie namiętnej miłości z praktykami magicznymi zyskuje na sile i staje się bardziej obrazowe.

w. 32 *wracasz* – oryg. (tamże): „Pouvez-vous consentir à rentrer dans ses fers?” (‘może pan wrócić w okowy?’).

Aniś wytrwane troski poradziły? – sens: cierpienia, których doznałeś, nie pomogły ci [w podjęciu decyzji o zerwaniu]? Dodatek tłumacza inspirowany sformulowaniem oryg. (w. 31): „oubliant tant de tourments soufferts” (‘zapominając przebyte cierpienia’).

w. 36 *już się zdało, żeś miał tej zapomnieć dziewicę* – interpretacja tłumacza; oryg. (tamże): „Vous l’abhorriez; enfin, vous ne m’en parlez plus” (‘nienawdził jej pan, przynajmniej już o niej nie mówił’).

w. 37 *czyś mię to zdradzał, panie?* – przekład wiernie oddaje obecną w oryginale konwencję: Pylades używa w odniesieniu do Orestesa świadczącej o szacunku formy *panie* – „seigneur” (por. A 1827), podczas gdy Orestes zwraca się do niego po imieniu. Podczas „kwereli o Andromachę” (zob. „Wprowadzenie do lektury”, s. 18) Adrien-Thomas Perdou de Subligny wytknął Racine’owi, że obaj bohaterowie mają ten sam status społeczny: są synami królów, w związku z czym sugerowanie podporządkowania Pyladesa było, zdaniem krytyka, niestosowne.

w. 38 *trudno przymusić, kiedy serce się zatwardzi* – sens: trudno zmusić, kiedy serce twarde obstaje przy swoich uczuciach. Zmiana tłumacza; oryg. (tamże): „Ami, n’accable point un malheureux qui t’aime” (‘przyjacielu, nie czyni ciężkich wyrzutów kochającemu cię nieszczęśnikowi’). Wers polski ma charakter sentencji, stąd jego wyróżnienie kursywą w starym druku (co powtarzamy w edycji); typografia francuskiego egzemplarza żadnego passusu nie wyodrębnia odmienną czcionką.

w. 40 *szczerzem zawsze szedł z tobą* – sens: zawsze postępowałem wobec ciebie otwarcie.

w. 41 *Kochałem* – konkretyzacja i skrót tłumacza oddający szersze sformułowanie oryg. (w. 40): „Tu vis naître ma flamme et mes premiers soupirs” (‘widziałeś narodziny mojego ognia i słyszałeś, jak pierwszy raz wzdycham’).

w. 41-43 *lecz gdy nazbyt Menelaus szczerze / z Pyrrusem począł wkraczać w małżeńskie przymierze, / zasługi ojca płacąc córką poślubioną* – rozwinięcie oryg. (w. 41-42): „Enfin, quand Ménélas disposa de sa fille / En faveur de Pyrrhus, vengeur de sa famille” (‘w końcu, gdy Menelaos rozporządził córką / na korzyść Pyrrusa, mściciela swojej rodziny’). Oryginał wysuwa na pierwszy plan zasługi Pyrrusa wobec Atrydów, co przekład pomija, uzasadniając gest Menelaosa wdzięcznością wobec Achillea (*zasługi ojca*), o którym Racine w ogóle nie wspomina.

w. 44 *ja (widząc już nadzieję o ziemię rzuconą* – sens: ja, widząc już zniweczenie moich nadziei; oryg. (w. 43): „Tu vis mon désespoir” (‘widziałeś moją rozpacz’). Przekład zawiera słowo korespondujące z etymologiczną strukturą francuskiego *désespoir* (dosłownie: ‘brak nadziei’).

o ziemię rzuconą – porzuconą.

w. 45-46 *i że się Hermijona nic tym nie brzydziła, / gdy Pyrrusowi, nie mnie, poślubiona była* – dodatek tłumacza, który ponadto rozwija zwięzłą strukturę oryginału o (nieobecna u Racine’a) introspekcję w uczucia Hermiony, wprowadzając wcześniej niż w tekście francuskim informację o miłości córki Heleny do Pyrrusa.

w. 47-49 *a dni moich końca / szukając, raz na zachód, drugi na wschód słońca / żeglowałem* – oryg. (w. 43-44): „et tu m’as vu depuis / Traîner de mers en mers ma chaîne et mes ennuis” (‘i widziałeś, jak ja później / z mórz na morza wlokłem swój łańcuch i swoje cierpienia’). Fraza *raz na zachód, drugi na wschód słońca* odpowiada francuskiemu „de mers en mers”. Oryginał przynosi też metaforę zakochanego człowieka, który jako więzień wlecze swoje kajdany po świecie. Por. wyżej, obj. do A 32, oraz niżej, do A 76 (gdzie mowa o „więzach”).

w. 49 *Którego pomogłeś mi błędu* – sens: współtowarzyszyleś mi w tym błakaniu się.

w. 50 *bez wszelkiego sam na się i swe wczasy względu* – sens: bez względu na siebie i własną wygodę.

w. 52 *i od własnych rąk moich zdrowia mego broniąc* – synekdocha (ręce → Orestes) nieobecna w oryg. (w. 48): „Et de moi-même enfin me sauver tous les jours” (‘I w końcu [widziałem] co dzień, jak ratujesz mnie przed sobą samym’).

w. 53-58 *W tejem był toni, kiedy myśl okrutna sercu / Hermijonę z Pyrrusem na ślubnym kobiercu / wystawiała, a – co mnie zabijało bardziej – / wiedziałem, że nie tylko tym mężem nie gardzi, / ale ilom nielaski ja znał i niechęci, / tylko miłości Pyrrus* – rozwinięcie oryg. (w. 49-50): „Mais quand je me souvins que, parmi tant d’alarmes, / Hermione à Pirrhus prodiguait tous ses charmes” (‘ale kiedy przypomniałem sobie, że wśród tych trwóg / Hermiona nie szczędziła swoich wdzięków Pyrrusowi’). Tłumacz poszerza zdawkowy oryginał o wyczerpujący opis uczuć Hermiony.

W tejem był toni – sens: w takiej byłem rozpacz, w takiej znalazłem się matni. Frazeologizm polski; por. MORSZTYN S., *Smutne żale* X 27-28: „A miasto ratowania i sam w tejsze toni / Pływam, póty podobny szwank mię nie dogoni”; MORSZTYN J.A., *Pokuta w kwartanie* 153: „Ty nie zapomnisz o nas w każdej toni”. Por. A 1230.

w. 61 *a chcąc się pomścić mojej miłości zniewagi* – sens: a chcąc się zemścić za zlekceważenie mojej miłości; dodatek tłumacza.

w. 62 *rozumiałem, że u mnie nie jest już tej wagi* – sens: sądziłem, że tyle już dla mnie nie znaczy / że tak już jej nie poważam.

w. 63-64 *Już mi żal nie tak bardzo w smutnym sercu ciążył, / chwalilem się i samem wierzył, żem zwyciężył* – passus rozwija syntetyczną strukturę tekstu francuskiego opartą na dwukrotnym użyciu czasownika *croire*; oryg. (w. 53): „Je fis croire et je crus ma victoire certaine” (‘sprawiłem, że inni wierzyli, a i ja sam uwierzyłem w pewność swojego zwycięstwa’). Wers oryginału zamyka w sobie formułę od końca XVII w. uchodzącą za istotę Rasynowskiej

psychologii (źródłem stereotypu jest praca Hilaire de Longepierre *Parallèle de Corneille et Racine* z 1686 r.), a mianowicie rodzaj zaślepienia wynikający z nadmiaru przeżywanych emocji. U bohaterów tragedii niewiedza o sobie samych potęgowana jest przez konflikt między ich wnętrzem a publicznym obrazem (co wiąże się z ich wysokim statusem społecznym i życiem podlegającym ciągłej obserwacji) – aktualnego wzoru dostarczał absolutystyczny dwór Ludwika XIV. Omawianej wypowiedzi Orestesa odpowiada wypowiedź przypisana Hermionie (A 478 – oryg. 432).

w. 65-66 *gniew sprawował, że mniejsza piękność się widziała, / i wstydzilem się, że mnie była pokonała* – oryg. (w. 54-57):

Je pris tous mes transports pour des transports de haine;
Détestant ses rigueurs, rabaissant ses attraits,
Je défiais ses yeux de me troubler jamais.
Voilà comme je crus étouffer ma tendresse.

(‘Uznałem wszystkie swoje uniesienia za uniesienia nienawiści;
nie znosząc jej okrucieństw, pomniejszając jej urodę,
rzuciałem wyzwanie władzy jej oczu.
Oto jak zamierzałem zdusić swoją czułość’).

Tłumacz skraca i zmienia oryginał. Racine dość szczegółowo opisuje kolejne etapy złudnego końca miłości, zgodne w zarysie z XVII-wiecznymi teoriami psychologicznymi i artystycznymi. Dużą rolę w pozornym wygaszaniu uczucia odgrywa miłość własna, w czym można dopatrzeć się wpływów specyficznej teologii jansenizmu. Morsztyn oddaje te sensy skrótowno poprzez przywołanie „wstydu”.

w. 68 *uwiedziony wymyślnym i fałszywym zdrowiem* – zwiedziony zmyślnym wyleczeniem z namiętności.

w. 69 *po przejeździe* – po podróży.

w. 70 *kwapiąc się w nowych trwogach do wspólnej usługi* – dodatek tłumacza podkreśla obywatelską odpowiedzialność Orestesa.

w. 73 *Radem* – będąc rad.

w. 78-79 *aż jaki taki skargę na Pyrrusa kładzie. / Wszyscy dużo sarkają, hałas z każdej strony* – tłumaczenie wprowadza szczegółowy opis posiedzenia rady, nieobecny w oryg. (w. 67-68): „J’entends de tous côtés qu’on menace Pyrrhus; / Toute la Grèce éclate en murmures confus” (‘słyszę, jak z każdej strony grozi się Pyrrusowi; / po całej Grecji rozlegają się niewyraźne szepty’). Por. KOCHANOWSKI J., *Odprawa*, w. 258-264:

[...] a szept między ludźmi

Rozlegał się po sali. Jako więc ku latu
Robotne pszczoły w ulu szemrzą, kiedy wodza
Nowego oglądały, a chęć nastąpiła
Od macior się wynosić i nowe zaczynać

Gospodarstwo – szmer w ulu i rozruch kryjomy:
Taki dźwięk tam natenczas wstał był między ludźmi
[...]

balas z każdej strony – przekład dosłowny.

w. 80 *że zapomniawszy, z jakiej krwi jest urodzony* – oryg. (w. 69): „On se plaint qu’oublant son sang et sa promesse” (‘skarżą się, że zapomniawszy o swojej krwi i obietnicy’). Tłumacz pomija nawiązanie do „przysięgi” Pyrrusa.

w. 81-83 *Hektorowego syna – którego na wieki / bodajby nie powstała pamięć między Greki!* – / *Astyjanaksa, cierpi u swojego dworu* – oryg. (w. 70-73):

Il élève en sa cour l’ennemi de la Grèce,
Astyanax, d’Hector jeune et malheureux fils,
Reste de tant de rois sous Troie ensevelis.

(‘Wychowuje na swoim dworze wroga Grecji,
Astyanaksa młodego, nieszczęsnego syna Hektora,
reszkę tylu królów pogrzebanych w ruinach Troi’).

Astyjanaksa, cierpi u swojego dworu – sens: znosi obecność Astyanaksa na swoim dworze. Jak zauważa Wiktor Weintraub (s. 150), Morsztyn pomija określenie *malheureux* (‘nieszczęsny’) świadczące o współczuciu wyrażanym przez Orestesa; por. niżej, obj. do A 181-182. Ponadto zastępuje bardziej neutralne słowo *élève* (‘wychowuje’) nacechowanym emocjonalnie *cierpi*. Oryginał zawiera trzy różne określenia Astyanaksa: „l’ennemi de la Grèce”, „d’Hector jeune et malheureux fils”, „reste de tant de rois”. Tłumacz pomija wspomnienie trojańskich królów i dodaje wtrącenie (w. 81-82), a mimo to zachowuje retoryczną strukturę oryginału. Przekład wzmacnia nawet stopniowanie napięcia poprzez o jeden wers późniejsze wyjawienie imienia syna Hektora.

w. 84-88 *i – jakby jeszcze było nie dosyć faworu – / z matką się chce ożenić, w której intencji / węża chowa w zanadrzu na zgubę Grecyi, / choć wie, że temu dziecku, gdyby dorósł miało, / Troję wzbudzić z popiołów niebo obiecało* – dodatek tłumacza. Orestes wspomina o dwóch elementach istotnych dla dalszego przebiegu akcji: matrymonialnym planie Pyrrusa i przepowiedniach co do przyszłego losu Astyanaksa. Zmiana dokonana przez tłumacza sprawia, że monolog przynosi komplet informacji, podczas gdy w oryginale pozostawał niepełny, co miało uzasadnienie psychologiczne: zaślepiony Rasynowski Orestes nie jest zdolny do obiektywnego oglądu sytuacji – ten rys postaci bohatera przepada w tłumaczeniu.

węża chowa – sens: hoduje węża.

Troję wzbudzić z popiołów niebo obiecało – obraz Troi wskrzeszanej z popiołów nawiązuje do historii mitologicznego Feniksa, ale por. także VERG. *Aen.* 1,205-206: „tendimus in Latium, sedes ubi fata quietas / ostendunt; illic fas regna resurgere Troiae” („Ciagniemy do Lacyjum, kędy wyrok

wieczny / ukazuje osiadłość – tam to grunt bezpieczny / królestwa trojańskiego powstanie”; KOCHANOWSKI A., *Eneida*, s. 8).

w. 89-90 *Ulisses, chociaż tak był biegły, / a przecię jego figle zdrady nie postrzegły* – por. BARDZIŃSKI, *Tragedyje. Troas*, s. 207: „Już Ulisses niepewnym krokiem postępuje, / zmyślną twarzą, snadź jakieś figle w głowie knuje”.

w. 91-92 *bo insze dziecię – i już pewna to nowina – / miasto Hektorowe go z wieże zrzucił syna* – oryg. (w. 75-76): „Tandis qu'un autre enfant, arraché de ses bras, / Sous le nom de son fils fut conduit au trépas” (‘podczas gdy inne dziecko wyrwane z jej ramion / pod imieniem jej syna zostało zaprowadzone na śmierć’). Tłumacz zastępuje abstrakcyjne uogólnienie oryginału konkretnym obrazem śmierci Astyanaksa, zaczerpniętym z tradycji antycznej; por. EURIP. *Andr.* 10: „[widziałam] Astyanaksa, zrzuconego z murów [πύργων – *pýrgon*; dosłownie: ‘z wież/baszt na murach’]”; SEN. *Tro.* 368-369: „turre de summa cadat / Priami nepos Hectoreus et letum oppetat” (‘z najwyższej wieży spada wnuk Priama Hektorowy i śmierć ponosi’); OV. *Met.* 13, 415: „mittitur Astyanax illis de turribus” (‘Zepchnięto Astyanaksa z tej samej wieży’; przekład S. Stabryła); STAT. *Silv.* 5,3,76-77: „Phrygia quam turre cadentem / Astyanacta parens” (‘niż matka Astyanaksa z frygijskiej strąconego wieży’; przekład M. Brożek).

W *Trojankach* Seneki (w. 500-512, 597, 603-604) Andromacha na próżno próbuje ocalić syna, okłamując Ulissego co do rzekomej śmierci dziecka, które wcześniej ukryła w grobowcu Hektora, ale podstęp się nie udaje. Zgodnie z najbardziej rozpowszechnioną wersją mitu Astyanaks nie przeżywa zagłady ojczyzny. Por. BAYLE, *Dictionnaire*, s.v. „Astyanax”:

Astyanaks, jedyny syn Hektora i Andromachy, chociaż był dopiero dzieckiem, przysporzył troski Grekom pośród ich zwycięstwa. Ponieważ niepomysłne wiatry przeszkadzały im w powrocie do siebie po upadku Troi, Kalchas [wieszcz grecki – M.B.] ogłosił, iż należy strącić Astyanaksa ze szczytu murów w przepaść, dlatego iż dorastając, nie omieszkalby pomścić śmierci swego ojca oraz stać się jeszcze dzielniejszym niż on. Toteż Ulisses zaczął go szukać, a odnalazłszy, pomimo trudów, jakie zadała sobie matka, by go ukryć, zrzucił [dziecko] do podnóża murów. Inni twierdzą, iż to Menelaos dokonał stracenia [chłopca]. Jeszcze inni przypisują je samemu Pyrrusowi, nie wyjaśniając, czy Grecy albo Kalchas uznali je za konieczne.

Porównywalnie rozbudowana tradycja wspomina o ocaleniu Astyanaksa. Jak dalej pisze BAYLE: „Jakkolwiek by było, poetom i układaczom opowieści udało się go wskrzesić lub raczej kazać mu umknąć z rąk Greków”.

w. 93-94 *i że go Andromacha całe oszukała, / gdy nad śmiercią cudzego dziecięcia płakała* – dodatek tłumacza. Obraz przebiegłości Andromachy, nakreślony przez Morsztyna, koresponduje z odbiorem postaci bohaterki Racine’a przez francuską publiczność, jako że po premierze tragedii część krytyków mówiła o interesownej kokieterii (*coquetterie*) przypisanej jej osobie przez autora.

w. 95-96 *a teraz gwałtem Pyrrus chce ją wziąć za żonę, / nie dbając o przysta-
ną sobie Hermionę* – oryg. (w. 77-78): „On dit que, peu sensible aux charmes
d'Hermione, / Mon rival porte ailleurs son cœur et sa couronne” (‘mówi się,
że niewrażliwy na urok Hermiony / mój rywal gdzie indziej składa serce i ko-
ronę’). Tłumacz ponownie uściśla niejasną w oryginale wzmiankę o miłości
Pyrrusa, wskazując wprost na jej przedmiot: Andromachę. Uzupełnianie in-
formacyjnych luk w tekście Racine’a stanowi ciągłą strategię tłumaczeniową.

w. 98 *ogień me w utajonej wzbudzając iskierce* – oryg. (w. 82): „Il s’élève
en la mienne une secrète joie” (‘w moim [sercu] powstaje tajemna radość’);
tłumaczenie wprowadza istotną zmianę: użyte w sensie dosłownym słowo *joie*
zastąpione jest metaforycznymi „ogniami”. Morsztyn wprowadza nieobecne
w tym miejscu u Racine’a dalekie nawiązanie do słów Dydony; por. VERG.
Aen. 4,23: „Agnosco veteris vestigia flammae” (‘czuć muszę szlak miłości
pierwszy’; KOCHANOWSKI A., *Eneida*, s. 87). Podobny obraz, wprowa-
dzony już za oryginałem, odnajdujemy w A 639-640 (zob. obj.). Por. także
wyżej, obj. do [Dedykacja], w. 10.

w. 99-100 *Postrzegłem, że się owa nienawiść kończyła, / ba, postrzegłem, że
miłość zawsze we mnie była!* – wersy te kondensują rozbudowaną partię orygi-
nału (w. 81-88) poświęconą szczegółowej analizie emocji Orestesa, a dokładnie
odpowiadają oryg. (w. 87-88): „Je sentis que ma haine allait finir son cours, / Ou
plutôt je sentis que je l’aimais toujours” (‘poczułem, że moja nienawiść miała już
wygasnąć / albo raczej poczułem, że nigdy nie przestałem jej kochać’).

w. 101 *Więc się staram o kreski i za tą pogodą* – sens: więc staram się o wy-
bór i przy tej sposobności.

w. 102 *posłem stawam powszechną do Pyrrusa zgodą* – sens: dzięki zgod-
nej decyzji wszystkich przybywam do Pyrrusa jako posel; oryg. (w. 89-90):
„Ainsi de tous les Grecs je brigue le suffrage. / On m’envoie à Pyrrhus, j’en-
treprends ce voyage” (‘toteż ubiegam się o wybór przez wszystkich Greków. /
Wysyłają mnie do Pyrrusa, ruszam w podróż’). Tłumacz wprowadza nieobec-
ny w oryginale obraz dotyczący procedur demokracji szlacheckiej.

w. 107-110 *Myśleć zaś daremnie, / żeby kiedy ten zapal miał się zgasić
we mnie, / bo afektowi serce oddawszy i duszę, / ślepo iść za żądzami, kędy
ciągną, muszę* – ten niepełny czterowiersz tylko pozornie odpowiada cztero-
wierszowi oryg. (w. 95-98):

Car enfin n’attends pas que mes feux redoublés
Des périls les plus grands puissent être troublés.
Puisqu’après tant d’efforts ma résistance est vaine,
Je me livre en aveugle au transport qui m’entraîne.

(‘Oto w końcu nie oczekuj, by moje zdwojone ognie
dały się przygasić niebezpieczeństwom większej miary.
Ponieważ po tylu staraniach mój opór jest daremny,
poddaję się ślepo unoszącej mnie namiętności’).

Morsztyn przekształca dwuwiersz 95-96 oryginału zawierający krótkie nawiązanie do politycznej niełojalności Orestesa przedkładającego względy osobiste nad interes kraju (opozycja między „zdwojonymi ogniami” a „niebezpieczeństwami większej miary”), dlatego ten ważny rys charakterystyki bohatera nie znajduje odzwierciedlenia w przekładzie.

Wersy 107 (po średniówce) – 109 stanowią rozwinięcie wersu 97 oryginału, który to wers odnosi się do introspekcyjnych partii monologu (oryg. 53-57 i 81-88). Wers 110 odpowiada wersowi 98 oryginału, zawierającemu stereotypową, chyba najczęściej cytowaną, kliszę Rasynowskiej psychologii, którą pod koniec XVII w. podchwytyują autorzy licznych „paralel” między Racine’em a Corneille’em (LA BRUYÈRE, s. 708).

w. 115 *jakiego humoru* – jakiego [jest] usposobienia.

w. 119-120 *Nie rzekłbym, co rozumiem, gdybym obietnicę / czynił, żebyś chciał wrócić twoją miłośnicę* – sens: nie byłbym szczery, utrzymując, że pragnie on zwrócić ci kochankę.

w. 121 *Nie żeby się w niej kochał* – wyraża dosadniej eufemistyczny sens oryg. (w. 107): „Non que de sa conquête il paraisse flatté” (‘nie, żeby zdawał się szczyścić swoim podbojem’).

w. 121-122 *bowiem Hektorowa / i serce mu, i wszystkie myśli wzięła wdowa* – oryg. (w. 108): „Pour la veuve d’Hector ses feux ont éclaté” (‘jego ognie buchnęły dla wdowy po Hektorze’). U Racine’a to pierwsza jednoznaczna wzmianka o miłości Pyrrusa do Andromachy. W tłumaczeniu – wobec zmian wprowadzonych do monologu Orestesa (A 95-96) – ten passus ma charakter powtórzenia.

w. 123-124 *Tę srodze kocha, ale ona jako skała / dotąd wszystkie impety z statkiem wytrzymała* – rozwinięcie i zmiana oryg. (w. 109): „Il l’aime. Mais enfin cette veuve inhumaine” (‘kocha ją, ale ta nieludzka wdowa’). Porównanie nieobecne w tekście francuskim.

w. 126 *nieraz mu, miasto łaski, do żywego przytnie* – sens: zamiast okazać mu względy, często dotkliwie mu dokuczy. Ten dodatek tłumacza dookreśla istotę relacji między Pyrrusem a Andromachą. Frazologizm *do żywego przytnie* wprowadza realistyczny obraz międzyludzkich relacji, wnosząc dosadność odbiegającą od stylu oryginału.

w. 129-130 *i swoją niewolnicę, sam będąc w niewoli, / raz prośbą, drugi strachem nakłania po woli* – rozwinięcie oryg. (w. 112): „Pour fléchir sa captive, ou pour l’épouvanter” (‘aby złamać opór swojej branki albo ją zastraszyć’).

Motyw „niewolnika własnej niewolnicy”, nieobecny w oryginale, ma korzenie antyczne; por. np. LIV. 30,12,18 (o Sofonisbie i Masynissie): „amore captivae victor captus” (‘zwycięzca został niewolnikiem miłości do swej niewolnicy’; przekład M. Brożek).

w. 133-134 *Lecz gdy przecię nadzieje żadnej mu nie czyni, / gniewa się i niewczesną miłość swoje wini* – dodatek tłumacza.

w. 135 *albo też, chcąc serdecznej plastr wymyślić ranie* – sens: albo chcąc znaleźć jakiś opatrunek na ranę w sercu; dodatek tłumacza, wskazujący na psychologiczną motywację postępowania Pyrrusa, o której nie ma mowy w oryginale. Sformułowanie *serdecznej ... ranie* odpowiada, być może, przymiotnikowi *irrité* (oryg. 116) – w starszym znaczeniu: ‘ugodzony, dotknięty’, tj. zraniony. Por. KOCHANOWSKI J., *Pieśni* 1,16,29-30: „A jeśli ani marmór serdecznej rany, / Ani ulżę jedwabiem obite ściąny”.

w. 137-138 *u nóg leży pokornie, żałosny na cerze, / zda się, że już nie zgrzeszy, że ją kocha szczerze* – oryg. (w. 117-118): „Et, de ses vœux troublés lui rapportant l’hommage, / Soupirer à ses pieds moins d’amour que de rage” ([Hermiona widzi, jak] składając hołd ze swoich niespokojnych przysiąg, / [Pyrrus] wzdycha u jej stóp nie tyle z miłości, co z wściekłości). Oryginał wskazuje jasno na „furię” Pyrrusa jako motyw pozornych powrotów do Hermiony, przekład polski jest mniej jednoznaczny.

żałosny na cerze – z wyrazem twarzy zdradzającym żal.

w. 139 *Trudno* – tu: sformułowanie eliptyczne, sens: trudno orzec, trudno rozstrzygnąć.

niech w tych odmianach śmieje nikt nie ręczy – sens: niech wobec tych zmian nikt nie waży się na pochopne oceny [stanu ducha Pyrrusa].

w. 145 *że nie dba, pokazuje twarzą* – sens: udaje obojętność.

w. 146 *ale się z wesołością niesmaki w niej parzą* – sens: ale z [pozorną] wesołością przeplata się w niej rozgoryczenie; dodatek tłumacza.

w. 147-148 *miłości zakonu / pilnując* – sens: posłuszny nakazom [wierności] w miłości. MORSZTYN J.A., *Psyche. Do Jegomości Pana Stanisława z Raciborska Morsztyna, kasztelana czerskiego*, w. 30: „krewności słuchając zakonu”.

w. 148 *prosić będzie ... perdonu* – sens: poprosi o przebaczenie. Pochodzący z francuskiego termin *perdon* nie jest odpowiednikiem pokrewnego słowa w oryg. (w. 128): „Il la viendra presser de reprendre son cœur” – ‘przybędzie, nalegając, by ponownie przyjęła jego serce’.

w. 149-152 *przeciem postrzegł – i sama potym się przyznała – / że nieraz taką wzgardę łzami już oblała. / Chce stąd jachać i nie chce, mężna i wątpliwa; / ciebie nawet wspomina i na pomoc wzywa* – oryg. (w. 129-132):

Mais je l’ai vue enfin me confier ses larmes.
Elle pleure en secret le mépris de ses charmes.
Toujours prête à partir, et demeurant toujours,
Quelquefois elle appelle Oreste à son secours.

(Ale doczekałem się, że w końcu powierzyła mi swoje łzy.
Oplakuje w tajemnicy pogardę swoich wdzięków.
Wciąż gotowa do wyjazdu i wciąż pozostając,
niekiedy wzywa na pomoc Orestesa’).

przeciem postrzegł – dodatek tłumacza; w oryginale Pylades nie zdobywa się na refleksję nad stanem ducha Hermiony, zdaje tylko sprawę z jej zwierzeń.

mężna i wątpliwa – dodatek tłumacza, podkreślający niestałość bohaterki.

ciebie nawet wspomina – oryginał nie zawiera bezpośredniego zwrotu Pyladesa do Orestesa. Czytamy tam (oryg. 132), że „[Hermiona] wzywa na pomoc Orestesa”.

w. 154 *poselski co charakter niesie* – tj. korespondencję dyplomatyczną.

w. 157-158 *Pewienem, że go dyskurs twój bardziej zapali / i swojej się kochanki dziecięcia użali* – oryg. (w. 137-138): „Loin de leur accorder ce fils de sa maîtresse, / Leur haine ne fera qu'irriter sa tendresse” (‘zamiast skłonić go do wydania syna kochanki, / ich nienawiść tylko podsyci jego czułość’). Morsztyn trafnie oddaje istotę dramaturgii dialogu, eksploatującego napięcie między polityczną misją Orestesa a jego prywatnymi motywami. Począwszy od tego momentu, Morsztynowy Orestes – tak jak jego francuski pierwowzór – staje się zaprzeczeniem wzoru idealnego ambasadora, bowiem jego podejście do własnej dyplomatycznej misji cechuje przewrotność, którą silnie musieli odczuwać kosmopolityczni dworcy odbiorcy obu tekstów – i francuskiego, i polskiego.

w. 159-160 *Czym chcą rozdzielić, ściślej zjednoczą ich pono; / ty prosz rzeško, jeśli chcesz, żebyć odmówiono* – oryg. (w. 139-140): „Plus on les veut brouiller, plus on va les unir. / Pressez, demandez tout, pour ne rien obtenir” (‘im bardziej chce się ich poróżnić, tym skuteczniej się ich połączy. / Naciskaj, prosz o wszystko po to, by nie uzyskać niczego’).

ty prosz rzeško – sens: domagaj się natarczywie/gwałtownie.

w. 161 *Król idzie* – oryg. (w. 141): „Il vient” (‘nadchodzi’).

Scena II

w. 163 *Wprzód, niż powiem, dla czegom posłany tu postem* – oryg. (w. 143): „Avant que tous les Grecs vous parlent par ma voix” (‘zanim wszyscy Grecy przemówią do pana moim głosem’).

w. 164 *cieszę się, że szczęśliwym dołynąwszy wiostem* – dodatek tłumacza; obrazowanie takie jak wyżej, A 3. W miejsce w. 144 oryg.: „Souffrez que j'ose ici me flatter de leur choix” (‘proszę pozwolić, że wyrażę dumę z ich wyboru’ [tj. z faktu, że Grecy wybrali Orestesa na ambasadora]).

w. 165-166 *i Achillesowego syna oczy moje, / i zwycięzcę sławnego obaczyły Troje* – oryg. (w. 145-146): „Et qu'à vos yeux, Seigneur, je montre quelque joie / De voir le fils d'Achille et le vainqueur de Troie” (‘i niech będzie mi wolno wyrazić wobec pana radość / z ujżenia syna Achillesa i zwycięzcy Troi’). Zwrot *oczy moje* odnosi się do Orestesa, w oryginalnej mowa o Pyrrusie, gdyż sformułowanie „wobec pana / w pańskiej obecności” wyrażone zostało za pomocą idiomu „à vos yeux” (‘na pana oczach’).

w. 169-170 *i pokazałeś, idąc dzieł rycerskich torem, / że nie mógł być, tylko syn, jego sukcesorem* – sens: i dowiodłeś, naśladując waleczne poczynania ojca, że jedynie syn mógł być jego następcą.

w. 173 *trojańskiej krwi ostatki zachowujesz, panie* – w oryg. (w. 152) oparte na metonimii zdanie: „Vous voit du sang troyen relever le malheur” w znaczeniu „podnosisz z upadku trojański ród” ([‘duch Achillesa] jest świadkiem, jak podnosi pan z upadku trojańską krew’). Tłumaczenie zachowuje rejestr komunikacyjny oryginału, gdzie Orestes zwraca się do Pyrrusa za pomocą słowa „seigneur” – *panie* (w. 155).

w. 174 *skąd jak znowu ich miasto upadłe powstanie* – dodatek tłumacza; Morsztyn wzmacnia polityczną argumentację Orestesa w stosunku do oryginału.

w. 175-176 *na ... wojny przedłużenie / ... wyniknie nasienie* – sens: nasienie wykiełkuje [tj. Astyanaks wzrośnie], stając się zarzewiem dalszej wojny. Interpretacja tłumacza; oryg. (w. 154): „D’une guerre si longue entretenir le reste” (‘zachować pozostałość tak długiej wojny’).

niewczesnym miłosierdziem – z powodu miłosierdzia okazanego nie w porę; oryg. (w. 153): „Et, vous laissant toucher d’une pitié funeste” (‘i dając się poruszyć złowróznej litości’). Morsztyn konsekwentnie rozwija groźbę, którą oryginał zaledwie sugeruje: wspominając o dawnej wojnie trojańskiej, Racine nic nie mówi o nowej.

w. 177-178 *i że ręką męską / nieraz się dał znać Grekom niezwyczajną klęską* – rozwinięcie oryg. (w. 156): „Nos peuples affaiblis s’en souviennent encor” (‘nasze osłabione ludy ciągle to pamiętają’). Morsztyn odwołuje się do bohaterstwa Hektora w sposób bardziej obrazowy.

w. 179 *panny i wdowy* – oryg. (w. 157): „non veuves et nos filles” (‘nasze wdowy i panny/dziewczyny/córki’).

w. 180 *nie wspomnią go bez płaczu nasze białogłowy* – dodatek tłumacza, rozwijający treść poprzedniego wersu.

w. 181-182 *Dom znaleźć – wielka w całej Grecji zwierzyna – / gdzie by męża lub brata, lub nie zabił syna!* – kondensacja oryg. (w. 158-160):

Et dans toute la Grèce, il n’est point de familles,
Qui ne demandent compte à ce malheureux fils,
D’un père, ou d’un époux, qu’Hector leur a ravis.

(‘I w całej Grecji nie ma rodziny,
która nie domagałaby się od tego nieszczęsnego syna zadośćuczynienia
za śmierć ojca czy męża wydartych im przez Hektora’).

W tekście francuskim adresatem roszczeń osieroconych Greków jest sam Astyanaks, w tłumaczeniu zdanie odnosi się do Hektora. Morsztyn ponownie pomija tu przymiotnik *malheureux* (‘nieszczęsny’) świadczący o współczuciu Orestesa wobec Astyanaksa; por. wyżej, obj. do A 81-83.

wielka ... zwierzyna – tu: wielka rzadkość.
brata – dodatek tłumacza.

w. 184 *jeśli by nie szedł trybem ojcowskim na wojnie* – sens: czy podczas wojny nie wstąpiłby w ślady ojca.

w. 185-186 *i – co ociec okręty – on zaś brzegi całej / ... palił* – kondensacja oryg. (w. 162-164):

Peut-être dans nos ports nous le verrons descendre,
Tel qu'on a vu son père embraser nos vaisseaux
Et la flamme à la main, les suivre sur les eaux.

(‘Być może zobaczylibyśmy, jak schodzi do naszych portów,
tak jak widziano ojca palącego okręty
i z pochodnią w ręku ścigającego je na morzu’).

Koncept eskalacji przemocy dokonywanej przez syna wobec tego, co robił ojciec, został uwypuklony przez tłumacza.

Oryginał, a za nim przekład nawiązują do słynnego epizodu, kiedy to Hektor w zapale bojowym dotarł do wyciągniętych na brzeg okrętów achajskich i cisnął w nie zapaloną pochodnię; por. HOM.*Il.* 15,502-507, 592-746; 16, 101-124); VERG.*Aen.* 2,274-276: „Gdy strój nosił na sobie z Achilleśa zdjęty / albo gdy ogniem strzelał na greckie okręty” (KOCHANOWSKI A., s. 40); SEN.*Trö.* 319: „interque caedes Graeciae atque ustas rates” – „[Achilles] ogień widział, którym nasze okręty palono” (GÓRNICKI, *Troas* 482); „wojujący / Hektor Greków zabijał, zapalał okręty” (BARDZIŃSKI, *Tragedyje. Troas*, s. 197); tamże 445: „[Hektor] Graias petebat facibus Ideis rates” – „[Hektor] był przeciw Grekom srogi, / gdy je aż w morze wyganiał, gdy okręty palił” (GÓRNICKI 660-661); „jako się więc [Hektor] uganiał z Grekami, / gdy idejską pochodnią zapalał im nawy” (BARDZIŃSKI, s. 203); tamże 684: „[Hektor] iaculatur ignes” – „Patrzcie, Grecy, Hektora, ot, strzela ogniami” (BARDZIŃSKI, s. 214).

w. 186 *zabiega do nas czyniąc śmiałe* – sens: zuchwale nas atakując; dodatek tłumacza.

w. 188 *żeć się może źle nadać jego przechowanie* – sens: że opieka nad nim może ci zaszkodzić; oryg. (w. 166): „Vous-même de vos soins craignez la récompense” (‘pan sam obawia się nagrody za swoją opiekę’). W tekście francuskim koncept jest wyrażony w sposób o wiele bardziej prowokacyjny, implikujący niedostatek odwagi Pyrrusa, w myśl strategii retorycznej Orestesa dążącego do klęski swojego poselstwa.

w. 190 *bokiem się wyporze* – sens: wydostanie się na zewnątrz.

w. 191-192 *więc i siebie, i Greków nie trzymaj pod strachem* – / *spólne niebezpieczeństwo skończ jednym zamachem* – zmiana oryg. (w. 169-170): „Enfin de tous les Grecs satisfaites l'envie, / Assurez leur vengeance, assurez votre vie” (‘a więc uczyni zadość pragnieniu wszystkich Greków: / zapewnij im zemstę, a sobie życie’). Tłumaczenie podkreśla ideę strachu przypisanego Pyrrusowi, tymczasem w tym miejscu wymowa oryginału jest słabsza.

jednym zamachem – jednym ciosem.

w. 195 *Nazbyt się to Grecja we mnie zakochała* – oryg. (w. 173): „La Grèce en ma faveur est trop inquiétée” (‘Grecja za bardzo się o mnie niepokoi’). Tłumaczenie podkreśla ironię wypowiedzi Pyrrusa. W całej tyradzie Racine przypisuje Pyrrusowi argumenty Agamemnona, jakie ten przytacza w dialogu z Pyrrusem w *Trojankach* Seneki (oryg. 178nn.).

w. 196 *Jam kładł, że poważniejsze intencje miała* – oryg. (w. 174-175): „De soins plus importants je l’ai crue agitée, / Seigneur” (‘sądziłem, że poruszyły ją poważniejsze troski, / panie’). W oryginale także Pyrrus zwraca się do rozmówcy słowem „seigneur”, co – jak pokazaliśmy wyżej (A 173) – Morsztyn zachowuje; por. także niżej, A 275.

w. 197 *i na pierwszą wiadomość od Grecji posła* – oryg. (w. 175): „et, sur le nom de son ambassadeur” (‘i słysząc imię jej ambasadora’). Morsztyn wydobywa szacunek okazywany przez Pyrrusa Orestesowi.

w. 198 *większych imprez obraży myśl do serca niosła* – sens: myśl przedkładała sercu wyobrażenia znaczniejszych przedsięwzięć; oryg. (w. 176): „j’avais dans ses projets conçu plus de grandeur” (‘powziąłem myśl o znaczniejszej wielkości jego [ambasadora] zamierzeń’). Tłumaczenie wpisuje przebieg procesu myślowego w zarys scholastycznej antropologii: władze intelektualne (*myśl*) komunikują się z siedzibą emocji (*do serca*) w celu wyboru odpowiedniej do sytuacji metody postępowania.

w. 201 *w sławie* – dodatek tłumacza.

w. 202 *na śmierć dziecka miały wnieść w konfederację* – sens: sprzymierzyć się, by uśmiercić dziecko; oryg. (w. 180): „n’eût daigné conspirer que la mort d’un enfant” (‘zechciały się sprzymierzyć wyłącznie, by zadać śmierć jednemu dziecku’). Por. SEN. *Tro.* 754-756: „hoc est pectoris facinus tui. / Nocturne miles, fortis in pueri necem / iam solus audes aliquid et claro die”:

[...] tve to, zbrodnia, zdanie,
Którego wszystko męstwo położone w zdradzie.
Żołnierzu nocny, we dnie nie widać cię w zwadzie!
Już teraz we dnie chcesz być i mężnym, i srogim
Nad tym, coć się nie broni, dziecięciem ubogim.

(GÓRNICKI, *Troas* 1131-1135)

„Junaku nocny, mężny na dziecięce zdrowie” (BARDZIŃSKI, *Tragedyje. Troas*, s. 218). Oskarżenie Andromachy skierowane do Odysa w nowożytniej tragedii odnosi się do wszystkich Greków.

w. 204 *Z jakiej ... do niego należycie miary* – sens: jakim prawem o nim decydujecie.

w. 206 *że nie mogą uczynić, co chcę, z niewolnikiem* – oryg. (w. 184): „D’ordonner d’un captif que le sort m’a soumis” (‘dysponować jeńcem, którego mej władzy poddał los’).

w. 207-212 – o losowaniu braneł mowa jest w *Trojankach* Eurypidesa (w. 240-277). Racine i idący za nim Morsztyn nie wspominają o losie

Polikseny, której dzieje są jednym z ważnych wątków tragedii Eurypidesa, a także późniejszych *Trojanek* Seneki. Nawiązanie do tego wątku znajduje się jednak w *Andromasze* później (oryg. 1338 – A 1520), Morsztyn nie przywołuje wszakże imienia Polikseny, skracając oryginalny *passus* poświęcony tej postaci.

w. 207 *I tak jest – i przyznają, którzy z nami byli* – dodatek tłumacza. Wtrącenie wzmacnia argumentację Pyrrusa o siłę wirtualnego *vox populi*.

w. 209 *krwawą ręką* – oryg. (w. 186): „Les vainqueurs tout sanglants” (‘okrwawieni zwycięzcy’); por. KOCHANOWSKI J., *Psalterz* 5,21: „Mąż okrutny, ręki krwawej”; 27,41-42: „Nie daj mię na pewne męki / Do złych ludzi krwawej ręki”.

w. 210 *na mój dział dostała* – sens: przypadła mi w udziale.

w. 211-212 z *Ulissem* – *Hekuba, a Kasandra była / z twoim ojcem do Argos morzem popłynęła* – oryg. (w. 189-190): „Hécube près d’Ulysse acheva sa misère; / Cassandre dans Argos a suivi votre père” (‘Hekuba dokonała swej nędzy u boku Ulissesa, / Kassandra podążyła za pana ojcem do Argos’). Morsztyn pomija – świadczące o empatii Orestesa – nawiązanie do nędznego losu (*misère*) Hekabe, dodaje natomiast obrazową wzmiankę o podróży morskiej Kassandry i Agamemnona.

w. 213-216 *Czym ja nimi, czy-li też – niech przyznają sami – / pozwolił sobie rządzić ich niewolnicami, / czyliż wiedząc, że by to było z pośmiewiskiem, / ważył się dysponować ich wygranej zyskiem?* – poszerzenie oryg. (w. 191-192): „Sur eux, sur leurs captifs, ai-je étendu mes droits? / Ai-je enfin disposé du fruit de leurs exploits?” (‘czy rozciągnąłem swoje prawa na nich, na ich jeńców? Czy, wreszcie, rozporządzałem owocem ich czynów?’). Tłumacz rozwija oryginalny dystych, jakby chciał podkreślić ideał „złotej wolności” i demokracji opartej na wzajemnym poszanowaniu praw równych stanem. Przywołanie sankcji opinii publicznej u Morsztyna konsekwentnie wzmacnia logiczny aspekt argumentacji uczestników agonu.

niech przyznają sami – dodatek tłumacza.

czyliż ... / ważył się dysponować ich wygranej zyskiem – sens: czy ośmieliłem się rozporządzać owocem ich zwycięstwa.

wiedząc, że by to było z pośmiewiskiem – dodatek tłumacza.

w. 217-218 *Ale się boją, żeby z synem Hektorowym / Troja oraz nie rosta na nich bojem nowym* – rozwinięcie oryg. (w. 193): „On craint qu’avec Hector Troie un jour ne renaisse” (‘boją się, żeby wraz z Hektorem nie odrodziła się kiedyś Troja’). Zwrot *bojem nowym* jest dodatkiem tłumacza, podczas gdy autor francuski wspomina tylko o odrodzeniu się Troi, a nie o dalszej wojnie. Inna istotna zmiana: oryginał wspomina Hektora, podczas gdy tłumaczenie mówi o jego synu.

w. 219 *się ... od niej wywierci* – sens: uniknie jej.

w. 222 *Ja nie badam, co o mnie myśl zawarta wieczna* – interpretacja oryg. (w. 196): „Je ne sais point prévoir les malheurs de si loin” (‘nie umiem przewidywać tak odległych nieszczęść’). Zarówno oryginał, jak i przekład oparte są

na ironii. Morsztyn, wprowadzając ideę wglądu w „myśl wieczną”, dokonuje swego rodzaju hiperbolizacji oryginalnego stwierdzenia, a polityczna dalekowzroczność Greków utożsamiona zostaje u niego z wróżbiarstwem, co owocuje wzmocnieniem ironii.

w. 223 *kiedy uważam* – sens: kiedy myślę o.

w. 223-227 – te wersy oryginału (w. 197-204) inspirowane są *Trojankami* Seneki; por. SEN. *Tro.* 6-7: „Columen eversum occidit / pollentis Asiae, caelium egregius labor” –

Azyjej moc czym stała, Ilijum wysokie
upadło, wywrócone są mury szerokie.
Miasto w dziw osobiwe, niebieskich robota,
zły koniec wzięła: przyszedł miecz, ogień, sromota;

(GÓRNICKI, *Troas* 11-14)

„upadła kolumna / wielowładnej Azyjej – bogów samych praca” (BARDZIŃSKI, *Tragedyje. Troas*, s. 182); tamże 14-17: „Pergamum incubuit sibi. / En alta muri decora congestis iacent / tectis adusti; regiam flammae ambiunt / omnisque late fumat Assaraci domus” –

Ta moc pożarła żywe, Troja trupem leży,
rum w kupach stoi gwałtem rozwalonych wieży,
a co było ozdobą miasta prześlicznego,
to pobudza ku płaczowi, i nieżałosnego.
Pała Dardanów pałac i popiołem stanie –
wnet, wnet co żrzyć greckiemu ogniovi nie zstanie.

(GÓRNICKI, *Troas* 29-34)

Wycięta Troja mieczem padła na swym grobie.
Ot, bez dachów ozdoba muru wspaniałego
leży w rumie, gore gmach zamku królewskiego.
Zewsząd się Assaraka dom zacny zajmuje,
przecie ognia zwycięska ręka nie hamuje.
Plądrują w ogniu Troję. Nie widać i nieba:
od dymu w gęstej chmurze zaćmił się jak trzeba
sprośny dzień, wzbijają się trojańskie perzyny.

(BARDZIŃSKI, *Tragedyje. Troas*, s. 182)

tamże 478-480: „Arx illa pollens opibus et muris deum, / gentes per omnes clara et invidiae gravis, / nunc pulvis altus, strata sunt flamma omnia” –

On zamek, co równi swej na świecie nie wiedział,
mocą, sławą sąsiadom kością w gardle siedział,
co narodom obcym był dziwem niesłychanem
i najdowan godnym być wszego świata panem,

one mury, boskimi stawiane rękami,
w proch poszły i zginęły pospołu i z nami.
Okrutny pożar! płomień [...].

(GÓRNICKI, *Troas* 725-731)

On zamek z murów boskich, z skarbów wysławiony,
teraz się w proch obrócił, wszystko pogorzało –
z miasta tak rozległego już nic nie zostało.

(BARDZIŃSKI, *Tragedyje. Troas*, s. 205)

tamże 739-743: „Has, has ruinas urbis in cinerem datae / hic excitabit? Hae manus Troiam erigent? / Nullas habet spes Troia, si tales habet. / Non sic iacemus Troes, ut cuiquam metus / possimus esse. Spiritus genitor facit?” –

Iż w proch obrócone mury ten postawi,
a to, co w popiół poszło, wskrzesi i naprawi?
Te ręce, podobnaż to, iż Troję zbudują?
Wiatr Trojanów nadzieja, gdy te ukazują.
Tak ciężkie jest gruchnienie syna mego domu,
iż póki świat, nie możemy strachem być nikomu.

(GÓRNICKI, *Troas* 1106-1111)

Czy to miasto, z którego – widzisz – jest perzyna,
wskrzesi dziecko? Tą ręką czy Troję zbuduje?
Nie ma Troja nadzieje, gdy sobie tę knuje.
Nie tak, *Troes*, leżemy, byśmy komu wysłi,
na trwogę.

(BARDZIŃSKI, *Tragedyje. Troas*, s. 217)

w. 224 *murami beśpieczne* – chronione murami.

w. 225 *a teraz popioły* – zmiana oryg. (w. 201): „Je ne vois que des tours que la cendre a couvertes” (‘widzę tylko wieże przysypane popiołem’).

w. 226 *kraj pusty, rzeki ze krwią zmieszane na poły* – oryg. (w. 202): „Un fleuve teint de sang, des campagnes désertes” (‘rzeka zafarbowana krwią, bezludne pustkowia’). Morsztyn odwraca elementy *enumeratio*, zmienia też liczbę pojedynczą (*un fleuve*) na mnogą (*rzeki*), co jest zgodne z obiegową wiedzą o usytuowaniu Troi pomiędzy rzekami Skamader i Simoeis.

w. 227 *wszędzie dzikość okropna* – dodatek tłumacza, inspirowany sformulowaniem *des campagnes désertes* z wersu 202 oryginału.

w. 227-228 *a wszystka załoga –/ dziecię małe w niewoli* – rozwinięcie oryg. (w. 203): „un enfant dans les fers” (‘dziecko w okowach’).

wszystka załoga – dodatek tłumacza. Poprzez kontrast między militarnym znaczeniem słowa *załoga*, sugerującym siłę oraz wielość, a rzeczywis-

tością, do której się odnosi (*dziecię małe w niewoli*), dodatek wprowadza ironię, zgodną z duchem oryginału.

w. 228 *nie wiem, skąd ta trwoga* – dodatek tłumacza.

w. 232 *ani go naznaczona śmierć nie mogła minąć* – oryg. (w. 206): „Pourquoi d'un an entier l'avons-nous différée?” (‘dlaczego opóźniliśmy ją o rok?’). Tekst francuski wskazuje precyzyjnie długość trwania zwłoki.

w. 236 *prawnie szedł na mary* – sens: ginął w obliczu prawa. Szczegóły rzezi Troi pokrywają się z opisami znanymi z literatury antycznej, np. *Eneidy* Wergiliusza (księga 2) i *Trojanek* Seneki (w. 6-62).

w. 237 *moc zwycięstwa i sroższe niż my nocne cienie* – oryg. (w. 211): „La victoire et la nuit, plus cruelles que nous” (‘zwycięstwo i noc okrutniejsze od nas samych’). Por. SEN.*Tro.* 281-283: „Quidquid indignum aut ferum / cuiquam videri potuit, hoc fecit dolor / tenebraeque, per quas ipse se irritat furor” –

Noc, zwycięstwo nadęte nie da się kierować.
Cokolwiek okrucieństwem i brzydkością było,
z długośnośnego bólu to się wytoczyło.

(GÓRNICKI, *Troas* 422-424)

[...] trudno gniew, gdy się rozpuścił
strzymać, wojsko gorące i stoczone wojny
w nocy: jeśli by komu zdał się nieprzystojny
albo srogi ten pobój, to wszystko ciemności
z zalem robią, przez co się same ostrzą złości.

(BARDZIŃSKI, *Tragedyje. Troas*, s. 195)

w. 238 *miłosierdzie nam braty i wszelkie baczenie* – oryg. (w. 212): „nous excitaient au meurtre et confondaient nos coups” (‘podniecały [zwycięstwo i noc] nas do mordu i mieszały nasze ciosy’). Oryginał opisuje sytuację z perspektywy realnych motywacji napastników, przekład – z perspektywy ich nieprzystawalności do chrześcijańskiej etyki opartej na miłosierdziu.

w. 239-240 *Przyznam się: i jam w ten czas zwyciężonym srogi / krwią niepodłtą umoczył pałacowe progi* – rozwinięcie oryg. (w. 213): „Mon courroux aux vaincus ne fut que trop sévère” (‘mój gniew był aż nazbyt srogi dla zwyciężonych’). Morsztyn wprowadza obraz Pyrrusa przelewającego królewską krew w miejsce zdawkowego stwierdzenia oryginału, podkreślającego jednak nadmierne natężenie agresji. To oryginalne rozwinięcie polskiego tłumaczenia jest zakorzenione w tradycji antycznej, gdzie w *Eneidzie* postać Neoptolema zabijającego na oczach ojca Politesa, a chwilę potem samego Priama stanowi swoisty refren; por. VERG.*Aen.* 529-532, 550-553, 662-664; zob. także SEN.*Tro.* 1155-1157: „Ut dextra ferrum penitus exactum abdidit, / subitus recepta morte prorupit cruor / per vulnus ingens” –

Lecz potym, otrzeźwiawszy, miecz w karku utopił,
a przekłete ręce swe krwią świętą pokropił.
Wypadło z wielkiej rany krwie wielkość

(GÓRNICKI, *Troas* 1692-1694)

Lecz jako sroga ręka miecz utopi w ranie,
krew się zaraz wyleje.

(BARDZIŃSKI, *Tragedyje. Troas*, s. 237)

tamże 1162-1164: „Non stetit fusus cruor / humove summa fluxit: obduxit statim / saevusque totum sanguinem tumulus bibit” –

Krew wylana nie stała ani też spłynęła,
mogła zaraz wszystkie skwapliwie pożarła.

(GÓRNICKI, *Troas* 1701-1702)

Nie stała na ziemię wylana
krew, wierzchem nie płynęła, lecz zaraz zmieszana
wszystka się razem w srogim zanurzyła grobie.

(BARDZIŃSKI, *Tragedyje. Troas*, s. 238)

Por. też KOCHANOWSKI J., *Odprawa*, w. 550-552 (Kassandra, przepowiadając, zwraca się do ojca, mówi o Pyrrusie):

Okrutnego lwa szczenię za tobą bieży,
Które cię paznoktami przejmie ostremi
I krwią twoją swe gardło głodne nasyci!

krwią niepodłą – szlachetną krwią; dodatek tłumacza. Por. niżej, obj. do A 347.

w. 243-244 *Musiłcibym umyślnie, przykładem zwierzęcia, / bez gniewu niewinnego krew toczyć dziecięcia* – oryg. (w. 215-216): „Que, malgré la pitié dont je me sens saisir, / Dans le sang d'un enfant je me baigne à loisir?” (‘mimo litości, którą odczuwam, / miałbym dobrowolnie pławić się we krwi dziecka?’). W tym sugestywnym obrazie, wspólnym oryginałowi i tłumaczeniu, paralela ze zwierzęciem stanowi dodatek tłumacza, Morsztyn omija przy tym nawiązanie do litości Pyrrusa (oryg. 215). Ów dodatek również zakorzeniony jest w tradycji antycznej, według której zwierzęce popędy nie mogą być utożsamiane z ludzką ze swej natury emocją gniewu; por. SEN.*Ira* 1,3,3:

Sed dicendum est feras ira carere et omnia animalia praeter hominem [...].
Impetus habent ferae, rabiem, feritatem, incursum, iram quidem non magis quam luxuriam [...].

Ale też zaznaczyć należy, że dzikie bestie i wszelkie zwierzęta, z wyjątkiem człowieka, są pozbawione gniewu. [...] Tylko popędy mają dzikie zwierzęta,

wściekłość, krwiożerczość, furię napaści, gniewu natomiast nie mają, podobnie jak nie znają rozpusty [...].

(przekład L. Joachimowicz)

niewinnego krew toczyć dziecięcia – przelewać krew niewinnego dziecka.

w. 246 *Troje reszty bezbronne* – bezbronne pozostałości Troi, tj. Astyanaksa.

w. 247 *Przyznam ci się szczerze* – dodatek tłumacza.

w. 249-250 *Wszak wiesz, jak matka Greków oszukała zdradnie / fałszywym, prawdziwego kiedy im ukradnie* – zdanie eliptyczne: *wszak wiesz, jak matka zdradziecko oszukała Greków przy pomocy fałszywego [dziecka], po tym jak skryła przed nimi prawdziwe.*

zdradnie – ocena nieobecna w oryginale, gdzie dla określenia gestu Andromachy występuje stosunkowo neutralne słowo *artifice* (oryg. 221) – ‘przemysłny zabieg’.

w. 251-252 *syna Hektorowego zastąpił zmyślony / i niewinnie na jego miejscu był zrucony* – rozwinięcie oryg. (w. 222-223): „Un faux Astyanax fut offert au supplice, / Où le seul fils d’Hector devait être conduit” (‘fałszywy Astyanaks został wydany na mękę, / która należała się jedynie synowi Hektora’) – tłumaczenie precyzyjnie określa okoliczności śmierci dziecka, nieobecne w oryginale, gdzie pada tylko ogólnie określenie. Por. SEN. *Tro.* 620-622: „tibi gratulandum est, misera, quod nato cares, / quem mors manebat saeva praecipitem datum / e turre, lapsis sola quae muris manet” – „Z tej wieży miał być zrucon, co jak w morzu skała / sama z Trojej po murów zburzeniu została” (GÓRNICKI, *Troas* 952-953); „bo go miała / młódz grecka z wieży zrzucić, co jedna została” (BARDZIŃSKI, *Tragedyje. Troas*, s. 211); tamże 652-653: „poteris celsa per fastigia / missum rotari?” – „Gdy syn z wieży poleci młynicem” (GÓRNICKI 988); „z wieży będą zrzucać jego” (BARDZIŃSKI, s. 213).

zastąpił zmyślony – sens: zastąpił fałszywy.

był zrucony – dodatek tłumacza.

w. 253 *Więc, żebyś żadnej nie miał wątpliwości, panie* – dodatek tłumacza.

w. 255 *tą się chyba ojcowskie wypłacą niechęci* – sens: ta [krew] będzie zapłatą za wrogie uczucia wzbudzone przez ojca.

w. 257 *Takie Grecy urazy mają* – dodatek tłumacza.

w. 258 *szukać sukcesora* – tj. Astyanaksa; dodatek tłumacza.

w. 261 *niech równo kładą na to, żeby się pomścili, / zwyciężonych krew z tymi, co im zwyciężyli* – sens: niech w swoim dążeniu do zemsty przypiszą krwi zwyciężonych wrogów tę samą wartość co krwi tych, którzy odnieśli dla nich zwycięstwo, tj. niech tak samo łatwo przelewają jedną i drugą.

na to, żeby się pomścili – dodatek tłumacza.

w. 263-264 *Wszak to już nie pierwszy raz: i ojciec mój siela / ucierpiał, choć zasługa jego znaczna beta* – oryg. (w. 233-234): „Aussi bien ce n'est pas la première injustice / Dont la Grèce d'Achille a payé le service” (‘wszakże to nie pierwsza niesprawiedliwość, / jaką Grecja odplaca się za służbę Achillesa’). U francuskiego poety oskarżenie o niesprawiedliwość jest mocniejsze i bardziej jednoznacznie wskazuje na sprawców, tj. Greków.

ojciec mój siela / ucierpiał – mowa o sporze Achillesa z Agamemnonem o Bryzeidę (HOM.II. 1,182-412). Jak już dawno zauważyli komentatorzy, w sztuce Racine’a przeciwko sobie stają synowie tamtych antagonistów.

w. 266 *synowi* – mowa o Astyanaksie.

w. 270 *jej gładkość zięcia z teściem zgodzi i sprzymierzy* – oryg. (w. 240): „Ses yeux s'opposeront entre son père et vous” (‘jej oczy przeciwstawia się pana konfliktowi z jej ojcem’). Morsztyn pomija petrarkistowskie z ducha przywołanie „oczu”. Myśl o pojednawczej roli Hermiony zostaje w polskim przekładzie wyrażona wprost, podczas gdy oryginał przynosi niemal alegoryczny obraz kobiety stojącej między walczącymi mężczyznami.

zięcia z teściem – mowa o Pyrrusie i Menelaosie.

w. 273-274 *ani sercu, ani też królestwu zaszkodzę, / gdy królewską powagę z miłością pogodzę* – oryg. (w. 243-244): „Et je saurai peut-être accorder quelque jour / Les soins de ma grandeur et ceux de mon amour” (‘i pewnego dnia uda mi się, być może, / pogodzić troskę o wielkość z troską o miłość’). W obu językach gra się znaczeniem słowa „miłość”, bo to ona – w zależności od przedmiotu – zaowocuje zupełnie innymi projektami politycznymi: przymierzem z Grekami (w przypadku poślubienia Hermiony) lub zerwaniem z nimi (w przypadku związku z Andromachą). Choć nie zostało to powiedziane jasno – na mocy retorycznej *insinuation* – oryginał zawiera więc zapowiedź możliwości zerwania z Grekami, a w przekładzie jest to mniej wyczuwalne.

w. 276 *wiem przyjaźń, wiem i bliskość między wami krewną* – oryg. (w. 246): „Du sang qui vous unit je sais l'étroite chaîne” (‘znam łączące was ściśle więzy krwi’). Pyrrus używa w odniesieniu do pokrewieństwa określenia „więzy” (*la chaîne* – ‘łańcuch/pęta/okowy’), tego samego, które często pojawia się w tekście jako petrarkistowska metafora miłości; por. wyżej, obj. do A 32.

wiem przyjaźń – sens: znam przyjaźń.

w. 277 *nie wymawiam* – sens: nie tłumaczę.

w. 278 *respons daję* – sens: udzielam odpowiedzi.

Scena III

w. 279 *Wygodziłś mu* – dodatek tłumacza. Oryginał odnosi się wyłącznie do opisu faktu, bez introspekcji w odczucia Orestesa.

w. 280 *Lekce to ona waży, choć miłością ranny* – oryg. (w. 250): „On dit qu'il a longtemps brûlé pour la princesse” (‘mówią, że kiedyś długo kochał się w księżniczce’). Tłumaczenie odnosi się do aktualnych uczuć Hermiony i Orestesa, czego u Racine’a brak.

w. 283 *Niech się zdrowi kochają i teźże godziny* – oryg. (w. 253-254): „Ah, qu'ils s'aiment, Phoenix, j'y consens! Quelle parte. / Que, charmés l'un de l'autre” (‘Ach, niech się kochają, Feniksie! Zgadzą się. Niech ona wyjeżdża. / Niech oczarowani sobą wzajemnie’).

Niech się zdrowi kochają – sens: niech się kochają, jeśli chcą. Zwrot nadaje wypowiedzi Pyrrusa kolokwialnego zabarwienia, które u Racine’a zaznacza się nieco subtelniej, poprzez kumulację krótkich zdań wykrzyknikowych. W obu przypadkach na myśl o zniknięciu przeszkody dzielącej go od Andromachy Pyrrus traci część królewskiego dostojęstwa. Ten aspekt oryginału krytykowali XVII-wieczni francuscy komentatorzy w toku tzw. kwereli o *Andromachę* (zob. „Wprowadzenie do lektury”, s. 18).

w. 285 *port mają otworzony, gotowi majdkowie* – oryg. (w. 255): „Tous nos ports sont ouverts et pour elle et pour lui” (‘wszystkie nasze porty są otwarte i dla niej, i dla niego’).

gotowi majdkowie – dodatek tłumacza trywializujący sytuację, choć zgodny z ironiczną wymową oryginału.

w. 288 *Powiem ci po woli* – sens: powiem ci w sposobnej chwili; oryg. (w. 257): „Une autre fois je t'ouvrirai mon âme” (‘kiedy indziej otworzę ci swoją duszę’).

Scena IV

w. 289-290 *Mogęź sobie pochlebić, gdy nadzieja cieszy, / że się tu dla Pyrrusa Andromacha śpieszy?* – oryg. (w. 268-259): „Me cherchiez-vous, madame? / Un espoir si charmant me serait-il permis?” (‘Szukała mnie pani? / Czy wolno mi żywić tak pełną czaru nadzieję?’). Morsztyn odwraca porządek pytań: u Racine’a Pyrrus najpierw pyta Andromachę o powód przyścia, a dopiero potem wspomina o swojej nadziei.

w. 291 *w więzieniu* – właściwie: pod strażą.

w. 293 *z łaski twojej* – oryg. (w. 261): „vous souffrez que je voie” (‘pozwala mi pan zobaczyć’).

w. 294 *raz na dzień dają obrok smutnej duszy mojej* – dodatek tłumacza. *dają obrok* – sens: karmię.

w. 297-298 *O, jako łzy słuszniejsze gotując się, pani, / jeżeli Pyrrus greckiej bojaźni nie zgani!* – zmiana oryg. (w. 265-266): „Ah, madame, les Grecs, si j'en crois leurs alarmes, / Vous donneront bientôt d'autres sujets de larmes” (‘proszę pani, niepokoje Greków / dostarczą jej wkrótce nowych powodów do łez’). Obecna w tej kwestii wzmianka o kolejnej przyczynie łez Andromachy traci na znaczeniu wobec pominięcia przez tłumacza oryg. (w. 263): „J'allais, seigneur, pleurer un moment avec lui” (‘szłam, panie, płakać z nim [tj. z Astyanaksem] przez chwilę’).

greckiej bojaźni – nawiązanie do oryg.: „si j'en crois leurs alarmes” (‘niepokoje Greków’).

w. 300 *Albo Trojanin jaki wymknął się z niewoli?* – oryg. (w. 268): „Quelque Troyen vous est-il échappé?” (‘czy umknął panu jakiś Trojanin?’). Sens ulega zmianie, ponieważ w oryginale ironiczne słowa Andromachy wymierzone są bezpośrednio w Pyrrusa. Wypominając jego rolę w rzezi Trojan, Andromacha podkreśla dzielące ich doświadczenia.

w. 302 *strach syna* – strach o syna.

Godna, wierę, przyczyna bojaźni – oryg. (w. 270): „Digne objet de leur crainte!” (‘godny przedmiot ich trwogi!’). Por. SEN.*Tro.* 707-708: „Hic est, hic est terror, Vlixē, / mille carinis” – „Patrz nań, Ulisses: a tegoż się boi / nawalne wojsko greckie? Ten ma trwogi czynić w Grecyjej?” (GÓRNICKI, *Troas* 1063-1065); „To dziecię – ta jest tysiąc nawom trwoga, / Ulissie” (BAR-DZIŃSKI, *Tragedyje. Troas*, s. 215). Por. także niżej, obj. do A 316.

wierę – dodatek tłumacza.

w. 307 *I tak wydasz dziecinę, choć nic nie przewinił* – oryg. (w. 275): „Et vous prononcerez un arrêt si cruel?” (‘i wyda pan tak okrutny wyrok?’). Przekład znacząco zmienia sens oryginału, przynoszącego w tym miejscu dość abstrakcyjne sformułowanie. Przywołanie przez Morsztyna, po raz kolejny w toku dialogu, istoty sporu oraz argumentu o niewinności dziecka wzmacnia emocjonalny wymiar wypowiedzi.

w. 309 *Nie dla Grecyi, chociaż zguby jego chciwej* – daleko idące przetworzenie oryg. (w. 277): „Hélas, on ne craint point qu’il venge un jour son père.” (‘ach, nie obawiają się, by kiedyś pomścił ojca’). Morsztyn pomija przypomnienie politycznego uzasadnienia postulatu Greków, na pierwszy plan wysuwając emocje Andromachy.

w. 311 *ulżywał mi męki* – sens: przynosił mi ulgę w męce; dodatek tłumacza wzmacniający patos.

w. 312 *i to zgubić* – sens: i to stracić.

w. 315 *morskich pobudziwszy mętów* – sens: burząc morską toń; oryg. (w. 283): „en repassant les eaux” (‘ponownie przemierzając wody’).

w. 316 *tu się poń wybrać chcieli tysiącem okrętów* – oryg. (w. 284): „demander votre fils avec mille vaisseaux” (‘zażądać pani syna z pomocą tysiąca okrętów’). Liczba okrętów greckich zgodna z rachubą (wyrażającą po prostu wielką liczbę) znaną z *Trojanek* Seneki; por. SEN.*Tro.* 708: „mille carinis” (przekład zob. wyżej, obj. do A 302); KOCHANOWSKI J., *Odprawa*, w. 589: „Tysiąc galer na kotwicach pogotowiu stoi”.

w. 319-320 *na koniec, choćbym gromiąc twe nieprzyjacioły, / równe Troi miał widzieć w Epirze popioły* – rozwinięcie oryg. (w. 286): „Dussé-je après dix ans voir mon palais en cendre” (‘choćbym musiał po dziesięciu latach oglądać mój pałac spopielony’). Oryginał precyzuje długość trwania oblężenia.

choćbym gromiąc twe nieprzyjacioły – dodatek tłumacza.

w. 322 *żeby synowi twemu całą dać obronę* – zmiana oryg. (w. 288): „Je défendrai sa vie aux dépens de mes jours” (‘obronię jego życie kosztem moich dni’).

w. 324 *patrzeć tak niesmacznie* – sens: patrzeć tak niechętnie.

w. 326 *z panią biedzić nietaskawą* – sens: kłopotać się z niechętną kobietą.

w. 327-328 *Ofiarując swą rękę, to mię tym zasmucisz / że z nią ofiarowane serce me odrzucisz* – oryg. (w. 293-294): „Je vous offre mon bras. Puis-je espérer encore / Que vous accepterez un cœur qui vous adore?” (‘Ofiaruję pani swoje ramię. Czy mogę mieć ponadto nadzieję, / że przyjmie pani serce, które ją uwielbia?’). Oryginał („Je vous offre mon bras”) odsyła jednoznacznie do militarnej pomocy, u Morsztyna może się odnosić również do propozycji małżeństwa.

w. 331 *Ach, królu, cóż to mówisz?* – interpretacja oryg. (w. 297 [do średniówki]): „Seigneur, que faites-vous?” (‘panie, co robisz?’). Morsztyn pomija oryg. (w. 298): „Faut-il qu’un si grand cœur montre tant de faiblesse?” (‘czy trzeba, żeby tak wielkie serce okazało tyle słabości?’). W miejsce trzech pytań Andromachy (oryg. 297-298) Morsztyn wprowadza jedno. Pośredniówkowy fragment wersu 297 oryginału tłumacz przesunął niżej, do wersu 333 (zob. obj. zaraz niżej).

w. 331-334 *Tak piękne odwagi / nie byłyby u świata pewnie takiej wagi / i u Grecyi samej, gdyby wiedzieć miała, / że im niesłuszna miłość okazują data* – rozwinięcie oryg. (w. 299-300): „Voulez-vous qu’un dessein si beau, si généreux, / Passe pour le transport d’un esprit amoureux?” (‘czy chce pan, żeby tak piękny i szlachetny zamysł / uszedł za uniesienie zakochanego ducha?’), z uwzględnieniem pominiętego poprzednio hemistychu oryg. (w. 297): „et que dira la Grèce?” (‘i co powie Grecja?’).

piękne odwagi – piękne dowody męstwa.

u świata pewnie takiej wagi – tak cenione przez ludzi.

w. 339 *Nie ta, nie ta rycerskich dzieł ma być przyczyna!* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 305): „Non, non, d’un ennemi respecter la misère” (‘nie, nie, należy uszanować nędzę wroga’).

w. 342 *a za to nie dbać o nadgrody* – kondensacja oryg. (w. 308): „Sans me faire payer son salut de mon cœur” (‘nie karząc mi płacić sercem za jego ocalenie’). Tekst francuski w sposób bardziej dosadny odnosi się do sytuacji Pyrrusa i Andromachy.

w. 347-348 *Przyznaje, że w Frygiji ręką rozgniewaną / nierazęś widzieć mogła krew swoją wylaną* – oryg. (w. 313-314): „J’ai fait des malheureux, sans doute; et la Phrygie / Cent fois de votre sang a vu ma main rougie” (‘wielu uczyniłem nieszczęśliwymi, bez wątpienia, a Frygia / sto razy widziała moją dłoń czerwoną od twojej [tj. twojej rodziny] krwi’). W oryginale świadkiem okrucieństw Pyrrusa jest Frygia, Morsztyn czyni nim Andromachę, zwiększając dosłowność i psychologiczną drastyczność sytuacji. Nawiązanie do przelewu krwi przez Pyrrusa (w. 347) uzupełnia wcześniejszą aluzję (w. 240); zob. wyżej, obj. do A 239-240.

ręką rozgniewaną – dodatek tłumacza; uwaga przynosi element samousprawiedliwienia, wyczuwalny w kontekście wcześniejszej refleksji o relacji gniewu i winy (w. 243-244); zob. wyżej, obj. do A 243-244.

w. 349-350 *że płomienie, co Troję w popiół obróciły /, przez mię po większej części zapalone były* – dodatek tłumacza, wprowadza ważny w tym monologu obraz płonącej Troi, jeszcze zanim pojawi się on w oryginale.

w. 352 *i ogniem, którym gorę, i krwią, którą broczy* – całkowita zmiana oryg. (w. 316): „Qu'ils m'ont vendu bien cher les pleurs qu'ils ont versés!” (‘jak drogo [pani oczy] sprzedaly mi wylane przez siebie lzy!’). Pomijając ten wers oryginału, Morsztyn zachowuje jego główny temat, czyli płacz, przypisuje go jednak Pyrrusowi (por. A 357), a nie, jak u Racine’a, Andromasze. Morsztyn ponownie podejmuje też obraz płomieni, który we francuskim dziele pojawia się dopiero w wersie 320.

w. 353 *Za męki mi stoją* – sens: przysparzają mi męk.

w. 356 *i daleko niż Troja paląc się goręcej* – oryg. (w. 320): „Brûlé de plus de feux que je n'en allumai” (‘palony większym ogniem niż ten, który sam rozpalilem’). Wers opiera się na syllepsie retorycznej: czasownik „palić się” występuje tu zarazem w znaczeniu dosłownym, jak i metaforycznym. Morsztyn jest pod tym względem wierny oryginałowi.

w. 359 *w odpowiedzi chodzić* – sens: walczyć; oryg. (w. 323): „tour à tour [...] nous punir” (‘karać się na zmianę’).

w. 362 *a ja się z wszystkich Greków i ich groźby śmieję* – dodatek tłumacza.

w. 365 *sam wodzem będę, sam go wszędzie poprowadzę* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 328): „J'irai punir les Grecs de vos maux et des miens” (‘pójdę mścić na Grekach twoje krzywdy i moje’). Mimo że Morsztyn zachowuje ideę wystąpienia Pyrrusa przeciw Grekom, znika paralelizm krzywd Pyrrusa i Andromachy. Pod względem struktury rozmieszczenia zaimków por. KOCHANOWSKI J., *Psalterz* 18,69-70: „Twoją mnie tarcz, Twoją ręką można wspierać, / Twoją wieczną dobroćliwość mnie pomnażała”.

w. 366 *i w podniesionej Troi niedługo posadzę* – kondensacja oryg. (w. 331-332): „Je puis, en moins de temps que les Grecs ne l'ont pris, / Dans ses murs relevés couronner votre fils” (‘mogę, w krótszym czasie, niż Grekom zajęło zdobycie [Ilionu], / w obrębie jego podniesionych z ziemi murów ukoronować pani syna’). Obietnica przyszłej wielkości Astyanaksa może być inspirowana uwagą Peleusa, dziadka Neoptolemosa, pomieszczoną u Eurypidesa, skierowaną jednak nie do Astyanaksa, lecz Molossosa, syna Neoptolemosa i Andromachy; por. EURIP.*Andr.* 722-724:

Tu, pod mym ramieniem,
pomóż rozwiązać więzy matki. Ja cię
Uczynię moźnym we Ftyi – ich wrogiem.

(przekład J. Łanowski)

Co ciekawe, Morsztyn przenosi ten dwuwiersz z końca monologu Pyrrusa w oryginale, a tego typu zmiany nie są częste w jego przekładzie.

w podniesionej Troi – w odbudowanej Troi.

w. 367-368 *Nie masz nic, czego by twe nie przewiodło chcenie / i nie sprawiło we mnie łaskawe pojrzenie* – oryg. (w. 329-330): „Animé d'un regard, je puis tout entreprendre. / Votre Ilion encor peut sortir de sa cendre” (ożywiony jednym spojrzeniem, mogę przedsięwziąć wszystko. / Pani Ilion może jeszcze powstać z popiołów). W wyniku przeniesienia przez Morsztyna wersów 331-332 oryginału przed wersy 329-330 znaczącej zmiany uległo zakończenie tyrady: polski Pyrrus zamyka wypowiedź prośbą o życzliwość ze strony Andromachy, podczas gdy francuski składa jej polityczną propozycję, dotyczącą odbudowy Troi. Tłumaczenie staje się bardziej patetyczne.

czego by twe nie przewiodło chcenie – sens: czego nie spowodowałoby twoje życzenie.

w. 369 *O, nie należyż do nas już ta obietnica* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 333): „Seigneur, tant de grandeurs ne nous touchent plus guère” (panie, tyle wielkości już nas nie dotyczy’).

w. 370 *cieszyłam nią, gdy jeszcze ojciec żył dziedzica* – oryg. (w. 334): „Je les lui promettais tant qu'a vécu son père” (‘obiecowałam mu [tj. Astyanaksowi] je [tj. splendory królestwa] tak długo, jak żył jego ojciec’).

cieszyłam nią – pominięcie zaimka zwrotnego: cieszyłam się nią [obietnicą objęcia królestwa Troi przez syna].

w. 371-372 *i wierzyłam, że sceptrum czeka jego dłoni, / że świętych murów wielki bohater obroni* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 335-336): „Non, vous n'espérez plus de nous revoir encor, / Sacrés murs, que n'a pu conserver mon Hector” (nie, już nie żywicie nadziei na ujście nas, / o święte mury Troi, których mój Hektor nie zdołał obronić). W tłumaczeniu brakuje apostrofy do trojańskich murów, Morsztyn wprowadza natomiast nawiązanie do insygniów władzy królewskiej, nieobecne w oryginale. Por. SEN.*Tro*. 771-772 –

Ach niestetyż, już tobie w pałacach nie siadać,
ani berłem królewskim podług woli władać

(GÓRNICKI, *Troas*, 1158-1159)

Z berłem na tron nie wniedziesz w Ilijackie wrota,
nie będziesz królem, sądzić poddanych nie będziesz,
narodom zwyciężonym na karku nie sidziesz.

(BARDZIŃSKI, *Tragedyje. Troas*, s. 218)

sceptrum czeka jego dłoni – sens: jego dłoń będzie kiedyś dzierżyła berło.

świętych murów – nawiązanie do tradycji, zgodnie z którą mury Troi wzniesli Apollon i Posejdon; por. HOM.*Il*. 7,452-453, 21,446-449; SEN.*Tro*. 7: „caelitum egregius labor” – „niebieskich robota” (GÓRNICKI, *Troas* 13); „Bogów samych praca” (BARDZIŃSKI, *Tragedyje. Troas*,

s. 182); tamże 478: „arx illa pollens opibus et muris deum” – „One mury, boskimi stawiane rękami” (GÓRNICKI 729); „On zamek z murów boskich” (BARDZIŃSKI, s. 205); KOCHANOWSKI J., *Odprawa*, w. 524-525: „O wdzięczna ojczyzno moja, / O mury, nieśmiertelnych ręku roboto!”

w. 373-374 *Padł Hektor – pogrzebione wszystkie z nim nadzieje, / jako kiedy gwałtowny wiatr piasek rozwieje* – dodatek tłumacza o charakterze wanitatywnym.

w. 375 *Mniejszej nasze nieszczęście potrzebuje rzeczy* – oryg. (w. 337): „A de moindres faveurs des malheureux prétendent” (‘nieszczęśliwi oczekują mniejszych dowodów łaski’).

w. 376 *bo utrapionym myślić o państwach nie g’rzechy* – dodatek tłumacza; sens: nie jest słuszne, by [ludzie] utraپieni myśleli o odbudowie państwa. Por. SEN.*Tro*. 474-476: „Sed mei fati memor, / tam magna timeo vota – quod captis sat est, / vivamus” –

Ale cóż ja to memu, nędzna, obiecuję,
zapomniawszy niewolej, którą hnet pocuję?
Przydzie podobno pragnąć to, co z nas być może:
niewolników tak wielka nadzieja nie wzmoże.

(GÓRNICKI, *Troas* 717-720)

Strach mię tak wiele życzyć; co dosyć obaczę
bydź dla mnie: żyj.

(BARDZIŃSKI, *Tragedyje. Troas*, s. 205)

w. 377 *Daj nam wolną ucieczkę* – oryg. (w. 338): „Seigneur, c’est un exil que mes pleurs vous demandent” (‘panie, moje łzy proszą cię o wygnanie’). W tekście Racine’a postulat Andromachy zostaje wyrażony za pomocą bardziej precyzyjnego terminu z zakresu prawa.

w. 377-378 *niech gdzie w kącie żyję / i tam to liche dziecko przed Grekami skryję* – oryg. (w. 339-340): „Souffrez que, loin des Grecs, et même loin de vous, / J’aillie cacher mon fils et pleurer mon époux” (‘pozwól bym, z dala od Greków, a nawet z dala od pana, / poszła ukryć syna i oplakiwać męża’). Morsztyn pomija nawiązanie do żaloby po Hektorze; por. SEN.*Tro*. 476-477: „Heu me, quis locus fidus meo / erit timori quave te sede occultam?” – „O Boże mój, gdzie skryję to dziecię ubogie, / iżby należć nie mogły greckie ręce srogie?” (GÓRNICKI, *Troas* 723-724).

niech gdzie w kącie żyję – dodatek tłumacza, wprowadzający do sceny element rodzajowości.

w. 379 *nabawi ... sporki* – sens: uwikła w konflikt.

w. 382 *rozporządzać tym, coś ty już wzięła w niewolę* – oryg. (w. 344): „Comment lui rendre un cœur que vous me retenez?” (‘jak oddać jej [Hermionie] serce, które pani [już] trzyma w niewoli?’). Oryginał zawiera odwołanie do Hermiony pominęte w tłumaczeniu.

w. 385 *Tak Fortuna mieć chciała w swoim rozrządzeniu* – oryg. (w. 347): „Le sort vous y voulut l’une et l’autre amener” (‘los zechciał przyprowadzić tu jedną i drugą’). W oryginale mniej wyczuwalny jest wymiar alegoryczny wpisany w tę kwestię.

w swoim rozrządzeniu – w swojej władzy.

w. 386 *ta rozkazować, tyś tu miała być w więzieniu* – oryg. (w. 348): „Vous, pour porter des fers; elle, pour en donner” (‘pani, żeby nosić kajdany; ona, żeby je nakładać’). W oryginale syllepsis retoryczna, bowiem słowo „kajdany” łączy sensy dosłowny i metaforyczny. Morsztyn pomija tę figurę.

w więzieniu – w niewoli.

w. 387-388 *Ale się to zmieniło: na miłości wadze / ty wszystko możesz, ona jest całe bez władze* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 349): „Cependant ai-je pris quelque soin de lui plaire?” (‘a jednak, czy dołożyłem starań, by się jej [Hermionie] podobać?’). Tłumaczenie wprowadza nieobecną w oryginale alegorię „wagi miłości” oraz antytezę (ty – ona), która z kolei antycypuje oryg. (w. 351): „Vos charmes tout puissants, et les siens dédaignés” (‘pani wdzięki [są] wszechmocne, a jej – pogardzane’).

całe bez władze – zupełnie bez władzy.

w. 393 *Nie masz dziwu żadnego* – sens: nie ma powodu do zdumienia; dodatek tłumacza.

w. 397 *Czy jej nieszczęścia wszelką napelniły miarę?* – dodatek tłumacza.

w. 398 *Czy pierwszemu mężowi winna trzymać wiarę?* – oryg. (w. 368): „Aux cendres d’un époux doit-elle enfin sa flamme?” (‘czy winna jest płomień popiołom męża?’). Morsztyn pomija koncept opozycji popiołu i płomienia, którym posłużył się w dedykacji (w. 10).

w. 400-401 *Jego sama śmierć twemu do nieśmiertelności / ojcu pomogła* – rozwinięcie oryg. (w. 360): „Sa mort seule a rendu votre père immortel” (‘sama jego [tj. Hektora] śmierć uczyniła pańskiego ojca [Achillesa] nieśmiertelnym’).

w. 401-402 *jego zabój nietaskawy / obudwu was nabawił nieśmiertelnej sławy* – dalsze rozwinięcie myśli oryg. (w. 361): „Il doit au sang d’Hector tout l’éclat de ses armes” (‘on [tj. Achilles] zawdzięcza krwi Hektora cały blask swojej wojskowej chwały’). Morsztyn antycypuje, nieobecne w tym miejscu w oryginale (por. zaraz niżej), odniesienie do Neoptolemosa/Pyrrosa.

obudwu was nabawił ... sławy – zapewnił wam obu sławę.

w. 403-404 *Nie znalazłby dziś świat ani ojca, ani syna, / gdyby was nie oznalałez moich przyczyna* – rozwinięcie oryg. (w. 362): „Et vous n’êtes tous deux connus que par mes larmes” (‘a obaj nie jesteście znani inaczej, jak za sprawą moich łez’).

gdyby was nie oznalałez moich przyczyna – sens: gdyby was nie rozślawił ten, który jest przyczyną moich łez.

w. 407 *sporkę wiodę* – sens: prowadzę spór.

w. 409-410 *bo się średnią brzydzi / drogą serce* – sens: bo serce nie uznaje pośredniej drogi. Dodatek tłumacza o charakterze sentencjonalnym pokazuje, że kursywa wyodrębniająca gnomy nie była w pierwodruku stosowana konsekwentnie.

w. 412 *postpozycją matki śmierć syna nadgrodzi* – zguba syna będzie zapłatą za pogardę okazywaną przez jego matkę.

w. 413 *oddam go do ręki* – dodatek tłumacza, zwiększający dosadność wypowiedzi.

w. 415 *słabą pomoc bierze* – sens: słabo/nieskutecznie ratują go.

w. 416 *jako z łez macierze* – jak i łzy matki.

w. 417 *Cofnąć dekretu trudno – już się to nie wróci* – sentencjonalna interpretacja tłumacza, w miejsce oryg. (w. 375): „Et peut-être après tout, en l'état où je suis” (‘być może, koniec końców, w stanie, w jakim jestem’).

w. 418 *ale też z nim pospołu śmierć me żale skróci* – oryg. (w. 376): „Sa mort avancera la fin de mes ennuis” (‘jego śmierć przyspieszy nadejście kresu moich nieszczęść’). W oryg. (w. 375-377) idea samobójstwa rozwija się w bardziej zawołowanej formie insynuacji, dzięki – nieobecnemu u Racine’a – bezpośredniemu nawiązaniu do śmierci Andromachy tłumaczenie jest bardziej dosłowne.

w. 420 *póki to dziecię, póty i ja będę żyła* – dodatek tłumacza podsumowujący wypowiedź. Zarówno oryg. (w. 375-377), jak i przekład (w. 418-420) nawiązują do SEN. *Tro.* 418-420: „Iam erepta Danaïs coniugem sequerer meum, / nisi hic teneret. Hic meos animos domat / morique prohibet” –

[planowałam], niż się karmić łzami,
Greków zbyc, a śmiercią iść za cnymi stopami.
By nie to biedne dziecię, które mi zostało,
to mię samo na świecie jeszcze zadzierzało.

(GÓRNICKI, *Troas* 621-624)

Jużbym, Grekom wydarta, była z mężem w drodze,
gdyby mię nie syn trzymał, ten mi zakazuje
umierać, serce miękczy.

(BARDZIŃSKI, *Tragedyje. Troas*, s. 202)

w. 421 *potym pójdę do męża i tak wszystko troje* – kondensacja oryg. (w. 378-379): „Mais enfin sur ses pas j'irai revoir son père. / Ainsi tous trois, seigneur, par vos soins réunis” (‘ale w końcu, krocząc jego [tj. Astyanaksa] śladem, pójdę odnaleźć jego ojca. / Tak wszyscy troje, panie, zjednoczeni za pana sprawą’).

w. 422 *z twojej łaski...* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 380): „Nous vous...” (‘bądźmy pana’). Wprowadzone zdanie odpowiada drugiemu z pominiętych uprzednio passusów (oryg., w. 379). Morsztyn wprowadza niedokończone zdanie w miejsce innego niedokończonego zdania oryginału.

w. 423 *Może być, że patrząc nań, twoje oczy smutne* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 381): „Peut-être, en le voyant, votre amour plus timide” (‘być może, przy widzeniu z nim, pani miłość bardziej skłonna do lęku’).

w. 425 *W ich władzy zachować go* – dodatek tłumacza nawiązujący do zakończenia poprzedniego wersu.

Ja odejdę mało – oryg. (w. 383): „j’irai vous retrouver” (‘wróć wkrótce do pani’).

w. 426 *potym spytam, jak nas mieć szczęście będzie chciało* – sens: spytam, jaki będzie nasz los; rozwinięcie oryg. (w. 383): „Pour savoir nos destins” (‘aby poznać nasze przeznaczenie’). Morsztyn opuszcza oryg. (w. 384): „Madame, en l’embrassant, songez à le sauver” (‘obejmując go [Astyanaksa], niech pani myśli o jego uratowaniu’). Tłumacz zachowuje relacje czasowe i przestrzenne oryginału: Pyrrus zapowiada swoje odejście i mający wkrótce nastąpić powrót. Akt kończy się zawieszeniem.

Akt II

Scena I

w. 427 *Czynię wolą* – sens: robię to, czego chcesz.

i co mi twoje zdanie radzi – dodatek tłumacza. Morsztyn opuszcza wersy oryginału (385-386), zawierające introspekcję w emocje Orestesa: „Je consens qu’il me voie, / Je lui veux bien encore accorder cette joie” (‘zgadzam się, by mnie zobaczył, / zgadzam się ponownie na sprawienie mu tej odrobiny radości’).

w. 433 *coś go nieraz pragnęła* – sens: którego niejednokrotnie pragnęłaś zobaczyć.

słowa dobre dając – dodatek tłumacza.

w. 434 *statek i nieodmienną miłość* – sformułowanie ma rys pleonazmu; oryg. (w. 392): „la constance et l’amour” (‘wierność i miłość’).

w. 436 *odbierał niewdziękę* – sens: spotykał się z niewdzięcznością.

w. 439-442 – tak jak w. 397-400 oryginału i te ujęte są w formę prozopopei; por. oryg. 652-654 – A 726-728; oryg. 1021-1026 – A 1161-1169; oryg. 1507-1512 – A 1725-1730.

w. 439 *pyszna* – oryg. (w. 397): „fière” (‘dumna’). Francuskie słowo oznacza słuszną dumę, zwłaszcza związaną z przynależnością do wysokiego stanu.

w. 440 *co mną gardziła, teraz sama pogardzona* – oryg. (w. 398): „Elle me dédaignait; un autre l’abandonne” (‘lekceważyła mnie, inny ją porzuca’). Oryginał, a za nim przekład oparte są na antytezie podkreślonej opuszczeniem spójników między jej członami w obu wersjach językowych.

w. 441 *Niewdzięczna była usług, wysoko się kładła* – sens: nie okazywała wdzięczności za służbę, przypisywała sobie wielką wartość; oryg. (w. 399): „L’ingrate, qui mettait son cœur à si haut prix” (‘niewdzięcznica tak wysoko ceniąca swoje serce’). Morsztyn rezygnuje z oryginalnej synekdochy (serce Hermiony), jednak zachowuje „wysokość” jako znak nadmiernej dumy.

w. 442 *dobrze na nią, że sama nisko dziś upadła* – zmiana oryg. (w. 400): „Apprend donc à son tour à souffrir des mépris” (‘sama z kolei uczy się znosić pogardę’). Tłumacz zmienia strukturę oryginału, wprowadzając antytezę (w. 441: *wysoko*, w. 442: *nisko*).

w. 443 *O Boże!* – oryg. (w. 401): „Ah, Dieux!” (‘o, bogowie!’). Morsztyn zmienia adres apostrofy, konsekwentnie chrystianizując Rasynowskie odwołania do transcendencji (zob. wyżej, obj. do A 11-12).

niepotrzebnej zrzędy – niepotrzebnego uskarżania się.

w. 444 *Insze on na cię, niżli rozumiesz, ma względy* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 402): „Il a trop bien senti le pouvoir de vos charmes” (‘on zbyt mocno odczuł moc pani uroków’).

w. 445 *po to chce przyść, jeżeli miłość mu się nada* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 403): „vous croyez qu’un amant vienne vous insulter?” (‘myśli pani, że pretendent przychodzi, by ją obrażać?’).

w. 446 *u nóg twych składa* – dodatek tłumacza.

w. 449 *jeśli łamać umowy Pyrrus się nie wstyda* – dodatek tłumacza.

w. 450 *i jeśli trojańskiego dziecięcia nie wyda* – oryg. (w. 407): „à la mort du Troyen s’il ne veut consentir” (‘jeśli nie zgodzi się na śmierć Trojanina’). W całej tej kwestii Morsztyn mnoży zdania warunkowe, uwypuklając paralelizm składniowy.

w. 451 *żadne mię tu utrzymać nie powinny wstręty* – dodatek tłumacza.

w. 453 *Kiedy tak, to Orestes ma do ciebie prawo* – dodatek tłumacza.

w. 454 *Trzeba go widzieć, trzeba wysłuchać łaskawo* – oryg. (w. 409): „Hé bien, madame, hé bien, écoutez donc Oreste!” (‘tak, pani, tak, proszę słuchać Orestesa!’). Morsztyn wprowadza gradację: *widzieć* – *wysłuchać*.

w. 455 *czas, by się ocucić* – sens: czas, by się opamiętać; zmiana oryg. (w. 410): „faites au moins le reste” (‘niech pani przynajmniej uczyni resztę’).

w. 457 *wszak się nim brzydzisz, taką dawałaś mi sprawę* – oryg. (w. 412): „Ne m’avez-vous pas dit que vous le haïssez?” (‘czy nie mówiła pani, że jest jej wstrętny?’).

w. 459-460 *Kiedy afekt i moję miłość śmiał utracić, / nie mniejszą nienawiścią trzeba mu zapłacić* – rozwinięcie oryg. (w. 461): „Ah, je l’ai trop aimé pour ne le point haïr!” (‘kochalam go zbyt mocno, by go nie znienawidzić!’). Zdanie to stanowi ważny element charakterystyki Hermiony i współgra z wypowiedziami Pyrrusa (oryg. 365-366: „Oui, mes vocex ont trop loin poussé leur violence / Pour ne plus s’arrêter que dans l’indifférence” – ‘Tak, moje pragnienia zbyt daleko posunęły swą gwałtowność, / aby zakończyć się na obojętności’), oddanymi przez Morsztyna w złagodzonej formie (A 405-406).

w. 461 *i dalszej tu nie czekać lekkości* – sens: nie czekać na dalsze lekceważenie. Interpretacja tłumacza; oryg. (w. 417) zdanie niedokończone: „et puis qu’on vous adore...” (‘a ponieważ jest pani uwielbiana’).

w. 463-464 *niech mi mój nieprzyjaciel goręcej dokuczy / i niech się serce gniewać na niego nauczy* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 419-420):

„Contre mon ennemi laisse-moi m'assurer; / Cléone, avec horreur je m'en veux séparer” (‘pozwól mi upewnić się w niechęci do niego, / Kleono, chcę wyjechać od niego z odrazą’). Wymowa oryginału (zwłaszcza w. 420) jest silniejsza.

w. 465 *Nie frasuj się – pomoże ten zdrajca do tego!* – sens: nie martw się, ten zdrajca sam się chętnie do tego przyczyni; dodatek tłumacza o charakterze ironicznym.

w. 467-468 *Już kocha niewolnicę, już o cię dba mało, / to nie jest godzien gniewu za to, co się stało?* – zmiana oryg. (w. 423-424): „Aimer une captive, et l'aimer à vos yeux, / Tout cela n'a donc pu vous le rendre odieux?” (‘kochać brankę i to kochać ją na twoich oczach, / to wszystko nie zdołało obrzydzić go pani?’).

za to co się stało – odpowiada francuskiemu „tout” (‘to wszystko’).

w. 469 *Cóż się więcej stać może?* – kumulacja oryg. (w. 425): „Après ce qu'il a fait, que saurait-il donc faire?” (‘po tym, co zrobił, co jeszcze mógłby zrobić?’).

w. 469-470 *Chce być z całej siły / i byłby już, kiedy by mógł ci być niemiły* – kunsztowna interpretacja tłumacza; oryg. (w. 426): „Il vous aurait déplu, s'il pouvait vous déplaire” (‘obrzydlby pani, gdyby mógł jej obrzydnąć’).

w. 471 *ciężkaś na mnie* – sens: nie masz dla mnie litości.

Widzisz, skąd mię serce boli – sens: wiesz, co powoduje moje cierpienie; dodatek tłumacza.

w. 472 *Sama bym się nierada poznała w tej doli* – oryg. (w. 428): „Je crains de me connaître en l'état où je suis” (‘lękam się znać samą siebie w stanie, w jakim jestem’). Wers uchodzi w oczach krytyki – dawnej i nowej – za jedną z wyrazistszych formuł oddania psychologii bohatera Rasynowskiego. To zaprzeczenie antycznego *nosce te ipsum* musiało brzmieć szczególnie mocno w epoce pamiętającej jeszcze humanistyczną fascynację stoicyzmem.

w. 474 *i że go nienawidzę, tak twierdź, po staremu* – dodatek tłumacza.

w. 475-476 *niechby serce twarde / hartowała niewdzięczność i postęпки harde* – rozwinięcie oryg. (w. 431): „Crois que dans son dépit mon cœur est endurci” (‘wierź, że moje serce jest zatwardziałe w swojej urazie’).

w. 477 *Tak, wierź, że nieafektem nieafekt odmierzę* – sens: tak, wiedz, że odpowiem brakiem miłości na brak miłości; dodatek tłumacza.

w. 478 *a jeżeli można rzecz, niech i ja tak wierzę!* – oryg. (w. 432): „Hélas! Et s'il se peut, fais-le moi croire aussi” (‘ach, a jeśli to możliwe, spraw, bym też w to uwierzyła!’). Zdanie anuluje treść poprzedniej części kwestii Hermiony, ukazując właściwą tej bohaterce niespójność myślenia. Można w tym widzieć zapowiedź zwrotu akcji w Akcie V tragedii, w myśl klasycznego postulatu stałości charakteru; Arystoteles (ARIST.*Poet.* 15 = 1454a-b) wymienia cztery elementy konstytuujące charakter postaci tragicznej: szlachetność, stosowność, podobieństwo (określenie niejasne, najczęściej tłumaczone jako ‘podobieństwo do tradycyjnego wzorca’) i konsekwencja. We wszystkich scenach

z udziałem Hermiony Racine kładzie nacisk na chwiejność jako podstawowy rys poetyckiego portretu tej bohaterki.

a jeżeli można rzecz – a jeśli to możliwe.

w. 479 *Gdzie go nieradzi widzą, któż stamtąd nie śpieszy?* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 434): „Tu veux que je le fuie. Hé bien, rien ne m'arrête” (‘Chcesz, żebym od niego odjechała. Dobrze, nic mnie nie trzyma’). Morsztyn zastępuje zdanie silnie osadzone w kontekście akcji dramatycznej wypowiedzią o mocno sentencjonalnym zabarwieniu.

w. 480 *Wsiadajmy i dziś – niech się z tą fryjerką cieszy* – oryg. (w. 435): „Allons. N'envions plus son indigne conquête” (‘Jedźmy. Nie zazdrościmy mu niegodnego podboju’). Tłumacz odbiega od oryginału, wprowadzając słowo o silnym nacechowaniu stylistycznym, właściwe dla rejestru potocznego i niższego. Wybór mógł zostać zasugerowany francuskim epitetem „indigne”, odnoszącym się do Andromachy i wskazującym raczej na niemoralny charakter miłości Pyrrusa niż na niemoralność samej bohaterki.

fryjerką – odpowiednik określenia „indigne conquête” (‘niegodnego podboju’).

w. 481 *niechaj wszystkim obrzydłą miłością się raczy* – zmiana oryg. (w. 436): „que sur lui sa captive étende son pouvoir” (‘niech jego branka rozciąga nad nim swoją władzę’). W oryginale i w przekładzie uwypuklona została idea ekspansji uczuć i wywołanego nimi skandalu.

w. 482 *Ale, Kleono, a nuż zdrajca się obaczy* – oryg. (w. 436): „Fuyons. Mais si l'ingrat rentrait dans son devoir!” (‘Uciekajmy. Lecz gdyby niewdzięczny wrócił na drogę obowiązku’). U Racine’a zwrot w monologu jest gwałtowniejszy, bowiem następuje wewnątrz wersu.

zdrajca się obaczy – sens: zdrajca się opamięta; sformułowanie odpowiada francuskiemu „si l'ingrat rentrait dans son devoir”.

w. 484 *swój będzie wyznawał niestatek* – sens: będzie wyznawał swoją niewierność. Interpretacja tłumacza; oryg. (w. 438): „me demander sa grâce” (‘będzie mnie prosić o łaskę dla siebie’).

w. 485 *pod mój rząd nakłoni* – sens: uczyni mi posłusznym.

w. 487 *przestań mi rozradzać* – sens: przestań mnie odwozić; dodatek tłumacza.

w. 491 *Jużem ich na trojańskie zwaśniła ostatki* – sens: skłóciłam ich już z pozostałością Troi (tj. z Astyanaksem); oryg. (w. 445): „J'ai déjà sur le fils attiré leur colère” (‘ściągnęłam już ich gniew na syna’). Morsztyn zastosował nieobecna w oryginale przenośnię, bardzo stosowną do poprzednich rozważań traktujących o upadku Troi i ostatnim potomku jej władców.

w. 493 *Oddam jej to, że dla niej Pyrrus mię nie lubi* – oryg. (w. 447): „Rendons-lui les tourments qu'elle me fait souffrir” (‘zrewanżujmy się jej tymi samymi cierpieniami, jakie każe mi znosić’). Według Georges’a Forestiera Racine nawiązuje tu do szóstej *Heroidy* Owidiusza; por. *OV.Her.* 6 [Hypsipyłe do Jazona], 151-158:

Medeae Medea forem! Quodsi quid ab alto
iustus adest votis Iuppiter ipse meis,
quod gemit Hypsipyle, lecti quoque subnuba nostri
maereat et leges sentiat ipsa suas;
utque ego destituor coniunx materque duorum,
a totidem natis orba sit illa viro!
Nec male parta diu teneat peiusque relinquat –
exulet et toto quaerat in orbe fugam!

ZłoŹnej Medei Medeę bym była;
a jeŹli kogo z bogów poruszyła
skarga ma albo na wysokim niebie
samego tyka – o Jowiszu! – ciebie,
niechaj ta boleŹć nałoŹnicę nęka,
na którą nędzna Hypsipile stęka.
Źeby tak cięŹko bolała i krwawo,
jako na kogo utworzyła prawo
albo jako mnie – Źonę, dwojga matkę –
porzucasz, niech w tę ona wpadnie klatkę,
aŹeby takŹe od męŹa i dzieci
wŹgardzona była, na kształt lichej Źmieci.

(CHROŹCIŹSKI, *Rozmowy listowne*, s. 81-82)

w. 495-496 *Co do niej, onać szkodzi nie z ochoty pewnie, / mało dba o amory, kto łyzy leje rzewnie* – zmiana oryg. (w. 449-450): „Vous pensez que des yeux toujours ouverts aux larmes / Se plaisent à troubler le pouvoir de vos charmes” (‘Źadzi pani, Źe oczy wiecznie otwarte dla łez / znajdujĄ przyjemnoŹć w szkodeniu mocy jej wdzięków?’). Morsztyn odbiega od oryginału, zachowujĄc jego podstawowy element: łyzy Andromachy. Wers 496 przyjmuje formę sentencji, co nie ma odpowiednika w strukturze oryginału.

w. 499 *albo jeŹli jej jego komplementy smaczne* – interpretacja tłumacza, inspirowana być moŹe oryg. (w. 443): „Voyez si sa douleur en paraît soulagée” (‘proszę spojrzeć, czy to zdaje się przynosić jej ulgę’).

w. 500 *czemuŹ zmyŹla, niesmaki pokazujĄc znaczne* – interpretacja tłumacza i kondensacja oryg. (w. 454-455): „Pourquoi donc les chagrins où son âme est plongée? / Contre un amant qui plaît pourquoi tant de fierté?” (‘Skąd zatem zgryzota, która pogrąŹa jej duszę? / Skąd tyle dumy w obliczu podobajĄcego się konkurenta?’).

w. 501 *nieszczęsna w tej mierze* – oryg. (w. 456): „Pour mon malheur” (‘na swoje nieszczęŹcie’).

w. 502 *Źe tak prędko w mym sercu afekt górę bierze* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 457-458): „Je n’ai point du silence affecté le mystère. / Je croyais sans péril pouvoir être sincère” (‘nie siłiłam się na tajemnicze milczenie. / Źadziłam, Źe mogę być Źczera bez naraŹania się na niebezpieczeństwo’).

w. 505 *Ale któż kiedy w takim razie nie pobłądzi?* – zmiana oryg. (w. 461): „Et qui ne se serait comme moi déclarée?” (‘a któraż nie wyznałaby prawdy tak samo jak ja?’). Morsztyn pomija oryg. (w. 462): „sur la foi d’une amour si saintement jurée?” (‘wierząc w tak święte przysięgi miłości’). To pominięcie ma ważne konsekwencje, gdyż zdanie oryginału odnosi do wcześniejszego etapu relacji między Hermioną a Pyrrusem, uzasadniając nazywanie tego ostatniego zdrajcą (oryg., np. w. 465, 486, 573, 1366, 1407) i krzywoprzysięcą (oryg. 538, 1485, 1698). Później owo pierwsze spotkanie zostanie przedstawione z perspektywy przeciwnej, tj. przez Pyrrusa (oryg. 1289-1295; A 1469-1472). Morsztyn zdaje się unikać akcentowania niełojalności Pyrrusa, za czym stoi być może pragnienie moralnego uwznioślenia postaci króla.

w. 505-506 *pobłądzi?* / ... *sądzi* – por. KOCHANOWSKI J., *Pieśni* 1,17,27-28: „Teraz nie wiedzieć, gdzie po świecie błądzi, / A wierné serce zawsze gorzék sádzi”; zob. też parę rymową niżej, A 1533-1534.

w. 506 *Nietrudno się omylić, kędy miłość sádzi!* – dodatek tłumacza o charakterze sentencji.

w. 507 *Zda się, że prawda, samę uważywszy minę* – sens: wydaje się, że to prawda, sądząc po samym wyrazie twarzy; zmiana oryg. (w. 462): „Me voyait-il de l’œil qu’il me voit aujourd’hui?” (‘czy patrzył na mnie tak jak dzisiaj?’). Wprowadzając zmiany, Morsztyn jest jednak wierny duchowi oryginału, opisującego początek załotów Pyrrusa do Hermiony.

w. 508 *najłatniej kochającą szukać dziewczynę* – dodatek tłumacza o charakterze sentencji; por. OV.Her. 2 [Fyllis do Demofonta],63-64: „Fallere credentem non est operosa puellam / gloria” – „Nie jest rzecz trudna, wierzącą dziewczynę / przywieść o sławy i cnoty ruinę” (CHROŚCIŃSKI, *Rozmowy listowne*, s. 17). Morsztyn pozwala tu sobie na dodatek, posłużony się fragmentem nieodległym od wykorzystanego już przez samego Racine’a nieco niżej; zob. obj. do A 511-512.

w. 510 *ślawniejszego nad ojca na świecie nie było* – sens: nad [jego] ojca nie było na świecie nikogo słynniejszego; mowa o Achillesie. Morsztyn stosuje w wypowiedzi Hermiony zasadę pochwały osoby poprzez cnoty przodków.

w. 511-512 *A przecię jego dzieła, mszcząc się mego domu, / ledwo, że i ojcowskim nie zadały sromu* – sens: a przecież to, co uczynił, mszcząc moją rodzinę, niemal nie przyćmiło czynów ojca; rozwinięcie oryg. (w. 467): „Les exploits de son père effacés par les siens” (‘czyny jego ojca przyćmione jego własnymi’).

w. 513 *Jego ręka ostatnie zwycięstwo przyniosła* – dodatek tłumacza.

w. 514 *skąd wszędzie greckie rozwoziły wiośła* – oryg. (w. 466): „Nos vaisseaux tout chargés des dépouilles de Troie” (‘nasze okręty, całe obciążone łupami z Troi’). Jak widać w tej części tyrazy, Morsztyn swobodnie podszedł do oryginału, naruszając też kolejność członów wyliczenia i przetwarzając treść w. 464, 467, 465 i 466 oryginału. Por. MORSZTYN J.A.,

Psyche 20,3-4: „Dla którego zaś Troję greckie wiosła / W misternej końskiej wyróciły zdradzie”.

w. 515-516 *I oraz jego czyny: wszędzie, jako się bił, / prawiono! Sam mu honor do mnie dziewostębił!* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 468): „Ses feux que je croyais plus ardents que les miens” (‘jego ognie, które uważałam za gorętsze od moich’). Morsztyn po raz kolejny pomija element odnoszący się do wcześniejszych relacji Hermiony i Pyrrusa, a dotyczący nieszczerości króla wobec swojej narzeczonej.

i oraz – a także.

w. 517-518 *I tyś, pamiętam, z jego strony wtenczas była, / samaś go smakowała, samaś go chwaliła* – dodatek tłumacza, antycypujący kolejny dwuwers.

w. 519 *Jego sława* – dodatek tłumacza inspirowany zapewne sformulowaniem oryg. (w. 469): „toi-même enfin de sa gloire éblouie” (‘w końcu i ty sama, olśniona jego chwałą’).

w. 521-522 *Zdradził mię, ale że mnie tej zdrady przyczyny / i tyś pomogła – i ty nie jesteś bez winy* – dodatek tłumacza o charakterze podsumowania, inspirowany oryg. (w. 470): „Avant qu’il me trahît, vous m’avez tous trahie” (‘nim on mnie zdradził, zdradziliście mnie wszyscy’).

że mnie tej zdrady przyczyny / i tyś pomogła – sens: że ty też przyczyniłaś się do oszukania mnie.

w. 524 *kiedy szalbierz, a tamten i wierny, i dawny* – dodatek tłumacza, inspirowany oryg. (w. 472): „Oreste a des vertus” (‘Orestes ma zalety’).

dawny – tu: kochający od dawna.

w. 527 *w pokoju* – dodatek tłumacza. W oryginale miejsce akcji pozostaje nieokreślone; zob. „Wprowadzenie do lektury”, s. 28-29.

w. 531 *czy też samej przypisać trzeba powinności* – sens: czy jest to wyłączenie dowód przywiązania do obowiązku.

Scena II

w. 532 *w swym pokoju ... pożądanych gości* – dodatek tłumacza.

w. 533-536 *Niewidome miłości mojej przeznaczenie / ustawicznie mię, pani, do twoich nóg żenie. / Obiecując ja, że się nie wrócę jak żywo, / ale spełnić nie zdołam i przysięgam krzywo* – zmiana oryg. (w. 481-484):

Tel est de mon amour l’aveuglement funeste.
Vous le savez, madame, et le destin d’Oreste
Est de venir sans cesse adorer vos attraits,
Et de jurer toujours qu’il n’y viendra jamais.

(‘Takie jest żalosne zaślepienie mojej miłości.
Wie to pani, przeznaczeniem Orestesa
jest ciągle przybywanie, by wielbić twoje wdzięki,
i ciągle przysięganie, że już nie powróci’).

Sformułowanie *niewidome miłości mojej przeznaczenie* kumuluje sens zarówno wersu 481 oryg.: „de mon amour aveuglement funeste”, jak i 482: „le destin d’Oreste”. Ponadto przekład odwraca kolejność ostatnich dwóch wersów czterowersza. Por. KOCHANOWSKI J., *Pieśni* 1,25,45-46: „Tobiem ja złęgo słowa nie rzekł jako żywo / (Co drugi rad uczyni, gdy mu miejsce krzywo)”.

w. 540 *ostatniej rozpaczy* – tu: rozpaczy spowodowanej poprzednim, tj. ostatnim, spotkaniem.

w. 542 *prędką śmiercią chciał ziszczyć uczynione śluby* – oryg. (w. 490): „Dégageait mes serments et finissait ma peine” (‘[śmierć] spełniłaby moje przysięgi i skończyła moje cierpienia’). Poprzedni fragment wypowiedzi Orestesa (oryg. 484 – A 536) pozwala domyslać się, że chodzi o niemożność zaprzestania powrotów do Hermiony. Tłumacz zastępuje zwrot „wypełnić przysięgi” przez *ziszcić ... śluby*.

w. 543-544 *i gdzie naród srogi / błaga niemiłosiernie ludzkim życiem bogi* – sens: i gdzie okrutny lud przebłaguje ludzkim życiem (tj. ofiarami z ludzi) niemiłosiernych bogów; oryg. (w. 492): „Qui n’apaisaient leurs Dieux que du sang des mortels” (‘które łagodzą gniew swoich bogów wyłącznie krwią śmiertelników’). Przywołanie podróży Orestesa do kraju Taurów, słynących w starożytności z długo zachowanego zwyczaju składania ofiar z ludzi. Dzieje tej podróży stanowią temat tragedii *Ifigenia w Taurydzie* autorstwa Eurypidesa (tragedię na ten temat Racine porzucił na etapie planu). Por. GÓRNICKI, *Troas* 1122-1123 (dodatek tłumacza): „Nie ja bronię, ale ten, co nam wszystkim srogi, / Kalchas, który krwią ludzką nasze błaga bogi”.

w. 545 *ale mi zamknął kościół gmin popów okrutny* – sens: ale mi zamknął świątynię okrutny tłum kapłanów; zmiana oryg. (w. 493-494): „ils m’ont fermé leur temple; et ces peuples barbares” (‘zamknęli przede mną świątynię; i ten okrutny lud [tj. Scytowie] [oszczędził krew, którą sam ofiarowałem]’). Wers nawiązuje do oszczędzenia Orestesa przez Taurów.

w. 546 *w której samem był rozrutny* – sens: której ja sam nie oszczędzałem.

w. 547-549 *więc kiedym i tam nie mógł skończyć utrapienia / ani się też z twojego uwolnić więzienia, / przyszło się tu powrócić* – rozwinięcie oryg. (w. 495): „enfin je viens à vous” (‘w końcu powracam do pani’). Uwaga stanowi nawiązanie do początku wypowiedzi Orestesa (oryg. 481-483, A 533-536). Tłumacz wprowadził szersze podsumowanie dotychczasowej treści tyrazy.

w. 551-552 *nie trzeba mi nic więcej, tylko pojrzyć szpetnie* – / *zaraz utrapionego ta surowość zetnie* – sens: nie trzeba mi niczego poza twoim niechętnym wzrokiem, a to okrucieństwo natychmiast położy mnie trupem; zmiana oryg. (w. 497-498): „mon désespoir n’attend que leur indifférence, / Ils n’ont qu’à m’interdire un reste d’espérance” (‘moja rozpacz nie czeka już na nic, poza ich [tj. oczu Hermiony] obojętnością, / wystarczy, że odbiorą mi resztę nadziei’). Wyrażenie sentencjonalne, wyróżnione w druku kursywą, wydaje się silnie osadzone w kontekście.

w. 553 *śmiertelnym dekretem* – wyrokiem śmierci; dodatek tłumacza.

w. 555-556 *Jednoż jest nie kochać się albo mnie umorzyć, / jednoż stracić nadzieje albo grób otworzyć* – sens: nie ma różnicy między odmówieniem mi miłości albo zabiciem mnie, nie ma różnicy między pozbawieniem mnie nadziei albo otworzeniem mi grobu; dodatek tłumacza. Alternatywy, oparte na tym samym dylemacie, o którym była mowa w poprzedniej części tyrady, stanowią rodzaj poetyckich wariacji na ten sam temat, zbliżając się do stylu poezji konceptualnej. Paralelizm składniowy stanowi ekwiwalent również opartej na anaforze konstrukcji oryg. (w. 499-500): „Ils n'ont... / Ils n'ont...”.

w. 558 *odtąd, jako mię oczy twe na śmierć skazały* – dodatek tłumacza, który kontynuując logikę poezji konceptualnej, powraca tu do nieobecnej w tym miejscu u Racine'a metafory oczu.

w. 559 *Więc już teraz za miłość i stateczną wiarę* – dodatek tłumacza.

w. 560 *bierz ostatnią żywota mojego ofiarę* – oryg. (w. 502): „Madame, c'est à vous de prendre une victime” (‘niech pani bierze swoją ofiarę’).

w. 561-562 *tak czego nie zrobiła tatarska kraina / dziś mię sroższa niż oni zabije dziewczyna* – por. MORSZTYN J.A., *Cyd*, w. 721-725: „Czego nie mogła bitwa, szturm, zasadzka, zwada, // ... // to dziś pycha sprawiła”.

tak czego nie zrobiła tatarska kraina – oryg. (w. 503): „que les Scythes auraient dérobée à vos coups” (‘[bierz ofiarę,] którą przed tobą ugodziłoby Scytowie’). Morsztyn posługuje się tu nieobecną w oryginale metonimią: *tatarska kraina* oznacza Scytów, a zabieg ten stanowi jedną z transformacji tekstu powodowanych różnicami kulturowymi między Francją a Polską. Polski autor świadomie uruchamia kontekst geograficzny i kulturowy, czytelny dla współczesnych mu Polaków (zob. „Wprowadzenie do lektury”, s. 27-28). W dobie staropolskiej często identyfikowano Scytów z Tatarami, co nastąpiło już w wieku XV, utrwalając się w stuleciu następnym. Zagadnienie to wiąże się z niezbyt precyzyjną definicją pojęcia „Scytia”, które Maciej z Miechowa odniósł do Sarmacji Azjatyckiej, zrównując jej mieszkańców ze Scytami. W poezji nowolacińskiej utożsamienie Scytów z Tatarami pojawia się np. w: KOCHANOWSKI J., *Pieśni* 1,1,9: „Lepiej polnych Tátarów dawny zwyczaj niesie”.

dziś mię sroższa niż oni zabije dziewczyna – oryg. (w. 504): „si j'en avais trouvé d'aussi cruels que vous” (‘gdybym znalazł wśród nich równych pani okrutników’). Francuska puenta tyrady zawdzięcza wiele estetyce poezji konceptualnej, określanej niekiedy jako wykwintna (*précieuse*), uprawianej w czasach bliskich Racine'owi. Styl oryginału zdecydowanie uzasadnia więc liczne zabiegi transformacyjne dokonane przez tłumacza w poprzednich częściach monologu.

w. 564 *Do inszej cię ... zażyła roboty* – sens: postanowiła posłużyć się tobą w innym celu / przy innym zajęciu [żeby już nikogo nie wykorzystywać].

w. 565 *Zaniechaj tych dyskursów* – oryg. (w. 507): „Que parlez-vous du Scythe et de mes cruautés?” (‘dlaczego mówi pan o Scycie i o moich

okrucieństwach?). Odpowiedź Hermiony w oryginale zdaje się odnosić ironicznie do conceptualnego stylu tyrady Orestesa.

w. 566 *w twojej osobie ... jest zebranie* – sens: twoja osoba / ty sam reprezentujesz wszystkich. Hermiona nawiązuje do politycznej misji Orestesa będącego ambasadorem Greków.

w. 567 *Nie tej oni po tobie odwagi czekają* – zmiana oryg. (w. 509): „Faut-il que d'un transport leur vengeance dépende?” (‘czy ich zemsta musi zależeć od miłosnego uniesienia?’). W tekście francuskim bardziej bezpośrednio mówi się o tym, że emocje Orestesa biorą górę nad jego polityczną rozważą, tymczasem przekład oparty jest na insynuacji.

w. 568 *i nie w twojej śmierci pomstę swoją zakładają* – sens: nie wiążą swojej zemsty z twoją śmiercią.

w. 569 *wprzód ich zlecenie trzeba kończyć doskonale* – sens: najpierw trzeba doprowadzić do zamierzonego końca powierzone przez nich zadanie; oryg. (w. 511): „dégagez-vous des soins dont vous êtes chargé” (‘niech pan wywiąże się z obowiązków, które nań nałożono’).

kończyć doskonale – w pełni doprowadzić do celu.

w. 571 *Nie wiem, z jakiej racyi szwankuje w swej wierze* – sens: nie wiem, z jakich powodów nie dochowuje wierności; zmiana oryg. (w. 513): „Madame, il me renvoie et quelque autre puissance” (‘pani, odsyła mnie i jakaś inna siła’). Orestes nie wspomina wprost o miłości Pyrrusa do Andromachy.

w. 573 *Ach, zdrajca!* – oryg. (w. 515): „L'infidèle!” (‘niewierny!’).

w. 574-576 *przyszędłem tu swoją też promowować sprawę / i dowiedzieć się, w jakim zostaje terminie: / czy będzie żył Orestes, czy go śmierć nie minie* – rozwinięcie oryg. (w. 516): „sur mon propre destin je viens vous consulter” (‘przyszędłem zapytać panią o swój los’). Tłumaczenie (w. 576) wyraża wprost alternatywę, która pozostaje domyślna w oryginale. W całej wypowiedzi Morsztyn projektuje na sytuację erotyczną słownictwo prawnodiplomatyczne („promowować”, „termin”), choć ta stylizacja jest nieobecna w oryginale. Ponadto Orestes przedstawia się w większym stopniu jako osoba działająca („promowować”), podczas gdy u Racine’a biernie oczekuje na decyzję Hermiony.

w. 577 *respons odbiorę* – sens: usłyszę odpowiedź.

w. 578 *twoja nietaska podpisze wyroki* – sens: twoja niechęć wyda wyrok.

w. 587 *w tej ponieważ* – dodatek tłumacza, znacznie zmieniający sytuację. W oryginale bohaterka nie wspomina o własnych powodach do zmarć, a właśnie ten element nadaje postaci charakteryzowanej przez Morsztyna rys szczerości.

w. 589 *Cóż się dzieje mej królownie?* – oryg. (w. 529): „Ah, divine princesse...” (‘o, boska księżniczko’). Tekst polski sugeruje większą poufalskość między postaciami i pomija nawiązanie do boskiego pochodzenia Hermiony, będącej wnuczką Ledy.

w. 591 *że to Orestes przed tobą* – domyślnie: znalazł się / stoi.

w. 592 *któregoś zwykła ciężką zasmucać żalobą* – zmiana oryg. (w. 532): „Oreste, si longtemps l’objet de leur courroux” (‘Orestes, tak długo będący ofiarą ich [oczu Hermiony] gniewu’). Poza pominięciem powtórzenia imienia bohatera Morsztyn opuszcza utrzymaną w stylistyce poezji dworskiej wzmiankę o gniewnych oczach.

w. 594 *miłość chowa nieodmienną* – sens: darzy niezmienną miłością.

w. 599 *tak nim serce wzgardzi* – dodatek tłumacza.

w. 602 *za skrytym wyrokiem* – na mocy tajemniczego wyroku; dodatek tłumacza. Mowa o losie rozporządzającym ludzkimi uczuciami.

w. 609 *bo on gdzie indziej kocha, a tobą się brzydzi* – sens: bo on kocha kogo innego, a do ciebie czuje niechęć; oryg. (w. 449-550): „Car enfin il vous hait. Son âme ailleurs éprise / N’a plus...” (‘gdyż ostatecznie on pani nie znosi. Jego zajęta gdzie indziej dusza / już nie ma’). Morsztyn zmienia kolejność elementów, co owocuje zaakcentowaniem odczuwania obrzydzenia Pyrrusa do Hermiony, zakończenie kwestii jest więc dosadniejsze niż w oryginale, gdzie zdanie nie jest skończone, jako że przerywa je interwencja Hermiony, co zwiększa wrażenie żywiołowości dialogu.

w. 614 *insze oczy lepiej by sądziły* – sens: wzrok innego oceniałby wyżej moje wdzięki. Tekst zawiera, oddaną w tłumaczeniu, aluzję do Orestesa.

w. 617 *Mym się to oczom, że twarz twoja brzydka, zdało?* – zmiana oryg. (w. 557): „Vos yeux n’ont pas assez éprouvé ma constance?” (‘czy pani oczy zaznały nie dość mojej wierności?’). Sformułowanie tłumacza jest dosadniejsze niż oryginał.

w. 623 *niechaj śmiercią zapłaci rebeliją swoją* – sens: niech zapłaci życiem za swoje nieposłuszeństwo; oryg. (w. 563): „rapportez-lui le prix de sa rébellion” (‘proszę mu odpłacić za jego bunt’). Słowo *rebeliją* jest kalką francuskiego „rébellion” użytego w oryginale, a w wersji poprzedniej (w. 562) pada ponadto bliskoznaczne słowo „rebelle” (‘buntownik’).

w. 625 *niech ma wszystkie nieszczęścia, które kiedy liczę* – dodatek tłumacza, który wprowadza ideę sprawiedliwości na zasadzie „oko za oko, ząb za ząb”. Poprzez zrównanie cierpienia, jakie wywołuje utrata ojczyzny, z nieszczęściem powodowanym przez miłość stanowi echo kwestii Pyrrusa z Aktu I (A 355-358).

w. 628 *być w zastawie* – sens: być zakładniczką.

w. 629 *Większy kredyt złączona krzywda ma u ludzi* – sens: dwie krzywdy domagające się zadośćuczynienia bardziej zjednują ludzi niż jedna.

w. 632-633 *O, jakiej pychy, jakiej chluby / jedna Trojanka dojdzie?* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 571-572): „Songez quelle honte pour nous / Si d’une Phrygienne il devenait l’époux” (‘pomyśl, co za wstyd dla nas, / jeśli zostałby mężem Frygijki’).

w. 633-634 *Greczką się rodziła: / o honor idzie, żebym ten ślub przeskodziła* – dodatek tłumacza. Morsztyn dopisuje konkluzję wypowiedzi Hermiony o chlubie Andromachy, tym samym dużo wcześniej niż

u Racine'a pada informacja, że Hermiona postanawia pozostać w Epirze; por. też obj. następne.

w. 635-636 *Więc Pyrrusa nie lubisz, a nie chcesz stąd jachać / ani możesz tych jego zalotów zaniechać?* – rozwinięcie oryg. (w. 573): „Et vous le haïssez” (‘więc go pani nienawidzi’). Orestes odwołuje się do decyzji Hermiony o pozostaniu w Epirze, zasygnalizowanej w wersach 633-634. To znaczna zmiana w stosunku do oryginału, gdzie Hermiona ogłasza swój zamiar dopiero w połowie ostatniej kwestii tej sceny (oryg. 583-584, A 646-648). Tłumaczenie osłabia obecne u Racine'a zawieszenie: francuski widz/czytelnik niemal do samego końca sceny nie wie, jaką decyzję podejmie Hermiona.

w. 637-638 *Lepiej się szczerze przyznaj! Darmo płomień dusić, / niepodobna skryć miłość i serca przymusić* – rozwinięcie oryg. (w. 574): „L'amour n'est pas un feu qu'on renferme en une âme” (‘miłość nie jest ogniem, który zamyka się w duszy’).

w. 639-640 *Wszystko nas zdradza: giesta, twarz, język i oczy – / gdzie ogień gore, nie dziw, że iskra wyskoczy* – oryg. (w. 575-576): „Tout nous trahit, la voix, le silence, les yeux, / Et les feux mal couverts n'en éclatent que mieux” (‘wszystko nas zdradza: głos, milczenie, oczy, / a źle zduszony ogień bucha tym gwałtowniej’). Por. OV.Her. 12 [Medea do Jazona], 37-38:

Perfide, sensisti – quis enim bene celat amorem?
Eminet indicio prodita flamma suo.

Jakom widziała, takem i zginęła
i tajnym gorzeć płomieniem poczęła.
[...]
Poznałeś, zdrajco, zem cię polubiła –
miłość się własnym widokiem odkryła.

(CHROŚCIŃSKI, *Rozmowy listowne*, s. 156)

OV.Her. 16 [Parys do Heleny], 5-8:

Ille quidem lateat malim, dum tempora dentur
laetitiae mixtos non habitura metus,
sed male dissimulo; quis enim celaverit ignem,
lumine qui semper proditur ipse suo?

A mamże mówić albo pisać? Czy-li
już się wiadomy płomień mój wychyli
i miłość bardziej odkryje się, niżli
z nią się oświadczać chciały moje myśli?
Która, że będzie tajna, choć się żarzy,
wolę, póki mi fortuna nie zdarzy
tych dni i godzin, co w szczerzej przyjaźni
trawić się będą mogły bez bojaźni.

Ale podobno nie umiem się czaić,
bo komuż można ogień ten utaić,
na który, choćby nikt nie patrzył okiem,
swoim się wyda światłem i widokiem?

(CHROŚCIŃSKI, *Rozmowy listowne*, s. 220)

Racine posługuje się tu sentencjonalnym stylem, oddanym przez tłumacza, choć – w odróżnieniu do poprzedniego zdania – to nie zostało zaznaczone kursywą w staropolskiej edycji. Morsztyn wprowadza drobne modyfikacje w *enumeratio*. Nie po raz pierwszy podjęty zostaje też temat „fizjognomiki”.

w. 641 *zły humor, coś w głowie panuje* – sens: twoje złe usposobienie; oryg. (w. 577): „votre âme prevenue” (‘pańska uprzedzona dusza’). Zgodnie z dawnym przekonaniem głównym siedliskiem duszy było serce bądź mózg. Morsztyn nawiązuje do patologii humoralnej, w myśl której zaburzenie równowagi płynów ustrojowych wywiera wpływ na jasność myślenia.

w. 643 *kiedy, cokolwiek powiem, tłumacząc inaczej* – oryg. (w. 579): „toujours dans mes raisons cherche quelque détour” (‘szukając zawsze w moich wyjaśnieniach jakiegoś wybiegu’). Por. FURETIÈRE, *Dictionnaire*, s.v. „Détour”: „W kwestiach moralnych mówi się obrazowo o wybiegu, pretekście, subtelności, wykręcie, nieszczerym postępowaniu, wyszukanych działaniach czy usprawiedliwieniu”. Por. także niżej, A 883.

w. 645 *rzetelniej powiem* – sens: powiem szczerzej / bardziej wprost.

stąd dalszą bierz miarę – sens: znajdź w tym wskazówkę do dalszego działania.

w. 646-648 *wiesz, żem tu daną spełnić przyjechała wiarę – / też mię powinność trzyma; trudno jachać, aże / albo mój ociec, albo Pyrrus mi rozkaże* – przekład wierny; oryg. (w. 582-584):

Vous savez qu'en ces lieux mon devoir m'a conduite.
Mon devoir m'y retient, et je n'en puis partir,
Que mon père, ou Pyrrhus ne m'en fasse sortir.

(‘Wie pan, że przywiódł mnie tutaj mój obowiązek.
Obowiązek mnie tu trzyma i nie mogę odjechać,
o ile mój ojciec albo Pyrrus mi tego nie nakazą’).

W tekście francuskim tutaj po raz pierwszy oznajmiona zostaje decyzja Hermiony o pozostaniu w Epirze. U Morsztyna ta informacja ma charakter powtórzenia; por. wyżej, obj. do 633-634, 635-636.

w. 649 *Pódźże mu to wytłumacz ojczystym językiem* – oryg. (w. 587): „De la part de mon père allez lui faire entendre” (‘przełącz mu ze strony mojego ojca’).

w. 651-656 *Jeżeli kontrakt trzyma i chce być za zięcia, / niechajże trojańskiego odstąpi dziecięcia; / albo wydać tę resztę, co jeszcze z pogromu / trojańskiego została, albo mnie do domu / odesłać trzeba. Jeśli on na to przypadnie, /*

ja wsiadam i na drogę namówisz mię snadnie – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 587-590):

Du Troyen, ou de moi, faites-le décider:
Qu'il songe qui des deux, il veut rendre, ou garder.
Enfin qu'il me renvoie, ou bien qu'il vous le livre.
Adieu, s'il y consent, je suis prête à vous suivre.

(‘Proszę kazać mu wybrać między Trojaninem a mną:
niech myśli, które z nas pragnie wydać, a które zachować.
Koniec końców, niech mnie odeśle albo go wam odstąpi.
Żegnam, jeśli wyrazi zgodę, jestem gotowa na wyjazd z panem’).

Tłumacz swobodnie rozwija zarysowane w oryginale alternatywy. Wersy 653-655 zdają się rozwijać wers 589 oryginału. Morsztyn pomija pożegnanie z wersu 590 oryginału.

kontrakt trzyma – sens: dotrzymuje umowy.

Jeśli on na to przypadnie – sens: jeśli on na to przystanie.

Scena III

w. 660 *bo mu wszystkie myśl jego zaległa Trojanka* – sens: Trojanka zajęła wszystkie jego myśli; oryg. (w. 594): „il n’a devant les yeux que sa chère Troyenne” (‘ma przed oczami wyłącznie swoją drogą Trojankę’). Oryginał odnosi się do metafory iluzji wzrokowej, tłumaczenie przenosi obsesję Pyrrusa w sferę intelektu.

w. 662 *szukając, jako by się mógł zbyć Hermijony* – oryg. (w. 596): „il n’attend qu’un prétexte à l’éloigner de lui” (‘czeka tylko na pretekst, by oddalić ją od siebie’). W oryginale pada tu słowo „prétexte”, które – w odniesieniu do Hermiony – powróci w wersie 833 przekładu.

w. 665-668 *Dosyć to, że mi Epir wyda panią moje, / choćby Hektora, choćby całą tu miał Troję. / Niech Andromacha, jak chce, jego będzie żoną, / byle się dziś pożegnał Pyrrus z Hermijoną* – w przekładzie zmianie ulega struktura czterowiersza: u Racine’a (oryg. 599-602) będąca jednozdaniową apostrofą do Epiru, u Morsztyna natomiast rozbita na dwa zdania, przy czym podmiotem jednego jest „Epir” (w. 665-666), podmiotem drugiego – „Pyrrus” (w. 667-668). Pominięta zostaje apostrofa stanowiąca – chociażby za sprawą swojej rozległości – centralną figurę tego monologu. W myśl zasad poetyki francuskiego klasycyzmu apostrofa oznaczała wprowadzenie do utworu elementów stylu wysokiego.

Dosyć to, że mi Epir wyda panią moje – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 597-598): „Quelle joie / D’enlever à l’Épire une si belle proie!” (‘cóż za radość: / wywieźć z Epiru tak piękną zdobycz’).

choćby Hektora, choćby całą tu miał Troję – oryg. (w. 599): „sauve tout ce qui reste et de Troie et d’Hector” (‘oszczędź wszystko, co

pozostało z Troi i z Hektora'). Morsztyn czyni z tego wersu dalszy ciąg wersu poprzedniego.

Niech Andromacha, jak chce, jego będzie żoną – znacząca zmiana oryg. (w. 600): „garde son fils, sa veuve, et mille autres encor” (‘zatrzymaj jego syna, wdowę po nim i tysiąc innych [jeńców]’).

byle się dziś pożegnał Pyrrus z Hermijoną – zmiana i kondensacja oryg. (w. 601-602): „Épire: c’est assez qu’Hermione rendue / Perde à jamais tes bords et ton prince de vue” (‘Epirze: starczy, że zwrócona mi Hermiona / straci na zawsze z oczu twój brzeg i twojego księcia’).

w. 670 *Jużem kontent, już jego odpowiedź mię cieszy* – zmiana oryg. (w. 604): „Parlons. A tant d’attraits, Amour, ferme ses yeux” (‘Mówmy. Miłości, zamknij jego oczy na tyle wdzięków [Hermiony]’). Morsztyn ponownie pomija, krótszą tym razem, apostrofę.

Scena IV

w. 671-672 *bo choć wagę miały, / zrazu twoje racje lżejsze się widziały* – zmiana oryg. (w. 605-606): „un peu de violence / M’a fait de vos raisons combattre la puissance” (‘nieto uniesienia / sprawiło, że przeciwstawiłem się sile pańskich argumentów’).

w. 673 *i afekt mię kęs uniósł* – sens: nieco poniosły mnie namiętności. Interpretacja tłumacza; oryg. (w. 607): „Je l’avoue” (‘przyznaję to’). Nawiązanie do „afektu” Pyrrusa jest zapewne inspirowane wersem 605 oryginału.

w. 673-676 *lecz zaś z drugiej strony, / kiedym uważył, z czymś do mnie wyprawiony, / uznałem, że Grecja wielką słusność miała / wtenczas, gdy po to dziecko trojańskie posłała* – rozwinięcie oryg. (w. 607-608): „et depuis que je vous ai quitté, / J’en ai senti la force et connu l’équité” (‘i od kiedy się rozstaliśmy, / odczułem ich moc oraz uznałem ich słusność’). U Racine’a mowa o słusności argumentów Orestesa, u Morsztyna podmiotem zdania jest „Grecja”.

w. 677 *Byłbym ojcu, ojczyźnie i sobie przeciwny* – kondensacja oryg. (w. 609-610): „J’ai songé, comme vous, qu’à la Grèce, à mon père, / A moi-même, en un mot, je devenais contraire” (‘pomyślałem, tak jak pan, że sprzeciwiłbym się Grecji, mojemu ojcu, / a w końcu, krótko mówiąc, i samemu sobie’). Morsztyn opuszcza wyraźne nawiązanie do argumentów Orestesa z II Sceny Aktu I (oryg. 171-172), mające ironiczny wydźwięk, gdyż Pyrrus wie, że spełniając postulaty Greków, zarazem sprzeciwia się zamysłom ich ambasadora.

w. 678 *musiałby się wszystkim zdać mój postępek dziwny* – dodatek tłumacza. Morsztyn po raz kolejny wzmacnia argumentację Pyrrusa przez przywołanie *vox populi*; zob. wyżej, A 207.

w. 681 *Nie mam za złe, że śmierci, że dziecinnej męki* – oryg. (w. 613): „Je ne condamne plus un courroux légitime” (‘nie potępiam już słusznego gniewu’). Przekład w sposób dosadniejszy nawiązuje do śmierci Astyanaksa.

w. 684 *wojnie się składasz synem* – sens: zasłaniasz się synem przed wojną.

w. 685-686 *Własnejem krwie ojczyźnie nigdy nie żałował, / dopieroż cudzej pewnie nie będę szanował* – dodatek tłumacza, opierający się na argumentcie *a fortiori*. Por. Agamemnon o ofierze Ifigenii: GÓRNICKI [dodatek tłumacza], *Troas* 504-505: „I siebie dla ojczyzny nigdy nie żałował, / nie-rzkąc, żebym córki miał ojczyźnie żałować”.

w. 690 *jutro ze mną do ślubu u ołtarza stanie* – rozwinięcie oryg. (w. 619): „je l'épouse” (‘poślubiam ją’).

w. 694 *wyrażając tu greckich monarchów osoby* – sens: reprezentując tutaj greckich władców; oryg. (w. 621): „vous y représentez tous les Grecs” (‘reprezentuje pan tutaj wszystkich Greków’). Morsztyn podkreśla powiązanie misji dyplomatycznej Orestesa z władzą. Tekst polski zachowuje pamięć o pominiętym wierszu 622 oryginału: „puisqu'en vous Ménélas voit revivre son frère” (‘gdyż w panu Menelaos dostrzega swojego wskrzeszonego brata’), gdzie mamy oczywiste nawiązanie do ojca Orestesa, Agamemnona, króla Argos, ale gdyby nie oryginał, odczytywalibyśmy słowa przekładu jako nadzwyczaj ogólne.

w. 695 *a oraz i ojca jej* – a także i jej ojca; oryg. (w. 621): „et son père” (‘i jej ojca’).

w. 695-696 *więc w małżeńską sforę, / winszuję sobie, że ją z twojej ręki odbiorę* – zmiana oryg. (w. 623-624): „ditez lui que demain / J'attends, avec la paix, son cœur de votre main” (‘proszę jej powiedzieć, że jutro / czekać będę, aż twoja dłoń oprócz deklaracji pokoju przekaże mi jej serce’). U Racine’a występuje tu podwójna synekdocha, którą tłumacz zredukował do jednej.

w małżeńską sforę – w małżeński związek.

w. 697-698 *Dysponujże już rzeczy, żeby i z jej strony / dalej od jutra ten akt nie był odłożony* – rozwinięcie oryg. (w. 623): „Voyez-la donc. Allez” (‘Niech pan ją więc zobaczy. Niech pan idzie’).

Dysponujże już rzeczy – wydawaj już rozkazy.

w. 699 *O Boże!* – oryg. (w. 625): „O Dieux!” (‘o bogowie!’). Morsztyn konsekwentnie zamienia politeistyczne inwokacje Racine’a na ich monoteistyczne odpowiedniki.

Scena V

w. 701 *Winszując tego, panie, że jak po chorobie* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 627): „Ah, je vous reconnais, et ce juste courroux” (‘ach, rozpoznaję pana, a ten słuszny gniew’). Tłumacz wprowadza nieobecną w oryginale metaforę choroby rodem z poezji petrarkistowskiej (podobny zabieg wydaje się zgodny z duchem twórczości Racine’a, o czym świadczy rozwinięta metaforyka patologicznej miłości w późniejszej od *Andromachy Fedrze*).

w. 703 *Już to nie ów, co się był sam zagrzebł w zaloty* – sens: już nie jest tym, który sam uwikłał / pogrążył się w zalotach; oryg. (w. 629): „Ce n'est plus le jouet d'une flamme servile” (‘nie jest już zabawką ożywianą służalczym

plomieniem'). Metafora dziecinnnej zabawki, podkreślająca bierność Pyrrusa wobec siły namiętności, nie przedostaje się do tłumaczenia.

w. 704 *ale syn Achillesów, równej ojcu cnoty* – oryg. (w. 630): „c'est Pyrrhus, c'est le fils et le rival d'Achille” ('to Pyrrus, to syn i rywal Achillesa'). U Racine'a wiersz ma bardziej złożoną strukturę retoryczną, opartą na *incrementum* – stopniowaniu napięcia między elementami, ponadto wprowadza ideę rywalizacji Pyrrusa z ojcem.

w. 705-706 *który – gdy honor kocha, niestaw się boi – / w zwyciężonej drugi raz tryumfuje Troi* – oryg. (w. 631-632): „Que la gloire à la fin ramène sous ses lois, / Qui triomphe de Troie une seconde fois” ('który wraca pod jarzmo chwały, / który ponownie tryumfuje w Troi'). Motyw bohatera porzucającego miłość dla należytej mu chwały wywodzi się z twórczości Lodovica Ariosta – jego *Orlanda szalonego* adaptował dla siedemnastowiecznego francuskiego teatru m.in. Jean Mairet (tragikomedia *Le Roland furieux*, 1638), później Philippe Quinault (*Roland*, 1685).

w. 711 *w pasyże zaprzągnie* – sens: pozwoli namiętnościom powodować sobą.

w. 713 *Przyjaciół puścić trzeba w wieczne zapomnienie* – zmiana oryg. (w. 639-640): „Que d'amis, de devoirs j'allais sacrifier, / Quels périls...” ('iluż przyjaciół, ileż powinności chciałem poświęcić [dla Andromachy], / ileż niebezpieczeństw'). Tłumacz podkreśla abstrakcyjny, sentencjonalny wymiar tej frazy, opierając ją na strukturze bezosobowej i łącząc z poprzednim dwuwierszem, podczas gdy u Racine'a, który oparł wypowiedź na eksklamacji, słowa odnoszą się bezpośrednio do Pyrrusa i silniej integrują się w dramaturgiczną tkankę.

w. 714 *siebie nawet; a chciałem za jedno pojrzenie* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 640): „Un regard m'eût tout fait oublier” ('jedno spojrzenie kazałoby mi zapomnieć o wszystkim'). Polski przekład zainspirowany został prawdopodobnie wersem 642 (oryg.: „Je trouvais du plaisir à me perdre pour elle” – 'Czerpałem przyjemność z gubienia się dla niej') i wersem 610 (oryg.: „A moi-même, en un mot, je devenais contraire” – 'A w końcu, krótko mówiąc, [sprzeciwiałbym się] i samemu sobie') z poprzedniej sceny.

w. 716 *tak mię jej oczy mamity* – dodatek tłumacza inspirowany wzmianką o spojrzeniu Andromachy w oryginale (w. 640 – por. obj. poprzednie).

w. 717-718 *Pewnie tak. Bogu chwala, że jej humor hardy / przywrócił* – zmiana oryg. (w. 643-644): „Oui, je bénis, seigneur, l'heureuse cruauté / Qui vous rend...” ('tak, błogosławię, panie, szczęśliwe okrucieństwo, / które przywraca panu').

humor hardy – oporne usposobienie; zastępuje oksymoron oryginału: „l'heureuse cruauté”.

w. 718-719 *Sameś widział, jako pełną wzdardę / zastałem* – zmiana oryg. (w. 644): „Tu l'as vu comme elle m'a traité” ('widziałeś, jak ze mną rozmawiała'). Tekst polski jest bardziej dosadny.

w. 719-721 *Jam rozumiał, że strach zgubić syna / odmieni ją, że insza będzie w twarzy mina, / skoro się go nasyci* – oryg. (w. 645-646): „Je pensais, en voyant sa tendresse alarmée, / Que son fils me la dût renvoyer désarmée” (‘sądziłem, widząc jej zatrwożoną miłość, / że jej syn odda mi ją pozbawioną oręża [tj. że po spotkaniu z synem będzie bez oręża]’). Oryginał i przekład nawiązują tutaj do nieukazanej w dramacie części akcji, rozgrywającej się pomiędzy ostatnią Sceną Aktu I a powrotem Pyrrusa w Akcie II. Szczegółowe rozplanowanie czynności osób dramatu, nawet po ich zejściu ze sceny, stanowi jeden z postulatów poetyki klasycyzmu; por. D’AUBIGNAC, *Praktyka teatru* 2,4 („O ciągłości działania”) (cyt. [za:] *Trzy poetyki z czasów Richelieu*, s. 154):

To z tej racji znakomici dramatopisarze zwykli kazać zapowiadać aktorom, gdzie zmierzają, jakie jest ich zamierzenie, kiedy opuszczają scenę, po to, by widziano, że nie będą bezczynni i nie porzucą odgrywania swych postaci, nawet jeśli straci się ich z oczu.

Morsztyn opuszcza kolejny, 647 wers oryginału.

w. 723 *Buntuje ją mój afekt* – oryg. (w. 649-650): „Sa misère l’aigrit, et toujours plus parouche / Cent fois le nom d’Hector est sorti de sa bouche” (‘jej nędzny stan przyprawia ją o zgorzknienie i – wciąż bardziej nieokiełznana – / sto razy przywołała imię Hektora’)

Aż przez mię szła zmora – sens: dostawałem dreszczy; dodatek tłumacza.

w. 725 *Ja jej synowi chcę być za Stróża Aniola* – zmiana oryg. (w. 651): „Vainement à son fils j’assurais mon secours” (‘na darmo zapewniałem wsparcie jej synowi’). Wers przynosi kolejne, choć zaskakujące, świadectwo chrystianizowania przez Morsztyna świata przedstawionego w tragedii.

w. 726-728 *a ona: „Hektor to jest, jego to twarz zgola, / jego usta i oczy, taż śmiałość przy wdzięku – / tyści to, ty, Hektorze, teraz w moich ręku!”* – oryg. (w. 652-654): „«C’est Hector – disait-elle en l’embrassant toujours – / Voilà ses yeux, sa bouche, et déjà son audace; / C’est lui-même, c’est toi, cher époux, que j’embrasse»” (‘To Hektor – mówiła, ciągle go obejmując. – / Oto jego oczy, usta i już jego śmiałość; / to jego samego, to ciebie, drogi małżonku, obejmuję’). Morsztyn oddaje strukturę opartą na prozopopei; por. oryg. 397-400 – A 439-442, oryg. 1021-1026 – A 1161-1169, oryg. 1507-1512 – A 1725-1730; Morsztyn pomija zwrot: „en l’embrassant toujours”.

przy wdzięku – interpretacja tłumacza; oryg.: „et déjà son audace”.

w moich ręku – na moich rękach (liczba podwójna); por. A 1052.

Passus stanowi nawiązanie do *Eneidy* Wergiliusza i *Trojanek* Seneki. W *Eneidzie* widok małego Askaniusza przypomina Andromasze nieżyjącego Astyanaksa; por. Verg. *Aen.* 3,489-491:

o mihi sola mei super Astyanactis imago.
Sic oculus, sic ille manus, sic ora ferebat;
et nunc aequali tecum pubesceret aevo.

O własne podobieństwo Astyanaktowe:
taka własna jego twarz i oczy takowe
miał swoje, i takowych właściwie był rękę;
i teraz by z tobą rósł on w jednakim wieku.

(KOCHANOWSKI A., *Eneida*, s. 77)

W *Trojankach*, tak jak u Racine'a, Andromacha odnajduje w synu obraz Hektora; por. SEN. *Tro.* 464-468:

[...] Hos vultus meus
habebat Hector, talis incesso fuit
habituque talis, sic tulit fortes manus,
sic celsus umeris, fronte sic torva minax
cervice fusam dissipans iacta comam.

Taka mego Hektora twarz była i taka
postawa, chód, weźrzenie i sprawa wszelaka:
czoło trochę pochmurne, wyniosłe ramiona,
ręka znaczyła męża jako ptaka spona,
kark szeroki, po którym kosa zapuszczona
latała na obrocie, gdy była strząśniona.

(GÓRNICKI, *Troas* 599-704)

Ojcu wielce podobny, taką miał twarz prawie
mój Hektor, w takiej chodził, jak wspomnę, postawie,
z taką miną, mężnemi tak robił rękami,
tak był twarzą surowy, rosły ramionami,
tak mu włosy przesłizne po szyi się wily.

(BARDZIŃSKI, *Tragedyje. Troas*, s. 202)

Por. też HOM. *Od.* 4,149-150.

w. 731 *Tak jest, wziąłbyś w nadgrodzie niemiłość i z wzgardą* – oryg. (w. 657): „Sans doute, c'est le prix que vous gardait l'ingrate” ('z pewnością, to nagroda, którą zachowała dla pana ta niewdzięczna'). Morsztyn nazywa wprost negatywne emocje, bardzo ogólnie określone w oryginale.

w. 732 *Wiem ja, co wsadza ją na hardą* – sens: wiem, co budzi w niej zuchwałość; oryg. (w. 658): „Je vois ce qui la flatte” ('wiem, czym się ludzi').

w. 733 *w piękność ... dufa* – sens: pokłada ufność we [własnej] urodzie.

w. 735 *lecz się odrwi. Mam na nią racyją gotową* – sens: lecz się przeliczy, mam dla niej gotową odpowiedź. Interpretacja tłumacza; oryg. (w. 661): „Je la verrais aux miens, Phoenix, d'un œil tranquille” ('patrzyłbym na nią u swoich [stóp], Feniksie, spokojnym okiem'). Tłumacz opuszcza obraz Andromachy leżącej u nóg nieprzejednanego Pyrrusa.

w. 737 *z ojca ma* – sens: ma po ojcu.

w. 738 *Stądże pocznijmy, panie – nie mówmy nic o niej* – oryg. (w. 664): „Commencez donc, seigneur, à ne m'en parler plus” (‘panie, zacznij od tego, żeby już mi o niej nie mówić’). Por. *OV.Rem.* 648: „Qui nimium multis «non amo» dicit, amat” (‘ten, kto zbyt wiele razy powiada „nie kocham”, kocha właśnie’).

Stądże pocznijmy – od tego zacznijmy.

w. 741 *Pójść trzeba, boś tam złego posłał pośrednika* – zmiana oryg. (w. 667): „Vous-même à cet hymen venez la disposer” (‘niech pan sam pójdzie przygotować ją do tego ślubu’). Tekst polski dosadniej ukazuje absurd sytuacji.

w. 742 *kto widział w dziewosłębę ślać współmiłośnika* – oryg. (w. 668): „est-ce sur un rival qu'il s'en faut reposer?” (‘czy trzeba w tym polegać na konkurencie’).

w. 744 *czy nie tknieź się to przecię Andromasze serca* – sens: czy to wszakże nie dotknie serca Andromachy.

w. 747 *Ciągną cię czary* – oryg. (w. 673): „Quel charme, malgré vous, vers elle vous attire?” (‘cóż za urok wbrew panu przyciąga go ku niej?’).

w. 747 *patrzże, żebyś się nie kajał* – dodatek tłumacza antycypujący zwrot akcji. U Racine’a cała kwestia Feniksa opiera się wyłącznie na serii pytań retorycznych.

w. 751 *Wróćmy się tam! Niech mój gniew mści się doskonale* – kondensacja oryg. (w. 677-678): „Retournons-y. Je veux la braver à sa vue, / Et donner à ma haine une libre étendue” (‘Wróćmy tam. Chcę okazać jej [tj. Andromasze] pogardę prosto w oczy, / pozwalając, by moja niechęć swobodnie urosła’).

w. 754 *zanieś przestrogi* – sens: zwróć się z deklaracją przestrzegania jej praw.

w. 755 *serce niezdrowe* – dodatek tłumacza.

w. 757 *Jeszcze tego nie dostaje* – sens: tego jeszcze brakuje.

w. 758 *żeby kochać tę, co gniew za miłość oddaje* – oryg. (w. 686): „qui me hait d'autant plus que mon amour la flatte” (‘która nienawidzi mnie tym bardziej, im bardziej moja miłość jej pobbłaża’).

w. 759-760 *ale / pyszną przecię* – dodatek tłumacza.

w. 760-761 *choć inszej protekcyi cale / krom mojej* – chociaż żadnej innej opieki poza moją.

w. 765 *inszym ... językiem* – innymi określeniami.

w. 769 *choć wiem, że się od żalu rozsiędzie* – sens: choć wiem, że z żalu pewnie pęknie jej serce; dodatek tłumacza.

w. 770 *O, jak płakać, jak różnie przezywać mię będzie!* – kondensacja oryg. (w. 695-696): „Que de pleurs vont couler! / De quel nom sa douleur me va-t-elle appeler?” (‘Ile lez popłynie! / Jakimiż imionami nazwie mnie jej ból?’).

w. 771 *Co za widok!* – kondensacja oryg. (w. 697): „Quel spectacle pour elle aujourd'hui se dispose!” (‘jakie widowisko szykuje się dziś dla niej!’).

Ciężkie ją żale dziś zabiją – dodatek tłumacza.

w. 772 *będę okazyjną* – sens: będę przyczyną.

w. 773 *jakbym ją też sam zabił, jakbym w grób pochował!* – oryg. (w. 699): „c'est lui mettre moi-même un poignard dans le sein” (‘tak jakbym sam przebił jej pierś sztyletem’). Morsztyn zamienia Rasynowski obraz zasztyletowania na obraz pogrzebu.

w. 775 *do siebie wiedząc te słabości* – sens: będąc świadomym swoich słabości. Por. KOCHANOWSKI J., *Psalterz* 41,12: „Uzdrow duszę, która zna do siebie swé złości”.

Akt III

Scena I

w. 783-784 *Przecież rozumu trzeba, gestem ani z mowy / nie pokazywać, że żal w sercu tak surowy* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 709): „Modérez donc, seigneur, cette fureur extrême” (‘niech pan powściągnie tę nadmierną wściekłość’).

w. 785 *Jużes nie ten, już i sam poznać cię nie mogę* – oryg. (w. 710): „Je ne vous connais plus, vous n'êtes plus vous-même” (‘już pana nie znam, już pan nie jest sobą’). O ile oryginał dotyczy emocji bohatera, o tyle tłumaczenie wprowadza kwestię jej zewnętrznych oznak.

w. 786 *w oczach desperacyją, a w twarzy masz trwogę* – dodatek tłumacza rozwijający opis uzewnętrzniania emocji.

w. 791 *Jużem się rezolwował* – sens: już podjąłem decyzję.

w. 794 *trzeba dysymulować i poczekać mało* – sens: trzeba udawać i nieco poczekać.

w. 795 *Wszyscy jak w tęczę patrzą* – sens: wszyscy z uwagą się przyglądają. *robisz dziwy* – sens: zachowujesz się dziwacznie / nienaturalnie.

w. 797 *Ci ludzie i te warty* – oryg. (w. 721): „Ces gardes, cette cour” (‘te strażę, ten dwór’).

sama nawet ściana – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 721): „l'air qui nous environne” (‘powietrze wokół nas’). W tej ostatniej modyfikacji Morsztyn idzie za sensem oryginału, dowodzącym wszechmocy Pyrrusa za pomocą *enumeratio* prowadzącej *ad absurdum*. Por. MORSZTYN J.A., *Cyd*, w. 1152: „[...] tu go i stroje moje potępią, i ściany”.

w. 798 *Pyrrusa słucha* – rozwinięcie oryg. (w. 722): „tout dépend de Pyrrhus” (‘wszystko zależy od Pyrrusa’).

wszyscy mają go za pana – dodatek tłumacza, wprowadzający redundancję.

w. 799-800 *Po cóż też w tym znoju / do jej tu było teraz przychodzić pokoju?* – oryg. (w. 724): „O dieux! en cet état pourquoi la cherchez-vous?” (‘o bogowie, po co pan szukał jej, będąc w takim stanie?’). Morsztyn pomija apostrofę do bogów. Określenie miejsca akcji jako pokoju Hermiony stanowi dodatek tłumacza.

w tym znoju – w tym gorączkowym uniesieniu.

w. 801 *Nie czułem się* – sens: nie byłem przytomny.

w. 801-802 *Tak jako szalony / biegłem tu* – oryg. (w. 726): „La fureur m'emportait” (‘ponosiła mnie wściekłość’).

w. 802 *w samo serce okrutnie dotknięty* – dodatek tłumacza.

w. 804 *nie wytrwałbym pono* – sens: pewnie bym nie ścierpiał (tj. nie ścierpiałbym w spokoju ich zachowania).

w. 806-809 *Ach, jakóż w takim razie może być inaczej? / Uważ, jeśli nie-słusznie od żalu szaleję / wtenczas, kiedym największą poczęt mieć nadzieję, / aż Pyrrus, do ostatniej przywodząc mię męki* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 729-730): „Et quelle âme, dis-moi, ne serait éperdue / Du coup dont ma raison vient d'être confondue?” (‘a jakiej duszy – powiedz – nie zamroczyłby / cios, który zmącił mi rozum?’). Morsztyn wyklada *expressis verbis* to, co u Racine’a pozostaje w domyśle, dodając sprawozdanie z niedawnych wypadków.

w. 810 *„Jutro z twej Hermijonę chcę – prawi – wziąć ręki”* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 731-732): „Il épouse, dit-il, Hermione demain; / Il veut, pour m'honorer, la tenir de ma main” (‘jutro, jak mówi, poślubia Hermionę; / chce, by mnie uczcić, odebrać ją z mojej ręki’). Morsztyn wprowadza nieobecne w oryginale dosłowne przywołanie słów Pyrrusa z wersu 696 przekładu (oryg. 624).

w. 816 *sobie gorzkością moją wszystko słodzi* – sens: moja gorycz wszystko czyni mu słodkim.

w. 817-820 *Nie kochał, najmniej nie dbał a zgoła nie lubił / ani by jej był nigdy sobie nie poślubił; / dziś już kontent, smak czując w takowej ofercie, / na złość mi ją wydziera, na złość mi ją bierze* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 738-740):

Sans moi, sans mon amour il dédaignait l'ingrate.

Ses charmes jusque-là n'avaient pu le toucher.

Le cruel ne la prend que pour me l'arracher.

(‘Beze mnie, bez mojej miłości, gardził tą niewdzięczną.

Aż dotąd jej wdzięki nie mogły go poruszyć.

Okrutnik bierze ją tylko po to, by mi ją wyrwać’).

w. 821 *ta była rzeczy moich postać* – sens: tak wyglądały moje sprawy.

w. 824 *ale bardziej do gniewu nakłaniać się zdało* – dodatek tłumacza.

w. 825-826 *Sklonniejszą i ku sobie widział: już mówiła, / już kłopotów, już troski mojej wdzięczna była* – sens: widziałem też, jak stawiała się bardziej mi przychylna / jak rosła w niej skłonność do mnie: już [ze mną] rozmawiała, już była wdzięczna za moje trudy i troskę. Interpretacja tłumacza; oryg. (w. 744-746):

Pour se donner à moi n'attendait qu'un refus.

Ses yeux s'ouvraient, Pylade. Elle écoutait Oreste.

Lui parlait, le plaignait. Un mot eût fait le reste.

(‘Czekała na jeszcze jedną odmowę, by mi się oddać.
Jej oczy w końcu się otwierały, Pyladesie. Słuchała Orestesa,
Mówiła z nim, współczuła mu. Jedno słowo [Pyrrusa] dokonałoby reszty’).

w. 827-828 *Kieby był Pyrrus pomógł, jakom wierzył cale, / szczęśliwy by Orestes dziś był doskonale* – sens: gdyby Pyrrus dopomógł (tj. gdyby zdeklarował się jako przeciwny Hermionie), tak jak sądziłem, Orestes byłby dziś w pełni szczęśliwy.

w. 829-830 *Pewnie wierzyłem gniewowi, / który ją słusznie ostrzył ku niewdzięcznikowi* – zmiana oryg. (w. 747-748): „Hé quoi? Ce courroux enflamme / Contre un ingrat...” (‘Cóż? Ten zapalczywy gniew / wobec niewdzięcznika...’). Morsztyn wydłuża kwestię Orestesa, wprowadzając pełne zdanie w miejsce niedokończonego zdania oryginału.

w. 831 *Nigdy się w nim, upewniam, bardziej nie kochała* – sens: zapewniam, że nigdy nie kochała go mocniej.

upewniam – dodatek tłumacza.

w. 833-834 *Ach, mylisz się! Łacno by pretekściku dostać, / żeby się jeszcze bawić i w Epirze zostać* – rozwinięcie oryg. (w. 750): „Qu’un prétexte tout prêt ne l’eût pas retardée?” (‘czyż jakiś gotowy pretekst nie zatrzymałby jej tutaj?’). Rozwijając część wersu poświęconą planom Hermiony, Morsztyn zwiększa dosadność wypowiedzi Pyladesa.

pretekściku dostać – wynaleźć blahe uzasadnienie własnej zachcianki.

w. 835 *Wierę, by słuszniej w tobie miała być odmiana* – dodatek tłumacza.

w. 836-837 *odstań od niewdzięcznego twej miłości pana, / niech cię tak nieprzychylnie oczy stąd wypędzą* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 751-752): „M’en croirez-vous? Lassé de ses trompeurs attraits, / Au lieu de l’enlever, fuyez-la pour jamais” (‘Chce pan mojego zdania? Znużony złudnymi wdziękami, / zamiast ją porywać, powinien pan uciec od niej na zawsze’).

w. 838-841 *Cóż, ustawicznie chcesz żyć z pełną złości jędzą, / która łajać, złożyć i – byle się wzmianka / podała – swego będzie wspominać kochankę? / I będzie jeszcze chciała...* – zmiana oryg. (w. 753-756):

Quoi? Votre amour se veut charger d’une furie
Qui vous détestera, qui toute votre vie
Regrettant un hymen tout prêt à s’achever,
Voudra...

(‘Cóż? Powodowany miłością zamierza pan obciążyć się gniewną kobietą, która będzie go nienawidzić i która przez całe pańskie życie, żalując małżeństwa, które ominęło ją w ostatniej chwili, będzie chciała...’).

Oryginał odnosi się tylko do pełnych resentymentu emocji Hermiony, Stanisław Morsztyn natomiast kumuluje odwołania do przyszłych aktów mowy

zgorzkniałej bohaterki, ucharakteryzowanej na typ – prawie komicznej – zrzędlivej żony.

w. 842 *że się w nim kocha, a mną gardzi* – dodatek tłumacza. Tekst oryginalu nie podaje przyczyny uporu Orestesa, prawdopodobnie w myśl założenia, że został on dostatecznie zasugerowany przez tyradę Pyladesa. Morsztyn dodaje podsumowanie.

w. 843 *To ja to tak u nich mam zostać w pośmiewisku* – jest być może inspirowany idiomem z pierwszego hemistychu oryg. (w. 757): „Tout lui rirait, Pylade” (‘wszystko by się do niej uśmiechało, Pyladesie’ – w znaczeniu: we wszystkim wiodłoby się jej pomyślnie), przetłumaczonego wiernie dalej (w. 845). Oryginał poświęcony jest odwołaniu do ewentualnego szczęścia Hermiony, nie ma w nim mowy o pogardzie dla Orestesa.

w. 844 *i nie odnieść stąd, tylko ciężką rozpacz w zysku* – oryg. (w. 757-758): „et moi, pour mon partage, / Je n’emporterais donc qu’une inutile rage” (‘a ja jako swój udział / zabrałbym ze sobą wyłącznie bezużyteczną wściekłość’). Por. KOCHANOWSKI J., *Monomachija*, w. 41-42: „To bych był wolal i to z lepszym było zyskiem / Niżli tak być u wszystkich ludzi pośmiewiskiem”; *Odprawa*, w. 415-416: „nicem nie otrzymał, / Jenó śmiech ludzki a żal serdeczny tym więtszy”.

w. 845 *Jej się będzie wodziło* – por. oryg. (w. 757 [pierwszy hemistych]): „Tout lui rirait, Pylade” (‘we wszystkim wiodłoby się jej pomyślnie’).

w. 845-846 *a ja dla niewdzięki / na nowe znowu bez niej puszczać się mam męki* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 759): „j’irais loin d’elle encor tâcher de l’oublier” (‘znów szedłbym daleko, by próbować o niej zapomnieć’).

na nowe ... puszczać się mam męki – sens: mam się oddawać nowym cierpieniom.

w. 855 *sprawić pokój Grecyi, uchować ją boju* – sens: dać/zapewnić Grecji pokój, uchronić ją przed wojną. Morsztyn (inaczej niż Racine) *expressis verbis* wymienia polityczne korzyści, jakie odniosą Grecy ze zwieńczonej powodzeniem misji dyplomatycznej Orestesa.

w. 858 *w takim kontempcie zostanę* – sens: będę pogardzany.

w. 860 *i podobno ją skłonność do grzechu zwycięży* – dodatek tłumacza.

w. 863 *Z którejkolwiek się sobie chcę przypatrzeć strony* – wierny przekład oryg. (w. 775): „De quelque part sur moi que je tourne les yeux”, oparty na metaforze „przyglądania się samemu sobie”. Por. KOCHANOWSKI J., *Treny* 11,1-2: „Frąszka cnotą! – powiedział Brutus porażony. / Frąszka, kto się przypatrzy, frąszka z kądżej strony”.

w. 864 *widzę, że jestem od bogów cale opuszczony* – zmiana oryg. (w. 776): „je ne vois que malheurs qui condamnent les Dieux” (‘nie widzę nic, poza nieszczęściami, które obciążają bogów’). Por. KOCHANOWSKI J., *Psalterz* 25,40: „Bom od wszytkiego świata opuszczony”. Tłumacz wprowadza wizję metafizycznej samotności człowieka.

od bogów cale – całkiem przez bogów.

w. 865 *chociaż niewinny, żadnej w nich nie mam nadzieje* – dodatek tłumacza.

w. 867 *Grzeszyć! Niechaj przynajmniej dwa razy nie tracę* – dodatek tłumacza.

w. 868 *niechaj sobie uciechą przyszłe męki płacę* – sens: niech odpłacam sobie radością przyszłe cierpienia; zmiana oryg. (w. 778): „et que le fruit du crime en précède la peine” (‘i niech pożytek z występku poprzedzi karę, [jaką] za niego [poniosę]’).

w. 869-870 *Ale ty, przyjacielu, co czynisz, wybrany, / gniew bogów ciągnąc na się dla mnie zgotowany?* – oryg. (w. 779-780): „Mais toi, par quelle erreur veux-tu toujours sur toi / Détourner un courroux qui ne cherche que moi?” (‘ale ty za sprawą jakiego błędu pragniesz zawsze na siebie / ściągać gniew, który szuka tylko mnie?’). Morsztyn pomija nawiązanie do błędu Orestesa. W pogańskiej starożytności uparte trwanie przy nieszczęśnikach, w przeciwieństwie do zasad wprowadzonych przez etykę chrześcijańską, nie było oceniane pozytywnie.

w. 873-876 *Kochany Pyladesie, dosyć moja męka, / choć mi jej nie pomagasz, trapi mnie i nęka. / Niech sam niebezpieczeństwo i kłopot mam wszystkich, / z którego też tylko sam mogę mieć pożytek* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 783-784): „Cher Pylade, crois-moi, mon tourment me souffit. / Laisse-moi des périls dont j’attends tout le fruit” (‘Drogi Pyladesie, wystarczy mi moje cierpienie. / Mnie pozostaw niebezpieczeństwa, na których skutki czekam’).

dosyć moja męka, / choć mi jej nie pomagasz, trapi mnie i nęka – sens: moje cierpienie jest już wystarczająco dotkliwie, chociaż dotyczy tylko mnie. Por. MORSZTYN S., *Smutne żale* [dedykacja], w. 15-16: „Sobie nucę – niech mój żal nie wychodzi z domu! / Żeby mi go pomagał, nie życząc nikomu”.

w. 883 *Ja wiem tego pałacu wszystkie skryte dziury* – oryg. (w. 791): „Je sais de ce palais tous les détours obscurs” (‘znam wszystkie tajemne zakątki tego pałacu’). Por. FURETIÈRE, *Dictionnaire*, s.v. „Détour”: „to, co skręca albo nie postępuje po linii prostej [...], zakręty labiryntu”.

w. 884 *widzisz, że morze płynie aż pod same mury* – oryg. (w. 792): „vous voyez que la mer en vient battre les murs” (‘widzisz, że morze uderza w jego mury’). W swojej edycji krytycznej dzieł Racine’a George Forestier zauważa, że łącząc pałac Pyrrusa z morzem, Racine odchodzi od zacytowanego w przedmowie fragmentu *Eneidy*, gdzie czytamy: „et celsam Buthroti ascendimus urbem” (dosłownie: ‘i wchodzimy ku wysokiemu miastu Buthrotum’).

w. 887 *Wstydzę się, że po tobie potrzebuję siła* – sens: wstydzę się, że bardzo potrzebuję twojej pomocy; dodatek tłumacza.

w. 888 *ale mię twoja przyjaźń na hardą wsadziła* – sens: ale twoja życzliwość obudziła we mnie śmiałość / ośmieliła mnie; oryg. (w. 795): „j’abuse, cher ami, de ton trop d’amitié” (‘nadużywam, drogi przyjacielu, twojego

nadmiaru przyjaźni'). Racine ponownie (por. oryg. 783 – A 875-876) podkreśla przesadną przyjaźń Pyladesa – element pominięty przez polskiego tłumacza. Uczucie łączące obu przyjaciół stanowiło powszechnie znane *exemplum*.

w. 892 *Uśmierz tylko do czasu tę wewnętrzną trwogę* – dodatek tłumacza.

w. 893 *dysymuluj, bądź w wzroku ostrożny i w mowie* – oryg. (w. 800): „dissimulez, seigneur, c'est tout ce que je veux” ('niech pan udaje, to wszystko, czego chcę').

bądź w wzroku ostrożny i w mowie – dodatek tłumacza.

w. 894 *żebyś przed czasem nie dał poznać, co masz w głowie* – oryg. (w. 801): „gardez qu'avant le coup votre dessein n'éclate” ('proszę się strzec ujawnienia pańskiego zamiaru przed czasem'). Morsztyn wprowadza opozycję między tym, co się uzewnętrznia, a tym, co pozostaje w ukryciu.

w. 895 *i żeś niekochany* – dodatek tłumacza.

w. 896 *niech Hermijona żadnej nie widzi odmiany* – dodatek tłumacza. W oryginale imię Hermiony pada w zupełnie innym kontekście (w. 802): „oubliez jusque-là qu'Hermione est ingrate” ('proszę zapomnieć do tego czasu, że Hermiona jest niewdzięczna'). Morsztyn kładzie nacisk na plan szukania Hermiony.

w. 898 *W nadzieję obietnice będę się przymuszał* – sens: będę się zmuszał w nadziei na spełnienie się obietnicy. Interpretacja tłumacza; oryg. (w. 804): „Va-t'en. Réponds-moi d'elle, et je réponds de moi” ('Idź. Odpowiadaj za nią, a ja odpowiadam za siebie'). W tłumaczeniu znowu pojawia się wątek udawania.

Scena II

w. 900 *Uważ, jeśli daremna moja była praca* – sens: patrz, czy mój wysiłek pozostał bezowocny.

w. 903 *Nic nie wątpię w sukcesie, całem jest bezpieczny* – oryg. (w. 809): „Et votre âme à ses vœux ne sera pas rebelle?” ('i pani dusza nie sprzeciwi się zapewne jego pragnieniom?'). Tłumacz podkreśla ironię wypowiedzi Orestesa.

w. 905 *że jego miłość razem moje troski skróci* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 811): „que sa flamme attendrait si tard pour éclater?” ('że jego płomień czekałby tak długo na ujawnienie się?').

w. 909 *szczęszy ogień mój wzrok w twoim sercu żarzy* – sens: mój wzrok rozpala w twoim sercu żywszy płomień.

w. 910 *kocha w twej twarzy* – sens: kocha twoją urodę.

w. 912 *zwłaszcza kiedyś jej szczerze sercem pomagała* – zmiana oryg. (w. 818): „et vous ne vouliez pas sans doute lui déplaire” ('i z pewnością nie chciała pani być mu niemiła'). Morsztyn trafnie oddaje oparty na niedopowiedzeniu sens oryginału.

w. 913-914 *Stateczną być w wierze / honor każe tej, co ją mąż od ojca bierze* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 819-820): „On a promis ma foi. / Lui ravirai-je un bien qu'il ne tient pas de moi?” ('Moja ręka została obiecana [przez ojca]. / Czy mogę odebrać mu coś, czego nie dałam sama?').

w. 919 *Ach, okrutnico, ale musiałbym w tym błędzić!* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 825): „Ah, que vous sachiez bien, cruelle...” (‘ach, jak dobrze wiedziała pani, okrutnico’).

w. 921-922 *Miałemci nadzieje, / lecz choć mijają, krzywda w tym mi się nie dzieje* – oryg. (w. 827-828): „J’espérais. Mais enfin / Vous l’avez pu donner sans me faire un larcin” (‘żywiłem [pewne] nadzieje. Ostatecznie / mogłaś oddać je komuś innemu, niczego mi nie kradnąc’). Oryginał popada w nieco konceptualny rejestr stylistyczny, odwołując się do metaforycznej „kradzieży duszy”. Morsztyn zastępuje to sformułowanie mniej obrazowym: *krzywda ... mi się nie dzieje*.

w. 923 *szczęście winno dla siebie* – sens: to wina losu.

w. 924 *Na cóż cię teraz próżnym narzekaniem bawić* – sens: po co zajmować teraz twój czas daremnymi skargami.

w. 926 *skończyć ten dyskurs i iść z twojego pokoja* – zmiana oryg. (w. 832): „est de vous épargner un si triste entretien” (‘[powinnością moją] jest oszczędzenie pani tak smutnej rozmowy’). Oryginał nie podaje miejsca akcji.

Scena III

w. 934-936 *Czy nie Greków, co nigdy nie byliby w Troi / i – jako przez lat dziewięć bił ich Hektor silnie – / tak by nic nie wskórali dotąd nieomylnie?* – rozwinięcie oryg. (w. 840): „Des peuples qui, dix ans, ont fui devant Hector” (‘ludów, które przez dziesięć lat uciekały przed Hektorem?’). Morsztyn jest precyzyjniejszy, ponieważ Hektor odnosił nieprzerwane zwycięstwa przez lat dziewięć, a poległ w dziesiątym roku wojny.

tak by nic nie wskórali dotąd nieomylnie – sens: tak samo i dotąd z pewnością niczego by nie osiągnęli.

w. 937-938 *Jeden Achilles wtenczas, kiedy wszystkich gonił, / zabił go, jeden wziętych okrętów obronił* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 841-842): „Qui cent fois, effrayés de l’absence d’Achille, / Dans leurs vaisseaux brûlants ont cherché leur asile” (‘[ludy] które przerażone nieobecnością Achillesa sto razy / szukały schronienia na swoich płonących okrętach’). Oryginał zawiera aluzję do trojańskiego planu spalenia greckich okrętów (HOM.*Il.* 15,505-507) i epizodu cofania się Greków przed Trojanami (HOM.*Il.* 15,592-747). Tłumacz pomija ten fragment, wspominając jednak o obronie greckich okrętów przez Achillesa (por. HOM.*Il.* 16,124nn.), przenosi więc akcent z przyuczyny interwencji Achillesa na jej skutki, co stanowi bardziej spektakularne przywołanie zasług bohatera.

w. 939-940 *Drugi jego syn, w koniu z inszymi zamknięty, / przywiódł wszystkich, że miasto, że i zamek wzięty* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 841-842): „Et qu’on verrait encor, sans l’appui de son fils, / Redemander Hélène aux Troyens impunis” (‘i które bez wsparcia jego syna / wciąż domagałyby się Heleny od bezkarnych Trojan’). Tłumaczenie, podkreślając bohaterstwo Pyrrusa, znacząco zmienia treść oryginału, ponieważ Morsztyn zastępuje wzmiankę

o Helenie związłym przypomnieniem epizodu o koniu trojańskim, nieobecnym w tekście francuskim. O mężnym zachowaniu Pyrrusa w kryjówce Greków por. HOM.*Od.* 11,523-532:

A kiedy mieliśmy wejść do konia [...], wtedy ci wszyscy wodzowie i starszyzna Danaów ocierali łzy i każdemu drżały kolana, a u twego syna nie widziałem, żeby zbladła ta jego przesliczna cera, żeby łza stoczyła się po jagodach. Potem wciągnął na mnie nalegał, by go już wypuścić z konia, gniótł w garści głowicę miecza i włócznię ciężką od spiżu i rwał się na Trojan.

(przekład J. Parandowski)

w. 941 *Nie, Kleono, z przymusu Pyrrus się nie mieni* – zmiana oryg. (w. 845): „Non, Cléone, il n'est point ennemi de lui-même” (‘nie, Kleono, on nie jest wrogiem samego siebie’).

w. 944 *Orestes sobie tego niech nie przypisuje* – zmiana oryg. (w. 847): „mais qu'Oreste à son gré m'impute ses douleurs” (‘lecz niech Orestes, jeśli chce, obwinia mnie za swoje cierpienia’). Morsztyn wprowadza znaczącą zmianę: u Racine’a Orestes przypisuje Hermionie odpowiedzialność za własne cierpienie, w polskim przekładzie – sobie samemu przyznaje wpływ na decyzję Pyrrusa, a szczyci się osiągnięciem sukcesu dyplomatycznego.

w. 948 *Czy możeż być szczęśliwsza nad mię białogłowa?* – zmiana oryg. (w. 850): „Conçois-tu les transports de l'heureuse Hermione?” (‘czy pojmujesz uniesienia szczęśliwej Hermiony?’).

w. 952 *wodzi, jako na smyczy, za sobą zwycięstwo* – por. MORSZTYN J.A., *Cyd*, w. 718: „ja, com z sobą zwycięstwo wodził jak na smyczy”; MORSZTYN S., *Smutne żale* VI 57-58: „To już nas te dwie panie [Fortuna i Śmierć] zabrały w zdobyczy / i gdzie tylko chcą, wszystkich wiodą jak na smyczy?”

w. 953 *nań patrzeć smacznie* – sens: jego widok sprawia przyjemność.

w. 955 *a do tego stateczny* – a ponadto wierny.

w. 955-956 *Ach, wierz mi, Kleono! / Czy możeż?* – w oryginale zwrot do Kleony zamyka się w jednym słowie: „Songe” (‘pomyśl’), umieszczonym na początku wersu 855.

w. 957 *z wróconego gacha* – z przywróconego/odzyskanego zalotnika.

w. 961-962 *Przykreż mi te wizyty płacz mające w twarzy, / wesele się dziś moje z ich żalem nie parzy* – rozwinięcie i zmiana oryg. (w. 856): „Dieux, ne puis-je à ma joie abandonner mon âme?” (‘bogowie, czy nie mogę bez reszty oddać się radości?’).

Scena IV

w. 964 *Miałabym być w twych oczach wdzięczną i przyjemną?* – sens: czy jest możliwe, by mój widok stał ci się miły i pełen uroku? Pytanie retoryczne, sugerujące następującą odpowiedź: tak, jest to możliwe w stanie ostatecznego upadku i zależności, w jakim znalazła się właśnie Andromacha.

Dodatek wprowadzający kolejne dwa wersy, idące już wiernie za tekstem Racine'a (oryg. 879-880).

w. 972 z *Hektorem się zgasiła i w grobie poległa* – oryg. (w. 866): „avec lui dans la tombe elle s'est enfermée” ('razem z nim zamknęła się w grobie').

w. 974 z *jak ciężkim, matki, dzieci kochamy kłopotem* – zmiana oryg. (w. 868): „madame, pour un fils jusqu'où va notre amour” ('pani, jak daleko sięga nasza miłość do syna'). Por. MORSZTYN S., *Smutne żale* VI 33-35:

Masz dzieci, wprzód niż się w nich rozkochasz, ma rada,
spytaj się, jeśli wolno; bierz miarę z sąsiada,
jakim swego kochania przypłaca kłopotem.

w. 975 *lub się tego nie dowiesz, uchowaj cię, Boże* – biegunowa zmiana oryg. (w. 869): „mais vous ne saurez pas, du moins je le souhaite” ('ale się pani nie dowie, przynajmniej tego jej życzę'). Por. SOPH. *Trach.* 141-143:

Pewnie słyszałaś już o mym zmartwieniu,
dlatego przyszłaś. Obyś takich udręk
nie знаła nigdy, jak nie znasz i dotąd.

(przekład R.R. Chodkowski)

w. 976 *jak kończyste na serce macierzyńskie noże* – sens: jakie ostre są noże dla serca matki; oryg. (w. 870): „en quel trouble mortel son intérêt nous jette” ('w jaki śmiertelny zamęt wprawia nas troska o niego'). Morsztyn odwołuje się do zupełnie innego obrazu niż Racine, jest bardziej dosłowny i bliższy zmysłowemu doświadczeniu.

w. 977 *kiedy, choć już mąż leży, ociec i kraina* – oryg. (w. 871): „lorsque de tant de biens qui pouvaient nous flatter” ('kiedy z tylu dóbr, którymi mogliśmy się szczycić'). Tłumacz zastępuje abstrakcyjne określenie oryginału wyliczeniem konkretnych strat, jakie poniosła Andromacha.

ociec i kraina – ojcem Andromachy był Eetion, król ludu Kilików mających siedzibę w mieście Teba (HOM. *Il.* 6,395-397), który poległ z ręki Achillesa (6,414-424). Por. A 1038-1039, 1256, oraz obj.

w. 981 *jam przecię z Hektorem przemogła* – sens: a jednak nakłoniłam Hektora [do łaski]; oryg. (w. 875): „J'ai su de mon Hector lui procurer l'ap-pui” ('zdołałam zapewnić jej [tj. Helenie] wsparcie mojego Hektora').

w. 983 *choć gdzie w kącie uciec* – por. wyżej, A 377.

w. 984 *choć w ruinę nieszczęsnych dni swoich przewlecze* – sens: jeśli pośrodku upadku przedłuży swoje nieszczęśliwe życie; zmiana oryg. (w. 879): „laissez-moi le cacher en quelque ile déserte” ('proszę pozwolić mi ukryć go na jakiejś bezludnej wyspie'). Tekst oryginału jest bardziej precyzyjny, choć całkowicie anachroniczny, w określeniu planów Andromachy względem Astyanaksa; por. wyżej, A 377-378.

w. 985-986 *Możecie wierzyć, że wam taki nie dokuczy, / co się nic, chyba płakać, od matki nauczy* – zmiana oryg. (w. 879-880): „Sur les soins de sa

mère on peut s'en assurer, / Et mon fils avec moi n'apprendra qu'à pleurer" ('można polegać na matczynej trosce: / przy mnie mój syn nie nauczy się niczego poza płaczem'). Por. SEN. *Tro.* 716-717: „si tua nondum funera sentis – / matris fletus imitare tuac” –

A jeśli nie wiesz, co hnet ma być z tobą,
na to patrz, co się z twarzą moją dzieje:
toż czyni – niechaj się twa też łzami leje!

(GÓRNICKI, *Troas* 1075-1077)

Nie wiesz, jakie masz znosić przypadki,
więcże naśladowaj lez płacziwej matki.

(BARDZIŃSKI, *Tragedyje. Troas*, s. 216)

w. 987 *Żal mi cię, prawda, ale powinność jest corki* – zmiana oryg. (w. 881-882): „Je conçois vos douleurs, mais un devoir austere / Quand mon père a parlé, m'ordonne de me taire” ('pojmuję pani ból, ale – za sprawą surowej powinności – / kiedy ojciec przemówił, ja muszę zamilknąć').

corki – dodatek tłumacza.

w. 989 *On przysłał do Pyrrusa, on jego gniew grzeje* – sens: on przysłał Orestesa do Pyrrusa, on zapala gniew Pyrrusa; dodatek tłumacza.

on jego gniew grzeje – oryg. (w. 883): „c'est lui qui de Pyrrhus fait agir le courroux” ('to on popycha Pyrrusa do gniewu').

w. 990 *lecz jeśliś nie straciła do końca nadzieje* – dodatek tłumacza.

w. 993 *Dajęć konsens cichy* – sens: milcząco wyrażam zgodę; dodatek tłumacza.

Scena V

w. 994 *Jaką wzgardę do zwykłej przyczyniła pychy* – sens: jaką pogardę dodała do zwyczajnej dla siebie pychy.

w. 996 *wręcz dziś traktowała* – sens: porozumiewała się bezpośrednio.

w. 997 *Masz w oczach pewny sekret* – sens: twój wzrok zna niezawodny sposób.

w. 998 *wiem dowodnie* – sens: wiem na pewno.

Scena VI

w. 999 *Nie masz tu królewny?* – oryg. (w. 890): „Où donc est la princesse?” ('gdzie więc jest królowna?'). Morsztyn opuszcza tekst poboczny: „à Phoenix” ('do Feniksa') umieszczone w nagłówku kwestii.

w. 1000 *I tyś widzę, Feniksie, powiadacz niepewny* – zmiana oryg. (w. 891): „Ne m'avais-tu pas dit qu'elle était en ces lieux?” ('czy nie mówiłeś mi, że była tutaj?'). U Racine'a nie pada imię adresata wypowiedzi, umieszczone w tekście pobocznym. Morsztyn, podając je, wprowadza tzw. didaskalia wewnętrzne, co było zgodne z zaleceniami autorów klasycystycznych poetyk.

w. 1001 *Jak silne, Cefizo, me oczy!* – sens: Cefizo, jakaż moc w moim wzroku (wypowiedź ironiczna); zmiana oryg. (w. 892): „Tu vois le pouvoir de mes yeux?” (‘widzisz władzę moich oczu?’). W oryginale i przekładzie wypowiedź Andromachy ma wydźwięk ironiczny. Racine umieszcza w nagłówku tej kwestii tekst poboczny: „à Céphise” (‘do Cefizy’). Morsztyn, podobnie jak w wersji poprzednim, przenosi didaskalia do tekstu głównego.

w. 1001-1002 *oczy! / ... tłoczy* – por. tę samą parę rymową: MORSZTYN S., *Smutne żale*, [dedykacja], w. 7-8: „Przecież jest w płaczu ulga, jest, gdy co nasz tłoczy, / ciężkiego znoju serce uleje przez oczy”.

w. 1002 *Ostatnie nieszczęście mię tłoczy* – sens: dręczy mnie najcięższe nieszczęście; zmiana oryg. (w. 892): „Hélas! tout m’abandonne” (‘Wszystko mnie opuszcza!’ lub ‘Zostaję bez niczego!’).

w. 1004 *Trzeba mówić i czynić o syna staranie* – zmiana oryg. (w. 895): „Forcez ce silence obstine” (‘niech pani przełamie uparte milczenie’). Morsztyn opuszcza początek przekładanego wersu: „Qu’attendez-vous?” (‘na co pani czeka?’).

w. 1008 *Cefizo, cóż mam czynić, niewiasta uboga?* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 989-990): „Je ne fais que l’irriter encor. / Sortons” (‘Tylko go jeszcze drażnię. / Wyjdźmy’). Tłumacz opuszcza ostatnie słowo tej kwestii, a ponadto silniej odwołuje się do emocji słuchaczy niż autor francuski.

w. 1009-1010 *Na dzieć*<i>ęce* / płacze nie dbając* – dodatek tłumacza, podkreślający okropność sytuacji.

w. 1014 *już nie miłość, ale cię niech litość przemoże* – zmiana oryg. (w. 904): „Ne pourrai-je au moins toucher votre pitié?” (‘czy nie uda mi się przynajmniej wzbudzić pańskiej litości?’). Andromacha Morsztyna mówi o miłości wprost.

w. 1015 *Czy niecofniony dekret twój gniew mi już znaczy?* – sens: czy twój gniew wydał już na mnie nieodwracalny wyrok?

w. 1017 *Niedawno się nie lękał dla mnie greckiej siły* – zmiana oryg. (w. 907): „Vous qui bravez pour moi tant de périls divers” (‘pan, który stawiał dla mnie czoła tylu różnym niebezpieczeństwom’).

w. 1021-1022 *Toś nie miał zrozumieć mię, panie? / Dosyć były wymowne i tży, i wzdychanie* – zmiana oryg. (w. 911-912): „Ah, seigneur, vous entendiez assez / Des soupirs qui craignaient de se voir repoussés” (‘ach, panie, rozumiałeś wystarczająco dobrze westchnienia, / które lękały się, że nie zostaną wysłuchane’). Ta kwestia i następne stały się w XVII w. podstawą wysuwanego przez przeciwników Racine’a (np. pisarz Adrien Thomas Perdou de Subigny) zarzutu o rzekomą „kokieterię” Andromachy, nielicującą z tradycyjną charakterystyką tej postaci (Ludwik Osiński nazwał to „wabnością” bohaterki; zob. *Wykład*, s. 443). Morsztyn odczytuje czasownik „entendre” jako ‘rozumieć’, co jest kolejnym z jego znaczeń.

Toś nie miał zrozumieć mię, panie? – sens: panie, czyżby nie dało się mię zrozumieć?

w. 1023-1024 *Reszcie wielkiej fortuny te ostatki małe / daruj, proszę, że usta nie były tak śmiałe* – sens: wybaczyć, proszę, pozostałościom wielkiego stanu tę resztkę [dumy], sprawiającej, że nie mówiłam dość otwarcie [o swoich uczuciach]. W uchwyceniu sensu tekstu pomaga porównanie z oryg. (w. 913-914): „Pardonnez à l'éclat d'une illustre fortune / Ce reste de fierté qui craint d'être importune” (‘proszę wybaczyć reszcie wielkiego losu / ten ostatek dumy, obawiającej się bycia natrętną’).

w. 1025-1026 *Wiesz, że kiedy by nie ty, na wieki bym była, / choćby umrzeć, do cudzych nóg się nie zniżyła* – oryg. (w. 915-916): „Vous ne l'ignorez pas: Andromaque, sans vous, / N'aurait jamais d'un maître embrassé les genoux” (‘to wiadome: gdyby nie pan, Andromacha / nigdy nie upadłaby władcy do nóg’). Por. SEN. *Tro.* 691-693:

[...] Ad genua accido
supplex, Vlix, quaque nullius pedes
novere dextram pedibus admoveo tuis.

Do nóg, Ulises, twoich upadam, nędznica,
niech cię żal zyjmie mego polanego lica;
nogi twoje te ręce łzami umywają,
których niczyje nogi na świecie nie znają;

(GÓRNICKI, *Troas* 1040-1043)

[...] Do nóg ci suplikuję nisko,
Ulissie, i która się nóg nie tknęła blisko
żadnych ręka, tą ciebie oblapiam za nogi.
Zlituj się matki, proszę płaczliwe niebogi
laskawie przyjmij!

(BARDZIŃSKI, *Tragedyje. Troas*, s. 215)

Przekład Morsztyna niweluje podobieństwo nowożytnego tekstu do łacińskiego źródła.

w. 1031-1032 *Serceś jakieś zwaśnienie przeciwko mnie bekce, / nie lubisz i niechętnaś, i ważysz mię lekce* – rozwiniecie oryg. (w. 921): „La haine, le mépris – contre moi tout s'assemble” (‘nienawiść, pogarda, wszystko łączy się przeciw mnie’). Morsztyn pomija oryg. (w. 922): „Vous me haïssez plus que tous les Grecs ensemble” (‘nienawidzi mnie pani bardziej niż wszystkich Greków łącznie’).

Serceś jakieś zwaśnienie przeciwko mnie bekce – sens: serce jątrzy jakąś niechęć do mnie.

w. 1035 *Ej, jeszcze...* – oryg. (w. 925): „Madame...” (‘proszę pani’).

w. 1038 *ojcam straciła, całe królestwo zgorzało* – oryg. (w. 928): „j'ai vu mon père mort et nos murs embrasés” (‘widziałam śmierć ojca i nasze mury spalone’). Nawiązanie do zburzenia ojczyznej Teby przez Achillesa; por. A 977, 1256 oraz obj.

w. 1039 *krewnych nie masz, zginęły dostatki i składy* – oryg. (w. 929): „J’ai vu trancher les jours de ma famille entière” (‘widziałam, jak odebrano życie całej mojej rodzinie’).

zginęły dostatki i składy – przepadły bogactwa i skarbcę; dodatek tłumacza. Mowa o śmierci siedmiu braci Andromachy z rąk Achillesa oraz o zburzeniu miasta Teba (HOM.*Il.* 6,414-415, 421-422). W *Iliadzie* (17,589-590) mowa jest też o bracie Andromachy o imieniu Podes, zabitym przez Menelaosa.

w. 1040-1041 *mąż w oczach mych po piasku krwawe czynił ślady, / włóczył koło murów* – oryg. (w. 930): „et mon époux sanglant traîné sur la poussière” (‘okrwawionego męża, wleczonego w kurzu’). Morsztyn przerzuca część zdania do kolejnego wersu. Wydawcy Racine’a, poza *Iliadą*, odnajdują tu nawiązania do dwóch innych antycznych tekstów; por. EURIP.*Andr.* 399-402:

zwłoki Hektora włócone za wozem
widziałam; pożar żalosny Ilionu;
mnie samą, branę, za włosy wleczono
na okręt grecki;

(przekład J. Łanowski)

Do wersów 1038-1041 nawiązuje *passus* OV.*Her.* 3 [Bryzeida do Achillesa], 45-50:

Diruta Marte tuo Lyrnesia moenia vidi –
et fueram patriae pars ego magna meae;
vidi consortes pariter generisque necisque
tres cecidisse, quibus, quae mihi, mater erat;
vidi, quantus erat, fusum tellure cruenta
pectora iactantem sanguinolenta virum.

Mury Lyrnesu, dziedzicznego miasta,
przez cię dobyte, nieszczęsna niewiasta,
widziałam, będąc ojczyzny nie małym,
choć zagubionej, resztem i udziałem.
Patrzyłam, kiedy tegoż ze mną płodu
trzech braciej legło książęcego rodu
– wszystkich nas jedna urodziła matka –
ja żyję, a śmierć nimi groby zatka.
Widziałam i to, nędzna, chociaż z dala,
jako się mąż mój we krwi własnej wala,
jako, kiedy w nim Greczyn dzidę skruszył,
trupem upadszy, hojnie ziemię zjuszyl.

(CHROŚCIŃSKI, *Rozmowy listowne*, s. 29)

Różne przekazy ukazują odmienne okoliczności śmierci Hektora (według HOM.*Il.* 23,12-14 – Hektor wleczony był wokół grobu Patroklosa); o zwłokach wleczonych wokół murów Troi por. EURIP.*Andr.* 107-108:

Także mojego małżonka, Hektora, wokół murów
włóczył za wozem swym morskiej Tetydy syn.

(przekład J. Lanowski)

VERG.*Aen.* 1,483-484: „Ter circum Iliacos raptaverat Hectora muros / ... Achilles” – „Trzykroć około murów Hektora nędznego / Achilles końmi włóczył” (KOCHANOWSKI A., *Eneida*, s. 18). Zob. ponadto KOCHANOWSKI J., *Odprawa*, w. 526-529 [słowa Kassandry]:

[...] Ciebie, mój bracie,
Strózu ojczyzny, domu zacna podporo,
Wkoło murów trojańskich tesalskie konie
Włóczyć grożą [...].

Także SEN.*Tro.* 412-415: „Ilium vobis modo, / mihi cecidit olim, cum ferus curru incito / mea membra raperet et gravi gemeret sono / Peliacus axis pondere Hectoreo tremens” –

Wam dopiero, mnie dawno Troja wywrócona,
gdy męzny Hektor zabit, trojańska obrona.
Wtenczas i jam zginęła, gdy okrutnik srogi,
zabiwszy, wrzucił na wóz on mój żywot drogi,
gdy pod wielkim ciężarem, skrzypiąc, oś się żarła.

(GÓRNICKI, *Troas* 615-620)

[...] Ilijum zgorzało
wam teraz, a mnie dawno, gdy wóz rozpędzony
włókl me członki [...]

(BARDZIŃSKI, *Tragedyje. Troas*, s. 202)

oraz SEN.*Tro.* 744: „sed nempe tractus” – „Lecz trzykroć koło Troi za koniem włóczony” (BARDZIŃSKI, *Tragedyje. Troas*, s. 217).

Krwawe ślady na piasku / w pyłe/kurzu pojawiają się w VERG.*Aen.* 2,270-273:

In somnis, ecce, ante oculos maestissimus Hector
visus adesse mihi largosque effundere fletus,
raptatus bigis ut quondam, aterque cruento
pulvere perque pedes traiectus lora tumentis.

We śnie oto przed moje ukaże się oczy
Hektor smutny, a z oczu swych srogie łzy toczy.
Zwłóczony sprosnie, jako przedtym był za wozem,
przewleczony przez nogi zapuchłe powrozem,
krwawym prochem szpecony.

(KOCHANOWSKI A., *Eneida*, s. 39)

Por. też MORSZTYN J.A., *Cyd*, w. 677-678, 692 [słowa Ksymeny]:

Tę krew, której nie śmiała wojna toczyć swemi
razami, rozlał Rodryg w twym dworze po ziemi
[...]
krew na piasku powinność moję zapisała.

w oczach mych – na moich oczach.

w. 1041-1044 *Żem się nie zabiła, / dla jednegom to tylko syna uczyniła. / Czegóż syn nie dokaże, nie łaje, nie mruczę / oraz się z nim niewoli skromnie znosić uczyć* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 931-932): „Son fils, seul avec moi, réserve pour les fers. / Mais que ne peut un fils? Je respire, je sers” (‘jego syn wraz ze mną samotnie zachowany dla okowów. / Ale czego nie zdziała dziecko? Żyję, służę w niewoli’).

Czegóż syn nie dokaże, nie łaje, nie mruczę – sens: niezależnie od tego, co zrobi syn, nie strofuję go ani nie sarkam. Morsztyn wprowadza elementy rodzajowego obrazu macierzyństwa.

w. 1046 *żem ci się raczej losem niż inszym dostała* – sens: że to raczej tobie przypadłam w drodze losowania niż komukolwiek innemu.

w. 1051 *Szanował zniżonego Achilles Pryjama* – oryg. (w. 938): „Jadis Priam soumis fut respecté d’Achille” (‘kiedyś uniżający się Priam został uszanowany przez Achillesa’). Nawiązanie do sceny z *Iliady*, kiedy to Priam przybywa do obozu Achajów, by prosić Achillesa o wydanie ciała Hektora, i całuje ręce zabójcy swego syna (HOM.*Il.* 24,477-479). W *Eneidzie* sytuację tę sam Priam przypomina Pyrrusowi na moment przed śmiercią; por. VERG.*Aen.* 2,540-543:

At non ille, satum quo te mentiris, Achilles
talis in hoste fuit Priamo; sed iura fidemque
supplicis erubuit corpusque exsangue sepulcro
reddidit Hectoreum meque in mea regna remisit.

[...] Nie tak się obchodził,
od którego ty kłamiesz, abyś się urodził,
Achilles ze mną, ale zawstydzony swoje
wiarę, przystojność strzymał on na prośbę moję,
a ciało Hektorowe pochować dopuścił,
potym mię wcale znowu do królestwa puścił.

(KOCHANOWSKI A., *Eneida*, s. 49)

Sytuacja zostaje też przywołana w *Trojankach* podczas dialogu Agamemnona z Pyrrusem; por. SEN.*Tro.* 310-313, 325-326 [słowa Agamemnona]:

[...] Haud equidem nego
hoc esse Pyrrhi maximum in bello decus,
saevo peremptus ense quod Priamus iacet,
supplex paternus [...]

[...]

Nempe isdem in istis Thessalis navalibus
pax alta rursus Hectoris patri fuit.

Znać męstwo Pyrrusowe, pięknie Grekom służył,
gdy nad starcem Pryjmem okrucieństwa użył,
nad tym starcem, który przed Achillem padał
w żalu po mężnym synie, którego postradał.

[...]

W tych też łodziach Achilles Pryjma częstował,
gdy mężnego Hektora ciało wykupował.
Jako go tam ojciec twój cieszył i żałował,
jakoby bolał, iż mu syna zamordował!

(GÓRNICKI, *Troas* 471-474, 489-492)

Ten zacny honor z wojny Pyrowi należy,
że od niego zabity król Pryjmus leży,
a ojcu się wyprosił [...]

[...]

Bo też nawy tesalskie w pokoju siedziały,
gdy do nich prośbą ojciec wszedł Hektora śmiały.

(BARDZIŃSKI, *Tragedyje. Troas*, s. 197)

Eneida i *Trojanki* stały się bezpośrednią inspiracją dla Racine'a. Por. także niżej, A 1126-1130.

w. 1052-1053 *że u syna z dzieciną respekt znajdzie dama – / takem wierzyła* – zmiana oryg. (w. 939): „j'attendais de son fils encor plus de bonté” ('od jego syna oczekiwałam jeszcze większych łask'). Wprowadzając wzmiankę o szacunku należnym kobiecie, Morsztyn podkreśla dworność bohatera.

w. 1053 *Odpuść ... z prostoty* – sens: wybacz prostoduszność.

w. 1054-1057 *w twoim nieprzyjacielu znajdowałam cnoty! / Zdał mi się dotąd, ale wstydę się już tego, / syn twój zabójce umysłu wielkiego / i pełen dyskrecji* – rozwinięcie i zmiana oryg. (w. 941-942): „Je n'ai pu soupçonner ton ennemi d'un crime, / Malgré lui-même enfin je l'ai cru magnanime” ('nie potrafiłam podejrzewać twego wroga o zbrodnię, / w końcu, wbrew niemu samemu, uważałam go za [człowieka] wielkodusznego'). Za sprawą etyki Arystotelesa i jej późniejszej tradycji cnota wielkoduszności jest w XVII w. szeroko komentowaną cechą moralną bohatera. Por. FURETIÈRE, *Dictionnaire*, s.v. „Magnanime”: „posiadający wielkość duszy i odwagi, która wynosi go ponad pospolitych ludzi”.

syn twój zabójce – syn twego zabójcy.

w. 1057-1059 *obyżem uznata / w tym ją dziś, żeby przy twym grobie dokonała / oraz z kochanym synem* – sens: obym ją [tj. cnotę] rozpoznała po tym, że wraz z ukochanym synem oddam dziś życie przy twoim grobie

(uwaga o charakterze ironicznym); zmiana oryg. (w. 943-944): „Ah! s'il l'était assez pour nous laisser du moins / Au tombeau qu'à ta cendre ont élevé mes soins” ('ach, gdyby był [wielkoduszny] przynajmniej na tyle, by nas pozostawić / w grobie, który moje starania wzniosły twoim popiołom') – por. VERG. *Aen.* 3,303-304 (wersy pochodzą z „fundamentu tragedyi”, por. s. 92).

w. 1059-1062 *A tak, jako żyło / złęczone myślą, niechby i po śmierci było / w nierozdzielony popiół pomieszane ciało, / ponieważ już nadzieje życia nie zostało* – rozwinięcie i zmiana oryg. (w. 945-946): „Et que, finissant là sa haine et nos misères, / Il ne séparât point des dépouilles si chères!” ('i aby kończąc swą nienawiść i nasze nieszczęścia, / nie rozłączał tak drogich szczątków!'). W oryginale zapowiedź śmierci Andromachy wprowadzona jest w formie *insinuat*io, tymczasem Morsztyn po raz kolejny w tej kwestii bohaterki wyraża wprost treści, które oryginał ledwie sugeruje. Por. też wyżej, A 421.

niechby i po śmierci było / w nierozdzielony popiół pomieszane ciało – por. [Dedykacja], w. 9-12.

w. 1063 *Pódk, Feniksie – czekaj mię* – sens: wyjdź, Feniksie – czekaj na mnie.

Scena VII

w. 1064 *jeszcze nie odebrali Grecy krwawej dani* – dodatek tłumacza.

w. 1066 *Z żalem widzę, że twój płacz gniewy me przemoże* – kondensacja oryg. (w. 949-950): „Oui, je sens à regret qu'en excitant vos larmes / Je ne fais contre moi que vous donner des armes” ('tak, z żalem czuję, że pobudzając panią do łez, / dostarczam jej broni przeciwko samemu sobie').

w. 1067-1069 *Rozumiałem, żeś z większą miał cię widzieć wzgardą, / żeś ognie me zgasila odpowiedzią hardą, / lecz je jako na nowe twe łzy we mnie żarzą* – rozwinięcie oryg. (w. 951): „Je croyais apporter plus de haine en ces lieux” ('sądziłem, że przynoszę tu więcej nienawiści'). Oryginał jest bardziej aluzyjny.

jako na nowe – równie silnie co na początku.

w. 1070 *łaskawszą ... twarzą* – łaskawszym wzrokiem.

w. 1071-1073 *Nie mogę dalej zmyślać ani sobą rządzić: / kochając, jakoż cię mam nielaskawie sądzić? / Nie przymuszaj mię, niech się, com ci przyrzekł, iść* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 953-955):

Voyez si mes regards sont d'un juge sévère,
S'ils sont d'un ennemi qui cherche à vous déplaire.
Pourquoi me forcez-vous vous-même à vous trahir?

('Proszę sprawdzić, czy moja uwaga jest uwagą srogięgo sędziego, czy uwagą wroga pragnącego wzbudzić w pani wstręt. Dłaczego zmusza mnie pani sama do szkodenia jej?').

nielaskawie sądzić – tłumacz tak oddał w. 953 oryginału.

w. 1075-1076 *Czy trzebaż tej trudności i żeby z kłopotem / me wzdychania za jego prosiły żywotem* – zmiana oryg. (w. 957-958): „A le sauver enfin c'est moi qui vous convie. / Faut-il que mes soupirs vous demandent sa vie?” (‘W końcu to ja nakłaniam panią do ocalenia go. / Czy trzeba, by moje westchnienia prosiły o jego życie?’).

w. 1087-1088 *Skamienieje, kiedy tę usłyszysz odmianę, / że miasto niej z tobą dziś u ołtarza stanę* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 965-966): „Je vous conduis au temple où son hymen s'apprête, / Je vous ceins du bandeau préparé pour sa tête” (‘prowadzę panią do świątyni, gdzie szykuje się jej ślub, / zapinam pani opaskę przeznaczoną na jej głowę’). W tłumaczeniu wspomnienie ołtarza odpowiada obrazowi świątyni.

w. 1089-1090 *Lecz już to próżno. Wszystkom uczynić gotowy, / ale więcej już żadnej nie będzie rozmowy* – rozwinięcie oryg. (w. 967): „Mais ce n'est plus, madame, une offre à dédaigner” (‘ale to nie jest, proszę pani, propozycja, którą można zlekceważyć’).

w. 1092-1094 *W twojej mocy jest teraz obrać radę zdrową, / po tym czasie nie będzie. Już sobie nic po mnie / nie obiecuj* – dodatek tłumacza. Podsumowanie sytuacji ma charakter przetworzenia treści wersów 1089-1090.

obrać radę zdrową – sens: podjąć dobrą decyzję.

w. 1094 *znosiłem cię skromnie* – sens: pokornie przyjmowałem twoją niechęć.

w. 1095 *rzecz niepodobna* – to niemożliwe.

w. 1095-1098 *Pewienemci śmierci, / bo po tobie nie będę żył godziny ćwierci, / ale się bardziej serce poczekania boi, / któremu ta niepewność za sto śmierci stoi* – rozwinięcie alternatywy oryg. (w. 972): „Je meurs, si je vous perds, mais je meurs si j'attends” (‘umrę, jeśli panią utracę, ale umrę [też], jeśli będę czekał’). Por. MORSZTYN J.A., *Cyd*, w. 1013-1014: „Jeżeli to otrzymam, dając na to słowo, / że po tobie minuty żyć nie będę zdrowo”.

w. 1099 *Mysł nad tym. Ja odchodzę, bo nam czas ucieka* – oryg. (w. 973): „Songez-y: je vous laisse” (‘proszę o tym pomyśleć’). Morsztyn opuszcza oryg. (w. 973-974): „et je viendrai vous prendre, / Pour vous mener au temple (‘idę i wrócę po panią, / by zaprowadzić ją do świątyni’).

w. 1100 *Już do kościoła twój syn zanieiony czeka* – rozwinięcie oryg. (w. 974): „où ce fils doit m'attendre” (‘gdzie ten syn ma na mnie czekać’).

w. 1101-1102 *kędy i mnie obaczysz albo w submisyi, / albo w ostatnim gniewie i desperacyi* – rozwinięcie oryg. (w. 975): „et là vous me verrez soumis, ou furieux” (‘i zobaczy mnie tam pani, uległego albo pełnego wściekłości’).

w. 1103-1104 *albo królową będziesz, albo zgubisz syna, / jakbyś go też zabiła, gdy z ciebie przyczyna* – rozwinięcie oryg. (w. 976): „Vous couronner, madame, ou le perdre à vos yeux” (‘koronującego cię, pani, albo gubiącego go [Astyanaksa] na jej oczach’). W wersach 1102-1103 tłumacz wzmacnia alternatywy oryginału nieobecnyymi u Racine’a anaforami.

Scena VIII

w. 1107 *Ach, nieszczęśnam! Jak srogo idą ze mną nieba* – sens: ach, ja nieszczęśliwa, jak srodze doświadczam mnie niebo. Interpretacja tłumacza; oryg. (w. 979): „Hélas! De quel effet tes discours sont suivis!” (‘Ach! Jakie skutki mają twoje mowy!’). Andromacha Racine’a w sposób jednoznaczny obwinia powiernicę za skutki złych rad.

w. 1110 *czas, by syna ratować i być miłosierną* – dodatek tłumacza.

w. 1114-1115 *Astyjanaks cię prosi pospołu z Hektorem. / Inaczej już go Grekom ofiarować trzeba* – rozwinięcie oryg. (w. 985): „Ainsi le veut son fils, que les Grecs vous ravissent” (‘tego chce jego [Hektora] syn, którego zabierają pani Grecy’).

w. 1116-1118 *Czy wierzysz, iż twój mąż, patrząc na to z nieba, / gdzie dusze bohatyrskie mają swe mieszkanie, / mógłby się za cię wstydzić w takowej odmianie?* – rozwinięcie oryg. (w. 986): „Pensez-vous qu’après tout, ses mânes en rougissent?” (‘myśli pani, że jego duch zarumieni się ze wstydu?’).

z nieba, / gdzie dusze bohatyrskie mają swe mieszkanie – według Cycerona tam, w niebie, dostępują wiecznie szczęśliwego życia dusze tych, którzy zasłużyli się ojczyźnie; por. CIC.*Rep.* 6,13: „omnibus, qui patriam conservaverint, adiuverint, auxerint, certum esse in caelo definitum locum, ubi beati aevo sempiterno fruuntur” (‘dla wszystkich, którzy ochraniaли, wspierali i umacniali ojczyznę, jest wyznaczone w niebie określone miejsce, gdzie będą doznawali wiecznej szczęśliwości’; przekład tu i niżej W. Kornatowski); 6,26: „siquidem bene meritis de patria quasi limes ad caeli aditum patet” (‘Jeśli dla ludzi dobrze zasłużonych względem ojczyzny istotnie otwarta jest droga wiodąca do bram nieba’); także np. KOCHANOWSKI J., *Pieśni* II 12,17-18: „A jeśli komu drogą otwarta do nieb – / tym, co służą ojczyźnie”; ponadto *Elegiae* 4,2,109-113.

w. 1123-1124 *któremu, kiedy miłość serdeczną ma bojcem, / Grecyja nie ojczyzną, Achilles nie ojcem* – rozwinięcie oryg. (w. 990): „Qui ne se souvient plus qu’Achille était son père” (‘który już nie pamięta, że Achilles był jego ojcem’). Pod względem konstrukcji wersu opartego na symetrii por. MORSZTYN J.A., *Cyd* 651-652: „Winne snadź były w hrabi takiego karania / obraza urzędnika, wzgarda rozkazania”. Tłumacz pomija tutaj oryg. (w. 988): „Qui foule aux pieds pour vous vos vainqueurs en colère” (‘który dla pani depcze jej zagniewanych zwycięzców’).

kiedy miłość serdeczną ma bojcem – sens: kiedy odczuwa ukłucie miłości.

w. 1126-1127 *jako bez pogrzebu / Hektor długo zostawał* – 12 dni (HOM. *Il.* 24,31, 413), plus 9 dni oplakiwania i 10 dnia pogrzeb (tamże 24,664-665), jednak bogowie chronili jego ciało od zepsucia (tamże 24,18-19, 411-423).

w. 1027 *jako był włóczony* – por. w. 1040-1041.

w. 1128 *jako po tym musiał być złotem okupiony* – dodatek tłumacza; por. HOM.*Il.* 24,232. Por. w. 1051.

w. 1134 *O, jakieś wtenczas miała w nim upodobanie* – dodatek tłumacza o charakterze ironicznym.

w. 1135-1136 *kiedy, wściekły wzrok niosąc, przechodził podwoje / pod światłem ognia, którym gorzały pokoje* – rozwinięcie oryg. (w. 1000): „Entrant à la lueur de nos palais brûlants” (‘wchodzącego w blasku naszych płonących pałaców’).

wściekły wzrok niosąc – oryg. (w. 999): „les yeux étincelants” (‘rozsiskrzane oczy’).

pod światłem ognia – w świetle rzucanym przez ogień.

w. 1137-1138 *kiedy, wszędzie okropne niosąc z sobą strachy, / krwią domu mego gasił zapalone gmachy* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1001-1004):

Sur tous mes frères morts se faisant un passage,
Et de sang tout couvert échauffant le carnage.
Songe aux cris des vainqueurs, songe aux cris des mourants,
Dans la flamme étouffés, sous le fer expirants.

(‘[Wyobraź sobie Pyrrusa] deptającego martwe ciała moich braci i okrwawionego, wzniciającego rzeź.

Pomyśl o krzykach zwycięzców, pomyśl o krzykach ginących, poduszonych wśród płomieni, mordowanych żelazem’).

niosąc z sobą strachy – czyniąc rzeczy budzące strach.

w. 1139 *Nie wiem, jak we mnie życie, jak dusza została* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1005): „Peins-toi dans ces horreurs Andromaque éperdue” (‘odmaluj sobie Andromachę oszalałą wśród tyłu potworności’).

w. 1143-1144 *O przebóg, nigdy taką nie zmażę się zbrodnią, / nigdy mię mieć nie będzie złości swych przewodnią* – rozwinięcie oryg. (w. 1009): „Non, je ne serai point complice de ses crimes” (‘nie, nie będę współniczką jego zbrodni’).

nigdy mię mieć nie będzie złości swych przewodnią – sens: nigdy nie znajdzie we mnie współniczki swoich niegodziwości.

w. 1145 *Nie zapomnę, nie, jaką nakarmił nas karą* – dodatek tłumacza.

w. 1149 *Ach, przebóg, cożes rzekła, coż się ze mną dzieje?* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1014): „Ah! de quel souvenir viens-tu frapper mon âme!” (‘ach, jakim wspomnieniem ugodziłaś moją duszę!’).

w. 1150 *I tak-że już bez żadnej zgubić mam nadzieje* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1015): „Quoi, Céphise, j’irai voir expirer encor” (‘Cóż, Cefizo, zobaczę jeszcze, jak ginie’).

w. 1153 *i którego pamiątką zostawił mi wieczną* – oryg. (w. 1017): „ce fils, que de sa flamme il me laissa pour gage” (‘ten syn, którego zostawił mi jako dowód swojego płomienia’). Słowo „gage” oznacza przede wszystkim ‘zastaw’ albo ‘zabezpieczenie’, tu zostało użyte w znaczeniu specyficznym; por. FURETIÈRE, *Dictionnaire*, s.v. „Gage”: „[...] mówi się również o świadectwach i zapewnieniach przyjaźni [...]. Dziecko, które urodziła ta kobieta, jest

świadectwem jej miłości” – słownik ilustruje ten sens przykładami z Racine’a (oryg. 1017 i 1023); por. niżej, obj. do A 1163-1164.

w. 1154-1166 – pożegnanie Hektora z Andromachą nawiązuje oczywiście do HOM.*Il.* 6,390-529.

w. 1154 *Ach, pomnię, przed godziną swoją ostateczną* – oryg. (w. 1018): „Hélas! je m’en souviens” (‘ach, przypominam sobie’).

przed godziną swoją ostateczną – dodatek tłumacza.

w. 1155-1157 *gdy się na Achillesa, a raczej do grobu / gotował, bo z nim wygrać nie było sposobu* – / *przecię szedł niestrwożony* – rozwinięcie oryg. (w. 1018-1019): „le jour que son courage / Lui fit chercher Achille, ou plutôt le trépas” (‘dzień, w którym jego odwaga / kazała mu szukać Achillesa albo raczej śmierci’).

w. 1157-1158 *w śmiertelnym zamachu / wielkie serce nie znało najmniejszego strachu* – dodatek tłumacza, podkreślający odwagę Hektora, inspirowany prawdopodobnie sformulowaniem oryginału (w. 1018-1019); por. obj. poprzednie.

w. 1160 *ku mnie płaczącej wzrok swój bohatyrski skłoni* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1021): „dit-il en essuyant mes larmes” (‘powiedział, ocierając moje łzy’).

wzrok swój ... skłoni – sens: zwróci spojrzenie.

w. 1161-1166 – fragment mający formę prozopoei, podobnie jak oryg. (1021-1026); por. oryg. 397-400 – A 439-442, oryg. 652-654 – A 726-728, oryg. 1507-1512 – A 1725-1730.

w. 1161 *Żono, ja – prawi – idę, gdzie każe potrzeba* – dodatek tłumacza, podkreślający celowość działań Hektora.

prawi – oryg. (w. 1021): „dit-il” (‘mówi’).

w. 1162 *tego nie wiem, co o mnie uradziły nieba* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1022): „j’ignore quel succès le sort garde à mes armes” (‘nie wiem, jakie powodzenie szykuje mojej broni los’). Morsztyn zastępuje słowo „sort” słowem *nieba*, podkreślając boski wymiar sił rządzących ludzkim życiem.

w. 1163-1164 *Zostawuję to dziecię, które mamy z sobą* – / *jeśli zginę, afektu twego będzie próbą* – rozwinięcie oryg. (w. 1023): „Je te laisse mon fils pour gage de ma foi” (‘zostawiam ci mojego syna, jako świadectwo mojej wiary’). Por. wyżej, obj. do A 1153.

będzie próbą – sens: stanie się probierzem.

w. 1165 *Za to, żeś zawsze szczerą miłość moję znała* – zmiana oryg. (w. 1025): „Si d’un heureux hymen la mémoire t’est chère” (‘jeśli droga jest ci pamięć szczęśliwego małżeństwa’).

w. 1169 *O, zły królu, w tym wieku nie masz żadnej winy* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1029): „Roi barbare! faut-il que mon crime l’entraîne?” (‘okrutny królu, czy trzeba, by moja zbrodnia go pogrążyła?’). Wers oryginału jest niejasny, oparty na trudnej do uchwycenia ironii: zbrodnią Andromachy

jest (z perspektywy Pyrrusa) jej wierność wobec męża. Morsztyn dokonuje trafnego i zwiększającego klarowność wyboru tłumaczeniowego.

w. 1170 *dla mojej, ach, dla mojej umiera przyczyny* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1030): „Si je te hais, est-il coupable de ma haine?” (‘jeśli jesteś mi wstrętny, czy on winny jest mojemu wstrętowi?’). Por. MORSZTYN S., *Smutne żale* III 6: „W młodym, ach, w młodym wieku rozstali się z światem!”

w. 1171-1172 *Czyć się uprzykrzył kiedy, wyliczając męki / i utrapienia, które z twojej cierpiał ręki* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1031-1032): „T’a-t-il de tous les siens reproché le trépas? / S’est-il plaint à tes yeux des maux qu’il ne sent pas?” (‘Czy zarzucał [Astyanaks] ci zgon wszystkich bliskich? / Czy skarżył się wobec ciebie na cierpienia, których nie odczuwa?’).

w. 1173-1174 *czyś go w wzgardzie ku sobie, czyś go widział w gniewie? / A on i tego, co się z nim dziś dzieje, nie wie!* – dodatek tłumacza.

w. 1175 *jako zmaza* – na podobieństwo potwora; dodatek tłumacza.

w. 1176 *wyniesionego na cię* – wzniesionego nad tobą.

żelaza – tj. ostrza.

w. 1177 *Mogąc cię wydrzeć śmierci, pogodę upuszczę?* – zmiana oryg. (w. 1035): „Je l’en puis détourner, et je t’y vais offrir?” (‘mogę odwrócić jego [tj. zabójczego miecza] bieg, a wydam cię [tj. Astyanaksa] na cios?’).

pogodę upuszczę – sens: nie skorzystam ze sposobności.

w. 1181 A.: *Upewnisz go. C.: W tym, że mu już dasz serce swoje?* – oryg. (w. 1043): A.: „Hé bien, va l’assurer...” C.: „De quoi? De votre foi?” (A: ‘Więc idź go zapewnić’ C: ‘O czym? O pani wierności?’). Morsztyn opuszcza cztery wcześniejsze wersy oryg. (w. 1039-1042):

ANDROMAQUE

Dis-lui que de mon fils l’amour est assez fort...

Crois-tu que dans son cœur il ait juré sa mort?

L’amour peut-il si loin pousser sa barbarie?

CÉPHISE

Madame, il va bientôt revenir en furie.

(A: Powiedz mu, że miłość do syna jest dość silna...

Czy sądzisz, że w głębi serca zaprzysiągł jego śmierć?

Czy miłość może tak daleko posunąć się w okrucieństwie?

C: Wkrótce wróci tu, pani, pełen wściekłości’).

To najdłuższe opuszczenie w przekładzie i jedyne dotyczące całej kwestii.

w. 1185 *Jakąż dasz obradę?* – sens: co zadecydujesz.

Akt IV

Scena I

w. 1187 *że w tak pilnym czesie* – że w tak naglącej chwili; dodatek tłumacza.

w. 1188 *tę odmianę w twoje serce niesie* – sens: tchnie w twoje serce zmianę przekonania.

w. 1189 *Chce, żeby Troja w jego dziecięciu powstała* – kondensacja oryg. (w. 1051-1052): „Il veut que Troie encor se puisse relever / Avec cet heureux fils qu'il vous fait conserver” (‘chce, żeby Troja mogła jeszcze się podnieść / wraz z tym szczęśliwym synem, którego każe pani zachować’).

w. 1190 *żebyś żywot jej królów dziedzicowi dała* – dodatek tłumacza, powtarzający treść poprzedniego wersu.

w. 1191-1193 *sam ci tę myśl podaje, sam ci męża stręczy / i pewnie za Pyrrusa, że dotrzyma, ręczy, / wrócić go byleś chciała* – dodatek tłumacza. Fraza o dotrzymaniu słowa przez Pyrrusa może wskazywać na interpretację pominiętego w dokładnym tłumaczeniu; oryg. (w. 1053): „Pyrrhus vous l'a promis. Vous venez de l'entendre” (‘Obiecał to Pyrrus. Właśnie pani słyszała’).

sam ci męża stręczy – sam ci podsuwa męża.

że dotrzyma, ręczy – sens: ręczy, że dotrzyma obietnicy.

w. 1193-1194 *w jednym twoim słowie / ... zawisło* – sens: od jednego twojego słowa zależy.

w. 1195 *Pyrrus ojca i krewnych chce zapomnieć cale* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1055): „père, sceptre, alliés” (‘ojca, berło, sprzymierzeńców’).

w. 1196 *koło twojego syna chodząc nieospale* – sens: gorliwie popierając sprawę twojego syna; dodatek tłumacza.

w. 1197-1198 *nic nie dba na ojczyznę, naród, w którym władza, / i sceptrum, i koronę u twoich nóg składa* – swobodna interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1056-1057): „Content de votre cœur, il met tout à vos pieds. / Sur lui, sur tout son peuple il vous rend souveraine” (‘Zadowalając się jej sercem, składa wszystko u pani stóp. / Czyni ją władczynią siebie samego, całego swojego ludu’). Wzmianka o *sceptrum* odpowiada oryg. (w. 1055); por. obj. poprzednie.

w. 1199-1200 *Więc kiedy obietnice wszystkie swoje ziści, / czy będzież godzien takiej twojej nienawiści?* – swobodna interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1058): „Est-ce là ce vainqueur digne de tant de haine?” (‘czy to ten zwycięzca godzien takiej nienawiści?’).

w. 1201 *Już ci szczerze pomaga* – sens: zaiste otwarcie pomaga.

z jego opieki – dzięki jego wsparciu.

w. 1203 *choć sam jest bez straży* – oryg. (w. 1061): „il lui laisse sa garde” (‘pozostawia mu swoją straż’). Dopowiedzenie przygotowuje katastrofę tragedii: morderstwo Pyrrusa jest łatwiejsze, wobec niewielkiej liczby chroniących

go żołnierzy. Troska o tego typu szczegóły jest jednym z elementów poetyki klasycystycznej tragedii, co potwierdzają traktaty z epoki.

w. 1204 *Tak się kocha, tak sobie twą przysługę waży* – sens: tak bardzo jest zakochany, tak ceni twoje dobrodziejstwo; dodatek tłumacza.

w. 1205 *że wiedząc, jako grecki naród jest zażarty* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1061): „il prévient leur fureur” (‘uprzedza ich wściekłość’).

w. 1207-1208 *Tymczasem w kościele / gotują* – sens: tymczasem w kościele trwają przygotowania.

w. 1209-1210 *niech z ciebie nie będzie przyczyna / zwłoki* – dodatek tłumacza.

w. 1211 *Na cóż się przyda widzieć?* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1065): „Madame, qui vous presse?” (‘co panią skłania do pośpiechu?’).

Właśnie jako we śnie – sens: dopiero zasnął; dodatek tłumacza.

w. 1212 *beśpiecznie i wcześniej* – w spokoju i w odpowiednim czasie.

w. 1217 *żeby Troję naprawił* – sens: żeby podniósł Troję z gruzów; dodatek tłumacza.

O, jak w sercu skacze! – sens: jakże się cieszę; dodatek tłumacza. Por. NKPP („Serce” 36: Wacław Potocki, *Wojna chocimska*, w. 237: „Serce w mnie skoczy”).

w. 1219-1220 *Nie mam się kryć woli / przed tobą* – m.in. interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1073-1074): „O! Ma chère Céphise, / Ce n'est point avec toi que mon cœur se déguise” (‘O! Moja droga Cefizo, / przed tobą moje serce nie skrywa się’).

w. 1220 *w każdej doświadczyła doli* – sens: wypróbowała w każdym położeniu/sytuacji.

w. 1221 *lepiej, niż doświadczam* – sens: lepiej, niż teraz widzę.

w. 1223 *dobrą sławę oszkaradzić* – sens: splamić dobre imię; dodatek tłumacza.

w. 1226-1227 *Andromacha wszystko czas życia swego święci, / a teraz by, nie chcąc już dłużej być w tym znoju* – dodatek tłumacza.

wszystko czas życia swego święci – sens: poświęca całe swoje życie.

być w tym znoju – tak się męczyć.

w. 1228 *ważyla się zmarłemu przydać niepokoju* – zmiana oryg. (w. 1079-1080): „et que, de tant de morts réveillant la douleur / Le soin de mon repos me fit troubler le leur?” (‘i żeby, budząc ból tylu zmarłych, / troska o mój spokój zakłóciła ich własny?’).

w. 1229 *Nie takiej wiary Hektor spodziewał się po niej* – por. VERG. *Aen.* 4,552 (Dydona o swoim małżonku): „non servata fides cineri promissa Sychaco” – „Nie mogłam Sycheowi zachować swej wiary” (KOCHANOWSKI A., *Eneida*, s. 107).

w. 1230 *ale syn jego w ciężkiej i śmiertelnej toni* – oryg. (w. 1082): „mais son fils périssait, il l'a fallu défendre” (‘ale jego syn ginął, trzeba go było bronić’). Por. SEN. *Tro.* 452-454:

Dispelle somnos – inquit – et natum eripe,
o fida coniunx: lateat, haec una est salus.
Omitte fletus – Troia quod cecidit gemis?

[...] ocknij się, kochana żono, niech uciecze
mój syn, niech się gdzie skryje – nadzieja jedyna
w nim zbawienia! Już nie płacz, wyrwij z toni syna.

(BARDZIŃSKI, *Tragedyje. Troas*, s. 204)

w ... *śmiertelnej toni* – w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Por.
A 53.

w. 1231-1236 *Sama widzę, że nie masz inszego sposobu, / ślubem go tylko
mogę uwolnić od grobu, / więc trzeba dać koniecznie rękę Pyrrusowi / i uczynić
go ojcem Astyjanakowski, / ale też tylko rękę – dość, że protektora / tak do-
brego zostawię synowi Hektora* – szerokie rozwinięcie oryg. (w. 1083-1084):
„Pyrrhus en m'épousant s'en déclare l'appui; / Il suffit. Je veux bien m'en repo-
ser sur lui” (‘poślubiając mnie, Pyrrus ogłasza, że będzie dla niego wsparciem;
/ to wystarczy. Pragnę polegać pod tym względem na nim’).

w. 1237 *prędki i gorący* – niecierpliwy i zapalczywy; sformułowanie rozwi-
ja jeden z epitetów oryg. (w. 1085): „violent” (‘gwałtowny’).

w. 1238 *ale zaś w sercu szczerłość i cnotę mający* – rozwinięcie oryg.
(w. 1085): „mais sincère” (‘ale szczerzy’). Morsztyn uwypukla pozytywne ce-
chy króla.

w. 1241-1244 *Źle ich poselstwo przyjął. Nie wskórali prośbą, / to będą
chcieli strachem wymusić i groźbą, / a im mu się uprzykrzą barziej o wydanie,
/ tym się szczerzej dziecięciu temu ojcem stanie* – szerokie rozwinięcie oryg.
(w. 1088): „Leur haine va donner un père au fils d'Hector” (‘ich nienawiść
przyda ojca synowi Hektora’). Morsztyn rozwija szczegółowo strategiczne
kalkulacje Andromachy.

w. 1247 *przysięgę* – przysięgnę.

w. 1249 *zrobiwszy tę dla syna mojego robotę* – dodatek tłumacza.

w. 1250 *czas będzie wspomnieć sobie na honor i cnotę* – interpretacja tłu-
macza; oryg. (w. 1095): „et, sauvant ma vertu” (‘ratując moją cnotę’).

w. 1252 *żeby zaraz odebrać należytą karę* – dodatek tłumacza.

w. 1253-1254 *w samo impetem / pchnę się serce* – sens: i gwałtownie pchnę
się w samo serce.

w. 1254 *ukrytym pod szatą sztyletem* – dodatek tłumacza.

w. 1255 *A tak oddam, com winna, kiedy lęgnę w grobie* – interpretacja
tłumacza; oryg. (w. 1095): „rendra ce que je dois” (‘[tak też moja ręka] odda
to, co jestem winna’).

w. 1256 *rodzicowi, mężowi, dziecięciu i sobie* – oryg. (w. 1096): „à Pyr-
rhus, à mon fils, à mon époux, à moi” (‘Pyrrusowi, mojemu synowi, moje-
mu mężowi i sobie’). Morsztyn wprowadza wzmiankę o ojcu Andromachy

w miejsce przywołania Pyrrusa, co zmienia sens: samobójstwo Andromachy, jakiego zamierza dokonać po ślubie, nie będzie zatem kompromisem między wiernością trojańskiej rodzinie a wiernością Pyrrusowi, ale wyłącznie jako zdradzenie Pyrrusa. O Ectionie, ojcu Andromachy, zob. A 977, 1038.

w. 1257 *Niewinną statku mego odkrywam ci zdradę* – sens: odsłanianiem przed tobą niewinny podstęp, [jakiego dopuszcza się] moja wierność; oryg. (w. 1097): „Voilà de mon amour l’innocent stratagème” (‘oto niewinna strategia mojej miłości’). Sformułowanie inspirowane jest oksymoronem „furtum piae” (łąającym rzeczownik nacechowany pejoratywnie z przymiotnikiem o dodatnim znaczeniu) z kwestii Andromachy z tragedii Seneki; por. SEN. *Tro.* 501-501: „coniugis furtum piae / serva” – „nie wydaj żony swojej sztuk w tej porze / pobożnych” (BARDZIŃSKI, *Tragedyje. Troas*, s. 206); KOCHANOWSKI P., *Gofred* 6,88,5-6: „Miłość, Fortuna niech mi pomagają / Niewinnej zdrady”.

w. 1259 *Przez śmierć mym prześladowcom dobędę się z garła* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1099): „J’irai seule rejoindre Hector et mes aïeux” (‘sama pójdę dołączyć do Hektora i moich przodków’).

Przez śmierć ... dobędę się z garła – ucieknę z opresji; por. ten sam frazeologizm, choć o przeciwnym znaczeniu: MORSZTYN S., *Smutne żale* V 3-4: „I była tak szczęśliwa, że śmierci już z garła, / sama się jej dostawszy, Admeta wydarła”; IX 29: „Nie mogę się łakomej śmierci dobyć z garła” (por. niżej, obj. do A 1273-1274); NKPP („Gardło” 30).

w. 1260 *a ty pamiętaj, żebyś oczy mi zawarła* – oryg. (w. 1100): „Céphise, c’est à toi de me fermer les yeux” (‘Cefizo, tobie przypadnie w udziale zamknięcie mi oczu’). Por. SEN. *Tro* 788-789: „ut mea condam [dosłownie: złożę/zamknę] manu / viventis oculos”; BARDZIŃSKI, *Tragedyje. Troas*, s. 219 (Andromacha do Uliksesa): „niech swą ręką oczy żyjącemu / sama zawrę”.

w. 1264 *memu dziecięciu twój afekt dosłuży* – sens: twoje uczucie dopełni służbę przy moim dziecku.

w. 1269 *Staraj się wszystką siłą co raz mu odnowić* – dodatek tłumacza.
co raz mu odnowić – sens: ciągle mu przypominać.

w. 1270 *co raz o mnie i ślubie wziętym ze mną mowić* – kondensacja oryg. (w. 1108-1009): „S’il le faut, je consens qu’on lui parle de moi. / Fais-lui valoir l’hymen où je me suis rangée” (‘Jeśli trzeba, zgadzam się, by mówiono mu o mnie. / Powołuj się na ślub, którego jarzmo dźwignęłam’).

w. 1271-1272 *żem przed śmiercią dowiodła, jaka we mnie była / dufność, kiedy jedyne dziecięciu mu zleciła* – rozwinięcie oryg. (w. 112): „qu’en lui laissant mon fils, c’est l’estimer assez” (‘że pozostawienie mu mego syna dostatecznie dowodzi, iż go poważam’).

dziecięciu mu zleciła – sens: poleciłam dziecko jego opiece.

w. 1273-1274 *że choć mię śmierć łakoma tak prędko pożarła, / jegom już była, jegom już żoną umarta* – rozwinięcie oryg. (w. 1110): „Dis-lui qu’avant ma mort je lui fus engagée” (‘powiedz, że przed śmiercią zdążyłam się z nim

związać'). Morsztyn opuszcza oryż. (w. 1111): „que ses ressentiments doivent être effacés” (‘że jego urazy powinny ustąpić’). Por. KOCHANOWSKI J., *Psalterz* 49,33-35:

Płocha cześć ludzka i chluba znikomá,
Albowiem skoro przyjdzie śmierć łakoma,
Hárdégo snádnie z powági wyzuje;

MORSZTYN S., *Smutne żale* IX 29: „Nie mozem się łakomej śmierci dobyć z garła” (por. wyżej, obj. do A 1259). Por. też Stanisław Grochowski, *Łzy smutne ks. Stanisława Grochowskiego po zejściu wiecznej pamięci godnego kanclerza i hetmana koronnego Jana Zamoyskiego. Roku pańskiego 1605* (s. 131): „Porwalać śmierć łakoma najprzód Radziwiła”; *Wielkiej cnoty i godności mężowi, jego M.P. Stanisławowi Gawrońskiemu, wielickiemu podżupkowi etc., panu i przyjacielowi miłemu* (s. 188): „Aby się śmierć łakoma z was nie radowała”; *Kalliopea słowieńska. Najjaśniejszemu Książęciu Panu Władysławowi, Królewiczowi Polskiemu, Szwedzkiego Królestwa Dziedzicowi, Finlandzkiemu Książęciu etc.* (s. 12): „Ach, nieużyta śmierci, a łakoma”; *Cień królewiców Jana Kazimierza. Nagrobek II. III* (s. 56): „Ale ten łakoma śmierć owoc niedojrzały / otrzęsła”; *Poeta starzec pogrzebowym gościom i sobie* (s. 57): „Gdyż i dziatki bierze śmierć łakoma”.

w. 1275-1276 *Więc i Astyjanaksa miej w pilnym dozorze: / niechaj się uczy w cnocie kochać i w honorze* – dodatek tłumacza.

w pilnym dozorze – w troskliwej opiece.

w. 1278 *niech ich życiem wyraża* – sens: niech ich naśladuje czynami/postępowaniem/działaniem; dodatek tłumacza.

idzie ich torem – sens: podąża ich śladem.

w. 1280 *więcej ich cnoty ważąc* – sens: bacząc raczej na ich cnoty.

w. 1283-1284 *zguby, / ... chluby* – por. KOCHANOWSKI J., *Psalterz* 13,11-12:

Niechaj téj ze mnie nie ma nieprzyjaciél chluby,
Aby miał rzéc: „Jam go zstárl i przywiódł do zguby”.

w. 1284 *niech zaniecha, pod panem będąc, próżnej chluby* – zmiana oryż. (w. 1120): „Nous lui laissons un maitre, il le doit ménager” (‘Zostawiamy mu pana, musi być mu miły’). Por. SEN. *Tro.* 712-715 (słowa Andromachy wypowiedziane do Astyanaksa w obecności Ulissesa):

Pone ex animo reges atavos
magnique senis iura per omnis
incluta terras, excidat Hector,
gere captivum positoque genu.

Nic po tym pomnieć abo liczyć króle,
z których ty idziesz, i jako rządzili

światem a ludziom wszem prawa stawili.
 Ojcowskie męstwo też precz puść z pamięci,
 niewolnikiem-eś – tak czyni jako oni:
 głowa twa panu niechaj się pokłoni.

(GÓRNICKI, *Troas* 1069-1074)

Pradziady króle wypądz z swojej głowy,
 i wielkiej po wszech krajach Pryjamowej
 zacność powagi. Zabacz o Hektorze.
 Bądź niewolnikiem, kłaniaj się w pokorze.

(BARDZIŃSKI *Tragedyje.Troas*, s. 216)

w. 1285 *niech będzie skromny, niech się nie przykrzy nikomu* – dodatek tłumacza.

w. 1291-1292 *Afektu mojego / masz próbę, kiedym ci się zwierzyła wszystko* – zmiana oryg. (w. 1127-1128): „et souviens-toi / Que le sort d'Andromaque est commis à ta foi” (‘i pamiętaj, / że los Andromachy zależy od twojej wierności’).

Afektu mojego / masz próbę – sens: dostajesz dowód mojej miłości.

Scena II

w. 1297 *w kontempcie niezmiernym* – wobec wielkiego afrontu.

w. 1299 *czyniło tęsknicę* – sens: przysparzało udręki. Por. KOCHANOWSKI J., *Monomachija*, w. 137-138: „Tych słów Irys do pięknej Heleny użyła, / Króremi jej tęsknicę w sercu uczyniła”.

w. 1305-1306 *w tak widocznym wstydzie / ulgą by skarga była* – rozwinięcie oryg. (w. 1142): „Et qu'il vaudrait bien mieux...” (‘i lepiej by było’). Morsztyn rezygnuje ze zdania niedokończonego i proponuje rozwinięcie intencji niewyrażonej w oryginale.

w. 1311 *bez płace* – bez nagrody.

Scena III

w. 1313-1315 *Wierzyżę szczęściu tak wielkiemu, / gdy pierwszy raz Orestes, rozkazaniu twemu / czyniąc dosyć, twoje dziś przestępuje progi?* – swobodne rozwinięcie oryg. (w. 1147-1148): „Ah, madame! Est-il vrai qu'une fois / Oreste en vous cherchant obéisse à vos lois?” (‘Ach, proszę pani! Czy to prawda, że / idąc tu, Orestes pierwszy raz postępuje według pani rozkazu?’), a zarazem pominięcie wersu 1148.

twoje ... progi – dodatek tłumacza.

w. 1316 *ordynans tak drogi* – tak miły rozkaz.

w. 1317 *łaskawszych oczu twoich znamię* – sens: dowód, że twoja niechęć słabnie.

w. 1319 *Czy kocham? To przysięgi i ich pogwałcenie* – oryg. (w. 1153): „Si je vous aime? O Dieux! mes serments, mes parjures!” (‘Czy panią kocham? O bogowie, moje przysięgi, moje krzywoprzysięstwa!’). Tekst nawiązuje prawdopodobnie do przysięgi Orestesa, by już nigdy nie zobaczyć Hermiony (por. w. 35, 535-536). Morsztyn pomija apostrofę do bogów.

w. 1321 *w oczach łzy ustawne* – ciągle łzy w oczach.

w. 1322-1323 *nie dość jeszcze dla ciebie świadectwa są jawne? / Nie wierzysz, że żywot mój twoim chceniem mierzę?* – rozwinięcie i zmiana oryg. (w. 1156): „Quels témoins croirez-vous, si vous ne les croyez?” (‘jakim świadkom pani wierzy, jeśli nie wierzy im [‘tj. oczom Orestesa’]?’)

w. 1326 *niech drugi raz Grecyja dla ciebie powstanie* – punktem odniesienia jest niedawna (rozgrywana w pokoleniu ojców) wojna trojańska.

w. 1327 *Nie może być pewniejsza honoru obrona* – dodatek tłumacza.

w. 1328 *ty bierz na się Helenę, ja Agamemnona* – kondensacja oryg. (w. 1159-1160): „Prenons, en signalant mon bras et votre nom, / Vous – la place d’Hélène, et moi – d’Agamemnon” (‘zajmijmy, rozsławiając moje ramie i pani imię, / pani – miejsce Heleny, ja – Agamemnona’).

bierz na się – sens: zajmij miejsce.

w. 1330 *niech nas tak świat wspomina jak nasze rodzice* – por. OV. *Her.* 8,15-24 (Hermiona do Orestesa):

At tu, cura mei si te pia tangit, Oreste,
inice non timidas in tua iura manus!
An siquis rapiat stabulis armenta reclusis,
arma feras, rapta coniuge lentus eris?
Sit socer exemplo nuptae repetitor ademptae,
cui pia militiae causa puella fuit!
Si socer ignavus vidua stertisset in aula,
nupta foret Paridi mater, ut ante fuit.
Nec tu mille rates sinuosaeque vela pararis
nec numeros Danaï militis – ipse veni!

Więc jeżeli cię hańba moja tyka,
od natrętnego zbaw mię miłośnika,
wszak zupełnie do mnie prawo twoje,
niezlękłą ręką ujm się jak o swoje.
Gdybyć kto bydło z obory lub konie
ze stajni wywiódł, pewnie byś się o nie
i mścił, i ujął. A gdyż żonę wzięto,
wytrwasz, że sucho przepieczę mu się to?
Z własnego teścia dobre masz przykłady,
w jakie on zaszedł o Helenę zwady,
jak sprawiedliwą wojnę dla swej żony
z Trojany musiał podnieść, ukrzywdzony,
a kiedyby był w domu tylko siedział
ani werbunków żadnych przypowiedział,

pewnie by była, za pierwszym popisem,
 złączona żyła Helena z Parysem.
 Tobie, ażebyś odraził natrętów
 nie trzeba wiosel, żagli i okrętów
 ani liczego żołnierza werbunku –
 przyjdź sam, żalowi memu w basarunku.

(CHROŚCIŃSKI, *Rozmowy listowne*, s. 102)

Owidiusz nawiązuje do wersji mitu, w której Hermiona jest żoną Orestesa. Do tragedii Racine'a przenikają tylko pewne elementy tekstu łacińskiego, ponieważ nowożytny autor silnie przekształca swoje źródło, zmieniając albo odwracając sytuację.

w. 1335-1336 *Szalony to, co pomstę na niepewną wkłada / wojnę, która, sam nie wie, jako mu się nada!* – sens: szalony, kto uzależnia zemstę od niepewnej wojny, nie wiedząc, jaki owa wojna przybierze obrót; oryg. (w. 1167-1168): „Et je m'en remettrais au destin des combats, / Qui peut-être à la fin ne me vengerait pas?” (‘i powierzyłabym swoją sprawę walkom, / które być może wcale nie umożliwią mi pomsty?’). U Racine'a zdanie jest wplecione w tkankę osobistej wypowiedzi, podczas gdy Morsztyn nadaje mu charakter bezosobowej sentencji. Por. MORSZTYN J.A., *Psyche* 23,1-2: „[...] a włożyć na syna / tę sprawę myśli i pomsty sposoby”. Polski tłumacz pomija oryg. (w. 1169): „Je veux qu'à mon départ toute l'Épire pleure” (‘chcę, żeby przy moim odjeździe płakał cały Epir’).

w. 1337 *Chcesz-li się mścić? Mścijże się, nic nie odkładając* – oryg. (w. 1170): „Mais, si vous me vengez, vengez-moi dans une heure” (‘ale jeśli ma mnie pan pomścić, niech mnie pomści za godzinę’). W oryginale oba wersy łączy struktura warunkowa i powtórzenie czasownika „venger”. Morsztyn chwilowo pomija sformułowanie „dans une heure”, choć wspomnienie tego elementu powróci w wersji 1340 przekładu.

w. 1339 *Zaostrz gniew! Wiernej zażyj miłości nań brusa!* – sens: wzmóż gniew, ugodź go ostrzem wiernej miłości. Interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1171): „Tous vos retardements sont pour moi des refus” (‘każde pańskie opóźnienie będzie dla mnie oznaczało odmowę’).

w. 1340 *Zabij tejże godziny!* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1172): „Courez au temple. Il faut immoler...” (‘proszę śpieszyć do świątyni. Trzeba poświęcić’).

tejże godziny – odpowiada sformułowaniu „dans une heure” (oryg. w. 1170), pominiętemu w wersji 1337 przekładu.

w. 1341 *A cóż? To imię cię trwoży?* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1173): „Hé! quoi? Votre haine chancelle?” (‘Cóż?! Czy pana nienawiść się chwieje?’).

w. 1342 *Mięszasz się, gdy co na cię Hermijona włoży?* – sens: odczuwasz zmieszanie, gdy Hermiona czymś cię obciąży; dodatek tłumacza.

w. 1344 *żebym rezolucyi przeciwnej nie wzięła* – sens: żebym nie zmieniła decyzji na przeciwną.

w. 1346 *Wierny sługa w lot pełni, co mu każe dama* – dodatek tłumacza, uwypuklający obecną w całym oryginale pochwałę etyki dworskości.

w. 1351-1352 *Mścijmy się, lecz poćciwie i otwartą zwadą: / niekawalerskie dzieło pożyć kogo zdradą* – oryg. (w. 1179-1180): „Vengeons-nous, j'y consens. Mais par d'autres chemins. / Soyons ses ennemis, et non ses assassins” (‘Zemścijmy się, zgoda. Ale w inny sposób. / Bądźmy jego wrogami, nie mordercami’). Morsztyn opuszcza oryg. (w. 1181-1182): „Faisons de sa ruine une juste conquête. / Quoi? Pour réponse, aux Grecs porterai-je sa tête?” (‘Uczynimy z jego upadku sprawiedliwą zdobycz. / Jak to? W odpowiedzi zaniosę Grekom jego głowę?’).

otwartą zwadą – w jawnym konflikcie.

niekawalerskie dzieło – czyn niegodny rycerza.

pożyć kogoś zdradą – sens: podstępnie kogoś zabić.

w. 1354 *żeby na swoją pomstę zbójcę ze mnie miała* – sens: żebym dla zaspokojenia jej chęci zemsty miał stać się mordercą.

w. 1355-1356 *Przebóg, pozwól ojczyźnie, niechaj czyni jawnie, / niechaj na buntownika następuje prawnie!* – zmiana oryg. (w. 1185-1186): „Souffrez, au nom des Dieux, que la Grèce s'explique, / Et qu'il meure chargé de la haine publique” (‘w imię bogów, proszę poczekać cierpliwie, by Grecja się wypowiedziała / i aby umarł powszechnie znienawidzony [Pyrrus]’). Morsztyn zastępuje politeistyczną apostrofę do bogów słowem *Przebóg*. W oryginale Pyrrus nie zostaje nazwany buntownikiem.

w. 1357-1358 *Król jest – trzeba go, prawda, sądzić, ale nie tu, / dopieroż nie brać z niego pomsty bez dekretu* – rozwinięcie oryg. (w. 1187): „Souvenez-vous qu'il règne, et qu'un front couronné...” (‘proszę pamiętać, że on króluje i że czoło zwieńczone koroną...’). Morsztyn ignoruje niedokończenie zdania w oryginale.

nie brać z niego pomsty – sens: nie mścić się na nim.

w. 1359-1360 *Nie dosyc tobie, że już przez mię osądzony, / że dekret śmierci bierzesz nań od Hermijony* – rozwinięcie oryg. (w. 1188): „Ne vous suffit-il pas que je l'ai condamné?” (‘nie wystarczy ci, że ja go skazałam?’). Morsztyn dwukrotnie formułuje tę samą myśl. W oryginale ten i następny wers (1188-1189) oparte są na anaforze („Ne vous”), podobnie jak dalej wersy 1191-1192 („Qu'Hermione... / Que je... que je...”). U Morsztyna paralelizm początków wersów widoczny jest między wersami 1359 i 1361 („nie dosyc”) oraz w wersach 1360, 1362, 1363 („że”).

w. 1363 *Lecz darmo wszystko powiedziała!* – dodatek tłumacza.

w. 1364-1365 *Jesli cię to nie ruszy, żem się w nim kochała, / trudno przec* – oryg. (w. 1192-1193): „enfin, seigneur, que je l'aimai? / Je ne m'en cache point” (‘w końcu, [czy nie wystarczy panu pamięć o tym,] że go kochałam? / Nie kryję się z tym’).

trudno przec – sens: próżno naciskać.

w. 1365-1366 *Wszystkie moje sprawy to mówiły, / że się zdrajca podobał, że oczom był miły* – rozwinięcie oryg. (w. 1193): „l'ingrat m'avait su plaire” (‘niewdzięcznik umiał mi się podobać’)

w. 1371 *dajęć w tym przestroge* – dodatek tłumacza.

w. 1376 *Jako znaleźć sposoby, żeby go uchodzić?* – zmiana oryg. (w. 1204): „Quel chemin jusqu'à lui peut conduire mes coups?” (‘jakie drogi mogą zaprowadzić ku niemu moje ciosy / moją zbrojną dłoń?’).

w. 1377 *Dopiero kilka godzin jestem tu, w Epirze* – oryg. (w. 1205): „A peine suis-je encore arrivé dans l'Épire” (‘zaledwie przybyłem do Epiru’). Morsztyn podaje – nieobecną w oryginale – przybliżoną rachubę czasu, zgodną z realnym przebiegiem przedstawienia.

w. 1378-1379 *króla pilnują warty, pilnują żołnierze. / Nie jest to rzecz tak łatwa wśród jego krainy* – dodatek tłumacza, być może inspirowany wersami usytuowanymi nieco dalej w strukturze monologu; oryg. (w. 1207): „vous voulez qu'un roi meure” (‘chce pani, by król zginął’); (w. 1209): „Aux yeux de tout son peuple il faut que je l'opprime” (‘trzeba mi go zabić na oczach jego ludu, który się zgromadził’). Oryginalny porządek wersów zostaje zaburzony, a wers 1206 („Vous voulez par mes mains renverser un empire” – ‘Chce pani moimi rękoma obalić władzę’) – pominięty.

w. 1380 *a ty, żeby go zabić, nie chcesz dać godziny* – kondensacja oryg. (w. 1207-1208): „et pour son châtement / Vous ne donnez qu'un jour, qu'une heure, qu'un moment” (‘a na ukaranie go / nie dajesz mi więcej niż dzień, godzinę, chwilę’). Oryginał oparty jest na figurze *accumulatio* z wyraźnie zaznaczoną gradacją.

w. 1382-1383 *ale się niech rozpatrzę wprzody. / Daj mi tę trochę czasu, a nie bądź tak skora* – interpretacja zakończenia monologu; oryg. (w. 1210-1212):

Laissez-moi vers l'autel conduire ma victime.
Je ne m'en défends plus. Et je ne veux qu'aller
Reconnaître la place où je dois l'immoler.

(‘Proszę pozwolić mi zaprowadzić moją ofiarę do ołtarza,
Już się przed tym nie wzbraniam. Chcę tylko
poznać miejsce, gdzie powinienem go [tj. Pyrrusa] poświęcić’).

w. 1384 *wszystko się stanie, tylko wytrwaj do wieczora* – zmiana oryg. (w. 1213): „Cette nuit je vous sers, cette nuit je l'attaque” (‘tej nocy pani służę, tej nocy w niego [tj. w Pyrrusa] uderzam’). Racine stosuje czas teraźniejszy o wartości czasu przyszłego, Morsztyn rezygnuje z tego zabiegu.

w. 1386-1388 *na wsgardę w oczach moich odprawi wesele, / a ja raczej sto razy umrzeć bym wolala, / niżbym kiedy lekkości takiej doczekała* – rozwinięcie oryg. (w. 1216): „Ma honte est confirmée, et son crime achevé” (‘mój

wstyd zostaje potwierdzony, jego zbrodnia – dokonana'). Morsztyn pomija antytetyczną strukturę wersu, a ponadto opuszcza oryg. (w. 1215): „Dans le temple déjà le trône est élevé” (‘już wzniesiono tron w świątyni’). Por. KOCHANOWSKI J., *Pieśni* 1,17,39-40 (słowa Penelopy): „Bodajbych piérwój ostatnie skonála, / Niżli nowiny tákiéj doczekála!”; MORSZTYN J.A., *Cyd*, w. 329: „A ja raczej sto razy umrzeć bym wolála”.

w. 1394 *To chcesz być ostrożniejszy niż ja w tym terminie?* – zmiana oryg. (w. 1221): „Voulez-vous, malgré lui, prendre soin de sa vie?” (‘chce pan, wbrew jemu samemu, chronić jego życie?’). Wypowiedź ironiczna, zawierająca insynuację tchórzostwa.

w. 1395-1398 *Masz tylko Greków, ze mną jest ich też niemało, / więc nań uzbroić wszystkich i nastąpić śmiało. / Pobudź swoich przyjaciół, moi są gotowi, / łatwo się gniew w sercach ich wzbudzi i odnowi* – rozwinięcie oryg. (w. 1222-1223): „Armez, avec vos Grecs, tous ceux qui m’ont suivie. / Soulevez vos amis. Tous les miens sont à vous” (‘uzbrój swoich Greków, wszystkich z mojego orszaku. / Podburz swoich przyjaciół. Moi są z tobą’).

nastąpić śmiało – sens: odważnie zaatakować.

w. 1399-1400 *z Trojanką w kontrakt wchodząc, nie tylko zawodzi / Hermijonę, lecz całej Grecji tym szkodzi* – rozwinięcie oryg. (w. 1224): „il me trahit, vous trompe, et nous méprise tous” (‘zdradza mnie, was oszukuje, a nami wszystkimi gardzi’).

z Trojanką w kontrakt wchodząc – dodatek tłumacza; w oryginale ta informacja jest domyślna.

w. 1403-1404 *Wodza im trzeba, trzeba przywódcę, a snadnie / główny mój nieprzyjaciół przed ołtarzem padnie* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1227-1228): „Parlez. Mon ennemi ne vous peut échapper. / Ou plutôt il ne faut que les laisser frapper” (‘niech [pan] przemówi. Mój wróg nie może wam umknąć. / Lub raczej wystarczy tylko pozwolić im [Grekom] uderzyć’). W oryginale nie ma mowy o przywódczej roli Orestesa.

w. 1406 *mnie i ojczyzny swojej mścijcie się żelazem* – dodatek tłumacza.

w. 1413 *Idź precz, tchórz, z miłością i z takim jej świadkiem* – zmiana oryg. (w. 1237): „Partez, allez ailleurs vanter votre constance” (‘niech [pan] odejdzie, niech gdzie indziej wychwala swoją wierność’). Epitet, który wzmacnia wymowę oryginału, został dodany przez tłumacza.

w. 1415 *żem tak głupia beta* – dodatek tłumacza.

w. 1417 *dosyć serca czuję* – sens: mam dosyć odwagi.

w. 1419-1420 *tam swego przeciwnika z gniewu i z rozpacz / pchnę w serce, kiedy go tknąć nie mogła inaczej* – oryg. (w. 1243-1244): „Là, de mon ennemi je saurai m’approcher. / Je percerai le cœur que je n’ai pu toucher” (‘tam zdołam zbliżyć się do swojego wroga. / Przeszyję serce, którego nie mogłam dotknąć’). W przekładzie zachowana została charakterystyczna syllepsa (słowa „serce” i „dotknąć” łączą sensy dosłowny i metaforyczny).

w. 1424 *że mi milej z nim umrzeć, niżeli żyć z tobą* – por. powtórzenie tego wersu niżej, A 1849.

w. 1429 *Pódź, uczyni, a mnie zostaw rzeczy swych opiekę* – oryg. (w. 1253): „Allez. De votre sort laissez-moi la conduite” (‘Niech [pan] idzie. Niech zostawi mi kierowanie swoim losem’). Morsztyn wprowadza element akumulacji; por. MORSZTYN J.A., *Cyd*, w. 298: „idź, bieź, leć i mścij się nas obu” (oryg. 290: „Va, cours, vole et nous venge!”).

Scena IV

w. 1438 *zmiennika* – mowa o Pyrrusie.

w. 1439-1440 *i kiebym konające widziała żrenice, / żeby już nie patrzyły na twarz tej zwodnice* – zmiana oryg. (w. 1263-1264): „Et, pour rendre sa peine et mes plaisirs plus grands, / De cacher ma rivale à ses regards mourants!” (‘i aby powiększyć jego mękę, a moją przyjemność, / [chcę] odebrać gasnącym oczom [Pyrrusa] widok rywalki, przesłaniając ją własnym ciałem’).

w. 1443 *w ostatniej godzinie* – dodatek tłumacza.

w. 1448 *Sam król przyszedł do ciebie po śmiertelną ranę* – zmiana oryg. (w. 1273): „O Dieux! Qui l'aurait cru, Madame? C'est le Roi!” (‘O bogowie, kto by pomyślał, pani? To król!’). Morsztyn wprowadza nieobecną w oryginale zjadliwą ironię.

Scena V

w. 1452 *że cię, pani, moje tu pomieszało przyście* – zmiana oryg. (w. 1276): „Que mon abord ici trouble votre entretien” (‘że moje przybycie tutaj zakłóca rozmowę pań’). Por. FURETIÈRE, *Dictionnaire*, s.v. „Entretien”: „mówi się tak o rozmowie”. Morsztyn wprowadza nieobecną w oryginale informację o stanie bohaterki.

w. 1453-1460 *alem nie mógł inaczej, dlatego się stawił, / żebym się sam oskarżył i żebym się sprawił. / Nie mniemaj bowiem, żebym – z których król wyjęty / powinien być – przynosił zmysły i wykrety, / żebym, nieszczerze twoim będąc miłośnikiem, / niestuszny grzech chciał przykryć słuszności płaszczykiem. / Idę szczerze i swoim sumnieniem się sądzę: / trudna wymówka, kędy sam widzę, że błędzę* – rozwinięcie i zmiana oryg. (w. 1277-1280):

Je ne viens point, armé d'un indigne artifice,
D'un voile d'équité couvrir mon injustice.
Il suffit que mon cœur me condamne tout bas,
Et je soutiendrais mal ce que je ne crois pas.

(‘Nie przychodzę tu uzbrojony niegodnymi wybiegami,
aby zasłoną prawości przykryć moją niesprawiedliwość.
Starczy, by cicho potępiało mnie moje serce,
i źle argumentowałbym za sprawą, w którą nie wierzę’).

Morsztyn dodaje nieobecne w oryginale rozważania o godności królewskiej.
żebym się sprawił – sens: *żebym oczyścił się z zarzutu / usprawiedliwił się przed sądem.*

zmysły i wykręty – oryg.: „indigne artifice”.

niestuszný grzech – oryg.: „mon injustice”.

ślusznosci płaszczykiem – oryg.: „D’un voile d’équité”; por. NKPP („Grzech” 49).

Idę szczerze i swoim sumnieniem się sądę – interpretacja tłumacza wersu 1279 oryginału. Morsztyn zastępuje sformułowanie o cichym głosie serca nawiązaniem do sumienia.

w. 1461 *Z tobą wszedł w kontrak<t>* – sens: *z tobą wszedłem w związek.*

w. 1462 *do kościoła* – dodatek tłumacza.

w. 1465 *bośmy byli mali* – dodatek tłumacza.

w. 1466 *przysię nasze małżeństwo sobie obiecali* – zmiana oryg. (w. 1287): „Nous fûmes sans amour engagés l’un à l’autre” (‘zostaliśmy sobie zaręczeni bez miłości’). Morsztyn omija słowa „bez miłości”, mające w oryginale mocny wydźwięk.

w. 1467 – *mnie by pretekst nie służył wspomniany* – dodatek tłumacza.

pretekst ... wspomniany – mowa o wspomnianych wyżej okolicznościach zaręczyn Pyrrusa i Hermiony.

w. 1468 *konsens dany* – wyrażona zgoda.

w. 1469 *kiedyś z nimi przyjechała* – kondensacja oryg. (w. 1290): „Je vous vis avec eux arriver en Épire” (‘zobaczyłem cię przybywającą wraz z nimi do Epiru’).

w. 1470 *i niechybna w Epirze królową być miała* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1495): „Je vous reçus en reine” (‘przyjąłem panią jako królową’).

w. 1471-1472 *Wiesz to, że cię tak przyjął, że cię chciał przymusić, / żebyś mógł ob<c>q miłość w sercu mym przydusić* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1291-1294):

Et quoique d’un autre œil l’éclat victorieux
 Eût déjà prévenu le pouvoir de vos yeux;
 Je ne m’arrêtai point à cette ardeur nouvelle,
 Je voulus m’obstiner à vous être fidèle.

(‘I chociaż zwycięski blask innego oka
 uprzedził już moc pani oczu,
 nie poprzestawałem na tym nowym ogniu,
 uparcie pragnąłem pozostać pani wierny’).

w. 1476-1477 *Andromacha-ć wydziera, chociaż się nim brzydzi, / serce* – oryg. (w. 1298): „Andromaque m’arrache un cœur qu’elle déteste” (‘Andromacha wydziera mi serce, którego nienawidzi’).

w. 1477-1478 *i ja sekretnym przymuszony gwałtem. / Nie możemy się z sobą rozstać żadnym kształtem* – dodatek tłumacza.

żadnym kształtem – w żaden sposób.

w. 1479 *tak jako za karę* – dodatek tłumacza, oddający ideę przymusu, jaki wywierają emocje Pyrrusa.

w. 1485-1486 *Zów mię krzywoprzysięzcą, niewiernym, zmiennikiem, / zów niecnotą i swoim zów prześladownikiem* – rozwinięcie oryg. (w. 1305): „Donnez-moi tous les noms destinés aux parjures” (‘nadaj mi wszystkie imiona przeznaczone dla wiarołomców’). Morsztyn daje konkretne przykłady deprecjonujących określeń tam, gdzie u Racine’a pojawia się tylko termin ogólny. Tekst polski przybiera kształt figury *enumeratio*.

w. 1487 *łaskę mi w tym uczynisz* – dodatek tłumacza.

w. 1491-1494 *Przynamniej w tym dyskursie bez zmysłów i farby / znać, królu, na sumnieniu twoim znaczne karby, / które zdrada werznęła – przyznajesz, że słusznie – / a przecię ją do końca wypełnić chcesz dusznie* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1309-1312):

Seigneur, dans cet aveu dépouillé d'artifice,
J'aime à voir que du moins vous vous rendez justice,
Et que, voulant bien rompre un nœud si solennel,
Vous vous abandonnez au crime en criminel.

(‘W tym pozbawionym pozornych usprawiedliwień wyznaniu
podoba mi się to, że sam sobie oddał pan sprawiedliwość
oraz że pragnąc zerwać tak uroczysty węzeł,
poświęcał się pan zbrodni, jak przystało na zbrodniarza’).

bez zmysłów i farby – bez zmyśleń i fałszywych kolorów.
wypełnić chcesz dusznie – sens: z głębi serca chcesz sumiennie dopełnić jej [zdrady] miary.

w. 1495 *Jakoż nie rzecz* – sens: jednak nie jest dorzeczne (wypowiedź ironiczna).

w. 1497 *szalbierstwa oddać* – sens: nie ulec pokusie oszustwa.

w. 1499 *Przysięga nie przysięga; ślub nie ślub* – oryg. (w. 1317): „Quoi? Sans que ni serment ni devoir vous retienne” (‘Cóż? Nie będąc powstrzymywanym ani przysięgą, ani obowiązkiem’).

ślub nie ślub – dodatek tłumacza.

w. 1499-1500 *z Grekami / wchodzić w związek i znowu wchodzić z Trojanami* – zmiana oryg. (w. 1318): „Rechercher une Grecque, amant d'une Troyenne?” (‘szukać Greczynki, będąc kochankiem Trojanki?’). Morsztyn przenosi konflikt ze sfery erotycznej, do której odsyła przywołany wers oryginału, w polityczną, implikowaną jednak przez tekst francuski.

w. 1501-1502 *brać mię, rzucić mię; córce Menelausowej / ślubowawszy, ślubować wdowie Hektorowej* – oryg. (w. 1319-1320): „Me quitter, me reprendre, et retourner encor / De la fille d'Hélène à la veuve d'Hector?” (‘porzucić mnie, brać mnie znowu i jeszcze raz wracać / od córki Heleny do wdowy Hektora?’). W pierwszym wersie Morsztyn odwraca kolejność działań

względem oryginału. Określenie Hermiony jako „córkę Menelausowej” zastępuje oryg. „fille d'Hélène”.

w. 1503 *to królowę, to na tron niewolnicę wsadzać* – oryg. (w. 1321): „Couronner tout à tour l'esclave et la princesse” (‘koronować na zmianę raz niewolnicę, raz księżniczkę’). Morsztyn odwraca kolejność elementów oraz dodaje nieobecne w oryginale insygnium władzy.

w. 1504 *raz chcieć ojczyźnie służyć, drugi raz ją zdradzać* – oryg. (w. 1322): „Immoler Troie aux Grecs, au fils d'Hector la Grèce?” (‘poświęcać Troję Grekom, synowi Hektora Grecję?’). Tłumaczenie odsyła do politycznych decyzji Pyrrusa za pomocą uogólnienia tam, gdzie oryginał posługuje się synekdochami („Immoler Troie aux Grecs”).

w. 1505 *wszystko to są przymioty umysłu wielkiego* – zmiana oryg. (w. 1323): „Tout cela part d'un cœur toujours maître de soi” (‘to wszystko pochodzi z serca będącego zawsze panem samego siebie’).

w. 1509 *odmienne czoło* – tu: zmarszczone w strapieniu.

w. 1511 *żeby z lez tryumf miała, z lamentów – wesele* – rozwinięcie oryg. (w. 1329): „Pleurante après son char vous voulez qu'on me voie” (‘chcesz, żeby widziano, jak płacząc, idę za jej rydwanem’). Morsztyn trafnie wyczytuje w oryginale nawiązanie do ceremonii tryumfu (prowadzenie jeńców za rydwanem jest jego częścią).

z lamentów wesele – dodatek tłumacza.

w. 1512 *Nie dam ... gustu* – sens: nie sprawię przyjemności.

w. 1513-1514 *Tobie zaś na cóż imion przydawać daremnie? / Wszystkim wiadome, choć ich nie słyszają ode mnie* – zmiana oryg. (w. 1331-1332): „Et sans chercher ailleurs des titres empruntés, / Ne vous suffit-il pas de ceux que vous portez?” (‘i zamiast szukać nowych tytułów do chwały, / czyż nie zadowolili się pan już posiadanymi?’). Morsztyn wprowadza ideę zbiorowości (*Wszystkim wiadome*).

Tobie zaś na cóż imion przydawać daremnie? – sens: po co niepotrzebnie nadawać ci określenia [tj. obrzucać wyzwiskami].

w. 1515 *Wie świat, coś dokazował w zwyciężonej Troi* – dodatek tłumacza.

w. 1516 *jako się krwią staruszka twoja broń napoi* – kondensacja oryg. (w. 1333-1338):

Du vieux père d'Hector la valeur abattue
Aux pieds de sa famille expirante à sa vue,
Tandis que dans son sein votre bras enfoncé
Cherche un reste de sang que l'âge avait glacé;
Dans des ruisseaux de sang Troie ardente plongée.

(‘Waleczność starego Hektorowego ojca pobita
u stóp jego rodziny, konającej na ten widok,
podczas gdy pańskie ramię, wdarszy się w jego łono,
tropi resztkę stęzalej wiekiem krwi;
płonąca Troja zalana krwawym potokiem’).

Morsztyn opuszcza imię Hektora i znaczną część opisu sceny morderstwa; por. wyżej, A 1421. Zob. SEN.*Tro.* 44-50 (słowa Hekabe):

Vidi execrandum regiae caedis nefas
ipsasque ad aras maius admissum scelus,
Aecius armis cum ferox, saeva manu
coma reflectens regium torta caput,
alto nefandum vulnere ferrum abdidit;
quod penitus actum quum recepisset libens,
ensis senili siccus e iugulo redit.

Widziałam bezecność brzydkie czleka złego,
Pirrusa, gdy mordował srodze króla cnego,
gdy okrutnik królewską poświęconą głowę
za włosy ciągnął, mówiąc nieprzystojną mowę,
a przy bogów ołtarzu, gdzie wprzód ziemię skropił
krwią syna mego, lsknący miecz w mężu utopił.

(GÓRNICKI, *Troas* 75-80:)

Widziałam, gdy Pryjama króla, mego pana,
u samego ołtarza okrutnie mordował
Eacides, gdy włosem rękę otaśmował
królewskim, kiedy głowę na sam cel naraził,
miecz haniebny głęboko w świeżą ranę wraził,
który, zabój gdy przyjął od niego ochotnie,
miecz krwawy z starej szyje wrócił się sromotnie,
jednak go nie mógł słusznie swą krwią zafarbować
starzec, do nieboszczyków gotowy zstępować.

(BARDZIŃSKI, *Tragedyje. Troas*, s. 184)

Por. też SEN.*Ag.* 656-658 (Chór):

Vidi, vidi senis in iugulo
telum Pyrrhi vix exiguo
sanguine tingui.

(‘Widziałem, widziałem w gardle starca oręż Pyrrusa ledwo wąską krwi
strużką zwilżony’).

Morsztyn – podobnie jak tłumaczący przed nim *Trojanki* Górnicki, a w odróżnieniu od wierniejszego Bardzińskiego – pomija makabryczny szczegół przejęty przez Racine’a z Seneki, tj. fakt, że z racji podeszłego wieku ze stęzających żył Priama nie trysnęła krew.

w. 1517 *jako śmieie niewinną potym pannę ścina* – oryg. (w. 1338): „De votre propre main Polyxène égorgée” (‘Poliksena z gardłem poderżniętym pańską ręką.’). Morsztyn opuszcza imię Polikseny.

w. 1518 *wiedzą Grekowie, żaden z nich nie zapomina* – dodatek tłumacza.

w. 1519 *choć patrzeć nie mogli na tak wielkie czyny* – wypowiedź ironiczna; oryg. (w. 1339): „Aux yeux de tous les Grecs indignés contre vous”: (‘na oczach wszystkich oburzonych na pana Greków’). Reakcje Greków na śmierć Poliksena opisują Eurypides (*Hecub.* 521-582; *Andr.* 553, 572) i Seneka (*Tro.* 1127-1130, 1161-1162), podkreślając litość i podziw wroga dla młodej dziewczyny. Jak w swojej edycji krytycznej zauważa Georges Forestier, Racine przekształca przekazy źródłowe, gdyż teksty antyczne nie wspominają o oburzeniu, a jedynie o podziwie i litości Greków.

w. 1520 *że umiesz dziadów ścinać i młode dziewczyny* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1340): „Que peut-on refuser à ces généreux coups?” (‘czegoż można odmówić tak szlachetnym czynom?’). U Racine’a podsumowanie ma charakter abstrakcyjny, Morsztyn przywołuje ponownie przykłady dwóch mordów Pyrrusa.

w. 1521-1522 *Pamiętam, jak okrutną dzikość we mnie rodzi, / do czego twojej matki krzywdą mię przywodzi* – oryg. (w. 1341-1342): „Madame, je sais trop à quel excès de rage / La vengeance d’Hélène emporta mon courage” (‘o pani, pamiętam, jak bezmierną wściekłość / wzbudziło we mnie [postanowienie] pomszczenia Heleny’).

w. 1523 *Miałabyś mi dziękować za krew tam wylaną* – oryg. (w. 1343): „Je puis me plaindre à vous du sang que j’ai versé” (‘mógłbym skarżyć się pani na krew, którą przelałem’). Nawiązanie do faktu, że Hermiona jest córką Heleny; por. niżej, A 1689.

tam – w Troi.

w. 1525-1532 *Teraz Bogu dziękuję, widząc z twojej mowy, / jakom sobie napsował niepotrzebnie głowy: / bałem się, że obaczę utrapioną cerę, / a ty i najmniej nie dbasz, chociaż inszą bierę. / Gryzłem się, nie płacąc ci miłością wzajemną, / aż, widzę, i o twojej wiaręm miał daremną. / Wstyd mię, żem ci w tym krzywdę czynił wiele razy / i żem się niepotrzebnie twojej bał urazy* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1345-1349):

Je rends grâces au Ciel, que votre indifférence
De mes heureux soupirs m’apprenne l’innocence.
Mon cœur, je le vois bien, trop prompt à se gêner,
Devait mieux vous connaître, et mieux s’examiner.
Mes remords vous faisaient une injure mortelle

(‘Zanoszę dzięki niebiosom, że pani obojętność
ukazuje niewinność mojej szczęśliwej miłości.
Jak widzę, moje serce – zbyt szybkie w zawstydzaniu się –
powinno lepiej poznać panią i lepiej zbadać samo siebie.
Moje skrupuły przynosiły pani śmiertelną ujmę [przypisując Hermionie
miłość, której nie czuła]’)

Teraz Bogu dziękuję – oryg.: „Je rends grâces au Ciel”.

utrapioną cerę – twarz zdradzającą cierpienie.

a ty i najmniej nie dbasz – oryg.: „que votre indifférence”.

Gryzłem się – sens: wyrzucałem sobie.

Wstyd mię, żem ci w tym krzywdę czynił wiele razy – oryg. (w. 1349).

wiaрем miał daremną – sens: niepotrzebnie wierzyłem.

w. 1533-1534 *bo trzeba, kto chce w stopniach miłości nie błądzić, / wprzód się kochanym niżli niewiernym osądzić* – rozwinięcie; oryg. (w. 1350): „Il faut se croire aimé pour se croire infidèle” (‘trzeba uznać się za kochanego, by uznać się za niewiernego’). Por. parę rymową wyżej, A 505-506, oraz obj.

w. 1535-1536 *Ja zaś, gdym niekochany, skąd ta pycha we mnie, / żem się o swój niestatek turbował daremnie?* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1351): „Vous ne prétendez point m’arrêter dans vos fers” (‘wcale nie pragnęła pani nałożyć mi swoich kajdan’).

w. 1537-1538 *Rozumiałem, że swoją odmianą cię zdradzam, / a jać podobno barziej niż sobie wygadzam* – rozwinięcie oryg. (w. 1532): „Je crains de vous trahir, peut-être je vous sers” (‘obawiałem się panią zdradzić, a być może czynię jej przysługę’).

w. 1543 *Jakoż się z twoją mową mój postępek zgodzi?* – dodatek tłumacza.

w. 1544-1547 *Postponowałam serca wszytkiej greckiej młodzi – / nie było tam żadnego: króle i książęta / za wielki honor mieli nosić moje pęta, / a ja, nic na ich wierne nie dbając poddaństwa* – rozwinięcie oryg. (w. 1357): „J’ai dédaigné pour toi les vœux de tous nos princes” (‘dla ciebie wzgardziłam przysięgami wszystkich naszych książąt’).

w. 1549-1550 *Mięszkam z tobą, dobroci dopełniając miary, / choć już wiem, że mi zstrzymać nie chcesz danej wiary* – rozwinięcie oryg. (w. 1359): „J’y suis encor, malgré tes infidélités” (‘jestem tu ciągle, mimo twojej niewierności’).

dobroci – tu: pobłażliwości; por. A 1415, 1619. W kolejnym wersji oryginału (zob. obj. następne) mowa o ‘dowodach przychylności / wyświadczanych łaskach’.

w. 1551-1552 *choć wszystkich moich Greków rozgniewanych widzę, / że zaraz nie odjeżdżam i że się nie wstydzę* – oryg. (w. 1360): „Et malgré tous mes Grecs honteux de mes bontés” (‘i wbrew wszystkim Grekom zawstydzonym łaskami, które wyświadczam’).

w. 1554 *tak wierząc, żeć to sprawi większy afekt do mnie* – dodatek tłumacza.

w. 1555-1556 *że cichy mając skrupuł, powrócisz mi jawnie / serce, które <do> ciebie należało prawnie* – kumulacja i zmiana oryg. (w. 1362-1364):

J’attendais en secret le retour d’un parjure,
J’ai cru que tôt ou tard à ton devoir rendu,
Tu me rapporterais un cœur qui m’était dû.

(‘W tajemnicy czekałam na powrót wiarołomcy;
wierzyłam, że prędzej czy później, ponownie wkraczając na drogę obowiązku,
przyniesie mi pan serce, które należy się tylko mnie’).

Morsztyn wprowadza antytezę między cichymi wątpliwościami a jawnym powrotem, choć nie ma to źródła w oryginale. U Racine’a tajemna motywacja przypisana jest Hermionie, u Morsztyna – Pyrrusowi.

cichy ... skrupuł – ukryta wątpliwość; oryg.: „j’attendais en secret”.

w. 1557-1558 *Kochałam cię, niestatką, jakoż niezrównanie / większe ku statecznemu byłoby kochanie!* – oryg. (w. 1365): „Je t’aimais inconstant, qu’aurais-je fait fidèle?” (‘kochałam cię, niewiernego, a co by było z wiernym?’). Oryginał oparty jest na elipsie.

ku statecznemu – wobec wiernego.

w. 1560-1561 *choć nie przystojną / wzgardą karmisz* – dodatek tłumacza.

w. 1563-1566 *Lecz, królu, jeśli już być nie może inaczej, / jeżeli serce twoje inszej niebo znaczy, / jeśli bogowie skrytym zawarli wyrokiem, / że się miłość nie zgodzi twoja z moim okiem* – rozwinięcie oryg. (w. 1369-1370): „Mais, seigneur, s’il le faut, si le Ciel en colère / Réserve à d’autres yeux la gloire de vous plaire” (‘ale jeśli tak trzeba, panie, jeśli zagniewane niebo / zachowuje dla innych oczu chwałę podobania się panu’). Echa oryginału w przekładzie są bardzo odległe:

inszej niebo znaczy – sens: niebo przeznacza innej kobiecie.

niebo znaczy – oryg.: „le Ciel en colère”.

skrytym zawarli wyrokiem – sens: wyrok nakazali tajnym rozporządzeniem.

z moim okiem – oryg.: „d’autres yeux”.

w. 1569-1570 *niechaj nie będę świadkiem tak wielkiej sromoty, / niechaj mam czas do swojej wprowadzić się floty* – dodatek tłumacza. Morsztyn pomija oryg. (w. 1373): „Pour la dernière fois je vous parle peut-être” (‘być może mówię do pana po raz ostatni’).

tak wielkiej sromoty – takiej hańby.

do swojej wprowadzić się floty – sens: przenieść się na swój okręt.

w. 1571-1572 *Jutro weźmiesz ślub – proszę dziś o moment mały, / to mi go nie pozwolisz, toś tak zakamiały?* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1374): „Différez-le d’un jour, demain vous serez maître” (‘opóźnij go [tj. ślub] o dzień; jutro będzie pan władcą wszystkiego’). Oryginałowi odpowiada tylko początek wersu 1571.

w. 1574 *żał ci i tych momentów, co je ze mną tracisz* – oryg. (w. 1376): „Tu comptes les moments que tu perds avec moi” (‘odliczasz chwile tracone ze mną’). W oryginale grzecznościowy zaimek osobowy „vous” został zamieniony na oznaczający tutaj pogardę – „tu”. W przekładzie ten wymiar jest mniej widoczny.

w. 1577 *w nią patrzą oczy, jej myśl w zachwyceniu służy* – oryg. (w. 1379): „Tu lui parles du cœur, tu la cherches des yeux” (‘rozmawiasz z nią w swoim sercu, szukasz jej wzrokiem’). Morsztyn wzmacnia wymowę oryginału, przypisując Pyrrusowi widzenie *in absentia*.

w. 1578-1579 *Idź, bezecny zmienniku, nie trzymam cię dłużej! / Idź – jej przysięż* – zmiana oryg. (w. 1380): „Je ne te retiens plus, sauve-toi de ces lieux!” (‘nie powstrzymuję cię dłużej, uciekaj stąd’). Morsztyn wzmacnia ekspresję oryginału poprzez zastosowanie inwektyw.

w. 1580 *ale wiedz, że bogowie na mą pomstę wstaną* – dodatek tłumacza.

w. 1581 *bogowie, których imię lekce poważone* – zmiana oryg. (w. 1382): „Va profaner des Dieux la majesté sacrée” (‘idź profanować świętą powagę bogów’). Mimo zmian w treści wersów 1580-1581 Morsztyn zachowuje składniową strukturę oryginału, opartą na powtórzeniu podmiotu zdania (*bogowie ... bogowie*).

w. 1582 *gdy obietnice łamiesz nimi zaświadczone* – kumulacja oryg. (w. 1383-1384): „Ces Dieux, ces justes Dieux n’auront pas oublié, / Que les mêmes serments avec moi t’ont lié” (‘ci bogowie, ci sprawiedliwi bogowie nie zapomną, / że te same przysięgi wiązały cię ze mną’).

w. 1583 *Pódź przed ołtarz, pódź! Na tron wsadź inszą żonę* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1385): „Porte aux pieds des autels ce cœur qui m’abandonne” (‘nieś do stóp ołtarzy serce, które mnie opuszcza’). Morsztyn wzmacnia wymowę oryginału, wprowadzając – nieobecne u Racine’a – odwołanie do Andromachy.

w. 1584 *ale się bój, że i tam znajdziesz Hermionę* – oryg. (w. 1386): „Va, cours. Mais crains encor d’y trouver Hermione” (‘Idź, śpiesz. Lecz lękaj się, by jeszcze tam nie znaleźć Hermiony’). Por. VERG. *Aen.* 4,384-387 (Dydona do Eneasza):

[...] Sequar atris ignibus absens

et, cum frigida mors anima seduxerit artus,
omnibus umbra locis adero. Dabis, improbe, poenas.
Audiam et haec Manis veniet mihi fama sub imos.

Przybędę, odbieczana z płomieniami ciemnymi,
a gdy duszę zimna krew z członkami rozwiedzie,
na każde miejsce cień mój za tobą przybędzie.
Taka cię kaźń, zdrajco mój – usłyszę – nie minie,
w której pod ziemią kochać będą się nowinie.

(KOCHANOWSKI A., *Eneida*, s. 101)

Por. też ogólnie okoliczności EURIP. *Med.* 623-626 (słowa Medei):

Idź stąd! Tęsknota za twą młodą żoną
bierze cię, zwlekasz i dom z oczu tracisz!
Żeń się, a może – niech to spełnią bóstwa! –
taki to będzie ślub, że się go zaprzesz.

(przekład J. Łanowski)

Scena VI

w. 1585-1586 *Ani nie uważać, / ani się godzi lekce tej mowy považać* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1387): „Gardez de négliger” (‘strzeż się zlekceważyć’).

w. 1587-1588 *Straszny gniew kochających: respektu, uwagi / nie masz, gdy białogłowa mści się swej zniewagi* – rozwinięcie oryg. (w. 1388): „Une amante en fureur qui cherche à se venger” (‘gniewną kochankę, pragnącą zemsty’).

w. 1591 *Orestes kocha – łacna do zwady przyczyna* – zmiana oryg. (w. 1391): „Oreste l’aime encore. Et peut-être à ce prix...” (‘Orestes wciąż ją kocha. Być może za cenę tego’). W oryginale zdanie niedokończone. U Racine’a Fojniks formułuje trafną hipotezę dotyczącą biegu późniejszych wypadków.

Akt V

Scena I

w. 1593-1594 *Cóż to za odmiany? / Szaleję, w samo serce wzięwszy raz zadany* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1393-1394): „Qu’ai-je fait? Que dois-je faire encore? / Quel transport me saisit? Quel chagrin me dévore?” (‘Co zrobiłam? Co jeszcze mam zrobić? / Co za uniesienie mnie ogarnia? Co za rozpacz mnie gryzie?’). Por. OV.Her. 9,145 (Dejanira do Heraklesa): „Ei mihi! Quid feci? Quo me furor egit amantem?” – „Przebóg, cożem ja zrobiła niebaczną? / Miłość i wiara zwiodła mię opaczna!” (CHROŚCIŃSKI, *Rozmowy listowne*, s. 124).

w. 1596 *Jednąż gniew miarą, co i miłość, mierzę* – zmiana oryg. (w. 1396): „Ah! Ne puis-je savoir si j’aime ou si je hais?” (‘ach, czemuż nie mogę dociec, czy kocham, czy nienawidzę?’).

w. 1597 *Jakie serce – podobne do stalu* – dodatek tłumacza.

w. 1599 *beśpiecznym patrzył na mnie okiem* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1397): „De quel œil il m’a congédié!” (‘jakim spojrzeniem mnie pożegnał!’).

w. 1600-1603 *choć widział, żem od grobu jednym tylko krokiem. / Ledwo żem wznak nie padła na okrutną mowę: / piersi ciężkie, wzdychania, płacz rozsadał głowę, / a on się nie zamyslił i na moment mały* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1400-1401): „En ai-je pu tirer un seul gémissement? / Muet à mes soupirs, tranquille à mes alarmes” (‘Czy wydarłam z niego jedną choćby skargę? / Niemy na moje westchnienia, spokojny wobec mych niepokojów’). W przekładzie pojawia słowo *wzdychania* (przypisane Hermionie) odpowiadające odległe słowo „gémissement”, które w oryginale odnosi się do Pyrrusa.

w. 1604 *jakby do niego moje łzy nie należały* – sens: jakby nie był powodem moich łez; oryg. (w. 1402): „Semblait-il seulement qu’il eût part à mes

larmes?” (‘czy w ogóle zdawał się współczuć moim łzom?’). Por. VERG. *Aen.* 4,369-370 (Dydona o Eneaszu):

Num fletu ingemuit nostro? Num lumina flexit?
Num lacrimas victus dedit aut miseratus amantem est?

Czyli płaczu użalił się mego?
Czyli pojął laskawie? Czyli poruszony
zapłakał albo biednej użalił się żony?

(KOCHANOWSKI A., *Eneida*, s. 100)

w. 1605 *To go żałować* – sens: to go oszczędzę.

jakom nieszczęsna w tej mierze – dodatek tłumacza.

w. 1606 *że często afekt górę nad rozumem bierze?* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1404): „Mon cœur, mon lâche cœur s'intéresse pour lui” (‘moje serce, moje podle serce jeszcze jest do niego przywiązane?’).

w. 1609 *własnymi złożyła piersiami* – sens: zasłoniła własną piersią.

w. 1611 *dekret niecofnięty* – nieodwracalny wyrok.

w. 1613 *Uspokój się, miłości, już mi nie psuj głowy* – dodatek tłumacza.

w. 1615-1616 *Niechaj na sobie spróbuje, / jeśli się samym płaczem wzgarda kontentuje* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1410): „Il pense voir en pleurs dissiper cet orage” (‘myśli, że burza skończy się na płaczu’). Morsztyn pomija wers poprzedni; oryg. (w. 1409): „Le perfide triomphe et se rit de ma rage” (‘podły, triumfuje i śmieje się z mojej wściekłości’).

w. 1617 *On to rozumie, że gniew bez skutku się sroży* – dodatek tłumacza.

w. 1619 *zbyteczna w dobroci* – nadmiernie pobłażliwa.

w. 1620 *też słabość w tymże sercu i dziś będę miała* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1411): „Il croit que, toujours faible et d'un cœur incertain” (‘sądzi, że ciągle słaba i z niepewnym sercem’).

w. 1621 *Ale nie, i o tym on nie myśli, niecnota* – zmiana oryg. (w. 1414): „Mais plutôt le perfide a bien d'autres pensées” (‘ale, podły, myśli raczej o czymś innym’). Morsztyn dynamizuje tu wypowiedź Hermiony.

w. 1622 *tak radość, tak wszystkiego napętnia ochota* – dodatek tłumacza.

w. 1623-1624 *że tryumfując ze mnie, nie jest w tym kłopotcie, / o śmierci czy tu radzą o jego żywocie* – sens: że tryumfując nade mną, nie martwi się, iż decyduje się tutaj o jego śmierci bądź życiu; oryg. (w. 1415-1416): „Triomphant dans le temple, il ne s'informe pas / Si l'on souhaite ailleurs sa vie ou son trépas” (‘triumfując w świątyni, nie docieka, / czy gdzie indziej pragnie się jego życia lub śmierci’). Morsztyn pomija przestrzenną opozycję (w świątyni – gdzie indziej).

ze mnie – dodatek tłumacza.

w. 1625-1626 *Któż może obwinić, / że Orestes uczyni to, co ma uczynić?* – zmiana oryg. (w. 1418): „Non, non, encore un coup: laissons agir Oreste” (‘nie, nie, jeszcze jeden cios: dajmy Orestesowi działać’). Morsztyn zmienia

strukturę oryginału, zawierającego szereg krótkich wypowiedzi o luźnym związku składniowym.

Któż może obwinić – sens: kto może przypisać [mi] winę.

w. 1637 *Żebym go w oczach mych zabiła* – sens: żeby spowodować jego śmierć i patrzeć na nią; dodatek tłumacza.

w. 1638 *Sroga myśli, bodajżem sama wprzód nie żyła!* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1429): „Ah devant qu'il expire...” ('ach, zanim zginie'). Niedokończone zdanie oryginału ma na celu podkreślenie fabularnego zawieszenia. Morsztyn rezygnuje z tego środka, poza tym tłumaczenie antycypuje samobójstwo Hermiony, o którym w oryginale nie ma tutaj mowy.

Scena II

w. 1640-1641 *Zaraz stąd prosto poszedł do swojej bogini. / Otoczony całego senatu wyborem* – dodatek tłumacza. Morsztyn pomija i przesuwa niżej (A 1644) w kwestii Kleony oryg. (w. 1431-1432): „Il est au comble de ses vœux, / Le plus fier des mortels et le plus amoureux” ('osiągnął spełnienie swoich pragnień, / najdumniejszy ze śmiertelnych i najbardziej zakochany').

senatu wyborem – najlepszą częścią senatu.

w. 1642 *do kościoła* – oryg. (w. 1433): „au temple” ('do świątyni').

z wielkim ... honorem – dodatek tłumacza.

w. 1643 *Nie może, patrząc na nią, żądze swej nasycić* – kondensacja oryg. (w. 1435-1436): „Et, d'un œil où brillaient sa joie et son espoir, / S'enivrer en marchant du plaisir de la voir” ('I oko, w którym lśniły radość z nadzieją, / poił, idąc przed siebie, rozkoszą jej widoku').

w. 1644 *nie przestaje się pysznić, nie przestaje szczyścić* – por. wyżej, obj. do A 1640-1641.

w. 1646 *choć ją do weselości i sam Pyrrus budzi* – dodatek tłumacza.

w. 1647 *zda się, przecię, że w sercu chowa żale swoje* – dodatek tłumacza.

w. 1651 *Równego niewdzięcznika nie znalazłby pono* – zmiana oryg. (w. 1441): „Et l'ingrat? Jusqu'au bout il a poussé l'outrage?” ('a niewdzięczny, czy poszedł do końca w znieważaniu mnie?').

w. 1653 *Czy bez przerwy w tych swoich delicyjach brodził* – oryg. (w. 1443): „Goûte-t-il des plaisirs tranquilles et parfaits?” ('czy smakuje spokojnych i pełnych rozkoszy?'). Morsztyn zastępuje metaforą abstrakcyjny w tym miejscu język oryginału.

w. 1654 *czy poglądał na pałac, z którego wychodził* – zmiana oryg. (w. 1444): „N'a-t-il point détourné ses yeux vers le palais?” ('czy nie odwracał oczu ku pałacowi?').

z którego wychodził – dodatek tłumacza. Morsztyn podkreśla relację przestrzenną.

w. 1655-1656 *Patrząc, jeśli się nie zmienił, / i poznawszy cię, jeśli się nie zaczerwienił?* – rozwinięcie oryg. (w. 1446): „L'ingrat a-t-il rougi, lorsqu'il t'a reconnue?” ('czy, niewdzięczny, zaczerwienił się, rozpoznając cię?').

Patrząc, jeśli się nie zmienił – sens: patrząc, czy się nie zmieszał; dodatek tłumacza.

w. 1658 *w pomieszanej cerze* – z twarzą zdradzającą zmieszanie.

w. 1659 *Olsnął cale, miłości otruty chorobą* – oryg. (w. 1449): „Madame, il ne voit rien” (‘niczego nie widzi, proszę pani’).

Olsnął cale – sens: jest całkiem zaślepiony.

miłości otruty chorobą – dodatek tłumacza. Morsztyn wprowadza nieobecność w oryginale metaforę.

w. 1661 *O nic nie dba* – zmiana oryg. (w. 1451): „Sans songer qui le suit, ennemis ou sujets” (‘nie myśląc, kto za nim postępuje: wrogowie czy poddani’).

w miłości cale utopiony – zmiana oryg. (w. 1452): „Il poursuit seulement ses amoureux projets” (‘idzie tylko za swoimi miłosnymi zamysłami’). Morsztyn wprowadza nieobecność w oryginale metaforę.

w. 1662-1665 *gwardyj przy sobie nie ma i żadnej obrony, / bo ponieważ o syna Andromacha w strachu, / kazał go swym gwardyjom strzec w osobnym gmachu, / iżeby woli swojej kochanki wygodzić* – rozwinięcie i zmiana oryg. (w. 1453-1454): „Autour du fils d’Hector il a rangé sa garde, / Et croit que c’est lui seul que le péril regarde” (‘wokół syna Hektora rozmieścił swoją straż / i myśli, że tylko jemu [tj. Astyanaksowi] zagraża niebezpieczeństwo’). U Racine’a nie ma wzmianki o strachu Andromachy.

kazał go swym gwardyjom strzec w osobnym gmachu – oryg. (w. 1456): „Dans un fort éloigné du temple et du palais” (‘w bastionie oddalonym od świątyni i pałacu’).

w. 1670 *A będziez pewnie we krwi tego zdrajcę brodził?* – zmiana oryg. (w. 1460): „Hé bien? A me venger n’est-il pas préparé?” (‘Cóż zatem? Czy nie jest gotowy, by mnie pomścić?’). Morsztyn wprowadza obrazowe sformułowanie w miejsce bardziej abstrakcyjnego oryginału.

w. 1673-1674 *Orestes ciebie kocha niezmiernym kochaniem / i dosyć zachęcony twoim rozkazaniem* – rozwinięcie oryg. (w. 1462): „Oreste vous adore” (‘Orestes panią wielbi’). Morsztyn stosuje pleonazm zgodnie z jego retorycznym użyciem, czyli jako figurę świadczącą o silnym wzburzeniu mówcy.

i dosyć zachęcony twoim rozkazaniem – dodatek tłumacza.

w. 1676 *raz ciebie, drugi cnoty obrazić się boi* – oryg. (w. 1464): „Croit tantôt son amour et tantôt sa vertu” (‘zawierza raz swojej miłości, a raz cnotę’). Morsztyn zmienia spójną logicznie parę abstrakcyjnych pojęć „miłość-cnota” na parę „Hermiona-cnota”.

w. 1678 *sławą już ojca dochodzi* – sens: dorównuje już sławą ojcu.

w. 1680 *własne sumnienie ciężkość największą w nim budzi* – zmiana oryg. (w. 1468): „Mais il se craint, dit-il, soi-même plus que tous” (‘ale obawia się, jak mówi, bardziej siebie samego niż wszystkich [pozostałych]’). Morsztyn rezygnuje z przywołania słów Orestesa, wprowadza też chrześcijańską kategorię sumienia, obcą oryginałowi.

ciężkość największą – największe strapienie.

w. 1681-1682 *rad by się pomścił, rad by o cię zaczął zwadę, / ale po kawalersku, ale nie przez zdradę* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1469-1470): „Il voudrait en vainqueur vous apporter sa tête. / Le seul nom d'assassin l'épouvante et l'arrête” (‘chciałby przynieść ci jego głowę jako zwycięzca. / [Jednak] samo imię mordercy przeraża go i powstrzymuje’). U Morsztyna pierwszy wers dystychu jest *de facto* dodatkiem, w drugim pojawia się opozycja inspirowana tekstem Racine’a:

po kawalersku – oryg.: „en vainqueur”.

przez zdradę – oryg. (w. 1470): „le seul nom d'assassin”.

w. 1683-1684 *Na ostatek wszedł w kościół, nie wiedząc, co czynić: / czy u świata, czy się ma u ciebie obwinić* – zmiana oryg. (w. 1471-1472): „Enfin il est entré, sans savoir dans son cœur, / S'il en devait sortir coupable, ou spectateur” (‘w końcu wszedł, wahając się we własnym sercu, / czy wyjść jako winny, czy jako świadek’). Morsztyn zastępuje opozycję „coupable-spectateur” (‘winny-swiadek/obserwator/widz’) rozróżnieniem przewiny wobec dwóch podmiotów.

w. 1686 *bo ja wiem, o co mu chodzi* – interpretacja tłumacza; oryg. nawiązuje ironicznie do kwestii Kleony (w. 1475): „Je sais de quels remords son courage est atteint” (‘wiem, jakie skrupuły osłabiają jego [tj. Orestesa] odwagę’).

w. 1687 *śmierci się błazen boi* – oryg. (w. 1476): „Le lâche craint la mort, et c'est tout ce qu'il craint” (‘ten tchórz lęka się śmierci i niczego więcej’).

w. 1687-1688 *Kto w serce ubogi, / głowę ma na skrupuły, na ucieczkę nogi* – sens: kto jest tchórzem, ma myśli pełne skrupułów, a nogi gotowe do ucieczki; dodatek tłumacza. Por. NKPP („Strach” 6).

w. 1689-1694 *O, dalekoż szczęśliwsza matka moja była, / choć nikogo, żeby się pomścił, nie prosiła, / a przecię o jej krzywdę, póki bitwa trwała, / jako wiele Grecja zacnej krwi wylała! / Kilkadzieści tam królów, choć drudzy nie znali, / dla sławy jej piękności na placu zostali* – rozwinięcie oryg. (w. 1477-1480):

Quoi? Sans qu'elle employât une seule prière,
Ma mère en sa faveur arma la Grèce entière?
Ses yeux pour leur querelle, en dix ans de combats,
Virent périr vingt rois, qu'ils ne connaissaient pas.

(‘Cóż? Bez jednej prośby
moja matka mogła pobudzić do walki całą Grecję.
Przez dziesięć lat bojów, toczonych z myślą o nich, jej oczy
mogły oglądać śmierć dwudziestu królów, których nawet nie znaly?’).

Wersy 1689, 1692 i 1694 stanowią dodatki tłumacza.

choć drudzy nie znali – choć niektórzy [z nich, tj. owych królów, jej] nie znali.

na placu zostali – zginęli na polu walki.

w. 1696 *że żyć – jako powiada – nie może beze mnie* – dodatek tłumacza.

w. 1697 *a on przecię nie zabije* – dodatek tłumacza.

w. 1698 *choć krzywoprzysiężce jednego chcę szyje* – oryg. (w. 1481): „Et moi, je ne prétends que la mort d'un parjure” (‘a ja chcę tylko śmierci jednego wiarołomcy’). Morsztyn obniża stylistyczny rejestr oryginału, a ponadto ten i następny wers opiera na anaforze.

krzywoprzysiężce jednego chcę szyje – sens: chcę śmierci jednego krzywoprzysięzcy.

w. 1701-1702 *Ach, nazbyt to i sama Hermijona zdola! / Pobiegnę, kędy pomsta mojej ręki woła* – por. MORSZTYN J.A., *Cyd*, w. 847-848: „Ociec mój skonał i krew pomsty woła, / a nieszczęśliwa córka mścić się jej nie zdola?”.

Pobiegnę, kędy pomsta mojej ręki woła – dodatek tłumacza.

w. 1704 *niech przynamniej po ślubie nie cieszą się z sobą* – kondensacja oryg. (w. 1487-1488): „De leur hymen fatal troublons l'événement, / Et qu'ils ne soient unis, s'il se peut, qu'un moment” (‘przeszkodźmy zawarciu ślubu chcianego przez bogów / i – jeśli w ogóle – niech [Pyrrus i Andromacha] pozostają związani wyłącznie przez chwilę’). Morsztyn wprowadza anaforę (w. 1703-1704).

w. 1706 czy *Pyrrus*, czy *Orestes* – zmiana oryg. (w. 1490): „Tout me sera Pyrrhus, fût-ce Oreste lui-même” (‘wszystko mi będzie Pyrrusem, nawet sam Orestes’).

byłem się pomściła – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1491-1492): „Je mourrai, mais au moins ma mort me vengera. / Je ne mourrai pas seule, et quelqu'un me suivra” (‘Umrę, ale przynajmniej moja śmierć mnie pomści. / Nie umrę sama i ktoś za mną podąży’).

Scena III

w. 1709 *Życzliwiec Grekowie służyli* – dodatek tłumacza.

w. 1710 *i w jego krwi niewiernej twój kontempt omyli* – kondensacja i zmiana oryg. (w. 1495-1496): „et nos Grecs irrités / Ont lavé dans son sang ses infidélités” (‘a nasi zagniewani Grecy / zmyli jego niewierność jego własną krwią’). Morsztyn wysuwa na pierwszy plan postać Hermiony (*twój kontempt*).

w. 1712-1713 *ugryzienie / przynosiło* – sens: powodowało poczucie winy.

w. 1713-1714 *lecz czegoż – niech się, co chce, dzieje – / nie przewyciężą dane w kochaniu nadzieje* – dodatek tłumacza.

w. 1715 *oraz z drugimi na zmowie* – dodatek tłumacza.

w. 1716 *się ... wcisnęli* – oryg. (w. 1500): „se sont [...] glissés” (‘wślizgnęli się’). Morsztyn przekazuje obecną w oryginale ideę zamętu towarzyszącego zabójstwu Pyrrusa.

w. 1717 *Pyrrus mię poznał* – wierny przekład oryg. (w. 1501): „Pyrrhus m'a reconnu”.

w. 1717-1718 *na cerze / niezmieniony* – z niezmienionym wyrazem twarzy.

w. 1718 *zdało się, że z tego smak bierze* – sens: wydawało się, że czerpie z tego przyjemność; dodatek tłumacza.

w. 1720-1721 *obecnego przy sobie, uciecha w nim rosta. / Rad był, z okoliczności znać to było wielu* – dodatek tłumacza.

w. 1722 *że mię miał z siłą Greków na swoim weselu* – zmiana oryg. (w. 1504): „[Les Grecs] dussent de son hymen relever la splendeur” ([Grecy] winni potęgować blask jego zaślubin’).

w. 1723 *z wielkim gustem* – oryg. (w. 1505): „avec transport” (‘w uniesieniu’).

w. 1724 *przyszlą* – dodatek tłumacza.

w. 1725-1730 – odpowiadają w. 1507-1512 i też ujęte są w formę prozopoei; por. oryg. 397-400 – A 439-442, oryg. 652-654 – A 726-728, oryg. 1021-1026 – A 1161-1169.

w. 1727 *Przysięgam ci i oraz przysięgam synowi* – zmiana oryg. (w. 1510): „J’en atteste les Dieux, je le jure à sa mère” (‘przywołuję bogów i przysięgam jego matce’). Morsztyn opuszcza nawiązanie do bogów, pomija też cały poprzedni wers oryg. (w. 1509): „Je voue à votre fils une amitié de père” (‘żywję do pani syna ojcowską przyjaźń’).

w. 1728 *że go wydrę każdemu nieprzyjacielowi* – zmiana oryg. (w. 1511): „Pour tous mes ennemis je déclare les siens” (‘ogłaszam jego nieprzyjaciół jedynymi moimi [nieprzyjaciółmi]’)

w. 1729 *że pókim żyw, niechaj się niczego nie boi* – dodatek tłumacza. Morsztyn wprowadza anaforę.

w. 1730 *i że dziedzicznym królem osadzę go w Troi* – zmiana oryg. (w. 1512): „Et je le reconnais pour le roi des Troyens” (‘oraz uznaję w nim króla Troi’). Morsztyn zaostcza prowokację polityczną zawartą w wypowiedzi Pyrrusa, wprowadzając jednoznaczną zapowiedź działań wojennych.

w. 1731-1733 *lecz którzy tam byli / Grekowie oraz wszyscy broni swej dobyli, / chcąc mu równą zapłatą złość jego odmierzyć* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1515): „L’infidèle s’est vu partout envelopper” (‘wiarołomca został osaczony ze wszystkich stron’).

w. 1737 *śmiertelnie skłóty* – zmiana oryg. (w. 1520): „Mais enfin à l’autel il est allé tomber” (‘lecz w końcu padł na ołtarz’). Śmierć Pyrrusa-Neoptolemosa zrelacjonowana jest przez posłańca Peleusowi w Eksodosie *Andromachy* Eurypidesa, gdzie jednak zupełnie inne są okoliczności morderstwa, do którego dochodzi w świątyni Apollona w Delfach, a nie w Butrocie. Racine, a za nim Morsztyn nawiązują szczególnie do EURIP.*Andr.* 1118-1121, 1129-1138, 1149-1155:

A oni, zbrojni w ostre miecze, zdradnie
syna Achilla bezbronno ranią.
Cofnął się tyłem, by go nie trafiono
śmiertelnie [...]
[...]

Pod gęstym gradem, który go przytłaczał,
 dobywał broni i parował rzuty:
 to w tę, to w tamtą stronę tarczę zwracał,
 lecz nic nie działo, bo zewsząd pociski,
 strzały, oszczepy, podwójne siekiery,
 noże ofiarne u stóp mu padały.
 Straszny wojenny taniec mógłbyś ujrzeć
 twojego chłopca, gdy strzegł się pocisków.
 Gdy otoczyli go w koło, oddechu
 nie dając, ołtarz ofiarny opuszcza,
 [...]

Padł wtedy

w bok ostrym mieczem pchnięty syn Achilla
 przez Delfijczyka [jakiegoś mężczyznę z Delf], który go z pomocą
 gromady innych zabił. Gdy na ziemię
 padł, któż żelazem i któż kamieniami
 nie ciskał? Piękną jego postać skryły
 rany okrutne i już go nie poznasz.

(przekład J. Łanowski)

Tekst nowożytnej tragedii dobrze oddaje ideę zbiorowego zabójstwa. Należy odnotować, że u Racine'a Pyrrus pada na ołtarz, podczas gdy u Morsztyna – u stóp ołtarza, co wierniej oddaje wersję Eurypidesa. Każąc umrzeć Pyrrusowi przed ołtarzem, Morsztyn neutralizuje poza tym nieznacznie grozę oryginału.

w. 1738 *Ja też, patrząc na onę tragediją póty* – dodatek tłumacza.

w. 1739 *idąc śmieje* – dodatek tłumacza.

w. 1740-1741 *bo rzadki dotąd wie, co stało się w kościele. / Masz, pani, czegoś chciała. Nie trzeba nic więcej* – dodatek tłumacza. Wydaje się, że Morsztyn wykazuje tu troskę o prawdopodobieństwo: gdyby wiadomość o śmierci Pyrrusa upubliczniła się, Orestes i Grecy nie mieliby szansy na ucieczkę.

w. 1743 *Greków odważonych* – ośmielonych Greków.

w. 1744 *krwią ... ukrwawionych* – Morsztyn wprowadza pleonazm w funkcji ekspresywnej.

w. 1748 *i rzekł: „Giniesz dlatego, żeś królowę zdradził”* – zmiana oryg. (w. 1528): „Qu'il sentit en mourant qu'il expirait pour vous” ('aby poczuł, umierając, że oddaje ducha przez ciebie'). Morsztyn wprowadza nieobecną w oryginale wypowiedź z rejestru fikcji retorycznej: Orestes przytacza słowa, które powinny paść, choć nigdy nie padły z jego ust.

w. 1749-1750 *Nie mogłem z nim przed śmiercią mówić żadną miarą, / dla ciebie jednak zginął, tobie padł ofiarą* – dodatek tłumacza.

w. 1751 *Jam najpierwszy śmierć jego Grekom zasmakował* – zmiana oryg. (w. 1529): „Mais c'est moi dont l'ardeur leur a servi d'exemple” ('ale to mój zapal posłużył im za przykład').

w. 1752 *jam ich w kościół wprowadził* – oryg. (w. 1530): „Je les ai pour vous seule entraînés dans le temple” (‘ja ich dla pani jednej zaciągnąłem do świątyni’).

jam ich informował – sens: ja nimi dowodziłem; dodatek tłumacza.

w. 1753-1757 *kazałaś, a sługa twój, choć miał skrupuł słuszny, / zapomniawszy wszystkiego, ślepoć był posłuszny. / Wszytek świat będzie wierzył, więc śmieje wierz i ty, / że dziś o twoję krzywdę Pyrrus jest zabity. / Tobie samej trupem padł* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1531-1533):

Madame, et vous pouvez justement vous flatter
D’une mort, que leurs bras n’ont fait qu’exécuter.
Vous seule avez poussé les coups...

(‘I może pani słusznie szczić się
zabójstwem, którego ich [tj. Greków] ręce były wyłącznie bezwolnymi narzędziami.
To pani sama zadała ciosy...’).

w. 1757 *Cyt, zdrajco wierutny* – oryg. (w. 1533): „Tais-toi, perfide” (‘zamilknij, podły’). Począwszy od tego zdania, Rasynowska Hermiona zwraca się do Orestesa za pomocą zaimka „tu” (‘ty’), co w kontekście konwencji komunikacyjnej tragedii jest wyrazem lekceważenia. Przekład oddaje ten element oryginału.

w. 1758 *mord ... okrutny* – oryg. (w. 1534): „lâche parricide” (‘tchórzliwe zabójstwo’).

w. 1759 *Tam się idź chwał, dla kogo starałeś się o to* – zmiana oryg. (w. 1535): „Va faire chez tes Grecs admirer ta fureur” (‘idź do Greków, kazać podziwiać swój gniew’). Morsztyn opuszcza okolicznik miejsca („chez les Grecs”), co sprawia, że zaimek „tam” nie odsyła do konkretnej przestrzeni, o której byłaby mowa we wcześniejszych albo późniejszych partiach przekładu.

w. 1760 *niecnoto* – dodatek tłumacza.

w. 1761-1763 *Łacno go było milczkiem zwojować w kościele, / gdzie indziej byś mu w oczy nie patrzył był śmieje. / Któraż się ręka męża tak wielkiego tknęła* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1537-1540):

Barbare qu’as-tu fait? Avec quelle furie
As-tu tranché le cours d’une si belle vie?
Avez-vous pu, cruels, l’immoler aujourd’hui,
Sans que tout votre sang se soulevât pour lui?

(‘Barbarzyńco, coś uczynił? Jakże wściekle
przeciąłeś bieg tak pięknego życia?
Mogliście go tak zabić,
nie słysząc głosu sumienia?’).

Morsztyn wprowadza nieobecną w oryginale insynuację tchórzostwa zabójców. Wartościujące sformułowanie *męża tak wielkiego* stanowi, być może, echo określenia „une si belle vie”.

milczkiem – skrytobójczo.

w. 1765-1766 *Skąd ta śmiałość, żeście go tak zdradziecko pożyć, / żeście się odważyli nad bezbronnym srożyć?* – dodatek tłumacza.

w. 1767-1769 *Czy cię kto cicho podwiódł, czy też jawną radą? / Jakoś się tak bezecną śmiał pomazać zdradą? / Kto pozwolił? Złość twoja co za prawo miała?* – dodatek tłumacza (w. 1767) i zmiana oryg. (w. 1541-1543):

Mais parle. De son sort qui t'a rendu l'arbitre?

Pourquoi l'assassiner? Qu'a-t-il fait? À quel titre?

Qui te l'a dit?

(‘Ale mów. Kto uczynił cię sędzią jego [tj. Pyrrusa] losu?

Dlaczego mordować? Co on zrobił? W imię czego?

Kto ci to nakazał?’).

Wartościujące określenie *bezecną ... zdradą* może mieć źródło w pejoratywnie nacechowanym czasowniku „assassiner” (‘mordować’), a sformułowanie: *Kto pozwolił?* jest inspirowane pytaniem „Qui te l'a dit?”, z kolei pytanie: *co za prawo miała* – pytaniem : „À quel titre?”.

w. 1771-1772 *Nie dałaś odpoczynku, czyniłaś nadzieję, / teraz się o nie gniewasz. Cóż ci się to dzieje?* – dodatek tłumacza.

w. 1773 *nie ustom pobłaznać* – sens: nie spełniać woli wyrażonej słowem; dodatek tłumacza.

w. 1774 *serca mego skrytości uważać* – por. Ps 44(43),22: „Gdyż on wie skrytości serca” (przekład J. Wujek).

w. 1775 *Szalałam, urażona* – oryg. (w. 1545): „amante insensée” (‘obłąkana kochanka’).

nie wiem, com mówiła – dodatek tłumacza.

w. 1776-1778 *mogłeś wiedzieć, żeś wtenczas nie przy sobie była. / Zwada z Zgodą, Zawzięcie z Odpustem spółkuje, / gdy przeciw kochanemu Miłość dekretuje* – oryg. (w. 1547-1549):

Et ne voyais-tu pas dans mes emportements,

Que mon cœur démentait ma bouche à tous moments?

Quand je l'aurais voulu, fallait-il y souscrire?

(‘Czy nie widziałeś, że podczas moich uniesień

moje serce bez przerwy przeczyło moim ustom?

A nawet gdybym tego [tj. śmierci Pyrrusa] chciała, czy trzeba było na to przystawać?’).

żeś wtenczas nie przy sobie była – sens: że nie byłam wtedy w swojej mocy, że nie władałam wtedy sobą.

Zawzięcie z Odpustem spółkuje – sens: uporczywie łączyć się z przebaczeniem.

w. 1781-1782 *jeżeli chcąc mu w serce miecz śmiertelny włożyć, / niegotowam go była swoim własnym złożyć* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1551): „Toi-même avant le coup me venir consulter” ([‘należało] przyjść i zapytać mnie przed ciosem’). Obraz Hermiony zasłaniającej Pyrrusa swoim ciałem pochodzi od tłumacza. Morsztyn pomija oryg. (w. 1552): „Y revenir encore, ou plutôt m’éviter?” ([‘należało] wrócić znowu lub raczej unikać mnie?’).

w. 1783-1784 *Bez zbójckiej pomocy mogła z innej miary / miłość wynaleźć pomstę niezstrzymanej wiary* – zmiana i rozwinięcie oryg. (w. 1553): „Que ne me laissais-tu le soin de ma vengeance?” (‘dlaczego nie pozostawiłeś mi troski o moją zemstę?’). Morsztyn pomija oryg. (w. 1554): „Qui t’amène en des lieux où l’on fuit ta présence?” (‘co sprowadza cię w te miejsca, gdzie twoja obecność jest niemiła?’).

w. 1785-1786 *Tenci to jest przeklęty twych zalotów skutek, / co wszędzie ciężki kłopot, wszędzie rodzą smutek* – rozwinięcie i zmiana oryg. (w. 1555-1556): „Voilà de ton amour le détestable fruit. / Tu m’apportais, cruel, le malheur qui te suit” (‘oto nienawistny owoc twojej miłości. / Przyniosłeś mi, okrutny, podążające za tobą nieszczęście’). Oryginał zawiera aluzję do losów mitycznego Orestesa, tłumaczenie jednak osłabia ten wymiar tekstu.

w. 1787-1794 *Niezdarzone poselstwo upadek przyniosło, / z niego ostatnie moje nieszczęście urosło. / Przeklęty pośle – bodaj na morzu zaginął! – / bodajesz do Epiru nigdy nie przybył, / jeszcze by się był Pyrrus na to nie odważył, / jeszcze by był Trojance pewnie nie pobłążył! / Nie kochał Hermijony – przynamniej się wstydził. / Tyś tamtę zasmakował, a mnieś mu obrzydził* – rozwinięcie oryg. (w. 1557-1560):

C’est toi, dont l’ambassade, à tous les deux fatale,
L’a fait pour son malheur pencher vers ma rivale;
Nous le verrions encor nous partager ses soins,
Il m’aimerait peut-être; il le feindrait du moins.

(‘To twoje poselstwo, zgubne dla obojga
sprawilo, że na własne nieszczęście skłonił się ku rywalce;
wciąż dzieliłby między nas swoje łaski;
nie jest pewne, czy by mnie kochał, ale przynamniej by udawał’).

Przeklęty pośle – oryg.: „l’ambassade [...] fatale”.
jeszcze by był Trojance pewnie nie pobłążył – oryg.: „pencher vers ma rivale”.

Nie kochał Hermijony – przynamniej się wstydził – odpowiada wersowi 1560 oryginału, choć pomija ideę udawanej miłości. Por. podobieństwo rymów – KOCHANOWSKI J., *Pieśni* 1,17,13-14: „Bodaj był w ten czas, gdy do Sparty płynął, / Ten cudzołóżnik na morzu zaginął!”

w. 1795-1796 *Lecz i tak mi był miły, i tak bym go była / ochotnie krwią i całym zdrowiem okupiła* – dodatek tłumacza.

w. 1799-1802 *Jużem rodziców, jużem krewnych zapomniała, / żebym z tobą nic nigdy wspólnego nie miała. / Na wiekim sobie wszystko zbrzydziła Grecyją – / nie chcę ojczyzny, w której tacy zdrajcy żyją* – dodatek tłumacza (w. 1800) i zmiana oryg. (w. 1562-1564):

Je renonce à la Grèce, à Sparte, à son empire,
A toute ma famille. Et c'est assez pour moi,
Traître, qu'elle ait produit un monstre comme toi.

(‘Wyrzekam się Grecji, Sparty i władzy nad nią,
całej mojej rodziny. I starczy mi,
zdrajco, że rodzi ona potwory takie jak ty’).

Jużem rodziców, jużem krewnych – oryg.: „A toute ma famille”

Scena IV

w. 1804-1809 – w przeważającej części dodatek tłumacza.

w. 1807 *a teraz jam sam zdrajca, jam rozbójnik u niej* – oryg. (w. 1567): „Je suis, si je l'en crois, un traître, un assassin” (‘jestem – jeśli jej [tj. Hermionie] wierzyć – zdrajcą, mordercą’).

w. 1810 *który ją znieważył* – dodatek tłumacza.

w. 1811-1812 *O sroga rozpaczy! / Cóż, przebóg, za nieszczęście ten jej impet znaczy?* – dodatek tłumacza.

w. 1815 *śluchając miłości* – dodatek tłumacza.

w. 1817 *sprofanowałem kościół, krwiami zmazał ołtarze* – zmiana oryg. (w. 1573): „Ceux-même des autels où ma fureur l'assiege” (‘a nawet [sprofanowałem] prawa ołtarzy, gdzie moja wściekłość przypuściła atak na niego [tj. Pyrrusa]’). Morsztyn zmienia strukturę składniową zdania względnie oryginału.

w. 1818 *ach, słusznie świętokrajęc pomsta boska karze* – zmiana oryg. (w. 1574): „Je deviens parricide, assassin, sacrilège” (‘staję się królobójcą, mordercą, świętokradcą’). Por. FURETIÈRE, *Dictionnaire*, s.v. „Parricide”: „za-bójca albo zabójstwo ojca, matki lub innego bliskiego krewnego. [...] mówi się tak też o zabójcy osoby świętej, takiej jak król czy kapłan”.

w. 1819-1820 *Dzisiejsza, o niestetyż, okrutna robota / uczerniła mojego niewinność żywota!* – dodatek tłumacza. Tekst nie nawiązuje do innych prze-winień mitologicznego Orestesa.

w. 1822 *że ten znak prawdziwego afektu mieć chciała* – dodatek tłumacza.

w. 1825-1826 *Rozstąp się, ziemio, przyjmij do swojego łona / i mnie, i te, com dla niej zastużył, imiona!* – zmiana oryg. (w. 1581-1582): „Et l'ingrate, en fuyant, me laisse pour salaire / Tous les noms odieux que j'ai pris pour lui plaire” (‘a niewdzięczna [tj. Hermiona], uciekając, zostawia mi jako zapłatę / wszystkie odrażające imiona, które przybrałem, by jej się przypodobać’). Apostrofa do ziemi jest nieobecna w oryginale. Por. NKPP („Ziemia” 35).

Scena V

w. 1828 *za moment już trudniejsze będzie wyjście* – zmiana oryg. (w. 1584): „Ou bien résolvons-nous de n'en sortir jamais” (‘bądź też szykujmy się, by zostać w nim [tj. w pałacu] na zawsze’). Morsztyn osłabia wymowę oryginału, zawierającego eufemistycznie wyrażoną alternatywę: wyjedźmy albo pogódźmy się ze śmiercią.

w. 1829-1830 *Jeszcze czas do ucieczki jakkolwiek mamy, / póki tłum ludzi Greków nie wyprze od bramy* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1585-1586): „Nos Grecs pour un moment en défendent la porte. / Tout le peuple assemblé nous poursuit à main forte” (‘Nasi Grecy jeszcze przez chwilę bronią jego bramy. / Cały zgromadzony lud ściga nas z bronią w ręku’).

w. 1831 *Za nieprzyjaciół wszystkich Epir nas tu sądzi* – sens: wszyscy mieszkańcy Epiru uważają nas za wrogów; rozwinięcie oryg. (w. 1588): „Ils la traitent en reine, et nous comme ennemis” (‘widzą w niej [Andromasze] królową, a w nas – wrogów’).

w. 1833 *po mężu: bo już teraz nie prze się małżeństwa* – kondensacja oryg. (w. 1589-1590): „Andromaque elle-même, à Pyrrhus si rebelle, / Lui rend tous les devoirs d'une veuve fidèle” (‘sama Andromacha, tak nieuległa Pyrrusowi, / wzięła [na siebie] wszystkie powinności wiernej wdowy’).

w. 1834 *wszystkich prosi o pomstę na znak posłuszeństwa* – rozwinięcie oryg. (w. 1591): „Commande qu'on le venge” (‘nakazuje, by go pomszczono’).
na znak posłuszeństwa – dodatek tłumacza.

w. 1837 *Nie czekajmy, co prędzej bieżmy do okrętów* – dodatek tłumacza.

w. 1838 *póki jeszcze mieć większych nie będziemy wstrętów* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1593): „Allons. N'attendons pas que l'on nous environne” (‘Ruszajmy. Nie czekajmy, aż zostaniemy otoczeni’).

w. 1841 *Nie, przyjacielu, i ja tamże biec muszę* – oryg. (w. 1597): „Non, non, c'est Hermione, amis, que je veux suivre” (‘nie, nie, przyjaciele, to za Hermioną chcę podążać’). W oryginale Orestes zwraca się do całej świty. Morsztyn pomija imię Hermiony oraz wprowadza zaimek *tam*, nawiązujący do poprzedniej kwestii.

w. 1842 *biorą ze mnie duszę* – oryg. (w. 1598): „A son dernier arrêt je ne puis plus survivre” (‘Nie mogę żyć dłużej po ostatnim wyroku, jaki [na mnie] wydała’). Metaforyczne określenie zastępuje dosłowny w tym miejscu oryginał.

w. 1843-1844 *Uchodź ty i z drugimi, ja z wami nie wsięde – / kiedym sam zgrzeszył, sam też pokutować będę* – rozwinięcie oryg. (w. 1599): „Partez: j'ai fait le crime, et je vais l'expier” (‘Jedźcie. Ja popełniłem zbrodnię i ja ją odpokutuję’).

w. 1846 *bodajes był zawczasu wyszedł z jej opieki* – dodatek tłumacza.

w. 1847 *Czy znowu chcesz szaleństwa być naśladownikiem* – zmiana oryg. (w. 1601): „Quoi! Toujours l'instrument et l'objet de sa rage” (‘Cóż?! Zawsze narzędzie i przedmiot jej [tj. Hermiony] wściekłości’).

w. 1848 *nie dosyć, póki żyła, żeś był hołdownikiem* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1603): „Cherchez-vous chez les morts quelque nouvel outrage?” (‘szuka pan pośród zmarłych nowej zniewagi?’). Podobnie jak u Racine’a, wiadomość o śmierci Hermiony przekazywana jest stopniowo.

w. 1849 *Ślusznie byś się teraz miał brzydzić jej osobą* – dodatek tłumacza.

w. 1850 *wolała z drugim umrzeć, niżeli żyć z tobą* – zmiana oryg. (w. 1604): „Et parce qu’elle meurt, faut-il que vous mouriez?” (‘a ponieważ ona umiera, trzebaż, by pan umarł?’). Morsztyn wprowadza nieobecne w oryginale nawiązanie do słów Hermiony z Aktu IV; por. wyżej, A 1424.

w. 1853-1854 *a targać warkoczy / nie przestawała, strasznie wywracając oczy* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1606): „inquiète, égarée” (‘niespokojna, zamroczona’). W miejsce abstrakcyjnej formuły opisującej stan ducha Hermiony Morsztyn wprowadza obraz, w którym dopatrzeć się można elementów właściwych średniowiecznym alegoriom Gniewu.

w. 1855-1856 *Już też nieśli żołnierze, na znak swojej wiary, / Pyrrusowego trupa, włożywszy na mary* – rozwinięcie oryg. (w. 1607): „Elle a trouvé Pyrrhus porté sur des soldats” (‘znalazła Pyrrusa niesionego przez żołnierzy’).

na znak swojej wiary / ... włożywszy na mary – dodatek tłumacza.

Tłumacz pominął oryg. (w. 1608): „Que son sang excitait à venger son trépas” (‘których [tj. żołnierzy] jego [Pyrrusa] krew podniecała do zemsty’).

w. 1857 *z którymi się potkała* – zmiana oryg. (w. 1609): „Sans doute à cet objet sa rage s’est émue” (‘bez wątpienia na ten widok jej wściekłość się poruszyła’).

A z tego widziadła – na ten widok.

w. 1858 *żał i desperacja* – oryg. (w. 1609): „sa rage”; por. obj. poprzednie. Tłumacz opuścił oryg. (w. 1610): „Mais du haut de la porte enfin nous l’avons vue” (‘a w końcu ujrzeliśmy ją ze szczytu bramy’); wers ten podkreśla rolę zewnętrznego obserwatora, sprawozdającego fakty, w których bezpośrednio nie brał udziału.

w. 1860 *jako długa* – dodatek tłumacza.

w. 1861-1864 *Już też moje nieszczęście przechodzi nadzieje! / Dziękuję bogom za to, co się ze mną dzieje – / urodziłem się na to, żebym w życiu całym / był przykładem w nieszczęściach wszystkich doskonałym* – kondensacja wersów oryginału (1613-1619) konsekwentnie wpisanych w strukturę apostrofy.

Już też moje nieszczęście przechodzi nadzieje! – oryg. (w. 1613): „Grâce aux Dieux! Mon malheur passe mon espérance” (‘Bogom dzięki! Moje nieszczęście przechodzi moje oczekiwania’). Morsztyn pomija ironiczną apostrofę do bogów: „Grâce aux Dieux”.

Dziękuję bogom za to, co się ze mną dzieje – zmiana oryg. (w. 1614): „Oui, je te loue, ô ciel! de ta persévérance” (‘tak, wychwalam was, niebioso, za waszą zapamiętałość’). Morsztyn zachowuje ironię oryginału.

w. 1863-1864 *urodziłem się na to, żebym w życiu całym / był przykładem w nieszczęściach wszystkich doskonałym* – rozwinięcie oryg. (w. 1618-1619): „J’étais né pour servir d’exemple à ta colère, / Pour être du malheur un modèle

accompli" ('urodziłem się, by służyć za przykład twojego [tj. nieba] gniewu, / by stać się spełnionym wzorcem nieszczęścia'). Relacja między wersami dystychu opiera się na redundancji znaczenia, pominiętej przez Morsztyna.

w. 1866 *beśpiecznym już – niechaj się niebo, jak chce, sroży* – sens: jestem już spokojny...; dodatek tłumacza. Por. MORSZTYN J.A., *Cyd*, w. 1673: „i niechaj się nad tobą niebo, jak chce sroży”.

beśpiecznym już – sens: jestem już spokojny.

w. 1867 *Kontent umieram, w żalach swój wiek przepędziwszy* – zmiana oryg. (w. 1620): „Hé bien, je meurs content, et mon sort est rempli” ('zatem umieram szczęśliwy, a mój los się wypełnił').

w. 1868 *bo już nad mię nie może nik<t> być nieszczęśliwszy* – dodatek tłumacza.

w. 1870 *a tak wszystko uspokoję* – dodatek tłumacza.

w. 1871-1872 *śmierć pogodzi te serca, które póki żyły, / niepojętą niechęcią zawsze się różniły* – rozwinięcie oryg. (w. 1624): „Réunissons trois cœurs qui n'ont pu s'accorder” ('połączmy trzy serca, które nie mogły się pogodzić').

póki żyły – dodatek tłumacza realizujący domyslną treść tekstu Racine'a.

w. 1875-1876 *Dobrze tak! Paś, Fortuno, jadowite oczy: / we krwi Orestes stoi i we krwi się moczy* – interpretacja tłumacza; oryg. (w. 1627-1628): „Quelle horreur me saisit? Grâce au Ciel, j'entrevois... / Dieux! Quels ruisseaux de sang coulent autour de moi!” ('Cóż za dreszcz mnie przenika! Dzięki niebiosom, dostrzegam... / Bogowie, cóż za krwawe strumienie wokół mnie płyną!'). Racine świadomie zrywa związki składniowe między pewnymi elementami wypowiedzi, Morsztyn jednak nie podejmuje tego zabiegu. Apostrofa „Grâce aux Dieux!” (oryg. 1613) mogła zainspirować apostrofę do Fortuny.

w. 1879-1881 *Także to nie mógł skonać od innych rąk daną, / aza cię też na koniec obale tę raną! / A toż masz!* – zmiana oryg. (w. 1631-1632): „Per-cé de tant de coups, comment t'es-tu sauvé? / Tiens, tiens, voilà le coup que je t'ai réservé” ('Przeszyty tyloma ciosami, jak się uratowałeś? / Bierz, bierz, oto cios, który dla ciebie zachowałem!'). Morsztyn nasila gramatyczną spójność tekstu.

w. 1885 *Po cóż, piekielne larwy, na co te oręże* – oryg. (w. 1637): „Hé bien! Filles d'enfer, vos mains sont-elles prêtes?” ('Jakże, córky piekiel? Czy wasze dłonie są już gotowe?').

w. 1886 *na co bicz i na co jadowite węże?* – oryg. (w. 1638): „Pour qui sont ces serpents qui sifflent sur vos têtes?” ('dla kogo są te węże, syczące na waszych głowach?'). Nawiązanie do atrybutu Eryinii: węzowych splotów w miejsce włosów. Oryginalny wiersz zyskał sławę jako przykład aliteracji wykorzystującej głoskę *s*.

w. 1887 *Męczcie, z ukąszonego sypcie żmije tona!* – dodatek tłumacza; można dopatrzeć się w nim próby odzwierciedlenia Rasynowskiej aliteracji z wersu 1638.

w. 1890 *Sam wydrę serce, sam je dam pożreć tej jędzy* – zmiana oryg. (w. 1644): „Et je lui porte enfin mon cœur à dévorer” (i w końcu niosę jej [tj. Hermionie] swoje serce na pożarcie’).

Sam wydrę serce – dodatek tłumacza.

jędzy – mowa o Hermionie utożsamionej z Erynią.

SŁOWNIK WYRAZÓW ARCHAICZNYCH



Skróty:

d. – didaskalium

ded. – dedykacja

abo – albo, lub; **H** (d.) przed 1, przed 443

afekt – uczucie, przywiązanie, żądza; **H** 149, 216, 231, 304, 328, (d.) przed 539;

A (ded.) 9, 109, 459, 502, 596, 723, 871, 916, 1033, 1164, 1245, 1264, 1291, 1554, 1606, 1822

– gniew; **A** 673

albo – czy; **A** 300

amor – miłość; **H** 148

ato – oto; **H** 139; **A** 1313

awoż – oto; **H** 1603

aza – a nuż; **A** 1880

aż – a oto, a już; **H** 1254, 1468

badać – dociekać; **A** 222

barzo – bardzo; **H** (d.) przed 539, 912; **A** 1029, 1243, 1538, 1835

bawić (się) – spędzać miło czas; **H** 635

– przebywać, pozostawać; **H** 802; **A** 11

– tracić czas; **A** 834, 1003, 1840

– zajmować się, trudnić; **A** 924, 946

bektać – jątrzyć, podburzać (kogo przeciw komu, czemu); **A** 1031

bestyja – zwierzę czworonożne; **H** (d.) przed 355, 1179

beśpiecznie – bez obaw, w spokoju; **H** 655, 754, 816, 1283; **A** 1212

beśpieczny – spokojny; **H** 192, 661, 1455, 1593; **A** 903, 1866

– chroniony, zabezpieczony; **H** 929; **A** 224

– lekkomyślny, beztroski; **H** 1394

– niewzruszony; **A** 1599

bet – pierzyna, piernat; **H** 657

bezecność – niecnotliwe postępowanie, występność; **H** 215, 880

- bezecny* – niecnotliwy, występny, podły; **H** 166, 204, 1173; **A** 1578, 1768
białogłowa, białagłowa – kobieta; **A** 180, 948, 1588
białogłowski – kobiecy; **H** 787
bić – uderzać, nacierać, tu: wbiegać; **H** 50
bieda – nieszczęście, dolegliwość; **H** 125, 457, 1080, 1439; **A** 354, 419, 586, 789, 979, 1329
biedzić się – trudzić się, doznawać przykrości; **A** 326
bieżeć – śpieszyć; **A** 1307, 1343, 1445, 1459, 1837, 1841
blach – pancerz; **H** 1038
błąd – błędzenie, błąkanie się; **A** 49
bogaty – charakterystyczny dla bogacza, towarzyszący bogactwu; **H** 266
bojce – bodziec, ostroga; **H** 1295
 : *mieć* (co) *bojcem* – być gnany (przez co); **A** 1123
Bóg; dla Boga – na Boga! laboga!; **H** 211, 903 1162; **A** 1803
brać (kogo na się) – aspirować do bycia (jak kto); **A** 1328
brak; bez braku – bez wyjątku; **H** 440
brodzić – pławić się; **A** 1653, 1670
broić – być przyczyną; **H** 1286
brus – oścień; **A** 1339
brzydki – odstręczający, nieprzyjemny; **H** 595
budowny – okazałe zbudowany, ogromny; **H** 711
budzić (ku czemu) – pobudzać (do czego); **H** 1352
buntować – burzyć, podburzać; **A** 396, 723
burzyć się – opierać się, sprzeciwiać; **H** 435
 (na kogo) – występować (przeciw komu); **A** 1083
być (w czym) – trwać (w czym); **A** 538
- cale* – całkowicie, w pełni; **H** 661, 1077; **A** 93, 388, 570, 752, 760, 827, 864, 903, 1187, 1195, 1408, 1659, 1661
 : *nie cale* – nie do końca; **A** 1595
cera – twarz; **H** 450, 973; **A** 137, 1527, 1658, 1717
charakter – pismo, znak; **A** 154
chcenie – chęć, pragnienie; **H** 342, 811, 1635; **A** 367, 1323
chciwość – chęć, pragnienie; **H** 140
chciwy – spragniony; **A** 309
chocia – chociaż; **H** 1082
chodzić (koło kogo) – popierać (czyją sprawę); **A** 1196
chować (kogo) – wychowywać; **A** 190
 (co) – żywić, odczuwać; **A** 594
 (co) – zachowywać; **A** 483, 1647
chować się (na kogo) – czekać (na kogo), wyczekiwać (kogo); **H** 1195
chyba – jedynie, tylko; **H** 596; **A** 255, 743, 986, 1146, 1426
chybiać – odstępować, zbaczać; **H** 1248
ciągnąć – napinać (o luku); **H** 399
 – prząść; **H** 400
 (co na kogo) – ściągać (co na kogo); **A** 870
cicho – potajemnie; **A** 1767

cichy – milczący; **A** 927, 993

– niejawni; **A** 1555

cierpieć (kogo) – znosić obecność (czyją), tolerować (kogo); **A** 83

cieszyć (kogo) – pocieszać; **H** (d.) przed 107

(czym) – pocieszać się (czym); **A** 370

(co kim) – osładzać sobie (co czym); **A** 1151

(się) (z kim) – radować się, czerpać rozkosz (z czyjej obecności); **A** 480, 1214, 1704

ciężki (na kogo) – niemiłosierny (dla kogo); **A** 471

ciężkość – strapienie, przygnębianie; **H** 499; **A** 1680

cofać – cofać się, odstępować; **H** 739

cudotwór – cudo, dziw, dziwoląg; **H** 221, 1320, 1486

cug – zaprzęg konny; **H** 1393

czas: w czas – w porę; **A** 1021

: *w czesie* – w czasie, w chwili; **A** 1187

czeakać (czego) – być (czemu) przeznaczonym; **A** 371

(kogo) – czekać (na kogo); **A** 1063, 1148

(czego po kim) – spodziewać się (czego po kim); **A** 567

czerwieniąc się – przybierać barwę czerwoną; **H** 1016

czuć się – być przytomnym; **A** 801

czynić – urządzać, organizować; **H** 110

– rodzić; **H** 649

– wyznaczać; **H** 668

– odprawiać; **H** (d.) przed 1541

– sprawiać, wywoływać; **H** 644, 1542; **A** 1299

– składać; **A** 120

dank – pierwszeństwo, zwycięstwo; **H** 974

dań – danina; **A** 1064

darda – włócznia, oszczep; **H** 1043

darmo – daremnie; **H** 170, 230 bis, 435 bis, 923, 944, 997; **A** 414, 637, 1363, 1467

dawać – wydawać (o dźwiękach); **H** 44

– przyjmować, zakładać; **H** 193

dbać (na co) – zważać (na co); **H** 1385; **A** 313, 1010, 1197, 1202, 1547

deklaracja – odpowiedź na zaloty; **H** d. przed 539

dekret – rozkaz, prawo; **H** 780

– wyrok; **H** 331, 1222; **A** 417, 553, 1015, 1358, 1360, 1560, 1611

dekretować – wydawać wyrok; **A** 1778

delicyja – przyjemność, rozkosz; **H** (d.) przed 539; **A** 1653

delikat – osoba wydelikaccona, pieszczoch; **H** 268

desperacki – beznadziejny; **A** 563

desperacja – rozpacz; **H** (d.) przed 107; **A** 47, 786, 1102, 1321, 1510, 1858

deżdż – deszcz; **H** 1239

dla (kogo, czego) – ze względu (na kogo, na co); **H** 660 bis; **A** 329, 595, 1326, 1694

– z powodu (kogo, czego); **H** 132, 1492; **A** 25, 309, 310 bis, 395, 493, 1444 bis, 1750, 1826

- dobywać się* – wydostawać się; **H** 194
dochodzić – docierać, trafiać; **H** 133
 (czym kogo) – dorównywać (komu w czym); **A** 1678
dogrzewać – dokuczać, dawać się we znaki; **H** 229
dojmować – dokuczać; **H** 1343
dojść (czego) – dostąpić (czego); **A** 633
dokazywać (*dokazować*) – osiągać, dokonywać (czego); **H** 1208, 1606; **A** 911, 1515, 1637, 1805
 – działać, osiągać swój cel; **H** 1434
 (czego) – zbroić (co), uczynić (co) niesforne; **A** 1043
dokonać – umrzeć; **A** 1058
dolożyć – złożyć (w całość); **H** 1422
dopomagać – towarzyszyć; **H** 559
dorabiać – dokańczać; **H** 810
doróść – dorosnąć; **A** 87
dosiać – dotknąć, opanować; **H** 695
doskonale – w pełni, całkowicie; **H** 1422; **A** 38, 569, 751, 828
doskonały – pełny, całkowity; **A** 692, 749, 1433, 1864
dostużyć – dokończyć służbę; **A** 1264
dostawać – nie brakować, być w wystarczającej ilości; **H** 1620; **A** 757
dosyć – zadość; **H** 1220; **A** 1315
doświadczać (kogo) – poddawać (kogo) próbie; **A** 1220
dotknięcie – dotknięcie, dotyk; **H** 902
dotknięty – ugodzony, zraniony; **A** 802
dowcip – rozum, przemyślność; **H** 577
dowierzać – ważyć się; **H** 58
dowodnie – na pewno, doskonale; **H** 923; **A** 998
dowód: dla dowodu – na dowód; **H** 942
dół – jama, loch; **H** 1466
drażnić się – pobudzać; **H** 1352
drugi – inny; **H** 9, 713, 1424, 1643; **A** 73, 1693, 1715, 1843, 1850
dufać (w co) – zawierzać (czemu), liczyć (na co); **H** 992; **A** 733
dufność – zaufanie; **A** 1272
duszenie – sumienie; **A** 1494
dwoisty – dwojaki, ambiwalentny; **H** 356
dychanie – oddech; **H** 1330
dyskretyjacja – roztropność; **A** 1057
dyskurs – mowa, przemówienie; **A** 157, 565, 580, 590, 611, 926, 1491
dysponować – rozporządzać, wydawać rozkazy (odnośnie czego); **A** 216, 697
dyspozycja: mieć w dyspozycji – rozporządzać (czym), decydować (o czym); **A** 1106
dysymulować – udawać, skrywać (co) w celu strategicznym; **A** 794, 893
dziad – starzec; **A** 1520
dział: dostać się na dział – dostać się (komu), przypaść w udziale (komu); **A** 210
dziedziczny – odziedziczony; **H** 1360
 – dynastyczny; **A** 1730
dzieło – czyn, osiągnięcie; **A** 169, 339, 511, 1129, 1281, 1352, 1631
dziewostębić (do kogo) – swatać (z kim); **A** 516

dziewostęby – swaty; **A** 742

dzięki: przez dzięki – gwałtem, pod przymusem; **H** 37, 939, 1579

dziki – stroniący od towarzystwa, wstydlivi; **H** 875

dzisia – dzisiaj; **A** 1426

dziw – potwór, dziwoląg; **H** (d.) przed 1279, 1315, 1318

– dziwactwo, powód do zdumienia; **A** 393

: *czynić dziwy* – zachowywać się ekscentrycznie, budzić zdumienie; **A** 795

dziwaczyć – dziwnie się zachowywać; **H** 553

falszerz – kłamca, oszust; **H** 1192

farba – barwa, kolor; **H** 699, 980, 1326

– wybieg, fałszywe wytłumaczenie; **A** 1491

fawor – względy, łaska; **H** 612, 1269; **A** 84, 1349

figiel – podstęp; **A** 90

fochy – wymysły, figle; **H** 890

– zaloty, umizgi; **A** (ded.) 24

fortuna – szczęście, powodzenie; **H** 261, 551, 618, 1279; **A** 1023

– los; **H** 1279; **A** 2

fortunić się – przynosić korzyść; **A** 1808

frasować się – martwić się, popadać w przygnębienie; **H** 549; **A** 465

frasunek – strapienie; **H** 652, 1105

fryjerka – latawica; **A** 480

fukać – obruszać się, złorzeczyć; **H** 435

gabinet – odosobniony pokój; **H** 658, 682

gach – zalotnik; **A** (ded.) 32, 957, 1141

garło: dać garło – zginać; **H** 1287

: *dobyć się* (komu) *z garła* – wymknąć się spod (czyjej) władzy; **A** 1259

gdzieśkolwiek – gdziekolwiek; **H** 843

gęsty – liczny; **H** 31, 1139

glanc (glans) – blask, połysk; **H** 324, 953, 990, 1025

głowa: napsować głowy – zamartwiać się; **A** 1526

gmin – tłum; **A** 545

gnać; 3 os. l.poj.: żenie – gonić, wpędzać; **H** 160, 571, 1116

– przywodzić, gonić, gnać, rzucać; **A** 534

gniewać się – złościć się, odczuwać gniew; **H** 695

gon – gonitwa, ściganie; **H** 26, 78

gorąco – gwałtownie; **A** 126, 463, 992, 1770

gorący – zapalczywy; **A** 1237

goręć – palić się, płonąć; **H** 449; **A** 352, 640, 1136

gorzkość – gorycz; **A** 816

gotować – czynić przygotowania; **A** 1208

(czego) – przygotowywać (co); **H** 1063

(się) – przygotowywać się; **A** 297, 1156

Greczka – Greczynka; **A** 633

grubieć – tracić wdzięk; **H** 986

grubo – poważnie; **A** 1348

- grunt* (*gront*) – dno; **H** 1309, 1544
gryźć (kogo) – doskwierać (komu); **A** 17
 (*się*) – wyrzucać sobie; **A** 1529
grzać – pobudzać, zwiększać, podniecać; **A** 989
grzech – wina, występki; **A** (ded.) 21, (ded.) 28, (ded.) 36, 860, 862, 1111, 1458
gust – upodobanie; **A** 1215, 1723
 : *dać gustu* – uszczęśliwić, zadowolić; **A** 1512
gwałt – przymus; **H** 812
 – siła, przemoc; **H** 1434; **A** 1477
 : *gwałtem* – przemocą; **A** 95, 1893
gwardyje – żołnierze przyboczni; **A** 1391, 1662, 1664
- hak* – kołec; **H** 1408
haniebnie – bardzo, ogromnie; **H** (ded.) 21, (d.) przed 107
harda: *wsadzać na hardą* – rozzuchwalać; **A** 732, 888
hołdownik – wielbiciel; **A** 1848
humor – nastrój, usposobienie; **H** (did.) przed 443; **A** 115, 641, 717
- igrać* – zabawiać się; **H** 384
impet – wybuch; **A** 1294, 1812
 – zapęd; **A** 124, 241
 – cios; **A** 1253, 1860
importun – natręt; **H** 240
impresa – (wl. *impresa*) przedsięwzięcie; **A** 198
informować – pouczać; **A** 1752
inklinacyja – skłonność, uczucie, miłość; **A** 621, 907, 1367, 1474
insze: *co insze* – co innego; **A** 1667
inszy – inny; **H** 306, 584, 648, 1591; **A** 91, 140, 444, 564, 601, 614, 661, 720, 760, 765, 939, 1046, 1231, 1463, 1528, 1564, 1583, 1783, 1879
interes – (fr. *intérêt*) przywiązanie, tu: miłość macierzyńska; **A** 308
izeby – aby, żeby; **A** 1268, 1665
- jagoda* – policzek; **H** 824
jak – akurat; **H** 460
jako – jak; **A** 9, 39, 105, 123, 144, 297, 374, 415, 466, 515, 541, 558, 605, 662, 718, 750, 767, 782, 801, 806, 827, 920, 935, 952, 1004, 1059, 1069, 1072, 1081, 1083, 1085, 1126, 1127, 1128, 1129, 1166, 1175, 1182, 1205, 1211, 1215, 1295, 1336, 1376, 1479, 1495, 1516, 1517, 1526, 1543, 1557, 1605, 1692, 1696, 1768, 1808, 1860
jąć się (kogo) – zająć się (kim), chwycić (kogo); **H** 1134
jeden – jedyny; **H** 343; **A** 937, 938, 1042
jedwabnica – jedwabna szata; **H** 481
jeno – tylko, wyłącznie; **H** 589, 1065; **A** 590, 847
jeśli – czy; **A** 103, 184, 266, 807, 900, 1616, 1655, 1656, 1779, 1780
jędza – furia; **A** 838, 1890
język: *nazywać* (kogo jakim) *językiem* – określać (kogo jak); **A** 765
już... już – a to... a to; **A** 825, 826

- jużci* – przecież, otóż; **H** 101; **A** 455
karać (czego) – karać (za co); **H** 1242
karanie – kara; **H** 870
karb – fałd skórny; **H** 1325
kawalec – kawalek, częstka; **H** 1631
kawalerski: *po kawalersku* – po rycersku; **A** 1682
kęs – nieco; **A** 673
kieby – gdyby; **A** 803, 827, 1334, 1438, 1439
kiedy – kiedykolwiek; **H** 1130; **A** 625, 911, 1171, 1388
– skoro; **A** (ded.) 30, 4, 453, 459, 524, 1272, 1292, 1468, 1590
– gdyby; **A** 153, 470, 679, 1025, 1441
– jeśli; **A** 554, 912, 942, 1082, 1182, 1214, 1304, 1393, 1420, 1844
kłaść – zakładać, przypuszczać; **A** 196
– tu: cenić; **A** 261, 441
: *kłaść skargę* (na kogo) – skarżyć (na kogo); **A** 78
(*się*) – zaliczać się (do kogo); **H** 805
kłopot – trudność, wysilek; **H** 1581; **A** 826, 974, 1075
: *być w kłopotie* – martwić się; **A** 1623
kochać (w czym) – kochać się (w czym); **A** 910
kochanie – miłość; **A** (ded.) 20, 1558, 1673, 1714
kolera – gniew, złość; **H** 416
kolczon – kolczan; **H** 489
konfederacja: *wnieść w konfederację* – zawiązać sprzymierzenie; **A** 202
konfuzycja – zmieszanie; **A** 437, 1490
konsens – przyzwolenie; **A** 902, 993, 1468
kontempt – afront, wzgarda; **A** 466, 858, 1297, 1710
kontentować (*się*) – zadowalać (*się*); **H** 670, 1266; **A** 1616
kontrakt – przymierze, umowa, związek; **A** 651, 1399, 1461
kończysty – ostry; **A** 976
kopija – rodzaj broni kłującej, włócznia; **H** 692
kosa – długie włosy; **H** 1032
kościół – świątynia; **H** 133; **A** 545, 1100, 1207, 1385, 1391, 1417, 1462, 1642, 1669, 1683, 1703, 1715, 1740, 1752, 1761, 1817, 1853
kraina – państwo; **A** 284, 561, 762, 977, 1379
kredyt – zaufanie; **A** 629
kreska: *starać się o kreski* – starać się o wybór; **A** 101
krewny – wynikający z pokrewieństwa; **A** 276
krom – oprócz; **A** 761
kropić – nawilżać (tu: powietrze); **H** 45
kształt – sposób; **H** 321, 663, 1433; **A** 1478
kusza – machina oblężnicza, balista; **H** 675
kwapić (do kogo) – śpieszyć się (do kogo); **A** 1575
(*się*) – śpieszyć się, gnać się; **H** 143, 1107, 1308; **A** 70
kwef – welon, woal; **H** 481

larwa – zjawa, upiór; **A** 1885
lece – lejce, rzemienie; **H** 328, 1294, 1387

- lekce*: *ważyć lekce* – lekceważyć; **A** 280, 1032
 : *lekce poważony* – zlekceważony; **A** 1581
 : *lekce poważać* – lekceważyć; **A** 1586
- lekkość* – poniżenie, wzgarda; **A** 461, 1388
- leniwo* – leniwie, nieśpiesznie; **H** 394
- leśny* – polujący w lesie; **H** (ded.) 12, 579
- leżeć* – ulegać przez dłuższy czas; **H** 182
- legać* – kłaść się; **A** 1255
 (*się*) – legnąć się, rodzić; **H** 438
- liczyć* – mieć, posiadać; **H** 196
 (między co) – zaliczać (do czego); **H** 1438; **A** 330
- list* – liść; **H** 640
- lub... lub* (*lub ... lubo*) – albo... albo; **H** 161, 1494
- lubo* – albo; **H** 641, 642; **A** 410
 – chociaż; **H** 206, 840, 967, 1625; **A** (ded.) 19
- luby* – miły, przyjemny; **H** 503; **A** 1634
- łatno* – łatwo; **H** 48, 274, 788; **A** 508, 630, 833, 1399, 1761
- łatny* – łatwy, skłonny; **H** 153; **A** 1379, 1591
- łaska* – życzliwość, wzajemna miłość; **A** 126, 323, 526, 529, 644, 1142
- łaskaw* (na kogo) – życzliwy (komu); **A** 1318
- łaskawo* – łaskawie; **A** 454
- łona* – luna, pościata; **H** 1011
- łyka* – więzy, powrozy; **H** 515
- machina* – machina wojenna, oblężnica; **H** 698, 1335
- macierz* – matka; **H** 1177; **A** 416
- macierzyński* – matczyny; **A** 976
- maczany* – farbowany; **H** 478
- madlać się* – modlić się; **H** (persony – miejsce akcji)
- majdek* – prosty marynarz, majtek; **A** 285
- mało* – niedaleko, krótko; **A** 425, 794
 : *bez mała* – niezwłocznie; **H** 101
- manijera* – sposób; **H** 414
- maskara* – maska; **H** 1191
- materyja* – przyczyna, obiekt; **H** 876
- mdłość* – słabość, bezsilność; **H** 453
- mdły* – wąty, zmęczony; **H** 454
- męczeństwo* – męka, cierpienie; **A** 16
- męt* – toń; **A** 315
- miara*: z (*jakiej, inszej*) *miary* – w (jaki, inny) sposób, tu: w imię (czego), w myśl (jakiego) prawa; **A** 204, 1783
 : z *każdej miary* – pod każdym względem; **H** 115
 : w *tej (jakiej) mierze* – w tym (jakim) względzie; **A** 501
 : *brać miarę* (z czego) – kierować się (czym); **A** 645
 : *żadną miarą* – w żaden sposób; **A** 1749
- miasto* – zamiast; **H** 386, 610, 690, 1112; **A** 92, 106, 126, 498, 1050, 1085, 1088

- mieć na się* – mieć przeciwko sobie; **H** 185
mieć (z kogo) – mieć (po kim); **A** 737
mienić (*się*) – zmieniać (*się*); **H** 1358; **A** 941
mierny – celny, dobrze celujący, mierzący; **H** 63
mierzić się – czuć odrazę, wzdragać się; **H** 307
miesięczny – księżycowy; **H** 393
mieszać – niepokoić, zakłócać spokój; **H** 1443
mieszanina – zamęt; **H** 769
miękki – słaby, delikatny; **H** 141
mięszaniec – istota hybrydowa; **H** 1351
mieškać – znajdować się, tu: wiać (o wiatrach); **H** 596
– przebywać (gdzie), przestawać (z kim), być (z kim) w zażyłości; **A** 1549
milczany – przemilczany, niewyjawiony; **H** 1126
milczkiem – niejawnie, skrycie, po cichu; **A** 1761
miłośnica – kochanka; **A** 120
mimo (co) – w pobliżu (czego), nieopodal (czego); **A** 10
mizerny – nieszczęsny, godny litości; **A** 39
młódź – młodzież; **H** 603; **A** 1544
moragowaty – pręgowany; **H** 71
możny – możliwy; **A** 478
mroczyć – oslepiać; **H** 1082
mruczeć – sarkać, narzekać; **A** 1043
mścić się (kogo, czego; nad kim) – mścić (kogo, co); **A** 1283, 1298, 1406, 1588
munsztuk – wędzidło; **H** 1384
mus – przymus, wyższa konieczność; **H** 229
myłka – pomyłka; **H** 1258
myślić – zastanowić się, zreflektować się; **A** 1431
myśliwa – łowczyni, kobieta myśliwy; **H** 139
myto – okup, zapłata; **H** 1477
- nabawić* (kogo czego) – przysporzyć (komu czego); **H** 633; **A** 220, 379, 402
nadawać się (komu) – szczęścić się (komu); **A** 445, 1336
: *źle się nadawać* – zaszkodzić (komu); **A** 188
nadążyć – dorównywać; **H** (ded.) 8
nadęty – wyniosły, pyszny; **H** 273
nadgradzać – wynagradzać; **H** 178, 590, 1256, 1414; **A** (ded.) 48, 8, 412
nadgroda – nagroda; **H** 1272; **A** 342, 408, 731, 1308, 1428
nadgrodzić – nagrodzić; **A** (ded.) 44
nadzieja – oczekiwanie; **A** 1861
nagodzić się – trafić się; **H** 1408
najdować – znajdować; **H** 1344
nakłaniać się (do czego) – skłaniać się (ku czemu); **A** 824
należeć (do kogo, czego) – dotyczyć (kogo, czego), odnosić się (do kogo, czego); **A** (ded.) 25, 204, 590, 1604
namieniać – wspominać; **H** (d.) przed 947, (d.) przed 1443; **A** 1297
namowa – nakłonienie; **H** 153
napadać – opanowywać, ogarniać; **A** 1874

napierać się – domagać się, dążyć (do czego), gwałtownie, natarczywie żądać (czego);

H 142, 170, 263, 1031, 1268; **A** 492, 682

napomniony – napomniany, zganiony; **H** (d.) przed 1541

naprawić – odbudować; **A** 1217

naród – ród, plemię, społeczność; **H** 680, 1174

narzać się – nurzać się; **A** 1708

nastąpić – napaść, zaatakować, natrzeć; **A** 1356, 1395, 1405

naśladownik – naśladowca; **A** 1847

nawalność – potężna fala; **H** 1319

nawój – wał tkacki; **H** 131

nawykac – nauczyć się, nawyknąć, przyzwyczaić się; **H** 1361

nazad – z powrotem; **H** 588, 739, 794; **A** 118, 756, 1320

naznaczać – wyznaczać; **H** (d.) przed 1

naznaczony – przeznaczony; **A** 232, 1301

nękać – dręczyć, tu: odcinać; **H** 908

nić – wcale, zupełnie; **H** 182

nieafekt – niechęć; **A** 477 bis

niebezpieczeństwo (czego) – niebezpieczeństwo, zagrożenie (z czyjej strony); **H** 122, (d.) przed 947, (d.) przed 1443

niebezpieczny – niebezpieczny, stwarzający zagrożenie (dla kogo); **H** 1076, 1350; **A** 379

niebian – mieszkaniec nieba; **H** 248

niebieski – niebiański, pochodzący z nieba; **H** 507

niechybny – pewny, nastający w sposób nieunikniony; **A** 1470

niecofniomy – nieodwracalny, nieodwołalny, niezatarty; **H** 331, 432, 780, 1222; **A** 1015, 1086, 1611

niedworski – prosty, niewytorny, niewyrafinowany; **H** (ded.) 21

niekawalerski – nierycerski, niegodny rycerza; **A** 1352

niekiedy – kiedyś, swego czasu; **H** 1012

nieluby – nienawistny, obmierzły; **H** 1483

nieludzki – stroniący od ludzi; **H** 491

nielaska – niechęć, wrogość; **A** 57, 578

nielaskawie – okrutnie, bezwzględnie; **A** 1072

nielaskawy – nieprzychylny, nieczuły; **A** 326

– okrutny; **A** 401

niemiłość – niechęć, nienawiść; **A** 731

nieobeszty – nie do obejścia; **H** 628

nieodmienny – trwający wiecznie; **A** 434, 594

nieokrócony – nieujarzmiony, gwałtowny; **H** 517

nieomylnie – z całą pewnością, bez wątplenia; **A** 936

nieospale – gorliwie; **A** 1196

niepłodny – jałowy, nieurodzajny; **H** 16

niepodległy (czemu) – niepodlegający (czemu), wolny (od czego); **H** 1491

niepodły – szlachetny; **A** 240

nieporównany – niemający sobie równych; **A** 1297

niepowszedni – niesłychany, nadzwyczajny; **H** 403

nieprosty – niezwykły, nadzwyczajny; **H** 276

- nieprzewyciężony* – niepokonany, niezwyciężony; **H** 1084
nieprzystojnie – niewłaściwie, niegodziwie; **H** 209
nieprzystojny – niesłuszny, niestosowny; **A** 1560
nierad – niechętny; **A** 472, 479
nieskąpo – hojnie, obficie; **H** 24
niesłuszność – błąd, fałszywe mniemanie; **A** 579
niesłuszny – występny, niegodziwy; **H** (d.) przed 107; **A** (ded.) 28, 334, 1458
niesmacznie – nieżyczliwie, niechętnie; **A** 324
niesmak – niechęć, odraza, wstręt; **A** 500
– przykrość; **A** 146, 431, 1303
niestateczny – niestały, zmienny; **H** 1269
niestatek – niestałość, niewierność, zmienność; **A** 484, 1536
– ten, kto dopuszcza się niewierności; zdrajca; **A** 141, 1414, 1557
niestrwożony – nieustraszony, nieulekły; **A** 1157
nieszczęśliwość – nieszczęście; **H** 160, 1438; **A** 889
nietykany – czysty, dziewiczy; **H** 1194
nieuchroniony – niechybny; **H** 362
nieużyty – nieprzejdany; **H** 279, 351, 516, 532; **A** 34
niewczesny – nie w porę, niefortunny; **A** 134, 176
niewczesnie – nie w porę; **H** 758
niewdzięczny (czego) – niewdzięczny (za co); **A** 441
niewdzięka – niewdzięczność, oznaka niewdzięczności; **A** 414, 436
: *dla niewdzięki* – w zamian za niewdzięczność; **A** 845
niewiadomy – ukryty, tajemniczy; **A** 886
niewidany – wcześniej niewidziany; **H** 1314
niewidomy – niewidzialny, nieprzenikniony; **A** 533
niewieści – żeński, kobiecy; **H** 714
niewieściuch – męczyzna zniewieściały, homoseksualista; **H** 397, 1192
niewinnie – będąc bez winy; **A** 252
niewola: *po niewoli* – pod przymusem; **H** 1280
niewstydy, *niewstydlivość* – bezwstydy; **H** 1522, 1532
niewstydny, *niewstydlivy* – bezwstydny, sprośny; **H** 907, 1646
niewściągiony – niepohamowany, nie do powstrzymania; **H** 1406
niewyrodny – godny przodków; **H** 1361
niewytrzymany – niecznośny, nie do wytrzymania; **H** 363
niewzruszony – niezmienny, niezachwiany; **A** 606, 779
niezbedny – odrażający, plugawy; **H** 616
niezbożnik – bezbożnik; **H** 1191
niezbożny – bezbożny; **H** 1172
niezdarzony – nieudany, niefortunny; **A** 1787
niezmierny – ogromny, niezmierny, niezający miary; **H** 107
nieznaczny – niewidoczny, skryty; **H** 364
niezstrzymany – niedochowany; **A** 1784
niezwyczajny – wyjątkowy, wyrastający ponad to, co zwyczajne; **A** 178
niwa – pole, rola; **H** 1253
niżli – zanim; **A** 1374
nowy: *jako na nowe* – równie silnie co na początku; **A** 1069

nukać – zachęcać; **H** 437

nuż – dalej, następnie, ponadto; **H** 198, 199

obaczyć – zobaczyć, ujrzeć; **H** 863; **A** 6, 166, 329, 422, 438, 752, 1101, 1147, 1210, 1218, 1527

(*się*) – opamiętać się; **H** 745; **A** 482, 1892

obadwa – oba, obydwu; **H** 1332

obelżenie – obraza, znieważenie; **H** 162

obiedwie – obie, obydwie; **H** 1388

oblig – zobowiązanie; **A** (ded.) 45

obłapiać – pieścić, obejmować; **A** 1882

obłapienie – pieszczota; **A** 296

oblów – łup, zdobycz; **H** 1474

obluda – uluda, zjawa, przywidzenie; **H** 1160

obracać (co) – manipulować (czym), posługiwać się (czym); **H** 1367

obrada – porada, rada; **A** 1185

obrazić (czego) – sprzeciwić się (czemu), wystąpić przeciw (czemu); **A** 1676

obrok – pokarm, pożywienie; **A** 294

obrona – opieka, kuratela; **H** 1472; **A** 322, 1207, 1662

obronić (czego) – obronić (co); **A** 372, 938

obrócić – skierować się z powrotem; **A** 69, 1739

obrót – tu: rytm, tempo; **H** 586

– tor; **A** 27

obrzydłość – obrzydliwość, wstręt; **A** 612

obrzydły – odrażający, ohydny; **H** 149; **A** 336, 481

obwinić – obarczyć winą; **A** 1625

(*się*): *obwinić się na* (czyją) *pamięć* – zostać zapamiętanym (przez kogo) jako winny; **H** 228

(*się*) (u kogo) – obwinić się (wobec kogo); **A** 1684

ochotnie – chętnie, ochoczo; **H** 430, 1507; **A** (ded.) 41, 1796

ochynąć się – zanurzyć się, wpaść do wody; **H** (ded.) 23

ocucić się – opamiętać się; **A** 455

oczy: w oczach – na oczach; **H** (d.) przed 1481; **A** 1040, 1386, 1637

oczywiście – jasno; **A** 1451

od (czego) – za (czym); **H** 1171

odbaczyć – zobaczyć, zauważyć; **H** 354

odbieżany – opuszczony, porzucony; **H** 374, (d.) przed 1109

odchodzić (kogo) – odchodzić (od kogo), odstępować (kogo), opuszczać (kogo); **A** 1666

oddalić (czego) – ustrzec się (przed czym); **A** 1497

oddawać (co za co) – odpłacać (czym za co); **A** 758

odmiana – nagły wypadek, zaskakujące zdarzenie; **A** 1087, 1447, 1593

odmienny – zmieniony; **A** 1509

odnosić – zyskiwać; **H** 756; **A** 844

– ponosić (o karze); **H** 870

odnowić – przypomnieć, przywieść z powrotem na myśl; **A** 1269

odpowiedź: chodzić w odpowiedzi – walczyć; **A** 359

- odprawować się* – odbywać się, rozgrywać się; **H** (persony – miejsce akcji)
odpuść – przebaczenie, łaska; **A** 1777
odrwić się – przeliczyć się; **A** 735
odsądzać – wyrzekać się; **H** 236
odsłoniiony – odsłonięty, obnażony; **H** 1534
odstać – odstąpić (od kogo), zerwać (z kim); **A** 836
odwagi – akty odwagi, wojownicze czyny; **A** 331
odważony – ośmielony, gotów do czynu; **A** 1743
odwłoka: bez odwłoki – bezzwłocznie; **H** 59, 1218
odwłóczyć – odwlekać; **A** 448
odziany – pokryty, obity; **H** 624
ogłosić się – okazać się; **H** 1318
ogromny – gromki, donośny; **H** 44
– przerażający, budzący grozę; **H** 674
okazyja – powód; **H** 666; **A** 334, 772
okrócić – poskromić, oblaskawić; **H** 434
okrutność – okrucieństwo; **A** 850
okrwawiony – skrwawiony, zakrwawiony; **A** 1133
okrzczić – nadać imię, nazwać; **H** 254
okupić – wykupić; **A** 1128, 1796
olsnąć – osłepnąć, stracić wzrok; **A** 1659
omyć – obmyć; **A** 1710
omylny – (o obietnicy) próżny, bez pokrycia; **A** 1268
on – ten, ów; **H** 395
opatrność – opieka, piecza; **H** 1260
opieka – władza; **A** 1201, 1846
(czego) – opieka (nad czym); **A** 1429
opoka – skała; **H** 737
oraz – zarazem, także, jednocześnie; **H** 838, 1028, 1091, 1214, 1506; **A** 218, 384, 515, 683, 695, 1421, 1660, 1727, 1732, 1836
– razem, wraz; **A** 764, 1059, 1715, 1813
ordynans – rozkaz, polecenie; **H** 494; **A** 1316
osęka – drewniany drąg zakończony ostrzem lub hakiem; **H** 55, 406
osiąść – przejąć, otrzymać; **H** 391
osierocony – pozbawiony bliskiej osoby; **H** 1561
osłyszeć się – przesłyszeć się; **H** 809
ostatek – pozostałość, reszta, resztką; **H** 337, 1601; **A** 173, 483, 491, 776, 1023, 1246
– koniec zakończenie; **H** 810
: *na ostatek* – na końcu, po wszystkim innym; **A** 1683
: *w ostatku* – ostatecznie, koniec końców; **A** 231, 359
ostatni – największy, tu: najdotkliwszy; **A** 1002
ostrzyć – podburzać, prowokować; **A** 830
oskaradzić – skałać, zhańbić, zbezczęścić; **A** 1223
oświecać – oświeślać; **H** 1502
oświecony – oświetlony, jasny; **H** 159
otucha – pociecha, nadzieja; **H** 166
otwarty – jawny; **A** 1351

ozdoba – piękno; **H** 1276
oznać – rozsławić; **A** 404
oznany – zapoznany, obeznany; **H** 32

pad – trop zwierzęcia; **H** 46
pamiętać się – opamiętać się, być przy zdrowych zmysłach; **H** 943
panować (komu, czemu) – panować (nad kim, nad czym); **A** 225, 943
parkan – sieć na grubego zwierza; **H** 51
parzyć się – łączyć się, mieszać się; **A** 146, 962
pasować się – zмагаć się; **A** 1736
pasycja – namiętność; **H** (d.) przed 107; **A** 711, 1610
paszczeka – paszcza, pysk; **H** 286, 1329
pełnić – popelniać; **H** 146
 – spełniać; **A** 1346
perdon – (fr. *pardon*) przebaczenie; **A** 148
piastować – nosić, trzymać w ręku; **H** 136
pieszczota – wygoda, zbytek; **H** 660
piędz – miara długości, wynosząca ok. 20 cm; **A** 1666
piękności – kobiece wdzięki; **A** 752
pięta: wiercić piętą – przemieszczać się w pośpiechu, chodzić tu i tam po posadzce;
 A 23
pijany: po pijanu – po pijanemu, w stanie nietrzeźwości; **H** 964
pilny – czujny; **H** 1261; **A** 1267, 1275
 – niecierpiący zwłoki; **A** 1187
plac – miejsce; **H** 1614
 – pole walki; **A** 1694
 : *na placu zostać* – stanąć do walki; **A** 1694
plastr – opatrunek; **A** 135
pleni – pelen; **H** 573
placić (co) – odpłacać, płacić (za co), nagrodzić (kogo czym); **A** 43, 125, 1573, 1708
 (czym co) – wynagradzać (sobie czym za co), kompensować sobie (co czym);
 A 868
plakać (na co) – oplakiwać (co), płakać (nad czym); **A** 851
pleć – skóra; **H** 449, 986
 : *pleć biała* – kobiety; **H** (d.) przed 539
pobić się – zaszkodzić sobie; **A** 929
pobłażać / pobłażyć – folgować; **A** 1773
 – okazać łaskę; **A** 1792
pobudzić – poruszyć, wzburzyć; **A** 315
 – podburzyć; **A** 622, 630, 1397
pochlebić (sobie) – łudzić się; **A** 289
pochodzić (za czym) – podążać (za czym); **H** 261
pocisk – to, czym się rzuca; **H** 53, 200, 1454
poczekanie – zwłoka, zatrzymanie; **H** 1413; **A** 1097, 1576
poczynąć (co) – zaczynać (co), imać się (czego); **H** 130; **A** 42, 707, 738, 808
poćciwie – uczciwie; **A** 1351
podać się – wyniknąć, pojawić się; **A** 840

- poddarństwa* – holdy; **A** 1547
podniebny – ziemski; **H** 1559
podniesiony – odbudowany; **A** 366
podobno – może, chyba, widocznie; **H** 289; **A** 614, 755, 762, 860, 1463, 1538
poduszczyć – zachęcić, pobudzić; **H** 1000
podwieść – skłonić do złego; **A** 1767
podwika – kobieta; **H** 562
podwój – część odrzwi; **H** 1108
podżygać – podniecać, pobudzać; **H** 708
pogardzony – wzgardzony; **A** 440
pogoda: *za tą pogodą* – przy tej sposobności, przy tej okazji; **A** 101
: *upuścić pogodę* – nie skorzystać ze sposobności, stracić okazję; **A** 1177
pogotować – przygotować, przysposobić; **A** 881
pogrom – klęska, porażka; **H** 892; **A** 653
pogrzebny – pogrzebowy; **H** 1560
pojrzeć – spojrzeć; **H** 1037; **A** 551, 997, 1007, 1300
pojrzenie – spojrzenie; **A** 368, 714
pokrywać – ukrywać, skrywać; **H** 447
połowica – połowa; **A** 14
pomagać (czemu) – uczestniczyć (w czym); **A** 49, 874
(czego, do czego) – przyczyniać się (do czego); **A** 465, 522
pomazać – zmazać, pohańbić; **A** 1768
pomieszać – pomieszać, zmieszać; **H** 218
– wprawić w zmieszanie; **A** 1452
pomiészany (*pomieszany*) – skrzyżowany (o stworzeniach); **H** 1328
– złączony, zespolony; **A** 1061
– zdradzający zmieszanie; **A** 1658
pomnieć – przypominać sobie, pamiętać; **A** 1154, 1265
pomsta – zemsta; **A** 568, 1335, 1354, 1358, 1445, 1580, 1697, 1702, 1784, 1818, 1834
pomścić się – zemścić się; **A** 230, 261, 351, 1432, 1681, 1690, 1706, 1746, 1836
(czego) – pomścić (co); **A** 61, 1324
(nad kim) – zemścić się (na kim); **A** 1414
pomyślny – pożądaný, oczekiwany; **H** (d.) przed 539
ponadbrzeżny – nadbrzeżny, znajdujący się nad brzegiem (rzeki); **H** 1001
ponęta – przynęta, pokusa; **H** 274, 632; **A** 60
ponieważ – skoro, jeżeli; **H** 858
pono – podobno, zapewne; **H** 171, 306; **A** 159, 577, 608, 804, 813, 1539, 1651, 1835
ponosić – znosić, cierpieć; **A** 1303, 1332
ponurzony – zanurzony, pogrążony; **H** 1468; **A** 18
pop – kapłan, ofiarnik; **A** 545
popędliwy – porywczy, gwałtowny; **H** 270
popis – spisywanie, rekrutacja; **H** (ded.) 3
popsować – skazić, zdeprawować; **H** 619
porać – orać, robić bruzdy; **H** 386
porobić – narobić, nawyczyniać; **H** 1288
poruczać – powierzać; **H** 284
porzezać się – pokaleczyć się, zabić się; **H** 1056

- porzucić się* – rzucić się; **H** 452
posadzić – osadzić; **A** 366
posiłek – pomoc; **H** 616
poskładać – złączyć (ze sobą); **H** 376
postać – pojawić się; **H** 212, 456
 – pozostać; **A** 82
postponować – lekceważyć; **A** 1119, 1544
postpozycja – lekceważenie; **A** 412
poszarpnąć – szarpnąć; **H** 1412
poszczuwać – poszczuć psami; **H** 87
poślubić – ślubować, obiecywać; **A** 970
poślubiona (komu) – obiecana (komu), zaręczona (z kim); **A** (osoby) przed 1, 43
potem: na potem – później; **A** 973
potkać / potykać (się) – spotkać (się), dotknąć; **H** 814, 1852, 1857; **A** 1294, 1857
 (kogo) – spotkać (kogo); **A** 1037, 1052
 (z kim) – napotykać (kogo); **H** (d.) przed 1075
potrwożony – wystraszony; **H** 1166; **A** 1839
potrwożyć – przerazić, wystraszyć; **H** 1166
potrzeba – trudna sytuacja, nagły przypadek; **H** (ded.) 18, 844; **A** 1161
potrzebować (po kim) – potrzebować (od kogo); **A** 887
potym – potem, następnie; **H** (d.) przed 1, 170, (d.) przed 443, 697, (d.) przed 747,
 (d.) przed 1109, 1353, (d.) przed 1541; **A** (d.) przed 1, 149, 421, 426, 583, 1093,
 1128, 1212, 1468, 1517, 1739
powabić – nęcić, wabić; **H** 1634
powadzić się – wejść w konflikt; **A** 490, 1671
powiadacz – informator; **A** 1000
powiadać – mówić, opowiadać; **H** (d.) przed 1279; **A** 1180
powieść – opowieść, historia; **A** (ded.) 9
powolny – posłuszny, zgodny; **H** 437
powódź – duża masa wody; **H** 1305
powrócenie – powrót; **A** 1320
poszedni – zwykły, codzienny; **H** 271
pozwolić – użyczyć, udostępnić; **H** 763
 – umożliwić; **H** 773
pożerny – łapczywy, pochłaniający; **H** 976
pożyć – wyrządzić szkodę, pognać; **A** 1352, 1765
praca – łup, zdobycz; **H** 91
 – wysiłek, trud; **A** (ded.) 47, 679, 900, 1312
pracować – trudzić się; **H** 70, 353
prawić – opowiadać, mówić; **A** 516, 810, 1161
prawie – prawdziwie, rzeczywiście; **H** 1068
prawnie – zgodnie z prawem; **A** 236, 1356, 1556
przez – na zewnątrz; **H** 1321
prędko: co pręcej – jak najszybciej, czym prędzej, póki czas; **A** 1742
promowować – przedkładać; **A** 574

- propozyt* – zamiar, postanowienie; **H** 511
prostota – naiwność, prostoduszność; **A** 1053
protestować się – skarżyć się; **H** 768
prowadzić – wieść; **H** 580
próba – probierz; **A** 1164
 : *mieć próbę* – mieć przykład, mieć dowód; **A** 1292
 : *wziąć próbę* – wypróbować, sprawdzić; **A** 1411
próżny (próžen) (czego) – pozbawiony (czego), wolny (od czego); **H** 192, 611, 617 bis, 1632
przebóg – na Boga! o Boże!; **H** 183, 742, 747, 1059, 1098, 1153, 1159; **A** 345, 1011, 1143, 1149, 1219, 1289, 1295, 1355, 1593, 1745, 1770, 1812, 1851, 1883
przechodzić (kogo) – przewyższać (kogo); **H** 881
przechowanie – ukrycie, ocalenie, ochronienie; **A** 188
przecię – przecież; **H** 1153, 1291, 1373; **A** 90, 127, 133, 305, 346, 473, 511, 607, 744, 760, 981, 1157, 1175, 1480, 1494, 1512, 1567, 1611, 1647, 1691, 1697
przeć (się) (czemu) – przeczyc (czemu), bronić się (przed czym); **A** 1365, 1833
przegroda – pomieszczenie; **H** 659
przeinaczyć – przemienić; **H** 720
przejazdka – podróż; **A** 69
przejrzenie – przeznaczenie; **H** 187
przekradnienie – schadzka, potajemne spotkanie; **H** 159
przelekty – przerażony, wystraszony; **H** 1383
przełomić – zwyciężyć, pokonać; **H** 322
przemiana: na przemiany – na przemian; **A** 721
przemóc – pokonać; **A** 879
 – skłonić, przekonać, przejednać; **A** 981, 1014, 1066
przenosić – przewyższać; **H** 879
przepędzić – spędzić, przeżyć; **A** 1867
przerazić – przeniknąć, na wskroś przeszyć; **H** (d.) przed 1481
przesmyk – ścieżka, którą przemieszczają się dzikie zwierzęta; **H** 89
prześć (czego) – utracić (co); **A** (ded.) 20 (bis)
przestrony – rozległy, szeroki; **H** 18
przeszkodzić (co) – uniemożliwić (co), przeszkodzić (czemu); **A** 634
prześladownik – prześladowca; **A** 766, 1486
przewieść – postawić na swoim, doprowadzić do pomyślnego końca; **H** 276; **A** 367
przewlec (czego) – przedłużyć, przeciągnąć (co); **A** 984
przewodni: mieć przewodnią – być w porozumieniu (z kim), mieć konszachty (z kim); **A** 1144
przewodzić – panować, władać, dowodzić, rządzić; **H** 818, 1452; **A** 699
przez – na; **H** 154
przezawisko – imię, miano; **H** 761
przybrać (co) – ubrać (w co), przyodziać (w co); **H** 728
przyciąć – dociąć, zranić, dokuczyć; **A** 126
przyczyna – powód; **H** 119, 1591; **A** 1369
 : *dla przyczyny* – z powodu; **A** 1170 bis
przyczynić – dodać, dołączyć; **A** 994

- przydać* – przysporzyć, dodawać, dorzucać; **H** 183; **A** 89, 693, 1228, 1513
(*się*) – przytrafić się; **A** 265, 266
przyduszać – tłamsić, ograniczać; **A** 897, 1472
przydybać – dopaść, zaskoczyć; **H** 1009
przygoda – nieszczęśliwe zdarzenie; **H** 601
przykry – urwisty, stromy; **H** 1347
przynajmniej – przynajmniej; **H** 890, 1115, 1514; **A** 161, 269, 488, 867, 1020, 1070, 1431, 1491, 1568, 1704, 1793
przypaść (na co) – zgodzić się (na co); **A** 655
przysłanie – natura; **H** 217, 417, 572, 606, 607, 1182, 1431
przysłany – pochodzący z natury; **H** 681
przyrósł się – przybywać, zwiększać się; **A** 462
przysądzić – przyznać, przydzielić; **H** 137
przysięgać; *przysięgać krzywo* – dopuszczać się krzywoprzysięstwa; **A** 536
przysługa – zasłużone względy, zapłata; **A** 1204
przystanąć – pozostać dłużej; **A** 136
przystęp – dostęp, możliwość dotarcia; **H** 515
przystoić (w czym) – pasować (co); **H** 1032
przyszyć się (do czego) – zaangażować się (w co), przyłączyć się (do czego); **A** 1590
przywyknąć (czemu) – przywyknąć (do czego), być (z czym) obeznanym; **H** 241
przynawać (co) – przypisywać, obarczać (czym); **H** 715
psuć – niszczyć, dręczyć, trawić; **H** 125; **A** 29, 1613
pustynia – pustkowie; **H** 80, 595, 1193
– puszcza, gęsty las; **H** 610
puszczać (co) – oddawać się (czemu); **H** 179
(*się*) (na co) – oddawać się (czemu), rzucać się (w co); **A** 846
- nacyja* – powód; **H** (d.) przed 107, 341; **A** 571
– argument; **A** 605, 672, 735, 787, 1463
rad – chętnie, z ochotą; **H** 850; **A** 73, 596, 1509, 1609, 1681 bis, 1721
rany (*rani*) – ranny, poranny, wczesny; **H** 367, 391
razem – zarazem; **A** 905
respons – odpowiedź; **A** 278, 314, 577
reszta – pozostałość; **A** 246, 653, 1266
rezolucja – decyzja; **A** 557, 1344
rezolwować się – podjąć decyzję; **A** 791
robota – czyn; **A** 564, 1249, 1819
rochmanić – obłaskawiać, poskramiać; **H** 532
rodny – urodzajny; **H** 679
rodzaj – ród, gatunek; **H** 144, 1169
ronić – tracić, zrzucać, gubić; **H** 74
rosić – skrapiać; **H** 1417
rozczosany – rozpuszczony (o włosach); **H** 1032
rozdwoić – rozdzielić; **A** 1422
rozdymać – rozniecać, rozdmuchać (o ogniu); **H** 371
rozkazanie – rozkaz; **A** 1310, 1314, 1373, 1674
rozkazować – rozkazywać; **A** 268, 386, 1780

- rozpasać się* (na co) – zapamiętać się (w czym); **H** 319
rozpatrzeć się – rozeznaczyć się, zorientować się (w czym), zyskać szerszy (czego); **A** 1382
rozpędzenie – pęd; **H** 1399
rozradzać (komu) – odradzać (komu); **A** 487
rozruch – zgielk, hałas; **H** 1459; **A** 71
rozruchać – poruszyć, wzburzyć; **H** 1243
rozrutny (czego) – hojny (w czym), niedbający (o co); **A** 546
rozrządzenie – władza; **A** 385
rozsiąść się – rozstać się, pęknąć; **H** 1589; **A** 769
rozstrzygnąć – rozciąć; **A** (ded.) 8
rozumieć – mniemać, sądzić, wyobrażać (sobie); **H** 968; **A** 62, 119, 444, 585, 719, 755, 1067, 1221, 1537, 1617
– przypuszczać, podejrzewać; **H** 1152
rozwiązować – rozwiązywać; **A** 76, 1082
rozwlókły – szeroki, rozwlekły; **H** 1331
rozwódzić – rozszerzać, nadymać; **H** 1330
(czego) – odwodzić (od czego); **H** 341
rosć – rosnąć, wznosić się; **H** 1299
równać (kogo) – dorównywać (komu); **H** 1402
równia: w równi – (o wykonywanym ruchu) równo (z kim), leć w leć; **H** 1380
różnica – spór, konflikt; **H** 667
ruszyć – pobudzić; **H** 430
– dotykać, oddziaływać (na co); **H** 472
rycerski – bohaterski; **A** 169, 339
rząd – rządy, kierowanie; **H** 1264; **A** 485
rządzca – tu: woźnica; **H** 1391
rządzić – kierować; **H** 1370, 1378, 1618
(*się*) – postępować; **A** 788
(*sobą*) – panować (nad sobą); **A** 1071
rzec – począć; **H** 791
rzecz: grzeczny – stosowne, właściwe; **A** 376
: *nie rzecz* – nie wypada; **A** 1495
rześko – żywo, stanowczo; **A** 160
rzetelnie – szczerze; **A** 645, 1699
rzetelny – pewny, niezbity, godzien zaufania; **A** 687
rzeźwo – żwawo, sprawnie; **H** 385, 745
rzeźwość – rzeźkość, krzepkość; **H** 465
rzeźwy – rzeński, dziarski; **H** 371, 572

sajdaczny – wyposażony w kolczan, tu: posługujący się łukiem i strzałami; **H** 245
sajdak – kolczan, futerał na strzały; **H** 1047
sam – jeden; **H** 295
– chodzić (cie) tu; **H** 935 bis
samorodny – niewykonany przez człowieka; **H** 682
sądzić (kogo za kogo) – uważać (kogo za kogo), mieć (kogo za kogo); **A** 1831
(skąd) – stwierdzać (na podstawie czego); **A** 581
sceptrum – berło, władza królewska; **H** 790, 1117; **A** 371, 1198

- sekrety* – sekretność; **H** 1105
 – sposób, recepta; **A** 997
serdeczny – znajdujący się w sercu; **A** 135
sędziwy – siwy, biały; **H** 1254
sfatygowany – zmęczony, strudzony; **H** 1587
sfora – rzemień, smycz; **H** 34
 – związek; **A** 695
sforcować się – wysilać się; **H** 533
siarczasty – ognisty; **H** 1576
siebie: u siebie – w swoim wnętrzu; **H** (d.) przed 1075
siła zob. *siła*
silić się – wzmagać się, potęgować się; **H** 444
silny – okrutny; **H** 404
siła (sieta) – wiele, mnóstwo; **H** 196, 209, 277, 547, 647, 1620, 1621; **A** (ded.) 18, 263, 318, 391, 605, 693 bis, 887, 1409, 1416, 1561, 1589, 1722
 – bardzo; **A** 1
skład – skarbiec; **A** 1039
składać się (komu) – dorównać, stawiać czoła (komu); **H** 242
 (czym czemu) – zasłaniać się (czym przed czym); **A** 684
skłoniony – nakłoniony, przekonany; **H** 293
skłoty – poraniony; **A** 1737
skożrzywy – przedwczesny (forma słownikowa: skorożrzywy); **A** 796
skonfundować się – zakłopotać się; **A** 1085
skończenie – koniec, śmierć, zgon; **A** 1147
skory – porywczy, niecierpliwy; **A** 1383, 1835
skrewnienie – spokrewnienie, spowinowacenie, skoliżenie; **A** 650
skromnie – pokornie, ulegle, bez sprzeciwu; **A** 408, 1044, 1094, 1489, 1553
skrytość – tajemnica, głębia; **A** 1774
skryty – tajny; **H** 136; **A** 602, 883, 1565
skutek: bez skutku – bezskuteczny, daremny; **H** 1122
słodzić – osładzać, czynić mniej przykrym; **H** 342; **A** 816
slużebniczy – przynależny służbie; **H** 1279
smacznie – przyjemnie; **A** 953
smaczny – błogi, przyjemny; **H** (ded.) 15, 1542; **A** 499
smak – upodobanie, chęć; **H** 132
 – zadowolenie; **H** 1132; **A** 819, 1497, 1508, 1718
smakować (co, kogo) – mieć upodobanie (w czym, w kim); **H** (d.) przed 539, 1275; **A** 518
smęcić się – smuć się, być smutnym; **H** 570; **A** 1649
smuk – pole, łąka (właściwie: pas łąki lub pola oddzielający zagony od lasu); **H** 10
śladnie – łatwo; **H** 129, 789, 841, 949, 1188; **A** 656, 1403
śladny – łatwy; **H** 1590
śnuć – toczyć (o wodzie); **H** 28
solenny – uroczysty, świąteczny; **H** 134
spaść (na kogo) – przypaść (komu), dostać się (komu); **H** 790
sporka – spór; **A** 379, 407, 988
spodobny – skłonny; **H** (d.) 538

- spólny* – wspólny; **H** 1118; **A** (ded.) 39, 70, 192, 360, 1800
spółkować – łączyć się; **A** 1777
spółmiłośnica – rywalka; **A** 959
spółmiłośnik – rywal; **A** 1878
spracowanie – trud, wysilek; **H** 1090
sprawa: dawać sprawę – relacjonować, opowiadać; **A** 457
sprawczy – wykonawczy (czyjej) woli; **H** 409
sprawić – osiągnąć; **H** 1596; **A** 923, 998
 (*się*) – oczyścić się z zarzutu przed sądem; **A** 1454
sprawować – czynić; **H** 176
 – sprawiać; **A** 65
sprośność – bezwstyd, niegodziwość; **H** 1189
sprzęt – przedmiot codziennego użytku; **A** 881
srodze – bardzo, ogromnie; **A** 111, 123, 221, 1027, 1333
srogi – groźny, okrutny; **H** 73, 290, 1497
 – dokuczliwy, nieznosny; **H** 229, 517, 847
 – ogromny, niezmierny; **H** 854, 1093, 1155, 1318, 1324, 1335, 1425, (d.) przed 1481, 1487
srogo – mocno, silnie; **H** 168
srogość – okrucieństwo, dzikość, surowość; **H** 441; **A** 503, 580
srom – wstyd; **A** 234, 512
sromota – wstyd, hańba; **H** 347, 888, 1163, 1195; **A** 1569
stać – trwać; **H** 592
 – wystarczyć; **H** 594
 (komu za co) – stanowić (co dla kogo), stawać się (komu czym); **A** 353, 1098
stal (r.m.) – stal (r.ż.); **A** 1597
stanąć – zostać ustanowionym; **H** 331, 780
 – wystarczyć; **H** 1470
 (gdzie) – znaleźć się (gdzie); **A** 886
stanowić – rozlokowywać, umieszczać na swoim miejscu; **H** 1258
 – (o wykonywanym ruchu) kierować; **H** 1351
 (komu) – wywoływać (u kogo); **A** 132
starożytny – starodawny; **H** 540, 1186
statecznie – w sposób niezachwiany; **H** 1284
stateczny – wierny, stały, niezmienny; **A** 559, 613, 904, 913, 955, 1558
statek – niewzruszoność; **H** 1184
 – wierność, niezmiennność; **H** 1461; **A** (ded.) 26, 434, 1257
 : z *statkiem* – dochowując wierności; **A** 124
stawiać się – przeciwstawiać się; **H** 168
 – okazywać się; **H** 313
stąpać – zstępować, schodzić; **H** 1092
stok – potok; **H** 654, 918
stos – cios, nieszczęście; **H** 1284
stosować – przykładać, przyrównywać; **H** (d.) przed 947
strach: pod strachem – w zagrożeniu, w niepewności; **A** 191
straszyć – budzić zaniepokojenie, przerażać; **A** 1305
straszydło – straszak; **H** 52

- stręczyć* – rać; **A** 1191
strętwiąły – zdrętwiąły; **H** 1285
struchleć – zdrętwieć, ścierpnąć; **H** 450
strzymać (czego) – powstrzymać, pohamować (co); **H** 1346
stwierdzać – utwierdzać, wzmacniać; **H** 156
submisja – uległość; **A** 1101
subtelny – wątki, delikatny; **H** 142
sukcesor – następca, dziedzic; **H** 222; **A** 170, 258, 1113, 1277
szalbierz – oszust, zdrajca; **A** 524
szalony – gwałtowny, niepohamowany; **H** 1450
szczek – szczekanie psa; **H** 44
szczery – czysty, prawdziwy; **H** 142; **A** 909
szefelin – rodzaj długiej i cienkiej szpady; **H** 1043
szkarady – wstrętny, paskudny, szkaradny; **H** 1349; **A** (ded.) 21
sznur: jako po sznurze – prosto; **H** 219
szpetnie – niechętnie; **A** 551
szpetny – wstrętny, obrzydliwy; **H** 211
szredni – pośredni, umiarkowany; **H** 272
sztuka – umiejętność, talent; **H** 157, 533, 1621
 – fortel, intryga; **H** 257
szturm – sztorm, nawałnica; **H** 1374
sztych – uderzenie, pchnięcie; **H** 1106; **A** 928
szwankować (w czym) – nie dotrzymywać (czego), chybiać (czego), nie ziszczać (czego); **A** 571
- ściąć* – zabić mieczem; **A** 1520
ściągnąć – wyciągnąć; **H** 645
ścielić się – tu: nadarzać się; **A** 1392
ślub – ślubowanie, przyrzeczenie; **H** 504; **A** 8, 542
ślubny – zawarty przy ślubie; **H** 821
ślubować (za kogo) – ręczyć (za kogo), poświadczać (na czyją korzyść); **A** 1240
śmiele – odważnie, chętnie; **A** 139, 1481, 1517, 1739, 1755, 1762
śmiertelność – śmierć, umieranie; **H** 597
szredni – pośredni, umiarkowany; **H** 1447; **A** 409
szron – szron; **H** 301
święcić – poświęcać; **A** 1226
świętokrajca – świętokradca; **A** 1818
- tedy* – zatem; **H** 1219, 1315; **A** (ded.) 29, 67
termin – kres; **H** 598
 – stan, położenie; **A** 575, 1394
tęsknica – tęsknota; **A** 13
 – udręka, męka; **A** 1299
tkniony – tkany, przetykany; **H** 52
tłoczyć – przygniatać, uciskać, trapić; **H** 1646; **A** 586, 1002
toczyć się – występować, wylewać się; **A** 1130

- towarzyszyć* (z kim) – towarzyszyć (komu); **H** 566
tracić – spędzać (o płodzie); **H** 705
trafić – czesać, układać włosy; **H** 967
trafienie – układanie włosów; **H** 460
trafiony – trefiony; **H** 967
traktować – układać się, pertraktować; **A** 996
trąba – pysk; **H** 93
trefunek – zmartwienie; **H** 945, 1443
trocha – mała ilość; **A** 1383
troisty – potrójny; **H** 286
trwoga – gotowość do czynu w obliczu zagrożenia; **A** 70
tryb: iść trybem (czym) – naśladować działanie (czyje działanie); **A** 184
tryumfować (z kogo) – triumfować (nad kim); **A** 1623
trzeźwić – cucić; **H** 746
trzymać (co) – dotrzymywać (czego); **A** 398, 651, 1823
trzymać się (z czym) – zatrzymać, zachować (co); **H** 1234
trzymany – powstrzymywany, powściągany; **H** 1432
turbować – dręczyć; **A** 1536
 (się) – martwić się; **H** 545
tylko – ledwie; **H** 1372
tyło – tyle; **A** 29, 58, 358, 1395
tył: tył podawać (komu) – uciekać, wycofywać się (przed kim); **H** (ded.) 19
tyran – okrutnik; **H** 1497
tyraństwo – okrucieństwo; **A** 1636
- u: u siebie* – sam ze sobą; **H** (d.) przed 1075
 (czego) – w (czym); **A** 858
ubeźpieczać – bronić, zabezpieczać; **H** 1260
ubeźpieczyć się (w kim) – zawierzyć (komu); **H** 803
ubieżeć – unikać; **H** 181
ubogi – nieszczęsny; **A** 1008
uchodzić (kogo) – poskromić (kogo), zdybać, zaskoczyć; **A** 1376
uchować (co czego) – uchronić (co przed czym); **A** 855
uczernić – splamić, skalać, zhańbić; **A** 1820
udać się – rozpasać się; **H** 727
 – wybuchnąć (czym) (o płaczu); **H** 1436
udzielać – udostępniać; **A** 1213
ufarbować – zabarwić, pomalować; **H** 1500; **A** 1438
ugryzienie – skrupuł; **A** 1712
ujść (z kim) – być wziętym (za kogo), zostać uznanym za podobnego (do kogo);
 H 1035
ukłaść się – położyć się; **H** 642
ukontentowanie – zadowolenie; **A** 664
ukrwawiony – skrwawiony; **A** 1744
ulubić (co) – polubić (co), zagustować (w czym); **H** 603
ulżenie – ulga; **H** 203, 1115

- ulżywać* (czego) – nieść ulgę (w czym); **A** 311
umorzyć – zabić; **A** 555
umotać – usidlić, spętać; **H** 88
umykać się (czego) – tu: odbiegać, różnić się (od czego); **H** 1335
upad – upadek; **H** 701
upadły – zburzony, zrujnowany; **A** 230
upłakany – zapłakany; **H** 1064
upominać się (czego) – dopominać się (o co); **A** 1824
upornie – uparcie; **H** 1133
uporny – uparty; **H** 728
ur – tur; **H** 72
uradzić – zdecydować; **A** 1162
uragać – pastwić się; **A** 616
urochmanić – oblaskawić, okiełznać; **H** 305
uronić – utracić, zgubić; **H** 998
urosnąć – pojawić się, powstać, wyniknąć; **A** 1788
uszkromić – powściągnąć, powstrzymać; **H** 211
usługa – służba; **A** 70, 441, 1308, 1700
usłużyć (komu) – oddać (komu) przysługę; **A** 1823
uspokoić – tu: wprowadzić (gdzie) spokój; **H** 396
ustalony – twardy, wzmocniony stałą; **H** 490
ustanowić – powściągnąć, pohamować; **H** 327
ustawnie – ustawicznie, bez przerwy; **A** 59, 745
ustawny – ustawiczny, nieprzerwany; **H** 451; **A** 1321
ustąpić (komu czego) – ustąpić (komu w czym); **A** 167
ustroić – przyozdobić; **H** 398
utchnąć – utknąć; **H** 1409
utrapiiony – strapiony, smutny; **A** 51, 340, 376, 552, 1130, 1245, 1527
uwaga – poważanie; **A** 1587
uważać – spostrzec, ujrzyć; **A** 507, 674, 1652, 1774
– rozważyć, wziąć pod uwagę; **A** 77, 223, 711, 807, 900, 1037, 1279, 1409, 1585, 1705
uwięzić – wywieźć; **A** 113
uwięznąć – utknąć; **H** 845
uwzięcie – zawziętość, zapiekłość, zajadłość; **A** 345
uwzięty – zawzięty, zapiekły, zajadły; **A** 1575
uzbrojony (w co) – obsadzona (kim) (o fortecy); **A** 224
użalić się (kogo) – zlitować się (nad kim); **A** 158
– ulitować się; **H** 366 ALFABET ???
– poskarżyć się; **H** 753
użalować się (kogo) – ulitować się (nad kim); **H** 511, 791, 853

wał – fala; **H** 738, 1244, 1299, 1307, 1348, 1371, 1376
wapory – rodzaj choroby; **H** 817
ważyć lekce zob. *lekce*
wątpić (w czym) – wątpić (w co); **A** 903

- wątpienie* – wątpliwość; **A** 657
wątpliwy – zagubiony; **H** 1078
– niezdeterminowany, pełen wątpliwości; **A** 151
wchodzić (w co) – wchodzić (w skład czego); **H** 479
wciąż – bez ustanku, nieprzerwanie; **H** 1209
wczas – wygoda, przyjemność; **H** 627; **A** 50
wczśnie – w porę, w sprzyjających okolicznościach; **A** 1212
wdowczy – wdowi; **H** 1561
wdyć – przecieżyć; **H** 746
węgnąć, 3 os. l. poj.: *wżenie* – zagnać; **H** 1002
werznąć – odcisnąć, wyrzucić; **A** 1493
wesele – radość, weselość; **H** 1112; **A** 962, 1511
wet – odwzajemnienie; **H** 681
wiara – obyczaj; **H** 540
– tu: przyrzeczenie, obietnica; **H** 1235; **A** 1362, 1550, 1784
– wierność; **A** (ded.) 33, 559, 970, 1229, 1251, 1480, 1855
: *dana wiara* – złożona obietnica; **A** 483, 646
: *trzymać wiarę* – dochowywać wierności; **A** 398
: *mieć wiarę* (o czym) – żywić przekonanie (o czym), wierzyć (w co); **A** 1530
widzenie – spotkanie; **A** 431
widziadło – dostrzegalne, widoczne zjawisko; **A** 1857
widzieć się – wydawać się; **A** 65, 672
wiecznie – na zawsze; **A** 822
wiedzieć – znać; **H** 1004; **A** 276 (bis), 775, 883, 1036
wiek – lata; **A** 1169, 1867
wielki – możny, znaczący; **H** 171
wieprz – dzik; **H** 32
wiercić się – kręcić się, obracać się; **H** 1547
wierę – zaiste, zaprawdę, prawdziwie; **A** 302, 835
wierutny – prawdziwy; **A** 1757
wierzch – wierzchołek, szczyt; **H** 302
więc – zaraz potem; **A** 1299
więzienie – niewola; **A** 386, 548, 615, 1049
: *w więzieniu* – pod strażą; **A** 291
winny – należny; **H** 173, 1197
wlec się – rozciągać się; **H** 1334
włożyć (co na kogo, co) – obciążyć (czym kogo, co); **A** 1248, 1342, 1350
– zdawać się (w czym na kogo, co); **A** 1335
wnętrzny – wewnętrzny; **H** 128, 132, 466
wodzić się (komu) – powodzić się (komu); **A** 845
wojować (kogo) – pokonywać, zwyciężać (kogo); **H** 248
wola: po woli – przy sposobności, swobodnie; **A** 288
: *nakłaniać* (kogo) *po woli* – skłaniać (kogo) do uległości, skłaniać (kogo) do postępowania zgodnie z własnym upodobaniem; **A** 130
wolnieć – słabnąć, zelżeć; **H** 444
wolny – swobodny, bezkarny; **H** 251, 567

- wotum* – prośba; **H** (d.) przed 1167
– życzenie; **H** 1637
- woźnik* – koń w zaprzęgu; **H** 1383
- wprowadzić się* (do czego) – zająć miejsce (w czym); **A** 1570
- wracać* – zwracać, rekompensować; **H** 592
- wręcz* – wprost, bezpośrednio; **A** 996
- wrócenie* – powrót; **H** 1119, 1540
- wrócić* (kogo) – wrócić (do kogo); **A** 1065
- wrócony* – przywrócony; **H** 751, 1563
- wróg* – los, przeznaczenie; **H** 892
- wrzeciądz* – łańcuch; **H** 180
- wrzkomo* – rzekomo; **A** 1695
- współmiłośnik* – współzalatnik; **A** 620, 742
- wstęć* – oznaka wrogości; **A** 451, 1838
- wstydać się* – wstydzić się; **A** 449, 878
- wstydlivy* – godzien wstydu, haniebny; **H** 1646
- wszy* – wszelki; **A** 657
- wybór* – najlepsza część, elita; **A** 1641
- wybrany* – wyborny, znakomity, wyrastający ponad wszystkich; **A** 869
- wydawać* – wyjawiać, zdradzać; **H** 1628, 1630
– uwalniać, powodować, rodzić; **A** (ded.) 12, 967, 1612
- wygodzić* (komu) – uczynić po (czyjej) myśli; **A** 279, 1333, 1538, 1665
- wyjachanie* – wyjazd; **A** 1828
- wyjęty* (z czego) – niepodlegający (czemu); **A** 1455
- wyjąć* – mieć określony skutek; **H** (d.) przed 947
- wykręt* – wymówka; **A** 1456
- wymawiać (się)* – tłumaczyć (się), usprawiedliwiać (się), oczyszczać (się) z zarzutu;
H 932; **A** 277
(kogo) – tłumaczyć (kogo), usprawiedliwiać (kogo), oczyszczać (kogo) z zarzutu; **A** 1347, 1348
(komu) – czynić wyrzuty, wymówki (komu); **A** 852
- wymierzyć* – wystrzelić, trafić; **H** 867
- wymyślny* – nieprawdziwy, zmyślny; **A** 68
- wymysłony* – udawany, symulowany; **H** 1184
- wyniesiony* – podniesiony, umieszczony wysoko; **H** 1449
(na kogo) – zwrócony (przeciw komu); **A** 1176, 1608
- wynieść* – wyjść; **H** 288, 799; **A** 406
- wyobrażenie* – obraz, podobizna; **A** 1152
- wypaproszyć* – wypatroszyć, usunąć wnętrzności; **H** 60
- wypasty* – wypasiony, tłusty; **H** 150
- wypłacić się* – odplacić (czym za co); **A** 255
- wyporać się* – wypruć się, wydobyć się na wierzch; **A** 190
- wyprzeć* – odepchnąć, odeprzeć, zmusić do odwrotu; **A** 1830
- wyrażać* – reprezentować, przedstawiać; **A** 694
– naśladować, kształtować (co) na podobieństwo (czego); **A** 1278
- wyrozumieć* (komu) – okazać zrozumienie (komu); **H** 552

- wysoki* – wyniosły, wysoko położony; **H** (d.) przed 1443
wystawiać – wyobrażać sobie, widzieć w wyobraźni; **A** 55
wytrwać (co, komu) – ścierpieć (kogo), znosić cierpliwie (co, kogo); **H** 390; **A** 804, 1402
wytrwany – wytrzymany, przecierpiany; **A** 32
wyuzdany – niepohamowany, nieokiełznany, niekontrolowany; **A** 722
wywić – rozwinąć; **H** 1333
wywierać – uwalniać, wypuszczać; **H** 34
wywiercić się (od czego) – wywinąć się (z czego), uchronić się (przed czym); **H** 1290; **A** 219
wywodzić (co czym) – dowodzić (czego czym), dawać poznać (co czym); **A** 611
wyzuć (co) – wyzbyć się (czego); **A** 1815
wzięty – doznany, poniesiony; **A** 1332
– zdobyty, wzięty w niewolę, pokonany; **A** 938, 940
wznieść – wzejść; **H** 723
wzrok: w wzroku – w spojrzeniu, w sposobie patrzenia; **A** 893
wždy – zawsze; **H** 416
– jednak, pomimo to; **H** 856
wżenie – zob. *wegnać*
- zabawa* – zajęcie; **H** (d.) przed 539, 638
zabiegi – zbrojna wyprawa, wypad; **H** 110; **A** 186
zabój – zabicie, zgładzenie; **A** 401
zachowany – uratowany, ocalony; **A** 1030
zaciągać – zaciskać, zadzierzgać; **H** 1390
zaczym – zanim; **A** 1735
– więc; **A** 1891
zadziergnąć – ścisnąć pętlą wisielczą; **H** 333
zagrąść – ugrząść; **A** 75
zagrzać – podniecić, pobudzić; **H** 425
– rozgrzać, ogrzać; **H** 578
zagrześć się (w co) – popaść (w co); **A** 703
zagubić – zabić, doprowadzić do zguby; **A** 105
zajść (na kogo) – zdybać (kogo), podejść (kogo); **H** 531
zajuszony – ubrudzony krwią, spływający krwią; **H** 428
zakamiaty – zatwardziały, nieczuły na słuszne uczucia litości, uparty w występku; **A** 1572
zakładać (co w czym) – uzależniać (co od czego), wiązać (co z czym); **A** 568
zakon – prawo, wiara; **A** 147
zakryć – ukryć, utaić; **H** 600
zakurzyć się – wzburzyć się, zakotłować się; **H** 1239
zamach – uderzenie, zamachnięcie się; **H** 1364; **A** 192, 1157, 1608
zamilczeć – przemilczeć, zataić; **H** 924
zamknięty – zamknięty; **H** 283
zamrużyć – zamknąć, przymknąć (o oczach); **H** 1645
zamyślić się – zawahać się; **A** 1603

- zaniechać* (czego) – zrezygnować (z czego); **A** 636
zapalić (kogo) – wzburzyć (kogo), wywołać (w kim) gwałtowne uczucia; **A** 157
zapał – namiętność, szal; **H** 211, 419; **A** 108, 804
zapłata: *w zapłatę* – jako wynagrodzenie; **A** 1700
zaprząć się (w co) – ulec (czemu); **A** 711
zarobić – zasłużyć; **H** 1129; **A** 850
zaskulić – zaskomlić; **H** 42
zasłużyć (co) – zasłużyć (na co), odebrać (co) jako zapłatę; **A** 866, 1826
zasmakować (komu co, kogo) – uczynić (co, kogo) miłym (komu); **A** 1751, 1794
zastaw: *być w zastawie* – być zakładnikiem; **A** 628
zastawić – nastawić, nagotować; **H** 56
zastąpić (czym) – spłodzić (co); **H** 882
zaświadczony (kim) – poświadczony (przez kogo); **A** 1582
zatwardzić się – stwardnieć, tu: zapamiętać się, zawziąć się; **A** 38
zawadzić – ugodzić, zadać cios; **A** 1747
zawdzięczyć – zasłużyć się, zyskać wdzięczność; **A** 891
zawierać – zamykać; **H** 169; **A** 1260
 – otaczać; **H** 264
zawieszisty – spuszczone, skierowany ku dołowi; **H** 43
zawisnąć (w czym) – zależeć (od czego); **A** 1194
zawodzić – zakładać (o strzałach zakładanych na łuk); **H** 1046
zawołany – sławny; **A** 1495
zawód: *w zawody* – ścigając się; **H** 564; **A** 1307
zawrzeć – zadecydować; **A** 222, 1565
 – powziąć; **A** 1258
zawzięcie – zawziętość; **A** 1777
zażec – zaplonać; **A** 971
zażyć – użyć; **H** 753; **A** 564, 1339
zażywać (kogo, czego) – korzystać (z czyich usług, z czego); **H** 556, 558, 562, 582, 994
 – posługiwać się (czym); **H** 753
zbawienie – wybawienie, ratunek, ocalenie; **A** 1050
zbieżać – pobiec, uciec; **H** 81
zbiór – nagromadzenie, mnóstwo; **H** 1485
zbójca – morderca; **A** 1354
zbrzydzić (sobie co) – zacząć odczuwać wstręt (do czego); **A** 1801
zbyć się – pozbyć się; **A** 662
zbyteczny – nadmierny; **A** 221, 1111, 1619
zdarzać – nadarzać, sprowadzać; **H** 529
zdarzyć się – poszczęścić się, powieść się; **H** 100
zdawać się – odpowiadać, okazywać się przydatnym; **H** 451
zdjęty – ogarnięty; **A** 59
zdobyć się (co zrobić) – zdecydować się (co zrobić); **A** 1261
zdołać (co komu) – sprostać, podolać (czemu, komu); **H** 690, 1370; **A** 229, 1701, 1888, 1893
zdradnie – zdradliwie, za sprawą zdrady; **H** 1187; **A** 249

- zdradzać* – oszukiwać, wprowadzać w błąd; **A** 37
zdrowo – cało, szczęśliwie; **H** 798
– w zdrowiu; **A** 1019
zdrowy – bez szwanku; **A** 283, 1019, 1614
– słuszny, rozsądny; **A** 1092
zebranie – ogół; **A** 566
zeszły – dawny, miniony; **H** 343
zgodnie – stosownie, odpowiednio; **H** 559
zgodzić – pogodzić, złączyć, związać; **A** 270
(*się*) (z kim) – natknąć się (na kogo); **H** 1092
zgorzeć – spłonąć; **A** 1038
zgotowany (dla kogo) – przygotowany (dla kogo), przypisany (komu), spadający (na kogo); **A** 870
zgrzeszenie – grzech; **H** 208
zgubić – utracić; **A** 312
zgwałcić (co) – pogwałcić (co), sprzeniewierzyć się (czemu); **A** 1251
ziemianin – włościanin, chłop; **H** 95
ziemica – ziemia; **A** 1329
zjadły – zajadły, zażarty; **H** 1589
zlecić – powierzyć, oddać w opiekę; **A** 1272
złączenie – miłosne zespolenie; **H** 204, 218, 1181
złączony – połączony, podwójny; **A** 629
złość – nieprawość, występki; **H** 184, 251, 704, 1553; **A** 1733, 1769
złośnica – jędza; **H** 1175
złożony – skierowany, wymierzony (o celowaniu z broni); **H** 783
złożyć (*się*) (komu) – zasłonić (*się*) (przed kim); **H** 242
(kogo) – zasłonić (kogo); **A** 1609, 1618, 1782
zmaza – potwór; **A** 1175
zmazać – pohańbić, okryć wstydem; **A** 1817
zmianka – wzmianka; **A** 1576
zmiennik – wiarołomca, odstępcza; **A** 1438, 1485, 1507, 1578
zmora – dreszcz; **A** 723
zmowa: *na zmowie* – w zmowie; **A** 1715
zmyśl – rozum, zdolność pojmowania; **H** 147, 991
– sprytny wybieg, kłamstwo; **A** 1456, 1491
zmyślać (robić co) – fałszywie twierdzić (że co); **H** 250, (d.) przed 1109
zmyślny – przebiegły, sprytny; **H** 1568
zmyślony – fałszywy, tu: podsunięty w miejsce prawdziwego; **A** 251
znaczný – niemalý; **H** 1488
znaczyć (co komu) – przeznaczać (co komu); **A** 1015, 1564
znajdować się – istnieć; **A** 861
znamię – znak, oznaka; **A** 1317
znieść – przywieść, zgromadzić; **A** 4
– doszczętnie pobić, zwyciężyć; **A** 710
zniżony – pokornie pochylony; **A** 1051
znosić – gromadzić; **H** 157

- znowu: jak znowu* – ponownie, raz jeszcze; **H** 460
znój – żar, gorąco; **H** 447
– gorączka, męka; **A** 799, 1227
zostanie (rzeczownik) – pozostanie; **A** 659
zrazu – na początku; **H** (d.) przed 1109
zrobić – zgotować; **A** 930
(co) – dokonać (czego); **A** 1249
zrzęda – kaprysy, wybryki; **H** 414
– narzekanie; **A** 443
– nieszczęśliwe zdarzenie; **A** 1425
zstrzymać – dotrzymać; **A** 1550
zwała – starcie; **A** 1351
zwaśnić (kogo na kogo) – podjudzić (kogo przeciw komu); **A** 491
zwaśnienie – niechęć; **A** 1031
związany – skrępowany; **A** 355
związki – więzy, pęta; **H** 1390
zwierzyć się (czego) – wyjawić (co); **A** 1292
zwodnica – oszustka, uwodzicielka; **A** 1440
zwojować – pokonać; **A** 1761
zwyczajnie – zazwyczaj, najczęściej; **H** 350
zwyczajny, zwykły – właściwy sobie; **H** (d.) przed 443, 476, 1087
zwyciężyć (komu) – zwyciężyć (dla kogo); **A** 262
- żal* – poczucie krzywdy, rozgoryczenie; **H** 695
żałoba – żal; **H** 307; **A** 592
żałosny – budzący litość; **A** 137
żarzyć – rozpalać; **A** 909, 1069
żenie zob. *gnać*
żywo: jak żywo – bynajmniej; **H** 456; **A** 535
żywot – sposób życia; **H** 1187

INDEKS



Indeks obejmuje postaci historyczne, biblijne, mityczne, legendarne oraz literackie, a także personifikacje i nazwy własne. W nawiasie okrągłym podano brzmienie użyte przez Stanisława Morsztyna, o ile jego forma różni się od brzmienia hasła podstawowego; w hasłach podrzędnych posługiwano się tylko formami z tekstu. Dla ułatwienia wszędzie tam, gdzie formy znacząco się różnią, stosowano odnośniki.

Szczegółowych objaśnień należy poszukiwać przy lokalizacji rejestrującej pierwsze wystąpienie hasła. Wyjaśnienia hasel w indeksie, oprócz terminów geograficznych, oparte zostały na tekście tłumaczenia dramatów autorstwa Morsztyna.

Skróty:

- d. – didaskalia
- ded. – dedykacja
- d.p.* – *dramatis persona* (postać dramatu)
- g. – masyw górski
- jez. – jezioro
- kr. – kraina, kraj
- m. – miasto, miasteczko
- mit. – postać mityczna
- rz. – rzeka
- w. – wyspa

Acharny (Acharnan), dem attycki...**H** 23

Acheront, mit., rzeka w Podziemiu...**H** 1539, 1543

Achilles, mit., heros...**A** 937, 1051, 1124, 1155

Achillesowy (Achillesów) syn...**A** 165, 344, 704, 736, 1677

Afryka

afrykański lew...**H** 429

Agamemnon, mit., wódz achajski

Agamemnonowy (Agamemnonów) syn...**A** 200, 306

Akwilon (Akwilo), mit., wiatr północny...**H** 1305

Alcyd / Alcydes zob. Herkules

- Alkmena, mit., matka Herkulesa...**H** 395
- Amazonka, mit. ...**H** 298, 1173
amazoński...**H** (d.) przed 443
- Andromacha, mit., córka Eetiona, wdowa po Hektorze, matka Astyanaksa, branka Pyrrusa...**A** 93, 210, 288, 290, 497, 631, 667, 737, 744, 745, 958, 1226, 1385, 1476, 1592, 1645, 1663, 1832
- Aniol Stróż...**A** 725
- Antiopa (Antyjopa), mit., królowa Amazonek, matka Hippolita...**H** 291, 1198
- Apollon, mit., syn Zeusa i Leto, brat Artemidy
Feb / Febus, przydomek jako boga światła...**H** 161, 245, 376, 831, 1002, 1031
- Arab, mieszkaniec Arabii...**H** 77
- Arakses, rz. na Zakaukaziu...**H** 65
- Argos, m. na Peloponezie...**H** 1350; **A** 212
- Ariadna (Aryjadna), mit., córka Minosa i Pazyfae, siostra Fedry, kochanka Tezeusza ...**H** 842
- Astyanaks (Astyjanaks), mit., syn Hektora i Andromachy...**A** 83, 106, 1114, 1202, 1234, 1275, 1390
- Asyria, kr.
asyryjski kraj...**H** 486
asyryjskie brzegi...**H** 109
- Ateny...**H** 163, 493, 935, 1472
ateński mur...**H** 1292
- Ateńczyk, mieszkaniec Aten...**H** 1525
- Awernos (Awern), mit., kraina umarłych, piekło...**H** 1510, 1541
- Azja (Azyja), półwysep Azja Mniejsza...**A** 225
- Béthune d', Joanna Maria...**H** (ded.) przypis do w. 15
- Boreasz (Boreas), mit., wiatr północny...**H** 1306
- Bóg...**A** 12, 443, 540, 605, 699, 717, 821, 975, 1013, 1525, 1803
Boska pomsta...**A** 1818
Boża łaska...**A** 1865
Boża przytomność...**A** 1247
bogi, bogowie...**A** 544, 864, 870, 1565, 1580, 1581, 1862
- Butrot, miasto w Epirze; (mit.) tu znajdował się pałac Pyrrusa...**A** (d.)
- Cefiza, zaufana Andromachy, *d.p.* ...**A** 1001, 1008, 1131, 1180, 1262
- Cekropia, tj. Attyka
cekropska góra...**H** 2
- Cerber, mit., olbrzymi pies, strażnik krainy umarłych...**H** 285, 1085
- Cnota zob. personifikacje
- Cyklas, wyspa w archipelagu Cykladów...**H** 1314
- Cyllar, mit., wierzchowiec Kastora...**H** 1041
- Czystość zob. personifikacje
- Dedal (Dedalus), mit., architekt, twórca labiryntu zbudowanego na polecenie Minosa...**H** 157, 1499

- Diana (Dyjanna), mit., dziewicza bogini łowów i lasów...**H** (ded.) 14, (d.) przed 1, 502, 830, 909
Dunaj, rz. ...**H** 66
- Endymion (Endymijon), mit., piękny młodzieniec, obiekt miłości Selene (bogini księżycy)...**H** 1012
- Eneasz, mit., zięć króla Priama, po upadku Troi, w drodze do Italii, spotkał Andromachę, która opowiedziała mu swoją historię...**A** (d.)
- Epir, kr. ...**A** 10, 22, 248, 258, 260, 320, 384, 583, 624, 665, 834, 858, 1205, 1377, 1470, 1726, 1790, 1798, 1831
- Erynie (Jędze), mit., boginie zemsty prześladowujące zbrodniarzy...**H** 1223
- Etna, wulkan na Sycylii...**H** 128
- Europa, mit., królewna tyryjska, uwiedziona przez Zeusa, który przybrał postać byka...**H** 384
- Faeton, mit., syn Heliosa i Klimene, powoził rydwanem słońca...**H** 1394
- Fawor zob. personifikacje
- Feb / Febus zob. Apollon
- Fedra, mit., córka Minosa i Pazyfacy, żona Tezeusza i macocha Hippolita, *d.p.* ...**H** (ded.) 19, (d.) przed 107, (d.) przed 443, 475, 741, (d.) przed 747, 768, 900, 971, 1063, (d.) przed 1075, 1097, (d.) przed 1109, (d.) przed 1167, (d.) przed 1443, 1480, (d.) przed 1481, (d.) przed 1541
- Feniks, mit., opiekun Achillesa, później Pyrrusa, *d.p.* ...**A** 699, 711, 772, 1000, 1016, 1034, 1063, 1666
- Flegeton, mit., rz. w Podziemiu...**H** 1576
- Fortuna, mit., bogini ludzkich losów...**H** 145, 551, 1264, (d.) przed 1443, 1445, 1447; **A** 385, 1875
- Frygia (Frygija), kr. ...**A** 347
- Garamant, członek zamieszkującego Libię plemienia Garamantów...**H** 76
- Grecja (Grecja), kr. ...**A** 69, 86, 156, 181, 193, 195, 197, 245, 309, 333, 564, 622, 675, 855, 908, 1105, 1124, 1353, 1400, 1590, 1679, 1692, 1719, 1801
grecki kraj...**H** 1170
- Grecy (Greki, Grekowie)...**A** 82, 178, 191, 205, 249, 257, 278, 325, 362, 364, 378, 452, 490, 687, 702, 877, 934, 1005, 1064, 1083, 1115, 1202, 1395, 1401, 1499, 1518, 1551, 1669, 1709, 1716, 1722, 1732, 1743, 1751, 1830, 1836, 1839
greccy monarchowie...**A** 694
greccy panowie...**A** 72
grecka bojaźń...**A** 298
grecka krew...**A** 318
grecka młodź...**A** 1544
grecka nienawiść...**A** 1240
grecka siła...**A** 1017
grecki naród...**A** 1338
greckie ręce...**A** 1010

greckie siły...**A** 715
 greckie wiosła...**A** 514
 Greczka...**A** 633
 zob. Hermione

Hekabe (Hekuba), mit., małżonka Priama, matka Hektora, teściowa Andromachy i babka Astyanaksa...**A** 211

Hekate, mit., bogini księżycy...**H** 509

Hektor, mit., królewicz trojański, mążzonek Andromachy, ojciec Astyanaksa...**A** 168, 177, 257, 265, 292, 301, 304, 373, 396, 666, 724, 726, 728, 730, 935, 971, 972, 981, 1053, 1112, 1114, 1127, 1186, 1188, 1229, 1236, 1258, 1401, 1836

Hektorowa krew...**A** 254

Hektorowa wdowa...**A** 1502

Hektorowa wiara...**A** 1251

Hektorowa żona...**A** 966

Hektorowe dziecko...**A** 572

Hektorowe dzieła...**A** 1281

Hektorowy (Hektorów) syn...**A** 81, 92, 156, 217, 231, 251, 1286

Hektorów popiół...**A** 1184

Helena, mit., królowa Sparty, żona Menelaosa i matka Hermiony...**A** 317

Helenina córka...**A** 380

Helios, mit., bóg słońca...**H** 468

Słońce...**H** 160, 862

Herkules, mit., heros, wnuk Alkajosa, syn Alkmeny...**H** 395, 1036

Alcyd / Alcydes...**H** 1084, 1092, 1564

Hermione (Hermijona), mit., córka Menelaosa i Heleny, *d.p.* ...**A** 33, 45, 54, 96, 106, 117, 136, 143, 145, 269, 271, 439, 662, 668, 689, 739, 780, 790, 799, 810, 822, 878, 896, 942, 965, 1003, 1084, 1293, 1360, 1400, 1408, 1584, 1632, 1701, 1793, 1804, 1840, 1845, 1852, 1881, 1888

grecka Hermijona...**A** 965

Hippolit, mit., syn Tezeusza i Antiopy, pasierb Fedry, *d.p.* ...**H** (ded.) 12, 13, (d.) przed 1, (d.) przed 106, 123, 352, (d.) przed 443, 492, 529, 744, 746, (d.) przed 747, 779, 828, 911, 936, (d.) przed 947, 969, (d.) przed 1167, 1221, (d.) przed 1279, 1287, 1357, 1378, 1397, (d.) przed 1443, 1478, (d.) przed 1481, 1495, 1603

Hippolitowy grzech...**H** 1530

Hippolitów miecz...**H** (d.) przed 1109

Hippolitów propozyt...**H** 512

Hippolitów umysł...**H** (d.) przed 539

Hymettos (Hymetes), g. w Attyce...**H** 24

Hyrkania, kr. w starożytnej Persji

hyrkańska pustynia...**H** 80

Ida, g. we Frygii...**H** 1453

Iksjon (Iksyjon), mit., król Lapitów, przykuty w Tartarze do obracającego się ognistego koła za zabicie krewnego Ejoneusa...**H** 1587

Ilissos (Ilis), rz. w Attyce...**H** 13

- Indianie (Indyjanie), mieszkańcy Indii...**H** 426
Indie (Indyja), kr. w Azji...**H** 964
Indyjskie morza...**H** 484
- Jabłonowski Jan, wojewoda wołyński i ruski...**H** (ded.) tytuł
Jędze zob. Erynie
Jowisz mit., protoplasta rodu Minosa, ojca Fedry, bóg władający piorunami... **H** 239
Jowiszowe plemię...**H** 163
Jutrzenka, mit., Eos, jedna z tytanic...**H** 392, 959
- Kassandra (Kasandra), mit., córka Priama i Hekabe, siostra Hektora, wieszczka...
A 211
Kastor, mit., syn Zeusa i Ledy, ubóstwiony jako patron żołnierzy i żeglarzy, właściciel konia Cyllarusa...**H** 1041
Kaukaz, g. ...**H** 1171, 1453
Kleona, zaufana Hermione, *d.p.* ...**A** 482, 927, 941, 955, 1445, 1449, 1639, 1652, 1672, 1685
Kreta, w. ...**H** 67, 107, 224, 839, 1490
kreteński byk...**H** 1498
kreteński (pies)...**H** 39
Kreteńczyk...**H** 1042
Kupido (Kupidyn), mit., syn Afrodyty, bóg miłości...**H** 36
- Lemnos (Limnos), w., miejsce przebywania Hefajstosa po strąceniu go z Olimpu...**H** 243
Lete (Letes), mit., rz. w Podziemiu...**H** 1542
Libia (Libija), kr. ...**H** 67
- Maraton, dem w Attyce...**H** 17
Mars, mit., bóg wojny, kochanek Wenus przyłapany z nią z winy Heliosa...**H** 159, 241, 697, 1037
Marsowa broń...**H** 582
Medea, mit., księżniczka kolchidzka, symbol kobiecej perfidii i okrucieństwa...
H 713, 889
Menelaos (Menelaus), mit., król Sparty, mąż Heleny i ojciec Hermiony...**A** 41, 97
Menelausowa córka...**A** 1501
Minerwa, mit., bogini mądrości, opiekunka Aten i Attyki...**H** 137
Pallas / Pallada, przydomek Ateny / Minerwy...**H** 129, 1471
Minotaur (Minotaur / Minotaurus), mit., syn narodzony ze związku Pazyfae z bykiem poświęconym Posejdonowi, brat Fedry i Ariadny...**H** przypis 222, 825
Miłość zob. personifikacje
Morsztynowa Konstancja, od 1676 r. żona Stanisława Morsztyna...**A** (ded.) tytuł
- Neptun, mit., bóg morza, ojciec Tezeusza...**H** (d.) przed 1278
Nereus, mit., bóstwo morskie...**H** 1546
- Obory, rodowe dobra Konstancji Morsztynowej...**A** (ded.) tytuł
Odpust zob. personifikacje

Orestes, mit., syn Agamemnona i Klitajmestry, *d.p.* ...**A** 432, 453, 576, 591, 593, 828, 1306, 1425, 1441, 1449, 1591, 1626, 1668, 1669, 1672, 1673, 1706, 1811, 1876

Orestesowi żołnierze...**A** 1827

Pallas zob. Minerwa

Parnes, g. w Attyce...**H** 4

Partowie, mieszkańcy starożytnej Partii...**H** 1045

Pejrithoos (Pirytous), mit., przyjaciel Tezeusza...**H** 121

personifikacje

Cnota...**H** 1271

Czystość...**H** 1267

Fawor...**H** 1269

Miłość...**A** 1778

Odpust...**A** 1777

Śmierć...**H** 1474, 1521

Wszeteczeństwo...**H** 1267

Zawzięcie...**A** 1777

Zazdrość...**H** 1053

Zdrada...**H** 1268

Zgoda...**A** 1777

Zwada...**A** 1777

Pireneje, g.

pirenejska kraina...**H** 79

Pluto / Pluton, mit., bóg krainy umarłych...**H** 1477, 1564, 1591

Plutonowa żona...**H** 797

Priam (Pryjam / Pryjamus), mit., władca Troi, teść Andromachy i dziadek Astyanaksa...**A** 1051, 1129

Prozerpina, mit., żona Plutona, władczyni królestwa umarłych...**H** 120, 1592

Pylades, mit., przyjaciel Orestesa, *d.p.* ...**A** 6, 153, 428, 873, 890

Pyrrus, mit., syn Achillesa, *d.p.* ...**A** 42, 46, 54, 58, 78, 95, 102, 115, 140, 147, 290, 298, 304, 323, 449, 455, 493, 497, 523, 570, 598, 599, 607, 631, 635, 648, 658, 668, 702, 737, 798, 809, 827, 832, 877, 899, 904, 931, 941, 947, 989, 991, 996, 1113, 1133, 1140, 1192, 1233, 1237, 1246, 1267, 1300, 1391, 1422, 1426, 1435, 1639, 1646, 1678, 1706, 1707, 1717, 1756, 1791, 1810, 1877

Pyrrusowy trup...**A** 1856

Pyrrusów dwór...**A** 8

Sarmacja, kr.

sarmackie pola...**H** 82

Seneka, rzymski filozof, tragediopisarz i mąż stanu...**H** tyt.

Słońce zob. Helios

Sparta, kr. na Półwyspie Peloponeskim, (mit.) królestwo rządzone przez Menelaosa...

A 33

spartański (pies)...**H** 37

Styks, mit., rzeka w Podziemiu...**H** 1510

Stygowe jezioro...**H** 1215

Sunion (Sunijon), dem attycki...**H** 28

Śmierć zob. personifikacje

Tantal, mit., syn Zeusa i nimfy Pluto, poddany karze piekielnej zesłanej przez bogów; cierpiał wieczny głód i pragnienie, mimo bliskości pokarmu i wody, w której był częściowo zanurzony

Tantalowe bagno...**H** 1583

Tatarzy, lud pochodzenia mongolskiego, zamieszkujący obszary na północ od Morza Czarnego; uosabiali dzikość i barbarzyńskie obyczaje...**H** 213

tatarska kraina...**H** 1171; **A** 561

Tessalia (Tessalija), kr. ...**H** 376

Tezeusz, mit., syn Posejdona, mąż Fedry, ojciec Hippolita, *d.p.* ...**H** 116, 194, 288, 821, (d.) przed 947, 1073, (d.) przed 1075, (d.) przed 1109, (d.) przed 1167, (d.) przed 1279, (d.) przed 1443, 1465, 1473, 1478, 1487, (d.) przed 1541

Troja, mit., m. w Azji Mniejszej...**A** 88, 166, 208, 218, 229, 246, 248, 260, 292, 320, 349, 354, 356, 366, 396, 624, 666, 680, 706, 934, 979, 1189, 1217, 1265, 1464, 1515, 1648, 1730

Trojanie, mit., mieszkańcy Troi, przez 10 lat odpierający ataki Achajów i ich sprzymierzeńców...**A** 254, 358, 1183

Trojanin...**A** 300

Trojanka...**A** 633, 660, 1399, 1462, 1575, 1792

trojańska krew...**A** 170

trojański pogrom...**A** 654

trojańskie biedy...**A** 1330

trojańskie dziecię...**A** 450, 652

trojańskie ostatki...**A** 491

Turcy (Turkowie), mieszkańcy Imperium Otomańskiego; uosabiali dzikość i barbarzyńskie obyczaje...**H** 213

Tyr, m. w Fenicji

tyryjski sok...**H** 478

Ulisses, mit., jeden z bohaterów walczących pod Troją, sprytny i przebiegły...**A** 89, 211

Wenus / Wenera, mit., bogini miłości...**H** 160, 253, 258, 525, 589

Wergiliusz (Wirgiliusz), autor *Eneidy* będącej jednym ze źródeł *Andromachy* Racine'a...**A** (d.)

Wschód, strona świata, mit., władztwo Omfale...**H** 401

Wszeteczeństwo zob. personifikacje

Wulkan, mit., bóg ognia...**H** 243

Zawzięcie zob. personifikacje

Zazdrość zob. personifikacje

Zdrada zob. personifikacje

Zefir, mit., wiatr zachodni...**H** 12

Zgoda zob. personifikacje

Zwada zob. personifikacje

ZESTAWIENIE WERSYFIKACYJNE



Partie dialogowe obu dramatów nie wykazują zróżnicowania wersyfikacyjnego: w *Hippolicie* konsekwentnie stosuje się 11-zgłoskowy wiersz stychiczny, w *Andromasze* – stychiczny 13-zgłoskowiec. Od tego schematu odbiegają jedynie wiersze dedykacyjne oraz pieśni Chóru w *Hippolicie* (*Andromacha* nie ma partii chóralnych) oraz tzw. pieśń myśliwska, otwierająca pierwszą z tragedii.

Wiersz stychiczny

1. 8-zgłoskowiec bezśredniówkowy
tzw. pieśń myśliwska *Hippolita*: w. 1-106
2. 9-zgłoskowiec (5+4)
czwarta pieśń Chóru *Hippolita*: w. 1443-1480
3. 11-zgłoskowiec (5+6)
wiersz dedykacyjny *Hippolita*
Hippolit: w. 107-354, 443-910, 1075-1244, 1279-1442, 1481-1646
4. 13-zgłoskowiec (7+6)
trzecia pieśń Chóru *Hippolita*: w. 1245-1278
Andromacha: w. 1-1894

Wiersz stroficzny

1. kwartyna: 11(5+6), 11(5+6), 11(5+6), 5 aabb (strofa saficka)
druga pieśń Chóru *Hippolita*: w. 947-1074
2. sekstyna równowersowa: 11(5+6) ababcc
wiersz dedykacyjny *Andromachy*
3. oktawa: 11(5+6) abababcc
pierwsza pieśń Chóru *Hippolita*: w. 355-442

ANEKS



[Jean Baptiste Racine, Przedmowa do *Andromachy*¹]

WERGILIUSZ W TRZECIEJ KSIĘDZE *ENEIDY* MÓWI ENEASZ

litoraque Epiri legimus portuque subimus
[...]²

Oto w niewielu wersach cały temat tej tragedii. Oto miejsce akcji, rozgrywające się tam wypadki, czworo głównych aktorów, a nawet ich charakter (wyjąwszy charakter Hermione, której zazdrość i uniesienia są wystarczająco zaznaczone w *Andromasze* Eurypidesa³). To niemal jedyna rzecz, jaką zapożyczam od tego autora, gdyż – jakkolwiek moja tragedia nosi ten sam tytuł co jego – jej temat jest wszakże wielce odmienny. Andromacha u Eurypidesa lęka się o życie Molossosa⁴, syna, którego urodziła Pyrrusowi, a którego Hermione chce zgubić wraz z jego matką. Tutaj jednakże nie chodzi o Molossosa. Andromacha nie zna męża innego niż Hektor ani [nie ma] syna

¹ W wydaniu oryginału, służącym Morsztynowi za podstawę przekładu (t. 1 *Oeuvres* Racine’a z roku 1687), przedmowa (umieszczona na s. 143-147), którą wraz z przekładem zamieszczamy poniżej, nie zawiera nagłówka wskazującego na charakter tekstu. Przedmowa ta pojawiła się po raz pierwszy w edycji dzieł Racine’a z roku 1676.

² Cytat z *Eneidy* ma identyczne brzmienie jak ten przytoczony wyżej w sekcji „Aktorowie”.

³ Należy pamiętać, że Racine – co rzadkie dla profesjonalnego literata jego epoki – znał biegle grekę. Zawdzięczał to gruntownemu wykształceniu odebranemu w opactwie Port Royal.

⁴ Por. obj. do [Dedykacja], w. 33-34, s. 91.

innego niż Astyanaks. Powziąłem mniemanie, że tym samym dostosowuję się do wyobrażenia, jakie żyjemy dziś na temat tej książeczki. Oto większość [ludzi], którzy słyszeli o Andromasze, zna ją wyłącznie jako wdowę po Hektorze i matkę Astyanaksa. Nie uważa się, by powinna była kochać innego męża czy innego syna. I wątpię, by lzy Andromachy wywarły na moich widzach takie wrażenie, jakie wywarły, jeśli płynęłyby dla innego syna niż ten, którego dał jej Hektor⁵.

Jest prawdą, że musiałem zachować Astyanaksa przy życiu nieco dłużej, niż było mu dane żyć, jednakże piszę w kraju, gdzie taka dowolność nie zostanie źle przyjęta, albowiem – nie mówiąc nawet o Ronsardzie, który obrał tego samego Astyanaksa za bohatera swej *Francjady*⁶ – ktoś nie wie, że to od Hektorowego syna wywodzi się naszych dawnych królów i że nasze stare kroniki po upadku jego kraju ratują życie temu młodemu księciu po to, by uczynić zeń założyciela naszej monarchii⁷?

O ileż zuchwalszy był Eurypies w swojej tragedii o Helenie⁸? Godzi tam otwarcie w powszechne mniemanie całej Grecji. Zakłada bowiem, że stopa Heleny nigdy nie stanęła w Troi, ale że po spaleniu tego miasta Menelaos odnalazł swą żonę w Egipcie, którego jakoby nigdy nie opuściła. Wszystko to na podstawie poglądu obowiązującego wyłącznie wśród Egipcjan, jak można to zobaczyć u Herodota⁹.

Nie sądzę, bym potrzebował wzoru Eurypidesa dla usprawiedliwienia owej niewielkiej dowolności, na jaką sobie pozwoliłem, albowiem zachodzi znaczna różnica między pogwałceniem podstawy przyjętej wersji podania a przekształceniem kilku należących doń wątków, które zmieniają się u niemal każdego, kto się za nie bierze¹⁰. Tak też Achilles, według większości naszych poetów, może być raniony wyłącznie w pięcie, mimo że Homer każe go

5 Argument odwołuje się do Arystotelesowskiej definicji tragedii jako utworu wywołującego m.in. litość.

6 Por. Pierre de Ronsard (1524-1585), *Franciade* (1572).

7 Por. obj. do A w. 81-83.

8 Ἑλένη ([*Helène*] *Helena*) – tragedia Eurypidesa z 412 r. p.n.e.

9 Por. HDT 2,113-115.

10 Racine powtarza tutaj dogmat poetyki tragedii swoich czasów. Por. Jules Pilet de La Mesnardière, *Poetyka* (1639) (cyt. [za:] *Trzy poetyki z czasów Richelieu*, s. 65):

Arystoteles przyznaje poecie swobodę uniknięcia tak silnego przywiązania do szczegółowych cech wystawianego na widok wypadku [tj. akcji], by w każdym miejscu zachował on najmniejsze jego okoliczności (jak to czynią historycy), lecz z drugiej strony nie pragnie też, by poeta dysponował swobodą zmieniania znanych fabuł, psując przez to zdarzenia posiadające wielką wagę.

Siedemnastowieczny autor komentuje wskazania zawarte w *Poetyce* Arystotelesa, poszukując zgodności między dwoma passusami: „Nie należy zatem za wszelką cenę trzymać się tradycji nie przekazanych podań” (ARIST.*Poet.* 1451 b 23; przekład H. Podbielski) oraz „Nie wolno więc poecie dowolnie przekształcać przekazanych przez tradycję mitów” (tamże 1453 b 20). Ujęcie La Mesnardière’a podzielają inni francuscy autorzy piszący na te tematy.

zranić w ramię, ponieważ nie uznaje go za podatnego na ciosy w żadną inną część ciała¹¹. Tak też Sofokles każe umrzeć Jokaście natychmiast po rozpoznaniu Edypa¹², w przeciwieństwie do Eurypidesa, który zachowuje ją przy życiu aż do chwili walki i śmierci dwóch synów¹³. I to w związku z tego rodzaju sprzecznościami dawny komentator Sofoklesa zauważa bardzo trafnie, iż* „nie należy doszukiwać się potknięć u poetów z racji pewnych zmian, jakie mogli wprowadzić do przyjętego podania, lecz trzeba starać się dostrzec znakomity użytek, jaki z nich uczynili, oraz pomysłowy sposób, w jaki udało im się dostosować podanie do swojego tematu”¹⁴.

* Sofokles *Elektra*

¹¹ Por. HOM.*Il.* 21,166-167.

¹² Por. SOPH.*Oed.* 1223-1285.

¹³ Por. EUR.*Phoen.* 40-69.

¹⁴ Por. Sophoclis „*Tragoediae septem*”, una cum omnibus Graecis scholiis et cum Latinis Joach[imi] Camerarii; annotationes Henrici Stephani in Sophoclem et Euripidem seorsum excusae simul prodeunt, Parisiis 1568 Henrici Stephani, s. 106.

SPIS TREŚCI



Wprowadzenie do lektury	5
HIPPOLIT. Tragedyja, jedna z dziesięci, które wierszem łacińskim napisał Seneka, na polskie przetłumaczona	31
ANDROMACHA. Tragedyja z francuskiego przetłumaczona	93
KOMENTARZE	161
Komentarz edytorski	163
I. Wykaz znaków i skrótów przyjętych w edycji	163
II. Opis źródeł	167
III. Zasady wydania	169
IV. Zasady transkrypcji	170
V. Aparat krytyczny	174
Objaśnienia	177
Słownik wyrazów archaicznych	351
Indeks	381
Zestawienie wersyfikacyjne	388
Aneks	389

BIBLIOTEKA PISARZY STAROPOLSKICH



ukazały się:

HIERONIM MORSZTYN, *Światowa Rozkosz*
wydał Adam Karpiński
tom 1

KASPER TWARDOWSKI, *Pochodnia Miłości Bożej*
wydał Krzysztof Mrowcewicz
tom 2

KASPER MIASKOWSKI, *Zbiór rytmów*
wydała Alina Nowicka-Jeżowa
tom 3

WACŁAW POTOCKI, *Muza polska*
wydał Adam Karpiński
tom 4

SEBASTIAN GRABOWIECKI, *Rymy duchowne*
wydał Krzysztof Mrowcewicz
tom 5

SEBASTIAN FABIAN KLONOWIC, *Roxolania * Roksolania*
wydał i przełożył Mieczysław Mejer
tom 6

KASPER TWARDOWSKI, *Lekcje Kupidynowe*
wydał Radosław Grześkowiak
tom 7

STANISŁAW GROCHOWSKI, *Wirydarz*
wydała Justyna Dąbkowska
tom 8

ALEKSANDER TEODOR LACKI, *Pobożne pragnienia*
wydał Krzysztof Mrowcewicz
tom 9

- MIKOŁAJ KOCHANOWSKI, *Rotule*
wydał Adam Karpiński
tom 10
- KASPER TWARDOWSKI, *Łódź młodzi z nawalności do brzegu płynąca*
wydał Radosław Grześkowiak
tom 11
- JAN ŻABCZYC, *Symfonije anielskie*
wydał Adam Karpiński
tom 12
- SZYMON ZIMOROWIC, *Roksolanki*
wydał Radosław Grześkowiak
tom 13
- ANDRZEJ MAKSYMILIAN FREDRO, *Monita politico-moralia* *
Przestrogi polityczno-obyczajowe
wydały Ewa Jolanta Głębicka i Estera Lasocińska
tom 14
- ERAZM OTWINOWSKI, *Pisma poetyckie*
wydał Piotr Wilczek
tom 15
- P. CORNEILLE * J.A. MORSZTYN, *Cyd albo Roderyk*
wydali Adam Karpiński i Adam Stepnowski
tom 16
- SAMUEL TWARDOWSKI, *Przeważna legacja Krzysztofa Zbaraskiego*
wydał Roman Krzywy
tom 17
- G.M. VERDIZZOTTI * M. BŁAŻEWSKI, *Setnik przypowieści ucieśnionych*
wydał Jan Ślaski
tom 18
- ADAM KORCZYŃSKI, *Wizerunk złocistej przyjaźni zdrady*
wydał Radosław Grześkowiak
tom 19
- HIERONIM MORSZTYN, *Filomachija*
wydał Radosław Grześkowiak
tom 20
- Dialogus in Natali Domini* * *Dialog na Narodzenie Pańskie*
wydała i przełożyła Joanna Ziabicka
tom 21
- ADRIAN WIESZCZYCKI, *Utwory poetyckie*
wydała Anna Gurowska
tom 22
- MIKOŁAJ SĘP SZARZYŃSKI, *Poezje zebrane*
wydali Radosław Grześkowiak i Adam Karpiński
przy współpracy Krzysztofa Mrowcewicz
tom 23

- SAMUEL TWARDOWSKI, *Pałac Leszczyński*
wydał Roman Krzywy
tom 24
- SZYMON STAROWOLSKI, *De claris oratoribus Sarmatiae **
O znakomitych mówcach Sarmacji
wydała i przełożyła Ewa Jolanta Głębicka
tom 25
- MACIEJ KAZIMIERZ SARBIEWSKI, *Epigrammatum liber * Księga epigramatów*
wydały i przełożyły Magdalena Piskała i Dorota Sutkowska
tom 26
- ABRAHAM ROŻNIATOWSKI,
Pamiętka krwawej ofiary Pana Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa
wydał Janusz S. Gruchała
tom 27
- MICHAŁ JURKOWSKI, *Historyje świeże i niezwykłe*
wydał Mariusz Kazańczuk
tom 28
- KLEMENS BOLESŁAWIUSZ, *Przeraziłwe echo trąby ostatecznej*
wydał Jacek Sokolski
tom 29
- JAN GAWIŃSKI, *Dworzanki albo Epigrammata polskie*
wydał Jacek Głazewski
tom 30
- SEBASTIAN PETRYCY, *Horatius Flaccus w trudach więzienia moskiewskiego*
wydał Jacek Wójcicki
tom 31
- STANISŁAW HERAKLIUSZ LUBOMIRSKI, *Dziela prozą,*
t. 1: *Rozmowy Artaksesa i Ewandra*
wydała Justyna Dąbkowska
tom 32
- F. SARACINELLI * S.S. JAGODYŃSKI, *Wzbawienie Ruggiera z wyspy Alcyny*
wydał Roman Krzywy
tom 33
- HIERONIM MORSZTYN, *Historyja ucieszna o królowie Banialuce*
wydał Radosław Grześkowiak
tom 34
- JAN GAWIŃSKI, *Sielanki z Gajem zielonym*
wydała Ewa Rot
tom 35
- MIKOŁAJ REJ, *Kupiec*
wydała Anna Kochan
tom 36
- KAROL MIKOŁAJ JUNIEWICZ, *Refleksyje duchowe*
wydał Maciej Pieczyński
tom 37

OLBRYCHT KARMANOWSKI, *Wiersze i listy*
wydał Radosław Grześkowiak
tom 38

FRANCISZEK GRADOWSKI, *Hodoeporicon Moschicum* * *Wyprawa moskiewska*
wydał Bartłomiej Czarski
tom 39

SAMUEL TWARDOWSKI, *Władysław IV, król polski i szwedzki*
wydał Roman Krzywy
tom 40

GIAMBATTISTA MARINO * ANONIM, *O zabiciu Młodzianków*
wydał Radosław Rusnak
tom 41

STANISŁAW MORSZTYN, *Hippolit. Tragedyja, jedna z dziesięci,*
które wierszem łacińskim napisał Seneka, na polskie przetłumaczona
* *Andromacha. Tragedyja z francuskiego przetłumaczona*
wydali Michał Bajer i Radosław Rusnak
tom 42

w przygotowaniu:

ANONIM, *Księgi, które zowią język*
w opracowaniu Justyny Dąbkowskiej-Kujko

ANDRZEJ ZBYLITOWSKI, *Wiersze*
w opracowaniu Anny Kochan

ALBERT INES, *Acroamata epigrammatica* * *Akroamaty*
w opracowaniu i przekładzie Magdaleny Piskaly i Doroty Sutkowskiej

HIERONIM FAŁĘCKI, *Wojsko serdecznych*
nowo rekrutowanych na większą chwałę Boską afektów
w opracowaniu Macieja Pieczyńskiego

JAKUB KAZIMIERZ HAUR, *Merkuryjusz polski*
dobremi nowinami, wesołemi awizami wierszem pisany
w opracowaniu Joanny Partyki i Macieja Pieczyńskiego

WESPAZJAN KOCHOWSKI, *Ogród paniński*
w opracowaniu Romana Mazurkiewicza

JAKUB SOBIESKI, *Mowy pogrzebowe*
w opracowaniu Marii Barłowskiej i Małgorzaty Trębskiej

ŁUKASZ GÓRNICKI, *Dworzanin polski*
w opracowaniu Marty Wojtkowskiej-Maksymik

JUSTUS LIPSJUSZ * PAWEŁ SZCZERBIC, *Politica pańska*
w opracowaniu Estery Lasocińskiej

JUSTUS LIPSJUSZ * JANUSZ PIOTROWICZ, *O stałości ksiąg dwoje*
w opracowaniu Justyny Dąbkowskiej

WACŁAW POTOCKI, *Transakcja wojny chocimskiej*
w opracowaniu Joanny Krauze-Karpińskiej i Adama Karpińskiego

WACŁAW POTOCKI, *Pieśni*
w opracowaniu Mirosławy Hanusiewicz i Adama Karpińskiego

JAN DYMITR SOLIKOWSKI, *Facies perturbatae... Reipublicae **
Sen na jawie albo widowisko... uciemnionej Rzeczypospolitej
w opracowaniu Ariadny Masłowskiej-Nowak

FROWINUS, *Antigameratus*
w opracowaniu i przekładzie Mieczysława Mejora

